

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 30. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 1 i 2 kwietnia 2009 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

30. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 1 i 2 kwietnia 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”.
19. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 r., oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 r., między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 r.

20. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych.
21. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.
22. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.
23. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.
24. **Zmiany** w składzie komisji senackich.
25. **Wybór** przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego	– zastępca prezesa Bogusław Uliasz
Narodowy Bank Polski	– członek zarządu Paweł Samecki
Prokuratura Generalna Skarbu Państwa	– wiceprezes Iwona Gintowt-Juchniewicz
Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Jacek Krawczyk
Urząd Komunikacji Elektronicznej	– prezes Anna Streżyńska
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Dariusz Daniluk – podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Infrastruktury	– sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz – podsekretarz stanu Magdalena Gaj – podsekretarz stanu Radosław Stępień
Ministerstwo Obrony Narodowej	– sekretarz stanu Czesław Piątas
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda – podsekretarz stanu Radosław Mleczek
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocke – podsekretarz stanu Artur Ławniczak
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski – podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Jan Borkowski
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Bernard Błaszczyk
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Marek Twardowski

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Grażynę Sztark oraz senatora Waldemara Kraszkę. Listę mówców prowadzić będzie senator Grażyna Sztark.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na trzydziestym posiedzeniu w dniu 20 marca 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim, do ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. Na tym samym posiedzeniu w dniu 20 marca bieżącego roku Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, do ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki.

Informuję, że protokoły dwudziestego siódmego i dwudziestego ósmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminu Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”.

19. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej

(marszałek B. Borusewicz)

Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 r., oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 r., między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 r.

20. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

21. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Panie i Panowie Senatorowie! W rozesłanym państwu wcześniej porządku obrad znajdował się punkt dotyczący rozpatrzenia przez Senat ustawy pilnej, to jest ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy – Prawo bankowe. Ustawa ta nie została jeszcze uchwalona przez Sejm. Jeżeli Sejm uchwali ją na trwającym trzydziestym dziewiątym posiedzeniu i przekaże do Senatu podczas obecnego posiedzenia, istnieje możliwość uzupełnienia porządku obrad trzydziestego posiedzenia Senatu o punkt obejmujący rozpatrzenie tej ustawy albo zwołania dodatkowego posiedzenia Senatu poświęconego tylko tej ustawie.

Proponuję rozpatrzenie punktu jedenastego oraz punktu dwunastego projektu porządku obrad, pomimo że druki zostały doręczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Tak, słucham pana.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Zgodnie z pktm 3 art. 34 Regulaminu Senatu, zresztą bardzo restrykcyjnym, jeśli idzie o możliwość wpływu senatorów, a nawet komisji, na zawartość porządku obrad Senatu, zwróciłem się do pana marszałka w przewidzianym tam terminie z wnioskiem, ażeby na tym posiedzeniu – a jeśli to niemożliwe, to w nieodległym czasie – mógł być wprowadzony pod obrady punkt dotyczący informacji senatorów członków Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o jej działalności.

W tym roku mija sześćdziesiąta rocznica powstania Rady, która jest fundamentem Unii Europejskiej i wielu jej instytucji. Unia Europejska za swoich patronów ma między innymi Sługę Bożego Roberta Schumana, o którym mówił kiedyś tak obszernie pan senator Piesiewicz. Zabiegamy

o stanowisko sekretarza generalnego, a tutaj w tej kwestii jest zupełna cisza. Uczelnia wyższa z Legnicy organizuje w Szklarskiej Porębie ogromne sympozjum z czterdziestoma referatami, w którym biorą udział i posłowie, i przedstawiciele Trybunału Stanu, i inne osoby, natomiast u nas jest kompletna cisza.

Panie Marszałku, w regulaminie jest mowa o tym, że nieuwzględnienie wniosku w sprawie porządku obrad wymaga wyjaśnienia ze strony pana marszałka. I ja bym bardzo o takie wyjaśnienie prosił.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, otrzymałem pana pismo i na to pismo odpowiem.

(*Senator Ryszard Bender:* Dobrze, no ale to nie chodzi o odpowiedź ad Calendas Graecas, tylko o odpowiedź w czasie tego posiedzenia, bo zgłosiłem wniosek dotyczący porządku tego posiedzenia...)

W czasie tego posiedzenia nie ma możliwości uzupełnienia porządku o ten punkt.

Senator Ryszard Bender:

A mógłby pan marszałek uzasadnić, dlaczego?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie...)

Przecież my nie jesteśmy dziećmi, a pan marszałek nie jest ojciec Wergiliusz...

(*Wesołość na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze! Ja pana bardzo przepraszam...

(*Senator Ryszard Bender:* Panie Marszałku, powinien pan marszałek traktować nas jako osoby dorosłe...)

Panie Senatorze...

(*Senator Ryszard Bender:* ...a nawet bardzo dorosłe.)

Takiej możliwości na tym posiedzeniu nie ma.

Senator Ryszard Bender:

A wyjaśnienia? Regulamin wymaga powiedzenia, dlaczego się nie uwzględni wniosku. To jest ten restrykcyjny art. 34 ust. 3...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, nie ma takiej możliwości. Oprócz tego taka debata, taki punkt wymaga przygotowań.

(*Senator Ryszard Bender:* Jest pan zobligowany do powiedzenia, dlaczego.)

Odpowiedziałem panu, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo. Odpowiem także na piśmie.

(marszałek B. Borusewicz)

(Senator Ryszard Bender: Mnie trudno podziękować panu i niektórym senatorom.)

Panie Senatorze, przywołuję pana do porządku!

(Senator Ryszard Bender: Narusza pan regulamin, Panie Marszałku.)

Przywołuję pana do porządku...

(Senator Ryszard Bender: To bardzo źle.)

...z zapisaniem do protokołu.

(Senator Ryszard Bender: Ja zgodnie z regulaminem wystąpiłem do pana.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Kazimierz Wiatr: Panie Marszałku, ja chciałbym zabrać głos w sprawie formalnej.)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku, zgodnie z regulaminem oczywiście jest tak, jak mówi pan senator Bender, czyli że niewprowadzenie takiego punktu do porządku wymaga uzasadnienia, a Izba podejmuje decyzję w głosowaniu.

(Senator Ryszard Bender: A ja dostałem karę od pana marszałka! Przez kolano zostałem przelozony!)

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, otrzymałem ten wniosek wczoraj.

(Senator Kazimierz Wiatr: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Wysłałem go w terminie.)

(Wesołość na sali)

Rozumiem, że nie ma głosów sprzeciwu wobec przedstawionych propozycji. Tak?

Czy pan senator Bender podtrzymuje wniosek o wprowadzenie tego?

Senator Ryszard Bender:

Podtrzymuję wniosek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. A więc zarządzę głosowanie.

(Senator Ryszard Bender: Czy w związku z tym pan karę cofa, czy nie cofa?)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Rozmowy na sali)

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, czy mogę o coś zapytać jeszcze przed głosowaniem?)

Nie, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: A chciałem podrzucić gałązkę oliwną.)

(Wesołość na sali)

Panie Senatorze, proszę się zachowywać poważnie.

(Senator Ryszard Bender: Chyba zachowuję się poważnie.)

Nie, nie zachowuje się pan...

(Senator Ryszard Bender: Nie, Panie Marszałku...)

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Gałązkę oliwną mógłbym...)

Przystępujemy do...

(Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze. W jakiej kwestii?

Senator Jan Rulewski:

My, senatorowie, przynajmniej my dwoje tutaj, nie rozumiemy wniosku. Bo...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jest to wniosek o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący informacji o pracach...

(Senator Ryszard Bender: ...Rady Europy.)

(Senator Jan Rulewski: Pan co innego mówił, Panie Senatorze.)

(Senator Ryszard Bender: Jak to co innego?)

(Senator Jan Rulewski: Że pan odpowiedzi nie otrzymał.)

(Wesołość na sali)

(Senator Ryszard Bender: Nie, nie mówiłem...)

Wniosek jest o rozszerzenie porządku obrad o informację...

(Senator Ryszard Bender: Nie uzyskałem zgodnej z regulaminem odpowiedzi, dlaczego nie...)

Chodzi o informację, którą pan profesor Bender, senator Bender...

(Senator Ryszard Bender: Następcę chcę...)

...chce wprowadzić do porządku obrad.

Przystępujemy do głosowania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 69 senatorów 26 głosowało za, 43 – przeciw.

(Głosowanie nr 1)

(Głosy z sali: Ooo! Uuu!)

Wniosek został odrzucony.

Czy są jeszcze jakieś głosy dotyczące porządku obrad?

(Senator Kazimierz Jaworski: Panie Marszałku, czy mogę?)

Słucham pana, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałbym poprosić... Czy można byłoby jeszcze rozszerzyć porządek obrad o uchwałę okolicznościową, do podjęcia w dniu jutrzejszym, dotyczącą uczczenia Ojca Świętego w rocznicę śmierci? Ja wiem, że jest to, powiedzmy, praktycznie już w trakcie posiedzenia, ale chodzi o uchwałę okolicznościową, która byłaby podjęta w drodze konsensusu. Myślę, że można o to prosić. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przewiduję jutro odpowiednie uczczenie tego. A jeżeli pan senator uważa, że trzeba by to uczcić uchwałą, to jest tak, że trzeba najpierw tę uchwałę napisać, komisja musi nad tym popracować i wtedy będziemy mogli wprowadzić to do porządku.

(Senator Kazimierz Jaworski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego drugiego; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego trzeciego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam zatem, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, dzisiaj o godzinie 12.00 zostanie zarządzona przerwa w obradach, podczas której zostanie otwarta wystawa poświęcona świętej Urszuli Ledóchowskiej, zatytułowana: „Moją polityką jest miłość», Święta Urszula – Julia Maria hrabina Ledóchowska (1865–1939)”.
W dniu jutrzejszym o godzinie 10.30 zostanie zarządzona przerwa w obradach, podczas której nastąpi uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu na plakat „Rok Polskiej Demokracji i 20-lecie Senatu RP”, połączone z otwarciem wystawy prac konkursowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 486, a sprawozdanie komisji – w druku nr 486A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, panią senator Małgorzatę Adamczak, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 17 marca 2009 r. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie efekty naszych prac.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r., stwierdzającego niezgodność przepisu ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej z konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2006 r. i kierując się brzmieniem sentencji wyroku oraz motywami w jego uzasadnieniu, proponuje się, aby w stosunku do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne za dochód przyjmować kwotę zadeklarowaną w oświadczeniu tej osoby.

Zmiana ta eliminuje kategorię podmiotów, którą ustawodawca wyodrębnił w sposób wadliwy. Przyjął mianowicie, że dobrym kryterium wyodrębnienia powinna być forma opodatkowania osoby, podczas gdy tym kryterium, zgodnie z konstytucją i zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, jest rzeczywista wysokość dochodów osoby, tak zwane kryterium dochodowe. Zaproponowana zmiana umożliwi uznanie za dochód w odniesieniu do osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne również kwoty niższej od najniższej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Sposób ustalenia dochodu, który warunkuje prawo do pomocy społecznej, został dzięki temu powiązany z faktyczną sytuacją życiową osób ubiegających się o świadczenia pieniężne.

Zaznaczę, że ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. Zmiana ustawowej definicji dochodu w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą opodatkowaną na zasadach określonych w przepisach o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne zwiększy bowiem dostęp do pomocy społecznej tej kategorii osób. Należy przy tym pamiętać, że nowelizacja ustawy o pomocy społecznej, której prostą konsekwencją są dodatkowe wydatki budżetowe, stanowi z jednej strony wykonanie obowiązku prawnego, jakim jest uwzględnienie

(senator M. Adamczak)

w systemie prawnych skutków rozstrzygnięcia co do meritum dokonanego przez sąd konstytucyjny, a z drugiej strony przywrócenie regulacji ustawowej, która gwarantuje korzystanie przez obywateli z ich praw i wolności.

Wysoka Izbo! Komisja Rodziny i Polityki Społecznej projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej przyjęła jednogłośnie. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senator sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, w swojej wypowiedzi stwierdziła pani, iż niniejsza ustawa wywoła skutki finansowe. Czy mogłaby pani przybliżyć, jakie są te szacowane skutki finansowe?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Senatorze, według szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej skutki finansowe mogą kształtować się na poziomie około 40 milionów zł rocznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękuję, Panie Marszałku, nie pragnę.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 484, a sprawozdania komisji w drukach nr 484A i 484B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Opiniowana ustawa zmienia ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych. Zmiany koncentrują się wokół czterech grup zagadnień.

Po pierwsze, przedmiotowa ustawa dokonuje zmiany definicji małego podatnika, polegającej na zwiększeniu limitu przychodów warunkujących jego status. Zgodnie z nowelizacją wartość przychodu ze sprzedaży nie może przekroczyć w poprzednim roku podatkowym wyrażonej w złotych kwoty odpowiadającej równowartości 1 miliona 200 tysięcy euro; obecnie jest to 800 tysięcy euro. Zmiana ta ma na celu dostosowanie przepisów nowelizowanych ustaw do zmienionych od dnia 1 stycznia 2009 r. przepisów ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiany te korespondują również z limitem przychodów obligujących do prowadzenia ksiąg rachunkowych, zgodnie z ustawą o rachunkowości.

Po drugie, opiniowana ustawa wprowadza zmiany w przedmiocie zaliczania kosztów prac rozwojowych do kosztów uzyskania przychodów. Zgodnie z przyjętym rozwiązaniem podatnicy będą mieli możliwość wyboru pomiędzy trzema sposobami zaliczenia kosztów prac rozwojowych do kosztów uzyskania przychodów: w miesiącu, w którym zostały poniesione, albo począwszy od tego miesiąca w równych częściach w okresie nie dłuższym niż dwanaście miesięcy; jednorazowo w roku podatkowym, w którym zostały zakończone; poprzez odpisy amortyzacyjne od wartości niematerialnych i prawnych w rozumieniu art. 22b ust. 2 pkt 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 16b ust. 2 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Po trzecie, przedmiotowa ustawa wprowadza nowe rozwiązania dotyczące metody jednorazowej amortyzacji dokonywanej przez małych podatni-

(senator P. Gruszczyński)

ków oraz podatników rozpoczynających działalność gospodarczą. Zgodnie z tą metodą możliwe jest jednorazowe dokonanie odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej środków trwałych, z wyjątkiem samochodów osobowych, do wysokości nieprzekraczającej łącznie kwoty 50 tysięcy euro. Tak było do tego momentu. Przedstawiona nowelizacja zwiększa w latach 2009 i 2010 limit odpisów amortyzacyjnych do kwoty 100 tysięcy euro.

Po czwarte, opiniowana ustawa jednoznacznie przesądza, że w przypadku spółki niemającej osobowości prawnej kwota limitu odpisów amortyzacyjnych dotyczy spółki dokonującej jednorazowego odpisu amortyzacyjnego.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na trzydziestym siódmym posiedzeniu w dniu 5 marca. W komisji sejmowej zostały wprowadzone poprawki. Ustawa została uchwalona przez Sejm w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Marka Trzcińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Marek Trzciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, która obradowała 25 marca 2009 r., chciałbym przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym. Sprawozdanie to zostało przedstawione w druku nr 484B.

Pan senator Piotr Gruszczyński precyzyjnie omówił zmiany zaproponowane w ustawie. Ja pozwolę sobie jedynie dodać, że wprowadzona ustawa spowoduje początkowo zmniejszenie dochodów sektora finansów publicznych. To zmniejszenie będzie wynosiło około 200 milionów zł z powodu zmniejszenia wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych oraz około 181 milionów zł z powodu zmniejszenia wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych. Zmniejszone wpływy budżetowe będą jednak tylko w początkowym okresie, dlatego że przewiduje się, że na skutek pozytywnego działania ustawy te ograniczone na początku wpływy zostaną zrekomensowane zwiększonymi wpływami z podatków w przyszłości. To zwiększenie będzie wynikało właśnie z pozytywnego skutku ustawy. To pozytywne działanie ustawy skutkować będzie przede

wszystkim zwiększeniem nakładów inwestycyjnych finansowanych środkami własnymi przedsiębiorcy, środkami, które pozostaną u przedsiębiorcy, a nie zostaną w postaci podatków wpłacone do budżetu. W wyniku właśnie tych zmian ustawa powinna ponadto wpłynąć pozytywnie na rynek pracy, powinno to się przełożyć na lepszą sytuację finansową podatników, co skutkować będzie utrzymaniem zatrudnienia lub ewentualnym zwiększeniem tego zatrudnienia. Krótko mówiąc, ustawa poprawi konkurencyjność polskiej gospodarki oraz będzie miała pozytywny wpływ na przedsiębiorczość.

Proponowany projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Termin wejścia w życie ustawy to czternaście dni od daty ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Narodowej po rozpatrzeniu ustawy proponuje przyjąć projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję panom senatorom.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Pan minister Grabowski.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Tak. Z miejsca czy...)

Proszę bardzo, Panie Ministrze, tutaj, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym poczynić jedną uwagę, jeśli chodzi o projekt tej ustawy. Mianowicie w ostatni piątek było posiedzenie prezydium Komisji Trójstronnej i na nim rozpatrywano między innymi pakiet ustaw, który był przyjęty w dialogu autonomicznym przez pracodawców i związki zawodowe. I właśnie ten postulat przyspieszonej amortyzacji, który opisałem w czasie tego posiedzenia jako rozpatrywany obecnie przez Senat w tej ustawie, zyskał przychylną również tego ciała. Wczoraj zresztą ten pakiet był również rozpatrywany w czasie posiedzenia Rady Ministrów. To jest taka okoliczność, która naświetla ten projekt w szerszym kontekście i, jak sądzę, może mieć również wpływ na to, co panowie senatorowie zdecydowali o tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Bisztyga się zgłaszał.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać pana o takie sprawy. Mam dwa pytania.

Pierwsze, takie ogólne. Senator sprawozdawca mówił o skutkach finansowych, które zostały określone – zmniejszenie o 97 milionów w przypadku jednostek samorządu terytorialnego, o 200 milionów będzie mniejszy podatek, szacuje się też, że będą mniejsze wpływy. Jak rozumiem, to chyba jest realistyczne. Ale na jakiej podstawie ministerstwo szacowało wzrost dochodów, który ma to zmniejszenie pokryć, i czy nie jest to zbyt optymistyczne? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy ulgi inwestycyjne dotyczą samochodów? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Jeśli chodzi o przyspieszoną amortyzację, to wydatki inwestycyjne na samochody są wyłączone z przepisów dotyczących przyspieszonej amortyzacji.

Skąd zaś te skutki pozytywne? Liczymy na to, że oprócz skutków, o których mówił sprawozdawca, będą wyższe wydatki inwestycyjne. Można powiedzieć, że te koszty będą po prostu przesunięte, ponieważ według przepisów, które są zaproponowane w zmianie ustawy, koszty pojawiają się w roku bieżącym i stąd mniejsze wpływy z podatków dochodowych. Gdybyśmy tych przepisów nie mieli, to koszty byłyby rozłożone w czasie i w związku z tym w przyszłości podatki byłyby mniejsze. W tej chwili mamy wyższe podatki w latach 2009 i 2010, w związku z tym wpływy będą mniejsze, a w przyszłości przedsiębiorcy, którzy ponoszą te wydatki, nie będą mogli rzecz jasna stosować amortyzacji i dlatego będą mieli wyższe zyski, bo będą mieli mniejsze koszty. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator...

Panie Ministrze, jeszcze są pytania, może pan pozostanie przez chwilę przy mównicy.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa dokonuje zmiany definicji małego podatnika, zatem mam pytanie: ile podmiotów to obejmie w skali kraju? Tak szacunkowo. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku, muszę przyznać, że nie jestem w stanie w tej chwili... Nie wiem, nie mam takich szacunków.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Trzciński, proszę bardzo.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, moje pytanie w jakiś sposób nawiązuje do pytania pana senatora Jurcewicza. Zgodnie z proponowanymi zmianami status podatnika zmienia się przy przekroczeniu przychodów w wysokości 1 miliona 200 tysięcy euro. Kurs euro uwzględniany jest na pierwszy dzień roboczy października poprzedniego roku. Czy wobec konkretnej sytuacji, przy porównaniu kursu euro z października 2008 r. i 2007 r., nie oznacza to, że ten limit w złotych de facto w żaden sposób się nie zmienia w stosunku do limitu, który obowiązywał w latach poprzednich? Czy taki sposób zapisania tego w ustawie rozwiązuje problem? Czy tak naprawdę nie jest to jedynie utrzymanie tego limitu nominowanego w złotych? Czy ministerstwo planuje w przyszłości dokonać zmiany tego zapisu tak, żeby przychody, powyżej których status podatnika się zmienia, były wyższe realnie, a nie – w moim przekonaniu – tylko pozornie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Senatorze, Wysoka Izbo! Z pewnością nie będzie tak, jak pan tu raczył zasugerować, w związku z tym, że kurs złotego do euro w końcu

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

września ubiegłego roku w stosunku do kursu euro z tego samego okresu 2007 r. był zbliżony, to osłabienie złotego miało miejsce jednak znacznie później, głównie w grudniu, styczniu. Tak że nominalnie to będzie na pewno znaczna różnica. W tej chwili nie wiem dokładnie, jaka, ale to jest jednak znaczna różnica.

A co do tego, czy my planujemy zmienić tę definicję tak, żeby to było na przykład określone w złotych, to w tej chwili takich prac nie planujemy. Tak jak tu sprawozdawca powiedział, w tej chwili w ustawach podatkowych ta definicja jest w tym sensie zbliżona, że jest oparta na przychodach, i wysokość tych przychodów jest identyczna, tak że tutaj zmian nie planujemy, przynajmniej w najbliższym czasie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dobie kryzysu konieczne jest tworzenie instrumentów, które przyczyniłyby się do niwelowania złego obrotu spraw w gospodarce. Jest faktem niezaprzeczalnym, że w Polsce oblicze kryzysu jest dużo mniej groźne niż w innych krajach, zarówno sąsiadujących z Polską, jak i leżących w Europie Zachodniej. W ogromnej mierze, mimo licznych narzekań i kunktatorstwa sił opozycyjnych, dzieje się tak dzięki polityce koalicyjnego rządu Platformy i PSL. Jednym z kroków służących właśnie niwelowaniu kryzysu jest ta nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, którą właśnie omawiamy.

Prezentowana w tej chwili nowela jest częścią przedstawionego w grudniu ubiegłego roku rządowego projektu pod nazwą „Plan stabilności i rozwoju”. Zmiany, o których mówimy, służą w głównej mierze skłonieniu do inwestowania małych podatników oraz osób, które dopiero rozpoczynają działalność gospodarczą. Najmniejsi podatnicy mają w naszym systemie fiskalnym ulgi, które pozwalają im na lepsze, sprawniejsze działanie. Dlatego też w naszej noweli rozszerza

się grupę małych podatników na tych, których dochód roczny wynosi 1 milion 200 tysięcy euro, a nie, jak do tej pory, 800 tysięcy. Nowelizacja zakłada także korzystniejsze rozliczanie kosztów prac rozwojowych prowadzonych przez małe przedsiębiorstwa. Podatnicy określani w ten sposób będą mogli zaliczyć koszty prac do kosztów uzyskania przychodu trzema drogami.

Zmiany w ustawach o PIT i CIT wprowadzają także możliwość jednorazowego odpisu amortyzacyjnego dla podatników rozpoczynających działalność gospodarczą i podatników małych. Odpisy te byłyby możliwe od wartości początkowej środków trwałych, z wyłączeniem samochodów, do wysokości 50 tysięcy euro. Ponieważ zaś obecny i przyszły rok, z uwagi na światowy kryzys, mogą okazać się trudniejsze, proponuje się, i słusznie, pójść na rękę drobnym przedsiębiorcom i podnieść w latach 2009–2010 limity odpisów do 100 tysięcy euro.

Jedyna obawa, jaką można mieć w związku ze zmianami w ustawach o PIT i CIT, to kwestia tego, jak księgować zatary płatnicze w momencie, gdy firma na papierze ma zysk, ale nie przenosi się to na stan faktyczny, bowiem należności nie są wyegzekwowane, a firma nie może podejmować działań inwestycyjno-rozwojowych. To jest problem podnoszony przez bardzo wielu przedsiębiorców. Jednakże ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć absolutnie wszystkich sytuacji i nie można doprowadzić do tego, by uchwalane regulacje, co jest zrozumiałe, były nadto kazuistyczne.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, regulacje podatkowe muszą być sprawne, bowiem to one są narzędziami zapewniającymi dochody państwa. Narzędzia te muszą być elastyczne, szczególnie w dobie kryzysu. Omawiana obecnie nowelizacja jest i sprawna, i elastyczna, dlatego godna jest przyjęcia. Stanowi ona także zachętę do żywszej działalności dla najmniejszych przedsiębiorców. To w ich rękach znajduje się teraz działanie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 482, a sprawozdanie komisji w druku nr 482A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Banas:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 5 marca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Szanowni Państwo, przedstawiona nowelizacja, zresztą wywołana rozporządzeniem Europejskiego Banku Centralnego z dnia 27 lipca 2007 r. dotyczącym danych statystycznych w zakresie aktywów i zobowiązań funduszy inwestycyjnych, ma umożliwić efektywniejsze pozyskiwanie przez Narodowy Bank Polski danych statystycznych od podmiotów spoza sektora bankowego, a zwłaszcza od funduszy inwestycyjnych, oczywiście w celu ustalania i realizowania przez Narodowy Bank Polski polityki pieniężnej oraz sporządzania okresowych ocen sytuacji pieniężnej państwa. Zmiany zaproponowane w nowelizacji mają ponadto zapewnić spójność statystyki funduszy inwestycyjnych z wymogami sprawozdawczości określonymi przez Europejski Bank Centralny. W nowych przepisach zawarto również zasady wymiany informacji między Narodowym Bankiem Polskim a Głównym Urzędem Statystycznym oraz przepisy pozwalające na przekazywanie danych statystycznych w formie elektronicznej.

Jeśli chodzi o szczegóły, to nowela wprowadza następujące rozwiązania.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...*)

Ale to nie do mnie, Panie Marszałku?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie. Akurat pan senator do mnie podszedł i...*)

Dziękuję bardzo. A zatem kontynuuję.

Chcę Wysokiej Izbie przedstawić rozwiązania, o których wspominałem. Otóż nowela nakłada na określone w ustawie podmioty obowiązek przekazywania Narodowemu Bankowi Polskiemu, bez konieczności występowania z żądaniem przez bank centralny, danych niezbędnych do ustalania polityki pieniężnej i okresowych ocen sytuacji pieniężnej, o których już wspominałem. Zamieszcza podstawę prawną do określenia w akcie wykonawczym sposobu, szczegółowego zakresu i terminu przekazywania tych danych. Określa zasady wymiany informacji między NBP a GUS oraz ustala obowiązek przekazywania do Narodowego Banku Polskiego danych w postaci elektronicznej. Precyzuje również obowiązek spoczywający na rezydentach dokonujących obrotu dewizowego oraz przedsiębiorcach wykonujących działalność kantorową.

Niewielką kontrowersję wzbudził fakt, iż w proponowanej noweli nie ma przepisów określających wzór dokumentu papierowego, w formie

którego dane mogliby przekazywać dokonujący obrotu dewizowego rezydenci będący osobami fizycznymi, ale, jak wynika z informacji przekazanych przez Narodowy Bank Polski, tego typu wzór dokumentu istnieje i jest zawarty w przepisach niższego rzędu niż ustawa.

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych proszę o poparcie ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś chce zgłosić takie pytanie? Nikt.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Daniluk chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Jeżeli tak, to zapraszam na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Panie Marszałku, bardzo syntetycznie.

My w pełni popieramy ustawę. Jest ona niekontrowersyjna, jest potrzebna i jest dowodem na bardzo dobrą współpracę rządu z Narodowym Bankiem Polskim. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są jakieś pytania? Nie ma.

Czy przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego chce zabrać głos?

(*Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Paweł Samecki: Dziękuję, nie.*)

Dziękuję bardzo.

Pytań do przedstawiciela banku także nie ma, jak rozumiem.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie mogą zgłaszać do momentu zamknięcia dyskusji.

(marszałek B. Borusewicz)

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 505, a sprawozdanie komisji w druku nr 505A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Banas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 19 marca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.

Wysoka Izbo, wykonując ustawę z dnia 29 listopada 2000 r. o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych, Skarb Państwa zawarł umowy poręczenia z bankami PKO BP SA i BGŻ SA – posługuję się skrótami, ale mam nadzieję, że dla wszystkich jest jasne, o jakich instytucjach mówię – na podstawie których to umów wykonuje zobowiązania poręczyciela wobec banku PKO BP SA. Wykonując świadczenie poręczyciela, Skarb Państwa wstępuje w prawa zaspokojonego wierzyciela, banku, i nabywa wierzitelności wobec spółdzielni, za które zostały dokonane wypłaty.

Zgodnie z aktualną treścią art. 5 ust. 1 ustawy, minister finansów, w imieniu Skarbu Państwa, podejmuje działania zmierzające do odzyskania zadłużenia kredytobiorców wobec Skarbu Państwa z tytułu wykonania umów poręczenia, co w praktyce oznacza konieczność wszczynania postępowań egzekucyjnych – na podstawie tejże ustawy mogą to czynić upoważnione banki – i uniemożliwia umorzenie lub nawet rozłożenie na raty wierzitelności przysługujących Skarbowi Państwa.

Propozycja nowelizacji polega na dodaniu ust. 1a, w którym wprost zawarta byłaby możliwość zawierania ze spółdzielniami, będącymi dłużnikami

Skarbu Państwa z tytułu wykonania poręczenia, umów odroczenia, rozłożenia na raty lub umorzenia całości lub części zadłużenia. Zawarcie takiej umowy odbywałoby się na wniosek dłużnika i możliwe byłoby w przypadkach uzasadnionych względami społecznymi lub gospodarczymi, a w szczególności możliwościami płatniczymi dłużnika oraz uzasadnionym interesem Skarbu Państwa.

Jak wynika z dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu komisji i z informacji, które podał przedstawiciel ministra finansów, w toku kilkuletniej praktyki funkcjonowania dotychczasowych zapisów ustawy obowiązek prowadzenia jedynie działań egzekucyjnych wobec spółdzielni nie stwarza możliwości ewentualnego uniknięcia dokonywania przez ministra finansów wypłat znacznych kwot z tytułu umowy poręczenia w sytuacjach, gdy już wymagalne raty kredytu zostały spłacone przez Skarb Państwa z poręczenia. Dzieje się tak szczególnie w przypadku, kiedy dłużnik jest gotowy przeprowadzić działanie restrukturyzacyjne, mające na celu poprawę w przyszłości jego kondycji finansowej, a w konsekwencji oczywiście również poprawę spłacalności kredytu. Ustawowo jednak nałożony na ministra finansów obowiązek prowadzenia egzekucji wymagalnych wierzytelności Skarbu Państwa stanowi w tej sytuacji poważne zagrożenie dla prowadzenia działań restrukturyzacyjnych, a często może być bezpośrednią przyczyną ich niepowodzenia i w związku z tym konieczności ogłoszenia upadłości lub likwidacji spółdzielni. Ponadto należy mieć na uwadze, że ogłoszenie upadłości w znacznym stopniu może utrudnić, a wręcz uniemożliwić odzyskanie zapłaconych przez Skarb Państwa kwot z tytułu wykonania poręczenia i wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela. Przy założeniu, że wraz z zawarciem ze spółdzielnią umowy, na mocy której nastąpi rozłożenie zadłużenia na raty albo jego odroczenie lub też umorzenie, spółdzielnia ta podejmuje obsługę bieżących rat kredytu, uzasadnionym interesem Skarbu Państwa wynikającym z zawarcia takiej umowy będzie zwiększenie szans na uniknięcie dalszych wypłat z tytułu poręczenia, które to sumy mogą znacznie przekroczyć wysokość kwot będących przedmiotem rozłożenia na raty, odroczenia czy też umorzenia. Należy też podkreślić, iż wejście tej nowelizacji w życie spowoduje powstanie korzyści po stronie spółdzielni będących dłużnikami Skarbu Państwa, w postaci możliwości określenia klarownej sytuacji prawnej i finansowej, a w szczególności uniknięcia uciążliwości i kosztów postępowań egzekucyjnych i niebezpieczeństwa ogłoszenia upadłości. W uzasadnionych przypadkach spółdzielnia będzie mogła uzyskiwać wymierne korzyści finansowe w postaci umorzenia jej długów wobec Skarbu Państwa.

W imieniu połączonych komisji wnoszę o poparcie Wysokiej Izby dla przedstawionych projektów zmian w ustawie. Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie ma takich pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze, może pan usiąść.

Projekt tej uchwały został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Daniluk pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk:* Dziękuję, Panie Marszałku, nie chciałbym powtarzać argumentacji pana senatora.)

Dobrze.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Pan senator Bisztyga się zgłosił.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o taką rzecz, skoro mówimy o zadłużeniach, o problemach spółdzielni: jaka jest skala problemu, jaka to kwota? Czy mógłby nam pan to przybliżyć, bo będzie się to wiązało później ze skalą ewentualnych umorzeń i z kosztami, jakie poniesie Skarb Państwa. Chodzi o skalę zadłużenia spółdzielni wynikającą z kredytów, z tych ich problemów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, może pan...

(*Głos z sali:* Czy mogę...)

Nie, nie, są jeszcze inne pytania, w związku z tym poproszę pana ministra na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym powiedzieć, że wierzytelności główne poręczone przez Skarb Państwa w przypadku kredytów mieszkaniowych, które są objęte hipotetycznie tym przepisem, wynoszą 39 milionów 900 tysięcy zł. Ale mamy kazusy dwóch spółdzielni, które po wejściu w życie tych przepisów mogą skorzystać z dobrodziejstwa ustawy, i tu należności poręczone przez Skarb Państwa stanowią 1 milion 400 tysięcy zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, a ilu spółdzielniom w kraju udzielono takich poręczeń i ewentualnie na jaką kwotę. Czy to jest ta sama kwota, którą pan przed chwilą wymienił? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Daniluk:**

Powiem tak: wykonując świadczenia poręczyciela, Skarb Państwa wstępuje w prawa zaspokojonego wierzyciela, czyli banku, nabywając tym samym wierzytelności wobec spółdzielni, za które zostały dokonane wypłaty. Obecnie wierzytelności te wynoszą w sumie około 39 milionów 300 tysięcy zł i na dzień 31 grudnia 2008 r. dotyczyły dwunastu spółdzielni.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk:* Dziękuję, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a wnioski legislacyjne muszą być zgłoszone do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 507, a sprawozdanie komisji w druku nr 507A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ustawa o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa stanowiła inicjatywę usta-

(senator J. Wyrowiński)

wodawczą Rady Ministrów i została niemal jednoznacznie uchwalona przez Sejm w dniu 19 marca 2009 r. Komisja Gospodarki Narodowej, zgodnie z dyspozycją pana marszałka, zajęła się tą ustawą na posiedzeniu dnia 24 marca 2009 r. i była zgodna co do tego, że ustawa jest warta poparcia. Nie było żadnych wniosków ani...

(Głos z sali: Ooo!)

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Światło zgasło!)

(Rozmowy na sali)

Oszczędzamy energię, tak.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: No nie, znowu.)

(Głos z sali: O, już jest.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

Panie i Panowie Senatorowie, Prokuratoria Generalna, która została reaktywowana w naszym państwie w 2006 r., to swego rodzaju kancelaria prawna państwa. Jej podstawowe zadanie stanowi reprezentacja Skarbu Państwa w licznych procesach sądowych, z reguły wytaczanych przeciwko Skarbowi Państwa. Do kompetencji Prokuraturii Generalnej należy również wydawanie opinii prawnych w sprawach dotyczących ważnych praw lub interesów Skarbu Państwa, w tym także opiniowanie projektów umów, których stroną jest lub ma być Skarb Państwa.

Zgodnie z art. 10 nowelizowanej ustawy wszystkie podmioty reprezentujące Skarb Państwa, a zatem nie tylko urzędy państwowe, ale także na przykład starostowie czy jednostki Lasów Państwowych, mogą zwrócić się do Prokuraturii Generalnej o opinię prawną. Co szczególnie istotne, jeżeli wartość sprawy przewyższa 1 milion zł, prokuratoria nie może odmówić wydania opinii. Obecna ustawa pozwala zatem na zasięganie opinii Prokuraturii Generalnej w każdej sprawie istotnej z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. Rozwiązanie to jest przy tym na tyle elastyczne, że nie grozi zalewem urzędu przez sprawy błahe, typowe. Do dnia 31 grudnia 2008 r. Prokuratoria Generalna wydała dwieście dziewięć opinii prawnych. Prokuratoria opiniuje również projekty aktów normatywnych dotyczących spraw związanych z gospodarowaniem mieniem Skarbu Państwa. Do końca 2008 r. wpłynęło do niej dziewięćset dwadzieścia siedem wniosków o opinie legislacyjne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od początku swej działalności, czyli od 15 marca 2006 r. do końca 2008 r. Prokuratoria Generalna prowadziła przed sądami powszechnymi i polubownymi blisko cztery tysiące czterysta spraw sądowych o łącznej wartości przedmiotu 29,5 miliarda zł, a także kilkuset milionów dolarów i euro. Są to

niebagatelne kwoty. Ponadto w arbitrażach międzynarodowych z udziałem Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa wartość roszczeń dochodzonych od Rzeczypospolitej Polskiej przekracza 47 miliardów zł.

Do końca 2008 r. Prokuratoria Generalna uzyskała rozstrzygnięcia korzystne dla Skarbu Państwa w tysiąc dwustu dwudziestu ośmiu sprawach, zaś przegrała jedynie sto sześćdziesiąt sześć spraw. Jeśli chodzi o kwoty w sprawach prowadzonych przez prokuratorię, to zostały dotychczas prawomocnie oddalone roszczenia wobec Skarbu Państwa o wartości około 5,2 miliarda zł. To też niebagatelna kwota. Łączna kwota spraw przegranych wynosi dotychczas zaledwie 70 milionów zł. Świadczy to o skuteczności działania tego urzędu i o potrzebie jego istnienia. Myślę, że nikt w Sejmie ani w Senacie nie ma co do tego wątpliwości.

Okres trzyletniej bez mała działalności prokuraturii stanowi podstawę do przygotowania nowelizacji ustawy, która określa zasady jej działania. Ustawa przyjęta przez Sejm zawiera te właśnie propozycje zmian, które wynikły z oceny działalności, z potrzeby zmian itd., itd.

Podstawowa zmiana, Panie i Panowie Senatorowie, zawarta w ustawie dotyczy rozszerzenia zakresu spraw sądowych prowadzonych przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa na wszystkie sprawy rozpatrywane przez sądy okręgowe w pierwszej instancji, czyli takie, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa 75 tysięcy zł. Dotychczas ta górna granica to był 1 milion zł, teraz – 75 tysięcy zł.

Niezależnie od tego, obowiązkowe zastępstwo procesowe Skarbu Państwa będzie na mocy tej nowej ustawy wykonywane przez prokuratorię również w należących do właściwości sądów rejonowych sprawach o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o stwierdzenie zasiedzenia. Potrzeba taka wynika z ogromnej wagi tych spraw dla Skarbu Państwa.

Kolejna istotna zmiana dotyczy najważniejszych z punktu widzenia budżetu państwa postępowań przed międzynarodowymi trybunałami arbitrażowymi. Nowelizacja przesądza, że w postępowaniach takich Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa będzie mogła wykonywać zastępstwo Rzeczypospolitej Polskiej. Nowelizacja pozwala też uelastyczyć w razie potrzeby zasady, na jakich odbywa się reprezentacja procesowa Skarbu Państwa.

Ponadto nowelizacja rozszerza zadania Prokuraturii Generalnej w sferze opiniowania projektów aktów normatywnych. Prokuratoria będzie opiniować wszystkie projekty aktów prawnych dotyczących praw lub interesów Skarbu Państwa, a także tych, które regulują postępowania przed sądami, trybunałami i innymi organami orzeka-

(senator J. Wyrowiński)

jącymi. Wykorzystanie bogatych doświadczeń praktycznych Prokuraturii Generalnej już na etapie procesu uzgodnień międzyresortowych, wpłynie niewątpliwie na poziom i jakość stanowionego w tej materii prawa.

Druga grupa zmian to zmiany dotyczące statusu materialnego radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. W tym zakresie proponuje się rzeczywiste powiązanie wysokości wynagrodzeń radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa z wynagrodzeniami sędziów sądów powszechnych poprzez jednoznaczne ustalenie, iż wysokość wynagrodzenia zasadniczego radcy prokuraturii nie może przewyższać 130% maksymalnego wynagrodzenia zasadniczego sędziego sądu okręgowego w najwyższej stawce, może natomiast być od niego niższa.

W odniesieniu do statusu radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa wprowadzono również zmiany polegające na przyznaniu radcom i starszym radcom Prokuraturii Generalnej prawa do co najmniej 65% kosztów zastępstwa procesowego. Chodzi o to, aby ranga pracownika prokuraturii była wysoka, żeby była porównywalna z rangą innych funkcjonariuszy organów sądowniczych. Wynika to oczywiście z wagi tego urzędu i z jego znaczenia dla poprawności stosunków własnościowych w sferze własności Skarbu Państwa.

Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Gospodarki Narodowej, tak jak powiedziałem, na swym posiedzeniu w dniu 25 marca poparła przyjęte przez Sejm rozwiązania. W trakcie tego posiedzenia rozważano kwestię obligatoryjnego zasięgania opinii Prokuraturii Generalnej w sprawach dotyczących umów zawieranych przez podmioty reprezentujące Skarb Państwa oraz kwestię podporządkowania Prokuraturii Generalnej prezesowi Rady Ministrów. Jak wiemy, w tej chwili ona jest podporządkowana ministrowi Skarbu Państwa.

Obowiązek wydawania opinii prawnych przez prokuratorów wynika z obowiązujących obecnie przepisów, nie jest on natomiast równoznaczny z obowiązkiem zasięgania takich opinii. Przyjęta w obowiązujących regulacjach konstrukcja prawna zapewni organom dysponującym mieniem Skarbu Państwa dodatkowe wsparcie prawnicze w sprawach o większej wartości. Jeżeli bowiem wartość sprawy przewyższa 1 milion zł, to prokuratoria nie może odmówić wydania opinii.

Propozycja przekazania nadzoru nad Prokuratorią Generalną prezesowi Rady Ministrów naruszałaby działową konstrukcję administracji rządowej, wynikającą z ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej. Chodzi o zasadę, zgodnie z którą minister właściwy do spraw Skarbu Państwa reprezentuje Skarb Państwa. Pozbawienie ministra skarbu funkcji nad-

zorczej wobec Prokuraturii Generalnej pozbawiłoby go zarazem możliwości skutecznej ochrony praw i interesów Skarbu Państwa w toku postępowań sądowych w kraju oraz w toku postępowań prowadzonych przed sądami, trybunałami i innymi organami orzekającymi w stosunkach międzynarodowych. Senatorowie przyjęli te opinie, sformułowane przez uczestniczących w posiedzeniu komisji przedstawicieli rządu i prokuraturii, i nie wnosili żadnych poprawek.

Kończąc, Panie Marszałku, zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o podjęcie decyzji zgodnej z wnioskiem komisji, którą mam zaszczyt reprezentować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Zając, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Zając:

Panie Senatorze, działalność Prokuraturii Generalnej jest niezwykle pozytywnie oceniana. Pan to zresztą ukazał w swoim sprawozdaniu, tego nikt nie kwestionuje, bo rzeczywiście dbałość o majątek Skarbu Państwa jest widoczna w działaniach tego organu i to jest niezwykle ważne. Bardzo pozytywnie ocenia się również zmiany, które są zaproponowane w tej ustawie. Ale ja wróć do ostatniego fragmentu pańskiego wystąpienia, dotyczącego kwestii nadzoru.

Rozumiem, że obowiązujące obecnie regulacje prawne uniemożliwiają zmianę nadzoru, przekazanie nadzoru nad Prokuratorią Generalną prezesowi Rady Ministrów, i że wprowadzanie przy okazji tej zmiany poprawek w tym zakresie nie mogło być uwzględnione. Ale chciałbym wiedzieć, czy rozważane są kwestie związane z tym, aby powrócić do spraw związanych z przekazaniem nadzoru nad Prokuratorią Generalną prezesowi Rady Ministrów, co zwiększyłoby niezależność tego organu. Podporządkowanie prezesowi Rady Ministrów zmienia bowiem istotę nadzoru i daje gwarancję większej niezależności. To jedna sprawa.

Druga sprawa: opiniowanie przez Prokuratorią Generalną umów dotyczących rozporządzania majątkiem Skarbu Państwa o wartości przewyższającej 1 milion zł. Czy w tym zakresie również nie ma, nie widzimy potrzeby wprowadzenia zmian legislacyjnych, tak jak to było przewidziane w poprawkach? Ja sobie oczywiście zdaję sprawę, że na tym etapie procedowania nie było to możliwe ze względów formalnoprawnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Jeżeli chodzi o tę drugą sprawę, to zmiana wprowadza obowiązek wydania opinii wtedy, kiedy sprawa dotyczy majątku o wartości przewyższającej 1 milion zł. W pozostałych przypadkach prokuratura może odmówić, ale musi odmowę uzasadnić, a w każdym razie powiedzieć, dlaczego.

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, to ona ma oczywiście zasadnicze znaczenie. Jak zapewne pamięta pan senator, jak pamięta większość panów senatorów, prokuratura odradzała się długo i w bólach. To była instytucja, zlikwidowana w 1951 r., która w Drugiej Rzeczypospolitej znakomicie funkcjonowała, no ale potem nie pasowała do istniejącego systemu i jako jeden z relikwów systemu burżuazyjnego została zlikwidowana. Inna była wtedy teoria na temat tego, co jest państwowe, a co nie. Potrzeba powrotu do tej instytucji w zasadzie została zdefiniowana w momencie, kiedy odrodził się Senat, kiedy zaczęliśmy żyć w demokratycznym państwie, kiedy przywrócono w dużej mierze szacunek do wartości, do mienia, do własności prywatnej. Wtedy pojawiła się potrzeba ścisłego rozgraniczenia tych dwóch rodzajów własności. Powołanie tej instytucji wynikało z konieczności powrotu do zasad gospodarki rynkowej opartej na własności prywatnej w systemie ekonomicznym kraju. Toczył się proces prywatyzacji, on do dziś budzi ogromne emocje, i w tle tego procesu, w tle różnych, niekiedy niezgodnych z prawem, działań dotyczących rozporządzania majątkiem Skarbu Państwa dyskutowano, czy wręcz postulowano powrót Prokuraturii Generalnej. Powrót nie tylko w takim zakresie, w jakim ona funkcjonowała w okresie międzywojennym, ale również w roli jakiegoś swobodnego nadzorca nad ministrem Skarbu Państwa. Były takie propozycje, aby Prokuratura Generalna opiniowała sam proces prywatyzacji, opiniowała przygotowywane umowy prywatyzacyjne, kontrolowała ich realizację itd., itd., czyli była usytuowana wyżej niż minister Skarbu Państwa.

To właśnie doprowadziło do podziału, do polaryzacji poglądów. Pana, klub, Panie Senatorze, czy raczej pana środowisko polityczne było za tym, aby te uprawnienia prokuraturii były znacznie szersze. Ostatecznie przyjęto taki, powiedzmy sobie, międzywojenny model prokuraturii, czyli przede wszystkim zastępstwo procesowe, wydawanie opinii, wyrażana przez różnego rodzaju opinie i działania troska o właściwe gospodarowanie majątkiem Skarbu Państwa, natomiast nie oddziaływanie bezpośrednie, nie opiniowanie bezpośrednie decyzji ministra Skarbu Państwa.

I tutaj dochodzimy do sprawy nadzoru. W tym pierwszym modelu, gdyby on zwyciężył, siłą rze-

czy urząd musiałby być, jak sądzę, inaczej usytuowany i władza prezesa prokuraturii miałaby inny charakter, inny musiałby być sposób jego powoływania. W tym drugim modelu, w związku również z ustawą z 1997 r., którą przywoływałem, trudno sobie wyobrazić inne przyporządkowanie tego urzędu. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Więcej pytań... Aha, jest pan senator Kieres.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Ja mam dwa pytania: jedno do pana, a drugie do pana ministra.

(*Senator Jan Wyrowiński: Do pana ministra?*)

Nie, jedno do pana, Panie Senatorze. Proszę się nie obawiać, życzliwe, jak zawsze.

W art. 5 w ust. 3 jest mowa o uprawnieniu Prokuraturii Generalnej do żądania i otrzymywania informacji i dokumentów stanowiących tajemnice prawnie chronione. „Żądania i otrzymywania”, a więc jak zażąda, to musi otrzymać. No, to jest dosyć ogólnie, żeby nie powiedzieć, że ogólnikowo sformułowane. Uprawnienia Prokuraturii Generalnej w tym zakresie ma sprecyzować prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia, o czym mówi art. 25 ust. 4. Ale gdybyśmy odczytali ten przepis literalnie, to on odnosiłby się do wszystkich rodzajów tajemnic. Wszystkich, także do tych, do których nawet sądy nie mają dostępu. Czy zastanawialiście się państwo nad tą możliwością, czy ten problem był przedmiotem dyskusji, czy też nie?

Senator Jan Wyrowiński:

Nie, Panie Senatorze. Nie było to przedmiotem dyskusji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa.

Czy pan minister Gawlik pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, pan senator sprawozdawca oddał w pełni zakres proponowanych zmian, a także przedstawił okoliczności, które uzasadniają proponowane zmiany. Zaprezentowana przez niego statystyka potwierdza zasadność proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Zapewne będą do pana pytania, w związku z tym zapraszam na mównicę.

Pan senator Kieres się zgłosił, potem pan senator Knosala i pan senator Bisztyga.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, w art. 4 został dodany nowy ust. 5: „Prokuratoria Generalna nie wykonuje zastępstwa procesowego”, i w pkt 2, „Skarbu Państwa w postępowaniu karnym”, co jest słuszne. Ale moje pytanie do pana ministra dotyczy tak zwanego postępowania adhezyjnego. Zgodnie z art. 62 kodeksu postępowania karnego „Pokrzywdzony może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wytoczyć przeciwko oskarżonemu powództwo cywilne” – a to jest rola Prokuraturii Generalnej – „w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa”.

Ja się zastanawiam, Panie Ministrze, czy nie byłoby lepiej, z różnych względów, przede wszystkim ze względu na ekonomikę procesową, aby pozostawiając generalnie zasadę, iż Prokuratoria Generalna nie wykonuje zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, jednocześnie ustanowić tutaj wyjątek. Ja to sobie wstępnie zredagowałem, ale opinia pana ministra będzie dla mnie przesądzająca, od niej zależy, czy zgłoszę tę poprawkę, czy będę jej bronił. Mianowicie: „z wyjątkiem zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa”.

Co by to oznaczało? Oczywiście sprawa karna nie dotyczy Prokuraturii Generalnej, ale ona przystępuje do toczącego się postępowania, gdy idzie o roszczenie majątkowe. Bo w innym przypadku będzie musiała wytoczyć, tak jak tu jest zapisane, odrębne postępowanie cywilne w celu dochodzenia tych roszczeń. Łatwiej będzie, jeśli w tym samym postępowaniu, ten sam sąd orzeknie o winie, o karze oraz o roszczeniach majątkowych.

Czy zgodziłby się pan minister, bym ja na razie wstępnie zgłosił tę poprawkę, a na posiedzeniu komisji... Do tego czasu państwo byście się zastanowili. Jeśli nie, to ją wycofam, ale jeśli uznamy, że jest jednak jakaś wartość w tej propozycji, to może wspólnie poparlibyśmy tę inicjatywę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Senatorze, tak, oczywiście, ma pan rację. Ekonomika procesu – ja tutaj tak na gorąco w pełni panu na to nie odpowiem – uzasadnia sugerowaną przez pana zmianę, jeżeli z innych przepisów nie da się wywieść udziału prokuraturii w takich procesach, o których pan tu wspominał. Gdyby tak nie było, to sugerowana zmiana jest w pełni zasadna, bo ekonomika postępowania wskazuje na udział prokuraturii w tym akurat momencie i miejscu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, chciałbym zapytać, o jaki procent wzrośnie liczba prowadzonych spraw przy zmianie wartości przedmiotu sprawy z 1 miliona na 75 tysięcy zł. To jest bardzo duży skok, więc skok liczby spraw też powinien być duży. I jak to będzie wyglądało kadrowo? No to jest z tym związane. Jak rozumiem, z czasem trzeba będzie wzmocnić zasób kadrowy.

I jeszcze jedno pytanie. Jak państwo przypuszczacie, o ile poprzez obniżenie tej wartości może wzrosnąć łączna wartość sporów? Wiadomo, jaka ona była to tej pory. To są bardzo duże kwoty. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, jeżeli chodzi o liczbę spraw, to prokuratoria szacuje, że powinno być ich około dziewięćuset w skali roku. Z tym zastrzeżeniem, że nie będzie potrzeby zwiększania obsady kadrowej. Poza wzrostem wydatków na delegacje, w związku z rozszerzeniem zakresu uprawnień nie powinien wzrastać budżet prokuraturii. Tak wynika z szacunków prokuraturii.

Jeżeli chodzi o kwestię szacunkowej wartości przedmiotów sporów, to tego typu informacji nie posiadam. Ale biorąc pod uwagę spory prowadzone na podstawie umów bilateralnych, które prokuratoria może przejmować w związku z tymi

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

zmianami, sądzę, że wzrost ich wartości również będzie znaczący. No w tych sprawach bilateralnych poszczególne jednostki podchodziły do tych kwestii różnie, w sposób uznaniowy. Ale w tym momencie nie jestem w stanie podać panu tego w liczbach.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bisztyga, proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, przede wszystkim duży ukłon pod adresem ministerstwa i pana osobiście za prowadzenie, pilotowanie i uwzględnianie tych zmian, o które różne środowiska występowały.

Pierwsze pytanie, natury ogólnej. Pojawiały się takie głosy, że nie potrzebne są żadne limity, że prokuratoria powinna zajmować się wszystkimi projektami umów, dotyczącymi rozporządzania majątkiem. Czy taki wariant jest rozważany? Czy raczej zostaniemy przy tych limitach?

Drugie pytanie, natury szczegółowej. Jest art. 43 ust. 1 i 2, gdzie się mówi o prawie do dodatkowego wynagrodzenia w wysokości nie niższej niż 65% kosztów zastępstwa procesowego. Czy to wynagrodzenie jest obligatoryjne, czy też pracodawca może, ale nie musi go przyznać?

I trzecie pytanie. W którym momencie radca uzyska te środki? Czy trzeba będzie czekać na egzekucję wyroku, czy też wystarczy wydanie wyroku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, o te 75 tysięcy, to uznaliśmy za zasadne, żeby zatrzymać się na kategoriach spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy. I stąd ta pochodna, 75 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o kwestię drugą, czyli o zasady wynagradzania radców prokuraturii, to te zasady będą takie jak w przypadku wszystkich innych radców prawnych, którzy dotąd reprezentowali państwowe osoby prawne, będzie to analogiczne.

Jeżeli chodzi o kwestię trzecią, czyli o wynagrodzenie wypłacane radcom prokuraturii, to wypłata nastąpi wtedy, gdy faktycznie uda się wyegzek-

wować określone kwoty na rzecz Skarbu Państwa. A więc wtedy, gdy faktycznie Skarb Państwa będzie miał określone korzyści z tytułu spraw prowadzonych przez prokuraturę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja też mam do pana pewne pytania.

Senator Bogdan Borusewicz:

Chciałbym wrócić do art. 5, do tej sprawy, którą podniósł pan senator Kieres, czy do dostępu do informacji tajnych, klauzulowanych, do wszelkiego, wszelkiego rodzaju informacji, jak rozumiem, także do informacji z klauzulą: ściśle tajne. Czy pan minister nie uważa, że to trzeba dookreślić? Albo w taki sposób, że do informacji, które są potrzebne procesowo, albo określić zasadę, z której te informacje ściśle tajne... To są w zasadzie informacje wyłącznie w posiadaniu służb specjalnych, Policji, dotyczące agentury, danych o tej agenturze. Nawet sądy otrzymują te informacje w ściśle określonych przypadkach. Czy nie należałoby tego dookreślić, żeby nie powodowało to niepotrzebnych problemów i sporów?

I jeszcze jedno pytanie. Jak rozumiem, następuje powiązanie płacy Prokuraturii Generalnej z płacami sędziów, z uposażeniem sędziów, bo tak to trzeba nazwać. Wybiegając nieco w przyszłość, zapytam: czy w związku z tym, że taki krok robicie w tym kierunku, należy oczekiwać, że nastąpi także zmiana w najbliższej przyszłości, jeżeli chodzi o zasady emerytalne? Przypominam, że sędziowie odchodzą w tak zwany stan spoczynku. Czy to jest pierwszy krok, po którym będzie ten następny, czy tylko chodzi o płace? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku, jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, czyli o możliwość pozyskiwania pewnych informacji przez Prokuraturę Generalną, to proponowana zmiana art. 5 ust. 3 zakłada współdziałanie prokuraturii z tymi organami, jednostkami, o których te informacje i dokumenty będą pozyskiwane. Skoro zakładamy, że interes Skarbu Państwa ma być chroniony w sposób jak najbardziej należyty, ta staranność będzie dochowana w jak największym stopniu, adwokat państwa musi mieć możliwość pozyskiwania wszelkiego typu informacji, to należy prokuraturę wyposażyć w możliwość pozyskiwania informacji w celach należytego prowadzenia procesu i ewentualnie wydawania opinii w stosunku do spraw, w których prokuratoria będzie zapytywana. Mówimy

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

tutaj o możliwości współdziałania prokuraturii z tymi podmiotami, w stosunku do których będzie występować ona o określone informacje. My mówimy: w ramach wykonywania zastępstwa procesowego. A więc jeżeli chcemy wzmocnić sposób ochrony interesu Skarbu Państwa, to musimy wyposażyć prokuratorię w pewne możliwości pozyskiwania tych informacji. I taka jest intencja proponowanych zmian.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, którą pan podniósł, Panie Marszałku, to zamyka się to w obrębie płac i nie idzie dalej. Nie ma takich zamiarów, żeby jakiegokolwiek dalsze świadczenia i uprawnienia były przyznawane radcom prokuraturii.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panowie Marszałkowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Oczywiście nie mam do tej ustawy uwag negatywnych, tylko pozytywne. Jest to projekt przygotowany kompetentnie, z uwzględnieniem przesłanek racjonalności, gdy idzie o zamierzone cele.

Ale wracam do zagadnienia szczegółowego, które podniosłem w moim pytaniu skierowanym do pana ministra. Jak już powiedziałem, nie będę się upierał przy sformułowaniu czy popieraniu tej poprawki, chciałbym tylko w moim wystąpieniu prosić pana ministra i współpracowników o zastanowienie się nad relacją między art. 4 ust. 5 pkt 2, zgodnie z którym Prokuratura Generalna nie wykonuje zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, a art. 62 k.p.k. i art. 415 k.p.k., tam jest mowa o pokrzywdzonym, o tym, że pokrzywdzony może do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wytoczyć przeciwko oskarżonemu powództwo cywilne. Ja bym prosił, żebyście państwo zastanowili się nad tym, czy pojęcie pokrzywdzonego używane w art. 62 k.p.k. uprawni Prokuratorię General-

ną do wytoczenia powództwa adhezyjnego. Z tego, co rozumiem, pan minister sugerował w swoim wystąpieniu, że są inne czy mogą być inne przepisy, które by mój wniosek czyniły nieracjonalnym. Ja mam pewne wątpliwości. Mianowicie pokrzywdzony z art. 62 kodeksu postępowania karnego to jest ten, który jest związany z oskarżonym. Otóż byłyby pewne problemy, komplikacje, bo – jak mówi art. 415 k.p.k. – w razie skazania oskarżonego sąd uwzględni albo oddała powództwo cywilne w całości lub w części. Co to oznacza? Najpierw jest oskarżenie, może to być oskarżenie prywatnokarne, nie musi to być powództwo publicznoskargowe. Następnie pokrzywdzony, który uznaje, że popełniono wobec niego przestępstwo, wnosi powództwo adhezyjne, czyli o odszkodowanie itd., i sąd oczywiście orzeka. Czy taka sytuacja, w której pokrzywdzony w postępowaniu karnym jednocześnie wnosi powództwo adhezyjne, może odnosić się również do Prokuraturii Generalnej? O to mi chodzi. Bardzo bym prosił, żebyście państwo do posiedzenia komisji się nad tym zastanowili. Jeśli mnie państwo przekonacie, to oczywiście nie będę się upierał i wycofam moją poprawkę, jak na razie jednak, choć nie jest zbyt zrezygnacyjnie zredagowana, przekazuję ją.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Bisztyga i senator Zajac złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Kieres.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ja jeszcze tak na marginesie przed posiedzeniem komisji chciałbym wspomnieć, że chyba od 1991 r. czy 1992 r. obowiązuje nigdy nieuchylona ustawa o korzyściach materialnych odniesionych kosztem Skarbu Państwa i myślę, że o tym też warto sobie przypomnieć, bo jest to ustawa rzadko używana.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 489, a sprawozdania komisji w drukach nr 489A i nr 489B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Lucjana Cichosza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomendować Wysokiej Izbie przyjęte przez komisję dwie poprawki do ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Celem nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników jest zwiększenie udziału niektórych ubezpieczonych w finansowaniu wydatków na świadczenia emerytalno-rentowe, co zniweluje nierównomierne obciążenie składką osób ubezpieczonych z punktu widzenia ich dochodu z produkcji rolniczej. Aktualnie wszyscy ubezpieczeni rolnicy płacą jednakową składkę ubezpieczeniową. Wprowadzone rozwiązanie zróżnicuje składki i spowoduje, że dotacja z budżetu państwa będzie kierowana przede wszystkim do tych ubezpieczonych, którzy osiągają niskie dochody.

W myśl przepisów wprowadzanych nowelizacją zwiększoną składką na ubezpieczenie emerytalno-rentowe będą obciążeni rolnicy prowadzący działalność rolniczą na dużą skalę, to jest tacy, którzy prowadzą gospodarstwa rolne na dużych obszarach, których powierzchnia przekracza 50 ha. Jeżeli chodzi o ten punkt, to komisja proponuje zwiększenie tego obszaru do 100 ha. Dla tej grupy ubezpieczonych składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wzrośnie odpowiednio od 100% do 500%. W ustawie proponuje się, aby podstawowa składka miesięczna za każdego ubezpieczonego na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wynosiła 10% kwoty najniższej emerytury, czyli w zasadzie nie wzrośnie ona w stosunku do tego, co obowiązuje obecnie. W przypadku rolników, którzy prowadzą gospodarstwa rolne o większym obszarze, proponuje się odpowiednie zwiększenie składki.

Wysoka Izbo! Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu rolników wprowadza do jej tekstu dwie poprawki. Poprawka pierwsza jest to poprawka merytoryczna. W art. 1 w pkt 7 w lit. b ust. 4 proponuje się brzmienie: „Rolnik, którego gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 100 ha

przeliczeniowych, opłaca dodatkową składkę miesięczną w wysokości: 1) 12% emerytury podstawowej – w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych do 150 ha przeliczeniowych”, w tym punkcie Sejm proponował 100 ha przeliczeniowych. Dalej: „2) 24% emerytury podstawowej – w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 150 ha przeliczeniowych do 200 ha przeliczeniowych”, Sejm proponował od 100 ha do 150 ha, „3) 36% emerytury podstawowej – w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 200 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych”, Sejm proponował odpowiednio od 150 ha do 300 ha przeliczeniowych, i „4) 48% emerytury podstawowej – w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 300 ha przeliczeniowych”.

Poprawka druga: „w art. 3 skreśla się ust. 2”. Jest to poprawka formalna.

Poprawka pierwsza ma na celu podwyższenie progów granicy obszarowej gospodarstwa rolnego, od których opłacana ma być dodatkowa składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Poprawka druga usuwa zbędny i mogący rodzić wątpliwości interpretacyjne przepis przejściowy, zawarty w nowelizacji. Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tych dwóch poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Prezesie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej z satysfakcją przyjęła przedłożenie odnoszące się do zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przedstawiciele naszej komisji i w poprzedniej, i w tej kadencji opowiadali się za zmianą zasad opłacania składek przez rolników, twierdząc, że jest wśród nich znacząca grupa, która jest w stanie w większym stopniu pokrywać koszty emerytur i rent wypłacanych z tego systemu.

Od dawna toczyła się dyskusja, w naszej komisji również, na temat tego, jakie przyjąć progi. Chyba dobrze się stało, że przyjęto tutaj zasady maksymalnie zobjektywizowane, że nie oparto się na intuicji, na przecuciu, lecz na badaniach wykonanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, który, z grubsza rzecz ujmując, określił, że w Polsce jedynie z gospodarstw o wielkości przekraczającej 50 ha moż-

(senator M. Augustyn)

na zapłacić znacząco większą składkę na ubezpieczenia społeczne, składkę, która w dużym stopniu pokrywać może wypłaty.

Uważaliśmy w komisji, było wiele takich wypowiedzi, że jest to początek – początek zmian, które mają przybliżyć system ubezpieczenia emerytalnego rolników do systemu ubezpieczeniowego pozostałych grup pracowników w Polsce. To jest bardzo trudne zadanie, ponieważ zróżnicowana jest dochodowość, a także dlatego, że rolnicy nie są płatnikami podatku dochodowego i te wszystkie dane o dochodowości oparte są bardziej na szacunkach niż na ścisłym rachunku ekonomicznym poszczególnych gospodarstw. Z jednej strony, jeśli chodzi o składki, system – było to w czasie posiedzeń komisji podkreślane – wydaje się preferencyjny dla rolników; z drugiej strony, gdy się popatrzy na wypłaty, można uznać, że jest to system dyskryminujący rolników w stosunku do innych pracujących w Polsce.

Chciałoby się, ażeby kompleksowa reforma tego systemu związana była nie tylko z podwyższeniem składki i zwiększaniem udziału rolników w finansowaniu emerytur i rent, ale żeby dawała też szansę na uzależnienie w sposób bardzo istotny – tak jak jest to w systemie, nazwijmy to, powszechnym, pracowniczym – w większym niż teraz stopniu, wysokości wypłat od wielkości płaconych składek. Ta kwestia, ze względu na kwestię sprawiedliwości społecznej, też stawała na posiedzeniach naszej komisji. Dlaczego jest tak, że proponuje się tutaj wyższe składki, a nie daje to podstawy do tego, ażeby otrzymywać wyższe świadczenia? Czy czasem nie popadamy w jakąś skrajność? Czy czasem nie jest tak, że pojawia się nowa niesprawiedliwość zamiast tej poprzedniej? Wydaje się, że nie.

Projektodawcy argumentowali, chyba słusznie, że ta wysokość składki, chociaż jest zróżnicowana, nie przekracza wielkości pozwalającej na samofinansowanie świadczenia. W tym sensie wydaje się sprawiedliwe, że ci, którzy płacić będą teraz więcej, będą płacić składkę dodatkową w zależności od wielkości uprawianego areału, będą płacili składkę do wysokości samofinansowania świadczenia. A więc nadrabiamy jedynie ten dystans, który był, a nie zbliżamy się do progu, który by dawał nowe uprawnienie, do znacząco podwyższonego świadczenia. Przyjęliśmy w komisji tę argumentację, umocniliśmy się jednak w przekonaniu, że po przyjrzeniu się, jak funkcjonuje ten system po modernizacji – wyrażamy nadzieję, że sytuacja rolników będzie się w dalszym ciągu poprawiała – być może jeszcze nie raz przyjdzie się pochylać nad rozwiązaniami w systemie emerytalnym dla rolników i zastanawiać, jak ten system modernizować, by wiązać wysokość świadczenia z wysokością składki, i urealnianić wysokość tego świadczenia tak, by

poziom dopłat z budżetu państwa w rolnictwie przybliżał się do poziomu dopłat w innych działach gospodarki narodowej. Dziękuję.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo...)

Dodam jeszcze, że komisja rekomenduje przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ja może pierwszy pozwolę sobie zadać pytanie, że tak powiem, ilościowe.

Ile wynosi w tej chwili budżet KRUS? O ile wzrosną dochody KRUS ze składek – o tyle samo zmniejszą się, jak rozumiem, nakłady państwa na dotacje – i ile one aktualnie wynoszą? Prosiłbym o tych kilka liczb.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dobrze.

Nie będę może operował tutaj bardzo ścisłymi danymi...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Generalnie.)

Budżet KRUS to jest około 16 miliardów zł, z czego blisko 15 miliardów zł to są dopłaty z budżetu państwa. Ale to rozwiązanie, o którym mowa, dotyczy tylko 10% ubezpieczonych i to jest łącznie... Poszukam tutaj, ile to jest osób... To dotyczy około piętnastu tysięcy osób, a konkretnie, jeśli chodzi o gospodarstwa od 50 do 100 ha, to jest to jedenaście tysięcy osób, od 100 do 150 ha – tysiąc siedemset osób, od 150 do 300 ha – również tysiąc siedemset osób i powyżej 300 ha – dziewięćset czterdzieści osób.

Warto zauważyć, że to rozwiązanie dotyczy tak naprawdę piętnastu i pół tysiąca rolników, czyli jednego procenta ubezpieczonych, Panie Marszałku. To poniekąd pokazuje, jak jest z tą dochodowością, prawda? Zwłaszcza w regionach zachodnich przywykliśmy postrzegać gospodarstwa jako duże, dochodowe. Tak jest na pewno na Pomorzu, tak jest w Wielkopolsce, tak jest w wielu innych miejscach, ale to nie jest rzeczywistość... to nie dotyczy całego kraju, bo tylko 1% gospodarstw w Polsce to są gospodarstwa, które mają 50 ha i osiągają ten próg dochodowości wyliczony przez wspomniany wcześniej instytut.

Czy jeszcze jakieś...

(Senator Zbigniew Romaszewski: O ile wzrośnie dochód ze składek? Bo to jeszcze było...)

Według oceny skutków regulacji ulegnie on zwiększeniu o niespełna 22 miliony 400 tysięcy zł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Miliony?)

Tak. Niestety nie jest to jakaś duża zmiana, chociaż, to też warto podkreślić, indywidualnie te wzrosty, chodzi o dodatkowe składki, są procentowo duże: od 100 do 500%, czyli składki mogą być podwojone, a nawet pięciokrotnie wyższe dla gospodarstw najbardziej dochodowych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, potem pan senator Chróścikowski.

Senator Zdzisław Pupa:

Przysłuchuję się wystąpieniu pana senatora Augustyna i ciekaw jestem, skąd pan senator ma takie doświadczenia, gdy tak łatwo pan mówi o dochodowości, jeśli chodzi o polskiego rolnika, o tym, że rolnicy nie płacą podatku dochodowego. A czymże jest podatek, który rolnicy płacą od zawsze, podatek od gruntów rolnych, od nieruchomości, które posiadają? Jest to inaczej zryczałtowany podatek dochodowy, który rolnik płaci. Ten podatek zawsze był płacony. I właśnie ciekawi mnie, czy pan ma jakieś osobiste doświadczenia, jeśli chodzi o znajomość problematyki wsi.

Kolejny temat dotyczy przedmiotu ustawy. Chciałbym zapytać, o ile więcej Skarb Państwa, państwo otrzyma wpływów do budżetu z tytułu obciążenia rolników składką, którą rząd proponuje. I o ile praktycznie wzrośnie renta, emerytura rolników, którzy tę podwyższoną składkę będą płacić? Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Odpowiem na te dwa pytania, Panie Senatorze. Gdyby pan uważnie słuchał, to by wiedział, że ta odpowiedź już padła. Zacznę może od tyłu. Pierwsza...

(*Senator Zdzisław Pupa:* Przepraszam, ja uważnie słuchałem, chyba pan nieuważnie słuchał moich pytań.)

To powtórzę, Panie Senatorze, i przypomni pan sobie, że już o tym mówiłem.

Najpierw odpowiedź na pytanie, czy wzrosną emerytury wypłacane tym rolnikom, którzy będą płacić wyższą składkę. Mówiłem, że nie wzrosną, ponieważ wysokość dodatkowej składki była tak obliczona, by ta składka pozwalała na zgromadzenie wkładu równego dotychczasowym wypłatom bez dopłaty z budżetu państwa. A jeśli idzie o wysokość wpływów do budżetu, to odpowiadałem tu na pytanie pana marszałka, że to jest 22,4 miliona zł.

Odpowiadam już zatem tylko na pierwsze pańskie pytanie. Mówiąc o tym, że rolnicy nie płacą podatku dochodowego, miałem na myśli definicję wynikającą z naszej ordynacji podatkowej. W tym sensie nie płacą podatku dochodowego. Oczywiście nie oznacza to, że podatek rolny nie jest w jakiejś mierze – w końcu jest ten wskaźnik przeliczeniowy na kwintal – związany z potencjalną dochodowością, ale jest to jednak podatek rolny, a więc inny niż dochodowy. Nie chciałem przez to, Panie

Senatorze, powiedzieć, nie było to moją intencją, że rolnicy płacą za mało czy za dużo albo że nie płacą podatku od dochodów. Nie płacą podatku dochodowego w rozumieniu ustawy, co ma oczywiście bardzo wiele konsekwencji, i pozytywnych, i negatywnych. Należy się nawet zawahać, mówiąc o tym, że rolnicy powinni taki podatek płacić – i tu już odpowiadam na jedno z pana pytań – bo zwłaszcza samorządowcy sygnalizują, że mogłoby się okazać skrajnie niekorzystne dla gmin.

Czy mam prawo uważać się za kompetentnego? Może odpowiem tak: ja jestem chłopak ze wsi, to po pierwsze. Po drugie, bardzo długo pracowałem zwłaszcza na rzecz środowisk popegeerowskich, które w okresie przemian ogromnie ucierpiały, a sytuacją rolników jestem zainteresowany od dawna, chociażby dlatego, że te kwestie są w polu zainteresowania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Pracuję w tej komisji już ponad trzy lata.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Chciałbym zapytać, czy na posiedzeniu komisji była rozważana kwestia konstytucyjności. Opinie niektórych środowisk są takie, że będą zaskarżać tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Jednym z powodów jest to nierówne traktowanie. Niektórzy uznają, że podnoszenie w tym momencie składki, bez jednoczesnego wzrostu świadczeń, jest niezgodne z konstytucją i będzie to prawdopodobnie zaskarżone do trybunału.

Teraz druga sprawa. O ile zmniejszono w tej chwili wpływy przy tych cięciach budżetowych, tych dziesięcioprocentowych, na KRUS? I czy część, można by powiedzieć, będzie miała rekompensatę, czy teraz chłopci dopłacą z powrotem chociaż część tego, co budżet państwa obciął, z tych 10%, na KRUS? Czy to jest liczone i jak? Wiemy, że mowa o 22 milionach, ale ile środków zostało obcięte przez ministra bez zgody budżetu państwa? Czy była taka dyskusja? W budżecie państwa nie było cięć, a wiem, że takie cięcia jednak miały miejsce, ogłosił to minister rolnictwa. Chciałbym wiedzieć, czy dyskutowano o tym na posiedzeniu komisji. I czy pan senator wie, ile jest środków? Mówił pan tu o 15 miliardach wydatkowanych z budżetu państwa na dofinansowanie KRUS. A ile jest na ZUS? Skoro pan się tak zajmuje tą drugą sprawą, to chciałbym się dowiedzieć, jaka jest to kwota. Czy były cięcia, dokonane przez ministra odpowiedzialnego za prowadzenie spraw ubezpieczeń? Jakie cięcia były dokonane w tamtym dziale, czy również ZUS obcięto jakieś środki finansowe? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Odpowiadam na pytanie pierwsze, o konstytucyjność. Ta kwestia była, choć może nie tak wprost, przedmiotem dyskusji, bo odnoszono się do zasady sprawiedliwości społecznej. Rozumiem, że o tę zasadę konstytucyjną chodziło panu senatorowi czy tym osobom, na które pan się powołuje. Tak, zastanawialiśmy się nad tą sprawą, ale wydaje się, że ustawa się obroni. Broni się właśnie tym, że jest realizacją konstytucyjnej zasady sprawiedliwości. Skoro uważamy, że budżet państwa powinien dopłacać do rent i emerytur, to powinien on dopłacać do rent i emerytur tych osób, których na to świadczenie nie stać, których nie stać na ponoszenie składek gwarantujących wypłatę świadczeń w określonej wysokości. Tutaj tej bariery, że tak powiem, nie przekroczone. Gdyby ją przekroczone, to pan senator czy osoby, które kwestionują realizowanie tą ustawą zasady sprawiedliwości, konstytucyjnej zasady sprawiedliwości, mieliby rację, ale tak nie jest. I nie ukrywa się tego, że nie będzie za to wyższych świadczeń. Pułap tych dopłat jest tak ustalony, że nie przekracza wielkości, która by gwarantowała ten poziom wypłat bez dopłaty z budżetu państwa. Jestem przekonany, że ta ustawa jest w stanie się obronić. No, jeżeli będzie zaskarżana, to ostateczny werdykt zależy od Trybunału Konstytucyjnego. Nie jestem w stanie nic więcej powiedzieć w tej sprawie.

Czy obcięto dotację na KRUS? Pytał pan, czy dyskutowaliśmy na ten temat. Nie, nie dyskutowaliśmy na ten temat. Jeśli chodzi o porównanie wysokości dotacji na KRUS i na ZUS, to całkowita dotacja na ZUS jest w granicach 55 miliardów zł, jeśli policzymy również zadania wykonywane przez ZUS, niewynikające z systemu ubezpieczenia emerytalno-rentowego. Jeśli jednak policzymy tylko te wynikające z systemu emerytalno-rentowego, to jest to kwota, o ile dobrze pamiętam, 37 miliardów zł. Ale trzeba też pamiętać, Panie Senatorze, że tam jest trzynastę milionów ubezpieczonych, że jest dziewięć milionów emerytów i rencistów, podczas gdy w systemie emerytalno-rentowym rolników jest to oczywiście dziesięciokrotnie mniejsza liczba. Tak więc nie da się tego tak do końca porównać. Ale również w przypadku ZUS nie odpowiem na pytanie, jakiego rodzaju były tam dokonane przesunięcia w wyniku tych oszczędności. O ile wiem, te cięcia miały nie dotyczyć systemu emerytalnego – taka była deklaracja premiera, którą pamiętam – i wydaje mi się, że takich cięć nie by-

ło. Przyznaję, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, że o tym nie mówiliśmy i ja tego nie sprawdziłem, pamiętam tylko deklarację. Są tutaj przedstawiciele rządu, będzie można to jeszcze zweryfikować.

Trzeba też pamiętać, że liczba ubezpieczonych w systemie emerytalnym z roku na rok maleje. Jest spora grupa, w granicach czterdziestu pięciu, pięćdziesięciu tysięcy osób rocznie, które wychodzą, że tak powiem, z tego systemu. Dlatego myślę, że z upływem lat ta liczba osób ubezpieczonych będzie mniejsza. O, już znalazłem te dane: to jest milion sześćset tysięcy osób, rolników i ich małżonków, a także domowników, którzy są objęci systemem KRUS. Wprawdzie dotacja do ZUS jest znacznie większa, ale liczba osób, zarówno będących w systemie, jak i pobierających świadczenie, wielokrotnie przekracza tę liczbę, która jest w systemie krusowskim.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Sprawozdawco – kieruję pytanie do pana sprawozdawcy Augustyna – jeden z panów senatorów powiedział o sprawiedliwości społecznej. W mojej ocenie mieszkańcy powinni być obciążeni równomiernie pewnymi zobowiązaniami. I pytanie: czy ustawa jest jednak próbą zniwelowania nierównomiernego obciążenia składką osób ubezpieczonych z punktu widzenia ich dochodów z produkcji rolniczej? Proszę o odpowiedź: tak lub nie, jeżeli to jest możliwe. Dziękuję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Tak, Panie Senatorze, oczywiście to jest taka próba, w miarę, podkreślam, zbiektywizowana. To zawsze budzi emocje. Dlatego, odpowiadając panu, powiem, że uważam, że ta konstrukcja wydaje mi się bronić z punktu widzenia pewnych zasad. Natomiast propozycja komisji rolnictwa – jeżeli mogę sobie pozwolić na ocenę zmian, które zostały zaproponowane w tej komisji – nie wiem, z czego wynika. Bo tutaj przyjęcie tych 50 ha i więcej z czegoś wynika, a doprawdy nie wiem, z czego wynika tamta propozycja. Dlatego nasza komisja, wiedząc o państwa pracach, jednak nie uwzględniła tych propozycji, uważając, że byłoby trudno je merytorycznie uzasadnić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Staram się uważnie słuchać pana senatora Augustyna i chciałbym w jakiś sposób uściślić metodologię liczenia, myślę, że być może pan senator te wyliczenia posiada. Chciałbym zapytać... Gdyby pan senator był uprzejmy podać w procentach, ile te 22 miliony zł oszczędności, które rząd zyska dzięki temu, że rolnikom zwiększy składkę ubezpieczeniową, stanowią w stosunku do 15 miliardów zł... Gdyby to można było podać w procentach, tak obrazowo pokazać, to byłbym bardzo wdzięczny.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, jestem humanistą, więc tak szybko panu tego nie policzę, ale mogę powiedzieć tak: to znikoma wielkość...

(*Senator Zdzisław Pupa: 2‰.*)

Oczywiście. Ale wie pan, ja rozumiem podtekst tego pytania: po co to robić, skoro to da tak niewiele w sensie finansowym.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Senatorze, ja rozumiem pana senatora, proszę wybaczyć mi taki ton, ale chodzi o jedno: żeby nie przyjmować ustaw, które często – powiedzmy to sobie wprost – trochę cechują się śmiesznością. Ustawa, która praktycznie doprowadzi do wzrostu składki rolników, nie przysporzy rolnikom większych dochodów. Skoro mówimy o sprawiedliwości społecznej – senator, mój przedmówca o niej mówił – to trzeba powiedzieć wprost, że sprawiedliwość wymaga, aby ten rolnik, który płaci większą składkę, otrzymał większą emeryturę. W tym przypadku, zdaje się, tak nie jest.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym ostatnim zdaniem pana senatora w tym sensie, że ta zasada owszem powinna obowiązywać, ale wtedy, kiedy wysokość składki już płaconej wystarcza na dotychczas otrzymywane świadczenie. Jeżeli przekracza tę wielkość, to oczywiście powinno być tak, jak mówi pan senator, jestem o tym przekonany. Mało tego, w swoim sprawozdaniu mówiłem, wyrażając przekonanie członków komisji, że należy pójść dalej.

A ustosunkowując się do pana może nie tyle pytania, ile pewnej opinii na temat tego, po co wobec tego podejmować taki krok, powiem państwu

moje prywatne zdanie: uważam ten dzień, w którym stoję na tej mównicy, za bardzo ważny. Mówię to z punktu widzenia mojego wieloletniego doświadczenia, także kilkuletniego doświadczenia w parlamencie. Wielu dostrzegało mankamenty, które są w tym systemie, ale nigdy w ciągu wielu lat żadnemu ugrupowaniu, żadnej koalicji nie udało się przedstawić sensownego projektu, który cokolwiek by poprawiał w tej materii.

Można oczywiście mówić, że to jest maleńki kroczek. Zgoda, ale jest to – zauważmy to i podkreślmy – pierwszy kroczek. A do tej pory takich, nawet maleńkich, kroczków nie było. Jest wiele, także w moim ugrupowaniu, osób, które są niezadowolone z wielkości tego postępu. Ale zauważmy, że jest to jednak pewien ruch, który pokazuje, że jest możliwość szukania porozumienia politycznego ze środowiskiem rolników w zakresie urealniania wysokości składki. Mam nadzieję, Panie Senatorze, że doczekamy takiego momentu, że będziemy mówić o sprawiedliwości społecznej również w zakresie urealniania wysokości świadczeń. Bo mnie wciąż, powiem szczerze, boli – chciałem o tym mówić w dyskusji – to, że w Polsce od lat siedemdziesiątych rolnicy w systemie emerytalnym są traktowani jako osoby drugiej kategorii. I bynajmniej nie jest tak, że z punktu widzenia wypłat są jakoś szczególnie uprzywilejowani. Przeciwnie. A jeśli chodzi o składki, to trzeba dyskutować, na ile powinny one być urealnione. Być może wprowadzenie w jakiejś perspektywie podatku dochodowego te wszystkie wątpliwości by rozwiązało, ale trzeba liczyć się ze skutkami tego dla budżetów samorządów.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skorupa, potem pan senator Chróścikowski.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, pan z optymizmem mówi, że ta ustawa obroni się przed zarzutem niekonstytucyjności. W związku z tym mam pytanie: czy te kryteria różnicowania pozostają w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej? Mam na myśli pytanie, co będzie w przypadku – bo pan świetnie przedstawił się jako chłopiec ze wsi i być może zasugeruje pan, że zna pan te problemy wiejskie...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Tak mi się wydaje.*)

...gdy z hektara, a często tak się zdarza, nie ma dochodu, przychodu dla rolnika, tylko gospodarstwo generuje straty. Dam panu przykład. Niech tylko taki hektar przeliczeniowy generuje stratę

(senator T. Skorupa)

5 zł. Co będzie w takim przypadku, gdy duże gospodarstwo zamiast mieć zyski, ma straty, a te straty zwiększają się proporcjonalnie bardziej niż w małym gospodarstwie? Czy nie uważa pan, że gospodarstwa rodzinne do 100 ha powinny jednak być w dotychczasowym systemie i nie powinny być obciążane jakimiś dodatkowymi dopłatami? Dziękuję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Kłęski nieurodzaju dotyczą tych, którzy mają 1 ha, 100 ha i 300 ha. Jak jest kłęska i nie ma dochodu, to w tarapatkach, z punktu widzenia dochodowości, znajdują się wszyscy. System emerytalny rolników do realnie uzyskiwanych dochodów tak naprawdę się nie odnosi, ponieważ nie jest uzależniony ani od wielkości płaconego podatku rolnego, ani od podatku dochodowego, który rolników nie obejmuje, podkreślam: podatku dochodowego w rozumieniu ustawy – Ordynacja podatkowa.

Dlatego te progi, które tu przyjęto, mają jakiś tam charakter arbitralny. Ale trzeba też powiedzieć, że tego rodzaju arbitralność występuje w systemach emerytalnych w wielu momentach i nigdy przez Trybunał Konstytucyjny – o ile pamiętam, jeśli chodzi o ZUS, były takie zaskarżenia – nie zostało to zakwestionowane. Projektodawcy przyznają się, skąd się wzięły te progi. To są te progi, które są przyjmowane w obliczeniach statystycznych, więc one oczywiście nie odnoszą się – ma pan rację, Panie Senatorze – do wysokości dochodów. Ale jakiś system trzeba było przyjąć. Ten system, pod tym względem, że nie wiąże z dochodami wysokości wpłat, nie różni się od dotychczasowego. Dotychczas też była składka w określonej wysokości ustalona w odniesieniu do najniższej emerytury z uwzględnieniem corocznej waloryzacji i stanowiła 10%, a więc nie odnosiła się bynajmniej do dochodów. Jednak nie było to kwestionowane z punktu widzenia konstytucyjności.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym zapytać, czy wprowadzana zmiana wpłynie na wysokość składki, podstawowej składki. Bo w moim odczuciu tak, gdyż przedtem zapis był zupełnie inny – że to Rada Ministrów określa jej wysokość – a teraz zastosowano przelicznik, podano inny

przelicznik niż ten, który poprzednio był w ustawie. Ja domniemywam, że składka w tej chwili będzie rosła w zależności od tego, jaki przelicznik zostanie zastosowany. Czyli jest to wprowadzenie automatycznie zmiany składki podstawowej, już nie mówiąc o tej podwyższonej. To jest kwestia dyskusyjna, bo każdy rząd ma prawo wprowadzić inne przeliczniki, ale widzę wyraźnie, że tu już został wprowadzony sposób, by automatycznie podnieść składkę, o czym się nie informuje społeczeństwa, a szczególnie rolników. I stąd moje pytanie.

Jeszcze jedno. Mówił pan również o tym, czym się sugeruje senacka komisja rolnictwa w kwestii podwyższenia progów. Ja mogę powiedzieć tak: w moim odczuciu przede wszystkim hektarami przeliczeniowymi. Bo jeżeli pan popatrzy na Żuławy, to... Ile tam wynosi 1 ha przeliczeniowy? Dla pierwszej klasy to jest 1,8. Czyli gospodarstwo mające 50 ha to, powiedzmy, gospodarstwo trzydziestohektarowe, a nie pięćdziesięciohektarowe. Dlatego liczymy hektary przeliczeniowe. I szczególnie chodzi o województwo opolskie, o te piękne tereny... Bo dużo jest w kraju takich regionów...

(Senator Mieczysław Augustyn: Oczywiście, ma pan rację, Panie Senatorze.)

...gdzie są wysokie... I to wcale nie znaczy, że dwudziestoośmiohektarowe gospodarstwo ma takie dochody.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ma pan rację.)

A już nie mówię o dzisiejszym kryzysie w rolnictwie... Czy kryzys – a idzie jeszcze większy kryzys – to odpowiedni moment do podnoszenia składki? Nakładamy ciężary na rolników, nie dając im w zamian żadnych zabezpieczeń dochodowości. Dlatego jestem przeciw wprowadzanej zmianie. Czy w ogóle można sobie pozwolić na to, żeby w tym trudnym okresie, w czasie kryzysu, zwiększać jeszcze rolnikom obciążenia? A w dodatku czytam w dzisiejszej „Rzeczpospolitej”, że dołek w cenach mleka jeszcze nie nastąpił, że będzie jeszcze gorzej. No, nie rozumiem, dlaczego my działamy przeciwko rolnikom.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze... Tak, Panie Marszałku, czy mogę?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Panie Senatorze, ma pan rację, oczywiście tak, to chodzi o hektary przeliczeniowe. I hektar nie oznacza, że to będzie hektar liczony dokładnie jako 10 tysięcy m². Ale co do tej zasady, to tak, rze-

(senator M. Augustyn)

czywiście odnosi się ona teraz... Ta wielkość, jako podstawowa, została ustalona mniej więcej na tym samym poziomie co dotychczas, co odpowiada 10% kwoty najniższej emerytury. I ten wskaźnik będzie obowiązywał w przypadku – podkreślimy to – rolników i ich małżonków. Bo w przypadku domowników składka będzie opłacana tylko w tej wysokości podstawowej, niezależnie od wielkości gospodarstwa. To jest, moim zdaniem, war- te podkreślenia, tak jak i to, że dla osób prowadzących podwójną działalność – rolniczą i pozarolniczą – miesięczna składka podstawowa wynosiłaby dwukrotność tej składki podstawowej, czyli 20% kwoty najniższej emerytury. A że będzie to troszkę kroczące? Tak, owszem, ale tak jest też w systemie ogólnym. Mówiąc o tym, że z radością witam ten pierwszy krok przybliżający do mechanizmów ogólnego systemu emerytalnego, mam na myśli również ten mechanizm. Nie sądzę, by był on kwestionowany, skoro obowiązuje w powszechnym systemie emerytalnym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, jeszcze tak dla orientacji chciałbym pana zapytać: ile wynosi średni dochód, jaka jest dochodowość gospodarstwa pięćdziesięciohektarowego czy stuhektarowego, oczywiście w sensie hektarów przeliczeniowych?

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie odnotowałem tego, Panie Marszałku...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To ja potem spytam pana ministra. To pan minister...)

Przeglądałem wyniki tych badań Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej jakiś czas temu i po prostu nie porwałem ich z biurka. Przyznaję, nie pamiętam, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Wojciechowski ma jeszcze pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Senatorze! W jaki sposób będzie naliczana składka z gospodarstwa, jeżeli, powiedzmy, 40 ha będzie własnością małżonka, 40 ha będzie własnością małżonki i jeszcze 40 ha będzie ich współwłasno-

ścią, a do tego, powiedzmy, będą mieli jakieś tam 100 ha dzierżawy? Czy ta składka będzie naliczana dla każdego oddzielnie, też z części wspólnej, czy tylko z oddzielnych...

Senator Mieczysław Augustyn:

Oczywiście to zależy przede wszystkim od tego, jaki jest tam stan prawny. To znaczy jeżeli jest rozdzielność majątkowa i jest odrębne zgłoszenie do systemu, to...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Każdy płaci swoje.)

...wydaje mi się, że to będzie oddzielnie. Ale nie jestem tego pewny. Prosiłbym, żeby to pytanie skierować do przedstawicieli ZUS, jeśli pan senator pozwoli. Aż takim specjalistą nie jestem, żeby umieć obliczać tego rodzaju składkę, w tak konkretnej sytuacji. Więc proszę wybaczyć, ale nie wiem, nie było to przedmiotem obrad komisji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Jeszcze raz pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zadałem to pytanie również w kontekście ustawy o ewidencji producentów. Bo w myśl tejże ustawy bez względu na to, czy małżonkowie mają rozdzielność, czy jej nie mają, są jednym producentem rolnym. I jak to będzie wyglądać, kiedy właśnie mają rozdzielność? Co się wtedy będzie działo?

Senator Mieczysław Augustyn:

Sugeruję, Panie Senatorze...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Oczywiście rozumiem, rozumiem, że...)

...żeby za chwilę zadać to pytanie specjalistom. Nie chciałbym pana wprowadzić w błąd.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję panom senatorom.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję.)

I ponieważ projekt ustawy został wniesiony przez rząd, do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

W związku z tym proszę pana ministra Ławniczaka o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!
Pozwólcie, że uzupełnię część odpowiedzi na pytania, które zostały zgłoszone przez panów senatorów.

Chciałbym podkreślić, że omawiana zmiana była szeroko konsultowana ze środowiskiem związkowym, ze środowiskiem rolniczym. Zresztą od wielu lat były propozycje, aby w taki sposób zwiększyć składkę dla największych gospodarstw. I tutaj odpowiedź jest prosta: wielu właścicieli gospodarstw o najniższym areale zawsze twierdziło, że czują się dyskryminowani, bo te duże gospodarstwa płacą tyle samo, ile te małe, pięcio- czy dziesięciohektarowe w różnych regionach. I podam konkretne dane. Do grupy gospodarstw o wielkości do 1 ha przeliczeniowego należy 16% gospodarstw, do grupy do 10 ha przeliczeniowych – 82% gospodarstw...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Do ilu?)

Do 10 ha – 82%, prawie 83% gospodarstw, od 10 do 50 ha jest to 15% i proszę uprzejmie, to nawet można zapisać: powyżej 50 ha przeliczeniowych – 0,9%. Tak, 0,9%. W liczbach bezwzględnych jest to siedemnaście tysięcy dziewięćset czternaście gospodarstw. A grupa od 0 do 5 ha przeliczeniowych w liczbach bezwzględnych to dziewięćset trzydzieści sześć tysięcy gospodarstw, od 5 do 10 ha przeliczeniowych – trzysta trzydzieści sześć tysięcy, od 10 do 20 ha – dwieście jedenaście tysięcy, od 20 do 50 ha – osiemdziesiąt pięć tysięcy. Czyli, Szanowni Państwo, naszych rolników, tej zdecydowanej większości, 99% gospodarstw, w żaden sposób nie dotyka zwyczajka składki. Nasi rolnicy, organizacje związkowe bardzo często podkreślali, że składki są naliczane niesprawiedliwie i że ci, którzy mają ogromne gospodarstwa, powinni płacić więcej.

Ponieważ szanujemy dobre rozwiązania prezentowane przez różne rządy, przypomnę uprzejmie, że pan minister Marek Zagórski również taką propozycję składał – oczywiście ona jest uzupełniona, zmieniona – i że było to robione z poparciem ówczesnej koalicji rządzącej, mogę pokazać stosowne dokumenty, które zachowały się w resorcie i są do dyspozycji.

Dlatego, żeby rozwiać wątpliwości, powiem, że to niecały 1% procent, siedemnaście tysięcy dziewięćset czternaście gospodarstw, te duże gospodarstwa. Przypomnę, że ten hektar przeliczeniowy... Niestety, w Polsce są słabe ziemie, bardzo słabe, nakłady przy produkcji na hektar słabej ziemi są identyczne, a plony czy dochodowość są niestety mizerne. Jak ktoś ma ziemię I, II klasy, to osiąga plon 5–8 t, a jak ktoś ma ziemię V klasy, to niestety jest to często 2,5–3 t przy tych samych

nakładach finansowych, pracochłonności. Myślę, że to warto tutaj podkreślić,

Tak że bronimy tych prawdziwych rodzinnych gospodarstw, a zwiększamy składkę tym dużym, bo w każdej grupie społecznej jest grupa, która osiąga dochody. Są szacunki, przekazane przez instytut ekonomiki rolnictwa, który na bieżąco analizuje, monitoruje sytuację dochodową, i myślę, że niecały 1% gospodarstw może zapłacić wyższą składkę.

Uzupełnię, że tych świadczeniobiorców mamy milion pięćset czterdzieści tysięcy. Tu wkraść się małe błęd, ale to uzupełniamy, bo ja rozumiem, że to w ferworze zadawania pytań zawsze może się wydarzyć. I faktycznie trzeba potwierdzić, że być może te dochody dla budżetu państwa nie są zbyt duże, bo to w zaokrągleniu 22 miliony zł, ale jest to coś, dla nas jest to jednak spora kwota i myślę, że warto tę zmianę zrobić.

Przypomnę, że dużym ułatwieniem jest również to, że nie obciążamy rolników od razu składką za cały kwartał, tylko rolnik płaci składkę w zależności od tego, ile dni jest ubezpieczony. Do tej pory funkcjonowało to w ten sposób, że musiał zapłacić za cały kwartał. A były różne okresy, ktoś sobie znalazł dodatkowe zatrudnienie... Jeśli jest ubezpieczony dziesięć dni w danym kwartale, płaci tylko za dziesięć dni, a nie za cały kwartał.

Ja tylko przypomnę, odpowiadając na pytanie, że w tej grupie powyżej 300 ha mamy około tysiąca czterdziestu pięciu gospodarstw i nawet ta najwyższa składka nie w pełni finansuje świadczenie otrzymywane w przyszłości. Nawet jeśli ktoś się ubezpiecza te dwadzieścia pięć, trzydzieści lat, to i tak nie zapracuje na pełne swoje świadczenie emerytalne czy rentowe. Tak że jest to składka, powiedzmy, zbliżona, choć nie identyczna, do tej, jaka jest w innych działach gospodarki. W tym najwyższym przedziale, powyżej 300 ha przeliczeniowych, staraliśmy się tego maksymalnie nie zwiększać. Ale jeszcze raz warto podkreślić, że ta zmiana dotyczy naprawdę niewielkiej liczby gospodarstw, bo siedemnastu tysięcy w tej całej grupie miliona pięciuset dziewięćdziesięciu ośmiu tysięcy gospodarstw, które są w systemie; ta liczba jest oczywiście troszeczkę zmienna, to jest plus minus kilka tysięcy, bo gospodarstwa są przekazywane na renty strukturalne, w ramach innych programów, tu zawsze następuje mała fluktuacja.

Jeśli chodzi o sprawozdanie komisji rolnictwa, to chcielibyśmy prosić panie i panów senatorów o poparcie poprawki legislacyjnej, ale zdecydowanie jesteśmy przeciwni temu, aby podwyższać ten próg do 100 ha. Naszym zdaniem powinna pozostać propozycja dotycząca gospodarstw od 50 ha wzwyż, bo gdybyśmy ten próg podnieśli do 100 ha, reforma nie miałaby sensu, gdyż przygotowanie tego trwałoby bardzo długo. Mogę podać bezwzględne cyfry: gdybyśmy ten próg podnieśli, re-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

formą zostałyby objętych tylko około pięciu tysięcy gospodarstw. Tak że to byłby tylko symbol i myślę, że warto zachować tę wielkość od 50 ha przeliczeniowych wzwyż.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

O, już widzę pytających: pan senator Pupa, pan senator Skorupa, pan senator Konopka.

Proszę bardzo, pan senator Konopka był pierwszy, a potem panowie.

(Senator Marek Konopka: Kto pierwszy?)

Pan senator Konopka. Proszę bardzo, pan pierwszy się zgłosił.

Senator Marek Konopka:

Przepraszam, Panie Marszałku, myślałem, że kolejność jest troszeczkę inna.

Panie Ministrze, ja może nie w sprawie wysokości składek, ale w sprawie ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników. W art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniach społecznych rolników jest zapis, że wyklucza się rolnika, który zawarł umowę-zlecenie z danym podmiotem. W tej chwili w powiatach i w gminach jest taka sytuacja, że rolnicy, którzy są sołtysami, pobierają inkaso i jest to w ramach umowy-zlecenia. Czy ten artykuł wyklucza tych rolników z ubezpieczenia KRUS? To jest nowa sprawa i zaczyna być bardzo drażliwa, bo już oddziały KRUS wypowiadają te ubezpieczenia rolnikom, którzy takie umowy zawarli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Jest to stary zapis, który funkcjonował od wielu lat, i żadnej zmiany w tym zakresie nie ma. Chciałbym podkreślić, że w tych pracach, które prowadzimy w kancelarii premiera wspólnie z panem ministrem Bonim, rozważamy, co zresztą już było tematem wcześniejszej debaty, takie rozwiązanie, aby w przypadku prac tymczasowych, prac zleconych stworzyć system, który premiowałby tych ludzi, czyli ci ludzie pozostawaliby w systemie KRUS, nawet pracownicy sezonowi w gospodarstwach rolnych byłiby obejmowani tym systemem. Trzeba jednak podkreślić, że to

wymaga szerszych prac, szerszych analiz. Myślę, że warto do tego podejść kompleksowo, a na to potrzeba czasu. Zresztą nawet te projekty mówiące o dodatkowej działalności gospodarczej, tej niewielkiej, na terenach wiejskich... Dyskutowaliśmy na forach komisji i sejmowej, i senackiej, że warto te progi podwyższać, tak żeby ktoś mógł uzupełniać swój dochód z gospodarstwa. Tak było choćby podczas prac nad tą ustawą winiarską czy innymi ustawami. Myślę jednak, że potrzeba chwili pracy nad tym, tak aby było to kompleksowe rozwiązanie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, skoro mówimy o tych większych gospodarstwach, o tych dużych gospodarstwach, skoro mówimy o dochodowości rolniczej, to chciałbym zwrócić uwagę na aspekt, który też jest ważny, szczególnie na terenach wiejskich, rolniczych. Mianowicie każdy, kto posiada ponad hektar przeliczeniowy gruntów, jest, można powiedzieć, płatnikiem składki KRUS. I może zdarzyć się taka sytuacja, i często się zdarza, że ktoś ma na przykład 70–80 ha gruntu, z tego ponad hektar przeliczeniowy, i się okazuje, że w rozumieniu ustawy jest rolnikiem. Może być tak, że żona nie pracuje gdzie indziej, musi płacić składkę KRUS, mąż pracuje, zwalniają go z pracy i wtedy nie otrzymuje on takich świadczeń, jakie by otrzymywał, gdyby tego gruntu nie posiadał. Czy to nie jest dyskryminacja ludzi mieszkających na wsi? Ja nie będę tego pytania rozwijał, bo to pytanie nie ma charakteru wystąpienia, ale pan minister rozumie, o co mi chodzi, proszę więc o wyjaśnienie tej sprawy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ten temat również jest poruszany podczas prac zespołu. Pragnę poinformować, że wspólnie z ministerstwem pracy przygotowaliśmy takie rozwiązanie dla domowników, aby mogli korzystać ze środków urzędów pracy na podniesienie kwalifi-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

kacji, na szkolenia, także na otwieranie dodatkowej działalności gospodarczej. Myślę, że to pomoże wielu osobom. Nie jest to jeszcze w stu procentach taka sama pomoc, jak w przypadku innych działów, ale tu stworzyliśmy tę możliwość dla małżonków czy domowników w gospodarstwie, którzy są ubezpieczeni.

Senator Zdzisław Pupa:

Jeśli pan marszałek pozwoli, to dopytam.

Panie Ministrze, sytuacja jest taka. Może od razu zadam pytanie. Czy osoby, które mają 70–80 ha gruntów rolnych, należy uważać za rolników? To jest podstawowe pytanie. Ustawa o KRUS zmusza je do bycia płatnikami KRUS, a w myśl ustawy rolniczej te osoby są rolnikami. W tej sytuacji nie przysługują im te przywileje, które przysługują zwykłym pracownikom.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Ja przepraszam, bo nie zrozumiałem do końca. 70–80 ha...)

70 ha gruntów wysokiej klasy. Gdy stosujemy hektar przeliczeniowy, to te osoby stają się płatnikami KRUS. Tak to jest.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: To na pewno ma więcej przeliczeniowych hektarów...)

No to niech ma.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Gdy to jest 70 ha...)

Nie, nie, ja mówię o 70 arach.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Aha, o arach. Tak, przepraszam, teraz rozumiem. Przepraszam, może źle usłyszałem, bo cały czas myślałem o hektarach.

Panie Senatorze, ten system nie jest... Jeśli ktoś pracuje, ma inne źródło dochodu, to niejako z automatu staje się płatnikiem ZUS. Jakiemuś ubezpieczeniu trzeba podlegać. Prawda? Jeśli ktoś ma inną pracę, ma inne możliwości, to z automatu przechodzi do ZUS. Takiego problemu nie mieliśmy, wręcz przeciwnie, osoby, które miały niewielkie gospodarstwa, chciały mieć zabezpieczenie społeczne w postaci KRUS. Tak że to są chyba jakieś wyjątkowe przypadki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Co stało na przeszkodzie temu, aby kryterium opracować czy określić na podstawie dochodu gospodarstwa rolnego, tak by działało w zgodzie z zasadą sprawiedliwości społecznej, a nie jakiejś wyimaginowanej liczby hektarów, która absolutnie nie jest adekwatna do dochodu i porównywalna w poszczególnych regionach Polski?

Dam panu przykład. Otóż na terenach górskich są wypasane owce, prowadzona jest hodowla owiec. Jak pan wie, jest to działalność absolutnie niedochodowa. Wie pan doskonale, że w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych hodowano około pięciu milionów owiec, a teraz jest to sto pięćdziesiąt sześć tysięcy. Widzi pan, jaka jest dochodowość hodowli owiec. Co pan myśli o kryterium, jakie ustaliliście w tej ustawie, w kontekście przykładu, który panu podałem?

Druga sprawa, która mnie nurtuje, jest następująca. Otóż niektórzy rolnicy podjęli działalność gospodarczą i jeśli mają dochód bodajże do 2 tysięcy 700 zł...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: 50 zł.)

Ile?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Do 2 tysięcy 750 zł.)

...do 2 tysięcy 750 zł, mogą opłacać ubezpieczenie w KRUS. a jeżeli przekracza on tę kwotę, to już są ubezpieczani w ZUS. Jest jednak taki przypadek, że rolnik będący w spółce cywilnej, którego dochód nie przekracza kwoty 2 tysięcy 750 zł, z automatu musi podlegać ubezpieczeniu w ZUS. Czy nie dopatrzyliście się tu jakiejś niesprawiedliwości społecznej i nie zamierzacie naprawić tego błędu? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Trzeba podkreślić, że nasze analizy wskazują, że ponad 92% gospodarstw, czyli ta największa grupa, od kilku lat nie osiąga dochodów w rolnictwie i wprowadzanie dzisiaj systemu podatku dochodowego miałyby się z celem. Oczywiście, dla grupy, która będzie chciała się rozliczać w ramach podatku dochodowego, jest rozważana taka możliwość. Zespół pracuje nad tym, aby dać taką możliwość tym, którzy chcą. Jeśli chcesz, to pro-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

szyć bardzo; chcesz się rozliczać na zasadach podatku dochodowego, bo inwestujesz, bo korzystasz ze środków, to jak najbardziej możesz. Podobny system wyboru funkcjonuje w przedsiębiorczości, bo można rozliczać się na zasadach ogólnych, ale może to być książka, może być ryczałt, jest kilka możliwości. Taka koncepcja jest tu przygotowywana. Po co dzisiaj różnicować to w zależności od dochodu, w sytuacji gdy w przypadku podatku dochodowego trzeba prowadzić pełną księgowość, jest cała metodologia, urzędy skarbowe. Nie ma takiej potrzeby. Dzisiaj ten system jest naprawdę prosty. Myślę, że nie byłby pan senator zadowolony, gdyby musiał prowadzić pełną rachunkowość, a i tak wyszłoby zero, bo wiemy, że 92% gospodarstw nie osiąga tego dochodu. Jeśli ktoś nie ma...

(Senator Tadeusz Skorupa: Ale są zwroty z VAT, odliczenia, środki z dotacji.)

Z tego, co rozumiem, pan senator popiera podatek dochodowy w rolnictwie. Myślę, że oczywiście można i trzeba dać taką możliwość, i w przyszłości chcemy dać rolnikom taką możliwość, ale na zasadzie wyboru. Pan senator nie jest zadowolony z tego prostego systemu, ale trzeba by tu podkreślić, że wprowadzenie podatku dochodowego wiąże się z przygotowaniem całej aparatury w resorcie skarbu, urzędy skarbowe muszą być przeszkolone, muszą być przygotowane metodologie, wskaźniki. To nie jest proces na miesiąc czy na rok, trzeba by zbadać dochodowość, opracować cały system. To naprawdę trzeba robić odpowiedzialnie i w sposób wyważony.

Jeśli chodzi o kwotę graniczną dla tych, którzy podejmują dodatkową działalność gospodarczą, czyli 2 tysiące 750 zł, to doszliśmy do pewnego porozumienia czy ustaliliśmy granicę, do której jest to uzupełnienie dochodowości w gospodarstwie, a nie jest to dochód z działalności na dużą skalę. Gdy ktoś prowadzi działalność na dużą skalę i ma dochody, to posiadanie gospodarstwa o niczym nie świadczy, bo – to, o czym mówił pan senator – może odliczać VAT i inne koszty w ramach działalności gospodarczej. Doszliśmy do wniosku, że ta kwota jest kwotą optymalną, jest to dochód z dodatkowej działalności, wspomagający gospodarstwo, a nie z działalności na bardzo dużą skalę. W wielu przypadkach przedsiębiorcy zarzucają nam, że ten system nie jest dla nich sprawiedliwy, że powoduje nierówny dostęp do rynku, że przedsiębiorstwa działające na obszarach wiejskich, a niebędące płatnikami KRUS, są dyskryminowane, mają nierówne warunki startu.

Senator Tadeusz Skorupa:

Jeśli mogę, Panie Marszałku, to jeszcze słowo.

Nie odpowiedział mi pan na pytanie dotyczące współwłaściciela spółki jawnej, który nie osiąga

dochodów w wysokości 2 tysięcy 750 zł. Dlaczego on nie może być płatnikiem KRUS, tylko z automatu musi płacić ubezpieczenie w ZUS?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Nie przypominam sobie, aby coś takiego funkcjonowało. Być może przekroczył kwotę graniczną 2 tysięcy 750 zł i od razu zaczął podlegać ZUS.

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie, nie.)

Nie przypominam sobie, ale my to szybciej sprawdzimy.

Senator Tadeusz Skorupa:

Nie, nie, jest taki zapis, który mówi o tym, że bez względu na dochody członek spółki jawnej płaci ZUS.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: To sprawdzimy panu senatorowi, nie jestem dzisiaj...)

Bardzo bym prosił, ewentualnie mogę panu podać przykład. Ja skontaktuję się...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Zaraz po posiedzeniu poprosimy...)

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Gruszczyński, proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Ministrze, gdyby pan przypomniał, ile w przypadku takiego systemu ubezpieczeń społecznych rolników budżet państwa dopłaca do KRUS, i powiedział, jak to będzie wyglądało w momencie wprowadzenia tej ustawy, jaka tu zajdzie zmiana, to prosiłbym o to. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Łącznie jest to kwota około 17 miliardów, z czego 11 miliardów stanowią dopłaty do emerytur i rent, a reszta to zobowiązania budżetu państwa

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

wynikające choćby z płatności kombatanckich czy ze zobowiązań budżetu państwa za przekazanie ziemi do Skarbu Państwa. Tak że to, czy jeszcze inne zadania zlecone, to de facto jest kwota 11 miliardów zł – dopłata do emerytur i rent. Wpływy planowane to około 22 milionów 400 tysięcy zł. O tyle będą zwiększone wpływy do budżetu. Oczywiście jest kwestia poruszanej tutaj przez panie i panów senatorów sprawy mierników, to znaczy tego, na jakiej podstawie tę dochodowość mierzyć, aby system był sprawiedliwy. Obecnie ten system hektarowy jest, że tak powiem, najprostszy i najłatwiejszy do wdrożenia bez ogromnych kosztów dla administracji. Docelowo, jak myślę, wszyscy będą z tego zadowoleni. Takie jest oczekiwanie społeczne, aby stworzyć tego rodzaju mechanizmy naliczania realnego dochodu w rolnictwie i płatności składek na ubezpieczenie w zależności od tego dochodu, również w powiązaniu z przyszłym świadczeniem. Przecież jeśli ktoś płaci więcej, to oczywiście ma prawo oczekiwać większego świadczenia po przepracowaniu odpowiedniego wieku czy też po odpowiednim okresie ubezpieczenia.

Senator Piotr Gruszczyński:

Przepraszam, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja zadałem także drugą część pytania, a chyba nie było odpowiedzi, o ile zmieni się dopłata budżetu państwa z tytułu wprowadzenia tej ustawy. Chyba pan nie odpowiedział.

(Głos z sali: Odpowiedział.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

O 22 miliony 400 tysięcy.

(Senator Piotr Gruszczyński: To przepraszam, ja tego nie wychwyciłem. Dziękuję.)

Tutaj jeszcze pozwolę sobie odnieść się do wcześniejszego pytania. Te dziesięcioprocentowe oszczędności w żaden sposób nie dotyczą rolników emerytów czy rencistów, podkreślam: w żaden sposób. One dotyczą tylko i wyłącznie samą Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jako strukturę administracyjną. A przypomnę, że w zeszłym roku przeprowadziliśmy reformę KRUS, dostosowaliśmy, Szanowni Państwo, strukturę podziału administracyjnego – przedtem funkcjonowało czterdzieści dziewięć oddziałów regionalnych, dzisiaj mamy szesnaście. Ta reforma została przeprowadzona dopiero w zeszłym roku, o czym się nie mówi, ale ja tu pragnę o tym poinformować. W wyniku tej reorganizacji powstały oszczędności, które zostały również wykazane

w budżecie. To jest około 10%, tyle mógł zaoszczędzić budżet państwa, jeśli idzie o wydatki na fundusz administracyjny, i to jest również realny wymiar oszczędności w samym KRUS.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja jeszcze chciałbym, Panie Ministrze, wrócić do swego pytania. Czy docierają do pana ministra informacje o tym, że oddziały KRUS chcą wykluczyć rolników, którzy podpisali umowę-zlecenie? Bo ja do tego właśnie zmierzałem. Czy takie sygnały do pana docierają? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Szczerze mówiąc, to jeden z pierwszych sygnałów, jaki do nas tutaj dociera. Myślę, że tak roboczo to one do KRUS docierają. Na pewno szybciej przeanalizujemy, ile tych przypadków jest, i będziemy na to reagować.

(Senator Marek Konopka: W formie oświadczenia złożymy takie zapytanie, myślę, że tak będzie dobrze. Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ad vocem do tego, co powiedział kolega. To nie jest pierwszy raz, gdy o tym mówimy, pan był przy tych rozmowach, kiedy negocjowaliśmy ze związkami i kiedy podnosiliśmy ten temat. Jest to właśnie byle jaka umowa, gdy się ją podpisuje, natychmiast wypada się z systemu, szczególnie rolnicy, często tego nieświadomi, podpisują taką umowę i z tego systemu wypadają. To jest problem już wielokrotnie przez nas poruszony, on do tej pory nie został rozwiązany.

Ale ja chcę zwrócić uwagę, że my już przy okazji poprzedniej zmiany tego systemu, jeszcze za rządów SLD, wyrzuciliśmy znaczną część rolników z ubezpieczenia w KRUS, to szczególnie dotyczyło wszystkich młodych rolników. I to jest dla mnie bardzo dojmujące, że w ustawie nie zmieniono tego

(senator J. Chróścikowski)

zapisu. Jeżeli rolnik przejął gospodarstwo i podejmuje dodatkową działalność gospodarczą, a nie ma okresu ubezpieczenia wynoszącego trzy lata, wypada automatycznie i nie ma go w systemie; nie wtedy, gdy jego dochód osiągnie 2 tysiące 700 zł, tylko natychmiast wyrzuca się go z KRUS. A więc jak my możemy mówić o tym, że wychodzimy do rolników, że zachęcamy do podejmowania działalności pozarolniczej, gdy automatycznie, że tak powiem, natychmiast wyrzucamy tych młodych rolników z systemu krusowskiego? W ogóle wielokrotnie zwracano na to uwagę, a to nadal jest niezmiennione. Już nie mówię o poziomie, o którym pan powiedział: 2 tysiące 700 zł. Ile sklepików, które były utrzymywane, ile drobnych warsztatów zniknęło na wsi ze względu na to, że rolnicy, którzy je wcześniej prowadzili, przez ten dochód natychmiast wypadli z systemu! A więc my działamy odwrotnie do tego, jakie są założenia polityki rolnej rządu, w których mówi się, że trzeba tworzyć alternatywne miejsca pracy. No to albo dajemy tutaj szansę tym rolnikom, żeby je tworzyli, albo chcemy ich wyrzucić. I powiedzmy o tym w dyskusji, mówmy w debacie na ten temat, czy rząd zamierza taką politykę prowadzić, czy jest w tym momencie przeciw prowadzeniu działalności pozarolniczej. Szczególnie w regionach rozdrobnionych, tak to nazwijmy, w tych regionach, gdzie nie ma możliwości powiększenia gospodarstw, tam właśnie potrzebna jest dodatkowa działalność, a tego system krusowski nie zabezpiecza. I to jest sprawa podstawowa.

Kolejna kwestia, o której pan minister chyba tutaj nie powiedział, a do której odniosę się ze względu na to, że wszyscy mówią o KRUS, mówią o Funduszu Emerytalno-Rentowym, nie mówią zaś o drugiej części – w zasadzie w ogóle się o niej nie wspomina – o tak zwanym funduszu składkowym, chorobowo-macierzyńskim. I tu ma miejsce 100% finansowanie przez rolników. Budżet państwa nie dokłada ani złotówki, to jest pełne samofinansowanie. Na dodatek rolnicy sami określają sobie wysokość składki, jaką chcą dostać, i określają świadczenia w ten sposób, że jak się ma brać chorobowe, to na przykład będzie 9 zł za dzień, a nie, powiedzmy, 30 zł czy 50 zł, jak ma to miejsce w jakimś innym zakładzie pracy. Czyli rolnicy nic nie dostają z tego tytułu, żadnego świadczenia. Budżet państwa do tego nie dokłada. Cięcia natomiast, które – ja nie wiem, proszę mi powiedzieć, czy to jest prawda...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, ale to może w dyskusji, teraz może pytanie.)

Jedno pytanie. Już kończę pytaniem, właśnie chciałem zakończyć. Czy rzeczywiście podniesienie składki w funduszu składkowym, ostatnio o 12 zł... Czy to jest prawda, że z części środków z funduszu składkowego, czyli z tych środków rol-

niczych, będą finansowane inwestycje w KRUS, te, które wcześniej zostały zaniechane po tych dziesięcioprocentowych cięciach? Czy to jest prawda, czy nie? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku.

Panie, Panowie Senatorowie! Dziękuję panu senatorowi za stwierdzenie, że faktycznie te wszystkie świadczenia chorobowe, macierzyńskie, są samofinansowane przez rolników. Na to pytanie, jak myślę, pan senator znajdzie odpowiedź w Radzie Rolników, bo to rolnicy decydują o podwyższaniu czy w ogóle o wysokości składki, decydują też, na co te środki są przeznaczane. Pan senator, jak wiem, ma przedstawicieli w tej radzie i to będzie najlepsza odpowiedź, bo rolnicy sami decydują, czy tam to zwiększać, czy zmniejszać. Tak że tam chyba będzie najwłaściwsza odpowiedź.

Co do dodatkowej działalności, powiem tak. Po trzech latach, jeśli ktoś jest płatnikiem KRUS, może taką działalność dodatkową rozpocząć. Dlaczego o tym mówimy? Wiele osób zarzuca systemowi KRUS, że są tam różne osoby, które nie powinny w nim być. To ograniczenie i ten zapis powodują, że do systemu nie wchodzi osoby, które nie prowadziły nigdy gospodarstwa. Przecież tyle słuchamy o tym, że jest wielu, bo ja wiem, taksówkarzy czy innych osób, które z tego korzystają. Myślę, że nie wyklucza to w żaden sposób młodych rolników, którzy przejmują gospodarstwo. Jeśli on będzie prowadził je przez trzy lata, to może wystartować z działalnością dodatkową, bo jak ktoś korzysta z premii dla młodego rolnika, decyduje się na pracę w gospodarstwie rolnym... Ja przypomnę, że PROW 2007–2013 był przygotowywany czy zatwierdzony we wrześniu 2007 r., i wtedy była okazja do zmiany sytuacji, szczególnie co do zapisu w PROW, gdzie zastrzono jeszcze te rygory, stwierdzając, że trzeba być ubezpieczonym przez trzy lata, trzeba kontynuować ubezpieczenie w KRUS, żeby spełnić wymogi co do takiego młodego rolnika. Tak że, Panie Senatorze, warto było wtedy te zmiany wprowadzać. Myślę też, że my się nad tym pochylimy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja przypominam, że o godzinie 12.00 zrobimy przerwę ze względu na uroczyste otwarcie wystawy poświęconej Matce Urszuli Ledóchowskiej, i w związku z tym apeluję, aby dostosować pytania do jedenastu minut, jakie nam do tej przerwy pozostały.

Pan Senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W pewien sposób można jakoś zrozumieć, że zwiększamy składki dla rolników, którzy mają większe gospodarstwa, chociaż tam z tą dochodowością jest naprawdę nie tak dobrze, jak tutaj przedstawiają instytucje. Mam jednak takie pytanie do pana ministra: czy ministerstwo pracuje albo przewiduje prace nad takimi zmianami, aby zdjęć obciążenia KRUS w przypadku najmniejszych gospodarstw, o których mówimy, że nie mają żadnej dochodowości? Ponadto warto by pomyśleć o zdjęciu podatku, bo jeżeli ktoś nie ma dochodowości, to jaki jest sens płacenia podatku. Jeżeli się nie zarabia, to nie powinno się płacić podatku. Mnie się wydaje, że w tym kierunku powinniśmy iść. Nawet te niewielkie pieniądze, które pozyskamy z obłożenia większymi opłatami dużych gospodarstw, powinny chociaż w symboliczny sposób zostać przekazane w celu zmniejszenia składek w tych najmniejszych gospodarstwach, do 1 ha czy do 5 ha, w jakiś sposób mogłoby to być przeliczone. Z doświadczenia wynika, że te pieniądze, 21 milionów czy 22 miliony, się rozpląną, mogą nawet trafić na jakąś inwestycję budowlaną w KRUS, i taka będzie cała ta nasza reforma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo słusznie pan senator zauważył, że warto tworzyć taki system, który uwzględnia i tych najmniejszych, i tych największych, w sposób trwały, warto tworzyć narzędzia do oceny dochodowości, z uwzględnieniem również pomocy społecznej czy pomocy specjalnej dla gospodarstw w trudnej sytuacji. Ale, tak jak mówiłem wcześniej, to wymaga naprawdę spokojnej, rzetelnej analizy, pracy, i my nad tym pracujemy. Wymaga to przygotowania takiego modelu, który wszystkie te czynniki będzie uwzględniał i będzie określał, co ma się dziać za pięć, dziesięć, piętnaście lat. System ubezpieczeń społecznych oddziałuje nie tylko na rolników, ale na sytuację całej wsi, na sytuację wielu rodzin, które żyją, pracują w gospodarstwach, a także obsługują rolnictwo. To dzisiaj coraz większa grupa. Te wnioski są uwzględniane w pracach analitycznych, podczas których staramy się tworzyć pewien model systemu ubezpieczenia, uwzględniający wszystkie te sprawy, o których pan senator również mówił.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym doprecyzować kwestię art. 19 w proponowanej zmianie ustawy. Emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonemu, który spełnia łącznie następujące warunki – i tu jeden z warunków: podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej dwudziestu pięciu lat, z uwzględnieniem art. 20. Panie Ministrze, jaki aktualnie obowiązuje zapis, jeżeli chodzi o ten punkt? Czy w ogóle jest to jakoś unormowane, jeśli chodzi o okres ubezpieczenia? Jeśli tak, to jaki okres ubezpieczenia stwarza obecnie możliwość uzyskania emerytury czy renty rolniczej z KRUS? Czy ten zapis, który proponuje się wprowadzić, nie będzie z różnych powodów krzywdzący przynajmniej dla części przyszłych beneficjentów ubezpieczenia krusowskiego? Czy to jest zasadne, żeby ten zapis tutaj był? Czy on nie jest krzywdzący dla rolników?

Panie Ministrze, w związku z tym, że nowelizowana jest ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników, chcę zapytać, czy resort przewiduje zmiany dotyczące społecznej rady rolników, jeżeli chodzi o liczbę zastępców przewodniczącego, o funkcyjnych, przedstawicieli w radzie KRUS, w funduszu składkowym. Czy tu są przewidywane jakieś zmiany? Bo w tej chwili jest iluś tam zastępców przewodniczących, nie wiem, czy są to stanowiska płatne, czy niepłatne. Czy również o tym możemy tutaj dzisiaj powiedzieć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Odpowiadając na pytanie, powiem, że nie mieliśmy sygnałów ze strony organizacji związkowych, aby była potrzebna taka zmiana dotycząca samej rady, i projekt ustawy w żaden sposób tego nie dotyczy. Nie było wcześniej formalnych sygnałów, myślę więc, że nie ma podstaw do tego, aby to zmieniać.

Jeśli zaś chodzi o samą wysokość świadczeń i okresy ubezpieczenia, to pragnę przekazać taką

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

informację, i zobowiązujemy się do praktycznego poinformowania wszystkich zainteresowanych organizacji społeczno-zawodowych, związków zawodowych: wszedł nowy sposób naliczania wysokości świadczenia emerytalnego, dzięki któremu w końcu możemy łączyć – zresztą na wniosek wielu rolników – to, co wypracowaliśmy przez ubezpieczenie w KRUS i w ZUS; do tej pory trzeba było wybierać: albo KRUS, albo ZUS, a teraz możemy fizycznie to łączyć. W bezwzględny wymiarze będzie to korzystniejsze dla tych, którzy przechodzą na emeryturę, bo więcej pieniędzy uzyskają, większe świadczenie uzyskają po przejściu na emeryturę.

Była również dyskusja w senackiej komisji rolnictwa, jeśli chodzi o te wcześniejsze emerytury. Faktycznie, mała luka obejmująca około pięćset dwudziestu osób się tutaj wkrađa, ale pracujemy nad tym i szybciotko przedstawimy rozwiązanie, aby również te osoby mogły skorzystać z wcześniejszej emerytury w KRUS. Jest przygotowywana taka poprawka i może nie w ciągu kilku godzin, ale kilku dni będzie jej nadany ostateczny kształt, ponieważ jest to uzgadniane z ministerstwem pracy. Szczegółowe warunki łączenia emerytur, to, jak te środki przepływają, z przyjemnością przedstawimy, bo to wymaga omówienia konkretnego przypadku, konkretnych założeń. Prześliśmy to wszystkim państwu, żeby państwo wiedzieli, jak tym operować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, na nas już właściwie czas, wobec tego ogłaszam przerwę do godziny 12.30. Na deser mamy trzy osoby zgłoszone do zadania pytań, jako czwarty jeszcze pan senator Skorupa się zgłosił, i potem rozpoczniemy dyskusję. Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 56
do godziny 12 minut 31)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady.

Proszę o powrót na salę. Zapraszam serdecznie państwa senatorów i proszę o zamknięcie drzwi na salę obrad.

Proszę bardzo pana senatora Chróścikowskiego o zadanie pytania... Tylko komu, bo ja nie prowadziłam obrad?

(Głos z sali: Panu ministrowi.)

Panu ministrowi.

A gdzie jest pan minister? Nie ma pana ministra. Ogląda wystawę.

(Głos z sali: A może pan senator zrezygnował z pytania. Panie Senatorze?)

Pan minister Plocke ma być, tak?

(Głos z sali: Nie.)

Pan minister Ławniczak. Dobrze.

Podobno już do nas idzie.

Czekamy na pana ministra Ławniczaka.

Po panu senatorze Chróścikowskim następnym zadającym pytanie będzie pan senator Jurcewicz, a potem...

(Głos z sali: Pan senator Gruszczyński.)

...pan senator Gruszczyński i pan senator Skorupa.

Czekamy niecierpliwie na pana ministra, który tu zdąży.

(Rozmowy na sali)

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze. Zapraszam do nas, bo jeszcze trzy osoby chcą zadać pytania, jak dotąd. Jedna się wykreśliła...

(Głos z sali: To nie jest pan minister.)

Dobrze. To czekamy. Jeszcze sekundkę.

W takim razie w międzyczasie przeczytam nazwiska senatorów, którzy chcą zabrać głos w dyskusji nad szóstym punktem porządku obrad. To są w kolejności: pan senator Stanisław Bisztyga, który złożył przemówienie do protokołu*, pan senator Stanisław Jurcewicz, który wystąpi jako pierwszy, Lucjan Cichosz, Jan Rulewski, Mieczysław Augustyn. Taka jest kolejność.

A my czekamy jeszcze na pana ministra.

(Rozmowy na sali)

Załóżmy, że to nie... O, już jest. Trochę skruszony pan minister. Prosimy bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Od razu do tablicy?)

Od razu do tablicy, ale tylko trzy osoby chcą zadać pytanie, więc...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Przepraszam, Pani Marszałek. Jednocześnie trwa posiedzenie sejmowej komisji rolnictwa. Przepraszam uprzejmie.)

Dobrze.

W takim razie proszę pana senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pytanie odnośnie do tego, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji, czyli do art. 19. Chodzi o to, że pozbawiono grupę pięćset osób, jak pan minister wspominał... Proponowałem, żeby przygotować możliwe zmiany w ustawie, bo ona mogłaby dzisiaj roz-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Chróścikowski)

wiązać problem tych rolników. Z wypowiedzi, która padła, wynika, że pan minister nie jest w stanie przedłożyć nam żadnych poprawek.

I pytanie: czy jest to możliwe dzisiaj, czy też jest niemożliwe i kiedy będzie możliwe? To jest jedno.

Drugie pytanie. Z jakiego okresu były brane dane do porównania dochodowości rolników? Bo, o ile pamiętam, ta dochodowość w 2007 r. rzeczywiście w miarę się poprawiała i była dobra, ale mamy rok 2009. Jak na bazie dochodowości w 2008 r. można powiedzieć, że ci rolnicy, którzy będą teraz obciążani składką, będą mieli dochody? W mojej ocenie jest odwrotnie. Małe gospodarstwa mogą jakoś przeżyć, dorabiając w różny sposób, a większe gospodarstwa w tej chwili ponoszą największe straty i wręcz, można by powiedzieć, są na granicy bankructwa. Czy rząd będzie podejmować działania skierowane na pomoc tym rolnikom, którzy są prawie że na granicy bankructwa, a nie na obciążanie ich składkami? Czy ma jakieś rozwiązania tego dotyczące? Bo w tym momencie, podnosząc tym rolnikom składkę, rząd ich wręcz obciąża, a nie im pomaga.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Odpowiadam na pierwsze pytanie, dotyczące zmiany art. 19. W tej chwili przygotowujemy tę zmianę w porozumieniu z ministerstwem pracy i z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Chcemy mieć kilka dni więcej, aby móc precyzyjnie to zbadać i określić. Chodzi o to, żeby później nie było tak, że dziesięć czy piętnaście osób będzie wykluczonych i będziemy mieli sto interpelacji. Nie ma takiej potrzeby. Trzeba to dobrze przygotować. Na pewno ta zmiana zostanie wniesiona najpóźniej do 15 kwietnia – to jest już ostateczny termin – czyli w bardzo krótkim czasie.

Odpowiadam na drugie pytanie. Zawsze stanowisko pana senatora było takie – pamiętam, przypominam sobie wiele pańskich wypowiedzi – że nie możemy obciążać tych najmniejszych i średnich gospodarstw, a tym, które osiągają dochody, trzeba w jakiś sposób przynajmniej w części zwiększać obciążenia, choćby z tytułu ubezpieczeń społecznych. Z tego, co pamiętam, są nawet

stanowiska różnych związków zmierzające do tego, aby w tym kierunku pójść. Państwo chce pomagać tym, którzy nie osiągają dochodów, i w związku z tym 99% gospodarstw nie będzie miało podniesionej składki na ubezpieczenie społeczne.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Z jakiego okresu były brane dane pokazujące, że w tych gospodarstwach są dochody? Chciałbym wiedzieć, z jakiego okresu są te dane.)

Panie Senatorze, te dane są prowadzone na bieżąco. Ostatnie dane są za rok 2008. Jeszcze może nie są one powszechnie dostępne, ale instytut nam je przedstawił. Jest to okres kilkunastu lat, czyli oceniamy w perspektywie kilkunastu lat. I w długiej perspektywie czasowej potwierdza się, że największe gospodarstwa, te powyżej 50 ha przeliczeniowych, osiągają dochód. Bolejemy nad tym, że tak mała grupa gospodarstw w ostatnim okresie te dochody osiąga. Gdyby milion gospodarstw miało dochody, to cieszylibyśmy się wszyscy, prawda? Wtedy moglibyśmy też inaczej regulować kwestie składek. A z tych analiz jednoznacznie wynika, że tylko grupa gospodarstw powyżej 50 ha w perspektywie kilku lat osiąga dochody.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

W związku z tym, że nie ma poprawki zaproponowanej przeze mnie na dzisiaj – teraz nie jest to możliwe i ona będzie w późniejszym terminie – prosiłbym o udzielenie informacji na drugi temat, który podałem na posiedzeniu komisji. Dokładnie chodzi o to, że rolnicy składają dowody uzasadniające, że należy im się wcześniejsza emerytura. Czy przykład taki, jak pomoc w gospodarstwie od szesnastego roku życia, jest dalej kwalifikowany, czy ci rolnicy – bo to jest tylko interpretacja KRUS – będą mieli prawo do skorzystania z tej wcześniejszej emerytury? Bo w tym momencie państwo jako ministerstwo przez to, że nie uruchomiliście programu dotyczącego rent strukturalnych, pozbawiacie rolników jeszcze dodatkowo możliwości nabycia takiej renty, a rolnicy, którzy się składali, ale pozbyli się gospodarstwa, nie mają już żadnej emerytury i nie są nigdzie ubezpieczeni. I co w tym przypadku robić? Niektórzy od 1 stycznia tego roku nie mają nigdzie ubezpieczenia i nie mogą się nigdzie ubezpieczyć, bo pozbyli się gospodarstwa, licząc na emeryturę z KRUS i renty strukturalne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Renty strukturalne będą uruchomione. Przypominę tylko, że nie zaplanowano środków finansowych na dodatkowe nabory w planie rozwoju obszarów wiejskich zatwierdzonym we wrześniu 2007 r. W tej chwili jesteśmy na finiszu uzgodnień z Komisją Europejską w sprawie przesunięć, bo nie można ogłosić naboru, nie mając zabezpieczenia środków finansowych – taka jest dyscyplina finansów publicznych – i dopiero po przesunięciach z innych działań w ramach PROW 2007–2013 możemy ogłosić taki nabór. Niedobór środków w całym programie, gdzie zobowiązania są wieloletnie, czyli na dziesięć lat... Co prawda w pierwszym naborze, 2004–2006, nie określono, czy taka osoba po dziesięciu latach może przejść na system powszechny, czy może otrzymywać świadczenie emerytalne z KRUS, czy może pozostać – tego ustawodawca nie przewidział – na rencie strukturalnej, co rodzi dodatkowe zobowiązania finansowe dla budżetu państwa. Myślę, że nikt nie odważyłby się ogłaszać naboru, nie mając zabezpieczenia finansowego. Stosowne dokumenty były przygotowane już we wrześniu. W przyszłym tygodniu mamy finisz rozmów z Komisją. Liczę, że związki zawodowe poprą te zmiany w przesunięciach w tabelach finansowych, choćby z przetwórstwa, choćby z innych działań, właśnie na rzecz rent strukturalnych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pyta teraz pan profesor Piotr Gruszczyński. Proszę.

(*Głos z sali: On się nie zapisywał...*)

(*Senator Piotr Gruszczyński: Nie profesor...*)

Pan senator.

Senator Piotr Gruszczyński:

Może kiedyś, Pani Marszałek, dziękuję.

Panie Ministrze, moje pytanie jest takie. W Polsce system ubezpieczeń społecznych jest odrębny dla rolnictwa i odrębny dla pozostałej działalności gospodarczej. Jak to wygląda w pozostałych krajach Unii Europejskiej? Czy ten model jest podobny do naszego? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Tak, model polski był wzorowany na rozwiązaniach z krajów Piętnastki, na modelu francuskim, na modelu austriackim. Praktycznie każdy kraj posiada odrębny system zabezpieczeń społecznych dla rolników. Tak że doświadczeń jest wiele. Poproszę prezesa kasy, aby przekazano w tym tygodniu książeczkę, wydawnictwo na ten temat na ręce państwa senatorów; zobowiązujemy się do tego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapisał się do głosu pan senator Tadeusz Skorupa, ale nie widzę go, w związku z tym nie zada pytania.

Rozumiem, że są to wszystkie pytania.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Dziękuję i przepraszam jeszcze raz.*)

Poczekaliśmy, nie trwało to długo. Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Pierwszy w kolejności jest pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Była tu przywoływana zasada sprawiedliwości społecznej. Chciałbym się na niej skupić. Odniosę się do tego w syntetyczny sposób. Otóż dotychczasowy system ubezpieczeń polega na tym, iż ubezpieczony otrzymuje świadczenie emerytalne w porównywalnej wysokości, co oznacza w konsekwencji, że bez względu na to, czy rolnik ma niskie dochody, czy wysokie, to jego udział w finansowaniu jest bardzo podobny. Czy tak należy dalej czynić? W mojej ocenie nie. Ta ustawa pokazuje stan obecny i propozycje rozwiązań.

Następna sprawa. Czy te propozycje rozwiązań, przyjęta liczba procent, hektarów są satysfakcjonujące? Myślę, że jest to pierwszy krok, a czas pokaże, między innymi sytuacja gospodarza i w rolnictwie, na ile, powiedziałbym sportowo, zostało to trafione. Poczekajmy więc, niech ten pierwszy krok zostanie uczyniony. A czy zostały tu przyjęte poprawne rozwiązania? Myślę, że pan minister miał kilka cennych uwag co do przyszłości. Jeżeli nawet one teraz są nie do przyjęcia, to trzeba przeanalizować te sytuacje, powiązania gospodarcze, to, czy rolnik jest w spółce, czy nie, bo życie gospodarcze jest bardzo bogate, czasem trzeba pozyskiwać do-

(senator S. Jurcewicz)

chody na utrzymanie swojego gospodarstwa czy rodziny także z innych źródeł; jak widać, ta aktywność zawodowa i samo zatrudnienie w Polsce jest jednym z najniższych w krajach Unii. Chodzi o to, żeby nie hamować rozwoju także w tym elemencie, jakim są ubezpieczenia. Jakie są skutki? Otóż, proszę państwa, czy 20 milionów, dwadzieścia kilka milionów to jest dużo, czy mało? Ja odnoszę wrażenie, że ta ustawa powoduje zrealizowanie zasady sprawiedliwości społecznej, ale, powiedziałbym, właśnie wśród rolników. Ten, który ma więcej, będzie się dzielił w tym zakresie z właścicielami gospodarstw, którzy mają mniej. I jestem przekonany, że ta ustawa to czyni.

Teraz konstytucyjność. Proszę państwa, dostaliśmy wszyscy opinie dotyczące ustaw rozpatrywanych na dzisiejszym posiedzeniu. Myślę, że jest tam jednoznacznie napisane, czy jest to niekonstytucyjne, czy też nie. W mojej ocenie ta opinia mówi wyraźnie, że to jest dopuszczalne, a skoro jest dopuszczalne, to nie należy, jak myślę, zbyt eksponować tego argumentu.

Na zakończenie chciałbym poruszyć sprawę dotyczącą inwestycji w KRUS. Myślę, że są to inwestycje, mam takie wewnętrzne przekonanie, czynione z rozważą, bo państwo, jak słyszeliśmy, dokłada do tego systemu ubezpieczeń około 17 miliardów. Myślę więc, że to wszystko jest czynione z rozważą.

I ostatni element, który chciałbym podnieść, związany już samą ustawą. Byłoby dobrze, gdyby pan minister mógł się do tego odnieść. Chodzi o art. 8 lit. d ust. 4, który mówi, kiedy ogłasza się wysokość miesięcznej składki na jeden lub kilka kolejnych kwartałów – otóż co najmniej na czternaście dni przed pierwszym dniem danego kwartału. Z kolei w art. 3 ust. 2 zapis jest następujący: „Począwszy od pierwszego kwartału 2010 r. wysokość składki...” Tak na inżynierską intuicję nie bardzo... No, mam pewną wątpliwość, czy ten zapis powinien w ogóle być w art. 3 ust. 2, skoro, tak jak powiedziałem wcześniej, w innym momencie jest bardzo jasno zapisane, że z pierwszym dniem kwartału... Rozumiem, że skoro ustawa wchodzi z dniem 1 października, to będzie tam decyzja, co będzie się działo w następnym kwartale, w 2010 r. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Pan senator Lucjan Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Wysoka Izbo!

Chciałbym od razu coś sprostować, Panie Kolego, Senatorze. Nie 17 miliardów, a około 15 mi-

liardów państwo dokłada do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Taka cyfra padała tutaj dzisiaj z ust senatorów i pana ministra.

(Głos z sali: Chyba jednak 17 milionów...)

Dobrze, zostaniemy przy swoim.

Jeżeli chodzi o to, ile każdy z rolników osiąga dochodu, to byłbym skłonny powiedzieć, że 99% rolników w ogóle nie ma dochodu. I cóż? Nikt w tym momencie nie płacze z tego powodu, nawet w takich gremiach jak to nasze dzisiejsze w Senacie.

Szanowni Państwo!

W swoim wystąpieniu chcę się odnieść do projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jest to projekt rządowy. Jak czytamy w uzasadnieniu, celem nowelizacji ustawy jest zwiększenie udziału niektórych ubezpieczonych w finansowaniu wydatków na świadczenia emerytalno-rentowe, co ma zniwelować nierównomierne, z punktu widzenia wysokości dochodów z produkcji rolniczej, obciążenie składką osób ubezpieczonych. Oczywiście jest to zasadne, gdyż dochód z gospodarstwa, które liczy 500 ha, na pewno jest inny niż z gospodarstwa, które ma na przykład 5 ha. Aktualnie wszyscy płacą jednakowe składki, w takiej samej wysokości, i ci mali rolnicy, i przedsiębiorcy rolni. W myśl przepisów wprowadzanych nowelizacją zwiększoną składką na ubezpieczenie emerytalno-rentowe będą obciążeni rolnicy prowadzący działalność rolniczą na dużą skalę. To są rolnicy prowadzący gospodarstwa rolne, których obszar przekracza 50 ha przeliczeniowych. Dla tej grupy ubezpieczonych składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wzrośnie, tak jak tutaj już podawano, o 100%–500%.

Proponowane przez rząd rozwiązanie jest na pewno słuszne. Wprowadzane rozwiązanie polegające na zróżnicowaniu składki spowoduje, że dotacja z budżetu państwa będzie kierowana przede wszystkim do tych ubezpieczonych, którzy osiągają małe dochody z rolnictwa albo nie osiągają ich w ogóle. Dlatego ja osobiście będę głosował za przyjęciem projektu ustawy.

W tym miejscu należy jednak poruszyć kilka dodatkowych kwestii. Przede wszystkim należy zastanowić się nad skutecznością działania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Chcę tutaj przytoczyć fragment raportu Banku Światowego, którego eksperci analizowali ten problem. Zdaniem ekspertów Banku Światowego – cytuję – „Poziom skuteczności poboru składek wynosi 96–97%, co można ocenić jako wynik bardziej niż zadowalający. Wskaźnik ten w Irlandii, gdzie warunki gospodarcze są uznawane za bardzo korzystne, wynosi w skali kraju 93–94%. Poziom skuteczności poboru w sąsiedniej Ukrainie to zaledwie około 60%”. System realizowany w Polsce przez KRUS jest zorientowany na klienta i jeśli chodzi o skuteczność poboru składek, wydaje się wysoce efektywny.

(senator L. Cichosz)

Cytowany przeze mnie raport dotyka jeszcze jednej bardzo ważnej kwestii. W dyskusji nad ubezpieczeniem społecznym rolników pojawiają się sugestie, że KRUS powinien być zlikwidowany, a system ubezpieczenia rolniczego powinien być przeniesiony do ZUS. W tym miejscu jeszcze raz przytoczę raport ekspertów Banku Światowego: „Historyczne zobowiązania w zakresie zasad wypłacania emerytur muszą być realizowane. To podstawa systemu, który działa od wielu lat i którego zmiana nie może być brana pod uwagę. Europejski Trybunał Sprawiedliwości jasno określa, że prawa nabyte muszą być w pełni respektowane, podobnie jak prywatne zobowiązania w zakresie ubezpieczeń. Obecnie zadaniem państwa jest dotowanie systemu emerytur rolniczych i zabezpieczenie systemu świadczeń krótkoterminowych realizowanych przez KRUS”.

„Ściągalność składek w KRUS jest dużo wyższa niż w ZUS. Należy zadać sobie pytanie, czy po integracji z ZUS – gdyby do niej doszło – wskaźnik ten pozostałby również wysoki. KRUS zawdzięcza sukces w tym obszarze wieloletniej współpracy z rolnikami. KRUS zna swoich klientów, a ci postrzegają go jako przyjazną, pracującą dla nich organizację. Nie każda instytucja państwowa może to o sobie powiedzieć i nie należy tego faktu lekceważyć. Większość systemów ubezpieczenia społecznego stara się wytworzyć w swoich klientach poczucie wspólnoty, ale niewiele je osiąga. Poziom ściągalności składek i zaufania do systemu jest obecnie niezwykle wysoki, a ci, którzy zaufali państwu, śpią spokojnie. Modyfikacje w tej sytuacji mogą doprowadzić do niewyobrażalnych strat w systemie ubezpieczeń społecznych, takich jak gorsza ściągalność składek i próby wyjścia z ubezpieczenia. Kluczem do sukcesu KRUS jest stały monitoring systemu”. Jest to bardzo ważne.

„KRUS posiada dane swoich klientów i zarządza nimi tak, by zagwarantować kwartalne wypłaty składek i wysoki poziom ich ściągalności poprzez sieć placówek terenowych. Czy po likwidacji – gdyby do niej doszło – bądź włączeniu KRUS do ZUS, ZUS realizowałby te zadania?” Jest to pytanie retoryczne. „Nie realizuje ich obecnie w odniesieniu do swoich klientów, więc dlaczego miałyby to robić w przyszłości – w stosunku do ubezpieczonych w KRUS? Integracja nie jest zatem dobrym rozwiązaniem, bo obecne zadania KRUS nie mogą zostać zintegrowane z czymś, co nie istnieje – ZUS nie realizuje takich zadań wobec obsługiwanej przez siebie populacji. W takim scenariuszu zdarzeń pojawia się ryzyko naruszenia systemu ubezpieczeń społecznych, które zaowocuje utratą zaufania rolników do systemu, a co za tym idzie, obniżeniem poziomu ściągalności składek. Nie należy zatem zbyt łatwo akceptować odejścia od aktualnego systemu, którym KRUS zarządza

skutecznie”. To tyle, jeżeli chodzi o zdanie ekspertów Banku Światowego na temat likwidacji KRUS. Stanowisko tej instytucji nie wymaga dalszego komentarza.

Na koniec swego wystąpienia chciałbym zasygnalizować ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi problem, który stał się bardzo istotny dla wielu rolników. 8 stycznia tego roku weszła w życie ustawa z 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych. Znowelizowała ona, między innymi, ustawę z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zgodnie z nią emerytura rolnicza przysługuje wtedy, gdy ubezpieczona w KRUS kobieta ukończy pięćdziesiąt pięć lat, a mężczyzna – sześćdziesiąt lat. Jednocześnie taka osoba musi mieć opłacone w KRUS składki za co najmniej sto dwadzieścia kwartałów, czyli trzydzieści lat, oraz zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej. Emerytura rolnicza przysługuje też ubezpieczonemu, który osiągnął wiek emerytalny, czyli ukończył sześćdziesiąt lat w wypadku kobiety i sześćdziesiąt pięć lat w wypadku mężczyzny, jeżeli co najmniej przez sto kwartałów, czyli dwadzieścia pięć lat, opłacał składki w KRUS. Do czasu wejścia w życie nowych przepisów rolnicy urodzeni w 1949 r. lub później mogli doliczyć do brakujących okresów ubezpieczenia w KRUS ubezpieczenie w ZUS. Obecnie nie mogą tego robić.

W najgorszej sytuacji są rolnicy, którzy zostali wykluczeni z KRUS z powodu rozpoczęcia prowadzenia dodatkowej działalności gospodarczej. Teraz są karani za to, że zarejestrowali działalność gospodarczą i płacili składki do ZUS. W podobnej sytuacji są rolnicy, którzy przez kilka lat pracowali w zakładach przemysłowych lub w pegeerach i z tego tytułu mieli przez pracodawców opłacane składki do ZUS, a po likwidacji tych zakładów i pegeerów wrócili na wieś i przejęli gospodarstwa po rodzicach. Liczone łącznie ich okresy ubezpieczenia dają im prawo do emerytury, ale liczone odrębnie już nie.

Przepisy odbierające rolnikom ubiegającym się o emerytury rolnicze z KRUS możliwość doliczenia okresów ubezpieczenia w ZUS zostały zaproponowane przez rząd. Dlatego, moim zdaniem, konieczny jest projekt ustawy likwidujący wprowadzone w tym roku jakże niekorzystne zmiany. Projekt taki powinien być przygotowany również przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o podjęcie stosownych działań. Ministerstwo powinno się do nich aktywnie włączyć i te działania powinny zostać uwieńczone sukcesem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze dwie osoby w kolejce do mównicy: pan senator Jan Rulewski, potem Mieczysław Augustyn.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce się zapisać do głosu? Nie? To na tym zakończymy.

A teraz proszę, pan senator.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Obowiązkiem każdego polityka jest dbanie o dobro wspólne. Na dobro wspólne w Polsce, i nie tylko w Polsce, składa się zasada solidaryzmu, która jak najbardziej przejawia się w ubezpieczeniach społecznych, konstytucyjnie, w gruncie rzeczy, obejmujących prawie wszystkich Polaków. Dlatego jest bardzo ważne, jak dalece ta zasada będzie realizowana.

Nie da się ukryć, że jako człowiekowi „Solidarności”, jako człowiekowi, który brał udział w wystąpieniach na rzecz równego statusu chłopca i robotnika, mnie ta zasada jest bardzo bliska, jest moim życiowym lejtymotywwem. Nie da się również ukryć faktu, że włożono niemało wysiłku w działaniach Trzeciej Rzeczypospolitej w to, żeby wyrównać status mieszkańca wsi i mieszkańca miasta. Pamiętam, że za czasów komunistycznych on wynosił 87:103, teraz też się mówi, że ten status nie jest wyrównany. Ja jestem zwolennikiem wyrównania, i na rzecz tego wyrównania będę działał, statusu materialnego mieszkańców wsi i miast. Nie ma dla mnie żadnej różnicy to, gdzie kto mieszka. Dzisiaj zresztą ruchy migracyjne sprawiają, że dużo mieszkańców wsi zamienia osiedla, dawniej wsie, na okręgi działalności gospodarczej, a dużo mieszkańców miasta osiągnęło status beznadziei – myślę tu o bezrobotnych.

Panie Ministrze! Drogi Rządzie! W listopadzie, gdy pan senator Augustyn przedstawiał ustawę wspierającą wysiłek rządu zmierzający do przyznania wcześniejszych emerytur pracownikom, którzy w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nabyli, po trzydziestopięcioletnim stażu mężczyźni, trzydziestoletnim kobiety, prawo do wcześniejszych emerytur, ja byłem przeciwny. Byłem przeciwny takiemu rozwiązaniu, w którym rząd przyznawał pewien przywilej emerytalny. Obawiałem się, ponieważ kierowałem się troską o dobro wspólne, jakim jest system ubezpieczeń. Później rząd podzielił to moje stanowisko i stwierdził, że w wyniku tej akcji w Polsce przybyło dwieście tysięcy emerytów w sytuacji, gdy była praca, gdy cena tej pracy, wartość tej pracy zwyżkowała. I dzisiaj stoimy jednak wobec zepsutego systemu emerytalnego – myślę tutaj o FUS.

Dlatego kierując się tą samą troską, mam wiele uwag krytycznych wobec tego rozwiązania. To rozwiązanie, w moim przekonaniu, drastycznie narusza zasady równości, narusza zasady równości w ten oto sposób, że wyłącza rolników spod powszechnej zasady solidaryzmu poprzez fakt, że

tworzy uprzywilejowany system składkowy. Składka w tym systemie jest sześciokrotnie, a bywa, że nawet ośmiokrotnie, niższa i wynosi sto złotych na miesiąc, podczas gdy osoby o podobnym statusie, ba sąsiedzi na wsi, sąsiedzi prowadzący działalność gospodarczą i zarejestrowani w FUS, muszą, niezależnie od dochodów, niezależnie od sytuacji gospodarczej, z mocy ustawy płacić składkę emerytalną od 60% przeciętnego wynagrodzenia. Tak, tam też są mieszkańcy wsi, ci, którzy podjęli działalność gospodarczą, czasem to jest mąż, czasem to jest żona lub córka. Pytanie zatem, czy możemy stawiać takie kryterium, że tylko dochód, przyznaję, na wsi przeciętnie mniejszy, jest tym wyznacznikiem. Wobec tego zapytajmy, jaki ma dochód bezrobotny, który chce pracować, który ma kwalifikacje, który się zgłasza codziennie. Czy w tej sytuacji państwo powinno być zobowiązane opłacać za niego składkę emerytalną? Gdzie takie zasady panują?

Państwo powiada – i tu narusza drugą zasadę równości – w dotychczasowych systemach emerytalnych, w reformie tych systemów emerytalnych, powiada się: taką będziesz miał emeryturę, mówię skrótowo, jaką wykażesz się zaradnością, gospodarnością. I nikt nie uwzględnia faktu, że ta zaradność mogła paść ofiarą globalnego kryzysu. Po prostu tyle, ile płaciłeś, tyle otrzymujesz. Czy działalność gospodarcza rolnika, chłopca, jak mówi się w naszym województwie, coraz bardziej zbliżona do działalności gospodarczej szewca, nie może być tej zasadzie poddana? Czy żądanie, by państwo musiało kupić towar wyprodukowany przez rolnika, nie jest naruszeniem zasady równości, skoro wobec szewca, który nie sprzedaje swoich butów, tej zasady się nie stosuje?

A kolejne sprawy. Jaka jest dochodowość półtora miliona ryczałtowców? Może ministerstwo by to powiedziało. Nikt nie wie, jaka. Taka, jaka wyjdzie. A składka musi być płacona, niezależnie od dochodowości, na ustalonym poziomie. I tu wobec rządu poważny zarzut, że nie stosuje nie tylko zasady równości, ale i sprawiedliwości. Jeśliby nawet przyjąć, że systemy emerytalne na wsi muszą być inne – ja się z tym zgadzam, podobnie jak inne są dla policjantów, wojskowych, może adwokatów, może dziennikarzy, to jest do dyskusji – to jednak pytam rządu, dlaczego w tych pracach, określając stawkę maksymalną dla gospodarstw, bodajże 48%, powyżej 500%, zaledwie zbliżył się do tego, co musi opłacać szewc. Szewc dzisiaj musi opłacić przeciętnie 800 zł, podczas, gdy właściciel pięciotysięcznohektarowego gospodarstwa nie musi tego płacić.

Gdzie tu jest zasada równości i sprawiedliwości? Pięć tysięcy hektarów to już jest, ja nie chcę powiedzieć, że obszarnik, ale to już jest poważny gospodarz, to poważny przedsiębiorca. I jemu się wyznacza składkę na poziomie pięciuset, sześciuset złotych. A jeśli dodamy do tego, że nie jest zo-

(senator J. Rulewski)

bowiązany do opłacania składki zdrowotnej? Przeciętnie opłaca się 200 zł, które w działalności gospodarczej można sobie odpisać, o ile będzie miało się dochody. To ja się pytam, w ślad za orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego... Trybunał Konstytucyjny powiada: tak, można różnicować, trzeba różnicować, nie można porównywać gruszek do jabłek, czyli być może bezrobotnych do rolnika, choć i on jest bezrobotny w myśl ustawy o bezrobociu. Ale te różnice nie mogą być ośmioczy dziesięciokrotne. Jak powiedziałem wcześniej, a pan minister Ławniczak mi to przypomniał, różnica w dochodach między miastem a wsią wynosi zaledwie 30%, dochód jest na wsi zaledwie o 30% mniejszy, a świadczenia na rzecz ZUS, żeby już pominąć podatki, są dla miasta ośmioczy dziesięciokrotnie większe. Czyli zasada proporcjonalności, zasada sprawiedliwość została naruszona. Coś tu nie gra, matematycznie nie gra, w mojej łepetynie.

A jeszcze pamiętajmy, proszę państwa, że żaden podejmujący się działalności gospodarczej nie zna pojęcia renty strukturalnej, które pojawiło się wraz z procesami integracji. Żaden pracownik, żaden ryczałtowiec nie ma nawet prawa do takiego świadczenia. I dodajmy, że wielu z nich musi z tego powodu emigrować, emigrować za pracą, jak za dawnych lat, i żadne państwo na świecie nie może temu przeciwdziałać.

Tu mam kilka słów do senatora Chróścikowskiego, działacza coraz bardziej samodegradujących się, niestety, związków, o które walczyliśmy, przez co być może ten dialog nie jest dostatecznie umocowany. Powiada pan, i tak jest rzeczywistość, w tym się z panem zgadzam, Panie Senatorze, że dochody na wsi są mniejsze, powiem szczerze, niezasłużenie mniejsze, niż w mieście. I że dopiero ten rząd prowadzi politykę zmniejszania tych różnic. Ale trzeba też pamiętać, że szewc czy pracownik kończy pracę zdany wyłącznie na rentę lub emeryturę, na mieszkanie w spółdzielczym bloku, za które musi opłacać czynsz, natomiast wielu rolników, chłopów, niekoniecznie wszyscy, kończy jednak swój żywot w warunkach posiadania majątku, posiadania siedziby, w której mieszka. Co więcej on to może zabezpieczać nie tylko starowizną czy dożywociem, ale także kredytem bankowym, jeśli będzie taka konieczność. Bezrobotny takiego prawa nie ma, nawet osobie, która przeciętnie zarabia, trudno będzie pozyskać z banku środki na opłacenie czynszu mieszkaniowego.

My mówimy, że gospodarstwa rolne nie są dochodowe. Inne gospodarstwa, inne przedsiębiorstwa też nie są z mocy prawa skazane na dochodowość. Znamy takiego – możecie go tu oglądać – który nie płacze, że pozostały mu towary, nikt ich już nigdy nie kupi, nawet za darmo nie weźmie.

I tu też mamy do czynienia z zasadą nierówności. Poza tym stosowanie kryterium, że zawsze musi być dochód, że gospodarstwo musi mieć gwarantowany dochód, oznacza, że nie mamy kapitalizmu. To oznacza, że wprowadzamy nowy komunizm! Kapitalistyczny komunizm! O tym też trzeba pamiętać, że są chłopci weterani, którzy już kończą gospodarowanie... Ja znam wielu dobrych rolników, którzy potrafili powiększyć swoją masę majątkową stukrotnie, i bardzo niewiele znam ludzi pracujących, choćby na wysoko opłacanych etatach, którzy by kończyli życie zawodowe z porównywalnym dorobkiem. Pochylam się nad tym i martwię o to. Ale być może to rozwiążemy.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Już kończymy, Panie Senatorze.)

Już kończę, już przechodzę do konkluzji.

Panie Ministrze, wbrew temu, co powiedział pan senator Jurcewicz, ta ustawa nie otwiera, a zamyka w tej kadencji reformę systemu emerytalnego. Proszę mnie zapewnić, że ktoś na pięć minut przed wyborami, na pięć minut przed końcem kadencji podejmie się pracy nad tą niewątpliwie odważną ustawą. To zamyka nad tym prace. Ta ustawa wpisuje się niestety w to, co robiły rządy PiS, a one uciekały od problemu, licząc na to, że rozwiąże go Platforma. Uważam, że cechą Platformy jest odwaga w podejmowaniu dialogu, trudnego dialogu, podczas reformowania kraju. Ale w tej ustawie tego nie dostrzegam. W żadnym zapisie ustawy, chociażby tym o urloпах macierzyńskich, nie ma wskazania, że już za rok, za dwa, za pięć lat nastąpi ta zmiana, na którą oczekuje znaczna część społeczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Mieczysława Augustyna, a potem pana Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

System emerytalny budzi w Polsce coraz większe emocje. Warto się zastanowić, dlaczego. Tyle czasu poświęcamy tej sprawie. Wydaje się, że coraz częściej zaczynamy rozumieć nowy wymiar systemu emerytalnego, o którym mówił tutaj pan senator Rulewski. System emerytalny, czy rolniczy, czy pracowniczy, ma być częścią systemu zabezpieczenia społecznego na okoliczność różnych ryzyk, ma być wyrazem społecznej solidarności, a w coraz większym stopniu osobistej zapobiegliwości. Chcemy, żeby każdy ponosił odpowiedzialność nie tylko za swoją terażniejszość, ale także za swoją przyszłość.

(senator M. Augustyn)

Zgoda, Panie Senatorze Rulewski, ta ustawa pod tym względem może rozczarowywać. Budzi emocje ludzi w mieście, budzi emocje ogromnej rzeszy Polaków sytuacja, w której dostrzegają, że polska wieś ma przychody. Budzi emocje to, że sytuacja osób mieszkających na wsi prowadzących działalność gospodarczą poprawia się. Są na ten temat odpowiednie badania. Na czym zatem polega ta różnica, którą widać było tutaj na tej sali? Czy jest tak źle, jak mówią jedni, czy jest tak dobrze, jak mówią drudzy, cytując tutaj na przykład dane Komisji Europejskiej, która twierdzi, że nikomu w Polsce tak się nie poprawiło po wejściu do Unii Europejskiej jak rolnikom? Skąd jest różnica? Wydaje mi się, że wskazał na to pan senator Rulewski. Czym innym są przychody, czym innym jest majątek, a czym innym są rozporządalne dochody. Rzeczywiście tak jest, że w systemie emerytalnym odwołujemy się najczęściej do dochodów. Bierzymy je pod uwagę, choć nie wprost. Rzeczywiście w otwartych systemach emerytalnych, w nowej reformie emerytalnej trzeba płacić, niezależnie od wysokości dochodu.

Dlatego oceniając ten pierwszy krok, który wykonujemy, nie mamy prawa popadać w entuzjazm i zamykać sprawę. W tej jednej kwestii, Drogi Panie Senatorze Przedmówco, nie mogę się z panem zgodzić. Ja uważam, że jest to otwarcie reformy systemu emerytalnego rolników. Wymaga to ostrożności, ale jednocześnie mówienia prawdy. Nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, że dochody, wprawdzie nieduże, pozwalają modernizować i wzbogacać cały park maszynowy, nabywać ziemię, powiększać areał i powiększać dochodowość, unowocześniać. Z jednej strony nie stać nas na składkę, a z drugiej strony stać na najnowocześniejsze traktory i kombajny, które widzimy dookoła. Trzeba znaleźć kompromis, który powinien polegać na w miarę systematycznym bogaceniu się rolników, zwiększaniu ich udziałów w finansowaniu systemu emerytalnego. To jest droga, którą, jak myślę, będziemy szli, to jest kierunek, jaki ta ustawa wyznacza. Ktoś powie: to za mało, to jest właściwie nic, skoro dotyczy 1%, skoro do miliardów przykładamy zaledwie dwadzieścia parę milionów. A ja powiem po raz drugi, że uważam to za przełom, bo nikomu do tej pory nie udało się zrobić nawet tyle. Jestem przekonany, że skoro zrobiliśmy trochę, będziemy w dialogu ze środowiskami rolniczymi czynili w tej materii postępy. Jedno trzeba sobie uświadomić: solidarność nie jest drogą jednokierunkową, to nie jest tak, że jedni mają obowiązek łożyć na innych, a inni pobierają świadczenia i mogą się ludzi, że to nie będzie miało skutku na przykład w postaci hamowania rozwoju.

Ten system wymaga naprawy. Ten kompromis jednych będzie rozczarowywał, u innych będzie

budził nadzieję na zmianę. Ta zmiana z pewnością musi być głębsza, ona nie może kłócić się w ostatecznym rozrachunku zarówno z tym, co wyliczy sobie rolnik, jak i z tym, co widzi sąsiadujący z nim rzemieślnik. Ten ostatni dziwi się, kiedy widzi najnowocześniejsze maszyny, bo czyta, że tych osób nie stać na to, by płacić nieco większą składkę. Dziś mówimy, z pomocą tej ustawy, że wielu naszych rolników, na razie 1%, ale kilkanaście tysięcy, stać na to, żeby zapłacić składkę jeszcze raz taką i znacznie większą, nawet pięciokrotnie większą. Ale wciąż nie obejmuje to takiej liczby pracujących w gospodarstwach rolnych, by móc powiedzieć, że jesteśmy tą zmianą usatysfakcjonowani.

Panie Ministrze, Szanowni Państwo, przyjmijcie te wypowiedzi jako zachętę do dalszych negocjacji, do dalszych prac. Dziś osiągnęliśmy tyle, nie można w żadnym wypadku uznać sprawę za zamkniętą, ale można i należy, cieszyć się z tego nowego otwarcia. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Jako ostatni do głosu zapisał się pan senator Jerzy Chróścikowski.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze wystąpić w tej części naszej sesji?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ciekawa jest ta dzisiejsza debata i myślę, że bardzo ważna, bo dyskutujemy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Podstawowy problem, jaki, moim zdaniem, wynika z dzisiejszej dyskusji, jest taki, że powinniśmy sobie w ogóle zdefiniować, co to jest rolnictwo, co to jest gospodarka rynkowa, co to jest liberalizm, chociaż na ten temat można by tu dyskutować i dyskutować. I trzeba sobie jasno powiedzieć, zresztą powiedział to już jeden z moich przedmówców: w rolnictwie, niestety, nie ma gospodarki wolnorynkowej. Wspólna Polityka Rolna jest polityką, która ma wspólne, ściśle określone zasady, i można powiedzieć, że to jest komunizm, tak jak powiedział pan senator, to jest drugi komunizm. Dlatego że tu rzeczywiście narzucono pewne ramy, określono zasady funkcjonowania. Tu nie ma jakiegos takiego działania, w którym nie byłoby limitów produkcji. Proszę bardzo, jest limit produkcji mleka, jest limit produkcji cukru, tytoniu, chmielu. Przecież to jest reżim, który się nam, rolnikom, narzuca, ściśle określając, ile możemy produkować, a ile nie. Czy to jest zgodne z zasadami wolnego rynku? Tu nie obowiązuje zasada wolnego rynku.

(senator J. Chróścikowski)

A weźmy mechanizmy wsparcia unijnego. Czy one są zastosowane po to, żeby rolnik miał dochód, czy też to ma służyć temu, żeby były niższe ceny dla konsumenta, żeby była ochrona rynku unijnego? Przecież to jest ochrona rynku unijnego przed napływem tańszych, importowanych produktów z zewnątrz, z Chin i innych krajów trzecich. Proszę państwa, trzeba sobie jasno powiedzieć: to nie jest liberalizm. I nie porównujemy rolnictwa do warsztatu pracy. W jednych krajach produkcję zbiera się dwa razy do roku, dwa razy rocznie kosi się zboże, a w niektórych innych krajach Unii Europejskiej, na przykład w Skandynawii, ledwo jeden zbiór można zebrać. I tam dopłaty są znacznie wyższe niż w Polsce. A jakie są dochody innych rolników w innych krajach, w Hiszpanii czy we Francji, czy w Grecji?

Jak popatrzymy na to, jakie dotacje dostają rolnicy greccy, a jakie rolnicy polscy, a jakie francuscy... No popatrzcie, my nie możemy się nawet porównywać, jeśli chodzi o dochody, do rolników starej Piętnastki, my jeszcze nie doszliśmy do takiego etapu. A mimo to i tak w 2013 r. nasze płatności nie będą takie same, gdyż w ramach jeszcze poprzednich negocjacji został przyjęty zapis, że środki, które dostaniemy, będą niższe, bo będą naliczane od powierzchni przeliczeniowej... No w Polsce będzie to liczone w ten sposób: 30 kwintali z hektara, a we Francji czy w Niemczech – 60 kwintali. Czyli ten przelicznik na hektar nie jest taki sam, mimo że obiecują nam 100%. Plon referencyjny, który jest przewidziany dla Polski, jest mniejszy niż w wypadku innych krajów. I to dalej nie jest wynegocjowane, mamy problem, jak wywalczyć to, żeby dopłaty były takie same.

Dzisiaj eksperci z Komisji Europejskiej wyliczyli, że wszystkie dopłaty, które będzie dostawał rolnik niemiecki, wyniosą średnio 340 euro na hektar, a polski rolnik w 2013 r. będzie dostawał 190 euro, więc dalej nie będzie tu równości, i jeszcze powiem, ile będzie miał rolnik grecki – ponad 800. Więc jak można mówić o jakiejś równości, o jakiejś zasadzie? No trzeba sobie jasno powiedzieć, jak to działa. Przyjmijmy, że te wszystkie środki, które trafiają do rolników, pomagają im egzystować. I rzeczywiście środki, które trafiają do wybranych rolników, którzy mają inicjatywę, mają jakieś możliwości, bo już wcześniej przekazano im gospodarstwo... A pamiętajmy, że rolnicy zwykle nie kupują gospodarstwa, większość rolników przejmuje gospodarstwa od swoich rodziców. Tylko czasami się zdarza, że ktoś umiał zakombinować i w odpowiednim momencie kupił gospodarstwo, bo mu się akurat dobra koniunktura trafiła. Są też i tacy, którzy się podorabiali, bo umieli wykorzystać jakieś możliwości – no ja nie będę wymieniał nazwisk osób, które mają dziś po parę tysięcy hektarów, czego się dorobili dzięki

kombinowaniu na różne sposoby. Ale to nie są tradycyjni rolnicy, to nie są rolnicy z gospodarstw rodzinnych.

I dlaczego ja tu o tym mówię, a szczególnie zwracam na to uwagę w poprawkach? A no dlatego, że związek NSZZ „Solidarność” powiedział jednoznacznie, że gospodarstwa rodzinne to są gospodarstwa do 100 ha. I tu nie chodzi o to, że nie wolno mieć więcej, tylko o to, że największe wsparcie powinno być dla gospodarstw stuhektarowych, a dla gospodarstw powyżej 100 ha – malejące. Tym dużym gospodarstwom dużego wsparcia nie potrzeba, one mają inną wartość dodaną i tej pomocy nie potrzebują. Może trzeba tu jasno Platformie powiedzieć: zdefiniujmy gospodarstwo rolne, ustalmy, co to znaczy gospodarstwo rolne. Czy gospodarstwo powyżej hektara to jest gospodarstwo rolne? Czy gospodarstwo trzy-stuhektarowe – jak głosi zapis w ustawie o ustroju rolnym, bo jest taki zapis – to gospodarstwo rodzinne? A może gospodarstwa powyżej 300 ha nie należy nazywać gospodarstwem rodzinnym, tylko przedsiębiorstwem? Proszę bardzo, bądźcie odważni i powiedzcie, że te gospodarstwa powyżej 300 ha są przedsiębiorstwami i nie podlegają tym zasadom. Może taką odważną debatę trzeba przeprowadzić.

Ja dzisiaj nie mam wypracowanego stanowiska i nie powiem, czy tak ma być. Proszę bardzo, jak chcecie dyskutować, kto to jest rolnik, co to jest gospodarstwo... Ja uważam, że gospodarstwo rodzinne, które trzeba by wspierać, to gospodarstwo do 100 ha. I wszystkie wcześniejsze działania, czy to wsparcia przy zaciąganiu kredytów, czy pomoc doraźna, kierowane do tych małych gospodarstw, żeby one się restrukturyzowały... No jeżeli nam naprawdę zależy na restrukturyzacji tych gospodarstw, to nie powinniśmy ich obciążać.

Można powiedzieć, że dzisiaj dochodowość w rolnictwie, to już zresztą powiedziano na tej sali, w wielu przypadkach jest zerowa. Może w niektórych gospodarstwach jest inaczej, bo czasami jest tak, że ktoś trafi w dobrą koniunkturę i w danym roku mu się uda. Niektórzy rolnicy to nawet na klęsce czasami zarabiają, bo jak jest klęska w danym regionie, a w innym jej nie ma, to w tym momencie czasami koniunktura pomaga niektórym zarobić, ale to jest wyjątek, a nie zasada. I dlatego może być tak... A gdy tu słyszę, gdy ktoś mówi, że rolnicy mają najnowocześniejszy sprzęt... No tak, zawsze mieli i mają, i będą mieli – ci, którzy inwestowali, będą inwestować, tylko że zawsze stoją przez to na granicy bankructwa. Jeżeli tyle drobnych zakładów postawiono w Polsce w latach dziewięćdziesiątych i te gospodarstwa zbankrutowały, to i w tej chwili może dojść do takiej sytuacji. Jak nie będzie wsparcia krajowego, wsparcia z naszej strony, to te gospodarstwa będą bankrutować. Nie jest sztuką postawić nowoczesny zakład i zbankrutować. No bo kim dzisiaj jest taki

(senator J. Chróścikowski)

człowiek? Bankrutem. Jest tyle zakładów – po Polsce jeździmy, to widzimy – które zbankrutowały, tyle małych zakładów, które zostały zlikwidowane.

W związku z tym apeluję: nie doprowadzajmy do likwidacji gospodarstw, które chcą się rozwijać. Dlaczego ja tu zwracam szczególną uwagę na te małe gospodarstwa, czyli te do 100 ha? Dlatego że uważam, że te gospodarstwa inwestują najwięcej i to jest model, na którym nam wszystkim zależało. Jak ktoś ma dzisiaj 28 czy 30 ha, to często to gospodarstwo powiększał, zaciągając kredyty, kupując nowe maszyny, czyli łożył na to gospodarstwo ogromne środki i przez to jest wielokrotnie zadłużony. A my w tym momencie temu rolnikowi – który fizycznie ma trzydzieści parę hektarów, a hektarów przeliczeniowych będzie miał powyżej pięćdziesięciu – chcemy dołożyć jeszcze wyższą składkę. I dlatego składam tutaj tę poprawkę, zgłosiłem ją też na posiedzeniu komisji. I chciałbym, żebyście państwo senatorowie przyjęli tę poprawkę. Ona mówi, że gospodarstwa od 100 ha wzwyż obciążamy wyższym... Ja nie jestem przeciwny, tylko chciałbym, żeby było tak, że jeżeli te gospodarstwa będą płacić więcej, to będą uzyskiwały większe świadczenia.

Państwo zapominacie o jednej rzeczy, rzucając się na naszą kasę, jak to mówicie, na KRUS. Niektórzy nam wciąż liczą pieniądze, a szczególnie taka instytucja jak Business Centre Club, który to robi bez przerwy. To ja zapytam: czy w Komisji Trójstronnej dyskutują rolnicy, czy tam rolników nie ma? Czy Business Centre Club, dyskutując o ubezpieczeniu społecznym rolników, pyta rolników o zdanie na ten temat, czy dyskutuje sam, a KRUS idzie i tłumaczy się przed Business Centre Club na spotkaniu Komisji Trójstronnej, gdzie nie ma żadnego rolnika, żadnego rolniczego głosu? Jak to właściwie wygląda? Nie ma tej debaty między nami. A dlaczego tak jest? Bo nie ma rolników w Komisji Trójstronnej, nie ma rolników w komisji dialogu społecznego. Jesteśmy poważną grupą społeczną, a nad wszystkim dyskutuje się poza nami. A dlaczego nie chce się nas, rolników, dopuścić do debaty na ten temat? Przecież mamy takie same prawa w Polsce, a nas się tak nie traktuje.

Można by tu powiedzieć jeszcze o paru sprawach. Niepokoi mnie także... Polska wieś ma przychody i ma wspaniałe traktory. To jest rzeczywistość, która powinna nas cieszyć, powinno nas wszystkich zadowalać, że polska wieś się zmienia, że polska wieś idzie w kierunku kredytowania, że polska wieś inwestuje. Tym ludziom naprawdę należą się słowa podziękowania, uznania za to, że się odważają, że chcą. Ale jeżeli będziemy tak wprowadzać takie zmiany, jak w tej chwili proponujemy, to można zapytać, czy warto dalej inwe-

stować w gospodarstwo rolne rodzinne, czy warto dalej podejmować jakieś intensywne działania, skoro dowiadujemy się, że będą następne działania restrykcyjne, które będą zmuszały... które będą traktowały gospodarstwa jak przedsiębiorstwa, mikroprzedsiębiorstwa, jak to niektórzy mówią, co będzie eliminowało ludzi z takich działań. Czy te działania, nakładanie ciężarów, zamiast wspierania, nie doprowadzą do bankructwa tych gospodarstw? Ja myślę, że musi nastąpić przełom i postęp w dalszych działaniach, co akurat mój przedmówca tutaj powiedział. To pewnie nastąpi, bo ja chcę zwrócić uwagę, że pierwsza zmiana, za rządów SLD, też wprowadziła ograniczony zakres, ale i dokonała ogromnych cięć, wyrzuciła z KRUS masę rolników, szczególnie tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą, którzy osiągają troszkę wyższy dochód lub, jak powiedziałem, młodych rolników. Ja znam wielu młodych rolników, którzy chcą korzystać z zachęt, wsparcia finansowego na działalność pozarolniczą i wypadają z KRUS.

Chcę zwrócić państwu uwagę na jeszcze jedno. Często mówimy, że mamy mieć dwieście, trzysta tysięcy gospodarstw. Taki model kształtuje się w Polsce, wmawia się go. To znaczy, że liczba półtora miliona ubezpieczonych dzisiaj w KRUS dojdzie do dwustu tysięcy... I zapytam: jakie oni, rolnicy z tych, powiedzmy, trzystu tysięcy gospodarstw, będą musieli płacić składki, żeby utrzymać te półtora miliona? Nigdy nie utrzymają półtora miliona... W Unii Europejskiej dlatego wymyślono takie systemy, że w wypadku dużej restrukturyzacji rolnictwa – w tej chwili w niektórych krajach jest 2%, 5% zatrudnionych w rolnictwie i do tego się zmierza w Polsce – będzie mała liczba zatrudnionych i trzeba będzie wypłacać ogromne pieniądze z budżetu państwa, bo nie będzie komu płacić na renty. Jeżeli my, rolnicy, mamy utrzymywać czterech rencistów, to proszę zapytać, ile będzie wynosiła składka, żebym ja, rolnik, który będzie ją płacił, utrzymał tych czterech rencistów. Jaka musi być składka? Tutaj musi być solidaryzm, jeśli chodzi o płacenie z budżetu państwa, gdyż zmieniamy strukturę i będą coraz większe obciążenia, a one muszą być z budżetu państwa...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Kończymy powolutku, Panie Senatorze, mówi pan już o dwie minuty dłużej...)

Jeszcze jedno zdanie. Dzisiaj państwo mówią o wysokości. Trzydzieści, na KRUS piętnaście, w tym jedenaście, jak tu powiedział pan minister... a cztery to są tak zwane inne sprawy. Czyli jedenaście. Jeżeli patrzymy na FUS, czyli na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, to finansujemy kwotę 55 miliardów zł, w tym również trzydzieści siedem... Czyli jedenaście i trzydzieści siedem. Trzydzieści siedem to jest trzy razy tyle, trzy razy tyle finansujemy.

(senator J. Chróścikowski)

Proszę państwa, pamiętajmy, że dzisiaj, jeśli się nie mylę, około siedemdziesięciu tysięcy rolników korzysta z systemu wsparcia unijnego, z tak zwanych rent strukturalnych – wy zarzuciliście renty strukturalne – zyskuje na tym również KRUS. A te renty to nie jest darowizna, to jest oddanie warsztatu pracy rolnika następnemu, młodemu rolnikowi, żeby zmieniać struktury agrarne. To jest mechanizm Unii, który obowiązuje wszędzie w Unii Europejskiej, we wspólnej polityce rolnej, nie został wymyślony w Polsce. To nie jest pieniądz z budżetu państwa, to jest koncepcja wspólnej polityki rolnej, która nam pokazuje, jak zmieniać strukturę agrarną, a nie jak przyjmować pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękujemy za pełne emocji wystąpienie. I teraz jeszcze trzy minuty i trzydzieści trzy sekundy pana senatora Rulewskiego, odliczając ten czas przekroczony ponad dziesięć...

Senator Jan Rulewski:

Tak, tak. Dziękuję za sprawiedliwość, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

To wymaga skomentowania, zwłaszcza że wydaje mi się, iż w wystąpieniu pana senatora Chróścikowskiego nastąpiło pomieszanie materii. Dzisiaj debatujemy nie o polityce rolnej, tylko o zasadzie równości i sprawiedliwości, jeśli chodzi o ubezpieczenia. Powiem więcej, bo pan mnie do tego sprowokował: dyskutujemy o tym, czy pewne grupy, nie tylko na wsi, ale przede wszystkim na wsi, oceniane na półtora miliona osób, chcą partycypować w składaniu się na ten jeden bochenek polskiego ubezpieczenia, polskiego systemu podatkowego. Mam takie przekonanie, że oni trwają jeszcze na tych pozycjach z czasów carskich, kiedy to uważano, że państwo nie jest nasze, wobec tego nie będziemy płacić nic na cara. Efektem tego jest brak uspołecznienia na wsi, podejmowania inicjatyw, które by ewentualnie spowodowały, że przepychanie trudnych spraw byłoby łatwiejsze. I dowodem tego jest właśnie to, o co walczyliśmy. Nie ma struktur związku rolników indywidualnych na wsi, miałem okazję teraz to prześledzić.

Mówi pan o małej dochodowości, mówimy tu o dochodowości. To ja pytam, dlaczego na wsi kujawsko-pomorskiej cena hektara nieustannie rośnie i wynosi już 40 tysięcy zł za jednostkę. Jeśli to jest takie coś, co przynosi straty – tak pan senator powiedział, że tylko niektórzy na wsi mają dochody, pozostali, jak rozumiem, są na kredytach, bo pomoc społeczna na pewno ich nie zabezpiecza,

tego już jestem pewny – to dlaczego cena środka produkcyjnego tak niespodziewanie rośnie? 40 tysięcy za hektar. Dlaczego jest ten głód ziemi? Bo może ziemia żywi? I bardzo dobrze, że ona żywi. A może też jest tak, jak tu powiedzieliśmy z senatorem Augustynem: że chłop jest gospodarny i woli oszczędzać, żeby powiększać swój areal, żeby modernizować sobie gospodarstwo. Ale tacy są, jak myślę, chyba wszyscy w Polsce, prawie wszyscy – chcą powiększać swoje gospodarstwa. Tylko że granicą tego wszystkiego jest to, żebyśmy wszyscy partycypowali w tym wspólnym bochnie, w tym wspólnym dobru, jakim jest system ubezpieczeń społecznych, wieś też.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Nadzwyczaj zdyscyplinowany senator. Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan senator Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dyskutując na temat ubezpieczeń społecznych rolników, trzeba zwrócić uwagę na to, w jaki sposób rolnicy, można powiedzieć, gospodarują na wsi, w jaki sposób funkcjonują. O tym mówili moi przedmówcy, dosyć szczegółowo analizowali, przedstawiali sprawę. Jestem szczególnie wdzięczny panu senatorowi Chróścikowskiemu za to, że w sposób taki dogłębny, rzeczowy przedstawił problem sytuacji rolnika, sytuacji na wsi. Niepokoją mnie jednak głosy, które w jakiś sposób próbują przeciwstawić wieś miastu. Taką sytuację myśmy mieli w minionym okresie, i chyba nie chcielibyśmy do niej wrócić, gdzie oto robotnik miał być przeciwstawiony rolnikowi. Taka sytuacja miała miejsce i taka sytuacja była niedobra, niewłaściwa i nierzeczywista.

Nie tak dawno jeden z liberalnych polityków, którego może niektórzy z państwa mieli za kolegę, bardzo negatywnie, w sposób hańbiący wypowiedział się na temat chłopstwa, na temat przedstawicieli wsi. Nie chciałbym do tego wracać, ale wydaje mi się, że tutaj, na tej sali, zapanowała jakby histeria skierowana przeciwko wsi i przeciwko rolnictwu. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że to chłop, to rolnik musiał się organizować, to wieś musiała się organizować. Żeby mieć kanalizację na wsi, trzeba było zorganizować komitety kanalizacyjne; żeby mieć elektryfikację na wsi, trzeba było się zorganizować. I chłop się organizował: budował, stawiał słupy, woził te słupy końmi albo ciągnikami i budowano elektryfikację. Żeby mieć wodociągi na wsi, wodę bieżącą, itp., trzeba było po prostu organizować komitety wodociągowe, gazowe, telefoniczne. I tak na wsi polskiej bywało. W miastach tej potrzeby nie było, gdyż miastu się

(senator Z. Pupa)

zawsze należało. To ciężką pracą chłop zasłużył sobie na to, że ma tę chatę, że ma ten dom, że ma praktycznie doposażone tak albo inaczej gospodarstwo rolne. To często te gospodarstwa rolne, które mają 50 ha i więcej muszą zaciągać kredyty, i to kredyty rzeczywiście wysoko oprocentowane, i muszą martwić się o to, jak te kredyty spłacić, gdy, że tak powiem, wpadną w dekoniunkturę. Znam takich rolników, którzy praktycznie kredyt wyganiają kredytem. Sytuacja na polskiej wsi jest bardzo poważna i tę sytuację należy uwzględnić. Dlatego prosiłbym o pewną powściągliwość i pewne zrozumienie oraz nieprzeciwstawianie sobie miasta i wsi, bo nie o to chodzi. Nie róbmy sztucznych podziałów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dwie minuty i dwadzieścia dwie sekundy.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek, za tak szczegółowe liczenie czasu. Postaram się tym razem skrócić swoje wystąpienie.

Pani Marszałek, powiem tak. Kolega senator Rulewski sprowokował mnie, mówiąc o tym, dlaczego rolnicy kupują ziemię. Dlatego że ich się zmusza. To nawet minister przygotowuje ustawę, w której mówi się o tym, że dzierżawca w ciągu trzech lat ma przejąć ziemię. Chce się go do tego zmusić, na siłę, a nie wprowadza się mechanizmu, który... Może to się zmieni, ale taka była koncepcja pana ministra. Proszę nie kiwać głową, bo słyszałem o tym od pana ministra Sawickiego. Może akurat pan tego nie mówił, ale ja to słyszałem i w pierwszej przedłożonej nam koncepcji tak było. Proszę mnie nie prowokować, żebym za długo nie mówił.

Powiem tak. Ceny środków do produkcji nie zmieniają się dlatego, że my tego chcemy. Podam przykład. Byłem niedawno na spotkaniu w Szczecinie, w Stargardzie Szczecińskim i rolnicy powiedzieli mi tak: jak można w agencji nieruchomości sprzedawać ziemię i co miesiąc podnosić wskaźnikiem ceny ziemi o 2–3%? Wartość ziemi rośnie. Na rynku w normalnym obrocie cena spada, a agencja podnosi cenę ziemi. Do czego jeszcze dochodzi? Na przetarg każe się wpłacić kaucję w wysokości 20%, żeby rolnicy nie mieli dostępu, tylko przedsiębiorcy, a rolników, którzy mogą wpłacić mniej, bo przecież 5% kaucji można by było pobrać, pozbawia się tej możliwości. W tej sytuacji często nie rolnicy kupują tę ziemię, bo dla rolników jest to bariera, oni nie mają środków. Mogliby wpłacić 5% kaucji, a potem wpłacić 20% tak zwanego udziału wstępnego, można by to rozłożyć na

raty. Ten przepis jest, obowiązuje, ale nie stosuje się do polskich rolników.

Powiem jeszcze jedno w odniesieniu do tego, co pan powiedział, Panie Senatorze Rulewski. Dlaczego tak jest? Dlatego że w Polsce nie ma takiego systemu, jaki stosuje się na Zachodzie, czyli trwałej dzierżawy. Dzisiaj zmusza się rolników do tego, żeby kupowali ziemię, zamiast stosować trwałą dzierżawę. Gdyby rolnik miał zapewnioną trwałą dzierżawę, to nie wydawałby pieniędzy i nie liczył, nie zastanawiał się, czy zbankrutuje. Rolnik, bojąc się tego, że w Unii Europejskiej cena ziemi idzie do góry, że niebawem może być dziesięciokrotnie wyższa, chce ją kupić, chce ją kupić, bo podkupuje go jeden czy drugi, a nie dlatego, że taka jest wartość tej ziemi. To jest spekulacja na rolnikach, która się w tej chwili odbywa. Ja boleję nad tym, że tak jest, niektórzy rolnicy nie są już w stanie zaciągnąć takich kredytów, żeby to utrzymać. Spekulacją doprowadza się do tego, że kupują ziemię w takiej cenie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Dosyć dużo mówiliśmy tutaj o dochodach na wsi. Ja chciałbym podkreślić jedną sprawę, bo być może wpadamy w tę samą pułapkę, z której chcemy wyjść. System emerytalny, czy to pracowniczy, czy to rolniczy, nie może i nie powinien być substytutem dochodu. W ogóle nie można tak stawiać sprawy, że komuś obniżymy składkę tylko dlatego, że ma niskie dochody. Nie. System emerytalny jest naszym zabezpieczeniem na starość, ubezpieczeniem od ryzyka starości. To kosztuje niezależnie od sytuacji zewnętrznej i tak powinno się to oceniać, tak jest to oceniane w systemie pracowniczym, co nie oznacza, że konstruując wysokość składki, można w ogóle abstrahować od dochodów. Nie można tego jednak tak traktować, to nie jest substytut dochodu, nie można do tego podejść tak, że tu obniżymy, bo gdzie indziej nie idzie. To nie system emerytalny ma być kompensatą dochodów w normalnym funkcjonowaniu na wsi i mam nadzieję, że tego tak nie pojmujemy.

Na zakończenie chciałbym się odnieść do kilku wypowiedzi, których przed chwilą wysłuchaliśmy. Szanowni Państwo, w sprawie ubezpieczeń emerytalnych rolników warto szukać kompromisu. Jeżeli mówimy o zbliżeniu tych systemów, to powinniśmy dążyć do tego, żeby w perspektywie rolnicy nie tylko i nie przede wszystkim więcej płacili, ale mieli szansę otrzymywać większe, poró-

(senator M. Augustyn)

wnywalne z pracowniczymi świadczenia. Tak trzeba by było wyznaczyć ten cel. Nie chodzi o to, żeby się przepychać i przeciwstawiać jednych drugim, jak tu było mówione. Zgoda, chodzi o równość pod każdym względem, i pod tym względem, ile płacimy, i pod tym, ile będziemy otrzymywać z systemu. Na razie jesteśmy na takim etapie, że musimy nadrobić pewną odległość, wielką odległość, jaka powstała między wysokością składek a wielkością dzisiaj skromnych, zdecydowanie niższych niż w przypadku pracowników, świadczeń emerytalno-rentowych rolników. Ale to jest dopiero pierwszy etap. Drugi, mam nadzieję, jest przed nami. Nadrobimy ten czas, bo śmiem twierdzić, że wbrew temu, co niektórzy mówią, sytuacja polskich rolników się poprawia, jest coraz lepsza – wierzę tym badaniom, wierzę tym wyliczeniom – w dalszym ciągu będzie się poprawiać i otworzy przed nami przestrzeń do zmian, które są powszechnie oczekiwane, nie tylko i nie przede wszystkim w mieście. Dziś wieś jest zupełnie inna niż wcześniej. Na wsi bardzo często mieszkają obok siebie pracownicy zatrudnieni w mieście, pracownicy, rzemieślnicy pracujący na wsi, właściciele firm, którzy założyli tam swoje przedsiębiorstwa, i oni się porównują, bo wszyscy są mieszkańcami wsi. Także to musimy brać pod uwagę, chcąc skonstruować system, który odpowiadałby marzeniom rolników, by nie czuli zażenowania wtedy, kiedy wpłacają pieniądze, i by nie czuli wstydu wtedy, kiedy odbierają świadczenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Nikt więcej nie zapisał się do głosu.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski.

Proszę więc Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 490, a sprawozdanie komisji w druku nr 490A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Zdzisława Pupę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Państwo Ministrowie, Panie Ministrze, państwo też są mile widziani. Zapraszamy na następny punkt. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, teraz senator sprawozdawca.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pragnę przedstawić sprawozdanie do ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 6 marca 2009 r. o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Przedmiotem ustawy jest wprowadzenie do polskiego porządku prawnego postanowień dyrektywy Komisji 2007/72/WE z dnia 13 grudnia 2007 r. zmieniającej dyrektywę Rady 66/401/EWG w odniesieniu do włączenia do krajowego rejestru gatunku *Galega orientalis*, po polsku: rutwicy wschodniej. Jest to odmiana należąca do roślin pastewnych motylkowatych drobnonasiennych i mówi się o niej w załącznikach nr 1, nr 2 i nr 3 ustawy nowelizującej. Sprawa polega na tym, że wpisuje się tę odmianę do załączników do ustawy. W załączniku nr 1 wpisuje się ją do wykazu roślin, które wpisuje się do krajowego rejestru oraz których materiał siewny może być wytwarzany i oceniany, wpisuje się ją do załącznika nr 2, obejmującego wykaz gatunków roślin uprawnych, których materiał siewny może znajdować się w obrocie i podlega kontroli, oraz do załącznika nr 3, obejmującego wykaz roślin, których odmiany wpisuje się do krajowego rejestru po sprawdzeniu ich zadowalającej wartości gospodarczej.

Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ze zrozumieniem przyjęto wprowadzenie tej rośliny do rejestru, wpisanie jej do porządku prawnego. Nie było dyskusji, ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Przyjęto tę ustawę bez poprawek. Ja również rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek, a co za tym idzie wpisanie tej rośliny do rejestru. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję za sprawne sprawozdawanie.

Czy są pytania do pana senatora? Nie ma.

Dziękuję.

Informuję, że projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Pan minister Artur Ławniczak jest z nami.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Pani Marszałek, pan senator sprawozdawca precyzyjnie oddał intencje wnioskodawcy. Dziękuję.)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Bardzo dziękuję.

Teraz państwo senatorowie mogą pytać pana ministra.

Bardzo proszę, pani senator Małgorzata Adamczak.

Czy będzie to długie pytanie i czy wymaga ono podejścia pana ministra do mównicy? Nie.

To słucham.

Senator Małgorzata Adamczak:

Pani Marszałek, Panie Ministrze, mam pytanie. Wprowadzając tę dyrektywę, właściwie mówimy o rutwicy wschodniej. Czy rutwica wschodnia jest uprawiana w Polsce? Wiadomo, że ma ona bardzo duże walory paszowe i ekonomiczne. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: czy rząd zamierza promować wśród rolników uprawianie tej rutwicy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę w miarę krótko odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Ta roślina jest uprawiana w Polsce w niewielkim zakresie, głównie jako roślina pastewna, paszowa i głównie w poplonach. Tak że jest dostępna, choć nie jest zbyt popularna. Ale myślę, że wprowadzenie jej do ustawy o nasiennictwie pozwoli rolnikom szerzej rutwicę stosować, szczególnie tym, którzy korzystają z programów rolno-środowiskowych, na przykład pakietu K01. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Więcej pytań nie ma.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Do dyskusji, którą w tej chwili otwieram, też się nikt nie zapisał.

A więc zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Tym samym zakończyliśmy punkt siódmy porządku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Tekst jest w druku nr 488, a sprawozdanie jest dodatkowo oznaczone literą A.

Proszę uprzejmie pana senatora Przemysława Błaszczyka o sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 17 marca 2009 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Celem ustawy jest wdrożenie dyrektywy Rady 2007/43/WE z dnia 28 czerwca 2007 r., dotyczącej ustanowienia minimalnych zasad ochrony kurcząt utrzymywanych z przeznaczeniem na produkcję mięsa.

Dyrektywa ta nie ma zastosowania do gospodarstw utrzymujących mniej niż pięćset sztuk kurcząt, gospodarstw, w których są utrzymywane wyłącznie stada hodowlane, wylęgarni oraz gospodarstw stosujących ekstensywny chów ściółkowy lub ekologiczny.

Przepisy dyrektywy zezwalają na zwiększenie zagęszczenia kurnika w przypadku spełnienia przez podmioty utrzymujące kurczęta dodatkowych wymagań określonych w załącznikach do tej dyrektywy.

Osoby opiekujące się kurczętami będą zobowiązane do odbycia szkoleń w zakresie obejmującym znajomość przepisów oraz zagadnień związanych z dobrostanem kurcząt. Z obowiązku odbycia szkolenia mogą być zwolnieni posiadacze kurników, w których utrzymywane są kurczęta brojlery, jeżeli samodzielnie sprawują nad nimi opiekę lub jeżeli opiekę tę sprawują osoby posiadające w dniu wejścia w życie przepisów ustawy określone kwalifikacje, wynikające z nabytej wiedzy lub praktycznego doświadczenia.

Na potrzeby nowelizacji ustawy wprowadza się definicję pojęcia kurczęcia brojlera. W dodanych art. 12a–12j zostały określone, zgodnie z dyrektywą, zasady utrzymywania kurcząt brojlerów w celu pozyskiwania mięsa, obowiązki podmiotów utrzymujących kurczęta brojlery, a także organy właściwe do kontroli gospodarstw. Opiekunami kurcząt brojlerów będą mogły być osoby, które ukończą szkolenie w zakresie określonym w ustawie, oraz osoby o wskazanych w ustawie, nabytych wcześniej i udokumentowanych, kwalifikacjach. Nowelizacja określa ponadto tryb i warunki udzielania przez wojewódzkich lekarzy weterynarii upoważnień do prowadzenia szkoleń oraz zakres programu szkolenia. W art. 12d wskazane zostały warunki, po spełnieniu których będzie możliwe zwiększenie obsady kurcząt brojlerów ponad dopuszczalną normę. Minister właściwy do spraw rolnictwa w akcie wykonawczym określi sposób ustalania zagęszczenia brojlerów utrzymywanych w kurniku w przeliczeniu na 1 m² powierzchni użytko-

(senator P. Błaszczyk)

wej. Na posiadaczy kurników lub opiekunów kurcząt brojlerów nałożony został obowiązek prowadzenia dla każdego kurnika dokumentacji dotyczącej liczby i warunków przetrzymywania zwierząt. Dokumentacja ta ma być przechowywana przez trzy lata od dnia umieszczenia kurcząt w kurniku i udostępniana powiatowemu lekarzowi weterynarii. Nowela wprowadza też instrument kontroli i oceny przez urzędowego lekarza weterynarii poziomu dobrostanu tych zwierząt oraz weryfikacji zgodności z wymogami określonymi w przepisach. Główny lekarz weterynarii został zobowiązany do przekazywania Komisji Europejskiej sprawozdań z monitorowania wybranych stad poddawanych ubojowi w okresie dwunastu miesięcy oraz do przekazywania corocznych sprawozdań z kontroli przeprowadzanych w gospodarstwach, w których są utrzymywane brojlery, wraz z wykazem podjętych działań mających na celu poprawę ich dobrostanu.

Pani Marszałek, Szanowna Izbo, zgłoszonych zostało i przyjętych przez komisję pięć poprawek. Cztery z nich, zaproponowane przez Biuro Legislacyjne, mają charakter doprecyzowujący i uzupełniający. A piąta w art. 12 przywraca pkt 6 w brzmieniu: „Zabrania się importu zwierząt i produktów zwierzęcych uzyskanych w wyniku chowu lub hodowli z naruszeniem przepisów niniejszej ustawy”.

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. Proszę zostać.
Czy państwo senatorowie mają pytania?
Pan senator Andrzejewski, proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę o określenie definicji związanej z ust. 7 w art. 12, który otrzymuje brzmienie: „Minister...” itd. Tam jest powiedziane o przepisach Unii Europejskiej dotyczących właściwych warunków bytowania i opieki, a także dobrostanu zwierząt. Proszę o określenie, co definiuje i jaki jest zakres dobrostanu zwierząt hodowlanych? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, które być może bardziej jest adresowane do pana ministra niż do pana senatora. Czy przypadkiem nie jest to *superfluum*? *Superfluum* to jest coś, co się do prawa dodaje niepotrzebnie, ponieważ to już w prawie jest. Chodzi o konstrukcję legislacyjną. Mianowicie w art. 1 odnośnik nr 1 stanowi, że wdraża się postanowienia, i tutaj są wymienione dyrektywy, które się

wdraża. Jak to się ma do nakazu stosowania bezpośredniego tych dyrektyw? Art. 9 konstytucji przewiduje, że Polska przestrzega prawa międzynarodowego – akurat jest to przepis skonstruowany przez moją podkomisję, zajmującą się źródłami prawa w Komisji Konstytucyjnej. Artykuł ten nie jest deklaracją, tylko jest dyrektywą praktyczną, której towarzyszy art. 91 ust. 1 mówiący, że te przepisy stosuje się bezpośrednio w polskim systemie prawnym. W związku z tym po co? Czy to nie jest *superfluum*, czyli niepotrzebny zakres implementacji tej dyrektywy? Wystarczy powiedzieć, że z samej konstytucji wynika, że one i tak obowiązują.

Te dwa pytania.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to jednak prosiłbym pana ministra, żeby odpowiedział.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to z tego, co zrozumiałem, wynika, że zasady określone mają być w załącznikach do dyrektywy i w rozporządzeniach pan minister określi te zasady. Dotyczy to w szczególności tego, jaka będzie obsada na m², to jest w przeliczeniu na wagę. Wiem, że nie było to dyskutowane. Pytaliśmy też, czy związki branżowe się do tego ustosunkowały, bo wiadomo, że wprowadzi to trochę zmian co do liczby utrzymywanych kurcząt i będzie miało wpływ na ekonomikę produkcji. Z tego, co wiem – nie wiem, czy pan minister to potwierdzi – do tej pory rozporządzenia co do tego nie były uzgadniane. Ustawa wchodzi w życie w 2010 r. w czerwcu. Z mojej wiedzy wynika, że będziemy czekać na rozporządzenia, w pracach nad którymi mają uczestniczyć związki branżowe.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Zapraszam, najpierw pan senator Szewiński, a potem pani marszałek.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Ja mam pytanie, czy przedmiotowa ustawa po nowelizacji będzie zabezpieczać podstawowe warunki bytowe zwierząt, tak aby te zwierzęta, mówiąc kolokwialnie, nie cierpiały.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Senatorze, na podstawie własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że jednak te dyrektywy i rozporządzenia związane z utrzymaniem zwierząt są coraz bardziej przez Unię na nas wymuszane. Ostatnio były kontrole dotyczące dobrostanu zwierząt trzymanyh w systemie klatkowym, co do tego też są bardzo duże wątpliwości i producentów, i osób zajmujących się ochroną zwierząt. W ostatnim czasie mieliśmy kontrole wojewódzkie, które doprowadziły do tego, że jednak wszyscy hodowcy musieli dostosować się do tego. Także i w tych przepisach przewidziane są kary za niedostosowanie się do tych wymogów. Znając sytuację, jaka obecnie jest, wiedząc, jak restrykcyjne jest podejście do tego lekarzy weterynarii i Unii Europejskiej, można powiedzieć, że będziemy musieli się dostosować, bo na pewno będzie to spowodowane, jeżeli nie od razu, to w przyszłości, kontrolą i koniecznością dostosowania się do norm, a nawet karami. W przypadku chowu klatkowego w ostatnim czasie były decyzje, w ciągu miesiąca musiano doprowadzić do tych 550 cm² na jedną kurę i osoby musiały poddać stada częściowo ubojowi.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pani marszałek Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Ja mam pytanie związane z tą poprawką. Nie mam na myśli tych poprawek językowych czy takich, które doprecyzowują to językowo, ale mam na myśli poprawkę, która jest wniesiona... Chciałabym prosić o kilka zdań na temat właśnie przebiegu prac nad tą poprawką, na temat tego, czy była zgodność komisji.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Z tego, co pamiętam, jeśli chodzi o zgodność komisji, to ją przyjęliśmy. Nie wiem, czy to była stuprocentowa zgodność, ale ją przyjęliśmy...

(*Senator Krystyna Bochenek:* Przepraszam, proszę troszeczkę głośniejsze, bo nie słycać.)

Nie wiem, czy była stuprocentowa zgodność w głosowaniu, ale większość komisji ją przyjęła. W pracy nad tą poprawką uczestniczyli senatorowie klubu „Platforma Obywatelska”, którzy, można powiedzieć, w pewnym stopniu podkreślali potrzebę wniesienia tej poprawki. Komisja przychyliła się do tej poprawki i została ona przyjęta. Może to jest nawet nadregulacja, bo jednak prawo unijne już określa, że nie można

sprowadzać tego z krajów spoza Unii, że nie może być importu, chociaż różnie to bywa. Dlatego naszym zdaniem wzmocni to naszych rolników. Jeżeli podejmują jakieś działania, a wiadomo, że będzie mniejsza obsada, będą większe koszty, to w jakiś sposób ten zapis będzie ich chronił i będzie jakoś dyskredytował tych, którzy nie utrzymują w odpowiedni sposób zwierząt i one jakoś cierpią, ich dobrostan jest w dużej mierze naruszony.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Panie Senatorze, tak dosyć dowolnie przerzucamy się, zresztą to w pytaniach już się pojawiało, pojęciami „rozporządzenie”, „dyrektywa”. Padł zarzut, że pracujemy nad dokumentem, który według jednej z opinii nie ma większego sensu, bo skoro to istnieje i funkcjonuje wprost, to po co my wprowadzamy ustawę. Wydaje mi się, że dyrektywa wprowadza raczej ramy, w których należałoby się poruszać i przyjąć odpowiednią ustawę, czyli mamy jakiś zakres prawny, w którym się poruszamy, i właśnie to robimy w tym momencie. Dyrektywa nie jest prawem działającym wprost w żadnym z państw, tylko jest zaleceniem ogólnym, do którego my musimy się ustosunkować, i taką ustawę w tej chwili przyjmujemy. W związku z tym wydaje się jak najbardziej celowe to, że zarówno nie usunęliśmy tego pierwszego punktu, jak i w ogóle nie usunęliśmy tej ustawy z toku prac. To rozporządzenie jest takim dokumentem, który działa wprost, i wydaje mi się, że słuszny jest ten zapis, który tam się pojawia. Czy podziela pan moją opinię?

Senator Przemysław Błaszczyk:

Trudno mi powiedzieć. Muszę się w pewnym sensie z tym zgodzić, chociaż pan mecenas ma troszeczkę inne zdanie. Nie chcę tutaj dywagować nad problemami rozwiązań prawnych, może pan minister bardziej jest do tego przygotowany, mogę zabrać głos w sprawach merytorycznych. Jeśli chodzi o sprawy prawne, to proszę pana ministra, żeby to doprecyzował. W dyskusjach na tej sali, w tej Izbie, nieraz są bardzo zróżnicowane zdania na tematy prawne. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Czy ograniczenia, bo w istocie są pewne ograniczenia co do produkcji, ograniczenia, które wynikają z tej ustawy, aczkolwiek niewątpliwie słuszne, jeśli chodzi o traktowanie zwierząt, nie spowodują wzrostu kosztów produkcji? I czy w związku z tym nie może zaistnieć taka sytuacja, że w krajach trzecich, w których tych ograniczeń nie ma, koszty będą niższe, w związku z czym nasza produkcja przestanie być opłacalna czy też rentowna? Jeżeli odpowiedź jest pozytywna, to czy nie należałoby łącznie z tym uregulowaniem wprowadzić uregulowania odnoszącego się do wprowadzania na rynek drobiu, uregulowania utrudniającego napływ na nasz rynek drobiu hodowanego w inny sposób niż ten tutaj określony? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jako hodowca muszę się zgodzić z tą opinią i z tym, że jednak koszty diametralnie wzrosną. Nasz rynek – patrząc na rynek krajowy – jest często traktowany w taki sposób, że jednak to mięso wieprzowe czy drobiowe, czy inne produkty rolnicze są sprowadzane z krajów trzecich, w których te wszystkie wymagania nie są spełniane. Wróć może – bo jednak przy produkcji brojlerów te koszty nie są takie – do zarządzeń, które mają wejść w życie w 2012 r. To są potężne inwestycje w rolnictwie i też nie ma gwarancji, że ta dochodowość potem będzie odpowiednia, że jednak napływ jaj i mięsa drobiowego nie spowoduje, że tej opłacalności nie będzie. Można tylko się zwrócić do rządu, żeby lepiej o to dbał. Bo jednak dzisiaj ta sytuacja nie wygląda za ciekawie. Mamy przykład potężnych inwestycji w branży mleczarskiej, dużych nakładów i wiadomo jakich obecnie cen. Stabilność rynku rolnego – wcześniej mieliśmy debatę o ubezpieczeniach – można powiedzieć, jest żadna. Nie wiadomo, co będzie za miesiąc, za pół roku. Unia narzuca pewne zasady, pewne zobowiązania, jakie musimy wykonywać, jednak za tym nie idą jakieś finanse czy zabezpieczenia, że tak będzie i że będzie to dochodowe, że będzie stabilność i że w przyszłości będzie uregulowana sytuacja.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Adamczak, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Senatorze, nie wiem, czy to pytanie do pana, czy do pana ministra, ale może będzie pan w stanie na nie odpowiedzieć. Osoby opiekujące się kurczętami, jak wynika z rozporządzenia, zobowiązane będą do odbywania szkoleń i znajomości przepisów w tym zakresie oraz zagadnień związanych z dobrostanem kurcząt. Kto poniesie koszty tych szkoleń? I jakie będą sankcje z tego tytułu, że producent nie będzie przestrzegał tych przepisów unijnych i na przykład nie będzie brał udziału w takim szkoleniu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczak:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Senator, z tego, co się orientuję, przewidziane są kary grzywny.

A jak to będzie finansowane? Powiem szczerze, nie rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji i nie wiem, czy to będzie finansowane w jakiś sposób przez ministerstwo czy lekarza weterynarii. Ale raczej wątpię, najprawdopodobniej będzie to finansowane przez gospodarstwa, przez rolników, którzy będą musieli wysłać pracowników na te szkolenia. Jeżeli pani senator będzie chciała, to wtedy, w tym punkcie, będziemy pytać o to pana ministra, jak to będzie finansowane. Nigdzie tutaj nie spotkałem się z zapisami, że będzie to w jakiś sposób finansowane przez państwo. Raczej będą to szkolenia opłacane przez rolników.

**Wicemarszałek Zbigniew
Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszczyński, proszę bardzo.

Senator Piotr Gruszczyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie jest następujące: czy pana zdaniem, Panie Senatorze, kwestie ekonomiczne powinny przeważać nad kwestiami dobrostanu? Bo słuchając pańskiej odpowiedzi, która została udzielona na pytanie pana senatora Wojciechowskiego, odniosłem wrażenie, że tak. Ja osobiście się z tym nie zgadzam, ale chciałbym wyraźnie usłyszeć, jakie jest pana stanowisko. Czy nie uważa pan, że nieprzestrzeganie dobrostanu doprowadza często w krajach trzecich do różnego rodzaju chorób, pomorów, i że należy właśnie tutaj prowadzić bardzo restrykcyjną politykę w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Senator Przemysław Błaszczak:

Ja raczej występuję jako przedstawiciel komisji, ale troszeczkę rozwinę moją opinię. Patrząc akurat na swoją branżę i nie wiem, w jaki sposób panu senatorowi odpowiedzieć. Tam jest taka produkcja i też nieraz przy dużym zagęszczeniu dochodzi do chorób. Z doświadczenia wiem, że stado hodowane z mniejszym zagęszczeniem lepiej się rozwija, na pewno zwiększa to także w jakimś procencie dochód, bo jednak inna jest zdrowotność i upadki, a przyrosty są lepsze. Ale jeżeli traktować to w taki rygorystyczny sposób, że na przykład będziemy mieli dziesięć kurcząt brojlerów na 750 cm czy nawet w przeliczeniu na 1 m, a w innym kraju będzie ich dwadzieścia... Mogę powiedzieć, że przy niektórych różnicach, nawet przy różnicy, jeżeli chodzi o klatki, między 750 cm a 420 cm, co było wcześniej, też zdrowotność była zachowana, a produkcyjność była dość wysoka; w tym momencie nie są to już tak duże różnice w opłacalności, jednak podwojenie zagęszczenia to już 100% więcej. W takiej sytuacji ekonomia jest bolesna. Nie da się z taką konkurencją wygrać. Dochodzą tam jeszcze koszty pracy, nie mówię tylko o tym. U nas jest jednak tutaj troszeczkę inna sytuacja, dokumentacja i to wszystko... Mamy jednak dość duże obciążenie obowiązkami, a coraz więcej na nas się nakłada. Chodzi o to, żeby była zapewniona pełna, stuprocentowa szczelność, że tylko z krajów Unii, że tylko my będziemy sprzedawać. Jednak wiadomo, że kiedy wchodzi gdzieś w grę pieniądze, i to duże pieniądze, bo różnice cenowe na pewno będą ogromne, to ciężko jest ten reżim utrzymać, nawet jeśli chodzi o same kraje Unii.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest to ustawa zgłoszona przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początku chciałbym powiedzieć, że projektowana ustawa dotyczy trzech tysięcy gospodarstw w naszym kraju. W tych trzech tysiącach gospodarstw jest prowadzona produkcja na poziomie 93% całej skali produkcji żywca drobiowego w Polsce. W liczbach bezwzględnych jest to 1 milion 200 tysięcy t. Chciałbym także zaznaczyć, że rząd odpowiednio wcześniej przygotował tenże projekt, który, przypominę, ma wejść w życie w czerwcu 2010 r. Mamy odpowiednio długi czas, ażeby z całym środowiskiem zastanowić się nad dobrymi rozwiązaniami, które będą zapisane w rozporządzeniu.

Odpowiem tu panu senatorowi Andrzejewskiemu, który poruszył bardzo istotne kwestie. Otóż rzeczywiście dyrektywa jest dla nas pewnym wskaźnikiem. Z pewnością powoduje to, że musimy implementować te zapisy do naszego prawa krajowego, ale rozstrzygnięcia szczegółowe będą w rozporządzeniach. Rzeczywiście jesteśmy po kilku spotkaniach, po konsultacjach z całym środowiskiem producentów hodowców drobiu w Polsce. Chodzi teraz o to, żeby do tej ustawy przygotować dobre rozporządzenia, które będą zmierzały w kierunku wdrożenia dyrektywy, jak również stworzenia dobrych warunków do konkurencyjności.

Pan senator sprawozdawca zwrócił uwagę na jedną podstawową i istotną kwestię, mianowicie taką, że bezwzględnie wzrosną koszty produkcji. Ponadto, chcąc się przygotować dobrze do konkurencyjności, musimy wziąć pod uwagę to, że firmy, które mają stosowne certyfikaty, importują z państw trzecich na teren Unii Europejskiej różnego rodzaju produkty bądź zwierzęta. I tutaj stanowisko rządu jest jasne – zwracamy uwagę Komisji Europejskiej na ten fakt, bo prowadzi to do tego, że nasi rolnicy, że hodowcy drobiu w całej Unii Europejskiej ponoszą określone koszty na produkcję, a stykają się z żywnością czy produktami bądź zwierzętami, które są importowane na teren Unii Europejskiej, w tym do Polski, po niekonkurencyjnych cenach. I to rzeczywiście jest problem, z którym musimy się zmierzyć.

Chciałbym też podkreślić, że organizacje ekologiczne zwróciły uwagę na art. 12 ust. 6. Mówi o tym, ażeby ograniczać import zwierząt i produktów zwierzęcych na teren Rzeczypospolitej Polskiej z naruszaniem przepisów ustawy, która została przyjęta przez parlament w 1997 r. I po analizie tego oraz po dyskusji rząd postanowił przywrócić zapisy tego artykułu, łącznie z sankcjami, bo w poprzedniej ustawie tego rodzaju przepisy zostały zawarte. Tak naprawdę jest to przepis, który chcemy przywrócić z ostrożności, po to, żeby mieć jeszcze lepszą pozycję negocjacyjną w Komisji Europejskiej.

Organizacje ekologiczne zwracały również uwagę na kwestie dotyczące importu stłuszczonego wątrób gęsi i kaczek. Chciałbym podzielić się z Wysoką Izbą danymi statystycznymi za rok 2007 i 2008. Otóż, jeżeli chodzi o import stłu-

(sekretarz stanu K. Plocke)

szczonych wątróbek gęsi i kaczek, to w roku 2007 było to 1372 t, odpowiednio 1012 t z Francji i 360 t z Węgier. Węgry, Francja i Niemcy to najwięksi producenci stłuszczonej wątróbki w przypadku gęsi i kaczek. W roku 2008 ogółem zaimportowano na teren Polski 1004 t tychże wątróbek, z Francji – 532 t, z Węgier – 450 t, z Niemiec – 22 t. Obserwujemy tendencje malejące, jeżeli chodzi o konsumpcję i import. Z danych, które są w dyspozycji rządu, z danych naszych ekspertów, wynika, że mamy tutaj tendencje malejące. Wynika to też oczywiście z określonych programów informacyjnych, również z działalności określonych środowisk ekologicznych. Tak to dzisiaj wygląda. Polska jest krajem, w którym od 1999 r. tej produkcji się nie stosuje, ale stłuszczone wątróby nadal można na teren Polski importować.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia, które zostały tutaj szczegółowo opisane, to chcę w całej rozciągłości potwierdzić, że one znajdują wyraz w opinii rządu. I to tyle, Panie Marszałku, co chciałem w tej części dyskusji powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Raz jeszcze poprosimy, żeby pan nam odpowiedział na pytania. Tu już senator Andrzejewski zgłasza się z pytaniem.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze! Pierwsze pytanie dotyczy tego, co był pan łaskaw zaznaczyć, a co łączy się nie tylko z tą ustawą, ale i ze stosowaniem zasady, że te przepisy i tak wiążą w obrębie Unii Europejskiej na mocy artykułu mówiącego, że stosuje się je wprost, i tego, co wynika z konwencji – to dotyczy zarówno prawa pierwotnego, jak i pochodnego – i dyrektyw, oczywiście jeżeli dyrektywy nie są tylko zaleceniem, ale też przesądzeniem, na przykład przy opcjach walutowych czy gdzie indziej, dyrektyw, które mówią o tym, jak powinna funkcjonować zasada interpretacji prawa już obowiązującego. Czy ten problem był w ogóle poruszony w poszczególnych resortach i w ministerstwie rolnictwa z biurem legislacyjnym Rady Ministrów? Jeżeli bowiem nie był poruszony, to trudno wymagać tutaj od pana ministra uzgodnienia tego. Myślę, że jest to wielki mankament. Już przy okazji paru ustaw zadają to pytanie. Problem wynika chyba z niedostosowania zasad legislacji do tego, co mówi konstytucja. Czy rzeczywiście jest konieczne, a jeśli tak, to dlaczego akurat jest konieczne wprowadzanie do tego jeszcze tych dyrektyw, mimo że one są już wprowadzone

do polskiego systemu prawnego z mocy konstytucji jako stosowane bezpośrednio. Oczywiście jeżeli nie jest pan w stanie, Panie Ministrze, odpowiedzieć teraz – a trzeba to skonsultować z odpowiednimi służbami legislacyjnymi Urzędu Rady Ministrów – to proszę o odpowiedź na piśmie. To jest bowiem w tej chwili materia zasadnicza dla funkcjonowania państwa.

Drugie pytanie. Trudno się z panem zgodzić, że ci importerzy mogli to importować. Dopiero bowiem ta ustawa proponuje skreślenie... My, komisja, proponujemy w poprawkach skreślenie skreślenia. Ustawa w art. 12 mówiła wyraźnie: zabrania się importu zwierząt i produktów zwierzęcych uzyskanych w wyniku chowu lub hodowli z naruszeniem przepisów niniejszej ustawy. W myśl tej ustawy zabrania się, i to pozostaje, tuczu gęsi i kaczek na stłuszczenie wątróby. To jest tortura. W myśl tej ustawy to jest działanie okrutne i, jak wszyscy wiemy, to znęcanie się nad zwierzętami w celu osiągnięcia określonego skutku. W związku z tym jakie kary resort przewiduje? To bowiem jest działanie przestępne. Ci, którzy importowali, importowali sprzecznie z dotychczasowymi przepisami prawa. Jakie restrykcje, przy właściwej interpretacji obowiązującego prawa, resort zamierza zastosować? Czy będzie przepadek uzyskanych z przestępstwa – jest to bowiem także przestępstwo naruszenia – tych tysięcy tusz, ponad tysiąc czy tysiąc kilkuset ton owocu tortur zwierząt do konsumpcji? To właśnie drugie pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu senatorowi za niezwykle ważne i istotne pytania, jakie pan zadał. Pierwsze z nich dotyczyło stosowania przepisów Unii Europejskiej na gruncie prawa polskiego, naszego porządku prawnego. Przede wszystkim co do dyrektywy, chociażby weterynaryjnej, w której są formułowane przepisy wskazujące państwu członkowskiemu sposób wykonania tejże dyrektywy, tak aby wskazać władzę do realizacji określonego zadania, czynności, w rozporządzeniach wskazujemy, że tą władzą jest Główny Inspektorat Weterynarii, bądź główny lekarz weterynarii. A więc w ministerstwie rolnictwa tego typu rozstrzygnięcia są stosowane.

Co do rozstrzygnięć tej ustawy, nad którą dzisiaj debatujemy, to dyrektywa również wykracza

(sekretarz stanu K. Plocke)

poza materię ustawy, jaką dzisiaj rozpatrujemy, chociażby w kwestiach dotyczących zwierząt gospodarskich: kury niośki, cieleńta, świnię, kurczęta, brojlery. W związku z tym do tego rozstrzygnięcia, które jest zapisane w dyrektywie nr 1007, będą stosowne rozporządzenia. Mówiłem o tym, że potrzebujemy odpowiednio długiego czasu, aby dojść do porozumienia z odpowiednimi środowiskami – producentami, hodowcami, organizacjami społecznymi, pozarządowymi, ekologicznymi – tak aby w rozporządzeniach znalazły się stosowne zapisy, które spowodują, że zalecenia dyrektywy będziemy implementować na grunt prawa krajowego.

Drugie pytanie, o kwestię importu tłuszczo-nych wątrób. Po pierwsze, wspomniałem, Panie Senatorze, że od 1999 r. w Polsce ta metoda jest zakazana mocą ustawy. Po drugie, od 1 maja 2004 r. Polska jest członkiem Unii Europejskiej, gdzie na podstawie swobodnego przepływu kapitału i ludzi istnieje możliwość swobodnego przemieszczania towarów w ramach Unii. To dotyczy także Polski. W związku z tym jest to pewna niekonsekwencja. Z jednej bowiem strony polscy rolnicy, hodowcy mają zakaz chowu na tłuszczone wątroby, z drugiej zaś – określone organizacje, które uzyskają stosowny certyfikat, mogą te tłuszczone wątroby importować na teren Rzeczypospolitej. I tutaj nie ma żadnego naruszenia prawa. Chcę tylko zwrócić uwagę, że jeśli są przypadki, iż ktoś importuje to nielegalnie, oczywiście ustawa precyzuje, jaka jest sankcja – kara aresztu bądź grzywny. I to również w tej ustawie, nad którą dzisiaj debatujemy, jest zastosowane. Wydaje mi się, że to tyle, jeżeli chodzi o kwestie, o jakie pytał pan senator. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze! Zmniejszenie obsady w tych dziewięciuset gospodarstwach niewątpliwie spowoduje spadek produkcji. Jak bowiem rozumiem, te kurniki są obsadzone, a więc produkcja spadnie. Koszty produkcji niewątpliwie wzrosną, dlatego że są koszty ogrzewania pomieszczeń, koszty samego pomieszczenia itd. Te gospodarstwa może nie są przedsiębiorstwami, ale zasady ich funkcjonowania są bardzo bliskie zasadom funkcjonowania przedsiębiorstw. Chodzi o to, że z reguły duży jest udział kredytu w samej produkcji i w majątku, który te gospodarstwa posiadają – często kurniki zostały

wybudowane niedawno, kredyty nie zostały jeszcze spłacone. Czy w związku z wejściem tych przepisów takim gospodarstwom nie grozi bankructwo? Zmniejszenie produkcji to jest rzecz, powiedzmy, wtórna. I czy w związku z tym rząd zamierza w jakiś sposób tym gospodarstwom pomóc? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Otóż, Panie Senatorze, do naszego porządku prawnego wprowadzamy już rozwiązania, które obowiązują w całej Unii Europejskiej. Nie posługujemy się więc obsadą, tylko wartością produkcji ważoną w kilogramach na metr kwadratowy. W przypadku Polski minimalny poziom to jest 33 kg żywca drobiowego na 1 m². My pewnie będziemy zbliżać się do tej granicy, która jest na poziomie 38–39 kg/m². Takie są nasze możliwości. To wynika z informacji, z ekspertyz, które uzyskaliśmy. To wynika także z doświadczeń naszych hodowców. Oczywiście docelowy model to jest poziom 42 kg brojlerów na 1 m². Dzisiaj w polskich warunkach takie jest zadanie do wykonania. A więc będziemy w przedziale 33–38 kg/m². To po pierwsze.

Po drugie, przepisy dotyczące tejże produkcji dotyczą wszystkich krajów Unii Europejskiej, Polska nie jest tutaj wyjątkiem, a więc jesteśmy zobligowani do ich stosowania. O tym, jakie są negatywne następstwa wdrożenia omawianych przepisów, to już pan senator wspomniał i oczywiście zgadzamy się z tą tezą. Hodowcy jednak rzeczywiście muszą ponosić koszty związane z dostosowaniem swoich kurników, jeżeli chodzi o standardy: wilgotność, temperatura, odpowiednia wysokość pomieszczeń. A więc musimy zachować określone warunki, które są konieczne i potrzebne dla tej, przyznam, specyficznej produkcji. I zastanawiamy się jako kierownictwo resortu nad tym, w jaki sposób uzyskać dobre informacje, jeżeli chodzi o ostateczne koszty produkcji i o ich stosunek do przychodów. Chcemy mieć pełną jasność, czy ta produkcja jest opłacalna, czy jest zagrożona pod tym względem, czy są negatywne skutki tejże działalności.

W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich każdy beneficjent może uzyskać stosowną pomoc. Przygotowaliśmy pakiet dotyczący dofinansowywania kredytów preferencyjnych, przede wszystkim inwestycyjnych. W tym tygodniu Komitet Rady Ministrów przyjął projekt uchwały Rady Mini-

(sekretarz stanu K. Plocke)

strów, która będzie procedowana przez Radę Ministrów pewnie w najbliższym tygodniu. Jest tam powiedziane, że kredyty inwestycyjne dla beneficjentów będą dostępne, akcja kredytowa będzie na poziomie roku 2008, czyli wyniesie 3,5 miliarda zł. Wydaje się, że będzie również możliwość takiego wsparcia w przypadku tej grupy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania?

Senator Chróścikowski, a potem senator Andrzejewski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, nie wiem, na ile rząd nie był w stanie... Poprzedni rząd bardzo zabiegał o to, żeby te zapisy *cross-compliance* były przeniesione w 2013 r. No niestety, to stanie się bodajże w 2011 r., o ile pamiętam, tak? W którym roku to zacznie obowiązywać? Sugestia, że musimy dostosować się do wszystkich wymogów, skutkuje, co sam pan minister potwierdził, dużym zwiększeniem kosztów produkcji. Przed chwilą dyskutowaliśmy tu o tym, jak zrekompensować rolnikom te koszty, żeby mieli odpowiedni poziom dochodów. Cały czas dyskutujemy o tym i powtarzamy na wszystkich debatach, że nie ma wolnego rynku, nie ma tutaj takiego działania, które mówi, że można sobie na to pozwolić. Jesteśmy cały czas w konkurencji na otwartym rynku unijnym, który już dawno jest dostosowany do pewnych warunków. Polska płaci za to ogromną cenę, brakuje nam środków na wsparcie.

Wspomniał pan również o systemie finansowym wsparcia kredytów, mówił pan o stopie procentowej. Kiedyś było to 0,25 stopy redyskonta, a w ubiegłym roku wzrosło do 3,5%. Teraz jest zapowiedź wprowadzenia stopy 2%, a nie 0,25%. Czy dyskutowano na posiedzeniu Rady Ministrów o powrocie do 0,25% stopy redyskonta w przypadku kredytów, co przecież tyle lat było stosowane i funkcjonowało? Czy rząd podejmuje te działania, że przywrócić pierwotną stopę, czy dalej będą wyższe niż w ubiegłych latach stopy procentowe?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Zasada wzajemnej zgodności. Otóż rząd polski w trakcie negocjacji z Komisją Europejską w roku 2008 wynegocjował, że system identyfikacji

i rejestracji zwierząt ruszy w roku 2009; system dotyczący ochrony środowiska – w 2011; dobrostan zwierząt – w 2013 r. I to jest ostateczne ustalenie. A więc jest przesunięcie w czasie o dwa lata, jeżeli chodzi o sprawy związane z dobrostanem zwierząt. I to jest ten błogosławiony czas na to, żeby rzeczywiście nasze gospodarstwa dostosować do tych standardów, które są wymagane w przepisach Unii Europejskiej. Tę zasadę realizujemy od 2009 r. Przypomnę, że Inspekcja Weterynaryjna otrzymała zarówno środki finansowe, jak i wsparcie w postaci etatów. W każdym powiecie chcemy zatrudnić lekarza weterynarii, który będzie od początku do końca odpowiedzialny za dobre wdrożenie *cross-compliance*, o co pan senator pyta. To stanie się faktem, to będzie wykorzystane.

Chciałbym też zwrócić uwagę na konkurencyjność naszych produktów w kontekście procedowanej w Sejmie ustawy o funduszach promocji. Inaczej mówiąc, siedem branż – branża mleczarska, rybna, mięsa białego, czerwonego, drobiowego, owoców, warzyw – będzie konsolidowało się wokół swoich produktów i swoich producentów, z możliwością uzyskiwania do 80% środków finansowych z budżetu Unii Europejskiej w ramach mechanizmów wsparcia działań na rynku w celu polepszenia konkurencyjności naszych produktów – nie tylko na rynku krajowym, ale też na rynku Unii Europejskiej i w państwach trzecich. A więc jest praktyczna odpowiedź. Chcemy polskim hodowcom drobiu stworzyć możliwość promocji, nie tylko przy pomocy środków krajowych, ale także wykorzystując mechanizm Unii Europejskiej. I to jest ważne. Większość państw Unii Europejskiej z tego mechanizmu korzysta, my chcemy dołączyć do nich w 2009 r. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych tygodni ustawa o funduszach promocji będzie procedowana w Wysokiej Izbie.

I ostatnia kwestia, o którą pan senator pytał, dotycząca oprocentowania kredytów preferencyjnych. Otóż chciałbym poinformować, że kierownictwo resortu podjęło decyzję o wprowadzeniu jednolitych zasad w przypadku wszystkich kredytów, co oznacza stopę redyskonta weksli w wysokości 1,5% dla wszystkich banków. Był problem z grupą banków spółdzielczych, które miały stopę redyskonta weksli na poziomie 1,3%. Jest decyzja o wyrównaniu do 1,5%, przy 2% prowizji i przy 2% oprocentowaniu kredytów dla rolników. W przypadku wszystkich kategorii kredytów, w tym też na zakup ziemi, chcemy zastosować jednakowe stawki. Myślę, że to powinno być trwałym już elementem, żeby nie dokonywać zmian, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Chcemy tę kwestię uregulować i mieć to w sposób trwały rozstrzygnięte pozytywnie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mimo że taka jest praktyka – rozumiem, że tu odstępujemy od niej – nie ma zwyczaju poprawnej legislacji w ramach państwa prawnego do inicjatyw rządowych, zwłaszcza nie ma zwyczaju dołączania projektów rozporządzeń. Ponieważ w tym przypadku też nie mamy projektu rozporządzenia, muszę pana o to spytać.

Pierwsze pytanie. Chodzi o obligatoryjne rozporządzenie w sprawie zapewnienia w ramach rozszerzonych pojęć wynikających z prawa unijnego właściwych warunków bytowania i dobrostanu zwierząt. Jakie kryteria zamierza pan przyjąć w rozporządzeniu? Bo nie ma definicji dobrostanu zwierząt ani w dyrektywie, ani w ustawie. Na czym ma polegać zakres zapewnienia dobrostanu? To pojęcie jest niepopularne, chodzi mi o pojęcie prawne, o to, jakie są jego granice.

I drugie pytanie. Dotyczy ono stosunku ust. 7 do ust. 8. Ust. 7, który rozszerza zakres obowiązków ochrony praw zwierząt w rozporządzeniu o dobrostan – dotyczy to wszystkich zwierząt, nie tylko kurki – jest modyfikowany ust. 8. Tam mówi się, że określając minimalne warunki, minister może, nie musi, bo musi, jeżeli chodzi o ten dobrostan, mając na względzie zapewnienie zwierzętom właściwych warunków bytowania, określić inne warunki minimalne. Czy zatem ust. 8 jest przyzwoleniem na zmniejszenie tego, co jest obowiązkowe w zakresie ochrony, dobrostanu i warunków bytowania zwierząt, ze względu na jakieś okoliczności, czy też jest to tak jak z prawami człowieka, czyli że można je interpretować tylko rozszerzająco, a nie zawężająco? A więc czy można w drodze ust. 8 ograniczyć to, co określi minister zgodnie z ust. 7 jako warunki zgodne z zasadami ochrony, zapewnienia dobrostanu i warunków bytowania zwierząt?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o poruszone przez pana senatora kwestie, o art. 12 ust. 7 i 8, to chciałbym wyjaśnić

– mówiłem o tym na początku swojej wypowiedzi – że projekt rozporządzenia chcemy tak przygotować i tak go uzgodnić z organizacjami społecznymi, organizacjami ekologicznymi, by rzeczywiście go dostosować do naszych warunków, polskich warunków, oczywiście nie przekraczając granic dyrektywy.

Jeżeli chodzi o rozróżnienie kwestii dotyczących warunków bytowania i kwestii dotyczących zdrowia i dobrostanu zwierząt, to rzeczywiście chcemy je rozdzielić. Chcemy w odrębnym rozporządzeniu zapisać szczegółowe warunki bytowania, czyli określić temperaturę, wilgotność, zastosowanie klimatyzacji, żeby stworzyć odpowiednie warunki do chowu brojlerów, z zachowaniem też określonych standardów w zakresie zawartości CO₂ w powietrzu. A więc ten temat oczywiście będzie podjęty, zresztą już z partnerami społecznymi o tym dyskutujemy.

Co do kwestii dotyczących spraw zdrowia i dobrostanu zwierząt, to rzeczywiście wymagają one też określonych opinii i ekspertyz głównego lekarza weterynarii. I tutaj chcę zapewnić pana senatora, że będziemy to tak wdrażać, żeby nie złamać prawa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o art. 12b, o te...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Czy pan senator mógłby głośniej? Bo nie słyszę.*)

Chodzi mi o art. 12b, o wymieniane tam szkolenia. Ja się boję, że treść tego artykułu może spowodować to, iż pojawi się jakaś firma Zooserwis czy jakaś podobna, która uzyska od lekarza odpowiednie upoważnienie i będzie prowadzić bardzo drogie szkolenia, mając z tego duży zysk. Czy szkolenia, o których tutaj mowa, szkolenia pracowników – którzy w kurnikach bardzo często pracują dorywczo, są wynajmowani na kilka godzin do wyłapania kurki czy do transportu, czy coś w tym rodzaju – nie mogłyby być przeprowadzane przez samego właściciela w ramach przygotowania pracownika do pracy? Tak właśnie to jest w innych branżach nierolniczych. Czy jest to możliwe? Czy rozporządzenia unijne zabraniają zastosowania tej formy przekazania odpowiedniej wiedzy pracownikowi, czy konieczne jest robienie tego w ten pierwszy sposób? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, niech się pan nie lęka. Ta kwestia – jeszcze raz to powtórzę – dotyczy trzech tysięcy hodowców, gospodarstw w Polsce. Ustawa określa rzeszę ludzi wyłączonej ze szkoleń. Przypomnę: w art. 12a ust. 1 pkt 1 jest mowa o osobach, które już odbyły szkolenia, są więc wyłączone ze szkoleń. Uwzględnione są też osoby, które sprawowały opiekę nad kurczętami przed wejściem Polski do Unii Europejskiej i które ukończyły szkolenia już odpowiednio wcześniej. A więc określona grupa opiekunów – bo przypomnę, że te szkolenia dotyczą nie właścicieli, tylko opiekunów – już te uprawnienia uzyskała. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o weryfikację firm, które się zajmują albo będą zajmowały szkoleniem, to odpowiedzialność za to spoczywa na powiatowym lekarzu weterynarii, który musi sprawdzić, czy firma chcąc szkolić opiekunów kurników spełnia odpowiednie warunki – one też są opisane w ustawie. A więc nie sądzę, ażeby powiatowy lekarz weterynarii chciał w tej kwestii łamać prawo i by robił to świadomie.

I po trzecie, każdy płaci za swoje szkolenie. Albo też firma, która szkoli, może uzyskać dofinansowanie z innych źródeł – chociażby środki z budżetu Unii Europejskiej.

A więc nie widzę zagrożenia, ażeby ktokolwiek mógł tu popełnić jakikolwiek błąd bądź złamać prawo. Nie ma takiej możliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie? Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym dopytać: czyli nie ma możliwości, że będzie jedna szkoląca firma – bo innym lekarz po prostu nie da takiej możliwości – i tylko ta jedna firma będzie szkolić? Nie jest to możliwe, tak? Jest jakieś zabezpieczenie w ustawie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Senatorze, otóż powiatowy lekarz weterynarii dopuści do tego każdą firmę, która spełni warunki. To nie jest tak, że będzie tylko jeden podmiot szkolący. Jeżeli ktoś będzie miał warunki techniczne, organizacyjne, kadre, możliwości finansowe do przeprowadzenia tego typu szkoleń, to takie zezwolenie uzyska. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać jeszcze pytanie? Zgłoszeń nie widzę, wobec tego dziękuję panu ministrowi.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzejewskiego. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Przedmiotem mojego zainteresowania jest szczególnie to, co dotyczy ogólnych zasad ochrony praw zwierząt, mianowicie nowelizacja art. 12, co jest zresztą w zgodzie z rozszerzonym zakresem ochrony praw zwierząt zawartym w dyrektywach Unii Europejskiej.

Na marginesie zwrócę tutaj uwagę na to, co sam zaobserwowałem, mianowicie jak dalece Francja łamie dyrektywę Unii Europejskiej, prawo Unii Europejskiej, stosując tucz gęsi i kaczek na stłuszczenie wątroby, co jest ewidentną torturą. Jeżeli ktoś się z tym zetknął, to wie, że jest to działanie potworne, prawo polskie tego zabrania. Prawo polskie dotychczas, do czasu tej nowelizacji, zabraniało również importu zwierząt i produktów zwierzęcych uzyskanych w wyniku tortur bądź nieludzkiego traktowania zwierząt. Tu zaś, jednym słowem, rozszerza się zobowiązanie ministra do określenia godziwych warunków bytowania zwierząt, a jednocześnie uchyla się przepis, który zabrania sprzedawania w Polsce owocu tor-

(senator P. Andrzejewski)

tur – bo może tuż za granicami Polski, nie tylko w Unii Europejskiej, ale na Ukrainie czy gdziekolwiek indziej zwierzęta są mordowane w sposób okrutny czy traktowane z zastosowaniem najwmyślniejszych tortur. Wydaje mi się, że jest to, jak na projekt rządowy, szczególne niedopatrzenie, bo inaczej nie chcę tego określać – tylko jako pomyłkę i niedopatrzenie.

I jestem pełen uznania dla komisji rolnictwa, która proponuje skreślenie zapisu w lit. a w art. 1 w pkt 4. Co do tego skreślenia jest moja pełna aprobata, myślę, że trzeba skreślić ten zapis, bo byłoby haniebne, gdybyśmy u siebie zabraniali torturowania, powiedzmy: obdzierania ze skóry, ale pozwalali na to tuż za granicą, albo naszym światłym przyjaciółom z Unii Europejskiej pozwalali to robić wbrew prawu Unii Europejskiej, a u nas to sprzedawać. Stąd wynika moje pytanie, czy przy tym stanie prawnym, naruszającym prawo, o czym mówił pan minister, te 1 tysiąc 327 t materiałów sprowadzanych z naruszeniem prawa, czy to spotyka się z jakąś restrykcją. Czy nastąpi przepadek korzyści? Czy będzie wszczęte postępowanie wobec tych, którzy wbrew dotychczas obowiązującemu prawu importowali ten owoc tortur, chociażby z Francji? Sam, gdy byłem zaproszony, będąc w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, odmówiłem naszym kolegom we Francji, w Strasburgu, nie jadłem tego owocu tortur w postaci... A to jest przecież francuski przysmak. I myślę, że należałoby właśnie tak postępować w praktyce, a nie tylko zapisywać prawo w literze, a tak naprawdę je naruszać. To jest pierwsza kwestia, która wydaje się dosyć istotna: żeby ochronie praw zwierząt nadać wymiar rzeczywistej praktyki stosowania prawa.

Druga kwestia, jaką chciałbym się zająć, to już problem samej legislacji. Ja wszystko rozumiem, rozumiem, że jesteśmy troszkę zaskoczeni takim obligowaniem nas do czegoś, czego oni sami nie przestrzegają w Unii Europejskiej – mowa chociażby o Francji – ale to rozporządzenie posługuje się pojęciami niedookreślonymi. Jestem zdania, że w polskim systemie prawa należy w ogóle stworzyć dla wszystkich ustaw jednolity zakres prawny tych pojęć, tak jak mamy jednolite definicje przedsiębiorcy i działalności gospodarczej. Tutaj wprowadza się, i słusznie, bo to funkcjonuje w tych dyrektywach, pojęcie dobrostanu zwierząt. Jaki jest zakres dobrostanu? Czy to tylko ilość CO₂, czy stopień wilgotności ściółki, czy to, że nie można się nad zwierzęciem znęcać? Czy też to pojęcie jest szersze dla... No, chciałbym w tym rozporządzeniu znaleźć jednocześnie granicę, czym jest w sensie prawnym konieczność zagwarantowania dobrostanu, nie tylko kurczętom czy brojlerom, bo ten art. 12 dotyczy utrzymywania

dobrostanu wszelkich zwierząt gospodarskich i kontroli weterynaryjnej.

I wreszcie kwestia trzecia. Czy tak dalece musimy korzystać z podmiotów wykonujących działalność gospodarczą, czy nie można w ramach tych środków samym lekarzom weterynarii, którzy są do tego właściwi, zlecić tych wszystkich szkoleń? Przecież mnożymy – jak rozumiem, ponad potrzebę – liczbę podmiotów, które w ramach działalności gospodarczej będą prowadzić szkolenia. Coraz więcej jest, czy to w kwestiach stoczni, czy w kwestiach bezrobocia, czy też w sprawach dbałości o prawa zwierząt, szkoleń i produkowania podmiotów wykonujących działalność gospodarczą dla tych celów. A mamy przecież powołane organa administracji rządowej i samorządowej właśnie do tego przeznaczone, mamy całą służbę weterynaryjną. Wydaje mi się, że znowu za daleko posuwamy się w kierunku przedsiębiorczości, jeśli idzie o zapewnienie sposobu realizacji prawa.

Opowiadając się całkowicie za tymi poprawkami, które proponuje Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, będę z uwagą śledził – jako jeden z tych, którzy pracowali i pracują nie tylko przy ustawie o prawach zwierząt, ale też przy monitoringu jej realizacji – jaki kształt przybierze to rozporządzenie. I myślę, że dla nas jest bardzo ważne, aby te kryteria, które należy zastosować przy rozporządzeniu, nie były tylko pustosłowiem. Życzę panu ministrowi i całemu resortowi owocnej pracy legislacyjnej przy wydawaniu tego rozporządzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Głowski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

W imieniu komisji rolnictwa bardzo dziękuję za ciepłe słowa, które usłyszeliśmy. Ale również pan minister, który był wrażliwy na wszystkie argumenty, natychmiast skłonił się ku temu, abyśmy taką poprawkę poparli, zarówno jako komisja, Senat, jak i jako strona rządowa. Ale chciałbym przywrócić panu ministrowi trochę wiary w sens tego, co robi, bo padły takie zarzuty natury...

(Senator Piotr Andrzejewski: Uwagi pod adresem nie tyle pana ministra, ile całej ustawy.)

...legislacyjnej co do tego, czy potrzebne jest wprowadzanie dyrektyw, skoro w opinii pana senatora właściwie jest to prawo działające. Ja tu oczywiście nie śmiem dyskutować, jeżeli chodzi o wiedzę prawniczą...

(Senator Grzegorz Banaś: I słusznie.)

...ale podam takie podstawowe fakty. Rozporządzenie to oczywiście najważniejszy akt prawa

(senator P. Głowski)

unijnego i mamy dwa organy, czyli Radę Unii Europejskiej i Komisję Europejską, które mogą takie rozporządzenia wprowadzać i które wprowadzają je jako akty podstawowe i wykonawcze. Możemy to sobie wyobrazić tak, że w rozporządzeniu będzie mowa, iż we wszystkich senatach w całej Europie temperatura ma wynosić 25°C. To by było dla wszystkich dosyć zrozumiałe, jest to prawo działające wprost. Dla odmiany dyrektywa mówi o ramach, o pewnych zobowiązaniach do wprowadzenia regulacji i równocześnie zobowiązuje do implementacji tych określonych regulacji służących osiągnięciu wskazanego celu. I można by sobie też tak to wyobrazić, że w dyrektywie mamy napisane, że temperatura ma wynosić między 20°C a 30°C i konieczne jest doprecyzowanie w naszym prawie lokalnym, krajowym, czy to jest 25°C czy 26°C. I my to właśnie robimy. Jeżeli spojrzymy na orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, to jeśli dane państwo nie dokona tej implementacji, obywatel ma prawo powoływać się na dyrektywę wprost wobec wszystkich innych przepisów prawa krajowego, pod warunkiem, że ona jest dostatecznie szczegółowo określona. To oznaczałoby, że nie mamy w danym momencie faktycznego wpływu na to, jak ta dyrektywa jest w kraju wykonywana. I wydaje się, że z tego punktu widzenia wprowadzanie ustaw, które precyzują dyrektywy, jest, tak bym powiedział, zadaniem podstawowym i ministrów, i rządu. I tak należałoby traktować również dzisiejszą sytuację. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku, dziękuję za powtórne udzielenie głosu.

Dotyczy to tym razem legislacji, bardzo istotnego problemu implementacji dyrektyw. Dobrze, jak myślę, że właśnie w Senacie mówimy na ten temat przy okazji omawianej ustawy, ale dotyczy to także wszystkich innych ustaw. Otóż ETS mówi przecież o tym prymacie w stosunku do systemu prawnego wszystkich państw Unii; ja akurat prowadziłem podkomisję w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, konkretnie: podkomisję źródeł prawa, i tam zakładaliśmy, że te dwa przepisy będą stosowane komplementarnie, mianowicie przepis art. 9, że Polska przestrzega prawa międzynarodowego, i ten, że bezpośrednio obowiązują zarówno umowy międzynarodowe, jak i akty wydawane na podstawie takich umów.

I to było rozstrzygnięte już u nas, a także między innymi przez Trybunał Konstytucyjny. A więc i prawo pochodne, nie tylko pierwotne, ale również pochodne, wtórne. Problem w tym, jaka jest treść dyrektywy, bo jeżeli mamy na przykład... Dyrektywy muszą być implementowane. Ale w myśl polskiego systemu i polskiej konstytucji one są samoczynnie bezpośrednio inkorporowane w zakresie, w którym są wykonalne, samowykonalne. To znaczy, jeżeli w dyrektywie, dotyczącej na przykład opcji bankowych, jest mowa, że bank to organ zaufania publicznego i że jest on obowiązany dbać o interesy i świadomość kontrahenta, to jest to interpretacja i nie trzeba wpiisywać do prawa polskiego, że w ramach umów z bankiem on musi... To nie jest zapisane, w związku z tym nie musimy się do tego stosować, bo jest to interpretacja z zakresu funkcjonowania instytucji. To samo jest i tutaj. Ale jeżeli jest implementowana, jeżeli jest zalecenie, aby... Jeżeli w samej dyrektywie jest tak zwana formuła czy klauzula implementacyjna, to tak, wtedy wymaga to włączenia w wewnętrzny system prawny. Dlatego to wszystko zależy od treści samej dyrektywy. W zasadzie do każdego takiego aktu legislacyjnego dla porządku powinniśmy mieć załączoną dyrektywę. Tylko że są to ogromne teksty, więc... Ale zawsze możemy pytać, proszę szanownych koleżanek i kolegów, które elementy dyrektywy muszą być nie tylko komplementarnie załączone do ustawy, ale włączone do polskiego systemu prawnego. Bo dyrektywy też... Są dyrektywy samowykonalne, nadające się do egzekucji, i takie, które się do tego nie nadają, które są zaleceniami implementacyjnymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli pani senator Adamczak i pan senator Chróścikowski.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przeskakujemy jeden punkt ze względu na, że tak powiem, obowiązki pana ministra i **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej w dniu 25 marca bieżącego roku, podczas którego omówiono uchwaloną przez Sejm w dniu 20 marca ustawę o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Jest to nowelizacja tak zwanej specustawy drogowej, która weszła w życie 10 września 2008 r.

Proszę państwa, powiem troszeczkę o historii. Każdy z ostatnich rządów przygotował jakąś specustawę o budowie dróg po to, aby tę budowę przyspieszyć. Tak zrobił rząd lewicy w 2003 r., taki projekt ustawy zgłosił też rząd PiS. Te specustawy niewiele dały, więc ostatnia była najbardziej radykalna. W specustawie, która została uchwalona w Sejmie jednogłośnie, a w Senacie głosowało za nią dziewięćdziesiąt osób, zaś jedna się wstrzymała, wprowadzono art. 11, który mówił o tym, że wyłączone zostają artykuły specustawy o ogrodach działkowych. Rodzinne ogrody działkowe są wyjątkową własnością, ustawa chroni je w sposób szczególny. Ich likwidacja w drodze wyłączenia jest, można powiedzieć, niemożliwa, ponieważ wymagana jest zgoda właściciela, czyli Polskiego Związku Działkowców, wymagane jest też, żeby działo się to w okresie niewegetacyjnym, itd., co w przypadku budowy dróg w sposób istotny utrudnia i niesłychanie spowalnia prace.

Jak mówiłem, ta ustawa została przyjęta praktycznie przez cały parlament jednogłośnie. W ostatnim czasie wpłynął do Sejmu projekt ustawy zgłoszony przez posłów lewicy i posłów niezależnych, który przywraca część uprawnień związanych z ogrodami działkowymi. Nowa ustawa uchwalona przez Sejm zawiera w zasadzie trzy istotne punkty. Pierwszy z nich doprecyzowuje zasady wypłacania odszkodowań członkom Polskiego Związku Działkowców. Są to odszkodowania za nasadzenia, za budowle, za budynki. Uściśla i... Poza tym czasami w ogrodach działkowych występują urządzenia, które są własnością wszystkich, więc będzie tu zwrot dla Polskiego Związku Działkowców. Trzeci punkt ustawy dotyczy zapewnienia gruntów, tu w ustawie nazwanych zastępczymi, choć bardziej prawidłowa byłaby nazwa „grunty zamienne”, dla Polskiego Związku Działkowców na odtworzenie rodzinnego

ogrodu działkowego. Tym obowiązkiem obarczono inwestora.

W czasie dyskusji, która rozwinęła się w trakcie posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, oprócz tego, że zgłoszono projekt przejściowy, żeby w zakresie pktów 1 i 2 ustawa ta działała już od 10 września, zgłoszono też wniosek, aby zlikwidować pkt 3 o zapewnieniu gruntów zastępczych, ponieważ z tego punktu wynika, że specustawa o ogrodach działkowych jest ważniejsza niż specustawa o drogach. Proszę państwa, są miasta, gdzie niesłychanie trudno będzie znaleźć inwestorowi miejsce na ogrody działkowe. Zresztą mowa jest o tym, że te ogrody ma dostać Polski Związek Działkowców, więc niekoniecznie dostaną je ci działkowcy, którzy tam mieli... Trzeba będzie się zapisywać, albo dostaną, albo nie dostaną. Sprawa jest tym bardziej dyskusyjna, że na mocy tej ustawy, która była, Polski Związek Działkowców dostawał odszkodowanie za te ogrody. Dlaczego Polski Związek Działkowców miałby mieć inne prawa niż wszyscy, którzy w drodze specustawy są wywłaszczani z majątków? Nikt się nie zastanawia nad różnymi stowarzyszeniami, a one także będą wywłaszczane. Ci, którzy przygotowali projekt tej ustawy, myśleli tylko o jednym, konkretnym odbiorcy – o Polskim Związku Działkowców. W związku z tym na posiedzeniu komisji, jak mówiłem, zgłoszony został wniosek o wycofanie pktu 3 i większością głosów został przyjęty. Pozostałe punkty zostały bez zmian.

Jak mówiłem, został jeszcze dołożony punkt, który mówi o tym, że w okresie przejściowym, jeśli chodzi o działanie tej ustawy, obowiązują zasady wypłaty odszkodowań zarówno dla działkowców, jak i dla Polskiego Związku Działkowców.

Proszę o przyjęcie ustawy w tym kształcie, w jakim przegłosowała ją Komisja Gospodarki Narodowej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili głos ma sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pan senator Marek Konopka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Senatorowie!

Mam przyjemność przedłożyć sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

(senator M. Konopka)

Przekazany do Senatu projekt ustawy zakłada doprecyzowanie kwestii ustalenia odszkodowania za składniki majątkowe, co w praktyce przekłada się na wypłacanie pełnych odszkodowań Polskiemu Związkowi Działkowców oraz jego członkom zarówno za składniki majątkowe, jak i za prawa do nieruchomości. Ponadto projekt, który wpłynął do Senatu i komisji zakłada przywrócenie konieczności zapewnienia przez zarządcę drogi nieruchomości zamiennej, na której zostanie odtworzony ogród działkowy. Na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dniu 26 marca bieżącego roku ten projekt był rozpatrywany. Komisja, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu 20 marca bieżącego roku ustawy o szczególnych zasadach przygotowań i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, wprowadza do jej tekstu poprawkę przedstawioną w druku nr 509B. Poprawka ta, oprócz tego, że wprowadza zmiany legislacyjne, reguluje dwie bardzo istotne kwestie. Po pierwsze, likwiduje obowiązek zapewnienia przez zarządcę drogi nieruchomości zamiennej na odtworzenie rodzinnych ogrodów działkowych, po drugie, dotyczy rozszerzenia działania regulacji na wszystkie rodzinne ogrody działkowe. Poprawki te na posiedzeniu komisji 26 marca zostały przyjęte jednogłośnie.

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalić raczej załączony projekt uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Przypominam: minutę. I będę konsekwentny w tej sprawie.

Jako pierwszy pan senator Ortyl. Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam do obu panów sprawozdawców prośbę o poszerzenie uzasadnienia. Dlaczego komisje zaproponowały wykreślenie możliwości odtworzenia ogrodu działkowego poprzez przekazanie gruntów zastępczych? Chcę przypomnieć, że większość osób, które te działki użytkują, to osoby starsze, emeryci. Często jest to dla nich jedyne zajęcie, a także rekreacja, odpoczynek i zdrowie. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że pokazując takie zapisy, nie bronimy struktur centralnych, Polskiego Związku Działkowców.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa, ta ustawa stwarza istotne według mnie różnicowanie wobec prawa. Mamy tu tych wszystkich obywateli, których ziemie będą wywłaszczane bez gruntów zamiennych, i Polski Związek Działkowców, który dostanie grunty zamienne. Wyobraźmy sobie, że przegłosujemy tę ustawę. Wtedy ci wywłaszczeni będą się mogli czuć jako potraktowani gorzej niż Polski Związek Działkowców i mogą nastąpić roszczenia o zwrot ziemi.

Panie Senatorze, różni ludzie mają działki, nie tylko starsi, młodszy też mają działki. Myślę, że w interesie nas wszystkich...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Młodszy się dorobą, a starsi już nie.)

Czasami starsi już nie mają siły i wtedy młodszy pracują.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wtedy półtora na dwa...) (Wesołość na sali)

Najstarsi mają już inne działki, tak. Jest dzisiaj 1 kwietnia, rozumiem, że możemy troszeczkę pożartować.

To jest pierwszy argument, natury prawnej, że wszystkich powinno się w sposób jednakowy traktować. Drugi argument, proszę państwa. Ostatnio w prasie regularnie ukazują się artykuły na temat tego, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie daje sobie rady ze swoimi obowiązkami. A my tą ustawą narzucamy jej kolejny obowiązek szukania terenów zastępczych. Czy miasto odda, mówię tylko o przypadku GDDKiA, jakieś tereny? Czy Warszawa na przykład, gdyby przez ogród działkowy miała, nie daj Boże, przechodzić jakaś droga, odda ziemię? Nie. Tym bardziej że to są duże tereny. Działka w ogrodzie działkowym ma około 300 m². Po to, żeby ogród działkowy funkcjonował, musi być pięćdziesiąt takich działek, czyli mamy półtora hektara. To, że ktoś dostaje już odszkodowanie za tę ziemię, to jest, wydaje mi się, wystarczająca dla niego rekompensata. Ale oczywiście zgadzam się, że pan senator Ortyl może mieć inne zdanie w tej sprawie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Ja mam dwa pytania. Pierwsze może bardziej do pana ministra.

Jaka jest skala problemu, skala odszkodowań...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Może później, jeżeli chodzi o ministra.*)

Jeśli koledzy potrafią odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Jaka to skala te odszkodowania? Chodzi mi o rząd wielkości. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Nie tak dawno omawialiśmy prawo budowlane i tam również występowała kwestia ogródków działkowych. Dostałem piękne pismo, jako jeden z tych, którzy inicjowali uproszczenia w prawie budowlanym dla pracowniczych ogródków działkowych, pamiętacie państwo szczegóły, pamiętacie, że uwalnialiśmy działkowiczów od obowiązku pozyskiwania określonych pozwoleń. Jeśli teraz zrobimy taki ruch, o jakim pan senator mówi, to pewnie dostaniemy pisma, jacy to jesteście niedobrzy. Czy nie mamy jakiegoś pomysłu na to, żeby w wyjątkowych przypadkach jednak te ogrody zastępcze, tę ziemię zapewnić? Dziękuję.

Senator Andrzej Owczarek:

Pierwsza sprawa. Pan senator Konopka przypomniał mi, proszę państwa, że zgodnie z ustawą o wywłaszczaniu samorządy mogą dać, tu chodzi tylko o to, żeby nie było zapisu, że muszą dać.

Druga sprawa, proszę państwa. Chciałbym podkreślić, że żaden rozsądny inwestor nie będzie celowo kierował drogi przez ogródki działkowe. Wiedząc, ile z tym będzie problemów i zamieszania, będzie się je starał ominąć.

Trzecia sprawa. Są to sytuacje sporadyczne. W tej chwili są trzy sprawy związane z ogródkami działkowymi. Jest tego niewiele.

A co do trzeciego pytania, to powiem, że mimo że nie byłem inicjatorem, także dostałem podziękowanie od związku działkowców. Mam nawet Honorową Odznakę Polskiego Związku Działkowców. Uważam jednak, że nie tylko uczucia, także zdrowy rozsądek jest w pracy Senatu potrzebny. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Do obu panów i do pana ministra pytanie.

Proszę mi wyjaśnić, czy przypadkiem nie usuwamy tego ust. 3... Ta ustawa nic przecież nie mó-

wi o własności. Tu pada słowo „wywłaszczenie”, a ja nie rozumiem o czym panowie mówicie. Tu się mówi o odszkodowaniu za nakłady i za części składowe. Kto jest właścicielem? Jakie są prawa rzeczowe? Ta ustawa od tego właśnie ucieka. To skreślenie to jest po prostu, jak to mówią kolokwialnie, taki myk, żeby uciec od zasadniczego problemu, że de facto to jest wywłaszczenie. Czy działkowcy są właścicielami tam, gdzie zasiedlieli, gdzie już dawno powygaszały umowy z samorządami? Czy też Polski Związek Działkowców? Myśmy chcieli kiedyś uwłaszczyć działkowców i był ogromny opór Polskiego Związku Działkowców, który mówił: nie, nie wolno uwłaszczyć działkowców, bo my trzymamy to wszystko w swojej gestii. Czego wobec tego dotyczy ta ustawa? Tu w ogóle nie ma mowy o wywłaszczeniu. A używacie panowie pojęcia „wywłaszczenie”. Mowa jest o nakładach, mowa jest o częściach składowych, ale części składowe to odszkodowanie za urządzenia, budynki Polskiego Związku Działkowców. Wara wam od tych urządzeń, działkowcy. Wy korzystacie z naszej łaski jako posiadacze zależni.

Myślę, że ta ustawa wychodzi w pół drogi, że komisja chciała uniknąć tej problematyki przez skreślenie ust. 3, bo jeżeli my zapewniamy grunty zastępcze, to jednak jakieś prawa tych działkowców do tych gruntów uznajemy. Jakie są te prawa?

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Senatorze, jeśli można. Po pierwsze, to nic się nie zmieniło od tego czasu, jak pan chciał uwłaszczyć...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Jak to są prawa?*)

Właścicielem działek jest Polski Związek Działkowców. Działkowcy nie mają żadnych praw, nawet nie mają gwarancji, że jeśli będą tereny zastępcze, to oni je dostaną, bo przydzielaniem działek zajmuje się Polski Związek Działkowców. Oczywiście nie wykluczam dobrej woli, nie wykluczam, że przyznają je tym działkowcom, ale nie jest to oblige.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Nie mieli prawa nawet zaskarżyć decyzji Polskiego Związku Działkowców.*)

Tak, proszę państwa. Jak wiemy od zawsze, Polski Związek Działkowców miał w tym kraju specjalne prawa, szczególnie w pewnych okresach historii. To po pierwsze. Po drugie, o wywłaszczeniu mówiłem na przykładzie specustawy drogowej. Tu już o tym nie mówię, tu mówi się o sytuacji, kiedy już wiadomo, że na mocy specustawy zostaną wywłaszczeni tylko za odszkodowanie. Tak że nic, Panie Senatorze, od wielu, wielu lat w tym zakresie się nie zmieniło. Dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Pytanie uzupełniające, jeżeli pan marszałek pozwoli.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Może po pani senator.
(*Senator Piotr Andrzejewski: Na końcu, dobrze.*)
Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Marszałku, właściwie to mam prośbę do pana marszałka, żeby pan czasami spojrzął w lewą stronę. Ja wiem, że trudno patrzeć w lewo, zazwyczaj pan marszałek patrzy w prawo. Muszę powiedzieć, że wcześniej się zgłaszałam, ale wybaczam panu marszałkowi i mam nadzieję, że będzie pan od czasu do czasu spoglądał na lewo.

Pan senator Misztyga już „wyrwał” mi jedno pytanie, ale mam w zanadru inne adresowane do pana senatora Marka Konopki.

Do czego będzie zobowiązany podmiot, w interesie którego nastąpi likwidacja rodzinnego ogródka działkowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Członkom Polskiego Związku Działkowców zostaną wypłacone odszkodowania za stanowiące ich własność nasadzenia, urządzenia i obiekty znajdujące się na działkach. Polskiemu Związkowi Działkowców zostanie wypłacone odszkodowanie za stanowiące jego własność urządzenia, budynki, budowle rodzinne do wspólnego użytkowania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie, a skoro pan senator Konopka jest przy mikrofonie, to bardzo proszę do tego senatora.

W ustawie nowelizującej mamy informację o tym, że wypłaci się odszkodowanie członkom. Jest więc kategoria „członek”. Ze statutu i ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych wynika, że użytkownikami są nie tylko osoby o statusie członka. Proszę mi powiedzieć, jak sobie państwo wyobrażacie w momencie likwidacji ogrodów działkowych zaspokojenie tych potrzeb, o których się mówi w art. 1, w pktcie 1 art. 1.

Senator Marek Konopka:

Oczywiście tam są członkowie, ale i użytkownicy, tak że myślę...

(*Senator Stanisław Gogacz: Ustawa o tym nie mówi, mówi tylko o członkach, literalnie wskazani są członkowie.*)

Tak, tak należy to rozumieć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

To jest bardzo poważny problem, Panie Senatorze. Wyrzucamy ludzi z działek.

Pan senator Andrzejewski kończy listę pytających.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym spytać, jak dalece w świetle tej ustawy mamy do czynienia z możliwością przyznawania poszczególnym działkowcom gruntów zastępczych na własność.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, praktycznie nie ma takiej możliwości. Skoro jest obowiązek wypłacenia odszkodowania Polskiemu Związkowi Działkowców, który na pewno się na to zgodzi, to przekazanie działkowcom dodatkowych działek byłoby podwójnym płaceniem za to samo. Nie wyobrażam sobie... Zresztą prawo na to nie pozwala, właścicielem jest Polski Związek Działkowców.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Z tego, co się orientuję, nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury. Jest z nami pan podsekretarz stanu Radosław Stępień.

Jeśli chciałby pan zabrać głos, to proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo za zmianę kolejności.

Panie i Panowie Senatorowie!

Pracownicze, a właściwie rodzinne ogródki działkowe, bo o tej części ustawodawstwa mówimy, w całej skali problemu drogowego nie są być może najistotniejsze z punktu widzenia wyłączenia

(podsekretarz stanu R. Stępień)

czeń i z punktu widzenia pozyskiwania terenów, niemniej jednak, jak każda działka, stanowiąca choćby ułamek pasa drogowego, mogą stać się istotną przeszkodą w realizacji procesu drogowego.

Zanim zaczniemy króciutką analizę tego, jak wygląda problem z rządowego punktu widzenia, chciałbym zwrócić uwagę, że na odcinku śląskim autostrady A4 proces pozyskiwania działek objętych przez PZD rozpoczął się na przełomie 1999 r. i 2000 r., a zakończył się ostatecznie w 2008 r. Jeżeli chcemy tworzyć elementy ustawodawstwa umożliwiające tego typu działania, to oczywiście musimy się liczyć z tym, że generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad oraz minister infrastruktury, działając w ramach porządku prawnego, będą respektować te postanowienia, ale będą je respektować w terminach i w czasie możliwym. Ażeby uniknąć takich sytuacji, czyli ośmioletniego procesu pozyskiwania działek, a może to dotyczyć nie tylko całych ogródków działkowych, lecz ich fragmentów, wnosimy o przyjęcie i popieramy stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które dokonują stosownych zmian.

Proszę państwa, jest kilka bardzo zasadniczych powodów, dla których nie chcemy nieruchomości zamiennych. Pierwsza sprawa. Mechanizm elastycznego reagowania i negocjowania z Polskim Związkiem Działkowców już jest, znajduje się on w innej ustawie, w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami. Dzisiaj nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w trybie negocjacyjnym, jeśli istnieje nieruchomość zamienna, tej nieruchomości zamienną udzielić. W żaden sposób nie będziemy się uchylać od prowadzenia takich negocjacji, oczywiście w trybie fakultatywnym. Jednak czynienie dzisiaj z generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, choćby w drobnej części, rodzaju biura do spraw zamiany nieruchomości, w dodatku specyficznych nieruchomości, których plany zagospodarowania przestrzennego na obszarze wielu gmin w ogóle dziś nie przewidują... Gdzie szukać tych nieruchomości? Jak je pozyskiwać? Jak je wreszcie organizować w taki sposób, aby można je było przekazywać PZD? Zwróćmy uwagę na to, co mówili panowie senatorowie, że to nie zaspokaja wprost interesu poszczególnych działkowców – mam przyjemność osobiście znać to środowisko i zdaję sobie sprawę z tego, jak wielką stratą dla poszczególnych użytkowników tych działek może być ich utrata – przecież to nie im zwracamy nieruchomość zamienną, tylko PZD, to nie oni formalnie są beneficjentami tego zapisu, tylko PZD.

Proszę państwa, druga sprawa. Rodzinne ogródki działkowe nie stanowią celu publicznego i nie można pod nie wyłączać, a więc nie może-

my zrobić w ten sposób, że dokonamy wyłączenia ogródków, a następnie dokonamy wyłączenia jakiejś innej nieruchomości po to, żeby ją przekazać. Nie ma tu charakteru celu publicznego, a więc nie możemy w trybie obligatoryjnym dokonać takich dwóch ruchów. To oczywiste, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie dysponuje takimi gruntami i taki terenami, bo nie było jej wolno pozyskiwać tego typu terenów. Generalna dyrekcja mogła pozyskiwać tereny pod drogi, a nie pod ogródki pracownicze, więc nie ma ona zapasu gruntów. Chociaż dzisiaj na podstawie wykazu działek będących we władaniu generalnej dyrekcji mogłoby się wydawać, że jest to jakaś olbrzymia pula, to żadna z tych działek nie była pozyskiwana z przeznaczeniem na pracownicze czy rodzinne ogródki działkowe.

Proszę państwa, teraz pewna ciekawostka. Co w sytuacji, gdy pod inwestycję drogową potrzebna jest część działek, a pracowniczy ogród działkowy powinien mieć co najmniej pięćdziesiąt działek? Gdyby zatem na cele drogowe potrzebne były dwie działki, to musielibyśmy w zamian zwracać kompleks pięćdziesięciu działek. To trochę nieracjonalne i – jak mi się wydaje – najdelikatniej sprawę ujmując, nieadekwatne.

Sytuacja, jaką dziś obserwujemy, jest taka, że pracownicze ogródki działkowe, będąc pewnym elementem historii, realizując naprawdę istotną potrzebę bardzo wielu ludzi, w niektórych miejscach będą kolidowały z drogami. Czy skala tego problemu jest duża? Czy jest to taka skala, która w sposób istotny wpływa na kształt budownictwa drogowego w Polsce?

Proszę państwa, w tej chwili prowadzimy trzy postępowania, dotyczą one dróg krajowych 72, 26 i 4, na ogólną liczbę około tysiąca dwustu zadań, które realizuje generalna dyrekcja. Łączna powierzchnia ogródków działkowych, które są przedmiotem niezakończonych jeszcze postępowań, to pół hektara. Dzisiaj nie możemy jeszcze mówić o skutku finansowym tej operacji z tego prostego powodu, że trwa wycenianie wartości naniesień obiektów. Proszę państwa, zwróćmy działkowcom wartość naniesień, naniesień rolnych, naniesień budowlanych, rozliczymy się zgodnie z modelem odszkodowawczym z PZD, ale proszę o to, aby nie obciążać nas koniecznością wyszukiwania nieruchomości zamiennych, dokonywania zamian i negocjowania, ustalania, czy nieruchomość zamienna jest porównywalna. Nie na darmo nieruchomości traktowane są pojedynczo, żadna z nich nie jest identyczna, a w związku z tym zawsze znajdzie się powód, aby zakwestionować adekwatność wymiany jednej nieruchomości na drugą. Obyśmy nie utworzyli prawa, które umożliwi legalne stosowanie takiego proceduru, do jakiego doszło na śląskim odcinku A4, gdzie negocjacje z ogródkami działkowymi rozpoczęte w 1999 r. zakończyły się formalnym sfinalizowa-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

niem w roku 2008. Sądzę, że wszyscy oczekujemy raczej istotnego przyspieszenia budowy dróg, a nie tworzenia formalnych możliwości ich opóźnienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Ortyl. Patrząc w prawo, nie ma pytań.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, problem ogródków działkowych występuje w przypadku budowy dróg, ale myślę, że pan minister ma świadomość tego, że taki sam problem może wystąpić na przykład w przypadku budowy lotnisk, w obydwu tych przypadkach mamy do czynienia z tak zwanymi specustawami...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...rurociągów, linii przesyłowych.)

...zresztą także w odniesieniu do innej infrastruktury. Jest to szerszy problem. Moje pytanie jest takie. Oczywiście jest to inicjatywa poselska, ale myślę, że rząd powinien w tym momencie, skoro wcześniej takiej rzeczy nie zauważono – bo tak było w tym wypadku, nikt w całym procesie legislacyjnym tego nie podnosił – mieć taką refleksję, że może by należało zmienić jeszcze specustawę o lotniskach czy jeszcze jakieś inne przepisy, żeby tego nie było. Czy rząd ma to na względzie po tej inicjatywie poselskiej?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście taką analizę przeprowadzimy, dokonamy dokładnego przeglądu ustawodawstwa pod tym kątem, tak jak pan senator sugeruje, w taki sposób, abyśmy tego problemu obowiązku dawania nieruchomości zamiennej nie mieli także przy innych inwestycjach infrastrukturalnych o kluczowym znaczeniu dla Polski.

(Senator Władysław Ortyl: Mnie chodzi tylko o powierzchnię zamienną.)

Panie Senatorze, zdaniem rządu szerszy problem w dużej części jest już rozwiązany. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że jeżeli mówimy o postępowaniu wywłaszczeniowym, to jest adekwatne postępowanie odszkodowawcze i ono powinno być w każdym wypadku, bez względu na to, jakiej inwestycji to dotyczy, podstawowym sposobem rozliczania się z tymi, na terenie których ta inwestycja przebiega. Postępowanie odszkodowawcze ma tę zaletę, że jest najbardziej elastyczne, ponieważ umożliwia nam wymierny ekwiwalent pieniężny. Wszystkie inne ekwiwalenty, w szczególności zamienne nieruchomości, są dopuszczalne, ale musimy mieć świadomość, że ich ekwiwalentność jest wyłącznie umowna. Jeżeli druga strona nie zaakceptuje nieruchomości zamiennych, będziemy mieli poważny problem. Tam, gdzie w grę wchodzi odszkodowanie, tam w grę wchodzi ustalenie jego wysokości, a to w ostateczności zawsze może być dokonane przez sąd. Ja chciałbym tu jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, otóż żeby zachować sprawność inwestycyjną, tak naprawdę sekwencja zdarzeń powinna być zawsze następująca: proces wywłaszczeniowy, decyzja wywłaszczeniowa, negocjacje odszkodowawcze – które mogą być w trakcie, a mogą być po – i jeżeli one nie przyniosą oczekiwanego rezultatu, jakim jest polubowne przyjęcie odszkodowania, to wtedy, no niestety, pozostaje ostateczność, czyli sąd.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Stanisław Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Czy nie wydaje się panu, że najważniejszym punktem nowelizowanej ustawy jest pkt 3, mówiący o zapewnieniu gruntów zastępczych? Z tego, co pan twierdzi, ten punkt nie powinien być przedmiotem naszych prac ani nie powinien się znaleźć w przyjętej nowelizacji. A jeśli chodzi o punkty 1 i 2, mówiące o odszkodowaniach dla zarządu działek posiadającego osobowość publicznoprawną, to czy to nie jest tak, że to regulują przepisy konstytucji? A jak wiemy, zresztą możemy o tym przeczytać w literaturze, jeżeli coś nie jest regulowane ustawami zwykłymi, to przepisy ustawy zasadniczej traktuje się w ten sposób, że trzeba je wprowadzić w życie tak, jak przepisy zwykłej ustawy. I czy nie wydaje się panu, że to jest po prostu niepotrzebne, dlatego że ten stan prawny już obecnie posiadamy? Jeżeli chodzi o działkowców, to w statucie Polskiego Związku Działkowców jest odpowiedni zapis, który mówi, że działkowcy ma-

(senator S. Gogacz)

ją prawo do odszkodowań, i jest identyczny zapis, jaki znajdujemy w nowelizowanej ustawie. Dlatego, gdybyśmy nie odrzucili tego, co pan proponuje, czyli zapewnienia gruntów zastępczych, to tworzylibyśmy coś, co już jest uregulowane w przepisach, my byśmy to jedynie uszczęłowili. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście, że istnieje zapis chroniący własność i prawa pochodne od prawa własności, oczywiście rzeczą jest również to, że mamy w tym względzie zapisy konstytucyjne. Celem rekomendowanego przez nas zapisu jest li tylko uszczęłowienie zasad rządzących odszkodowaniem, dlatego że ogólna formuła odszkodowawcza, oczywiście, w bardzo wielu sytuacjach podlega interpretacjom. My chcielibyśmy te interpretacje ograniczyć do wysokości odszkodowania, oceny przedmiotu odszkodowania, wysokości należnej itd., natomiast kwestie zasad odszkodowania chcielibyśmy ująć tak, aby one były doprecyzowane, ułatwiały ten proces negocjacyjny. To jest pierwsza kwestia.

A teraz krótki komentarz na temat statutu ogródków działkowych. Statut ogródków działkowych wiąże tych, którzy jemu podlegają, jest statutem pewnej organizacji i odnosimy go do członków tej organizacji, natomiast nie wiąże osób trzecich. Dlatego też dobrze by było – myślę, że w żaden sposób nie stoi to ani w sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ani z prawem cywilnym, uregulowanym w kodeksie cywilnym – dać wskazówkę co do tego, jak kształtować postępowanie odszkodowawcze w wypadku takiego wyłączenia. Myślę, że najgorszym rozwiązaniem byłoby tu narzucenie obliżu dawania nieruchomości zamiennej. Przyznam, że miałem okazję obserwować tego typu procesy od strony wykonawczej, i nie za bardzo wyobrażam sobie realizację takiego obliżu. Bo jeżeli to jest fakultatywne i jeżeli to jest negocjacyjne, to zawsze istnieje pewien moment, kiedy strony mogą powiedzieć: nie dogadaliśmy się, trudno, przechodzimy do trybu odszkodowawczego. Ale jeżeli stanie się to obligatoryjne, to właściwie moment zakończenia może bardzo, bardzo długo nie nastąpić. I wtedy będzie problem z opóźnieniem inwestycji drogowej, jak myślę, bliskiej sercu każdego z nas.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Etap pytań się zakończył.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Andrzejewski.

Proszę, Panie Senatorze.

W sumie jest czterech dyskutantów.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Trzeba przyznać, że zasada komplementarności, niesprzeczności systemu prawnego, i stanowionego, i stosowanego, doznaje w tym przypadku obskurantycznej korekty. Przepraszam za to słowo, ale już sam projekt poselski i obowiązujące prawo mówi wyraźnie w nieruszonym nowelizacją art. 19 ustawy o rodzinnych ogródkach działkowych, że podmiot, w interesie którego nastąpi likwidacja rodzinnego ogrodu działkowego, zobowiązany jest do zapewnienia nieruchomości zamiennej oraz do założenia nowego ogrodu wraz z urządzeniami. Czyli my, skreślając ten ust. 3, de facto powinniśmy skreślić przy zachowaniu zasad poprawnej legislacji art. 19 ustawy o ogródkach działkowych, no bo jedno bez drugiego jest w myśl zasady: nie wie prawica, co robi lewica. A lewica akurat jest właścicielem zrzeszenia ogródków działkowych.

Proszę państwa, próbowaliśmy parokrotnie – i przy ustawie reprivatyzacyjnej, i przy innych ustawach – uwłaszczyć tych właścicieli ogródków działkowych. Ale opór i propaganda tych beneficjentów, którzy mają reprezentować działkowców, a stają się właścicielami i chcą się uwłaszczyć, Polskiego Związku Działkowców, w dalszym ciągu odnoszą rezultaty, co nie zwalnia nas z obowiązku nadania systemowi prawnemu charakteru komplementarnego, usprawnienia go, żeby wreszcie uhonorować tych działkowców.

Ja bardzo przepraszam, Panie Ministrze, ale to, co reprezentuje obecnie ustawa – mówię już nie o tej ustawie, tylko o ustawie o ogródkach działkowych – łamie cywilizowane zasady prawne, łamie zasadę prawa rzymskiego *superficies solo cedit*. Mówi się o własności, która służy członkom Polskiego Związku Działkowców, mówi się o odszkodowaniu za składniki majątkowe stanowiące własność. A przecież stara zasada mówi, że wszystko, co jest na gruncie, jest częścią składową własności i należy do tego, kto jest właścicielem gruntu. Na Boga, nie wprowadzajmy tutaj terminologii i modyfikacji contra europejskiej cywilizacji prawnej, budowanej od czasów rzymskich, no zrobmy wreszcie porządek w tym zakresie, a przynajmniej przyjrzyjmy się temu uważnie. Cel tej ustawy jest dobry, ale wpiszmy to już w końcu do obowiązującego w Polsce systemu prawnego, i to po-

(senator P. Andrzejewski)

prawnie. Jak długo można zamykać oczy na to, jak mają być wcielane w życie podstawowe zasady prawa cywilnego, prawa rzeczowego? Przepraszam za te uwagi.

Ja proponuję taką poprawkę, która niejako obchodzi i oddaje słuszność, nie przesadzając... No to nie jest prawo własności, które przysługuje działkowcom, w myśl prawa cywilnego to jest prawo do zwrotu wartości nakładów. Tu nie ma żadnej własności, własność ma ten, kto jest właścicielem gruntu. A te prawa w tej chwili też są czymś bardzo problematycznym. Do tego dochodzi kwestia Polskiego Związku Działkowców, niejednokrotnie najpierw tam były umowy o użytkowanie czy wieczyste użytkowanie, które wygasły, i oni mają z racji zasiedzenia pewne uprawnienia. W związku z tym ja proponuję... Czego mi najbardziej brakuje w tym wszystkim? Upoważnienia dla ministra do wydania stosownego rozporządzenia w przedmiocie wykonania, trybu i zakresu przyznania mienia. No właśnie, jakiego? No mienia zamiennego, i nie związkowi, tylko działkowcom, przez których działki przebiegają planowane inwestycje drogowe, oraz odszkodowań. A komu? W razie niemożności pozyskania mienia zamiennego – działkowcom, a nie tym, którzy powinni być pełnomocnikami tych działkowców. Nie mamy mienia z samorządami, chociaż za chwilę ten problem będzie. Już jest dla nas problemem odrolnienie gruntów na terenie miast. Jest wiele gruntów w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa, jest wiele gruntów w zasobie Agencji Mienia Wojskowego, to są zasoby terenów, które mogą być przy dobrej woli władzy wykonawczej przeznaczone jako pula na to mienie zamienne. I w taki sposób możemy przynajmniej przywrócić spójność obowiązującemu systemowi prawnemu. I taką poprawkę pozwalam sobie złożyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Władysław Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!

Myślę, że oczywiście trzeba się zgodzić z tym, że ta nowelizacja jest potrzebna. Chodzi tu też o treść zawartą w moim pytaniu. Chciałbym potwierdzić, że potrzebna byłaby nowelizacja innych specustaw, które w naszym pełnym ustawodawstwie obecnie się znalazły. Pan minister oczywiście zadeklarował, że taki przegląd będzie robiony, ale myślę, iż dobrze by było, gdyby można było

przy takiej okazji uregulować wszystkie kwestie jedną ustawą.

Chciałbym się nie zgodzić z panem ministrem co do przykładu, który podał, że gdy mamy przypadek dwóch działek, które przeszkadzają w procesie albo są na drodze inwestycyjnej, może tak mówmy, jest tu wielki problem, w myśl tych ewentualnych uregulowań z zapisem, że należy zapewnić grunty zastępcze. Oczywiście, teoretycznie tak jest, ale w praktyce dzieje się tak, że rozmawia się z tymi osobami, które w jakiś sposób można pozyskać, z osobami wewnątrz tego ogrodu, a tam cały czas zachodzi jakaś rotacja, ludzie się zmieniają. Tak że teoretycznie jest to jakiś problem, a w praktyce na pewno jest to do rozwiązania innymi, pozaustawowymi metodami. Coś takiego zawsze się robi przy rozmowach związanych z pozyskiwaniem gruntów i niejednokrotnie jest to bardziej skuteczne niż zwykły tryb ustawowy. Myślę, że czynią to samorządy, na każdym szczeblu, czyni to także Generalna Dyrekcja Budowy Dróg i Autostrad.

Oczywiście nie jest obroną centrów czy struktur Polskiego Związku Działkowców to, że naszym zdaniem ten zapis, który mówi o tym, że nie ma prawa, obowiązku zapewniać gruntów zastępczych – lepiej zamiennych, bo takim sformułowaniem posługuje się ustawa – ma bardzo, bardzo negatywne oddziaływanie na cały wizerunek tej bardzo dużej aktywności ludzi w tym obszarze, która prowadzi do wypoczynku, do rekreacji. No, w jakiej części działa tu też czynnik ekonomiczny, bo ten emeryt ma tam jakieś owoce, warzywa, ma po prostu korzyść z tego wszystkiego. Dodam, że to oczywiście jest zawsze bardzo ekologiczne, a o tym też powinniśmy pamiętać. Oprócz tego pamiętajmy, że są to ludzie starsi, emeryci i jeżeli my im tutaj nie zapewnimy pewnych praw, to niejednokrotnie ich obrona będzie praktycznie niemożliwa. Oni nie mogą nawet przystąpić do pewnych procesów, bo ich nie stać na wniesienie opłat, które w tym momencie trzeba wnieść. I tu trzeba przypomnieć i mieć na uwadze to, że były i w dalszym ciągu są podejmowane próby uwłaszczenia – taka inicjatywa legislacyjna PiS jest już w tej chwili w Sejmie – po prostu chcemy uwłaszczyć działkowców za symboliczną opłatą. I to by rozwiązywało to, co wielokrotnie się powtarzało, praktycznie w każdej wypowiedzi, czyli sprawa tych struktur, które niekoniecznie są przystosowane do dzisiejszej rzeczywistości. Chodzi o to, w jakiej formule powinny te ogrody funkcjonować. Tak że stąd, mając na uwadze...

Aha, jeszcze jedna sprawa, o której muszę powiedzieć. W propozycji komisji samorządu terytorialnego jest nie tylko skreślenie pktu 3, który mówi o gruntach zastępczych, ale jest także propozycja wygaszenia zapisów od art. 17 aż do art. 22 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Czyli art. 19, o którym mówił pan senator Andrzejew-

(senator W. Ortyl)

ski, byłby oczywiście zawieszony. Zawieszamy wtedy to, co funkcjonuje w ustawie o rodzinnych ogrodach, a jednocześnie skreślamy po prostu prawo do gruntu zamiennego; lepiej to brzmi, niż „zastępczego”. Uważając, że podchodzimy do tego bardzo restrykcyjnie, dlatego zgłaszam poprawki w tym zakresie. Chcę powiedzieć, że uproszczenia trzeba stosować, oczywiście, ale moim zdaniem nie mogą powodować buntu na pokładzie. To do niczego nie doprowadzi, to zatrzyma także proces przyspieszonego pozyskiwania terenów i może się obrócić przeciwko tym, którzy ten proces będą realizowali. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz, za zgodą wszystkich osób zainteresowanych, zmieniam kolejność i proszę o zabranie głosu pana senatora Kieresa.

Dziękuję panom senatorom.

(Senator Ryszard Bender: Dołączam się do wszystkich, których... Podobno na scenie ma pan wystąpić.)

Senator Leon Kieres:

Tak jest, przepraszam bardzo...

To tylko krótkie nawiązanie do wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego, który generalnie ma oczywiście rację. Jest zasada *superficies solo cedit*, czyli dla nieprawników: to, co jest na gruncie, należy do właściciela. Sprzedaje nieruchomości, sprzedaje tak zwaną część składową, budynek. Ale mamy również takie sytuacje, kiedy nasz ustawodawca złamał tę zasadę, znam co najmniej dwa takie przypadki. Mianowicie ustawa o własności lokali mieszkalnych łamie tę zasadę, mówiąc: własność gruntu jest odrębnym prawem majątkowym, własność lokalu jest odrębnym prawem majątkowym. I druga ustawa, jeszcze z 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, ale nowelizowana pod koniec lat dziewięćdziesiątych... a nie, nowelizowana po wejściu Polski do Unii Europejskiej, w 2004 r., posługuje się pojęciem tak zwanego drugiego domu, co może mieć pewne znaczenie w powiązaniu z działkami. Mianowicie co oznacza pojęcie drugiego domu? Ten drugi dom może być odrębnym przedmiotem własności, a to jest budynek wybudowany na nieruchomości, który nie będzie służył jako miejsce zamieszkania dla jego właściciela; chodzi zwłaszcza o różnego rodzaju budynki rekreacyjne wzniesione dla różnych celów, także hotelarskich. Nasza ustawa wyraźnie mówi: cudzoziemiec może być właścicielem takiego właśnie drugiego domu. To nie jest drugi dom w sensie zamieszkania, bo on nie ma prawa mieszkać tam

na stałe, ale może prowadzić jakąś działalność. I ten drugi dom jest odrębnym przedmiotem prawa własności, odrębną własnością. Czyli tutaj, w tym drugim przypadku, też nie ma zachowanej tej zasady *superficies solo cedit*. Co do zasady, zgadzam się z panem senatorem, ale wydaje się, że prawnicy powinni się uzupełniać, dlatego też pozwoliłem sobie – przepraszam jednocześnie za tę korektę – to uzupełnić.

Dziękuję wszystkim tym, którzy pozwolili mi wcześniej zabrać głos, bo rzeczywiście idę w sprawach Senatu, idę wypowiedzieć się na temat Prokuratury Generalnej, dwa piętra wyżej, do telewizji. Przepraszam.

(Senator Ryszard Bender: Bronić Senatu.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I teraz wracamy do porządku rzeczy.

Pan senator Bender, proszę bardzo

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Omawiamy ważną kwestię, chociaż, wydawałoby się, drobną, bo dotyczy ogródków działkowych. Dotyczy, jak tutaj powiedziano, na razie tylko kilku wypadków czy kilku sprzeczności wynikających z konieczności przejęcia działek dla regulacji dróg, a przecież drogi są u nas, w Polsce, ważne, bo nie mamy ich nadmiaru, zwłaszcza dobrych dróg. Ale sprawa jest ważna z tej przyczyny, że tak jak już tu była mowa, ogródki działkowe są ogromnie istotne dla bytu znacznej części ubogich ludzi, których jest u nas ogromnie dużo, podkreślam: ogromnie dużo. Ich emerytury wynoszą po kilkaset złotych, nie dochodzą nawet do tysiąca. To dla nich czasami jest kwestia „żyć bądź umierać”, w związku z tym działki są dla nich istotne. Oni są bardzo potulni, zgodzą się na wszystko, tak samo jak zgadzają się, żeby manewrowali nimi działacze działkowi, czyli zarządy.

Chcemy dawać odszkodowania nie im, nie działkowcom, lecz zarządom. A zarządy – obym się mylił – w swoich manipulacjach, administracyjnym podnoszeniu kosztów, doprowadzą po prostu do przechytrzenia, tak to nazwijmy, biednych działkowców. Cóż oni mogą zrobić? Zarządy działkowców są w znacznej mierze domeną zaśnie-działych marksistów, którzy przeważają tutaj swoją doktryną. To jest komunistyczna enklawa. To są, podobnie jak w dużej liczbie spółdzielni, zwłaszcza spółdzielni mieszkaniowych, zupełnie nieomylni w swoich działaniach ludzie, którzy tworzą państwo w państwie. W pewnej spółdzielni mieszkaniowej – przepraszam, że przejdę do spraw spółdzielni mieszkaniowych – w Lublinie rodzina emeryta uniwersyteckiego, zajmująca w tej chwili stumetrowe mieszkanie, nagle dostała polecenie płacenia za re-

(senator R. Bender)

mont, który się nie odbywa, jedną czwartą wszystkich opłat. Całość opłat wynosi ponad 800 zł, a dwieście kilkadziesiąt zł – na remont. Pokrycie papą wyliczono na 30 tysięcy zł. Spółdzielnie tych spraw nie uzgadniają. U działkowców jest podobno jeszcze ciekawiej. Ci biedni ludzie drżą i przymilają się tamtej marksistowskiej ferajnie, żeby tylko móc utrzymać swoje działki.

A teraz odszkodowania otrzyma góra, nie oni, tylko ta postkomunistyczna góra, zaśniedziała już, ci siedzący w zarządach. Dlaczego nie oni sami – z czym zgodziłbym się w pełni – dlaczego? Pewnie pan minister powie, że nie ma ustawy. A więc stwórzmy taką ustawę. Rozumiem, że daleka to sprawa i długa droga, że są opory zaśniedziałej nomenklatury marksistowskiej. U nas oni są dzisiaj jako kręgi liberalne usadowieni w różnych miejscach. Już są liberałami, prawda?

(Rozmowy na sali)

Pozmieniali się, a więc to jest trudne. Jeśli nie można ich odliberalnić i z powrotem przywrócić im twarzy marksistowskiej, to zgódźmy się z tym, że są w wewnętrznym prawie, jak powiedział pan senator Gogacz, w ich regulaminie jakies możliwości, żeby otrzymywali odszkodowania indywidualnie. Jeśli nie, to przyjmijmy poprawkę, którą proponuje pan senator Andrzejewski. Nie dawajmy pieniędzy na to, aby bogacili się ludzie z zarządów spółek działkowych, aby przekazywali te pieniądze nie na wykupienie odpowiednich gruntów, które zrekomensowałyby brak działek zabranych pod drogi. Oni z pewnością zrekomensują to minimalnie, a nie adekwatnie. Włóżmy między bajki, że zrobią to odpowiednio. Znamy tych ludzi sprzed lat. Może troszkę się zmienili, zorientowali, ale tu trzeba rzeczywistej troski o najbiedniejszych, wynikającej chociażby z chrześcijańskich zasad pomocy bliźniemu w potrzebie. Odszkodowania niech będą dla dotychczasowych użytkowników, praktycznie rolników działkowych. Niech oni, ci ubodzy, je otrzymują. Niech nie będą zmuszeni czekać jedynie na okruchy, które dla nich spadną z pańskiego stołu działaczy, czyli władz związku działkowców. Im dajmy odszkodowanie, tym efektywnym działkowcom, a nie zarządom, dlatego że działkowcy po prostu zostaną wyprowadzeni na manowce, nie uzyskają nowych działek. W związku z tym jeszcze raz polecam komisji, państwo senatorowie pewno w niej będą, żeby zechciała przyjąć poprawkę pana senatora Piotra Łukasza – już zapomniałem dalszych imion – Andrzejewskiego.

(Wesołość na sali)

Dziękuję, skończyłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

Żle się stało, że w czwartej kadencji – nie pamiętam, czy w 2000 r., czy w roku 1999 – kiedy przedmiotem obrad parlamentu były projekty ustaw dotyczące uwłaszczeń, poza uwłaszczeniem mieszkań spółdzielczych nie dokonaliśmy uwłaszczenia ziem zachodnich i ogrodów działkowych. Pamiętam jak dziś, kiedy... Teraz mówimy głównie o zarządach, mniej słyszymy opinie członków związków działkowców, wtedy zaś była totalna obrona przed uwłaszczeniem ogrodów działkowych.

W kontekście rozpatrywanej dzisiaj nowelizacji wydaje się, a nawet graniczy z pewnością to, że inna byłaby nasza dyskusja, inny byłby stan prawny, gdyby działkowcy posiadali albo ograniczone prawo rzeczowe, albo prawo własności. Mamy teraz do czynienia, można powiedzieć, z dwoma światami. Jest zarząd, który posiada osobowość publicznoprawną, i są działkowcy, którzy w 99% nie posiadają żadnego z ograniczonych praw rzeczowych.

(Senator Ryszard Bender: Pańszczyźniani.)

Posiadają jedynie prawo obligacyjne, czyli po prostu strony się umawiają...

Proszę państwa, tak się stało, że na przeszkodzie budowaniu dróg publicznych – ta sprawa jest przedmiotem troski nas wszystkich – stanęła właśnie kwestia ogrodów działkowych i dzisiaj, przyjmując tę nowelizację, powinniśmy dokonać sprawiedliwego osądu, jakie zapisy byłyby najbardziej adekwatne, aby te drogi można było budować jak najszybciej. Musi też budzić niezadowolenie fakt, że jeszcze kilkanaście miesięcy temu, a nawet kilka miesięcy temu, bo w lecie ubiegłego roku, zdecydowaliśmy, aby z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych dla dobra omawianej ustawy o drogach publicznych, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, wyeliminować zapisy od art. 17 do art. 22. Byłem przekonany, to znaczy wiedziałem o tym, że art. 17 nie może powrócić, chociażby z tego względu, że jest również odnośny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który nie wyraża zgody na tego typu regulacje, uzależniające przekazanie ogrodów działkowych na drogę publiczną od zgody zarządu ogródków działkowych. Tak że to było jakby oczywiste.

Chciałbym jednak zatrzymać się na krótko nad art. 18. Dotyczy on okresu wegetacji. Proszę państwa, wydaje mi się – choć generalnie nie jestem specjalistą od inwestycji, jestem humanistą – że projekty inwestycji powstają odpowiednio wcześniej. Okres wegetacji – pytałem tu nawet przedstawicieli komisji rolnictwa – trwa chyba od końca zimy do początku zimy albo może do końca jesieni – czyli w najlepszym wypadku siedem, może dziewięć miesięcy. Jak to jest, że inwestor, pod-

(senator S. Gogacz)

miot, który dokonuje inwestycji, nie jest w stanie przewidzieć przynajmniej na siedem, dziewięć miesięcy wcześniej, że przez te ogrody działkowe będzie przebiegała inwestycja drogowa, tylko chce doprowadzić do takiego zapisu, że w trakcie uprawiania tych wspaniałych darów, tych wspaniałych owoców... Bo bardzo często widzimy, że ci działkowcy eksponują swoje owoce, idą i w tych siatkach pokazują, co tam wyhodowali. A powracając do dyskusji z czwartej kadencji Senatu, powiem, że był przywoływany taki obraz, że ogórka wyhodowano w butelce, chodziło o pokazanie, jak wspaniałe owoce są tam hodowane. I teraz my tak beztrzesko – to już nie jest nawet zakres tej nowelizacji, ja odnoszę się do poprzedniej – wykreśliamy art. 18, bo nie potrafimy siedem miesięcy wcześniej przewidzieć, że droga publiczna będzie tamtędy przebiegała, i już wcześniej wywłaszczyć. Ale to są sprawy, można powiedzieć, ogólne.

Jeżeli chodzi o omawianą ustawę, proszę państwa, to zwróciłem uwagę na to, że nie dotyczy ona pełnego zakresu podmiotowego osób, które są użytkownikami tych ogrodów działkowych. Oprócz osób, które są członkami, są również osoby, które wypełniają funkcje użytkownika, ale nie posiadają statusu członka. I w tym momencie ta regulacja nie dotyczy osób, które nie są członkami. A są sytuacje losowe, kiedy pozostaje rodzina członka, który zmarł akurat w tym czasie. Ta ustawa nie reguluje tego typu sytuacji.

Proszę państwa, w druku mamy informację o tym, że będzie wypłacone odszkodowanie Polskiemu Związkowi Działkowców i również członkom rodzinnych ogrodów działkowych. Ja w pytaniu do pana ministra zwróciłem uwagę na to, że jeżeli chodzi o Polski Związek Działkowców, to już na podstawie art. 21 ustawy zasadniczej ten zwrot się należy, a jeżeli chodzi o członków rodzinnych ogrodów działkowych, to mamy statut związku działkowców, który, z tego, co pamiętam, w §14 w pkt 13, mówi: do odszkodowania za mienie na działce stanowiącej jego własność w przypadku likwidacji rodzinnego ogrodu działkowego lub jego części, na której użytkownik ma prawo członka. Proszę państwa, tak więc te odszkodowania i tak by były.

Najważniejszy zapis, według mojej oceny, to jest ten, który mówi, że należy zapewnić grunty zastępcze na odtworzenie rodzinnego ogrodu działkowego. Mnie, proszę państwa, w tym wszystkim brakuje czynnika czasu. Mianowicie wraz z artykułami, które zostały usunięte z ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, usunięto również zapis, który mówi o pewnym automatyzmie, o tym, że rodzinne ogrody działkowe likwidowane są w momencie, kiedy będzie tytuł prawny do innych gruntów, na których będzie można je usytuować. I, proszę państwa, ten czynnik czasu, ten czynnik na-

stępstwa jest o tyle ważny, że w przywoływanym już tutaj, co prawda akcie prawnym niższej rangi, niemniej jednak integralnie związanym z ustawą, statucie Polskiego Związku Działkowców w §30 w ust. 1 stwierdza się: „Członkostwo w Polskim Związku Działkowców wygasa w razie”..., a w pkt 3 czytamy: „likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od likwidacji nie zostanie przydzielona działka zastępcza”. Dlaczego ten czynnik czasu jest ważny? Tu już zostało powiedziane, jaki status prawny posiadają działkowcy. No więc ich status prawny jest żaden, można powiedzieć, bo to jest umowa. Zarząd działek posiada osobowość publicznoprawną, członkowie jej nie posiadają. Członkowie w 99% posiadają status członka. I teraz proszę zwrócić uwagę na to, co w tym momencie zaczyna się dziać. Gdy my nie dajemy gruntów zastępczych, to znaczy, że dajemy jakby tytuł do tego, żeby w ciągu trzech miesięcy wykreślić z członkostwa w Polskim Związku Działkowców tych, którzy są członkami, bo taki jest statut. Władze Polskiego Związku Działkowców w przeciągu trzech miesięcy po prostu te osoby wykreślą. I w tym momencie w zasadzie te osoby nic nie mają, no, nie wiem, najwyżej jakieś odszkodowanie za mienie ruchome, które tam pozostawiają. Ale w momencie, kiedy tracą członkostwo, w zasadzie tracą wszystko i tracą też prawo do tego, ażeby otrzymać inną działkę.

Zresztą sprawozdawca, pan Owczarek, powiedział o tym, że ci, którzy tracą ogród działkowy, wcale nie zyskują prawa do tego, żeby otrzymać ogród...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę się zbliżyć do końca...)

Czyżby minęło już dziesięć minut?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, tak, dziesięć minut, zapomniał się pan senator.)

W takim razie chcę powiedzieć, Panie Marszałku, że nosiłem się z zamiarem przygotowania poprawki, która by w tym... Mimo że komisja gospodarki przyjęła tak radykalne rozwiązanie, że chce wykreślić pkt 3 w art. 1 nowelizowanej ustawy, nosiłem się z zamiarem, żeby wprowadzić czynnik czasu, żeby wprowadzić poprawkę. Niemniej jednak po rozmowie z senatorami zorientowałem się, że tego typu poprawka nie ma szans na to, żeby została przyjęta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Owczarek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym się odnieść do kilku wątków dyskusji, z którymi osobiście się nie zgadzam.

Na przykład była mowa o tym, proszę państwa, że jak dwie działki zostaną ujęte z ogrodu

(senator A. Owczarek)

działkowego, to będzie to tylko problem dwóch właścicieli działek. Nie jest to prawda, ponieważ zgodnie z prawem ogród działkowy musi liczyć pięćdziesiąt działek, więc formalnie taki ogród powinien przestać istnieć i cały problem narasta.

Proszę państwa, druga sprawa: biednych działkowców. Może nie używajmy słowa „biednych”, bo pewnie są to ludzie szczęśliwi, gdyż mają ograniczoną, ale jakąś tam własność, czują się właścicielami tego...

(Senator Ryszard Bender: To nie są milionerzy.)

Nie są to milionerzy, ale chodzi mi o konkretne... Nie wiemy, kto to jest, Panie Senatorze. Była mowa o tym, że biednych działkowców nie stać na proces. Nie są żadną stroną w tym procesie. Zgodnie z prawem działkowcy nie mogą występować jako strona. To prawo trzeba zmienić i tu się dokładnie zgadzam, proszę państwa, że całej dyskusji by nie było, gdyby kiedyś doszło do uwłaszczenia...

(Senator Ryszard Bender: Są chłopami pańszczyźnianymi.)

...ogrodów działkowych. I jeśli taki projekt ustawy zostanie zgłoszony, to ja na pewno go poprę.

Jeśli chodzi o dywagacje pana senatora Gogacza o czasie, to dla mnie jednak czas budowy dróg też jest ważny.

(Senator Ryszard Bender: Ale po tym trzymiesięcznym okresie członkostwo przepada...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze...)

Proszę państwa, kwestia czasu wegetacji. Nie da się tego zrobić, taką drogę projektuje się kilka lat. Sam proces dokumentacji trwa dwa lata. I jak jeszcze na początku procesu dokumentacji będziemy zastanawiać się, jeśli tam będą ogrody działkowe, w którym okresie ma przypaść zakończenie realizacji tego, to będzie to niesłychanie trudne i w ogóle bym się bał, proszę państwa, dawać wykonawcom dokumentacji takie warunki, żeby proces dokumentacji i uzyskiwania pozwoleń na budowę drogi zakończył się akurat w okresie niewegetacyjnym.

Myślę, proszę państwa, że jednak problem ogródków działkowych nie tyle jest problemem samych działkowców, ile jest problemem politycznym. On zawsze wraca w określonych momentach. Wiadomo – ja tu już nie będę powtarzał słów pana senatora Bendera – kto zasiada we władzach związków działkowych. Musimy zrobić wszystko, aby tę nienormalną sytuację, to nienormalne prawo specjalne dotyczące rodzinnych ogródków działkowych zmienić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie Andrzejewski i Ortyl.

Zamykam dyskusję.

Pytam pana ministra, czy chciałby się ustosunkować do propozycji legislacyjnych. Rozumiem, że na posiedzeniu komisji będzie pan do nich się ustosunkowywał.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie będzie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Izby.

Aha, dziękuję serdecznie panu ministrowi Stępniewi.

Teraz, Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Tekst ustawy jest w druku nr 485, sprawozdanie komisji – w druku nr 485A.

Pan senator Marek Trzciński, sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, już jest gotowy. Proszę bardzo.

Senator Marek Trzciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zaproszeni Goście!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, obradującej 25 marca 2009 r., przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z art. 38 ustawy – Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest zobowiązany mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnionego organu dokument stwierdzający zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub stwierdzający opłacenie składki tego ubezpieczenia. Przepis art. 129 formułuje uprawnienie dla Policji do uniemożliwienia korzystania z pojazdu, jeżeli kierujący nim nie okazał wymienionego dokumentu. Nieokazanie takiego dokumentu skutkuje także zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego oraz usunięciem pojazdu z drogi na koszt właściciela.

Przedmiotowa ustawa liberalizuje te rozwiązania. Zgodnie z nowelizacją uniemożliwienie korzystania z pojazdu, jego obligatoryjne odholowanie i zatrzymanie dowodu rejestracyjnego dotyczyć będzie jedynie obywateli państw niebędących

(senator M. Trzciński)

państwami członkowskimi Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państw członków Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu.

W zakresie zmian w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych opiniowana ustawa wprowadza możliwość nieinformowania Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o nieokazaniu przez kontrolowanego dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy ubezpieczenia, jeżeli organ przeprowadzający kontrolę uzyskał informację z centralnej ewidencji pojazdów, potwierdzającą zawarcie stosownej umowy ubezpieczenia.

Nowelizacja pozostawia bez zmian sankcję, związaną z nieposiadaniem dokumentu stwierdzającego zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawartą w kodeksie wykroczeń. Sankcja ta to grzywna do 250 zł lub kara nagany. Nowelizacja nie zmienia także rozwiązań dotyczących konieczności wniesienia stosownych opłat za niewykonanie obowiązku zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia, zawartych w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zmiany wprowadzane ustawą będą miały wpływ na kontrolę ruchu drogowego dokonywaną przez funkcjonariuszy Policji, a także funkcjonariuszy Straży Granicznej, organów celnych oraz inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego i żołnierzy Żandarmerii Wojskowej.

Projekt ustawy wywołał wśród członków komisji pewne obawy, związane z przewidywanymi skutkami tak daleko idących zmian. Zdaniem wielu członków komisji brak możliwości choćby zatrzymania dowodu rejestracyjnego pojazdu nieubezpieczonego w przypadku, gdy kierujący nie zawarł takiej umowy, może doprowadzić do zwiększenia liczby pojazdów nieubezpieczonych na polskich drogach. W tej sprawie zapowiedziano wniesienie stosownej poprawki w czasie drugiego czytania.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje wprowadzenie dwóch poprawek. Pierwsza ma charakter doprecyzowujący, druga zapobiega powstawaniu wątpliwości interpretacyjnych.

Wysoka Izbo, Komisja Gospodarki Narodowej proponuje przyjąć projekt ustawy z proponowanymi przez komisję poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Tadeusza Gruszkę, sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

W imieniu mniejszości Komisja Gospodarki Narodowej, pomimo wprowadzonych poprawek i uwag, które przed chwilą mój przedmówca wskazał – poprawki te nie usuwają wad omawianych w trakcie debaty komisji – rekomenduję Wysokiej Izbie odrzucenie ustawy w przedstawionym kształcie.

Nowelizacja w tej postaci, w jakiej została nam przedstawiona, pozbawia Policję wszelkich narzędzi, być może nazbyt dolegliwych, do eliminowania z ruchu drogowego pojazdu, na który kierujący nie jest w stanie okazać dowodu wykupienia obowiązkowego OC.

Pragnę zwrócić uwagę na zagrożenie, jakie niesie ze sobą ta ustawa w kształcie przedstawionym Senatowi. Po pierwsze, na pewno zwiększy się liczba, i tak już olbrzymia, osób, które nie wykupują obowiązkowego ubezpieczenia OC. Po drugie, będzie dolegliwość dla tych uczestników ruchu drogowego, którzy wykupują OC, polegająca na podwyższeniu ich składki w celu pokrycia kosztów zwiększonej liczby szkód spowodowanych przez uczestników ruchu drogowego niewykupujących składki obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Mam nadzieję, że w trakcie debaty nad ustawą, na tym etapie, zostaną zaproponowane poprawki, które następnie zostaną przyjęte, co umożliwi nam zmianę naszego zdania i zagłosowanie za tą ustawą wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy mają państwo pytania?

Pan senator Knosala, pan senator Szewiński.

Do którego z panów sprawozdawców? Proszę sprawozdawców tu, do mnie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja właściwie też mam pewne obawy, ale pan sprawozdawca wspomniał o poprawce. Być może, bo w ostatnim czasie udało nam się osiągnąć rekordowo niską wartość nieopłaconych ubezpieczeń, mianowicie dwadzieścia tysięcy. Około dwudziestu tysięcy samochodów jest nieubezpieczonych, tak się szacuje. Jak powiedziałem, po wielu latach udało się dojść do tej wielkości, ponieważ kiedyś było dużo, dużo więcej.

Czy rzeczywiście poprawka, o której pan sprawozdawca mówił, będzie dotyczyła powrotu do tego, co było? Bo inaczej można by powiedzieć tak: jeśli ktoś może otrzymać tylko mandat, o którym pan senator wspomniał, to ta liczba chyba się zwiększy. Czy ta poprawka zlikwiduje tę moją obawę?

Senator Marek Trzcіński:

Myślę, że poprawka zlikwiduje tę obawę, chociaż nie jest to powrót do stanu obecnie obowiązującego. Stan obecny zakłada obowiązek odholowania pojazdu w przypadku stwierdzenia braku ubezpieczenia. Ta sankcja w przyszłości nie byłaby stosowana. Sankcja, która, wydaje się, byłaby wystarczająca, ale mniej dolegliwa, polegałaby na zatrzymaniu dowodu rejestracyjnego przez funkcjonariusza Policji w trakcie kontroli, co tak naprawdę oznaczałoby, że ten pojazd nie będzie mógł być wykorzystywany w ruchu drogowym.

(*Senator Ryszard Knosala: Dziękuję bardzo.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzej Szewiński, proszę bardzo.

(*Senator Andrzej Szewiński: Rezygnuję, ponieważ ubiegł mnie pan senator Knosala.*)

Rozumiem. Czyli pytań do panów sprawozdawców...

Aha, pan chciałby udzielić odpowiedzi. Proszę bardzo...

(*Senator Tadeusz Gruszka: Nie.*)

To znaczy pytanie, tak?

Senator Tadeusz Gruszka:

W ramach sprostowania.

Padła tu liczba: dwadzieścia tysięcy. Z moich informacji wynika, że jest to dwieście tysięcy.

Senator Marek Trzcіński:

Tak, potwierdzam, to jest dwieście tysięcy. Ale i tak to jest dużo mniej, niż było ponad dziesięć lat temu, kiedy tego typu sankcji, jakie były stosowane przez ostatnie dziesięć lat, nie było. Te sankcje wprowadzono około dziesięciu lat temu.

(*Senator Ryszard Knosala: Wtedy podobno było milion pojazdów.*)

Znacznie więcej. W każdym razie kilka razy więcej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest to projekt ustawy wniesiony przez komisję sejmową.

Rząd reprezentuje pan minister Tadeusz Jarmuziewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos na temat nowelizacji?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Nie. Myślę, że na posiedzeniu komisji będzie dobra okazja do wymiany poglądów.*)

Rozumiem.

Pan minister na razie został na miejscu, ale można zadawać panu ministrowi pytania.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do pana ministra. Proszę o przybliżenie nam procedury... A dokładniej mówiąc: jakie są w chwili obecnej możliwości policji, jeśli chodzi o stwierdzenie podczas rutynowej kontroli, czy zatrzymany kierowca posiada ubezpieczenie OC? To dotyczy kontroli przez CEPiK. W jakim procencie w chwili obecnej to jest możliwe w przypadku radiowozów czy innych osób mogących kontrolować pojazdy?

Drugie pytanie związane jest... Mogę je zadać, tak?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Oczywiście, Panie Senatorze, pan minister podchodzi długodystansowo, a pan pyta.*)

Chodzi o procedurę wymuszającą dokonanie wykupu OC po stwierdzeniu jego braku podczas kontroli. Jak zgodnie z ustawą po stwierdzeniu, że tego OC nie ma, miałyby... W myśl ustawy delikwent otrzymuje mandat w wysokości 250 zł i dalej może korzystać z samochodu. W jaki sposób jesteśmy w stanie wymusić na nim wykupienie OC, sprawdzić, że on to OC w końcu wykupił? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tak jak któryś z moich przedmówców zauważył, projekt jest autorstwa komisji „Przyjazne Państwo”. Główna idea, która przyświeca projektowi, jest następująca: dzisiaj za zapominalstwo, za to, że zmienił marynarkę, kierowca ma zholowany samochód, ma mandat... To znaczy ten mandat jest czymś zrozumiałym, to tak zwane gapowe, za to trzeba zapłacić. Ale odbieranie mu dowodu rejestracyjnego i zholowywanie samochodu jest wyjątkowo uciążliwą sankcją. Przyświecała nam taka idea: niech to gapowe nie będzie takie drogie, ukarzymy go mandatem, sprawdzimy, czy ma ubezpieczenie, czy go nie ma, ale odstępujemy od zholowania i zabierania dowodu rejestracyjnego. To jest główna idea i wokół tego cała ta dyskusja się kręci. Taka była propozycja komisji „Przyjazne Państwo”. Szczerze powiem państwu, że jest mi ona bliska. Bo mówienie, że co to będzie, on nie ma ubezpieczenia i pojechał dalej... To nie zwięk-

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

sza prawdopodobieństwa wypadku, bo czy z tą naszą kontrolą, czy bez naszej kontroli spowodowanie wypadku przez tego, który nie zapłacił, jest równie prawdopodobne.

Nie za bardzo rozumiem, dlaczego liberalizacja sankcji ma spowodować, że nieubezpieczonych będzie więcej. Pan senator Knosala podnosił ten aspekt. To znaczy, że jeżeli zniesiemy karę śmierci, będzie więcej morderców, tak? Nie. Nie, ten argument nie trafia do mnie. Nie widzę tu związku przyczynowo-skutkowego. Proszę zauważyć, że my się nie litujemy nad tymi, którzy nie mają ubezpieczenia. Do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego od policjanta idzie informacja – jest to też po części odpowiedź na pańskie pytanie, Panie Senatorze – i tam się robi porządek z tym delikwentem, o którym pan wspomniał, za to, że nie ma tego ubezpieczenia. On jest karany, jest poddawany różnego rodzaju sankcjom, które temu towarzyszą. Ale dotyczy to tych, którzy w ogóle nie mają ubezpieczenia, bo tych, którzy w ogóle je mają, tylko w drodze go nie mają, karzemy za gapowe mandatem i niczym więcej. W zasadzie o tej ustawie chyba nie bardzo można więcej powiedzieć. Albo to liberalizujemy, albo tego nie liberalizujemy, bo tylko takie jest jej przesłanie. I to pozostawiam ocenie państwa senatorów.

Zdaje się, że poprawka, która wpłynęła czy ma wpłynąć, będzie próbą lekkiego zmniejszenia liberalności tych kar. Zastanowimy się, pochylimy się nad tym, ja nie będę umierał za żadne z rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Nie było odpowiedzi na to pierwsze pytanie, jakie jednostki policyjne mają obecnie możliwości sprawdzenia faktu wykupienia OC. Mówi się o tym, że istnieje taka możliwość, ale w jakim procencie to jest...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz:

Jest system Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców...

(Senator Tadeusz Gruszka: Czy on funkcjonuje i w jakim procencie to jest...)

Funkcjonuje on coraz lepiej. Jeżeli policjant nie ma możliwości sprawdzenia tego, to kontaktuje się telefonicznie. Policjanci są jednak coraz lepiej wyposażeni. Ze względu na ustawę, która

w parlamencie idzie równoległe do tej, ona już u państwa była, tę ustawę, popularnie mówiąc, radarową, my musimy CEPiK doprowadzić do pełnej sprawności. Ze wszystkich stron jest presja na to, żeby Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców była wyjątkowo sprawna. To jest pakietowo zaszyte w kilku ustawach. CEPiK nie ma szans na niesprawne działanie, on musi być sprawny. W związku z tym będziemy mieli doskonałe narzędzie, i już mamy dobre narzędzie, informatyczne do tego, aby zasięgać informacji o stanie pojazdu i kierowcy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że nie ma pytań do pana ministra.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Gruszka wystąpi jako dyskutant. Zapraszam w takim razie.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Przedstawiony nam projekt ustawy, a raczej już ustawa, po raz kolejny, jak wyliczyłem, dziewiąty raz za naszej kadencji, zmienia ustawę – Prawo o ruchu drogowym. W tej ustawie jest zawarty ważny zapis, a dotyczy on właśnie posiadania, a raczej nieposiadania właściwych dokumentów, które podczas kontroli są wymagane zgodnie z obecnie istniejącym prawem. Przepisy obecnie obowiązującej ustawy uniemożliwiają korzystanie z pojazdu i umożliwiają zatrzymanie dowodu rejestracyjnego, a także nałożenie kary grzywny. Dodatkowo w przypadku braku dokumentu OC jest możliwość usunięcia pojazdu z drogi. Nowelizacja, jak już wiele razy było tu powiedziane, liberalizuje zapisy co do posiadania dokumentów poświadczających wykup ubezpieczenia OC. Jest to ukłon komisji „Przyjazne Państwo” w stronę zapominalskich, jak się to podkreśla. Myślę, że ten ukłon w tej formie, w jakiej został przedstawiony, jest zbyt głęboki. Niesie ryzyko, które w trakcie wyjaśniania stanowiska mniejszości przedstawiłem. Przepisy te spowodują odstępianie od płacenia OC przez kolejnych właścicieli, a jak już powiedzieliśmy, obecnie jest dwieście tysięcy tych, którzy go nie wykupują. Na tej sali było powiedziane, że udało się zmniejszyć z miliona do dwustu tysięcy liczbę tych, którzy nie płacą, właśnie dzięki tak restrykcyjnym przepisom, jakie były i obowiązują do chwili obecnej. Uważam, że otwieramy tu nie tyle furtkę, ile wielką bramę tym, którzy będą uciekać od płacenia obowiązkowego ubezpieczenia OC.

(senator T. Gruszka)

W zasadzie tą ustawą idziemy pod prąd tendencji, jakie panują w Unii Europejskiej. Przykłady pierwsze z brzegu tego, jakie są konsekwencje braku OC w innych państwach. Przytoczę przykłady dwóch krajów. W Belgii następuje konfiskata pojazdu, odholowanie na parking policyjny lub parking innej firmy posiadającej umowę z miastem, wyznaczony zostaje termin na okazanie polisy i pokrycie kosztów holowania. W Słowenii – to ostatnia pozycja w tej tabeli – policja wyłącza z ruchu pojazd, który nie posiada obowiązkowego ubezpieczenia OC, właściciel pojazdu podlega karze grzywny. Dokładnie idziemy pod prąd tego, co dzieje się w Unii Europejskiej, w której zaostrza się konsekwencje wobec osób niemających wykupionego ubezpieczenia OC.

Co ma miejsce w przypadku zdarzenia, jakie wystąpi, w sytuacji, kiedy mamy wykupione OC i przydarzy nam się kolizja z pojazdem osoby, która nie posiada takiego OC? Gdy sytuacja jest taka, że sprawca szkody komunikacyjnej został ustalony, lecz nie posiada obowiązkowego ubezpieczenia OC, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wypłaca nam odszkodowanie za szkody w mieniu i na osobie powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Tak jest, gdy posiadacz zidentyfikowanego pojazdu mechanicznego, którego ruchem tę szkodę wyrządzono, nie był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem OC. Zgoła inaczej to się przedstawia w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze sprawcą szkody, który nie został zidentyfikowany. Gdy nie ustalono tożsamości sprawcy szkody wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających jego odpowiedzialność cywilną, odszkodowanie zostanie wypłacone jedynie za szkody na osobie powstałe na terytorium Polski. W poprzednim przypadku mamy jeszcze możliwość uzyskania odszkodowania za mienie, w tym przypadku jedynie za szkody na osobie. Jakie niesie to ryzyko? Osoba, która spowoduje wypadek, z racji tego, że nie będzie posiadała wykupionego OC, będzie uciekała z miejsca wypadku. I będą tego takie konsekwencje, jakie mamy w tym drugim przypadku, czyli odszkodowanie będzie wypłacone tylko za szkody na osobie, za szkody na mieniu tych odszkodowań fundusz gwarancyjny nam nie wypłaci.

Dodatkowo zwiększy się... Pan minister powiedział, że liberalizacja prawa nie powoduje wzrostu przestępczości, i podał znamieny przykład kary śmierci. Uważam, że w tej sytuacji efekt będzie odwrotny. Liczba osób, które nie wykupią obowiązkowego OC, zwiększy się, a tym samym dla tych, którzy będą płacić solidnie i odpowiedzialnie OC, zwiększy się składka, bo konieczne będzie pokrycie kosztów tych sytuacji, kiedy fundusz gwarancyjny zmuszony będzie wypłacić odszkodowanie za niepłacących. To my poniesiemy skutki liberalizacji tej ustawy, tych przepisów.

Zadałem ministrowi pytanie o możliwości sprawdzenia przez policję na miejscu, bo to jest wtedy wiarygodne, posiadania... nie tyle posiadania dokumentu, co faktu wykupienia polisy OC. System, przez który ma to być realizowane, nie jest jeszcze w pełni wdrożony, więc uważam, że na ustawę w przedłożeniu takim, jakie dzisiaj mamy pod obradami, jest za wcześnie. Powinno być najpierw tak, że mamy system, który umożliwia sprawdzenie w trakcie rutynowej kontroli pojazdu, czy ta polisa jest wykupiona, czy nie. Wtedy dalsze sankcje byłyby uzasadnione. Pozwoliłem sobie poszukać i dowiedziałem się, że w wielu krajach, w zasadzie w większości krajów Unii Europejskiej, ten system działa, dlatego można sobie tam pozwolić – być może będą zarzuty wobec tego, co mówię – na niewożenie z sobą odpowiedniego dokumentu, który stwierdza wykupienie OC.

Gdybyśmy szli tropem tej liberalizacji przepisów, to należałoby zapytać, po co kierującemu prawem jazdy, dowód rejestracyjny i dlaczego komisja „Przyjazne Państwo” nie zmieniła zapisów ustawy w tej materii. Można by do tego podejść tak samo: po co te dokumenty, skoro można nałożyć mandat, a później ewentualnie żądać wykazania się dokumentem? Tego „Przyjazne Państwo” nie dokonało.

W celu wyeliminowania czy zminimalizowania efektu, o którym mówiłem, dla nas, ubezpieczających się, i aby składki na ubezpieczenie OC nie były podnoszone przez ubezpieczycieli, proponuję zmiany, poprawki do tej ustawy. Jedną z nich rozszerza katalog krajów, który będzie objęty nowelizacją. Chodzi mi głównie o Andorę i Chorwację, które zostały pominięte, jakby przeoczono te państwa należące do porozumienia. Druga poprawka dotyczy tego, co mówiliśmy, ma wyeliminować sytuację taką, że zwiększy nam się gwałtownie, raptownie liczba niewykupionych ubezpieczeń OC. Jest to poprawka polegająca na tym, że zatrzymywany będzie dowód rejestracyjny samochodu, jeśli nie kierowca nie będzie miał możliwości wykazania się dokumentem potwierdzającym wykupienie tego ubezpieczenia lub nie będzie możliwości sprawdzenia tego wykupienia w CEPiK.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę kończyć, Panie Senatorze, została jeszcze minuta.)

Dziękuję bardzo, wykorzystam cały czas.

Ta sytuacja spowoduje że kierowca, decydując się na dalszą jazdę bez wykupienia OC, naraża się na kolejne zatrzymanie, a to już będzie podlegało pod art. 130a pkt 2, to znaczy, kierowca będzie narażony na usunięcie z drogi samochodu na własny koszt. Tak że ta poprawka, mówiąca o zatrzymaniu prawa jazdy i kontynuowaniu mimo tego... przepraszam, nie prawa jazdy, tylko dowodu rejestracyjnego. Ona powoduje kaskadowe zwiększanie kar, wymogów wobec osoby niewykupującej ubezpieczenia obowiązkowego.

Te dwie poprawki składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Grzegorz Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Podzielim argumentację, którą przytoczył w sprawie ustawy mój bardzo wielce szanowny przedmówca, pan senator Tadeusz Gruszka. Do tego zestawu argumentów, których użył, chcę dołożyć jeszcze parę. Chcę również złożyć na ręce pana marszałka wniosek, który te sprawy związane z zatrzymaniem pojazdu w związku z brakiem wymaganego dowodu opłaty ubezpieczenia przez kierowcę...

Szanowni Państwo, pan senator był łaskaw przywołać przykłady dwóch krajów, w których stosuje się jeszcze bardziej restrykcyjne zapisy w tej sprawie niż w tej chwili u nas w Polsce. Ja dołożę do tego przykład Wielkiej Brytanii, gdzie pojazd jest rekwirowany, jeżeli kierowca nie ma aktualnego dowodu ubezpieczenia obowiązkowego. Może się nawet zdarzyć, że samochód zostanie zezłomowany. Zupełnie nie rozumiem więc pana ministra i jego braku wyobraźni, jak sam to raczył zauważyć, w sprawie niezauważenia pewnej korelacji pomiędzy restrykcyjnością a liczbą samochodów czy też raczej kierowców, którzy poruszają się w ogóle bez ubezpieczenia obowiązkowego. Przypomnijmy liczby, które tu padały: parę lat temu milion, w tej chwili jeszcze dwieście tysięcy kierowców nie jest ubezpieczonych, nie jest objętych zakresem ubezpieczenia. To zejście z miliona do dwustu tysięcy to właśnie wynik działania restrykcyjnego prawa w tym zakresie. Dzisiaj, zupełnie liberalizując te zapisy i traktując te wszystkie zdarzenia jako gapowe, tak to nazwijmy, bo po prostu kierowca zmienił marynarkę czy też zapomniał wziąć dowodu, możemy niestety doprowadzić do powrotu do tej złej sytuacji. A przecież koszty takich wypadków powodowanych przez osoby niemające żadnego ubezpieczenia będą ponosić, i ponoszą, ci, którzy to ubezpieczenie opłacają. Byłby to więc powrót do bardzo złych tendencji w tej materii.

Tak jak powiedziałem, składam na ręce pana marszałka poprawkę, której istotą jest to, że jeśli policjant dokonujący kontroli stwierdzi po zasięgnięciu informacji w bazie danych, o której była mowa, czyli w CEPiK, centralnej ewidencji pojazdów komunikacyjnych – chyba tak się powinno rozwiązać ten skrót – iż kierowca posiada opłacone ubezpieczenie komunikacyjne, może tego kierowcę dopuścić do dalszej jazdy. To oczywiście jest związane z tym, że ta baza musi działać i to w trybie rzeczywistym, tak to nazwijmy, chociaż wiemy, że na razie toczą się tylko i wyłącznie pra-

ce, które przybliżają nas do tego momentu. Z zapewnień przedstawicieli MSWiA, które padły podczas prac komisji nad tą ustawą, dowiedzieliśmy się, że na pewno w tym roku każdy radiowóz kontrolujący kierowców na drogach będzie miał dostęp do takiej bazy.

Szanowni Państwo, myślę, że dobrze by było, gdybyśmy właśnie tak skonstruowali tę ustawę, że policjant, który ma dostęp w trybie rzeczywistym do bazy, dopuszcza kierowcę do dalszej jazdy, bo dostał informację, iż kierowca ma stosowne ubezpieczenie. Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
(*Senator Grzegorz Banaś: Poprawki już złożyłem.*)

Tak.

Teraz pani senator Małgorzata Adamczak, zapraszam.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kolega senator – mogę chyba tak sobie pozwolić powiedzieć – Banaś mówił, że podziela argumenty...

(*Senator Grzegorz Banaś: Innego nazwiska nie mam, więc proszę bardzo. Nazywam się Banaś.*)

(*Wesołość na sali*)

Przepraszam.

...pana senatora Gruszki. Ja niestety ich nie podzielim. Pan senator Gruszka mówił, że idziemy pod prąd, jeżeli chodzi o Unię Europejską. Pozwolę sobie przytoczyć kilka słów pana Mariusza Wasiała z Komendy Głównej Policji: Dziś polski kierowca jest traktowany gorzej niż unijny. Kierowcom z Unii Europejskiej nie sprawdza się takich dokumentów. I dalej mówił, że już w czerwcu podczas spotkania policjantów z posłami padł taki pomysł, także ze strony Komendy Głównej Policji. Wyjaśniał: Z punktu widzenia przepisów bezpieczeństwa ruchu drogowego posiadanie OC czy jego brak nie ma znaczenia. I tak argumentował: Nie rozumiem, skąd znowu ten brak zaufania do obywatela polskiego... że znowu będzie naginał prawo i nie będzie wykupywał tego OC. Przecież tak naprawdę to jest w jego interesie. Będzie grupa osób, która nie będzie tego wykupywać. Tak zawsze jest.

(*Senator Grzegorz Banaś: Ale był milion, a jest dwieście tysięcy. I tego się trzymajmy. Nie wracajmy do tego, co było.*)

Dobrze, ale mówimy o tym, że jesteśmy Europejczykami. Chcemy, żeby było łatwiej polskiemu obywatelowi. Myślę, że to jest bardzo dobra ustawa, to idzie w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

I pan senator Zbigniew Cichoń, proszę bardzo. Jak rozumiem, równie krótko?

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak jest.)

Bardzo mnie to cieszy.

Senator Zbigniew Cichoń:

Jak zawsze, Panie Marszałku, krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W moim przekonaniu ta ustawa zasługuje na poparcie, bo wpisuje się w krąg rozwiązań, w których prawo jest traktowane jako wartość nie sama w sobie, wartość, która jest wręcz fetyszyzowana, tylko jako wartość mająca służyć regulacji pewnych zachowań społecznych, które są pożądane. Wiadomo, że celowe, uzasadnione i obowiązkowe jest istnienie ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania pojazdu. Przecież zasada solidarności społecznej i zasada realnej odpowiedzialności za spowodowanie szkody temu służą. Wiadomo, że przeciętny użytkownik samochodu bardzo często jest niewypłacalny, stąd odszkodowanie wypłaca za niego z tytułu wyrządzonej szkody firma ubezpieczeniowa. I tylko i wyłącznie temu służy instytucja ubezpieczeń. A nad wprowadzaniem tutaj jeszcze dodatkowych sankcji w postaci zatrzymania samochodu i uniemożliwiania kontynuacji jazdy trzeba się zastanowić. Chodzi o to, czy pozostaje to w rozsądnej proporcji do uzasadnionego celu, jakim jest zabezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za spowodowanie określonych szkód. Zawsze byłem zdania, że ten środek jest nieproporcjonalnie surowy, a tym samym szkodliwy, w związku z czym powinien jak najszybciej zniknąć z naszego ustawodawstwa. To, że w niektórych krajach istnieje odpowiedzialność tak daleko posunięta, to nie jest jeszcze argument za tym, żeby również w Polsce to utrzymywać.

Przypomnę, skoro się odwołujemy do Wielkiej Brytanii, że to jest państwo, w którym istnieje cenzura prewencyjna. No i co? Z tego powodu wprowadzimy u nas cenzurę, która jest wręcz zakazana przez konstytucję? Chyba nie tędy droga. Podobnie w Wielkiej Brytanii istniał przepis o obrazie sądu. Tak zwany *counter jury*, występek, właściwie przestępstwo a nie występek, a nawet zbrodnia polegała na tym, że nie wolno było publikować żadnych informacji na temat toczącego się procesu. Dopiero w procesie „Sunday Times” musiał zapaść wyrok w 1961 r. przeciwko Wielkiej Brytanii, gdzie stwierdzono, że jest to ograniczenie wolności wypowiedzi i tym samym naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Wielka Brytania, która czasami wydaje się być dla nas jakimś wzorcem demokracji i swobód, nieko-

niecznie jest takim wzorcem, jeśli chodzi o wszystkie regulacje prawne.

Chciałbym tylko przypomnieć jedną rzecz. W dalszym ciągu nie znosimy odpowiedzialności z tytułu wykroczenia, jakim jest nieposiadanie określonych dokumentów związanych z prowadzeniem samochodu, czy to prawa jazdy czy też dokumentu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. A likwidujemy, moim zdaniem, rozwiązanie rzeczywiście anachroniczne, które polega na tym, że zatrzymuje się człowiekowi samochód i uniemożliwia kontynuację jazdy, co jest bardzo uciążliwe, nieproporcjonalne do celu, jakiemu ten środek miał służyć, czyli zapewnieniu realizacji obowiązku ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Przykro mi, że wbrew moim kolegom, których opinie bardzo szanuję, jestem innego zdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Wach.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się wypowiedzieć w duchu dwóch ostatnich wypowiedzi, a mianowicie powiedzieć, że uważam tę ustawę za słuszną i celową, za ustawę niestwarzającą zagrożeń. Mnie się wydaje, że ta ustawa powoduje jedną zasadniczą rzecz, a mianowicie wprowadza rozróżnienie pomiędzy osobami, które nie mają przy sobie dokumentu świadczącego o wykupieniu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, i osobami, które go w ogóle nie posiadają i nie dokonały zakupu, w związku z czym są przestępcami, i to w dodatku umyślnymi. To rozróżnienie jest potrzebne. Oczywiście, kiedyś być może tak ostre sankcje były potrzebne, bo nie było możliwości natychmiastowego sprawdzenia, jaka jest faktyczna sytuacja.

Nie widzę związku pomiędzy liberalizacją, o której mówimy, a ewentualnym niewykupywaniem ubezpieczeń przez większą liczbę użytkowników pojazdów, bo jeżeli ten system działa i będzie działał sprawnie, to uciążliwości i konsekwencje dla osób, które są w tym zakresie oszustami, są jasne i ewidentne.

Chciałbym również powiedzieć, trochę żartować, to, co już bardzo pięknie pan senator Cichoń powiedział. Otóż powoływanie się na Wielką Brytanię nie zawsze jest właściwe, choćby w tym sensie, że jeżeli chodzi o ruch drogowy, to oni mają ruch lewostronny, a kierowcy siedzą po prawej stronie, co moim zdaniem stwarza znacznie większe zagrożenie ruchu niż brak papierka przy sobie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Gruszka.
Przypominam, że ma pan tylko pięć minut.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, zostałem tutaj przywołany wypowiedzią pani senator. Tu jest właśnie problem systemu kontroli, którego nie posiadamy. Wszystkie kraje Unii, w przypadku których mówimy, że ten system działa, niepotrzebne są dokumenty... No tam polega to właśnie na tym, że najpierw zbudowano system, w którym sprawdzenie jest bardzo łatwe, w każdym momencie jest możliwe. U nas dzisiaj, co wynikało z wypowiedzi pana ministra, ten system nie działa i jeszcze jakiś czas nie będzie działał. Dlatego mówiłem, że obecnie ta ustawa wyprzedza fakty, wyprzedza warunki, które powinny być spełnione, bo są konieczne do wdrożenia w postaci tej ustawy. I stąd wynika uciążliwość kontroli w Polsce, mówiąc kolokwialnie, w porównaniu do kontroli kierowców na Zachodzie.

Skąd ta pewność? Doświadczenie, Pani Senator. Jeżeli wprowadziliśmy restrykcyjne przepisy i spadła o osiemset tysięcy liczba niewykupionych polis, to bazujemy... Nasze prawo, nasze doświadczenie nam to mówi. I staramy się wprowadzić to także w naszym prawie. Zgadzam się, że nieposiadanie świstka OC przy sobie nie wpływa na bezpieczeństwo jazdy, ale jest bardzo dolegliwe dla tej osoby, która jest poszkodowana w wyniku kolizji. No i ja bym tyle powiedział, odpowiadając pani senator. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pan senator Andrzejewski.
Zapraszam.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przysłuchuję się tej dyskusji i powiem, że przede wszystkim trzeba hołdować pewnej ogólnej zasadzie. A ta zasada mówi o proporcjonalności przy stanowieniu prawa. Bezradność organów wykonawczych i Policji nie może być przyczyną wiary, że magiczną literą prawa zmienimy nieprawidłowe funkcjonowanie tych, którzy powinni to prawo egzekwować. Decyduje, jak powiedział pan senator Cichoń, nie to, czy się posiada dowód, tylko to, jaki jest stan faktyczny. I w związku z tym przestrzegam przed zbytnim rygoryzmem, bo on prowadzi do odwrotnych skutków. Można równie dobrze produkować fałszywe zaświadczenia i uni-

kać wszelkich kontroli, tak naprawdę nie spełniając wymogów, które poświadcza dokument. Żyjemy w szczególnym państwie, jesteśmy bardzo szczególnym społeczeństwem, które po okresie postkomunistycznym, ale nie tylko, także po zabórczym, jest niezwykle wprawione w posługiwanie się, w działaniu, jak omijać prawo, jak *praeter legem* albo *contra legem* funkcjonować. Dlatego przestrzegam przed wiarą w magiczną literę prawa. Wydaje mi się, że duża ostrożność przed tym, żeby prawa obywatelskie i wolności obywatelskie ograniczać bez interioryzacji normy prawnej, ja to tak nazywam, tylko na zasadzie konkretnych formalnych rygorów, jest zasadna. Trzeba odnieść kontrolę do stanu faktycznego, a nie do posiadania dokumentu, który może być tylko formalnym znamieniem czegoś, co jest istotnym elementem w sytuacji szukania odpowiedzialności, karania, często bardzo surowego karania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Wysoki Senacie, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie Banaś, Gruszka i razem senatorowie Trzciniński i Wyrowiński.

W związku z tym proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 506, sprawozdanie komisji w druku nr 506A.

Pan senator Jan Wyrowiński. Zapraszam do przedstawienia sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej, a następnie, ponieważ pan senator wystąpi w dwóch rolach, sprawozdania mniejszości komisji.

Proszę bardzo, ale proszę starannie oddzielać te dwie role, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Oczywiście.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Pani Prezes!

Tak jak zapowiedział pan marszałek, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt i obowiązek przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia, a właściwie z dwóch posiedzeń, bo pierwsze posiedzenie odbyło się 25 marca, a drugie, można powiedzieć, decyzyjne, odbyło

(senator J. Wyrowiński)

się wczoraj, w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Panie i Panowie Senatorowie, ten stos dokumentów, który mam przed sobą, jest jakimś mierzakiem skomplikowania sprawy. Ustawa – Prawo telekomunikacyjne jest ustawą rzeczywiście niezwykle skomplikowaną, bo reguluje materię, która wynika z postępu technologicznego, z nowoczesności. Sam słowniczek – jeżeli państwo zajrzeli do dokumentów, to państwo widzieli – zawiera pięćdziesiąt trzy pojęcia. Definiuje się tu pojęcia interfejsu, dostępu telekomunikacyjnego, interfejsu radiowego, interoperacyjności usług, zdefiniowane jest pojęcie kolokacji. Zresztą ta nowelizacja też dotyka słowniczka, konkretnie w dwóch miejscach, w odniesieniu do przekazu telekomunikacyjnego i połączenia.

Z pewną pokorą stoję wobec tego zadania, które powierzyła mi komisja – pan senator Kogut kiwa głową, bo to on wytypował mnie do tej roli – licząc na to, że ława rządowa wzmocniona o panią prezes Streżyńską wszystkie wątpliwości, które państwo senatorowie będziecie mieli, w związku z tą nowelizacją i tym, co się wokół niej działo, w sytuacji gdy ja nie będę w stanie udzielić wyjaśnień, rozwieje i wytłumaczy.

Jest jeszcze jedna specyficzna cecha tego ustawodawstwa. Otóż w tej akurat sprawie niejako prym... Powiedziałbym tak. Źródłem zmian legislacyjnych jest Bruksela, to Unia Europejska jest tą instytucją, która na bieżąco śledzi tę problematykę i również w tej sprawie, w sprawie niejako troski o klienta, troski o konkurencyjność Unia wykazuje się dużą skutecznością.

Pamiętacie państwo sprawę roamingu, połączeń międzynarodowych. To konsekwencja władz unijnych doprowadziła do tego, że w tej chwili obywatele Unii Europejskiej płacą mniej za połączenia między państwami. Jeżeli w wielu sprawach Unia jest bardzo daleko, to w tej sprawie była naprawdę bardzo blisko i była bardzo konkretna, znacznie przyczyniła się do tego, że obywatelom Unii jest nieco łatwiej, nieco taniej mogą się ze sobą łączyć, przez to Unia realizuje ideę jedności europejskiej. Wydaje mi się, że warto to zauważyć.

Szanowni Państwo, tak też się stało w przypadku tej nowelizacji, dlatego że podstawową przyczyną nowelizacji ustawy telekomunikacyjnej, która została uchwalona w roku 2006, jest konieczność, jak to się brzydko mówi, implementacji kolejnej dyrektywy, dyrektywy 2006/24 z 15 marca 2006 r., tak zwanej dyrektywy retencyjnej, która dotyczy spraw – przeczytam tę nazwę, choć jest ona skomplikowana i niezbyt miła uchu – zatrzymanie generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostęp-

niania publicznych sieci łączności. Tłumacząc to na zwykły język, można powiedzieć, że chodzi o to, aby obciążyć operatorów obowiązkiem przechowywania przez określony czas informacji o połączeniach po to, aby odpowiednie instytucje państwowe, jeśli zajdzie taka potrzeba, mogły mieć do nich dostęp. Te instytucje państwowe zostały wliczone w poszczególnych artykułach nowelizowanej ustawy, chodzi o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, służby wywiadu, kontrwywiadu wszelakiej maści itd., itd.

Jedna z racji, jakie za tym stoją, bo jest ich wiele, jest taka, że przestrzeń telekomunikacyjna, cyberprzestrzeń jest idealnym miejscem do kontaktowania się wszystkich ciemnych sił. Terrorysty, cała ta struktura, która oplata świat, grasuje właśnie w tej przestrzeni, z tej przestrzeni korzysta, komunikuje się za pomocą środków, które można stosować w tej przestrzeni. Ażeby nadać, ażeby podać, ażeby śledzić, ażeby dotrzeć do tego źródła zła, trzeba mieć dostęp do tych danych. Ta ustawa ma to wprowadzić na nasz grunt prawny, wprowadzenie zasad tej dyrektywy ma to umożliwić. Taka była pierwsza, główna racja podjęcia tej nowelizacji.

Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym, abyśmy mieli także świadomość tego, że branża telekomunikacyjna, branża łączności i przekazywania informacji, danych, wiadomości itd., itd. jest w tej chwili jedną z najprężniej rozwijających się branż na świecie. Jak się patrzy na tabele ukazujące dynamikę rozwoju poszczególnych aktywności ludzkich, to widać, że tutaj aktywność jest największa. To jest najprężniejsza branża. Również w naszym kraju cały czas się ona rozwija. A poziom jej rozwoju jest świadectwem poziomu cywilizacyjnego. I na przykład to, że w Polsce czas oczekiwania na przeniesienie numeru od jednego operatora do drugiego jest w tej chwili najdłuższy w Europie, źle o nas świadczy. To, że w sprawie dostępu do internetu szerokopasmowego wlecemy się na końcu, też źle o nas świadczy. To, że mamy problem z cyfryzacją telewizji, niestety też nie najlepsze świadectwo nam wystawia.

Warto również mieć świadomość tego, że jesteśmy jako państwo w dosyć specyficznej sytuacji. Bierze się to stąd, że podczas przemian własnościowych, podczas prywatyzacji krajowego, że tak powiem, operatora telefonicznego – TP SA – popełniono zasadniczy błąd systemowy. To znaczy prywatyzacja nastąpiła, zanim złamano monopol. Nie było demonopolizacji przed prywatyzacją. I ta zaszłość, ten stan rzeczy, mimo że to było już dawno, w dalszym ciągu oddziałuje na sposób funkcjonowania naszego rynku, bowiem ta struktura monopolistyczna, choć oczywiście się kurczy, to kurczy się z dużym wysiłkiem, de facto przez stosowanie siły – siły prawa, siły działań regulatora, w tej chwili również siły działań niby słabej, a jednak mocnej kobiety.

(senator J. Wyrowiński)

I to wszystko, proszę państwa, warto mieć na uwadze, kiedy się koncentrujemy na tej nowelizacji. Bo niestety echo czy pogłos tego stanu rzeczy było też słycać podczas posiedzeń komisji, można było zaobserwować w prasie, w innych środkach masowego przekazu itd., itd. I dopóki tego grzechu pierwородnego popełnionego w przestrzeni telekomunikacyjnej nie zmażemy – a wiadomo, że z grzechem pierwородnym niestety nie jest łatwo – dopóty będziemy mieli do czynienia z różnymi niezbyt sympatycznymi sytuacjami.

Pozwoliłem sobie na ten wstęp...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: A myślałem, że to, Panie Senatorze, koniec sprawozdania.)

(Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Bisztyga: Sprawozdanie dłuższe niż posiedzenie komisji.)

Dobrze, Panie Marszałku. Uwzględnię pańskie zawołane oczekiwanie, zrozumiałem.

Oprócz tej bezpośredniej implementacji wspomnianej przeze mnie dyrektywy, w tej propozycji, w tej ustawie, którą przyjął Sejm i nad którą się w tej chwili pochylamy, jest druga niezwykle ważna sprawa. To sprawa umocnienia w systemie władzy pozycji prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Chciałbym państwu przypomnieć, że w tej chwili decyzja o tym, kto będzie prezesem, leży w ręku prezesa Rady Ministrów – mianuje on prezesem osobę pochodzącą z rezerwy kadrowej, którą wskazuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. I w zasadzie nie ma żadnych innych... Prezes może być odwołany w każdej chwili, nie ma żadnych ustawowych gwarancji i pewności pełnienia tego urzędu. To wytykała nam również Komisja Europejska i cały czas Unia Europejska miała nas i ma w tej sprawie na cenzurowanym.

Starając się spełnić te oczekiwania, jak również zdając sobie sprawę z wagi tego urzędu, jego roli w doprowadzaniu do porządku całej tej przestrzeni legalno-organizacyjnej w telekomunikacji, Sejm postanowił – i zawarł to w tej ustawie – że prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej mianuje Sejm za zgodą Senatu na wniosek prezesa Rady Ministrów. Jednocześnie określił kadencję, bodajże pięcioletnią, i w przepisach przejściowych postanowił, że obecny prezes będzie sprawował ten urząd do... Nie pamiętam, ale jest to gdzieś zapisane. W każdym razie Sejm zadbał również o pewność sprawowania urzędu przez obecną panią prezes Streżyńską oraz enumeratywnie podał, wyliczył te okoliczności, które mogą spowodować odwołanie prezesa. Jest ich bodajże pięć. To jest też niezwykle ważna regulacja, która umocni pozycję prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Panie i Panowie Senatorowie, spełniając oczekiwanie pana marszałka, w tej chwili pozwolę sobie przekazać w skrócie to, co działo się na posie-

dzeniu komisji. A działo się wiele – z tego powodu posiedzenia były aż dwa. Dodam jeszcze, że prześledziłem to wszystko, co działo się w Sejmie wokół tej ustawy. U nas dyskusja na posiedzeniu komisji skupiła się w zasadzie na dwóch sprawach, które praktycznie nie zajęły, jak przynajmniej wynika z posiadanych przeze mnie dokumentów, uwagi Sejmu.

Pierwsza sprawa dotyczyła prawa prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej do zastosowania własnej metody ustalania opłat, innej niż stosowana przez operatora. W tej metodzie prezes może wziąć pod uwagę – już, zaraz dotrę do tego miejsca, to jest pkt 15 – wysokość lub metody ustalania opłat na porównywalnych rynkach konkurencyjnych. Tutaj w szczególności jeden z operatorów gwałtownie protestował przeciwko tej propozycji i, powtarzam, wokół tego toczyła się dyskusja. Zresztą na ten temat było również wiele informacji w prasie itd., itd. Co więcej, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej najpierw nie miał do tego rozwiązania żadnych zastrzeżeń, a kiedy jego projekt opuszczał komisję sejmową i przechodził do drugiego czytania w Sejmie, szef urzędu, minister Dowgielewicz, powziął pewne wątpliwości, które wyraził w piśmie skierowanym na moje ręce. I w związku z tym w trakcie prac komisji ze strony rządu padła propozycja pewnego polubownego rozwiązania tej sprawy. I takie rozwiązanie zostało zawarte w jednej z poprawek.

I druga sprawa, która budziła ogromne emocje – ta, o której mówiłem na początku. Chodzi o to, że ta ustawa wprowadza zapis, iż klient nie ponosi kosztów przenoszenia swego numeru do innego operatora. To operatorzy powinni między sobą, że tak powiem, się dogadać i zapłacić – ten, który uważa, że zyska, temu, który uważa, że straci. I tak to powinno być. I tak zresztą jest w wielu krajach. No i to też oczywiście wzbudziło emocje.

(Rozmowy na sali)

To wzbudziło emocje. Pan senator Kogut, ponieważ był na posiedzeniu komisji, nie musi słuchać, jak rozumiem, wszystko wie.

Panie i Panowie Senatorowie, właśnie te dwie sprawy były omawiane. Niestety, przeniosło się to również na moment, kiedy głosowaliśmy. I kwestia dotycząca prawa prezesa do tego, aby również w inny sposób ustalał koszty funkcjonowania danego operatora, co prowadzi w efekcie do ustalenia opłat, wyraziła się we wniosku, który został złożony w trakcie posiedzenia komisji. Ten wniosek uzyskał poparcie większości komisji, wbrew negatywnej opinii przedstawiciela rządu. I to jest jedyny wniosek wśród zawartych w sprawozdaniu komisji, który nie ma poparcia rządu. Wszystkie pozostałe wnioski cieszą się takim poparciem. Gdyby była taka potrzeba, to ja mogę oczywiście wszystkie te wnioski omówić, ale...

(Senator Stanisław Kogut: Nie ma sensu.)

(senator J. Wyrowiński)

Pan senator Kogut był na tym posiedzeniu i rozumie.

Panie i Panowie Senatorowie! Cóż, w związku z tym pozwolę sobie zakończyć i podziękować za cierpliwość. Gdyby były do mnie jakieś pytania, będę się starał na nie odpowiedzieć. Ale jeżeli nie dam rady, to są tutaj dwie panie najlepiej w Polsce znające się na problematyce prawa telekomunikacyjnego i one z pewnością na wszystkie państwa pytania odpowiedzą i rozwieją wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy mimo zastrzeżeń pana senatora sprawozdawcy są do niego jakieś pytania?

Są. Nie uciekł pan, Panie Senatorze.

Pani senator Rotnicka. Rotnicka, Bisztyga, Ortyl – w takiej kolejności państwo senatorowie.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Bardzo krótko, Panie Marszałku.

Panie Kolego, ja mam tylko pytanie, jaki jest wniosek mniejszości.

Senator Jan Wyrowiński:

Wniosek mniejszości dotyczy sytuacji, kiedy poprawka, którą przyjęła komisja, nie przejdzie. Wtedy wniosek mniejszości...

(Senator Stanisław Kogut: Też nie przejdzie.)

...wniosek mniejszości spowoduje, wobec tych zastrzeżeń i wątpliwości, bo to nie była twarda opinia, to były tylko pewne przemyślenia UKIE, jak twierdzili jego przedstawiciele, że w wyniku poprawki zapisanej w pppkie 15, dotyczącej art. 39, nastąpi w tej ustawie zmiana, która wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom UKIE. I wydaje mi się, że zminimalizuje szanse na to, aby niektórzy z naszych operatorów mogli nas skarżyć przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Sprawozdawco, ogrom wiedzy przekazany nam przez pana powalił mnie, ale nie na tyle, żebym nie był w stanie zadać pytania. Mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy zmiany trybu powołania prezesa UKE, bardzo słusznej, polegającej na tym, że prezes powołuje i odwołuje Sejm za zgodą Senatu, na wniosek prezesa Rady Mini-

strów. Nie doczytałem się tego i gdyby był pan tak uprzejmy, to proszę mi powiedzieć, czy jest taki zapis, żeby prezesa UKE można było odwołać po odrzuceniu przez Sejm i Senat sprawozdania z działalności.

Senator Jan Wyrowiński:

Nie. Nie ma takiego zapisu.

(Senator Stanisław Kogut: Dożywotnio.)

Bo była taka...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze Kogut, nie pan teraz odpowiada.)

Pan pozwoli, Panie Senatorze, że z marszu odpowiem. Prezes może być odwołany przed upływem kadencji, która wynosi pięć lat, wyłącznie w przypadkach: rażącego naruszenia prawa, skazania prawomocnym wyrokiem sądu za popełnione umyślnie przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, orzeczenia zakazu zajmowania kierowniczych stanowisk lub pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością w organach państwa, choroby trwale uniemożliwiającej wykonywanie zadań, złożenia rezygnacji. Tylko w tych okolicznościach. Prezes musi natomiast przedkładać, bodajże co roku, ministrowi infrastruktury sprawozdanie ze swej działalności i ze stanu uregulowania rynku itd., itd.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I drugie pytanie, jak rozumiem. Tak?

Senator Stanisław Bisztyga:

Tak, drugie pytanie.

Ja oczywiście nie będę wnosił żadnych poprawek, ale to, co pan mi wyjaśnił, wskazuje, że mamy długowieczność, nieodwoływalność i absolutną wiarę w wielką mądrość prezesa, ta wiara jest zresztą we mnie, natomiast...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To nie było pytanie, Panie Senatorze.)

Pytanie drugie. Czy przewiduje się powołanie pełnomocnika rządu do spraw cyfryzacji telewizji? Są różnego rodzaju harmonogramy, zobowiązania. Chciałbym wiedzieć, czy one zostaną dotrzymane i jak będzie wyglądała koordynacja pomiędzy poszczególnymi organami państwa. Czy będzie się to robiło w ramach oddzielnego urzędu czy instytucji, czy też poprzez te służby, które są teraz? Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński:

Pytanie wykracza poza zakres tej ustawy. Pani minister Gaj będzie pewnie w stanie na nie odpowiedzieć, ale ja też mogę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Ale w tej chwili?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, nie, ja zaraz panią minister poproszę, za chwileczkę.

W takim razie pan senator Ortyl...

Czy pan senator wyraża zgodę na przekazanie pytania?

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Jestem bardzo wdzięczny za przekazanie pytania.)

W takim razie, pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan prowadził korespondencję z sekretarzem Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w sprawie tych nowelizacji, które zostały zgłoszone w Sejmie. To już wprawdzie wybrzmiało w pewnym momencie w pana wypowiedzi, było też takie pytanie, ale ja bym prosił, żeby jeszcze jednoznacznie powiedzieć, jak ostatecznie UKIE się do tych poprawek odnosi. Przez moment mieliśmy dualizm w pana wypowiedzi, ona wprawdzie ewoluowała, ale ja chciałbym wiedzieć jednoznacznie, jak to na dzień dzisiejszy wygląda co do zgodności wprowadzanych regulacji z prawem Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Przytoczę *in extenso* fragment tego pisma, które zresztą wszyscy panowie senatorowie członkowie Komisji Gospodarki Narodowej otrzymali.

„Urząd Komitetu Integracji Europejskiej poddał dodatkowej analizie brzmienie przytoczonego wyżej i wspomnianego przeze mnie tu wielokrotnie art. 39 projektu, w szczególności jego ust. 3 pktu 2”.

To jest ten właśnie, który daje prezesowi urzędu prawo do własnej oceny i szacunku kosztów, jakie ponosi operator w swej działalności.

„W związku z czym pragnę zwrócić uwagę na mogące się pojawić wątpliwości dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej uprawnień prezesa UKE do weryfikacji wysokości opłat, w oparciu o inne metody ustalania opłat niż stosowane przez operatora, w tym możliwości brania pod uwagę wysokości lub metod ustalania opłat na porównywanych rynkach konkurencyjnych”.

Tak więc status owego stanowiska prezesa jest... Mowa jest o potencjalnie mogących się pojawić wątpliwościach dotyczących zgodności z prawem unijnym. I ten wniosek mniejszości, który ja proponuję, do tego art. 39, jak sądzę, w istotny sposób zmniejsza pole do powstania tych wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator Kogut chce zadać pytanie?

(*Senator Stanisław Kogut*: Tak, chcę zadać pytanie.)

Proszę w takim razie.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Pani Minister! Pani Prezes! Pierwsze pytanie. Panie Przewodniczący, chodzi o to, żeby pan jednoznacznie odpowiedział, bo było wiele niepokoju, że ustawa ta jest sprzeczna z prawem unijnym. Po to o tym mówię, żeby to zostało nagrane, bo przez dwa posiedzenia komisji tyle było nad tym dyskusji, że naprawdę chciałbym ten mit obalić.

Drugie pytanie. Panie Przewodniczący, jasno powiedzmy, o co chodzi w tym wniosku pana senatora Motyczki, tym, który uzyskał poparcie wbrew stanowisku rządu. Autentycznie tam chodzi, i warto, żeby pan to wyjaśnił, o powrót do przedłożenia rządowego. Ja bym od razu odpowiedział, ale nie będę panu odbierał chleba, bo bardzo dobrze pan wie, o co tam chodzi. Tam chodzi o to, że ma być...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No to proszę nie mówić.

(*Senator Stanisław Kogut*: Przepraszam.)

Albo pan mówi, albo pan nie mówi, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut*: To te dwa pytania, żeby to było jasne dla wszystkich pań i panów senatorów.)

Senator Jan Wyrowiński:

Co do kwestii zgodności z prawem unijnym i opinii dotyczącej tej sprawy, to się przed chwilą wypowiedziałem. Tak to wygląda. Tutaj nie ma do końca jasno sprecyzowanych... To znaczy w opiniach, na które się powołują uczestnicy gry o kształt tej ustawy, to też nie jest wprost powiedziane. Materia jest niezwykle skomplikowana, ale jak sądzę, propozycja zawarta we wniosku mniejszości, który ewentualnie mógłby być przyjęty, zmodyfikuje art. 39 i pole tych wątpliwości zminimalizuje, według mojej najlepszej wiedzy.

A jeżeli chodzi o tę kwestię, to tak rzeczywiście było, że przedłożenie rządowe, jeżeli chodzi o art. 39 i 40 brzmiało nieco inaczej. Życie ma jednak swoje prawa i pojawiła się inicjatywa poselska, żeby to zmienić. Rząd był temu przychylny, z całą świadomością to zaakceptował, no i tak się mają sprawy.

(*Senator Stanisław Kogut*: Mogę, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale czy to jest pytanie? Bo wyjaśnień w tej fazie nie przyjmuję, wyjaśnienia mogą być później.

(*Senator Jan Wyrowiński: W dyskusji.*)

(*Senator Stanisław Kogut: Panie Marszałku, to jest strategiczna, najważniejsza sprawa, i wie pan, jeżeli...*)

Ale czy to jest pytanie? Ja proponuję, Panie Senatorze, ponieważ jesteśmy w fazie pytań do senatora sprawozdawcy...

Senator Stanisław Kogut:

Ale zadałem pytanie, na które nie otrzymałem odpowiedzi, i chciałbym tylko powiedzieć, o co chodzi, wracając do przedłożenia rządowego, to jest dalej monopol jednego operatora, stawki są stałe, nie ma możliwości ich obniżenia. Dziękuję.

(*Głos z sali: Pan senator sam sobie odpowiedział.*)

No skoro nie uzyskałem odpowiedzi, to sam odpowiedziałem.

Senator Jan Wyrowiński:

Ja jestem sprawozdawcą, a w związku z tym muszę tutaj hamować...

(*Senator Stanisław Kogut: Ale ja mogę...*)

Pan senator Kogut wszystko może, nawet zatrzymać...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wykraczamy w tej chwili poza regulamin.*)

(*Senator Stanisław Kogut: Przepraszam, Panie Marszałku.*)

Pan senator Kogut może nawet zatrzymać wszystkie pociągi w kraju.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze, jest pan zwolniony.

Teraz możemy poprosić o zabranie głosu następne osoby.

To jest projekt ustawy wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister infrastruktury.

Witam. Przywoływałem tutaj wielokrotnie panią minister, podsekretarz stanu, panią Magdalenę Gaj i panią prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, panią Annę Streżyńską. Rozumiem, że pani minister już idzie do mównicy.

Chcę tylko powiedzieć, że pani minister jest debiutantką w naszej Izbie, w przeciwieństwie do pani prezes, która tu już kilkakrotnie dzielnie stała.

Zapraszam panią minister do debiutu. Proszę o przedstawienie stanowiska rządu w sprawie tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja króciutko tylko uzupełnię pełny obraz ustawy, przedstawiony tu przez pana przewodniczącego, i wskażę, że jeśli chodzi o implementację dyrektywy retencyjnej, to mieliśmy na to czas do 15 marca. Ustawa została uchwalona przez Sejm 19 marca i zależy nam na jak najszybszym wprowadzeniu jej w życie.

Przeciwko Polsce toczy się szereg postępowań przed Trybunałem Sprawiedliwości. Poza niezależnością regulatora kwestią sporną jest też sprawa analizy rynków. W chwili obecnej w Polsce rynki właściwe są określane rozporządzeniem ministra infrastruktury. Ten proces określenia rynków, a następnie ich analizy przez prezesa jest dość wydłużony, w związku z tym w tej ustawie proponujemy, aby rynki właściwe były określane przez regulatora, tak jak jest to we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Kolejne postępowanie to postępowanie, które zakończyło się już dla nas niekorzystnym wyrokiem ETS, a dotyczyło ono zakresu obowiązku negocjowania umów o dostępie telekomunikacyjnym. Dzięki ustawie wychodzimy naprzeciw temu wyrokowi.

Komisja Europejska uznała także za zbyt konsumenckie przepisy dające możliwość zrywania umów przez abonentów w przypadku zmiany regulaminu świadczenia usług przez operatora. W tym względzie również wprowadzamy poprawki, w szczególności w art. 60a prawa telekomunikacyjnego.

Można by tu wymieniać cały szereg przepisów, ale ja się odniosę tylko do przepisów, które w Senacie wzbudzały największe kontrowersje: do przepisów art. 39 i 40. Tych przepisów nie było w przedłożeniu rządowym, one zostały wprowadzone poprawką poselską i rząd je pozytywnie opiniował. Ustawa w takim kształcie, już z tymi przepisami, była dwukrotnie opiniowana przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i uzyskała pozytywną opinię co do zgodności z dyrektywami unijnymi. W związku z burzą prasową, jak się domyślam, czy może jakaś inna, która się w pewnym momencie wywiązała, na ręce pana przewodniczącego wpłynęła cytowana tutaj opinia z UKIE, iż art. 39 może budzić wątpliwości co do ewentualnej zgodności z dyrektywami, ponieważ nie ma w nim tak zwanej orientacji kosztowej przy ustalaniu opłat przez regulatora. W związku z tym, aby rozwiązać już wszelkie wątpliwości, nawet te małe, które UKIE posiada, zaproponowałam poprawkę w art. 39 ust. 5, która polega na dodaniu zwrotu „jak również zwrot uzasadnionych kosztów”. Co ona daje? Ona daje to, iż prezes

(podsekretarz stanu M. Gaj)

UKE, w momencie, kiedy uzna za konieczne określenie opłat, będzie musiał wziąć pod uwagę, oprócz konkurencyjności, oprócz ochrony użytkownika końcowego, również zwrot uzasadnionych kosztów, które poniósł operator. Proces oceny kosztów, a później opłat w Polsce wygląda dwójako. Najpierw operator przygotowuje tak zwaną kalkulację kosztów i prowadzi rachunkowość regulacyjną, która jest poddawana badaniu wyspecjalizowanego organu, jakim w Polsce jest biegły rewident. Biegły rewident, zgodnie z ustawą o biegłych rewidentach, bada jedynie – powiem może tak obrazowo – zgodność słupka A ze słupkiem B i czy X plus Y daje Z.

(Senator Stanisław Kogut: To nie jest audyt.)

To jest audyt, który jest przeprowadzony przez biegłego rewidenta. Ale w tym badaniu biegłego rewidenta brak działalności regulacyjnej, czyli oceny, jak te opłaty, które zostały ustalone na podstawie uzasadnionych kosztów, wpłyną na konkurencję, na użytkownika końcowego. I to jest ten drugi etap, który przeprowadza regulator, w naszym przypadku prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. I zgodnie z dyrektywą z art. 32 ust. 2, ust. 3 przy określaniu tych opłat może on wziąć pod uwagę różne metody ustalania opłat, w tym ceny stosowane na porównywalnych rynkach. I myślę, że tutaj żadnych wątpliwości co do zgodności z przepisami dyrektywy nie ma. Ja jako prawnik przez wiele lat zajmujący się prawem telekomunikacyjnym i dyrektywami, i teraz tworzący te przepisy...

(Senator Stanisław Kogut: Trybunał to podważy.)

...myślę, że nie ma tutaj żadnej sprzeczności z dyrektywami, tak że chcę tutaj wszystkich uspokoić, aby nie mieli wątpliwości i jakichkolwiek obaw. I to wszystko... Aha, jeszcze może powiem dwa słowa na temat przepisu art. 71 i braku opłat za przeniesienie numerów. Te opłaty będą, ale na poziomie hurtowym. I to też jest zgodne z dyrektywami, ponieważ dyrektywy mówią o tym, że jeśli takie opłaty zostały ustalone, nie powinny zniechęcać abonentów, to znaczy, że nie muszą zostać ustalone. To tyle tytułem wyjaśnienia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Czy pani prezes Anna Streżyńska chciałaby zabrać głos w tym momencie?

(Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anna Streżyńska: Tak.)

Proszę bardzo, zapraszam.

(Senator Stanisław Kogut: Po pani minister?)

Przecież nie przed panią minister, tylko po pani minister, Pani Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Prezes.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anna Streżyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja już nie będę opisywać ustawy, bo uczynili to moi przedmówcy. Ustawa jest dla nas bardzo ważna, bardzo cenna. Uzupełniamy niezgodności z prawem unijnym. Od dwóch lat czekaliśmy na te zmiany. Większość krajów już dawno ma te pozytywne rozwiązania za sobą.

Jeśli chodzi o kwestię regulowania i analiz rynków, dostajemy bezcenne wprost narzędzia pozwalające nam na analizy rynków nie tylko krajowych, ale także lokalnych. Nawet wielu z państwa sygnalizuje nam problemy z operatorami na rynkach lokalnych, na przykład operatorami telewizji kablowych. Do tej pory nie mogliśmy nałożyć na nich żadnych obowiązków, a dziś, dzięki parlamentowi, jest szansa, że to się zmieni.

Likwidacja opłat za przenoszenie numerów to jest podstawowe narzędzie do konkurencji usługowej wobec klienta, dla klienta narzędzie bezcenne. Sześć krajów poza nami ma bezpłatne przenoszenie numerów. W tym przepisie jest też uwzględnione przyspieszenie przeniesienia numeru, skrócenie terminu do jednego dnia.

Poprawiamy obowiązki operatorskie dotyczące umów i regulaminów. To są dwa podstawowe dokumenty, w których jeżeli nie ma jasności i precyzji, abonent jest narażony na największe straty, na drobny druk, na różne niejasne klauzule wprowadzające go w błąd.

I oczywiście jest cię narzędzia egzekucyjnego, uzupełnienie katalogu kar, w szczególności w tym zakresie, w którym do tej pory kar nie było, ponieważ pojawiły się nowe uregulowania, na przykład roaming międzynarodowy. To rozporządzenie nas obowiązuje, ale nie możemy egzekwować prawidłowości działań operatorów w tym zakresie.

No i ostatnia rzecz, o której warto wspomnieć, nie chcę już bowiem kontynuować dyskusji na temat art. 39 i 40, dla nas również bezcennych i pozwalających na uniknięcie podwyżek dla abonentów – jest bardzo ważny art. 91, o którym mało kto pamięta, umożliwiający stosowanie specjalnych cenników dla osób słabo uposażonych.

Tyle zwycięstw w jednej ustawie. Myślę, że ona jest dla nas bezcenna i jesteśmy bardzo wdzięczni parlamentowi, Wysokiej Izbie, za zainteresowanie tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mają państwo pytania do przedstawicieli rządu – pani minister i pani prezes?

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja mam pytanie.)

Zaraz... Pan senator Bisztyga...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

W takim razie pan senator Bisztyga i później pan senator Konopka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Do kogóż mia-
nowicie ma być to pytanie?

(Senator Stanisław Bisztyga: Do rządu.)

Ale proszę spersonalizować. Do rządu, tak? No
dobrze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Do bardzo miłej pani minister.

Czy przewiduje się powołanie pełnomocnika
rządu do spraw cyfryzacji telewizji? To jest to,
o czym mówiłem.

(Głos z sali: Jeszcze jednego pełnomocnika?)

(Głos z sali: A to już jest jeden?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

W Ministerstwie Infrastruktury funkcjonuje
międzyresortowy zespół do spraw cyfryzacji. Jes-
tem jego przewodniczącą. Zobowiązałam się
stworzyć do końca maja – było już na ten temat
posiedzenie połączonych komisji w Sejmie – spec-
jalną strategię na okoliczność przejścia z nadawa-
nia analogowego na cyfrowe. Ta strategia będzie
opracowana do końca maja. Zostanie przedłożo-
na Wysokiej Izbie, parlamentowi, zostanie także
przedłożona premierowi. W momencie zatwier-
dzenia premier podejmie decyzję, czy powołać
specjalną osobę, która będzie realizowała tę stra-
tegię, kontrolowała jej wykonanie, czy powierzyć
tę funkcję zespołowi, czy też mnie jako przewodni-
czącej tego zespołu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Senator Marek Konopka, proszę.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Korzystając z obecności pani minister,
chciałbym zapytać o jedną sprawę. Jestem miesza-
kańcem Warmii i Mazur. Dotychczas funkcjonują
tu cztery numery kierunkowe. I takie pytanie: czy
mieszkaniec powiatu działdowskiego, gdzie nu-
mer kierunkowy to 023, mieszkaniec Elbląga,
gdzie numer kierunkowy to 055, czy też ja, jako
mieszkaniec Białej Piskiej, gdzie mam numer
087, gdy dzwoniemy do stolicy regionu – Olsztyna,
to połączenie jest traktowane już jako międzymia-

stowe? Czy jest to koszt połączenia międzymia-
stowego? Jeżeli tak, to czy jest szansa na stworze-
nie jednego numeru kierunkowego w wojewódz-
twie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Myślę, że będzie mi bardzo trudno odpowie-
dzieć na to pytanie. Nie wiem, czy pani prezes...

(Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej An-
na Streżyńska: Tak.)

Tak? Pomoże mi pani?

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anna Streżyńska:

Połączenia, o których mówi pan senator, istotnie
są połączeniami międzymiastowymi, ale od 2006 r.
jest przeprowadzanych szereg powolnych, z uwagi
na konsumentów, zmian w rozporządzeniu doty-
czącym numeracji krajowej. Ma to doprowadzić
w 2011 r. do tego, że będziemy posługiwali się na ca-
łym obszarze kraju jednolitą numeracją. Operato-
rzy będą mogli zrezygnować z podziału na strefy nu-
meracyjne w cennikach. Czy to zrobią, to już jest
zupełnie inna sprawa. W tej chwili blokuje to nume-
racja, ale decyzja biznesowa będzie w jakiś sposób
sprowokowana zmianą w tej numeracji. Operatorzy
mają jednak mnóstwo innych sposobów na to, żeby
pobierać opłaty w zależności od dystansu, na któ-
rym jest realizowana usługa. I tutaj prezes UKE nie
ma już żadnych możliwości wpływu.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, jeszcze raz pan senator.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Wobec tego gdzie należy interweniować, żeby
jak najszybciej te sprawy uregulować?

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Anna Streżyńska:

Samo rozporządzenie dotyczące numeracji mu-
si być wprowadzane pewnymi etapami, ponieważ
polega na powolnej likwidacji niektórych sekwen-

(prezes A. Streżyńska)

cji numeru telekomunikacyjnego, zamiany na inne i uwalnianiu pewnych partii numeracji, żeby doprowadzić do możliwości ujednoczenia tej numeracji w całym kraju. To jest proces, który zmierza już ku końcowi. A jedyną metodą, żeby operatorzy zrezygnowali z opłat długodystansowych, jest po prostu konkurencja. W coraz większym stopniu opłaty się, że tak powiem, spłaszczają. Bardzo wielki nacisk na to wywiera istnienie telefonii IP, za którą opłaty już są nie tylko takie właśnie spłaszczone, ale jeszcze na dokładkę zdecydowanie, znacznie niższe niż jakiegokolwiek opłaty w tradycyjnej telefonii. To jest po prostu proces konkurencyjny. Ustawa nie pozwala na regulacje cen metodami administracyjnymi z wyjątkiem określonych przypadków, czyli nie wolno pobierać cen nadmiernie wygórowanych albo dumpingowych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, zawsze jakimś problemem w strukturach rządowych była sprawa koordynacji wszelkich działań związanych z budową infrastruktury telekomunikacyjnej, informatycznej. Jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, jest Ministerstwo Infrastruktury. Chciałbym się dowiedzieć, jak ta koordynacja wygląda dzisiaj, dlatego że to od niej w dużym stopniu zależy jakość i to, jak będzie wyglądała finansowana ze środków pomocowych infrastruktura. Trzeba o tym pamiętać, to jest bardzo istotny czynnik. Ostatnie oceny ekonomicznego forum uplasowały nas, jako kraj, bardzo nisko, jeżeli chodzi o informatyzację czy infrastrukturę internetu szerokopasmowego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani minister odpowiada na pytanie pana senatora Ortyla, tak?
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Rzeczywiście, cyfryzacja – ale cyfryzacja w tym szerszym znaczeniu, czyli dostęp do szerokopasmowego internetu – jest w chwili obecnej priorytetem rządu. Premier powołał zespół do spraw realizacji programu „Polska cyfrowa”, który zakończył

już część swoich prac. Mamy się jeszcze spotkać w poniedziałek. Urząd Komunikacji Elektronicznej przygotował ogromną specustawę, megaustawę, która będzie ułatwiała inwestycje, usuwała bariery inwestycyjne, aktywizowała samorząd i mobilizowała operatorów do inwestycji, do przekazywania informacji na temat istniejących sieci, dawała też dodatkowe narzędzia regulacyjne dla prezesa. Chcielibyśmy, żeby ustawa została uchwalona przez parlament do końca tego roku. Myślę, mam nadzieję, że ta ustawa będzie lekiem na pozycję, jaką mamy, jeśli chodzi o dostęp do internetu, ponieważ w dobie kryzysu taki dostęp do szerokopasmowego internetu jest dźwignią e-nauki, telepracy, e-zdrowia, e-administracji. Dzięki możliwości świadczenia telepracy będą spadały koszty zatrudnienia. Myślę, że wszystkie gałęzie gospodarki na tym skorzystają. Rząd widzi te możliwości i chce wspierać wszystkie działania, które będą podejmowane czy to przez administrację, czy to przez prywatnych przedsiębiorców.

Jeśli zaś chodzi o koordynację, to rzeczywiście ta koordynacja wykorzystania funduszy unijnych jest potrzebna. My to również widzimy. Zauważyliśmy to w ramach prac zespołu „Polska cyfrowa” i taką też rekomendację panu premierowi dajemy: należy pomyśleć o jednym organie, który będzie koordynował zarówno działania MSWiA, jak i regionalnych programów operacyjnych, które są w gestii Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, senator Tadeusz Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam takie pytanie. Kiedy polski odbiorca usług telekomunikacyjnych może oczekiwać cen za usługi porównywalnych do cen w starych krajach Unii Europejskiej czy w Stanach Zjednoczonych? Co robi rząd, żeby ceny takich usług były porównywalne z cenami na przykład w Stanach Zjednoczonych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Jeśli chodzi o dostęp do internetu – chodzi o mobilny internet – to mamy najniższe ceny w Europie. Są to dane chyba z ubiegłego tygodnia. Jeśli chodzi o ceny pozostałych usług telekomu-

(podsekretarz stanu M. Gaj)

nikacyjnych, to cały czas robimy wszystko – chodzi nawet o tę ustawę i danie nowych narzędzi regulatorowi; będzie mógł wydawać decyzje dotyczące badania tych opłat, które ustala operator i będzie mógł stosować inne metody ich weryfikacji – aby doprowadzić do tego, że te opłaty będą ciągle spadać. To też będzie w jakichś granicach, bo mamy inną sytuację, inną infrastrukturę i jesteśmy jeszcze troszeczkę zapóźnieni, konkurencyjnie, rynkowo i gospodarczo, w stosunku do niektórych krajów Unii Europejskiej. Tak więc musi to u nas powoli postępować, ale myślę, że regulacyjnie... Gdyby pani prezes chciała coś dodać, to...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Oczywiście, proszę, Pani Prezes.

**Prezes
Urzędu Komunikacji Elektronicznej
Anna Streżyńska:**

Jest naprawdę niezła sytuacja, jeśli chodzi o ceny telekomunikacyjne. Jeśli chodzi o mobilny internet, to jesteśmy po prostu liderem w Europie. A jeśli chodzi o stacjonarny, to nasze ceny są jednymi z najniższych w Europie, obecnie jesteśmy na trzecim miejscu, jeśli chodzi o niskość cen. Trzeba oczywiście pamiętać przy tych porównaniach, że zależy, co bierze się do porównania. Mówimy o porównaniu opłat dużych operatorów, czyli one generalnie są dość wysokie, bo są to operatorzy o dużej skali działania, ale nasze opłaty są bardzo niskie. Nasze opłaty będą uważane za wysokie, jeżeli porówna się je z opłatami małych operatorów, którzy działają w niektórych rejonach Europy, w różnych miasteczkach i miastach. My też mamy takich operatorów; ich zasięg jest bardzo mały, i oni też są tańsi niż ich odpowiednicy w Europie. Nie jest jeszcze z tymi cenami tak najgorzej, jak się wydaje. Abonament w Polsce jest najniższy ze wszystkich krajów w Europie. Usługi stacjonarne telefoniczne międzymiastowe i międzynarodowe są już droższe, ale często korzystamy przy nich z tak zwanego VoIP, czyli telefonii IP, albo Skype'a i różnych innych komunikatorów, więc znowu można powiedzieć, że mamy tańsze alternatywy. Usługi komórkowe, telefoniczne, tradycyjne są w dobrej średniej unijnej, ceny ani nie są za wysokie, ani za niskie. Tak że bardzo dużo przez te lata się zmieniło. Oczywiście powinniśmy jeszcze to obniżać, ponieważ cały czas mówię o nominalnych wartościach. Jeśli weźmiemy pod uwagę siłę nabywczą pieniądza, to widać, że mamy tych pieniędzy zdecydowanie mniej niż

inne, bogatsze kraje unijne i każdy polski obywatel bardziej trzyma się za tę kieszeń. Wtedy oczywiście będzie, że nasze opłaty są subiektywnie za wysokie dla naszych obywateli i trzeba dalej pracować nad ich obniżeniem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytanie?

Proszę, jeszcze raz senator Skorupa.

Do której z pań? Do pani minister czy do pani prezes?

(Senator Tadeusz Skorupa: Do pani prezes, bo widzę, że więcej wie na ten temat.)

Do pani prezes. Widzę, że moi koledzy się ożywili, tyle tu kobiet...

Senator Tadeusz Skorupa:

Mam jeszcze jedno pytanie. Kiedy będę mógł porównać z moimi kuzynami w Stanach Zjednoczonych rachunki telefoniczne, które będą ja płacił, dzwoniąc do Stanów, a oni ze Stanów do mnie? Kiedy będą podobne? Czy jest to osiągalne w najbliższej perspektywie? Dziękuję.

(Głos z sali: Niech oni dzwonią.)

**Prezes
Urzędu Komunikacji Elektronicznej
Anna Streżyńska:**

To już tak prawie ekspercko odpowiem, a nie jako prezes UKE. Ze Stanami i Kanadą zawsze nam się będzie trudno porównywać. To jest zupełnie inny porządek prawny, inny system funkcjonowania gospodarki. Wskutek bardzo daleko idącej liberalizacji ceny są po prostu dramatycznie niższe niż nasze, ale też dramatycznie niższe niż w większości krajów europejskich. Właściwie żaden kraj z obszaru europejskiego nie może się równać ze Stanami i z Kanadą. Oczywiście cały czas pracujemy nad tym, ale też nie możemy oczekiwać, że ceny spadną poniżej kosztów, które ponoszą operatorzy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Lucjan Cichosz.

Proszę bardzo.

Jeszcze pan Skorupa? Też do pani prezes?

(Głos z sali: Zamęczą panie.)

Jeszcze się pan zastanowi, tak? Pytanie?

(Senator Tadeusz Skorupa: To ja już prywatnie z panią prezes.)

To już jest poza obowiązkami wicemarszałka.

Proszę bardzo, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, moje pytanie jest krótkie. Chciałbym się dowiedzieć, czy są jakieś działania rządu w kwestii dokończenia telefonizacji wsi, doprowadzenia tego do stu procent.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Wsi... Chodzi o wieś?

(Senator Lucjan Cichosz: Tak.)

Bo jest też skrót.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Chodzi o tak zwane białe plamy. Są działania, między innymi właśnie w ramach ustawy, o której mówiłam. Ja się skupiałam na internecie, a ta ustawa mówi w ogóle o ułatwieniu dostępu do usług telekomunikacyjnych, czyli o budowie sieci tam, gdzie operatorom obecnie nie opłaca się inwestować komercyjnie i dlatego sieci tam nie powstają. Stworzymy przepisy, stworzymy możliwości, żeby to samorzady budowały tam sieci, a następnie udostępniały je, na konkurencyjnych warunkach, firmom telekomunikacyjnym. Takie jest założenie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze proszę zostać, Pani Minister, bo pan senator Lucjan Cichosz chce jeszcze zadać pytanie.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Minister, nie bardzo w to wierzę. Byłem niegdyś, swego czasu w samorządzie, jak budowaliśmy te linie telefoniczne. Wiem również dobrze, że zostało to sproteżowane, samorzady to przekazały w tamtym okresie na rzecz telekomunikacji i tak naprawdę nic z tego dzisiaj nie mają. To, co zrobiono za tamtych czasów, zostało, ale na tym zakończono telefonizację. Mnie chodzi w tym momencie o udostępnienie internetu w ogóle ludziom w tych sołectwach, chodzi o te białe plamy w sołectwach, gdzie w ogóle nie ma żadnych możliwości, żaden operator komercyjny tam nie inwestuje. I jest to właśnie problem, że przejęto znaczne pieniądze mieszkańców i samorządów, a dzisiaj nie ma chętnego operatora, żeby doinwestować właśnie te białe plamy. Nie wierzę, że samorzady będą miały pieniądze, żeby dokończyć telefonizację i oddać to na rzecz telekomunikacji w Paryżu. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Samorzady pewnie rzeczywiście tych pieniędzy nie będą miały, ale mamy fundusze unijne, które należy zacząć wykorzystywać. Linie, które zostaną wybudowane przez samorzady, pozostaną ich własnością, tylko będą udostępniane każdemu operatorowi, który zechce z nich korzystać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy mają państwo pytania? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo paniom, i pani minister, i pani prezes.

W takim razie otwieram dyskusję.

Pan senator Władysław Ortyl, proszę uprzejmie.

Jak dotąd więcej osób się nie zapisało.

Czy ktoś jeszcze pragnie zabrać głos? Kto?

(Senator Marek Ziółkowski: Jan Wyrowiński.)

Potem pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister! Wysoki Senacie!

Myślę, że przy tej okazji bardzo dobrze jest także pokazać, jak ważną rolę odgrywa Urząd Komunikacji Elektronicznej w tym całym systemie regulacji. I dobrze jest to pokazać na pewnym przykładzie. Może ktoś z państwa miał takie doświadczenie, ja miałem. Najpierw nie wierzyłem, a potem już musiałem uwierzyć, bo sam spróbowałem wyjaśnić i pozmieniać pewne kwestie w relacjach z globalnym czy sieciowym operatorem. Trzeba pamiętać, że naprawdę jest się w tym momencie osobą bardzo bezradną, a jest to sytuacja dosyć przykra, i nie jesteśmy w stanie, niestety, obronić się przed pewnymi rozwiązaniami. Myślę, że wielką rolę do odegrania ma tu Urząd Komunikacji Elektronicznej i pani prezes. I myślę, że to na bieżąco jest bardzo dobrze realizowane.

Oczywiście często mówimy o słabej infrastrukturze telekomunikacyjnej, często mówimy o słabej sieci gęstości i światłowodów i tak w rzeczywistości jest. Ale są też tacy operatorzy, którzy dysponują tą infrastrukturą, a z różnych względów, mimo tego, że mają pewne obowiązki ustawowe, nie są w stanie, wręcz nie chcą, tak trzeba powiedzieć, tej infrastruktury udostępnić. Mamy często do czynienia z pewnym dublowaniem tej infrastruktury. To oczywiście wydłuża czas dojścia do pewnych rozwiązań, które stają się dzisiaj standardami, jak i oczywiście podraża koszty. Te

(senator W. Ortyl)

urządzenia się dublują i, jak wiadomo, ktoś musi za to zapłacić. W efekcie my jako abonenci, klienci jesteście tym obciążani.

Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że infrastruktura telekomunikacyjna mogłaby być, i powinna być, traktowana tak jak infrastruktura komunikacyjna, jak droga. Można powiedzieć, że państwo też powinno mieć obowiązki co do tego, aby taka droga telekomunikacyjna była w dyspozycji może państwa, a może także samorządu. Ta przybliżona przez panią minister ustawa, właściwie projekt tej ustawy, który jest przygotowany, takie możliwości powinien dawać. Bo rzeczywiście nasz rynek i nasza infrastruktura w tym momencie są bardzo słabe i rozregulowane, ale pamiętajmy o tym, że wielkie zapóźnienia, jakie w tym obszarze były, musiały być nadrabiane w drodze pełnego uwolnienia dostępu i praw do tej infrastruktury. Stąd myślę, że teraz troszkę musimy zawrócić z tej drogi i to jest bardzo trudne, ale sądzę, że ta ustawa będzie to bardzo dobrze stymulowała.

Rzeczywiście, ta bardzo zła ocena, ten raport Światowego Forum Ekonomicznego, który lokuje nas już nie będę mówił, za jakimi krajami, powinny dawać nam wiele do myślenia i powinien to być powód do działania. Oczywiście wszelkie memoranda Komisji Europejskiej w sprawie kryzysu, które się pojawiają, w sprawie wykorzystania funduszy europejskich, chociaż nie mówią niczego odkrywczego, uczulają nas na to, że właśnie internet szerokopasmowy jest tą infrastrukturą, tą inwestycją, która może przeciwdziałać kryzysowi, która zaraz po tym kryzysie będzie bardzo efektywnie wykorzystywana. Stąd myślę, że likwidacja tych wszystkich barier przyczyni się do tego, że absorpcja funduszy europejskich w ogóle i właśnie w obszarze internetu szerokopasmowego czy szeroko rozumianych spraw telekomunikacyjnych bardzo szybko będzie u nas nadrabiana. O to oczywiście powinniśmy się starać, o to także apelować i na to rząd jak najczęściej uwrażliwiać.

Komentując sprawę tych opinii Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, powiem, że myślę, że w efekcie ostateczne pismo z komitetu integracji rozwiało te wątpliwości, że opinia odnośnie do braku kolizji czy niezgodności z prawem europejskim nie jest podnoszona, i to jest pewne uspokojenie tych nastrojów, które na zewnątrz się pojawiały. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz pan senator Jan Wyrowiński, proszę uprzejmie.

Senator Jan Wyrowiński:

Tak, w tej sprawie niektóre tytuły prasowe były całkowicie inne i przesądzały, że tak. A tak wcale nie było i to warto wiedzieć. To jest świadectwem emocji, interesów, wpływów, jakie koncentrują się wokół tego potężnego rynku. Mieliśmy tego świadomość na posiedzeniu komisji.

Druga sprawa, Szanowni Państwo. To, że prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie obecnie miał tak mocną pozycję, z jednej strony wynika z oczywistej rangi tej instytucji ze względu na wszystkie sprawy, o których tutaj przed chwilą mówiono i o których również pan senator Ortyl był łaskaw przypomnieć, ale z drugiej strony wynika również z dobrej oceny tego, co robi obecna pani prezes. Ja w tej chwili mówię to indywidualnie i chciałbym wyrazić moje wielkie uznanie dla tego, co pani prezes w czasie, kiedy pełniła ten urząd – a pełni go nadal i jeszcze, mam nadzieję, będzie długo pełnić – robiła dla konsumenta, dla, że tak powiem, rzetelności na tym rynku, dla wykorzystania wszystkich możliwości. I cokolwiek by powiedzieli niektórzy operatorzy, trzeba mieć tego świadomość. Myślę, że kierunek zmian, jaki zaproponował Sejm, i determinacja większości posłów w tej sprawie, brały się również z pozytywnej oceny działalności pani prezes Anny Strężyńskiej.

I trzecia sprawa, Szanowni Państwo. My jeszcze analizowaliśmy te wszystkie poprawki i uznaliśmy, że jedna z nich była może zbyt mało prokliencka, a bardziej prooperatorska. W związku z tym pozwoliłem sobie zaproponować jako poprawkę nowe brzmienie poprawki ósmej w tym naszym sprawozdaniu. Oprócz tego Biuro Legislacyjne wykryło w art. 56 ust. 6 pewną legislacyjną niezręczność, w związku z tym też pozwoliłem sobie odpowiednią poprawkę zaproponować. I to były jak gdyby główne powody mojego wystąpienia. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa wyraża chęć wystąpienia na trybunie? Dziękuję bardzo, nie widzę chętnych.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ jest wniosek o charakterze legislacyjnym – złożył go pan senator Jan Wyrowiński – pragnę zapytać, czy przedstawiciel rządu, pani minister albo pani prezes, chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj:

Rząd popiera wniosek senatora.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rząd popiera wniosek. Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 487, a sprawozdanie komisji w druku nr 487A.

Proszę teraz pana senatora Michała Wojtczaka o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska.

Senator Michał Wojtczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Środowiska, przedstawić sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o bateriach i akumulatorach. Połączone komisje pracowały nad tą ustawą dwukrotnie: w dniach 25 i 31 marca. Ponieważ jest to nowa ustawa, nie jest to nowelizacja, pozwolę sobie na kilka słów wprowadzenia, wyjaśnienia, czego dotyczy.

Otóż stanowi ona transpozycję do polskiego porządku prawnego wymagań dyrektywy 2006/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 września 2006 r. w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów oraz uchylającej dyrektywę 91/157/EWG. Przepisy ustawy skierowane są do wszystkich przedsiębiorców wprowadzających do obrotu baterie i akumulatory oraz sprzedawców tych produktów, jak również do przedsiębiorców zajmujących się zbieraniem odpadów w postaci zużytych baterii i akumulatorów oraz dokonujących ich recyklingu. Projekt ustawy realizuje zasadę rozszerzonej odpowiedzialności producentów, zgodnie z którą są oni odpowiedzialni za gospodarowanie nie tylko odpadami powstającymi w procesie produkcyjnym, ale również zużytymi bateriami i akumulatorami oraz odpadami powstającymi z baterii i akumulatorów, które wprowadzają do obrotu.

Ze względu na wymagania nowej w tej materii dyrektywy z 2006 r., jak również dotychczasowe doświadczenia w zakresie gospodarowania zużytymi bateriami i akumulatorami na obszarze naszego kraju, w ustawie zostały zaproponowane następujące rozwiązania.

Po pierwsze, zgodnie z wymaganiami prawa wspólnotowego na przedsiębiorców wprowadzających do obrotu na terytorium kraju baterie i akumulatory nałożono obowiązek zorganizowania i zapewnienia funkcjonowania systemów przetwarzania i recyklingu zużytych baterii i akumulatorów, a w przypadku baterii i akumulatorów przenośnych, także systemu ich zbierania, w tym osiągnięcia wymaganych poziomów zbierania tych baterii. Poziomy te wynoszą odpowiednio 25% i 45% i powinny być osiągnięte odpowiednio do dnia 26 września 2012 r. oraz do dnia 26 września 2016 r.

Po drugie, wprowadzono obowiązkową reestrację przedsiębiorców wprowadzających do obrotu na terytorium kraju baterie i akumulatory w sposób analogiczny, jak reguluje to ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.

Po trzecie, określono wymagania dla procesów recyklingu, w tym obowiązek osiągnięcia określonych poziomów wydajności recyklingu, zgodnie z którymi po okresie trzech miesięcy od daty wejścia w życie niniejszej ustawy dla akumulatorów kwasowo-ołowiowych poziom ten powinien wynosić 65%, najpóźniej do dnia 26 września 2011 r. dla akumulatorów niklowo-kadmowych poziom ten powinien wynosić 75%, a dla innych zużytych baterii i akumulatorów – 50%.

Po czwarte, przedsiębiorców wprowadzających do obrotu baterie lub akumulatory zobligowano do finansowania publicznych kampanii edukacyjnych. Przedsiębiorcy ci będą przeznaczać na ten cel co najmniej 0,1% swoich przychodów z tytułu wprowadzenia do obrotu baterii i akumulatorów na terytorium kraju osiąganych w danym roku kalendarzowym albo przekazywać te środki na wyodrębniony rachunek urzędu marszałkowskiego.

Po piąte, system zbierania i przetwarzania zużytych baterii i akumulatorów będzie wspierany przez następujące mechanizmy finansowe: opłatę produktową płaconą przez przedsiębiorców w przypadku nieosiągnięcia poziomu zbierania zużytych baterii i akumulatorów oraz opłatę depozytową płaconą przez kupującego akumulator kwasowo-ołowiowy, jeżeli przy jego zakupie nie przekazał zużytego akumulatora. Środki pochodzące z tych opłat oraz środki przekazywane przez wprowadzających baterie lub akumulatory na publiczne kampanie edukacyjne będą przeznaczane za pośrednictwem urzędów marszałkowskich na rachunek dochodów budżetu państwa, skąd w całości ponownie trafią do zarządów województw. Środki te zostaną przeznaczone przez marszałków województw na wspomaganie kampanii edukacyjnych prowadzonych przez przedsiębiorców w ramach zadania zleconego z zakresu administracji rządowej.

Po szóste, wprowadzono obowiązek znakowania baterii i akumulatorów symbolem selekty-

(senator M. Wojtczak)

wnego zbierania, a także umieszczania trwałej informacji o pojemności baterii i akumulatorów przenośnych i samochodowych na tych właśnie bateriach i akumulatorach. W przypadku baterii i akumulatorów zawierających więcej rtęci, kadmu i ołowiu, niż określa to ustawa, także powinny być one oznaczone symbolami tych pierwiastków.

Po siódme, wprowadzono zakaz wprowadzania do obrotu określonych rodzajów baterii i akumulatorów, które zawierają rtęć i kadm powyżej dopuszczalnych wartości, oraz baterii i akumulatorów, które nie będą spełniać wymagań określonych w niniejszej ustawie, przy czym w ustawie zawarto wyłączenia analogiczne do wyłączeń zapisanych w dyrektywie unijnej.

Wysoka Izba, w wyniku prac komisji senackich, które – jak powiedziałem – zbierały się dwukrotnie, to jest w dniach 25 i 31 marca, do ustawy przyjętej przez Sejm zostało wprowadzonych dziesięć poprawek. Może ja je krótko scharakteryzuję, nie będę omawiał wszystkich szczegółowo.

Po pierwsze, zaproponowano zmiany w zakresie danych niezbędnych do umieszczania we wniosku o wpis do rejestru wprowadzających baterie lub akumulatory. Przyjęta poprawka wynika z faktu, że zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie baterii i akumulatorów państwa członkowskie zapewniają, że każdy producent będzie zarejestrowany, przy czym do rejestracji stosuje się te same wymogi proceduralne we wszystkich państwach członkowskich.

Po drugie, grupa poprawek dotyczy zwolnienia prowadzących miejsca odbioru, do których użytkownik końcowy będzie mógł oddać zużyte baterie i zużyte akumulatory przenośne, z obowiązku prowadzenia ewidencji przyjętych odpadów. Wskazanie tego wyłączenia wprost w ustawie redukuje obciążenia ewidencyjne i uchroni podmioty od konieczności wypełniania w skali kraju tysięcy dokumentów. Nieodstąpienie od tego obowiązku administracyjnego może zniechęcać podmioty do organizowania zbierania, a zatem poprawka przyjęta przez komisję zmierza do zapobiegania ograniczaniu w skali kraju liczby punktów zbierania odpadów.

Po trzecie, zaproponowano uzupełnienie rozdziału 14 o zmiany w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Propozycje zmian mają na celu określenie zasady dystrybucji środków pochodzących z kar pieniężnych wymierzonych na podstawie ustawy o bateriach i akumulatorach, w tym wyznaczenie wojewódzkim inspektorom ochrony środowiska terminu na przekazywanie wpływów z kar do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz pokrywanie z wpływów z kar kosztów obsługi tych przychodów przez narodowy fundusz.

Po czwarte, rozszerzono zakres przeznaczenia środków z opłat produktowych za baterie i akumulatory gromadzonych na podstawie ustawy z dnia 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz opłacie produktowej i opłacie depozytowej. Przesunięto termin ustalenia rachunku prowadzonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na którym gromadzone są wyżej wymienione wpływy z opłat, na dzień 1 maja 2010 r. Ma to na celu umożliwienie zgromadzenia ewentualnych opłat produktowych za rok 2009, które przedsiębiorcy mają obowiązek uiszczać do dnia 31 marca następnego roku.

Po piąte, doprecyzowano przepisy mówiące o przeznaczeniu przez przedsiębiorców wprowadzających baterie lub akumulatory co najmniej 1/10 swoich przychodów z tytułu wprowadzenia do obrotu baterii i akumulatorów na terytorium kraju na publiczne kampanie edukacyjne. Poprawka ta została podyktowana wątpliwościami dotyczącymi przypadku braku możliwości określenia ceny baterii, gdy jest ona częścią składową lub częścią przynależną do innego urządzenia.

Po szóste, uzupełniono przepisy dotyczące przetwarzania zużytych baterii lub akumulatorów kwasowo-ołowiowych, określając, iż powinny być one przetwarzane wyłącznie w zakładzie przetwarzania prowadzącym również recykling ołowiu i jego związków, co ma na celu zapewnienie bezpiecznego odzysku i recyklingu tych odpadów, a także uniemożliwienie dokonywania rozbierania akumulatorów poza zakładami przetwarzania.

Po siódme, komisje zaproponowały przyjęcie trzymiesięcznego *vacatio legis* w odniesieniu do obowiązku dołączania w języku polskim instrukcji o sposobie bezpiecznego usuwania baterii i akumulatorów ze sprzętu elektrycznego i elektronicznego, co da przedsiębiorcom czas na dostosowanie się do przepisów.

Wszystkie omówione przeze mnie i przyjęte przez komisję poprawki są zbieżne z celami dyrektywy, o której była na wstępie mowa, i zyskały akceptację ze strony rządu.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska chciałbym prosić Wysoki Senat o uchwalenie ustawy wraz z poprawkami przyjętymi przez komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Proszę zostać, Panie Senatorze. Bardzo dziękuję za wyczerpujące omówienie prac Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Środowiska.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Czy państwo senatorowie mają ochotę zadać pytania? Pozwolą państwo, że ja pierwsza zadam pytanie, a potem poproszę panie i panów senatorów.

Senator Krystyna Bochenek:

Mnie interesuje sprawa trzymiesięcznego vacatio legis, jeśli chodzi o nazewnictwo polskie, instrukcję w języku polskim. Prosiłabym o przybliżenie tej sprawy w kilku zdaniach.

Senator Michał Wojtczak:

Wszystkie pozostałe przepisy wchodzi w życie z dniem wejścia w życie całej ustawy. Zgodnie z ustawą, także ustawą o języku polskim, jest obowiązek dotyczący wszelkich instrukcji. Chodzi o to, żeby wprowadzający na rynek polski mieli możliwość przygotowania tych instrukcji i żeby nie hamować wprowadzania na polski rynek baterii i akumulatorów. To jest jedyny powód, dla którego przesunięto termin dotyczący obowiązku załączenia instrukcji w języku polskim.

Senator Krystyna Bochenek:

Z tego, co rozumiem, komisje uznały, że tłumacze nie zdążą przygotować odpowiednich tekstów. Tak?

(Senator Michał Wojtczak: Tak, to jest chyba jedyny powód.)

Stąd te trzy miesiące? Chodzi o to, żeby nie blokować wejścia w życie ustawy.

(Senator Michał Wojtczak: Tak jest.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Piotr Wach, a potem pan senator Bisztyga.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Czy pan senator sprawozdawca mógłby w kilku zdaniach powiedzieć, jaki jest aktualny stan zbierania i przetwarzania głównie akumulatorów, bo to jest największa masa w Polsce, na podstawie istniejących przepisów, to znaczy ustawy o odpadach?

Senator Michał Wojtczak:

Ja przepraszam, ale skali tego zjawiska nie jestem w stanie określić. Być może przedstawiciel rządu będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie. Ja nie potrafię, przepraszam bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Stanisław Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, wszyscy, pan senator pewnie też, dostaliśmy takie piękne pismo od Stowarzyszenia Producentów i Importerów Baterii i Akumulatorów Małogabarytowych, w którym bardzo nas chwala, piszą o maksymalnie prostym i efektywnym, a przy tym spójnym z ustawą o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym systemie, a szczególnie chwala nas za wprowadzenie obowiązku prowadzenia zbiórki baterii przez sklepy o powierzchni powyżej 25 m². Jak to wyegzekwować? Ja mam bardzo poważną wątpliwość, jak to zostanie wyegzekwowane. Podobnie nie bardzo wiem, jak można wyegzekwować obowiązek przekazywania baterii i akumulatorów bezpośrednio prowadzącemu zakład. Przecież tych, którzy będą zbierać, będzie wielu, tu się pojawi mnóstwo pośredników. To jest pierwsze pytanie. A żeby tak łatwo panu sprawozdawcy nie poszło, będą następne.

Pytanie drugie. Ustawa określa obowiązki organów administracji publicznej. Wymienionych jest ich mnóstwo, jest i marszałek, i wojewoda, i główny inspektor ochrony środowiska, i Inspekcja Handlowa. Czy tu nie ma jakiegoś szumu informacyjnego i czy tu nie dochodzi do dublowania? Ten zbiera pieniądze, ten ma go kontrolować itd. Tego się najbardziej boję. Czy będą jeszcze jakieś przepisy wykonawcze, czy to po prostu będzie się jakoś tak samo toczyło?

I trzecie pytanie jest takie: czy mamy wiedzę, ile firm w tej chwili wprowadza do obrotu akumulatory przenośne i przewoźne? Jaka to jest liczba? Ile jest podmiotów zbierających zużyte baterie i akumulatory? Mówił pan senator, że będziemy zmniejszać liczbę tych podmiotów. Jak będziemy zmniejszać, to do jakiej liczby?

I ostatnie. Wiem, że zakładów przetwarzających jest niedużo. Na palcach dwóch rąk można policzyć, ile ich jest. Czy one sobie dadzą radę z tym problemem? A może jest pomysł... Czy rząd – może to jest do rządu pytanie – ma wiedzę, że będą powstawały nowe, bo jednak recykling...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To jak rząd będzie, Panie Senatorze.)

No, może pan sprawozdawca, a może pan minister. Chodzi o procesy recyklingu i odzysku.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Nie wiem, czy pan senator zdążył zapisać taką liczbę pytań. Ale bardzo proszę.

(Senator Stanisław Bisztyga: Mówiłem, że nie będzie łatwo.)

Senator Michał Wojtczak:

Może od końca, a raczej zupełnie nie po kolei. Nie ma obaw. Ja nie powiedziałem, że będziemy dążyć do zmniejszenia liczby punktów zbierania zużytych baterii. Mówiłem tylko o tym, że jedna z poprawek zmierza do uproszczenia obowiązków przedsiębiorców, którzy będą się tym zajmowali, do zmniejszenia obowiązków biurokratycznych związanych z wpisem do rejestru. I to właśnie ma nas uchronić przed zmniejszeniem się liczby tych punktów zbierania.

Nie potrafię odpowiedzieć, jaki jest obrót i jaki jest poziom wprowadzania tego na polski rynek. Podobne pytanie zadał wcześniej pan senator Wach. Nie potrafię podać takich danych liczbowych.

Obowiązki organów związane z realizacją ustawy. Każdy z organów, o których mowa – urząd marszałkowski, Inspekcja Ochrony Środowiska, urzędy wojewódzkie – ma inne obowiązki. Te obowiązki jednak się nie pokrywają, one dotyczą zupełnie czego innego. Urząd marszałkowski gromadzi środki przekazywane z opłat i wspiera kampanie edukacyjne; Inspekcja Ochrony Środowiska kontroluje i dysponuje wiedzą na temat tego, jaka jest liczba podmiotów dystrybuujących na polskim rynku baterie i akumulatory oraz przetwarzających je, poddających je recyklingowi; a wojewoda realizuje zadania kontrolne z zakresu prawidłowości wydatkowania środków pochodzących z tej opłaty w wysokości 0,1%, która ma być przekazywana na cele edukacyjne. A więc nie sądzę, że będzie tu szum. Po prostu każdy z organów będzie robił to, co do niego należy.

Nie wiem, czy na wszystkie pytania już... Aha, kwestia egzekucji, egzekwowania. Obowiązki wynikają z ustawy, więc prawdopodobnie tak, jak w przypadku każdej ustawy, i ta także przewiduje kary za nierealizowanie obowiązków.

A co do możliwości, to ustawa stwarza możliwość zbierania baterii także w małych punktach handlowych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani senator Jadwiga Rudnicka... przepraszam, Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Drobiazg, Pani Marszałek.

Panie Sprawozdawco, ja w zasadzie mam dwa pytania. Mogłabym ich nie zadawać, gdybym była obecna na posiedzeniu komisji, której jestem członkiem, ale nie mogłam w nim uczestniczyć.

Pierwsze pytanie dotyczy zaakceptowanej przez komisję poprawki, która dotyczy art. 15 i wprowadza do tegoż artykułu ust. 3 w brzmieniu: „Minister

właściwy do spraw środowiska może określić, w drodze rozporządzenia, poziomy wydajności recyklingu wyższe niż określone w ustawie, kierując się względami ochrony środowiska oraz rozwojem technicznym i naukowym”. Jest to, powiedzmy, takie stwierdzenie dość chwytniwe, wychodzące jakoby naprzeciw zwiększeniu troski o ochronę środowiska, jednak mam pewne wątpliwości, czy jest to poprawka konstytucyjna, ponieważ stawia uprawnienia ministra wyżej niż uprawnienia obowiązującej ustawy, jeżeli ona wejdzie w życie. Ustawa mówi bowiem o minimalnych poziomach recyklingu, określając je jednoznacznie procentowo. Tak więc ja przynajmniej uważam, być może się mylę, że minister nie powinien być ponad stanowionym prawem. Gdyby tak było w istocie, to uważam, że poprawkę tę powinno się usunąć.

Drugie pytanie dotyczy proponowanego przeze mnie dodatkowego zapisu do art. 6, który jest takim słowniczkiem pojęć wprowadzonych w ustawie – co to jest bateria i akumulator, co to jest wprowadzający do obrotu baterie itd., itd. I, proszę państwa, jest art. 11 tejsze ustawy nakładający obowiązek, w przypadku którego pan sprawozdawca mówił, iżby było *vacatio legis* dla pktu 1. Tak więc po trzech miesiącach wchodzi konieczność informacji w języku polskim. Ale pkt 2 mówi o rodzaju zamontowanych baterii lub akumulatorów. A w tym słowniczku nigdzie nie jest napisane, co to jest rodzaj baterii. Jest mowa o baterii przemysłowej, o baterii przenośnej, o baterii samochodowej. I tak: baterią przenośną będzie także jakieś ogniwo guzikowe. A w innym punkcie definiuje się, co to jest ogniwo guzikowe, prawda? Tak więc uważam, że powinien być także zdefiniowany rodzaj baterii. I taką poprawkę na posiedzeniu komisji, na którym byłam obecna, złożyłam. Nie uzyskała ona akceptacji.

Mam zatem pytanie albo do pana sprawozdawcy, albo do strony ministerialnej: skąd bierze się ta niechęć do zdefiniowania rodzaju baterii? Tym bardziej że, jeśli taka informacja nie zostanie podana lub jeżeli wprowadzający baterie poda błędną informację, to podlega karze grzywny do 50 tysięcy zł. Nie wiem, jak to z punktu widzenia projektodawców wyglądało.

Prosiłabym o odpowiedź na te dwa pytania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Proszę uprzejmie pana senatora.

Senator Michał Wojtczak:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, dotyczącą upoważnienia ministra do określenia poziomu

(senator M. Wojtczak)

w drodze rozporządzenia oraz ewentualnie niekonstytucyjności, to odbyła się na ten temat dyskusja i Biuro Legislacyjne nie podtrzymało wątpliwości związanych z możliwą niekonstytucyjnością tego przepisu. Stąd on został utrzymany w takiej formie, w jakiej jest dzisiaj w naszym sprawozdaniu. Tyle mogę powiedzieć. Rzeczywiście pewne wątpliwości były, ale zostały rozwiane także przez przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

Jeżeli chodzi o poprawkę, którą pani senator złożyła, dotyczącą rodzaju baterii, to, o ile pamiętam, słowniczek określa różne rodzaje baterii. Właśnie mówienie o bateriach przenośnych, akumulatorach itd. to jest mówienie o rodzajach baterii. Uznano, że te rodzaje baterii, które są wymienione w słowniczku, są wystarczające. Tak mógłbym na to odpowiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pani senator raz jeszcze.

Senator Jadwiga Rotnicka:

To znaczy, można tak to rozumieć, ale to jednoznacznie nie wynika, bo nigdzie w słowniczku nie ma słów „rodzaj baterii”. Nie wiadomo, czy to ma być ołowiowo-jakaś, na przykład niklowa, czy to ma być bateria samochodowa. Ja nie wiem, jakie jest kryterium podziału i o jaki rodzaj baterii chodzi. Tutaj są wymienione de facto tylko trzy i czwarta, która mieści się w kategorii drugiej. A potem w załącznikach są jeszcze jakieś inne rodzaje, oznaczenia chemiczne, czy to jest ołów, czy to jest kadm, czy to jest nikiel itd. To nie jest jednoznaczne, a pociąga za sobą grzywnę do 50 tysięcy zł. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Jest jeszcze kolejka, pan senator będzie też...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czy może pan senator wyjaśnić?)

Senator Michał Wojtczak:

Potwierdzam, że tak jest, jak pani senator mówi, ale nic więcej nie mogę dodać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Następne pytanie, tak?

Pan senator Ryszard Knosala, a potem pan senator Tadeusz Skorupa.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy na posiedzeniu komisji była mowa o systemie zbierania tych baterii i akumulatorów. Tak się akurat złożyło, że w biurze senatorskim w Opolu odwiedziło mnie parę osób, które, można powiedzieć, częściowo hobbystycznie, częściowo chyba zarobkowo, zajmowały się tym i zajmują. Jeśli chodzi o to zbieranie, to wynotowałem sobie z uzasadnienia do projektu ustawy, że obecnie jest to 13%... To jest niestety dużo. Według informacji, które mam, ten system u nas w kraju opierał się głównie na zbieraniu przez młodzież, dzieci w szkołach. I te 13%... Nie wiem, jaka to jest skala, jaki jest udział w tych trzynastu procentach, ale z tych informacji, które mi się udało zebrać w biurze, wynika, że przynajmniej w województwie opolskim znaczna część zebranych baterii pochodzi właśnie ze zbiórek w szkołach organizowanych przez młodzież, dzieci. Z tego, co tutaj słyszałem, wynika, że teraz ten system zostanie dość gruntownie zmieniony. Ci, którzy do tej pory się tym zajmowali, mają duże obawy, że to, co było do tej pory, zostanie, jak to się mówi, mocno zachwiane, jeśli w ogóle nie runie, i na tym dopiero trzeba będzie zbudować ten nowy system. Czy była o tym mowa na posiedzeniu komisji? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

W jakiś szczególny sposób nie dyskutowano na posiedzeniu komisji o systemie, ale on jest jakby zarysowany w treści ustawy. To obowiązkiem wprowadzającego baterie lub akumulatory na rynek jest zorganizowanie i sfinansowanie zbierania ich, czyli także zorganizowanie systemu, a więc zawarcie umów z przedsiębiorstwami, podmiotami, które już je zbierają, z istniejącymi przedsiębiorstwami, bądź takimi, które powstaną i będą zajmowały się także recyklingiem tych zużytych baterii i akumulatorów. Odpowiem wprost na pańskie pytanie: takich wątpliwości na posiedzeniu komisji nikt nie zgłaszał, w związku z tym nie były one dyskutowane.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I teraz pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mam pytanie. Tu jest mowa o procentach, ile teraz jest zbieranych tych aku-

(senator T. Skorupa)

mulatorów. Ustawa mówi konkretnie, że recyklingowi zostanie poddanych docelowo 65% czy też w innej grupie 75% tych baterii. Jak sobie ustawodawca, w tym wypadku komisja, rząd, wyobraża, co z pozostałymi akumulatorami, tymi czterdziestoma czy też trzydziestoma pięcioma procentami, które nie zostaną poddane recyklingowi? Czy będą zbierane po lasach, polach czy też zagajnikach? Czy znajdą się te akumulatory wyrzucone gdzieś do rzek czy jezior? Bo jest niebezpieczeństwo, że użytkownicy tych baterii po zużyciu będą się ich pozbywać, żeby nie robić sobie problemu. To jest dosyć niepokojąca sprawa. Czy nie ma możliwości, żeby docelowo zebrać i poddać recyklingowi 100% zużytych baterii? Dziękuję.

Senator Michał Wojtczak:

Ustawa wyznaczyła progi, i to progi minimalne, które mamy osiągnąć w określonych terminach, ale wprowadzający baterie i akumulatory ma obowiązek zebrać każdą ich ilość. Oczywiście że jakimś zamiarem docelowym jest zebranie stu procent baterii. Nie ma takiej możliwości, żeby, powiedzmy, wyczerpał się limit 75% i następne baterie czy akumulatory nie były przyjmowane. Myślę, że większym zmartwieniem jest osiągnięcie tych poziomów wyznaczonych w ustawie, bo dzisiaj one są jest znacznie niższe. To są progi wynikające z dyrektywy unijnej mówiącej, że przynajmniej na takim poziomie musi to zostać zrealizowane. A te progi wyznaczone są między innymi po to, żeby ewentualnie od podmiotów, które nie wywiążą się z tego obowiązku, nie wykażą się odpowiednim poziomem odbierania tych zużytych baterii i akumulatorów, pobierać opłaty produktowe.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę, pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Przepraszam, że zabieram głos jeszcze raz, ale chciałbym zapytać o sprawę, która wydaje mi się tu najbardziej dyskusyjna. Chciałbym zapytać, czy komisja rozważała pewien problem, mianowicie sprawę czynności zwanej przetwarzaniem, które będzie wymagane na odpowiednim poziomie, i zakładów przetwarzania zużytych baterii lub akumulatorów. Ponieważ jest to system obowiązkowy... Zbieranie sobie wyobrażam, ponieważ sprzedający, również dostatecznie duzi detaliści, będą musieli odbierać te baterie. A kto zapewni przetwarzanie, skoro za tym idą koszty? Tutaj

żadnych rachunków, kosztów nie ma, nie widać systemu, który miałby dopłacać, zmuszać. To musi być system opłacalny. Masa jest olbrzymia, dlatego pytałem wcześniej o dotychczasowy stopień przetwarzania. Ja szacuję, że jeżeli chodzi o akumulatory samochodowe, to rocznie podlega wymianie dwa miliony sztuk. Jest to olbrzymia liczba. Jeżeli przetwarzanie będzie procesem opłacalnym, to przedsiębiorców będzie wielu, a jeżeli nie będzie to opłacalne, a tu nie widać żadnego mechanizmu, który by to zapewniał, to nie wiadomo, jak to się będzie odbywało. Składowanie jest dopuszczalne zgodnie z tą ustawą tylko przez jeden rok. Czy ta kwestia była podnoszona podczas dyskusji na posiedzeniu komisji?

(Senator Michał Wojtczak: Można, Pani Marszałek?)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Oczywiście, bardzo proszę.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Senatorze, ta kwestia została rozstrzygnięta w art. 27 ustawy, który mówi, że wprowadzający baterie lub akumulatory jest zobowiązany do zorganizowania i sfinansowania zbierania, przetwarzania, recyklingu i unieszkodliwiania zużytych baterii i zużytych akumulatorów oraz właściwego gospodarowania zużytymi bateriami i zużytymi akumulatorami. Czyli ten obowiązek sfinansowania spoczywa na wprowadzających baterie i akumulatory na rynek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Nikt więcej nie chce zadać pytania.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Michał Wojtczak: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska. Jest z nami podsekretarz stanu, pan minister Bernard Błaszczyk.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym odpowiedzieć na niektóre pytania, żeby mieć pewność, że wszyscy państwo otrzymali odpowiedź.

(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

Jeżeli chodzi o sprawę, którą poruszył pan senator Wach, dotyczącą stanu zbierania akumulatorów, to jest to 13%, tak jak już odpowiadał chyba pan senator Skorupa. No, istotnie nie jest to dużo. Ale od razu odpowiem na drugie pytanie, dotyczące systemu. W tej chwili system działa w oparciu o dwa zakłady: Zakład „Orzeł Biały” w Brzezinach na Śląsku i Baterpol. Te dwa zakłady w zupełności wystarczają w naszym systemie, nie ma problemu, nie trzeba nic tworzyć dodatkowo. Mało tego, mają wolne moce produkcyjne, są w stanie zrobić więcej. Tak że nie ma tej obawy, że nie będzie... wręcz przeciwnie, martwią się, żeby te akumulatory nie były wywożone za granicę.

Jeżeli chodzi o sprawę, którą poruszyła pani senator Rotnicka, sprawę definicji rodzaju baterii i rodzaju akumulatorów, to trzeba powiedzieć, że problem jest nie w tym układzie, o którym pani mówiła. My musimy zrobić to tak, jak jest w dyrektywie, to jest pierwsza sprawa. W związku z tym podział tych baterii jest dwojaki: pierwszy to są baterie samochodowe, przemysłowe itd., to jest jeden podział; drugi podział jest związany ze składem. I tylko w ten sposób można je dzielić. Ten podział, który pani proponowała, być może jest czytelniejszy, ale spowodowałby, że nasz przedsiębiorca wprowadzający nie mógłby się starać o żadne dodatkowe środki, nie mógłby występować... krótko mówiąc, nie spełniałby wymogów dyrektywy. Stąd tak restrykcyjnie potraktowała to komisja, przyjmując, że nie może na to odpowiedzieć...

Kolejna sprawa, poruszona przez pana senatora Knosalę, to system zbierania akumulatorów. Szanowni Państwo, on jest stosunkowo prosty i czytelny. Pierwsza sprawa, to jest punkt odbioru, sklep. Czemu poszliśmy w tym kierunku, dlaczego sklepy? Tak jak pan powiedział, istotnie, najczęściej baterii zbierało się w szkołach, szkoły były tym głównym elementem, itd. I teraz chcę powiedzieć o tym, co ostatnio również państwo senatorowie mogli zauważyć we wszystkich środkach przekazu, czyli o tym, co się dzieje na przykład z baterią telefoniczną, tą, którą mamy w telefonach komórkowych. Mamy czterech wprowadzających głównych operatorów. Nikt nie chciał zbierać starych telefonów. Rozpoczęliśmy dyskusję po to, żeby zaczęto zbierać, a mamy ponad czterdzieści milionów użytkowych telefonów i olbrzymi problem związany z bateriami. Ale w tej chwili połączyli się i zaczęto wspólnie prowadzić i kampanię promocyjną, i działania. I mam nadzieję, że do tego doprowadzimy. Chcielibyśmy, żeby każdy, kto kupuje akumulator, miał jak najbliżej. A gdzie on ma najbliżej? Do sklepu. Stąd ta opłata depozytowa: nie masz, możesz w ciągu trzydziestu dni przynieść akumulator i dostaniesz zwrot pieniędzy, dostaniesz 30–50 zł, bo taka jest mniej więcej cena tego de-

pozytu. A odbiór ze sklepu musi przeprowadzić zbierający i przekazać to później do zakładu przetwarzania. Myślę, że ten system jest jak najbardziej szczelny. Mało tego, wydaje się również, że ten system zbierania zapewnia nam bezpieczeństwo ekologiczne w kraju.

Pan senator Skorupa podniósł sprawę poszczególnych akumulatorów i procentów, które się uzyskuje. Tak się składa, że jest to jedna z nielicznych rzeczy, w przypadku której my spełniamy te wymogi, te 65%, my w przypadku kwasowo-olowiowych mamy w tej chwili prawie 90%. Jeżeli chodzi o kadmowe to jest to 75% i również nie mamy tego problemu. Mamy problem z alkalicznymi i w tym zakresie uwaga pana senatora, że to jeszcze wymaga poprawienia, jest jak najbardziej słuszna i zasadna.

Pani Marszałek, to byłyby mniej więcej wszystkie pytania, które zostały przedstawione przez Wysoki Senat.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszard Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy mógłbym poprosić o parę słów na temat tego, jak to wygląda w innych państwach? Ja sobie wynotowałem tutaj takie państwa, jak Belgia, Szwecja czy Austria, które produkuje w zbieraniu baterii, prawdopodobnie mają jakieś dobre metody. Czy można by te metody przenieść na polski grunt? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Bernard Błaszczyk:**

Bardzo trudno mi będzie odpowiedzieć, Panie Senatorze, bo nie mam tej wiedzy, której pan być może oczekiwałby ode mnie. Ale jest jedna podstawowa sprawa: w tych krajach jest inny rodzaj kultury nabywania itd., a my w tej chwili to jak gdyby nadrabiamy. Proszę popatrzeć, że ileś tam lat wstecz były kłopoty z nabyciem zwykłego akumulatora, proszę zobaczyć, jak dużym problemem było znalezienie odczynników, żebyśmy potem mogli go zabezpieczyć. Czyli troszeczkę z innego poziomu startujemy. W tej chwili już nikt nie szuka starego akumulatora, już mało kto go ładuje, robi się to w inny sposób, kupuje się nowy. I to jest według mnie

(podsekretarz stanu B. Błaszczyk)

jak najbardziej słuszną drogą. Cały system, który u nas jest, jest systemem obecnie wystarczającym. Jednak ja się zgadzam, że musimy znacznie rozszerzyć ten zasób. Stąd te sklepy i propozycja, żeby każdy miał jak najbliżej, żeby mógł jak najwięcej... A druga kwestia to jest kwestia odbioru, bo chodzi o to, żeby, czego szczególnie się boimy, odczynniki znajdujące się w akumulatorach nie były wylewane i nie podwyższały stopnia skażenia środowiska. Generalnie można powiedzieć, że są kraje wzorcowe, do których możemy się dostosowywać. Pan nie wymieniał Niemiec, a Niemcy również mają bardzo wysoki poziom w tym zakresie. Tylko tak mogę w tej chwili odpowiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pani senator Jadwiga Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja mam ogromną prośbę. Czy mógłby pan się ustosunkować do tego zapisu art. 15, który mówi o uprawnieniach ministra tworzącego rozporządzenie o poziomie utylizowania tych materiałów?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Bernard Błaszczyk:**

Chcę powiedzieć, że generalnie ten zapis jest zapisem bardzo pomocnym w przypadku, gdy będziemy chcieli... Tu jest fakultatywność, tu nie ma obowiązku, że musimy wydać to rozporządzenie. Być może w niektórych fragmentach... Zapis jest zapisem przyszłościowym i ewentualnie może być zastosowany. Ja tylko w ten sposób odpowiem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce zapytać?

Proszę, pan senator Władysław Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, ja chciałbym pana ministra zapytać, jak wygląda u nas problem akumulatorów, które przekraczają dopuszczalną zawartość kadmu i rtęci.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Bernard Błaszczyk:**

To, co to rozróżnia i powinno być, to jest właśnie ten zapis, który dzieli i ustala dodatkowe zapisy, które są tu podane i będą używane w przypadku poszczególnych akumulatorów. Ja w tej chwili nie jestem w stanie odpowiedzieć szczegółowo, ile tego jest. Tak jak powiedziałem, to jest dość trudne do wyszacowania w taki sposób. Dopiero sprawozdawczość itd. powinna nam dać pełen obraz. Nie odpowiem panu senatorowi dokładnie, jak to wygląda. Ja mogę operować ogólnymi liczbami i tylko takimi, a to jest zresztą napisane w uzasadnieniu, tak że nie chciałbym tego powtarzać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś ma pytanie? Nie. Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

W tej chwili jedna osoba jest zapisana do ogłoszenia swego wystąpienia z trybuny, a pan senator Andrzej Grzyb złożył wystąpienie do protokołu*.

Proszę, pani senator Jadwiga Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Nie mam prawa złożyć poprawki, która by usuwała zapis wnoszonego w stanowisku komisji art. 15 ust. 3, bo go po prostu nie ma w ustawie, gdyż to jest dopiero propozycja stworzenia go. Wszakże apelowałabym do pań i panów senatorów, iżby takiego zapisu nie wprowadzać. W tej chwili mamy zbiórkę czy utylizację na poziomie 13%, a mamy dojść do 65%, dyrektywa mówi o tym, że trzeba weryfikować te poziomy. Co do wszystkiego zgoda. Jednakże nie chciałabym się zgodzić z tym, iżby minister miał prawo wydawania rozporządzeń zmieniających zapisy ustawy. To musi zrobić ciało ustawodawcze. W związku z tym apeluję, bo poprawki złożyć nie mogę.

Jeżeli chodzi o problem tego rodzaju baterii, to nie będę kruszyć kopii, aczkolwiek uważam, że zapis jest nie w pełni precyzyjny. Dziękuję bardzo.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w dyskusji?
Nie ma takiej osoby. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Chcę jeszcze zapytać, czy pan minister chciałby ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczuk:* Dziękuję bardzo.)

Został zgłoszony jeden wniosek.

Informuję raz jeszcze, że będziemy głosować pod koniec posiedzenia Senatu.

Oczywiście proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Panie i Panowie Senatorowie! Jutro obrady rozpoczniemy...

(*Głos z sali:* A wojskowość?)

Za momencik powiem, Panie Senatorze.

Jutro obrady rozpoczniemy od rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Następnie powrócimy do rozpatrywania kolejnych punktów porządku, zgodnie z ich kolejnością.

(*Głos z sali:* Komunikaty.)

Komunikaty, ponieważ chciałam bardzo przeprosić panów... Mamy jeszcze dwadzieścia minut, tak?

(*Głosy z sali:* Zdażymy.)

(*Głos z sali:* Dalej.)

Proszę bardzo, skoro państwo sobie życzą, to w takim razie przystępujemy do rozpatrzenia... Przepraszam bardzo, bo są jeszcze jakieś sugestie.

Proszę uprzejmie o chwilę przerwy.

(*Rozmowy na sali*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa jest w druku nr 480, a sprawozdanie komisji w druk nr 480A.

Proszę pana senatora Andrzeja Owczarka o przedstawienie stanowiska Komisji Obrony Narodowej.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Przedemną bardzo trudne zadanie, abym krótko omówił ustawę tak ważną, ustawę, która sta-

nowi fundament dla budowy armii nowoczesnej, godnej XXI wieku. Dlatego tak trudno mi będzie omówić tę ustawę, która jest przedłożeniem rządowym, uchwalonym przez Sejm 5 marca, w dużym skrócie. Wobec tego może w punktach te najważniejsze rzeczy przedstawię, a o dyskusji powiem bardzo krótko.

Ustawa wprowadza możliwość pełnienia zawodowej służby wojskowej przez żołnierzy posiadających obywatelstwo polskie i obywatelstwo innego kraju, co do tej pory nie było możliwe. Decyduje również o tym, że realizacja zadań spełnianych przez siły zbrojne jest oparta na stałej służbie zawodowej i służbie kontraktowej, która może trwać łącznie do dwunastu lat.

(*Rozmowy na sali*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, Panie Senatorze.

Proszę o spokój, ponieważ przeszkadzamy panu senatorowi sprawozdawcy.

Przepraszam, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Kolejna zmiana polega na decentralizacji decyzji dotyczących wyznaczania na stanowiska służbowe dowódców i odwoływania z nich.

Kolejna zmiana dotycząca korpusu podoficerów zawodowych i żołnierzy zawodowych pozwala na awans poziomy w tych korpusach, tworząc cztery klasy kwalifikacyjne.

Kolejna zmiana jest spowodowana zwiększeniem liczby kobiet służących w Siłach Zbrojnych RP. Do tej pory jeżeli kobieta była na urlopie wychowawczym, to blokowała etat w jednostce, w której służyła. Odtąd będzie wprowadzona zasada, że w pierwszym roku urlopu wychowawczego jest ta blokada etatu, ale po roku przechodzi się do rezerwy ministra obrony narodowej, w związku z czym kogoś na ten etat będzie można przyjąć.

Zwiększono katalog uprawnień w zakresie świadczeń stomatologicznych i szczepień ochronnych. Wprowadzono, o ile chodzi o żołnierzy i podoficerów zawodowych, możliwość otrzymywania dodatku motywacyjnego.

Inne ważne zmiany, proszę państwa, polegają na tym, że zmieniono przepisy określające kompetencje do powołania do służby wojskowej, określono organy wyznaczające na stanowiska służbowe i zwalniające z nich.

Sprawą dość dyskusyjną, były o tym artykuły w prasie, jest to, iż obniżono wymagania kwalifikacyjne dla osób ubiegających się o powołanie do zawodowej służby wojskowej. Dotyczy to zarówno szeregowych, podoficerów, jak i oficerów.

Wydłużono możliwość pozostawiania przez dwie kadencje w rezerwie kadrowej dla żołnierzy

(senator A. Owczarek)

służących w strukturach organizacyjnych międzynarodowych sił wojskowych na podstawie indywidualnego kontraktu.

Ważny postulat, dawno oczekiwany, to możliwość uznania w Siłach Zbrojnych RP stopni uzyskanych w Policji, BOR, PSP i innych służbach mundurowych, co otworzy dla wojska możliwość pozyskiwania doświadczonych specjalistów.

Zmieniono zasady kadencyjności. Do tej pory poza kilkoma stanowiskami dowódca mógł być tylko jedną kadencją w tej samej jednostce. Obecnie na podstawie tej ustawy przedłużono ten okres do dwóch kadencji, czyli do sześciu lat.

Wydłużono do 2015 r. okres dochodzenia do zgodności posiadanego stopnia wojskowego z zajmowanym stanowiskiem służbowym w korpusie podoficerów. W tej chwili osiągnięto dopiero 47% zgodności.

Zmiana ważna, wprowadzona przez Sejm, to zmiana pozwalająca na pełnienie służby wojskowej przez żołnierzy, którzy wskutek wypadku lub choroby powstałej podczas wykonywania zadań związanych ze służbą wojskową doznali trwałego uszczerbku na zdrowiu. Umożliwi to nowa kategoria zdrowotna: zdolny do służby wojskowej z ograniczeniami. Będzie to dotyczyć żołnierzy, którzy już wcześniej doznali takiego uszczerbku i musieli przejść do rezerwy, jeżeli wyrażą chęć powrotu do wojska.

Prace komisji długo trwały i były bardzo solidne. Wprowadziliśmy trzydzieści osiem poprawek, z tym że olbrzymia ich większość to poprawki legislacyjne, doprecyzowujące. Tylko kilka jest takich, które mają charakter merytoryczny. Na przykład poprawka, która mówi o tym, że minister obrony narodowej musi w drodze rozporządzenia opublikować wzór dokumentów ewidencyjnych, czy poprawka, która rozszerza katalog świadczeń stomatologicznych dla żołnierzy zawodowych. I jest jeszcze oprócz tego wniosek mniejszości.

Jak mówiłem, proszę państwa, jest to ustawa fundamentalna. Ja prosiłbym państwa senatorów o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Wiem, że chciał pan szerzej omówić ustawę, ale mamy taką sytuację, że musimy się skrać.

Bardzo proszę teraz pana senatora Macieja Klimę, sprawozdawcę mniejszości Komisji Obrony Narodowej, o przedstawienie wniosku mniejszości.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chcę zarekomendować wniosek mniejszości. Wniosek dotyczy zmian w art. 1 w pktcie 19, a konkretnie organów właściwych do wyznaczania na stanowiska służbowe i zwalniania z tych stanowisk żołnierzy zawodowych.

We wniosku proponujemy zmiany w wyznaczeniu na stanowiska służbowe oraz zwalnianiu z nich w zakresie decyzji, które podejmują: minister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dowódcy rodzajów Sił Zbrojnych RP, dowódcy korpusów, okręgów, komendanci wojskowych uczelni, dowódcy dywizji, flotyli, brygady, skrzydła, pułku, rektorzy – komendanci wojskowych uczelni oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej właściwy do spraw kadr.

Proszę Wysoką Izbę o pozytywne ustosunkowanie się w czasie głosowania do tego wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Czy państwo senatorowie mają pytania do sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń, nie ma pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac został upoważniony minister obrony narodowej. Witamy pana ministra Czesława Piątas, sekretarza stanu.

Witamy, Panie Ministrze, dzień dobry. Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zależy nam bardzo na tej ustawie. Tak jak pan senator sprawozdawca to przedstawił, ona jest fundamentem budowy nowoczesnych zawodowych sił zbrojnych. Ufamy, że zostanie przez Wysoką Izbę uchwalona. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu ministrowi?

Tak. W takim razie musimy tu poprosić pana ministra, chyba że będzie na tyle krótkie...

(Senator Tadeusz Skorupa: Krótkie.)

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam jedno krótkie pytanie. Co jest przyczyną tego, że do służby zawodowej kontraktowej dopuszcza się żołnierzy bez odpowiedniego wykształcenia? Czy dzieje się tak z braku naboru żołnierzy do tych służb, czy też z jakiejś innej przyczyny te standardy są obniżone? Skoro mamy społeczeństwo oparte na wiedzy i skoro, jak się pan przed chwilą wyraził, służby muszą być wysoko wyszkolone, odpowiednio wykształcone, to jaka jest przyczyna, że dopuszcza się obniżone wymagania co do wykształcenia? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o równie krótką odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, ja bym nie określał tego jako obniżone kryteria, Ja bym to określił jako kryteria, które znajdują pełne uzasadnienie i odzwierciedlenie w tym, czego oczekujemy.

Oczekujemy od kandydatów na szeregowych zawodowych, ażeby mieli wykształcenie na poziomie gimnazjum. Od podoficerów – żeby mieli wykształcenie średnie. Od kandydatów na oficerów – żeby mieli wykształcenie wyższe, minimum na poziomie inżynier licencjat. Ale my nie wykluczamy absolutnie tego, żeby mógł do nas przychodzić oficer z wykształceniem magisterskim. To jest poddyktowane tym, że wtedy szkolimy kandydatów na oficerów prawie o dwa lata krócej, czyli niższe są koszty szkolenia. Ponadto zakładamy uzyskanie tytułu magistra przez oficera przed wyznaczeniem go na stanowisko majora. A więc jest to jak gdyby droga ustawicznego kształcenia: podporucznik – minimum inżynier licencjat, major – magister, i oczywiście jeszcze wykształcenie wojskowe. Dając szeregowym ten wymóg, że ma to być o jeden stopień poniżej matury, dajemy im zachętę do tego, żeby uzyskując wykształcenie średnie, stawali się kandydatami do szkół podoficerskich. A więc chcemy zachęcić wszystkich do tego, ażeby w czasie służby szkolili się, zdobywali także wyższe wykształcenie ogólne i żeby była możliwość przechodzenia z jednego korpusu do drugiego.

Wysoka Izbo! Pragnę także podkreślić, że zależy nam bardzo na absolwentach wyższych uczelni technicznych, a większość z nich kończy naukę z tytułem inżyniera, niekoniecznie magistra. Oni bardzo dobrze wykonują swoje zadania w siłach

zbrojnych. W przyszłości ci najlepsi, jeżeli będą awansowali na stanowiska majora i wyżej, będą uzupełniać wykształcenie. Jest to, jak uważamy, normalna droga. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Zajac.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Ministrze, istotnie ta sprawa jest fundamentalna, jeżeli chodzi o trwający, przeprowadzany czy przygotowywany proces profesjonalizacji armii. Chodzi mi o taką kwestię. Mianowicie, jak pan minister ocenia, patrząc na ważne zadania, które wynikają z tej ustawy, a jednocześnie na cięcia budżetowe, które są przewidywane w resorcie obrony narodowej, możliwość realizacji tej ustawy w trwającym procesie profesjonalizacji, przy tak szczupłych środkach?

I jeszcze jedno krótkie pytanie. Otóż w ustawie dotychczasowej było stwierdzenie, że żołnierzem zawodowym może być osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie. W tej chwili nastąpiła bardzo istotna zmiana, bo nie ma, i chyba słusznie, tego stwierdzenia „wyłącznie”. Jak pan minister widzi możliwość odbywania służby w Wojsku Polskim przez osoby, no, mówmy wprost, o podwójnym obywatelstwie?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o środki finansowe na pokrycie zobowiązań wynikających z tej ustawy, to ona nie generuje dodatkowo dużych środków, dlatego że zwiększamy w strukturze kadry zawodowej liczbę żołnierzy posiadających najniższe stopnie wojskowe, natomiast delikatnie zmniejszamy w strukturze Sił Zbrojnych liczbę oficerów, a uposażenie oficera jest zdecydowanie wyższe. A więc tutaj nie mamy jakichś wątpliwości co do tego, czy pokryjemy potrzeby. Ustawa ta co prawda wprowadza zachętę do długotrwałej służby wojskowej poprzez określone dodatki za wysługę lat, ale bardzo nam zależy na tym, żeby żołnierz jak najdłużej służył, żeby jak najpóźniej przechodził do zasobu

(sekretarz stanu C. Piątas)

emerytów, kiedy trzeba mu będzie płacić świadczenie emerytalne.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Zająca, chcę powiedzieć, że dając możliwość służby w Wojsku Polskim obywatelom polskim posiadającym także obywatelstwo innego państwa, chcemy dostosować się do nowoczesnego sposobu postrzegania współpracy i współdziałania, a także tego, co robią nasi obywatele, pracując czy też wyjeżdżając i mając obywatelstwo innego państwa. Głównie chodzi nam o tych, którzy są dzisiaj w państwach będących członkami Unii, szczególnie tych, które są członkami NATO. Zależy nam na tym, żeby ktoś, kto uzyska doświadczenie i wykształcenie za granicą, kto posiada obywatelstwo innego państwa, ale jest obywatelem polskim i przejdzie cały bardzo skrupulatny egzamin weryfikacji oraz uznania go za przydatnego dla naszej służby, miał w wojsku taką możliwość. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi za pytanie, a panu ministrowi za odpowiedź.

(Senator Stanisław Zając: Dziękuję bardzo.)

Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana senatora Stanisława Bisztygę, a potem pana senatora Macieja Grubskiego.

Pan senator Zając złożył przemówienie do protokołu*.

I jeszcze pół minutki...

Pan senator Andrzej Owczarek złożył wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wyszedłem naprzeciw postulatowi i nie zgłosiłem żadnego z czterdziestu jeden przygotowanych pytań; miałem możliwość uczestniczyć w dyskusji na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Pozwolę sobie za to, ponieważ nie przepisałem wystąpienia, a nie mogę go złożyć w takiej formie, zrobić skrócone wystąpienie z trzech stron. Proszę spojrzeć na zegarki; to będzie trwało minutę czterdzieści siedem sekund.

Rozwiązania prawne proponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, wprowadzone w celu zapewnienia właściwego wykorzystania zasobów

kadrowych profesjonalnych sił zbrojnych, stanowią podstawowe ramy nowej formuły zawodowej służby wojskowej. Podczas trwania III kadencji Sejmu skrócony został czas obowiązkowej służby wojskowej do dwunastu miesięcy, podczas IV kadencji – do dziewięciu. Dzisiaj obowiązkową służbę wojskową zastępujemy profesjonalną armią zawodową.

Proponowane Wysokiej Izbie zapisy stanowią w moim przekonaniu rozwiązania optymalne. Zapewniają niezbędną stabilizację wykonywania służby, a także sprawne reagowanie na nowe okoliczności pojawiające się w procesie transformacji. W chwili obecnej stworzenie rozwiązań prawnych dla nowej formuły funkcjonowania Sił Zbrojnych RP to wyzwanie niemal pionierskie. Życie z całą pewnością zweryfikuje nasze dokonania legislacyjne. Trzeba mieć świadomość, że warunki wprowadzenia w życie proponowanych regulacji wyznaczy również sytuacja ekonomiczna. Już teraz należy dokonać gruntownego przeglądu przewidywanych kosztów przedsięwzięcia i dokładać starań, aby proces profesjonalizacji armii przebiegał w sposób niezakłócony.

Gorąco rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To my dziękujemy, Panie Senatorze.

I pan senator Maciej Grubski, proszę.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: O, już jest pan, a ja szukam pana senatora...)

Jeśli chodzi o obywatelstwo, to oczywiście można przytoczyć przypadek z ministerstwa pana Szeremietiewa; w końcu pan Farmus posiadał chyba kilka paszportów i to wtedy funkcjonowało. Nie było to oczywiście zgodne z ustawą, którą dzisiaj rozpatrujemy. Ale również takie przypadki były w historii naszego państwa.

Dzisiejsza konferencja pana ministra Dorna – państwo, którzy mieli okazję to oglądać, wiedzą, że dotyczyła głównie wypadku samolotu Bryza, ale nie o tym chcę mówić – zawierała również taką wypowiedź, w której pan marszałek powiedział, jeżeli chodzi o dzisiejszą sytuację, o to, co realizujemy w ramach MON, że żadna profesjonalizacja nie wystąpiła, tylko tak naprawdę zaniechanie poboru. Ja się kompletnie nie zgadzam z tą opinią i uważam, że ona jest w jakimś sensie szkodliwa z punktu widzenia tego, co MON przeprowadza. Wydaje mi się, że osoby myślące tak, jak pan marszałek Dorn, określają dzisiaj sytuację tak, że było źle i jest coraz gorzej. Ja odwracam to i mówię, że

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu

(senator M. Grubski)

mieliśmy kiedyś bardzo złą sytuację, a dzisiaj mamy bardzo przyzwoitą. Nie odnosi się to dzisiaj do finansów, do zobowiązań finansowych, które będą spoczywały na barkach Ministerstwa Obrony Narodowej, ale mówię o rozwiązaniach prawnych. Tutaj idziemy w jak najlepszym kierunku.

Sukcesem tego rządu jest podejście do profesjonalizacji naszej armii. W wystąpieniach dotyczących tych mniejszych kawałków ustaw mówiłem wcześniej o tym, że dobrze, iż rząd pana premiera Donalda Tuska i całe kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej nie wsłuchało się w te głosy, które mówiły tak naprawdę: cofnijmy się i zróbmy dalszy nabór, jeżeli chodzi o służbę wojskową, tak jak to do tej pory było, tylko wykonano ten ruch. Tak naprawdę przepisy są dostosowywane do tego, aby od 1 stycznia 2010 r. zaczęła funkcjonować bardzo profesjonalna armia. I dzisiaj już widać sukcesy, jest zainteresowanie ludzi tym, aby funkcjonować w tej nowej armii na nowych zasadach, na zasadach kontraktu czy na zasadach pełnowymiarowej umowy na czas określony.

Dobre relacje z Komisją Obrony Narodowej spowodowały, że oczywiście my, wsłuchując się w te głosy, w tę dyskusję, o której mówił pan przewodniczący, pan sprawozdawca Owczarek... Ja przynajmniej tak do tego podchodziłem, że to państwo z MON będą realizowali tę ustawę i tak naprawdę to ubranie musi być tak skrojone, żeby im do końca pasowało. Nasze uwagi również w jakimś sensie zostały poparte, także przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Myślę, że konsensus w sprawie da możliwość tego, żeby ta ustawa dobrze zafunkcjonowała. Zmiany tam proponowane tak naprawdę są zmianami w jakimś sensie rewolucyjnymi. Są zmianami, które usprawniają, które powodują czytelność, przejrzystość, dają możliwość awansu, która do tej pory była w jakimś sensie jakby blokowana w armii na pewnym etapie. Ktoś, kto szedł do wojska, tak naprawdę nie wiedział, na jakim etapie zakończy karierę, na jakim poziomie kierownictwa określonej jednostki czy z jakim stopniem wojskowym. Dzisiaj ta sytuacja jest w pewnym sensie planowana, od początku to się projektuje, zgodnie z tą ustawą dokonuje się pewnych ocen. W związku z tym sytuacja będzie bardziej czytelna i większa będzie mobilizacja do podnoszenia swoich kwalifikacji.

Odniosę się do tego, co mówił już wcześniej pan senator Owczarek, do kwestii służby stałej, służby kontraktowej, zrównania stopni. To jest bardzo ważne. Mieliśmy w Polsce sytuację, w której funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przechodząc na przykład do armii, nie mógł uzyskać niejako równowartości tego stopnia. Jeżeli jest wartościowym człowiekiem, to dzisiaj

uzyska stopień na takim poziomie, jaki będzie ustalony w rozporządzeniu, odpowiedni do funkcjonowania w ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Kolejne sprawy to kwestia indywidualnych prognoz w tym modelu przebiegu służby, czyli to, co powoduje, że ktoś cały czas myśli o tym, jak będzie się rozwijała kariera poszczególnych żołnierzy, równy dostęp do stanowisk, kwestie klasyfikacyjne. Bardzo ważna sprawa to przywiązywanie wagi do sprawności fizycznej jako jednego z ważniejszych elementów funkcjonowania w polskiej armii, do tego bezpłatne badania profilaktyczne. To jest coś, co jest istotą tej ustawy, w skrócie tak można to przedstawić.

Jeszcze jedna sprawa, która została tu poruszona między innymi przez nieobecnego już pana senatora Skorupę, chodzi mi o bodajże wczoraj przedstawioną opinię pana generała Kozieja, bardzo szanowanej osoby, jeżeli chodzi o wypowiedzi, o myślenie o polskiej armii. Otóż ja się kompletnie nie zgadzam z tą opinią pana generała Kozieja. Tak naprawdę doprowadziłoby to do tego, że znowu tworzylibyśmy getta dla określonej sytuacji. Licencjat jest normalną formą wykształcenia wyższego, skończenie szkoły średniej bez matury jest określoną formą wykształcenia. Ci ludzie to może być naprawdę dobry narybek, na odpowiednim poziomie, to mogą być ludzie bardzo zdolni, ludzie, którzy chcą robić karierę wojskową, przeć do przodu. A jeśli chodzi o to, co powiedział pan generał, co powiedział pan minister, to może być tak, że oni cały czas będą pod naporem potrzeby podnoszenia swoich kwalifikacji, bo to się będzie wiązało z pozycją, ze stanowiskiem, a także z wynagrodzeniem, co jest bardzo ważne.

Kończąc, żeby nie mówić zbyt długo, powiem, że bardzo gorąco popieram to, co zostało przedstawione przez MON. Poprawki zostały uzgodnione z ministerstwem. To jest bardzo dobre rozwiązanie, które rokuje, że po 2010 r., po 1 stycznia ta armia po raz pierwszy będzie mogła stać się armią profesjonalną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Więcej osób nie zapisało się do głosu.

Dla porządku przypominam, że pan senator Stanisław Zając złożył przemówienie w dyskusji do protokołu, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Andrzej Owczarek.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo, ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do

(wicemarszałek K. Bochenek)

przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Chciałabym zapytać, czy pan minister chciałby się ustosunkować do propozycji legislacyjnej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Jako resort obrony narodowej w pełni popieramy wszystkie uwagi, które zostały przedstawione. Jednocześnie oczekujemy na rozstrzygnięcie w Komisji Obrony Narodowej spraw zgłoszonych do pani przewodniczącej w dniu dzisiejszym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

(Głos z sali: A komisja?)

Powiedziałam już o komisji, tak, już powiedziałam.

Zaraz zrobimy przerwę w obradach. Wcześniej jednak zapoznamy się z bardzo ważnymi komunikatami, proszę o ich uważne wysłuchanie. Jutro spotkamy się o godzinie 9.00 rano.

Teraz uprzejmie proszę panią senator sekretarz o przeczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Następny komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne odbędzie się po zakończeniu wspólnego posiedzenia z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej z Komisją Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o bateriach i akumulatorach odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty na trzydziestym posiedzeniu Senatu w dniu 1 kwietnia 2009 r. do ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników odbędzie się 2 kwietnia bieżącego roku o godzinie 8.15 w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty na trzydziestym posiedzeniu Senatu w dniu 1 kwietnia 2009 r. do ustawy o ochronie zwierząt odbędzie się w dniu 2 kwietnia o godzinie 8.05 w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej poświęcone pierwszemu czytaniu projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, druk senacki nr 512, odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 176.

Ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Obrony w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej i żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 8.00 w sali nr 217. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo państwu senatorom.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra do godziny 9.00.

Dziękuję uprzejmie.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 07)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Ustawodawcza zakończyła pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Sprawozdanie komisji w tej sprawie zostanie państwu za chwilę dostarczone na salę.

Proponuję więc uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad.

Rozumiem, że jest zgoda na to, bo nie usłyszałem sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez grupę senatorów. Projekt zawarty jest w druku nr 499, a sprawozdanie komisji w druku nr 4990.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie projektu uchwały.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu Komisji Ustawodawczej przedstawić sprawozdanie komisji. Komisja na posiedzeniu w dniu 31 marca 2009 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt, zawarty w druku 499, i wniosła o przyjęcie go bez poprawek.

Panie Marszałku, jednocześnie chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że po zakończeniu prac komisji i przedstawieniu sprawozdania powstały bardzo poważne wątpliwości co do pewnych sformułowań, co do treści tej uchwały okolicznościowej, które to wątpliwości po prostu nie wypłynęły w trakcie obrad komisji. Stąd też na podstawie art. 84b pkt 4 regulaminu uprzejmie proszę pana marszałka o skorzystanie z jego uprawnień i ze względu na to, że jest to szczególnie uzasadniony przypadek, skierowanie sprawozdania do komisji w celu przygotowania poprawionego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do przedstawiciela wnioskodawców. Wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Pawła Klimowicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy podczas obrad komisji pamiętaliście państwo o tym, o czym pamiętał reżyser „Listy Schindlera”, Spielberg, czyli o małżeństwie Aleksandra i Leokadii Mikołajków z Dębicy? Czy była o tym mowa? Bo mówimy o wielu rodzinach, a... Czy nastąpił jakiś przegląd tego? Czy ta uchwała ma charakter ogólny, czy też rozpatrujemy liczbę i przypadki rodzin, które poświęciły życie, a niejednokrotnie... Mikołajkowie przy samej siedzibie Gestapo w Dębicy, gdzie jest specjalna tablica i specjalnie jest to upamiętnione, uratowali rodzinę Polaków pochodzenia żydowskiego, która dzisiaj zresztą jest już bardzo liczna, rozsiana po całym świecie. Czy nie godzi się przypomnieć nie tylko tych, którzy oddawali życie, ale też tych, którzy z sukcesem ryzykowali życie w celu uratowania osób pochodzenia żydowskiego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, ten tekst, który został uzgodniony z dwoma klubami, i właśnie dlatego jest prośba o ponowne skierowanie go do komisji w celu ustalenia go, już nie budzi żadnych wątpliwości. Ale odpowiadając konkretnie na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć, że jest ostatni akapit, w którym stwierdza się: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do społeczeństwa i instytucji państwa polskiego o uznanie czynów rodziny Ulmów, Ireny Gut, Ireny Sendler, Henryka Słowika i wielu innych Sprawiedliwych”, czyli podane są tylko przykładowe nazwiska, a mówi się o wielu innych Sprawiedliwych, które to słowo pisane jest dużą literą.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się u senatora prowadzącego listę mówców. Przypominam też, że przemówienie nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a drugie czytanie uchwały okolicznościowej nie obejmuje zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Informuję, że nikt z państwa senatorów...

Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku, ja mam tylko pytanie. Czy dyskusja będzie tylko teraz, czy też wtedy, gdy uchwała wróci z komisji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie...

(*Senator Paweł Klimowicz: Jak wróci też?*)

Będzie. Jeżeli zadecyduję tak, jak zadecyduję... (*wesołość na sali*) ...to oczywiście dyskusja zostanie przeprowadzona, procedura zostanie powtórzona.

(*Senator Paweł Klimowicz: Rozumiem, dziękuję bardzo.*)

A jeżeli nie, to nie. To znaczy za chwilę podejmę decyzję.

Proszę bardzo, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku, takie krótkie pytanie: czy pan marszałek mniej więcej już wie, jak zadecyduje?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Za chwilę pan się dowie, Panie Senatorze. Przypominam, Panie Senatorze, że nie ma pytań do marszałka, są pytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że zgodnie z art. 84b ust. 4 Regulaminu Senatu marszałek może w szczególnie uzasadnionych przypadkach skierować sprawozdanie komisji o projekcie uchwały okolicznościowej do ponownego rozpatrzenia przez komisje, które przygotowały sprawozdania.

W związku z tym kieruję projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej w celu przygotowania poprawionego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 481, a sprawozdanie komisji w druku nr 481A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Stanisława Zajacę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 5 marca 2009...

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, trzydzieści sekund przerwy na uspokojenie sali i umożliwienie przemieszczenia się tym, którzy chcą się przemieścić.

(*Senator Stanisław Zajac: Dobrze. Chyba już wystarczy.*)

Myślę, że tak. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zajac:

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Zając)

W dniu wczorajszym w ostatniej już fazie naszego posiedzenia rozpatrzyliśmy ustawę o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, która w sposób zasadniczy wpisuje się w proces profesjonalizacji armii. Dzisiejsza ustawa ma zupełnie inny charakter, jest ustawą epizodyczną, ale konieczną do wprowadzenia, dotyczącą znaków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Chcę powiedzieć, że ma ona na celu wprowadzenie dla wojsk specjalnych symboliki przysługującej temu rodzajowi Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę, że wojska specjalne zostały utworzone jako nowy rodzaj sił zbrojnych na mocy ustawy z dnia 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie innych ustaw.

Po wejściu w życie niniejszej nowelizacji znakami wojsk specjalnych staną się: orzeł wojskowy i flaga rodzaju sił zbrojnych, których wzory zawierają stosowne załączniki. A więc te nowe znaki, które będą przysługiwać wojskom specjalnym, to będzie orzeł wojsk specjalnych i flaga. Artykuły, które zmieniamy, mówią o tym, jak ten orzeł wojsk specjalnych będzie wyglądał, jak będzie wyglądała flaga.

Chcę przypomnieć, że ta ustawa, uchwalona na podstawie przedłożenia rządowego, w toku jej rozpatrywania w Sejmie nie budziła żadnych zastrzeżeń. Została przyjęta przez Sejm jednogłośnie czterystu dwunastoma głosami. Podobnie było w pracach naszej komisji – nie zgłaszano żadnych zastrzeżeń do przyjętych rozwiązań.

Propozycja komisji jest taka, aby Wysoki Senat raczył przyjąć tę ustawę bez poprawek. Nie zgłaszano żadnych sugestii, że zastosowane w niej rozwiązania budzą jakiegokolwiek wątpliwości. Dlatego też pozwalam sobie przedstawić stanowisko komisji, aby przyjąć ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Czy pan minister Czesław Piątas pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

W pełni popieramy to, co pan senator sprawozdawca przedstawił.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Senator Stanisław Bisztyga: Mam do pana ministra pytanie.)

Za chwilę będą pytania, Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Ta formacja ma wielką tradycję, bo pamiętamy Cichociemnych, GROM, 1 Pułk Specjalny Komandosów z Lublińca. Czy my jednak nie kładziemy czasem zbyt dużego nacisku na rozbudowę dowództwa i jednostek wsparcia tego dowództwa, zamiast na zdolności bojowe jednostek specjalnych, które wymagają szczególnych umiejętności i szczególnego sprzętu? Czy to nam trochę nie umyka zwłaszcza w dobie kryzysu? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Skąd się wziął pomysł, czyj to jest pomysł, aby to był wizerunek orła siedzącego na tarczy Amazonek? Kolor czarny to jeszcze rozumiem, ale to... Gdyby pan był uprzejmy, Panie Ministrze powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pragnę poinformować, że rozwijanie sił specjalnych jest przez Ministerstwo Obrony Narodowej traktowane priorytetowo. Tak dowództwo, jak i jednostki wsparcia i jego zabezpieczenia, a także jednostki bojowe rozwijane są harmonijnie. Dowództwo Sił Specjalnych jest dowództwem, które zostało utworzone niedawno, a więc wkładamy wiele wysiłku w to, ażeby to dowództwo oraz jednostki łączności i zabezpieczenia, które zabezpieczają działanie i funkcjonowanie tego dowództwa, zostały jak

(sekretarz stanu C. Piątas)

najszybciej utworzone. Jednostki wchodzące w skład sił specjalnych, to jest GROM, 1 Pułk z Lublińca oraz Jednostka Sił Morskich, już istnieją i mają określoną zdolność bojową. Ich dotyczy tylko korekta, kontynuacja, wprowadzenie nowych rodzajów uzbrojenia odpowiednio do potrzeb obronnych. Jednostkę zabezpieczenia tworzymy natomiast od nowa, od podstaw, ponieważ ona jest potrzebna.

Pragnę też zaznaczyć, że nasze Dowództwo Sił Specjalnych jest zgłoszone jako jedno z dowództw sił specjalnych NATO pozostające w gotowości do kierowania operacjami specjalnymi w trakcie misji. A więc musi ono być przygotowane do tego typu działania.

Odpowiadając na drugie pytanie, pragnę podkreślić, że wybór orła został oparty na tradycji wzoru orła z 1815 r., i że tradycja ta obowiązuje we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Wyróżnikiem jest barwa czarna na tarczy Amazonek, na której orzeł jest usytuowany. Barwa czarna oznacza najwyższy stopień wtajemniczenia rzemiosła wojskowego, w tym także zdolność do działania w szczególnych warunkach i w warunkach zurbanizowanych. Barwa czarna wyróżnia siły specjalne także innych państw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że znawcy heraldyki i symboliki wojskowej w pełni popierają i akceptują tego rodzaju rozwiązanie. Dlatego też wnosimy o to, aby Wysoka Izba była uprzejma przyjąć, uchwalić i popierać ten projekt. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie bardziej ogólne.

Otóż chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób wyłaniane są projekty, czy też jakieś wcześniej przyjęte wzory symboli poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w naszym kraju. Czy działa jakaś komisja, czy to ministerstwo pyta o to różne związki heraldyczne? Jak to jest wyłaniane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Dobrzyński.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Pragnę poinformować, że projekt wychodzi z dwóch lub trzech źródeł. Pierwszym projektodawcą jest dowódca rodzaju sił zbrojnych, który

ma prawo do posiadania znaków i symboli zgodnie z ustawą o znakach i symbolach. Te projekty są następnie analizowane i konsultowane w dwóch komisjach, w Komisji Heraldycznej i Wojskowej Komisji Historycznej, i tam specjaliści sprawdzają, podpowiadają oraz ustalają określone wzory, określony symbol w taki sposób, ażeby zawarta w nim była tradycja, historia oraz kontynuacja tego wszystkiego, co związane jest z wojskiem i obronnością, a co powinno być zawarte i co powinno być uwidocznione, ze szczególnym zachowaniem tego, co w naszych tradycjach było chlubne i co jest w pełni akceptowane. Te dwie komisje, które są komisjami niezależnymi, przy czym jedna przynależy do resortu spraw wewnętrznych i administracji, pracują jako komisje upoważnione do tego, ażeby akceptować określone propozycje. Dopiero wtedy, oczywiście po konsultacjach z żołnierzami wojsk specjalnych, w naszym przypadku także z konwentem dziekanów, ogłoszeniu tego do publicznej wiadomości przez przedstawienie w trakcie prac nad przygotowaniem na stronie internetowej ministra obrony narodowej, po zebraniu tego wszystkiego w jeden projekt Ministerstwo Obrony Narodowej wnosi go pod obrady rządu, a następnie parlamentu.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, teraz dowiedziałem się o tym, że podstawą znaków jest orzeł z 1815 r., czyli z momentu powstania Królestwa Kongresowego, państwa, które powstało w wyniku układu wiedeńskiego i można powiedzieć, że było pod protektorem innego mocarstwa. Ja rozumiem, że jest to pewna zaszczość. Mam pytanie, czy nie nastąpiła jakaś pomyłka, Panie Generalne, czy faktycznie dobrze usłyszałem, że to jest orzeł z 1815 r.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku, w ocenie historyków, znawców heraldyki jest to rozwiązanie prawidłowe. Podstawą jest dla nas opinia Wojskowej Komisji Historycznej i Komisji Heraldycznej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.
Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Czas przemówienia w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być zgłaszane do zakończenia dyskusji.

Poproszę pana senatora Grubskiego o zabranie głosu.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wielce Szanowni Państwo Senatorowie!

Materia tej uchwały w stosunku do tego, co rozpatrywaliśmy w dniu wczorajszym, jest jakimś mikronem tego, czym zajmuje się wojsko i Ministerstwo Obrony Narodowej, ale tak naprawdę jest to wyzwanie i niejako dopięcie profesjonalizacji, o której wszyscy myślimy i do której dążymy. Jednostki nazywane ogólnie wojskami specjalnymi stanowią o szczególnym charakterze polskiej armii. Ja się bardzo cieszę z tego, że te zmiany idą również w tym kierunku, aby zachować odznaczenia, symbolikę, która dotyczy tych żołnierzy, z którą będą się na pewno dobrze czuli i z którą będą reprezentowali Polskę również na zewnątrz, bo to są jednostki, które funkcjonują głównie w obszarze dzisiejszych misji i bardzo dobrze się z tego zadania wywiązują. Oni mają być dumni z tych odznaczeń, te odznaczenia, oprócz umiejętności, które posiadają, pokazują ich siłę.

To jest dobry moment, aby choć przez chwilę pomówić o wojskach specjalnych. Pamiętajmy o tym, że dzisiaj, w sytuacji kryzysu gospodarczego, który nam doskwiera, odczuwalny jest również w Ministerstwie Obrony Narodowej, wojska specjalne to jest coś, co powinno być chlubą, co powinno być najważniejszym elementem, jaki pielęgnujemy i jaki pokazujemy. To jest coś, co daje dumę, ale również coś, co daje poczucie bezpieczeństwa w razie wykonywania określonych misji, zarówno na terenie państwa polskiego, jak i poza jego granicami. Jednocześnie jest to coś, co może dać społeczeństwu przekonanie, że w sytuacji kryzysu, ograniczania środków, wycofywania się z pewnych zadań wojska specjalne są na pewno w swoich działaniach bardzo skuteczne.

Dwa tygodnie temu miałem przyjemność uczestniczyć wspólnie z panem marszałkiem Dornem w spotkaniu z przedstawicielami rządu amerykańskiego, którzy bezpośrednio zajmują się nadzorem nad wojskami specjalnymi. W tym spotkaniu uczestniczyło również szefostwo polskich wojsk specjalnych. Ja tak wielu ciepłych słów i takiego okazania ze strony amerykańskiej tego, jaka jest wartość budowanych przez MON wojsk specjalnych, dawno nie słyszałem i nie widziałem. Wzbierała we mnie wielka duma, kiedy Amerykanie mówili, że to jest partner, z którym chcą rozmawiać, z którym chcą realizować misje prowadzone na zewnątrz, głównie misję w Afganistanie. To jest sytuacja, w której trzeba pamiętać o wojskach specjalnych.

Tu apeluję do pana ministra, choć myślę, że jest duża przychylność dla tych wojsk. One w ramach budżetu jeszcze przed cięciami miały przyznaną kwotę około 171 milionów zł, to są bardzo małe środki, jeżeli chodzi o ogólny budżet Mini-

sterstwa Obrony Narodowej. W trakcie ostatnich kilku lat środki mające wzmacniać bazę, wyposażenie, doposażenie, wynosiły około 100 milionów zł. Dzisiaj sytuacja gospodarcza spowodowała, że delikatnie się cofnęliśmy, co moim zdaniem nie jest do końca dobre. Dzisiaj powinien to być priorytet polskiej armii i priorytet polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej, wojska specjalne powinny być wizytówką i emanacją poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Cieszę się bardzo, że Ministerstwo Obrony Narodowej dopina również sprawy tak małe, ale jednocześnie tak ważne. To należy do kompleksu profesjonalizacyjnego polskiej armii. Bardzo dziękuję za ten projekt uchwały, oczywiście będę za nim głosował. Przy okazji chcę powiedzieć, że wojska specjalne to będzie coś, o czym cały czas, na każdym spotkaniu naszej dobrej senackiej Komisji Obrony Narodowej będę przypominał, tak ku pamięci ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że panowie senatorowie Stanisław Biszytyga i Stanisław Zając złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 508, a sprawozdanie komisji w druku nr 508A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniu 26 marca rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym. Stanowisko komisji w sprawie tej ustawy jest jednoznacznie negatywne.

Istnieją dwa bardzo poważne zarzuty do przedstawionej ustawy. Pierwszy zarzut ma charakter, powiedziałbym, bardzo głęboki, jest to zarzut o charakterze konstytucyjnym. Otóż cała ustawa, która jest nam przedłożona, powoduje właściwie nieprawdopodobny chaos legislacyjny i psuje po-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Romaszewski)

rządkiem państwa. Cóż, trudno się spodziewać, aby w ustawie o referendum krajowym regulowało się problemy związane z podejmowaniem przez Sejm decyzji o sposobie przeprowadzania ratyfikacji międzynarodowych porozumień, o czym mówi art. 90 konstytucji.

Proszę państwa, po prostu nie da się ukryć, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem niezwykle niebezpiecznym, mianowicie z używaniem prawa jako pewnej gumy, którą można w dowolny sposób naciągnąć. Niewątpliwie, jeżeli art. 90 ust. 2 i ust. 4 regulują sposób przyjmowania traktatów międzynarodowych przekazujących suwerenne prawa państwa w ręce organizacji międzynarodowych, to czyni to konstytucja. A obchodzenie konstytucji ustawami zwykłymi jest naprawdę niebezpieczne i świadczy w gruncie rzeczy o jakimś kompletnym braku szacunku dla niej.

Ja należę do tego starszego pokolenia, które wie, czym jest konstytucja, a właściwie czym konstytucja nie była. Takie praktyki, że funkcjonuje sobie konstytucja najbardziej demokratyczna na świecie, jak na przykład konstytucja Związku Radzieckiego, a prawo toczy się w sposób normalny, czyli tak, jak sobie ktoś to wyobrazi, jak wyobrazi sobie władza, są mi dobrze znane, i skutki, jakie z tego wynikają, są mi dobrze znane, zresztą państwu również. To po prostu rodzi bezprawie. I tego rodzaju niewygodnych kwestii, które mogą powstawać, należy po prostu unikać.

Rzeczywiście, art. 90 ust. 2, potem ust. 4, regulujące kwestie ratyfikacji umów międzynarodowych, nie do końca rozwiązują problemy przyjmowania tych ustaw w wypadku, gdy ratyfikacja napotyka na trudności. Pierwsza próba regulowania tej kwestii w ustawie o referendum ogólnokrajowym miała miejsce w art. 75 ustawy. W obawie przed tym, że referendum ogólnokrajowe może nie mieć mocy stanowiącej, wprowadzono art. 75, który pozwalał Sejmowi przyjąć tryb parlamentarny ratyfikacji ustawy. Istniało zagrożenie niepowodzenia w referendum ogólnokrajowym i stworzono takie pragmatyczne rozwiązanie.

Muszę powiedzieć, że niewątpliwie wolałbym jednak przyjęcie tego w drodze konstytucyjnej jako nowelizacji art. 90 konstytucji, ale z jakichś tam różnych przyczyn to nie było możliwe, w związku z tym przyjęliśmy właśnie takie rozwiązanie, jakie przyjęliśmy. Ale, proszę państwa, tam mówiliśmy o niepowodzeniu referendum ze względu na zbyt niską frekwencję i o możliwości ratyfikacji przez parlament w trybie art. 90 ust. 2. Tu mamy sytuację zupełnie, ale to zupełnie inną, tu się otwiera problem omijania prawa w ogóle i stwarzania rozwiązań, które właściwie są nie do przyjęcia.

Otóż ustawa ta powiada, że w przypadku nieuchwalenia w trybie art. 90 ust. 2, to znaczy przez parlament – 2/3 w Sejmie, 2/3 w Senacie – więc w przypadku nieuchwalenia ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej Sejm może podjąć uchwałę o wyborze trybu wyrażania zgody na ratyfikację takiej umowy. Przepis art. 70 ust. 2 stosuje się odpowiednio... Oczywiście art. 70 ust. 2 nie odnosi się do konstytucji, tylko tej ustawy o referendum, choć trudno nawet się tego domyślić.

No więc, proszę państwa, tu już powiadamy: jednak nie, no, jednak nie. Bo co to znaczy? To oznacza, że my ustaw nie przyjmujemy, tylko je po prostu dopychamy kolanem. Parlament nie przyjął, to jeszcze raz przyjmuje. Nie przyjął, to jeszcze raz przyjmuje. Ile razy parlament ma głosować nad tą samą ustawą, nie przyjmując jej? Bo tu jest powiedziane „w przypadku nieuchwalenia”. To jest przecież jakaś paranoja. No to może po prostu napisać, że ustawa ratyfikująca umowę międzynarodową musi być przyjęta przez parlament – to byłoby krótsze, prostsze... Po co takie podchody? Ta ustawa w ogóle nie przewiduje końca – końca problemu ratyfikacyjnego. Nie wystarczy powiedzieć, że parlament sobie nie życzy ratyfikacji tej umowy. Nie. Możemy jeszcze raz, i jeszcze raz, i jeszcze raz...

Ja bym rozumiał, gdyby na przykład w wypadku braku frekwencji nie udało się przyjąć, no, ale to po prostu się nie udało, a nie w wypadku odrzucenia... A tu nie, w wypadku nieuchwalenia możemy jechać dalej. Przecież to jest niebywałe, żeby coś podobnego mogło się pojawić w państwie prawa. Głosujemy, dopóki nie przyjmiecie.

Proszę państwa, my stoimy na stanowisku, że to, co jest w tym przepisie, w ogóle nie jest materia ustaw o referendum ogólnokrajowym, tylko jest materia czysto konstytucyjną i wymaga wprowadzenia po prostu do konstytucji. Ja nie sądzę, żeby to było niemożliwe, bo są to kwestie dość elementarne, po prostu pragmatyzm nakazuje nam zmodyfikować art. 90, ażeby on mógł funkcjonować. Ale też, proszę państwa, nie takim przepisem. Można by go zmodyfikować w ten sposób, że w wypadku braku kworum pozwalającego na przyjęcie... nieprzyjęcie żadnej uchwały... Sejm może się odwołać do swojego suwerena, do narodu, do referendum ogólnokrajowego. Ale nie Sejm do Sejmu i tak w kółko.

Proszę państwa, ta ustawa nie zasługuje na przyjęcie. Stąd wniosek komisji praw człowieka o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, Panie Marszałku.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku, jak pan widzi warunki, w których to perpetuum mobile może trwać? Bo jakie są przesłanki... Przede wszystkim ile razy i w jakich okolicznościach można nawracać w tej sprawie? Bo od ustawy do referendum, od referendum do ustawy... Art. 75 mówi o referendum i jest to materia ustawowa. W tej chwili ta ustawa dotyczy materii konstytucyjnej. Możemy z powrotem nawrócić od drogi referendalnej do konstytucyjnej, a później od konstytucyjnej do referendalnej, w myśl tej ustawy. A później znowu: referendum niewiążące, z powrotem do drogi konstytucyjnej. Gdzie jest finał tego perpetuum mobile, nawracania tam i z powrotem?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja myślę, że do końca kadencji, bo wtedy te zgłoszone ustawy po prostu nie są już rozpatrywane. Tak że to może się pojawiać na każdym posiedzeniu Sejmu i Senatu, można by taki stały punkt wprowadzić. Myślę, że tu jest kompletne nieporozumienie.

Muszę powiedzieć, że w wypadku braku quorum – czy w referendum, czy na przykład w parlamencie – ja sobie wyobrażam przeniesienie tego do innej instancji, w szczególności z parlamentu do referendum ogólnokrajowego; parlament sobie z problemem nie poradził, suweren sam podejmie decyzję. Ale w wypadku, kiedy obydwie te środki zawiodą, należy uznać, że po prostu się nie da i już.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy jest...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Można jeszcze? Jeszcze są pytania? To ja na później się zapiszę, na końcu, jeszcze raz.)

Tak, tak, są pytania. Dobrze.

Pan senator Kieres, a potem pan senator Andrzejewski.

Senator Leon Kieres:

Ta ustawa odnosi się do zagadnień uregulowanych w ustawie o referendum ogólnokrajowym. Przedmiotem ustawy o referendum ogólnokrajowym są zagadnienia dotyczące trybu przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego. Przedstawione przez pana marszałka sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym w gruncie rzeczy nie odnosi się

do materii uregulowanej w ustawie o referendum ogólnokrajowym. Jeszcze raz podkreślam: ustawa o referendum ogólnokrajowym mówi właśnie o referendum, o tym, jak się je przeprowadza. My mówimy tutaj o skutkach nieratyfikowania ustawy w trybie art. 90 ust. 2 konstytucji. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, co zresztą też przeczytałem w opinii pana Jakuba Zabielskiego, starszego legislatora w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Senatu, wprawdzie nie uznaje się za... Zresztą nie mieści się to też w zasadach techniki prawodawczej. W każdym razie w ustawie nie zamieszcza się przepisów, które regulowałyby sprawy wykraczające poza wyznaczony przez nią zakres przedmiotowy oraz podmiotowy. Z jednej strony Trybunał Konstytucyjny delikatnie odnosi się do sytuacji, kiedy ustawa wykracza swoją materią poza zakres przedmiotowy ustawy nowelizowanej, ale z drugiej strony słusznie pan legislator podnosi, że Trybunał Konstytucyjny, mówiąc, że wprawdzie zasady techniki legislacyjnej to nie ustawa – to jest pewien aspekt regulaminowy pracy Sejmu i Senatu – twierdzi też, że ustawodawca bez ważnych powodów nie powinien od zasad tam zawartych odstępować, ponieważ w tym akcie prawnym zostały skodyfikowane powszechnie uznawane reguły postępowania legislacyjnego. Powstają wątpliwości, czy ustawa, nad którą pracujemy, nie narusza konstytucji przez wykraczanie jej przedmiotu regulacji poza przedmiot regulacji ustawy nowelizowanej. Czy państwo rozważaliście ten problem na posiedzeniu komisji?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Profesorze, nie mieliśmy czasu, żeby poddać to dokładnym analizom. To niewątpliwie miałyby konsekwencje w postaci dodatkowych ekspertyz, dodatkowego badania, a na to nie mieliśmy czasu. Moje poważne wątpliwości budzi zgodność tych przepisów na przykład z rozdziałem „Źródła prawa”, w którym jest dokładnie sprecyzowane, co jest ustawą, co reguluje konstytucja, co ustawa, co rozporządzenie. A więc z całością systemu prawnego, źródeł prawa w Polsce, w moim przekonaniu, ta ustawa jest w kolizji. Ale to jest oczywiście pogląd, który powinien być przebadany przez ekspertów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy rozważaliście państwo na posiedzeniu komisji, w którym nie brałem udziału, coś, co jest *res iudicata* czy *res concludentia* – może *per analogiam* tak to rozstrzygnijmy – w postępowaniu legislacyjnym? To znaczy, jeżeli Sejm raz wyraża

(senator P. Andrzejewski)

zgode na tak albo na nie, to czy to nie jest rzecz rozstrzygnięta? Czy można w nieskończoność szukać rozwiązania? Wtedy bowiem jest to rozwiązanie manipulacyjne. Powiedzmy, że sąd wydał wyrok, wyrok nam się nie podoba, w związku z tym wnosimy sprawę jeszcze raz, jeszcze raz i jeszcze raz i anulujemy to, że sprawa jest rozstrzygnięta. To jest pierwsze pytanie.

Ale jest jedna okoliczność w systemie prawnym, która powinna pomóc znaleźć jakieś wyjście. To jest *rebus sic stantibus*, o czym teraz się mówi w związku z tymi nieszczęsnymi opcjami. Mianowicie obowiązuje rozstrzygnięcie, ale w wypadku sytuacji, w których znane były te okoliczności, dla tych okoliczności. W procesie karnym jest sytuacja wznowienia, gdy wyszły nowe okoliczności. Wtedy *res iudicata* jest, ale jest wznowienie postępowania. Jakaś analogia w procesie legislacyjnym powinna chyba występować. Tutaj zupełnie pomija się tę całą wiedzę i tę analogię. W związku z tym jest moje pytanie: jaki jest algorytm działań w takiej sytuacji? Czy są jakieś przesłanki ponowienia, tego nawracania: od ustawy do referendum, od referendum do ustawy? A jeżeli...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie.)

Rozumiem, że gdy referendum jest niewiążące, i to jest słuszne w ustawie referendalnej, wraca się... Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się na ten temat.

Jak pan marszałek widzi ten problem? Czy tu w ogóle jest jakaś analogia do *res iudicata*, czy jest złamanie tej zasady i można sobie dowolnie czekać, aż przez większość polityczną, która jest w parlamencie, osiągnie się właściwy wynik?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepis tego po prostu nie precyzuje. To była jedna z przyczyn, dla której uznaliśmy, że należy tę ustawę odrzucić. Stąd był nasz wniosek. Nie odwoływaliśmy się do analogii, tylko po prostu do tego perpetuum mobile. Można bowiem odwołać się również do perpetuum mobile i mnie to jest bliższe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Senator Piotr Andrzejewski: To ja się zapiszę do głosu.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nie przygotował stanowiska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym. W związku z tym bardzo serdecznie dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do przedstawiciela rządu.

Czy są takie pytania? Nie...

(Głos z sali: Jest.)

Panie Ministrze, poproszę do mównicy.

Pan senator Kieres.

Panowie Senatorowie, dyskusja jest bardzo ciekawa, więc dotąd nie reagowałem, ale pytania muszą być krótkie i być pytaniami.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Nie będę posługiwał się łaciną, wiedząc, że *res iudicata* to znaczy „rzecz osądzona”, a *rebus sic stantibus* to znaczy, że rzecz należy oceniać w świetle nowych okoliczności. Zadam panu pytanie, Panie Ministrze, podobne do pytania, które skierowałem pod adresem pana marszałka Romaszewskiego. Jak pan by ocenił argument naszego Biura Legislacyjnego, że materia regulowana w projekcie ustawy tylko pośrednio odnosi się do przedmiotu właściwej ustawy o referendum? Tylko pośrednio. To dotyczy bowiem skutków nieuchwalenia ustawy i zarządzenia w związku z tym referendum. Pośrednio więc nasi legislatorzy dają do zrozumienia, że w zasadzie to powinna być odrębna ustawa. Jak by pan sobie poradził z tym argumentem?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ rząd nie przygotował stanowiska. W tej sytuacji nie mam upoważnień, by w tym momencie dokonywać oceny w imieniu rządu. Dlatego też bardzo proszę o zwolnienie mnie z merytorycznej odpowiedzi na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze inne pytania?

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może przekraczać dziesięciu minut, a podpisane wnioski legislacyjne muszą być składane do zakończenia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa, nad którą obecnie debatujemy, jest ustawą krótką, ale zawiera w sobie nieproporcjonalnie wiele błędów i zła, można tak najogólniej powiedzieć, w stosunku do jej rozmiaru.

Najważniejsza wątpliwość, którą chciałbym tutaj podkreślić, jest taka, że przepis, który zostaje wprowadzony na poziomie ustawowym, ma charakter konstytucyjny, w związku z czym nie powinien być wprowadzany w zwykłej ustawie, ale w ustawie zasadniczej, czyli konstytucji. Chcę przypomnieć, że w Sejmie podczas debaty nad tą ustawą mówił o tym bardzo wyraźnie mój kolega, poseł ziemi lubuskiej, doświadczony parlamentarzysta, pan marszałek Józef Zych. Chcę przypomnieć, i myślę, że warto to przypomnieć, że zajmujemy się sprawą trybu wyrażania zgody na ratyfikację umowy międzynarodowej. Art. 90 konstytucji wskazuje, że taka zgoda jest wyrażana w ustawie uchwalonej większością 2/3 głosów w Sejmie i w Senacie. Ta specyficzna procedura jest przewidziana tylko dla szczególnych umów międzynarodowych, takich, na podstawie których Rzeczpospolita może przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organu władzy państwowej w niektórych sprawach. W kolejnym ustępie tego artykułu czytamy, że wyrażenie zgody na ratyfikację takiej umowy może być uchwalone w referendum ogólnokrajowym, zgodnie z przepisem art. 125. Z następstwa tych przepisów przyjmuje się powszechnie, iż ratyfikacja parlamentarna jest zasadą, a referendum – trybem niejako subsydiarnym, pomocniczym, rezerwowym, o wyborze którego decyduje Sejm bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Dla przypomnienia dodam, iż na mocy przywołanego już art. 125 konstytucji wynik referendum jest wiążący, jeśli w referendum ogólnokrajowym wzięła udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania. Jeżeli wymóg frekwencji nie został spełniony, to referendum jest niewiążące, prezydent nie uzyskuje zgody na ratyfi-

kację umowy, a wynik referendum w tym kontekście sprowadza się w zasadzie do kosztownego badania opinii publicznej. Tyle tytułem przypomnienia zapisów konstytucyjnych. Myślę, że można w tym momencie powiedzieć, iż są one zbyt lapidarne jak na nasze polskie potrzeby. Pojawiają się sytuacje, które można nazwać granicznymi; bardzo trudno jest je rozstrzygnąć na gruncie obowiązujących zapisów konstytucyjnych. Chciałbym przywołać dwie takie sytuacje.

Pierwsza taka sytuacja to brak wymaganej frekwencji w referendum, co skutkuje swego rodzaju patem konstytucyjnym – w trybie wybranym przez Sejm nie doszło ani do wyrażenia, ani do niewyrażenia przez suwerena zgody na ratyfikację umowy i dla prezydenta nadal nie jest wiadome, czego realnie chce naród, suweren, w takiej sytuacji, w tej sprawie. W tym miejscu pojawia się propozycja, aby Sejm mógł podjąć wówczas jakieś działanie w celu przecięcia patowej sytuacji. Pytanie jest takie: czy Sejm powinien mieć wtedy możliwość ponownego decydowania o wyborze procedury, również z możliwością ponownego wyboru referendum, czy też powinien mieć możliwość wyboru procedury parlamentarnej jako podstawowej z uwagi na fiasko referendum jako trybu fakultatywnego? Konstytucja nie daje na to pytanie odpowiedzi wprost, ale odpowiedź taką daje ustawa o referendum ogólnokrajowym, która w art. 75 mówi, że jeżeli wynik referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację umowy międzynarodowej jest niewiążący, Sejm może ponownie podjąć uchwałę w sprawie wyboru trybu wyrażenia zgody na ratyfikację tej umowy. To brzmienie art. 75 ustawy o referendum ogólnokrajowym, w mojej opinii, myślę zresztą, że nie tylko mojej, niezgodne jest z konstytucją, gdyż próbuje na poziomie ustawy zwykłej regulować zagadnienia o charakterze konstytucyjnym.

W tym miejscu należy powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny takiej opinii nie podziela, uznając art. 75 ustawy za zgodny z art. 90 konstytucji. Przyjmując jednak orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, pozwolę sobie wyrazić opinię, iż zaktualizowanie ponownej możliwości wyboru zarówno drogi referendalnej, jak i parlamentarnej po pierwszym fiasku referendum jest w zasadzie absurdalne, daje bowiem Sejmowi możliwość wielokrotnego urządzania referendum w tej samej sprawie, bez żadnej gwarancji, że kiedykolwiek jego wynik będzie wiążący. Rodzi się w tym miejscu pytanie, ile takich prób referendalnych może się odbyć, aby nie narażać państwa polskiego na śmieszność. Czy będzie to jedna próba, dwie, trzy, dziesięć? Nie wiadomo, w zasadzie nie ma żadnej granicy. Moim zdaniem powinna być tylko jedna, a w przypadku braku frekwencji sprawa powinna trafić obligatoryjnie na drogę parlamentarną. Ta-

(senator W. Dajczak)

kie rozwiązanie, jak myślę, podpowiada rozum i celowość interpretacji zapisów konstytucji.

Druga sprawa, którą zajmuje się ustawa, dotyczy drugiej sytuacji granicznej, takiej, kiedy Sejm wybrał tryb ratyfikacji parlamentarny i dał on efekt negatywny, to znaczy w Sejmie lub w Senacie zgoda na ratyfikację nie uzyskała poparcia większości kwalifikowanej, czyli dwóch trzecich. Jest to sytuacja analogiczna do wiążącego wyniku referendum, w którym większość wypowiedziała się przeciw zgodzie na ratyfikację.

W związku z tym stawiam pytanie: co dalej robić w takich sytuacjach? Konstytucja nie daje odpowiedzi wprost, więc moim zdaniem należy szukać odpowiedzi w interpretacji celowościowej zapisów konstytucji, pogłębiając zrozumienie poszczególnych instytucji, których sprawa dotyczy. Zupełnie błędnym pomysłem jest uzupełnienie braku literalnej regulacji na poziomie konstytucji regulacją ustawową, a już absolutną pomyłką, jak myślę, jest procedowana dzisiaj ustawa. Do ustawy o referendum ogólnokrajowym, regulującej zasadę i tryb przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego, o którym mowa w art. 125 i 90 ust. 3 oraz w art. 235 ust. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, proponuje się wprowadzenie przepisu zupełnie z nią niezwiązanego, który stanowi mniej więcej tyle: jeżeli zgoda na ratyfikację umowy międzynarodowej nie znajdzie poparcia w parlamencie, to Sejm może podjąć decyzję, że próbuje uzyskać zgodę na ratyfikację raz jeszcze, raz jeszcze... Tak jak powiedziałem, nie wiadomo, ile razy. I nadal ma do dyspozycji dwa tryby. W zasadzie to samo można wywnioskować z zapisów konstytucji, bez wprowadzania zapisów ustawowych, o których dzisiaj mówimy. Mimo że raz już Sejm odrzucił możliwość wprowadzania zmian w konstytucji na przykład w zakresie ochrony życia, wcale nie znaczy to, że nie można ponownie postawić takiego projektu ustawy. Podobna sytuacja jest w przypadku ratyfikacji. Co prawda raz parlament nie wydał zgody na ratyfikację, ale przecież można ponownie spróbować uzyskać taką zgodę. W tym miejscu niejako na marginesie pojawia się zupełnie, jak myślę, zasadne pytanie o kondycję demokracji, skoro referendum, które zostało przeprowadzone i w którym została wyrażona wola suwerena, nie jest akceptowane, jest kwestionowane. Mamy tu chociażby przykład Irlandii, dotyczy to również innych rozwiązań, w różnych parlamentach.

Myślę, że ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, jest ustawą zupełnie zbędną, niezgodną z konstytucją. Lepiej, żeby ona dzisiaj nie była uchwalana, bo przecież mamy 2 kwietnia i można powiedzieć, że właściwie są dwunaste urodziny Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym myślę, że takich prezentów jubilatce nie warto dawać. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję też za przypomnienie tej daty.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rzeczywiście, w rocznicę uchwalenia konstytucji trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, że tworzy ona spójny system, komplementarny, który należy interpretować niesprzecznie. Poprawianie materii konstytucyjnej ustawą uważam za niedopuszczalne, stąd pełna aprobata dla stanowiska komisji, które mówi o odrzuceniu tej poselskiej inicjatywy.

Wydaje mi się, że trzeba prześledzić wynikające stąd konsekwencje konstytucyjne, bo mówimy tu o konstytucji, jeżeli nawiązujemy do niekonstytucyjności. Proszę dokładnie przeczytać, co proponuje w ustawie o referendum – zresztą to inna materia – ten przepis. Otóż w przypadku nieuchwalenia w trybie art. 90 ust. 2 można to ponowić, ale ponowić już w trybie zwykłym. Art. 90 ust. 2, proszę szanownego Senatu, tworzy szczególny przepis dotyczący podejmowania uchwał przez Sejm, a tu mówi się, że jeżeli w tym trybie nie zostanie podjęte, to jest tryb mówiący o większości dwóch trzecich w obecności co najmniej połowy, czyli ponowne jest już bez tego trybu. Tak trzeba czytać ten przepis. Nie jest powiedziane, że w wypadku nieuchwalenia ustawy w tym trybie wraca się do trybu z art. 90 ust. 2, tu się wraca do zwykłej ustawy. Tak to brzmi. Proszę czytać systemowo ten przepis. Jest to nieprzemysłane. Skoro tak, to w takim wypadku jest to absolutna, niedopuszczalna zmiana konstytucji, a dotyczy to materii konstytucyjnej, a nie referendalnej. Czytajmy inaczej: w przypadku nieuchwalenia w trybie przewidzianym konstytucją Sejm może podjąć uchwałę, już nie w tym trybie art. 90 ust. 2, o wyborze trybu wyrażenia zgody. Czyli może jeszcze raz wrócić do ustawy, może wrócić do referendum.

Trybunał Konstytucyjny zajmował się konstytucyjnością art. 75 ustawy referendalnej, ale tam jest akurat odwrotnie. Tam nie ma tylko materii konstytucyjnej i tam, aczkolwiek można się nie zgadzać i ja też się nie zgadzam z tym artykułem, rozumowanie jest odwrotne. Sejm podjął uchwałę o trybie nie ustawowym, a referendalnym, ale referendum tak czy inaczej jest niewiążące, bo nie ma tej pięćdziesięcioprocentowej frekwencji. I wtedy rzeczywiście to niewiążące referendum powoduje, że można wrócić do sprawy jeszcze raz, bo jest sondaż, jest wskazówka, ale nie do ponownego uchwalenia referendum, tylko do trybu ustawowego, przewidzianego konstytucją – art. 90 ust. 2. A ten przepis, znosząc ten tryb, tak

(senator P. Andrzejewski)

naprawdę uchyla art. 90 ust. 2. To jest absolutnie niedopuszczalna sytuacja, wskazująca – no trzeba to powiedzieć – albo na nieodpowiedzialność, albo na ignorancję i lekceważenie konstytucji przez tych, którzy podpisali się pod tym projektem.

Przykro mi bardzo, ale Sejm jeszcze raz wykazał konieczność istnienia izby rozważań i rozsądku, która by takie antykonstytucyjne kiksy legislacyjne mogła korygować. Wydaje mi się, że nie trzeba używać więcej argumentów, choć mógłbym, bo te mówią same za siebie. Zachęcam kolegów, żeby poszli za tą analizą. Ja absolutnie apróbuję stanowisko komisji, która wnioskuje odrzucenie tej ustawy z tych właśnie względów. Nie tędy droga i nie takimi środkami. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana zmiana ustawy o referendum ogólnokrajowym jest dla mnie zaskakująca, albowiem rzeczywistość jest to regulacja, która usiłuje poprawić konstytucję i to w taki sposób, że czyni ją sprzeczną. Jest to regulacja dotycząca sposobu ratyfikacji umowy międzynarodowej, w której Polska zrzeka się w pewnych granicach własnej suwerenności na rzecz organizacji międzynarodowej, w sposób zupełny, uczyniona w art. 90 ust. 2, gdzie nie na darmo wprowadzono pewne wyższe standardy co do większości kwalifikowanej i kworum. Proszę zważyć na to, że są to standardy, które odpowiadają wymogom obowiązującym przy zmianie konstytucji. Jeżeli porównamy art. 90 ust. 2, który dotyczy właśnie umowy międzynarodowej, z art. 235, który dotyczy zmiany konstytucji, to zauważymy, że na równi potraktowane są tutaj wysokie wymagania co do większości – to ma być 2/3 głosów w obydwu Izbach, przy kworum wynoszącym co najmniej połowę ustawowej liczby parlamentarzystów, zarówno w jednej Izbie, jak i w drugiej.

Wprowadzenie tutaj zasady, która by pozwalała na zmianę sposobu procedowania, gdy nie będzie dokonana ratyfikacja umowy międzynarodowej, w sposób szczególny, przewidziany w art. 90 ust. 2, odstąpienie od już zapadłego orzeczenia – tak w cudzysłowie, przez analogię do orzeczeń sądowych – a tu nie tyle orzeczenia co głosowania, jakie się odbyło w Sejmie i Senacie i nie spowodowało przyjęcia tejże umowy międzynarodowej, i stworzenie takiej furtki, że Sejm może po raz drugi głosować w kwestii w jakim trybie dokony-

wać akceptacji umowy międzynarodowej: czy w trybie parlamentarnym, czy w trybie referendarnym, stanowi odstępstwo od wymogów art. 90 ust. 2. I moim zdaniem to stawia państwo polskie w bardzo niezręcznej sytuacji. Parlament właściwie nie szanuje swoich własnych uchwał czy też woli narodu wyrażonej w referendum. Bo przecież doszłoby do takiej sytuacji, że to, co zostało zdecydowane czy to w referendum, czy to przez obydwie Izby parlamentu, przy tych wysokich progach co do kworum i liczby oddanych głosów, mogłoby poniekąd być obchodzone poprzez niższe standardy, które są przypisane decyzji co do trybu ratyfikacji umowy. No bo przecież zważmy na to, że art. 90 ust. 4, który mówi o tym, że Sejm ma prawo decydować o trybie ratyfikacji, o tym, czy to będzie ratyfikacja parlamentarna, czy też referendalna, podejmuje decyzję w tej sprawie inną większością głosów, wówczas wymagania są dużo niższe, mianowicie podejmuje decyzję bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. A więc, proszę państwa, doszłoby do sytuacji absurdalnej. Ta wola, która została już wyrażona przy kwalifikowanej większości, gdzie aż 2/3 głosów musiało być oddane, przy kworum 1/2, zostałaby zignorowana, byłaby ona obchodzona właśnie poprzez głosowanie, poprzez to, że jeszcze raz podajemy określony tryb pod głosowanie i decyzję podejmuje się bezwzględną większością głosów, w obecności połowy ustawowej liczby posłów.

Moim zdaniem jest to regulacja absolutnie nie do przyjęcia. Ona jest spreczna z konstytucją. Jestem przeciwko temu rozstrzygnięciu. Proszę zważyć na opinię legislatorów. Ona jest bardzo wyważona, jest napisana bardzo delikatnym, oszczędnym językiem, ale można tam wyczytać, że jest to sprzeczne z konstytucją. Legislatory może nie postawili kropki na „i”, bo szanują wolę parlamentu, ale wynika z ich opinii, że jest to wejście w materię, która jest zastrzeżona dla regulacji konstytucyjnej, a skoro konstytucja stanowi najwyższe prawo, to ustawa nie może być z nią sprzeczna. Dlatego ja będę przeciwny temu projektowi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Informuję też, że senator Andrzej Grzyb złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Sena-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

tu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 502, a sprawozdanie komisji w druku nr 502A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi w imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, projekt uchwały, w którym komisja wnosi, ażeby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt ustawy bez poprawek.

Teraz przejdę do sprawozdania, do omówienia istoty rzeczy.

A sprawa dotyczy art. 398⁴ i 398⁶ kodeksu postępowania cywilnego, który normuje kwestie dotyczące wymogów formalnych złożonej kasacji oraz podstaw do odrzucenia kasacji.

Nowelizacja jest oczywiście wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale akurat ta kwestia została wniesiona przez Radę Ministrów, a nie przez Senat. Chociaż my oczywiście mamy bardzo duży wkład, jeśli chodzi o wykonywanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny podkreślił bardzo istotną kwestię, że skarga konstytucyjna nie jest prawem obywatela wskazanym w konstytucji, bo jako minimum konstytucja ustanawia tylko dwie instancje sądowe, ale zauważył, że zawiera art. 45 ust. 1 ustanawiający prawo do sądu, na które składa się prawo do rzetelnej procedury sądowej. I chodzi o to, żeby następowała korelacja wymogów proceduralnych z jednoczesnym istnieniem obowiązku wezwania do usunięcia pewnych braków. I one powinny być ze sobą skorelowane. Krótko mówiąc chodzi o to, żeby to wszystko uszeregować, żeby pewne braki skargi konstytucyjnej uznać za nieusuwalne. I wtedy nie można wzywać do ich usunięcia. Ale nie wszystkie braki są nieusuwalne. Nowelizacja porządkuje tę kwestię, wprowadzając w art. 398⁴ § 1 przesłanki, które są tymi podstawami skargi – to są te nieusuwalne – to jest: oznaczenie orzeczenia, od którego jest wniesiona, przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie – powtarzam, chodzi o podstawy kasacyjne – i wniosek o uchylenie lub uchylenie i zmianę orzeczenia z oznaczeniem zakresu żadanego uchylenia i zmiany.

Ta sytuacja powstała na kanwie takiego oto przykładu, że nie było właśnie odpowiedniego sformułowania, brakowało formułki: wnoszę

o przyjęcie i rozpoznanie kasacji, i ta kwestia już powodowała... No przecież wiadomo: inne wymogi były spełnione, nie było uzasadnienia, ale uzasadnienia skargi, a nie uzasadnienia podstaw kasacyjnych. I w tej chwili, dzięki tej nowelizacji, mamy taką możliwość że te wymogi w § 2 i w § 3 są wymienione jako podstawy, które są usuwalne, czyli organ jest obowiązany wezwać do ich usunięcia w określonym terminie. To pozwala, że tak powiem, doprowadzić do pewnej proporcjonalności środków dyscyplinujących, ponieważ trybunał uznał, że rozwiązania, które funkcjonowały do tej pory, to było nadmierne, nieproporcjonalne nagromadzenie takich środków. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów. Czy pan minister Krawczyk pragnie zabrać głos w tej sprawie?

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk: Panie Marszałku, Wysoki Senacie, wszystkie najważniejsze kwestie, które zawarte są w proponowanej nowelizacji, zostały omówione przez senatora sprawozdawcę, tak że dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

(Rozmowy na sali)

Widzę, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, poprosiłbym na mównicę.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O ile wiem, skarga kasacyjna może być wnoszona powyżej pewnej wartości przedmiotu sporu, zdaje się, że to jest, o ile dobrze pamiętam, 50 tysięcy zł. Czy w przypadku, kiedy ta wartość wpisana, że tak powiem, w lewym rogu postanowienia czy też wyroku jest mniejsza niż 50 tysięcy zł, a z akt sprawy, na przykład z opinii biegłego, wynika, że to jest jednak więcej niż 50 tysięcy zł, skarga kasacyjna może być wnoszona, czy nie? Czy w tym zakresie jest jakaś zmiana? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Jacek Krawczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Chciałbym zwrócić uwagę na to, że skarga kasacyjna może być wnoszona od wydanego przez sąd drugiej instancji prawomocnego wyroku lub postanowienia, więc sprawa już przeszła jakby cały ten tok i zakłada się, że sądy pierwszej i drugiej instancji w sposób jednoznaczny i pewny określiły, jaka jest wartość sporu. A więc tutaj te postawione bariery, przypomnę, dotyczą wyłącznie skargi kasacyjnej w sprawach o prawa majątkowe i tylko w tym zakresie te kwestie barier finansowych mają tutaj znaczenie. W pozostałych sprawach, oczywiście z wyjątkami, które są zawarte w art. 398² § 2, bo tam są jeszcze inne wyjątki, w których skarga kasacyjna jest niedopuszczalna... One mają znaczenie tylko w tych sprawach majątkowych. Zresztą inna wartość przedmiotu zaskarżenia czy sporu jest w sprawach gospodarczych, tam mamy 75 tysięcy zł. Tak że tu te bariery są postawione na różnych poziomach, ale podkreślam, że najistotniejsza jest ta kwestia, iż sprawa przeszła cały tok instancyjny i została już rozstrzygnięta co do meritum sporu w sposób pewny i ostateczny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, jeszcze takie pytanie doprecyzowujące. Mówiąc krótko, skarga kasacyjna nie może być wnoszona na wartość przedmiotu sporu ustaloną przez sąd, tak? Tak zrozumiałem. Jeżeli sąd drugiej instancji ustalił już, że to jest, powiedzmy, w tych sprawach majątkowych, 40 tysięcy zł, to skarga kasacyjna jest niedopuszczalna? Dziękuję.

(*Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk: Panie Marszałku...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Jacek Krawczyk:**

Wysoki Senacie, jeżeli, jak stanowi o tym kodeks postępowania cywilnego, wartość przedmiotu

tu sporu była niższa niż te kwoty 50 tysięcy bądź 75 tysięcy zł, to oczywiście nie można wnieść skargi kasacyjnej.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale jeżeli sąd ustalił taką kwotę, to na takie ustalenie nie ma skargi kasacyjnej?*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, senatorowi chodzi o to, czy można w ramach skargi kasacyjnej wzruszyć wartość kwoty?*)

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, to, czego ma dotyczyć skarga kasacyjna, jest również uregulowane w kodeksie postępowania cywilnego, w art. 398⁹, i tam kodeks wyraźnie określa, kiedy Sąd Najwyższy może przyjąć skargę kasacyjną do rozpoznania, i wymienia tu te elementy. A więc, po pierwsze, przede wszystkim wtedy, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne. Po drugie, jeżeli istnieje potrzeba wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów. Po trzecie, kiedy zachodzi nieważność postępowania. I po czwarte, jeżeli skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko te podstawy uzasadniają, jak powiedziałem, przyjęcie skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy. I Sąd Najwyższy za każdym razem po wniesieniu skargi kasacyjnej ocenia, czy z którąś z tych przesłanek mamy tutaj do czynienia, i oczywiście wydaje się, że wyłącznie ten punkt czwarty, w którym mowa, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, może obejmować taką sytuację, teoretycznie rzecz biorąc, w której Sąd Najwyższy uzna, że orzeczenie sądu w zakresie wartości przedmiotu sporu było rażąco niesprawiedliwe, że tak powiem. Oczywiście drogą tej interpretacji można dojść do tej sytuacji, o której mówi pan senator.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Mam pytanie.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Aha, pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, przysłuchując się pana wypowiedzi można odnieść wrażenie, że wartość przedmiotu sporu w tym zakresie i ustalenie jej nie ma znaczenia, jeśli chodzi o możliwość wniesienia kasacji. Tak? Bo przytoczył pan przepis, w którym nie ma wartości jako kryterium kasacji. Panu mecenasowi chodziło chyba raczej o to, czy przy określonej wartości przedmiotu sporu, ustalonej w drugiej instancji, można wnosić, gdyby było takie ograniczenie, którego pan minister nie dostrzeża... czy w skardze kasacyjnej można podważać również, przy tych przesłankach, które tutaj są, dopuszczalność bądź niedopuszczalność kasacji ze względu na błędne ustalenie, albo sporne, albo oparte na przesłankach oczywiście nie-

(senator P. Andrzejewski)

prawidłowości – to może być pomyłka w druku, w komputerze – w zakresie przedmiotu sporu. Jak pan minister w ogóle widzi wprowadzenie do tego kryterium wartości przedmiotu sporu? Bo jakoś mi to umknęło, być może przez przeoczenie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W tym momencie odpowiadałem na to pytanie, które zadał pan senator... Oczywiście w art. 398⁹ w §1 jest przesłanka mówiąca, że Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. I to jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bez względu na wartość przedmiotu sporu?)

Tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: I tak zostaje?)

To znaczy, nie...

(Senator Piotr Zientarski: Ale to nie jest przedmiotem nowelizacji.) (Wesołość na sali)

Nie, nie, w pytaniu chodziło o to, czy jeżeli sąd ustali błędną wartość przedmiotu sporu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Właśnie tak.)

...to czy można tu zastosować skargę kasacyjną.

(Senator Piotr Andrzejewski: I czy Sąd Najwyższy, bo do tego zmierzamy, wtedy kiedy jest ten przedsąd, gdy kontroluje dopuszczalność, może określić błąd w ustaleniu wartości przedmiotu sporu.)

To znaczy Sąd Najwyższy... Jeśli mogę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, Panie Ministrze.)

Oczywiście tylko wtedy, kiedy skarga kasacyjna będzie oparta...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...tego będzie dotyczyć.)

Tak.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jakieś pytania?

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo ważna jest dokładna wykładnia...)

Tak jest, Panie Senatorze, przy okazji otrzymaliśmy dokładną wykładnię prawną.

Stwierdzam... informuję... Aha, nie, przepraszam. Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być złożone do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Zając złożył do protokołu swoje przemówienie w dyskusji*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Rozpocznijmy następny punkt, mamy sześć minut do ogłoszenia przerwy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 503, a sprawozdanie komisji w druku nr 503A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku!

Sprawa nie wzbudza kontrowersji i nie jest sporna.

Mam obowiązek zreferowania stanowiska komisji odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, w istocie chodzi tu o art. 394¹ §1. To jest nasza inicjatywa ustawodawcza. Procedowanie w tej sprawie rozpoczęliśmy 3 października 2008 r., kiedy odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Sprawa została przyjęta przez Wysoki Senat bez kontrowersji i przekazana została do Sejmu. Miałem honor reprezentowania Senatu w Sejmie i na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, i na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Sejm wyraził pełną aprobatę dla naszej inicjatywy, przyjmując ją bez zmian. Zgodnie z zasadami procedury legislacyjnej, ta ustawa, ten projekt ustawy wrócił ponownie do Senatu. Komisja Ustawodawcza zapoznała się tylko ze stanowiskiem Sejmu, aprobującym w pełni naszą inicjatywę. Dlatego też rekomendujemy ponownie Wysokiej Izbie już przyjęcie tej ustawy, której projekt sami ustaliliśmy.

Przypominam państwu, zwracam uwagę, że chodzi o wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność sta-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

regu przepisu, art. 393¹⁸ §2 kodeksu postępowania cywilnego, w zakresie braku możliwości procesowych składania zażaleń co do kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Są takie sytuacje, cztery, o ile pamiętam, czy pięć, w których sąd może orzekać po raz pierwszy o kosztach procesu, na przykład w sprawach skargi kasacyjnej. Obowiązujące i zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego rozwiązania z art. 393¹⁸ §2, powtórzone w art. 394¹ §1 k.p.c., później, już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uniemożliwiły stronie właśnie złożenie do Sądu Najwyższego zażalenia co do kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Stąd też zaproponowaliśmy nowelizację tego art. 394¹ §1 dotyczącą pktu 2. Zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje więc, tak jak to było do tej pory, na postanowienie sądu drugiej instancji – to jest w pktcie 1 – odrzucające skargę kasacyjną oraz skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, a także, i teraz jest właśnie ta nasza inicjatywa, zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje na postanowienie sądu drugiej instancji co do kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji.

Sprawa jest niekontrowersyjna, jak powiedziałem. Nie byłoby chyba dobrze, gdybyśmy zakwestionowali to, co sami przygotowaliśmy. Zwracam się o łaskawe zaakceptowanie tego...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, informuję – bo mogą być pytania – że za chwilę ogłoszę przerwę.

Poproszę o komunikaty.

Dziękuję, Panie Senatorze. Do pytań przejdziemy po przerwie.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Komunikat. Posiedzenie Komisji Ustawodawczej poświęcone ponownemu rozpatrzeniu skierowanego przez marszałka Senatu projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 11.00 i zapraszam wszystkich na otwarcie wystawy tutaj w holu.

(Przerwa w obradach od godziny 10 minut 30 do godziny 11 minut 02)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wznawiam obrady.

Witam państwa senatorów.

Zapraszam sekretarzy. Już jednego sekretarza widzę.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Czy jest pan senator sprawozdawca?

(Senator Leon Kieres: Jestem, jestem. Pani Marszałek, ja przedstawiłem sprawozdanie. Senator Andrzejewski miał mi zadać pytania, ale jego nie ma.)

Ja wiem, że pan senator przedstawił sprawozdanie. Chodziło mi o pytania do pana senatora. Dlatego zapytałam, czy jest pan na sali.

Pytania do pana senatora sprawozdawcy. Czy takowe są? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Profesorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Nie ma jeszcze podsekretarza stanu, pana ministra Wrony. W tej chwili są w Sejmie głosowania i pan minister jest jeszcze w Sejmie.

Uprzejmie proszę o trzy minuty przerwy technicznej. Mamy nadzieję, że w międzyczasie pan minister zdaży do nas przybiec. (Rozmowy na sali)

Ze względu na to, że w Sejmie trwają jeszcze jakieś bardzo ważne rozmowy, a my nie chcemy przerywać toku obrad, pragnę zapytać państwa senatorów, czy mieliby państwo pytania do pana ministra.

(Głosy z sali: Nie.)

Nikt nie wyraża takiej woli.

W związku z tym pozwolą państwo, że będziemy dalej kontynuować... No dalej nie można kontynuować, bo kontynuacja już jest dalej, więc to jest to samo. A więc kontynuujemy ten punkt.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś się zapisał do dyskusji, Panie Senatorze Sekretarzu?

Jest jeden głos do protokołu.

Czy państwo chcą wziąć udział w dyskusji? Nie.

W związku z tym informuję, że pan senator Stanisław Zając złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porząd-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek K. Bochenek)

ku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”.

Tekst jest w druku nr 504, a sprawozdanie komisji w druku nr 504A.

Proszę uprzejmie senatora sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Józefa Bergiera, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Józef Bergier:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu o uchwalonej przez Sejm w dniu 19 marca 2009 r. ustawie o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny” – druk nr 504A.

Szanowni Państwo, Akademia Medyczna w Gdańsku została powołana w 1945 r. i od tego czasu przeżywa dynamiczny rozwój. Uchwalając ustawę o nadaniu jej nowej nazwy – Gdański Uniwersytet Medyczny – należy zaznaczyć następujące fakty z jej rozwoju.

Uczelnia kształci ponad pięć tysięcy dwustu studentów na czternastu kierunkach, a liczba studentów w ostatnich pięciu latach wzrosła o ponad 40%. Warto nadmienić, że Wydział Lekarski uruchomił w 2002 r. studia dla studentów z całego świata w języku angielskim. Obecnie studiuje na tej uczelni ponad czterystu studentów z krajów Unii Europejskiej oraz takich państw jak USA i Kanada. Na uczelni pracuje dziewięćset sześćdziesięciu dwóch nauczycieli, w tym sześćdziesięciu siedmiu profesorów tytularnych i osiemdziesięciu jeden doktorów habilitowanych.

Warto podkreślić bogaty dorobek naukowy i badawczy, przejawiający się w roku 2007 liczbą stu czterech grantów i liczbą stu osiemnastu tematów realizowanych w ramach działalności statutowej oraz liczbą ponad ośmiuset punktów na liście *impact factor* za publikacje naukowe.

Silną stroną uczelni jest współpraca międzynarodowa. Od 1998 r. uczelnia uczestniczy w programie Socrates – Erasmus. Od tego czasu wyjechało na stypendia trzystu sześćdziesięciu dziewięciu studentów i czterdziestu dziewięciu wykładowców, a uczelnia przyjęła osiemdziesiąt cztery osoby z różnych państw Europy. Uczelnia z dużym sukcesem wykorzystuje środki programu Erasmus i jest w ścisłej czołówce uczelni medycznych. W latach 1998–2004 zajęła pierwsze miejsce, a w latach 2004–2005 drugie miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych.

Na tle tej charakterystyki najważniejszy jest fakt, że uczelnia spełnia wymogi zawarte w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 3 ust. 1, który formułuje warunek, iż uczelnia może używać w nazwie wyrazu „uniwersytet” uzu-

pełnionego innym przymiotnikiem, jeżeli jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Akademia Medyczna spełnia te wymagania. Wydział Lekarski posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej, medycyny i stomatologii, Wydział Farmaceutyczny – doktora nauk farmaceutycznych, Wydział Nauk o Zdrowiu – doktora nauk medycznych w zakresie medycyny, a Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii – doktora nauk biologicznych w zakresie biochemii. Należy dodać, że uczelnia posiada także uprawnienia do nadawania doktora habilitowanego nauk medycznych na Wydziale Lekarskim i doktora habilitowanego nauk farmaceutycznych na Wydziale Farmaceutycznym.

Komisja wnosi o to, aby Wysoka Izba poparła zmianę nazwy Akademii Medycznej w Gdańsku na Gdański Uniwersytet Medyczny, co będzie świadectwem uznania dla dynamicznego rozwoju uczelni oraz szansą dla dalszego rozwoju jej misji w systemie ochrony zdrowia w regionie, a także w całym naszym kraju. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję za wyczerpujące omówienie tematu panu senatorowi Józefowi Bergierowi.

Państwo senatorowie dobrze wiedzą, że mogą teraz zadawać pytania senatorowi sprawozdawcy. Czy takie pytania państwo pragną zadać? Nie ma chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister zdrowia. Pan minister podobno już dojeżdża.

Czy państwo senatorowie mają ewentualne pytania do ministra, który jeszcze nie dojechał? Nie ma pytań.

Pozwolą więc państwo, że przejdę dalej, otworzę dyskusję. Przypomnę o konieczności zapisywania się do głosu

Uczynili to już w kolejności: pan senator Edmund Wittbrodt i pan senator Janusz Rachoń.

Proszę, Panie Profesorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo!

Myszę, że tu właściwie wiele nie trzeba dodawać, bo wiadomo, jak zresztą mówił pan senator Bergier, że uczelnia spełnia wszystkie wymagania, jest to naprawdę dobra uczelnia. I jeżeli spojrzymy na

(senator E. Wittbrodt)

to w ten sposób, że w Polsce mamy jedenaście akademii medycznych, a dziewięć z nich zmieniło już swój szyld, że tak to określe, i nazywa się uniwersytetami, to mnie się wydaje, że tu nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że Akademia Medyczna w Gdańsku należy właśnie do tej grupy uczelni, które są doskonałymi uczelniami medycznymi.

Chciałbym podkreślić tutaj jedno, Akademia Medyczna w Gdańsku działa też poza swoim obszarem w tym sensie, że ma świetnie rozwiniętą współpracę z innymi uczelniami z Pomorza i z uczelniami na świecie. Jeszcze wtedy, kiedy byłem rektorem politechniki – pan rektor Rachoń pewnie powie, co się działo później – utworzony został na przykład Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, a potem tworzone były też inne formy interdyscyplinarnego kształcenia i badań naukowych. My w tej chwili zajmujemy się na politechnice biomechaniką we współpracy z Akademią Medyczną, mamy nawet uruchomiony taki kierunek studiów, inżynierię mechaniczno-medyczną. Tak samo robią inne wydziały uczelni, na przykład elektronika w zakresie budowania niektórych urządzeń, aparatury badawczej współdziała na styku z techniką, co jest niezwykle ważne, niezwykle cenne. A poza tym Akademia Medyczna w Gdańsku działa w takim konsorcjum uczelnianym, słuchacze otrzymują międzynarodowe dyplomy ośmiu różnego rodzaju uczelni, i te dyplomy podpisują rektorzy wszystkich tych uczelni.

I wreszcie kwestia badań naukowych. One są na niezwykle wysokim poziomie. Wystarczy podać choćby takie fakty, że pracownicy, profesorowie Akademii Medycznej w Gdańsku uzyskują najwyższe w Polsce nagrody: na przykład Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej – profesor Janusz Limon, czy Nagrodę Prezesa Rady Ministrów – w tym roku taką nagrodę otrzymał profesor Andrzej Szutowicz. I to są sygnały, że ta uczelnia wspaniale działa nie tylko w zakresie dydaktyki, ale również w zakresie badań naukowych i w integracji ze środowiskiem, tak że na pewno powinna być w grupie tych dziewięciu akademii, które już działają pod szyldem uniwersytetu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Janusza Rachonia.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Czuję się niejako w obowiązku zabrać głos, bo państwo zapewne pamiętacie moje krytyczne uwagi pod adresem Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, który, w moim pojęciu, nie

spełniał wymagań ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Teraz bardzo mocno chciałbym podkreślić, że Akademia Medyczna w Gdańsku w pełni spełnia wymagania zapisane w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i absolutnie ma prawo nazywać się uniwersytetem medycznym, Gdańskim Uniwersytetem Medycznym.

Drugi element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to ta działalność środowiskowa Akademii Medycznej w Gdańsku, o której mówił mój przedmówca, nie tylko w zakresie kształcenia lekarzy, ale i farmaceutów, stomatologów, biotechnologów. I chciałbym zwrócić państwu uwagę na fakt, że pierwsza w Polsce po 1989 roku środowiskowa inicjatywa miała miejsce w Gdańsku z udziałem Akademii Medycznej w Gdańsku, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego, ponieważ te trzy uczelnie zbudowały środowiskowe laboratorium magnetycznego rezonansu jądrowego, na tamte czasy – to był początek lat dziewięćdziesiątych – najnowocześniejsze w Europie.

Nie będę już mówił o tym, o czym mówił pan profesor Wittbrodt, o osiągnięciach Akademii Medycznej, ale chciałbym bardzo mocno podkreślić, że Akademia Medyczna w Gdańsku, a za moment Gdański Uniwersytet Medyczny, ma ogromne osiągnięcia na arenie międzynarodowej, uczelnia ta jest znana między innymi ze swych wielce istotnych badań w zakresie nadciśnienia tętniczego i diabetologii, a wcześniej – wspomnę tu tylko nazwisko pana profesora Pensona – w zakresie wszystkich problemów dotyczących chorób nerek, przeszczepu nerek i tak dalej.

Innymi słowy, z całym przekonaniem będę głosował za tym wnioskiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję panu senatorowi.

Zapraszam pana senatora Kazimierza Wiatra.

Jeszcze zanim udzielię panu głosu, pragnę powitać pana ministra Marka Twardowskiego, który już do nas dojechał. Witamy, Panie Ministrze.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie!

Korzystając z okazji, chciałbym podzielić się z państwem paroma ogólniejszymi refleksjami na temat tego, o czym dziś rozmawiamy, ale i w nawiązaniu do wypowiedzi moich przedmówców.

Otóż czasami zadajemy sobie takie pytanie: czy to dobrze, że uczelnie zmieniają nazwy? Mamy dużo takich przypadków w ostatnim czasie. To jest oczywiście wykorzystanie ustawy o szkolnictwie wyższym z 2005 r. Mówi się też o tym, że jest przywiązanie do tradycyjnej nazwy wielu uczelni.

(senator K. Wiatr)

Ja muszę powiedzieć, że w mojej opinii to dobrze, że zmieniają nazwy. Myślę, że niektóre nazwy, takie jak akademie czy szkoły wyższe, poza granicami kraju często nie są do końca zrozumiałe, tak samo zresztą i te zawiloci naszego systemu, tudzież zawiloci historyczne. To powoduje, że czasami wizerunek uczelni... A często jest przecież tak, że anglojęzyczna nazwa uczelni ma zupełnie inne brzmienie niż nazwa w języku polskim, żeby choć trochę to wyprostować, poprawić wizerunek. Tak więc oczywiście jestem zwolennikiem tych zmian.

Można sobie zadać pytanie, czy nie można byłoby delegować pełnomocnictwa w tym zakresie ministrowi, i takie głosy były. Moja refleksja jest taka, że waga tej sprawy jest na tyle duża, że jednak jest też takie dążenie środowiska, ażeby to pozostawić w gestii parlamentu, to zresztą też jest uwarunkowane historycznie. Myślę, że trzeba to dostrzec i uszanować, chociaż mamy świadomość, że to pochłania ogromną ilość czasu. Ale jest to dobra okazja do poznania problemów, a czasami środowiska akademickiego, choć nie raz rzeczywiście jesteśmy na styku interpretacyjnym. To jest oczywiście problem, który tutaj mój przedmówca, pan profesor, senator Rachoń, wywołał, problem tego kłopotliwego dla nas art. 3. Muszę powiedzieć, że kłopot nasz polega na tym, że w zasadzie od czterech lat się z tym męczymy, jest więc potrzebna jakaś szybka nowelizacja, nawet niewielka, która by choć trochę te sprawy uporządkowała. Bo one nas, parlament – jako że myślę tu i o Sejmie, i o Senacie – stawiają w dość niezręcznej sytuacji, w szczególności w takich okolicznościach, o jakich mówił pan senator Rachoń, ale nie tylko. Było kilka przypadków, w których mieliśmy poważny kłopot, jak daną sytuację ocenić, jak to zrealizować, mieliśmy po prostu wątpliwości, czy dana sprawa w ogóle mieści się w zakresie *lex specialis*.

Oczywiście to nie dotyczy tego przypadku – uroczyście to podkreślam. Wprawdzie gdy uczelnia, wydział stara się o uprawnienia doktoryzowania czy habilitowania, czy też o zatwierdzenie nowych kierunków kształcenia, zawsze jest pytanie o, że tak powiem, zapas, naddatek, bo chodzi o to, żeby to nie było tak, iż jakieś uprawnienie zostaje przyznane, a potem, po dwóch czy trzech miesiącach albo też po roku, dana okoliczność znika. Otóż ja muszę powiedzieć tak: na posiedzeniu komisji pytaliśmy o to pana rektora i okazało się, że w tym wypadku siła środowiska mierzona liczbą samodzielnych pracowników naukowych, w szczególności profesorów, jest naprawdę imponująca, bo jest to bodaj sto dwadzieścia osób. Jakbyśmy policzyli po sześć osób na jedno uprawnienie, to wyszłoby nam dwadzieścia uprawnień. A więc to jest rzeczywiście niezwykle istot-

ne. I to decyduje, że tam dydaktyka jest realizowana wspólnie z nauką, czyli jest to właśnie pułap kształcenia na najwyższym poziomie. No i trzeba tu dodać, że ta dydaktyka i nauka stykają się tam ze zwykłą, codzienną służbą w ochronie i ratowaniu zdrowia i życia. A więc to jest taka specyfika.

Nie ukrywam, że na posiedzeniu komisji trochę zabrakło nam przedstawiciela Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ja tutaj chciałbym podzielić się taką refleksją, że nie jest najlepiej, jeśli część szkół wyższych jest wyłączona spod jurysdykcji ministra nauki i szkolnictwa wyższego – chociaż kiedy pani marszałek witała pana ministra, to się zawahałem, czy nie będzie niezręcznością wypowiedzenie tej opinii. Niemniej jednak oczywiście jesteśmy świadomi tego, że jeśli chodzi o jurysdykcję w zakresie badań naukowych w ogólności i edukacji wyższej w ogólności, to tutaj absolutnie jurysdykcja jednego ministra nauki i szkolnictwa wyższego powinna być zachowana, zresztą zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej, bo myślę, że tak by to działało. Tak że być może warto tutaj taką refleksję przedstawić.

Art. 3 jest do szybkiej zmiany – to jest bardzo potrzebne.

Chciałbym zakończyć gratulacjami dla środowiska gdańskiego, ale również, jak myślę, dla całego środowiska medycznego. To jest rzeczywiście ważne, żeby to słowo „uniwersytet” – odmieniane na tej sali wielokrotnie, także w aspekcie łączenia słowa „uniwersytet” z przymiotnikiem, skoro przecież samo pojęcie „uniwersytet” oznacza coś szerokiego, wielkiego... No ale nadażamy nad pewnymi zmianami i nie bójmy się tego. Gratuluję serdecznie – składam te gratulacje na ręce pana ministra, ale kieruję je też do pana rektora, który może o tym przeczytać, i całego środowiska medycznego. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Więcej osób nie zapisało się do głosu.

Nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym. W związku z tym nie będę pytała pana ministra, czy chce się do wniosków ustosunkować.

Informuję wszystkich państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo przedstawicielowi rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego

(wicemarszałek K. Bochenek)

go w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 491, a sprawozdania komisji – w drukach nr 491A i 491B.

Proszę teraz pana senatora Macieja Grubskiego, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Panie Dyrektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu senackiej Komisji Spraw Zagranicznych sprawozdanie dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku.

Szanowna Pani Marszałek! Ruch osobowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą jest regulowany umową między Wspólnotą Europejską a Ukrainą o ułatwieniach w wydawaniu wiz, podpisaną w Luksemburgu w dniu 18 czerwca 2007 r. Z kolei umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach ruchu osobowego podpisano w Kijowie w dniu 30 lipca 2003 r., zaś protokół o zmianie wymienionej umowy – w Warszawie 30 listopada 2007 r. Do czasu dzisiejszej ratyfikacji żadna z umów międzynarodowych nie wiązała Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy w obszarze uregulowań dotyczących małego ruchu granicznego. Mały ruch graniczny jest odstępstwem od ogólnych zasad regulujących kontrolę graniczną osób przekraczających zewnętrzne granice państw członkowskich Unii Europejskiej.

Szanowna Pani Marszałek! Zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady z dnia 21 grudnia 2006 r., które zmieniło rozporządzenie z 2001 r. dotyczące tej materii, wymieniono tak zwane państwa trzecie, których obywatele są zmuszeni do posiadania wiz podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te państwa, których obywatele

są zwolnieni z wymogu posiadania wiz. Dotyczy to wskazanych w załączniku wymienionego wcześniej rozporządzenia państw, których obywatele posiadają zezwolenie na przekraczanie granic w ramach małego ruchu granicznego. Celem umożliwienia małego ruchu granicznego są względy kulturalne, społeczne, rodzinne oraz uzasadnione powody ekonomiczne.

Pani Marszałek! W art. 2 rozpatrywanej ustawy przyjęto definicje pojęć, które funkcjonują w umowie o zasadach małego ruchu granicznego. Do takich pojęć należą: mały ruch graniczny, strefa przygraniczna, zezwolenie na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego, mieszkańcy strefy przygranicznej. Za mieszkańca strefy przygranicznej uznaje się osobę posiadającą na obszarze przygranicznym miejsce stałego zamieszkania przez okres przynajmniej trzech lat. Dodatkowo mieszkaniec musi posiadać ważny dokument podróży uprawniający do przekraczania granicy państwowej. W umowie wprowadzono zasadę, że pierwsze zezwolenie będzie wydawane na okres dwóch lat, na czas nie dłuższy niż okres ważności dokumentu podróży, a następne, po spełnieniu określonych warunków, na pięć lat, ale również na czas nie dłuższy niż okres ważności dokumentu podróży. Zezwolenie będzie uprawniało korzystającego do wielokrotnego przekraczania granicy i przebywania tylko w strefie przygranicznej każdorazowo do sześćdziesięciu dni, licząc od dnia przekraczania granicy, ale przez czas nie dłuższy niż dziewięćdziesiąt dni w okresie każdego sześciu miesięcy liczonych od dnia pierwszego przekroczenia granicy.

Ustalono również wysokość opłaty za przyjęcie i rozpatrzenie wniosku o wydanie zezwolenia na przekraczanie granic w ramach małego ruchu granicznego na sumę 20 euro. Z wymienionej opłaty zwolnione zostały: osoby niepełnosprawne, emeryci i renciści, dzieci do osiemnastego roku życia.

Wydane zezwolenia będą zawierały następujące elementy: fotografię posiadacza zezwolenia; nazwę w języku polskim i ukraińskim; serię i numer zezwolenia; imiona, nazwiska; datę urodzenia; płeć posiadacza zezwolenia; obywatelstwo; miejsce stałego zamieszkania posiadacza zezwolenia; nazwę organu wydającego; datę wydania oraz okres ważności zezwolenia; serię i numer ważnego dokumentu podróży, na podstawie którego wydano zezwolenie; strefę przygraniczną, w której posiadacz zezwolenia jest uprawniony do pobytu i przemieszczania się; zapis, że posiadacz zezwolenia nie jest uprawniony do przemieszczania się poza strefą przygraniczną oraz że każde naruszenie zasad małego ruchu granicznego będzie podlegało określonym sankcjom.

Osoby korzystające z umowy o małym ruchu granicznym powinny posiadać dokument potwierdzający zawarcie umowy ubezpieczenia

(senator M. Grubski)

zdrowotnego. Tego typu ubezpieczenie ma zagwarantować placówce opieki medycznej zwrot ewentualnych poniesionych kosztów. Czas trwania polisy nie może być krótszy niż czternaście dni, a suma gwarancyjna powinna być wysokości minimum 20 tysięcy euro.

Przekroczenie granicy w ramach małego ruchu granicznego ma następować w sytuacjach przedstawienia ważnego zezwolenia, przy czym osoba przekraczająca granicę nie może znajdować się w wykazie osób, którym odmówiono zgody na wjazd do Polski, ponadto osoba przekraczająca granicę nie może być uważana za osobę stanowiącą zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa wewnętrznego, zdrowia publicznego lub stosunków międzynarodowych państw umiających się stron.

Szanowna Pani Marszałek! Zasięg strefy przygranicznej określono w następujący sposób. Za podstawową jednostkę administracji terytorialnej w celu wyznaczenia strefy uznano gminę. Szerokość strefy zamyka się w określeniu „30+” – dotyczy to oczywiście kilometrów; czyli nie dalej niż 30 km od wspólnej granicy; wyjątkiem jest sytuacja, gdy wskazana w załączniku do umowy gmina w części znajduje się poza strefą; w takim wypadku ta część, która wykracza poza 30 km, a nie przekracza 50 km, zaliczana jest do strefy przygranicznej. Opracowano wykaz miejscowości znajdujących się w tej strefie. Znalazło się w nim tysiąc sto siedem miejscowości z obwodów wołyńskiego, lwowskiego i zakarpackiego, zamieszkałych przez około miliona mieszkańców, oraz tysiąc pięćset siedemdziesiąt pięć miejscowości województw lubelskiego i podkarpackiego, zamieszkałych przez sześćset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy mieszkańców. Przyjęto również wysokość wpływów do budżetu państwa z tytułu pobierania opłat za przyjęcie i rozpatrzenie wymienionego wniosku. Kwota ta może wynieść około 6 milionów euro za skorzystanie z zezwolenia przez minimum trzysta tysięcy osób. Wyliczenia te dotyczą dokumentów ważnych przez pierwsze dwa lata, czyli tego pierwszego okresu.

Szanowna Pani Marszałek! Senacka Komisja Spraw Zagranicznych rozpatrywała przedmiotowy projekt uchwały na posiedzeniu w dniu 18 marca bieżącego roku. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Zostało również zadane pytanie. Jeżeli pan senator profesor Janusz Rachoń wyrazi na to zgodę, to poprosiłbym pana ministra o wsparcie. Pytanie dotyczyło tego, jak kwestia małego ruchu granicznego ma się do Polaków, którzy posiadają Kartę Polaka.

Szanowna Pani Marszałek, dziękuję za uwagę i proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Znowu króciutka przerwa techniczna... Nie, nie ma przerwy.

Teraz pan senator Mariusz Witczak przedstawi sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Senator Mariusz Witczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajmowała się ustawą o ratyfikacji umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o tak zwanym małym ruchu granicznym. Nie było żadnych wątpliwości, że jest to ze wszech miar pożyteczna ratyfikacja. Bez wątpliwości i dyskusji komisja wnosi o przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy państwo senatorowie, panie i panowie, chcą zapytać sprawozdawców o przebieg prac komisji poświęconych procedowanym sprawom? Nie. Dziękuję uprzejmie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych i administracji.

Witam pana ministra Jana Borkowskiego, sekretarza stanu, i pana ministra Piotra Stachańczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Czy panowie ministrowie chcą zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan minister Borkowski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za tak zgodne poparcie tej sprawy, która wymagała roku negocjacji, ale jest niezwykle ważna w regulowaniu relacji z naszymi bliskimi sąsiadami.

Odpowiadając na pytanie, które pojawiło się na posiedzeniu komisji w toku prac nad tą umową, chciałbym powiedzieć, że mieszkańcy strefy przygranicznej, tego pasa objętego małym ruchem granicznym, którzy posiadają lub będą posiadali Kartę Polaka, nie będą zainteresowani uzyskaniem zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego. Przede wszyst-

(sekretarz stanu J. Borkowski)

kim dlatego, że mają prawo do uzyskania wizy bezpłatnej, a ponadto uprawnienia, które daje Karta Polaka, są na tyle szerokie, że zapewniają wszystko to, co umowa o małym ruchu granicznym, to zezwolenie na pobyt w ramach małego ruchu granicznego. Dodam jeszcze, że to oznacza, iż osoby polskiego pochodzenia zainteresowane Kartą Polaka praktycznie nie będą obciążały tej kolejki, która będzie się ustawiać do uzyskania zezwolenia na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego.

Istotne z naszego punktu widzenia jest to, że umowa daje wyraźny sygnał naszym sąsiadom, iż jesteśmy zainteresowani po prostu kontaktami naszych społeczeństw, nie tylko w przypadku osób polskiego pochodzenia, ale także wszystkich obywateli Ukrainy, którzy na tym obszarze zamieszkują. Tak więc uważamy, że – w ślad za Kartą Polaka – umowy o małym ruchu granicznym są dowodem naszego prawdziwego zainteresowania bliskimi kontaktami z naszymi sąsiadami.

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan minister też chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk: Nie, dziękuję, chyba że będą pytania, Pani Marszałek.)

Dobrze.

Właśnie, proszę uprzejmie, pan senator.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo podobało mi się ostatnie zdanie pana ministra o tym, że zależy nam na dobrych relacjach z Ukrainą. Czy może pan powiedzieć, jakie jest racjonalne uzasadnienie wprowadzenia opłat za możliwość uczestniczenia obywatela Ukrainy w tym małym ruchu granicznym? Pamiętajmy, że jest to bardzo biedne społeczeństwo. Gdyby to było zwolnione z opłat, to oczywiście byłby to bardzo elegancki gest z naszej strony. Przypominam tu nasze doświadczenia z lat, kiedy byliśmy w epoce realnego socjalizmu i też musieliśmy wносить opłaty za wizy do innych państw.

Drugie moje pytanie, bardzo istotne: czy gdyby prace nad porozumieniem między stroną polską a ukraińską rozpoczęły się i zakończyły się pozytywnie, podpisaniem porozumienia, przed naszym wejściem do strefy Schengen, to byłaby szansa, żeby na przykład okręg lwowski i miasto Lwów znalazły się w tym obszarze małego ruchu granicznego, czyli w strefie przygranicznej?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski:

Dziękuję bardzo za te pytania.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli chodzi o koszty, to wynikają one z zasad, jakie obowiązują w całej strefie Schengen. Dodać należy jeszcze, że opłaty są zwrotem części kosztów, które ponosimy jako kraj, wdrażając tę umowę. Te koszty są przez nas oszacowane, są to koszty zarówno rzeczowe, jak i osobowe, które są znacznym obciążeniem naszego budżetu.

W dalszej kolejności, między innymi w ramach Partnerstwa Wschodniego, chcemy zmierzać do tego, by skłonić Unię Europejską do liberalizacji ruchu osobowego poprzez zmianę tych reżimów wizowych, łącznie ze swobodnym bezwizowym przemieszczaniem się obywateli objętych Partnerstwem Wschodnim. Taka jest nasza intencja. Myślę, że ten proces umożliwiania, ułatwiania dostępu do Polski, wspierany przez nas, będzie na tyle skuteczny, że będzie to następowało w krótkim czasie.

Odpowiem na drugie pytania pana senatora, proszę mi tylko przypomnieć...

(Senator Janusz Rachoń: Chodzi o to, że jesteśmy ostatnim krajem, Słowacja i Węgry podpisały te porozumienia, zanim weszły do strefy Schengen, a my dopiero teraz.)

Wejście do strefy Schengen oznacza, że zostaliśmy objęci regulacjami, które obowiązują w strefie Schengen, czyli przede wszystkim rozporządzeniem 1931 z 2006 r. To oznacza, że każda umowa, która byłaby sporządzona wcześniej, wymagałaby dostosowania do rygorów tego rozporządzenia, a w związku z tym jestem przekonany...

(Senator Janusz Rachoń: Węgrzy musieli też zweryfikować.)

Zarówno Słowacy, jak i Węgrzy negocjowali swoje umowy z Ukrainą, te, na mocy których teraz ten ruch się odbywa, już w oparciu o rozporządzenie 1931, chociaż nie w pełni uwzględnili jego wymogi, ale opinia Komisji Europejskiej wymaga, by w określonym czasie to dostosowanie nastąpiło.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Józef Bergier, a potem pan senator Jan Dobrzyński.

Proszę.

Senator Józef Bergier:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wszyscy z zadowoleniem przyjmujemy debatowaną ustawę. Moje pytanie jest następujące: jakie przesłanki zdecydowały o tym, że pas małego ruchu przygranicznego wyznaczono na 30 km „plus”, i to „plus” dotyczy tylko jednej gminy? Z mojej wiedzy wynika, że mógłby to być dłuższy odcinek, bo takie rozważania są często prowadzone. Myślę na przykład o granicy z Białorusią. Jakie przesłanki zdecydowały o tych 30 km „plus”?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Szerokość strefy wynika jednoznacznie z zapisów rozporządzenia, które jest podstawą tej regulacji, Rozporządzenia (WE) nr 1931 z 2006 r. Rozporządzenie to mówi, że pas, ta strefa przygraniczna, to jest obszar o szerokości 30 km. Ten obszar może w uzasadnionych przypadkach przekroczyć 30 km, jeśli to wynika z kształtu jednostek administracyjnych, które są podstawą delimitacji tej strefy. Ponieważ przyjęliśmy do tej umowy, że po polskiej stronie podstawą delimitacji strefy są podstawowe jednostki, a więc gminy, zatem wyjście poza obszar 30 km występuje tylko wtedy, kiedy obszar danej gminy wychodzi poza odległość 30 km od granicy. I tylko w takich przypadkach.

Przyznaję, że nie do końca wiem, w ilu przypadkach po polskiej stronie występuje przekroczenie tych 30 km. Ale jest to możliwe w wielu przypadkach, nie tylko w jednym, właściwie w bardzo wielu. Dlatego nie jestem tego jednoznacznie pewien, bo podstawą określenia tych miejsc są nazwy miejscowości, które są zapisane w załączniku, ale oczywiście wszystkie miejscowości mieszczą się w ramach tych jednostek.

Gdybyśmy, tak jak pierwotnie negocjowaliśmy ze stroną ukraińską, za podstawę delimitacji przyjęli większe jednostki, na przykład powiaty, przekroczenia te byłyby większe. Wymagania wynikające z rozporządzenia i te nasze negocjacje doprowadziły jednak do tego, żeby ta strefa była tylko w takim zakresie przekraczana.

Chcę tutaj skorzystać z okazji, żeby powiedzieć, że podjęliśmy inicjatywę, by dokonać zmiany w tym rozporządzeniu. To są nasze starania o zmiany legislacyjne w ramach Unii Europejskiej, by dla specyfiki naszej granicy wschodniej, czyli można powiedzieć dla specyfiki wszystkich granic na wschód

od Unii Europejskiej, rozporządzenie uwzględniało celowość, możliwość rozszerzenia strefy do 50 km „plus”. Na tę zmianę legislacyjną potrzeba oczywiście czasu, optymistycznie rzecz biorąc, rzędu kilkunastu miesięcy. Niemniej jednak będziemy pilnowali tej kwestii. To jest uzasadnione zarówno ze względów społecznych, jak i politycznych.

Trzeba także powiedzieć, że gdybyśmy wspominali o problemie strefy małego ruchu granicznego w odniesieniu do Federacji Rosyjskiej, a konkretnie do obwodu kalingradzkiego, okazałoby się, że obecna szerokość strefy powoduje... To znaczy gdyby obaj sąsiedzi obwodu kalingradzkiego podpisali umowy o małym ruchu granicznym na podstawie obecnego rozporządzenia, to nieracjonalnie niewielki, ale w przypadku obwodu kalingradzkiego bardzo ważny, wycinek byłby pozbawiony tego przywileju. I to jest powodem, że strona rosyjska nie jest zainteresowana wejściem w taką umowę w ramach obecnego rozporządzenia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę pana senatora Jana Dobrzyńskiego o zadanie pytania. Następny będzie Stanisław Bisztyga.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję Pani Marszałek.

Panie Ministrze, przedstawiona do ratyfikacji umowa określa zasady tak zwanego małego ruchu granicznego między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą, to znaczy warunki przekraczania granicy państwowej w ramach małego ruchu granicznego, zasady i czas pobytu w strefie przygranicznej, tryb i warunki wydawania zezwoleń itd., itd.

Ja mam pytanie, czy i kiedy rząd podejmie kroki celem wprowadzenia ruchu całkowicie bezwizowego na granicy polsko-ukraińskiej. I jeszcze pytanie, czy w sytuacji kiedy Ukraina w najbliższym czasie nie będzie członkiem Unii Europejskiej, w ogóle jest możliwe, aby taki ruch funkcjonował, aby taki ruch istniał. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tyle, tak?

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Sprawy ruchu bezwizowego są przedmiotem zapisów w ramach inicjatywy Partnerstwo Wschodnie. Jest to jeden z celów realizacji tego projektu. Oznacza to, że niezależnie od tego, w ja-

(sekretarz stanu J. Borkowski)

kiej to będzie formie, w ramach Partnerstwa Wschodniego, jak to teraz będzie możliwe, czy w inny sposób gdyby nie było Partnerstwa Wschodniego, realizacja ruchu bezwizowego z naszymi sąsiadami spoza strefy Schengen możliwa jest tylko w imieniu całej Unii Europejskiej, nie zaś poszczególnych państw członkowskich. Z całą powagą chcę podkreślić, że my traktujemy zapisy dotyczące osiągania strefy ruchu bezwizowego z Ukrainą lub z innymi partnerami objętymi Partnerstwem Wschodnim jako jeden z naszych priorytetów. To będzie oczywiście wymagało czasu, to będzie proces stopniowej liberalizacji ruchu wizowego aż do osiągnięcia celu, jakim jest ruch bezwizowy.

Obecnie w Unii Europejskiej nie ma atmosfery dla rozszerzania jej na Wschód z wielu względów. Nawet nasze postulaty, by w przedsięwzięciach oferowanych naszym sąsiadom ze Wschodu umieścić zapisy mówiące o perspektywie członkostwa, nie znalazły uznania w Unii Europejskiej. Uruchamiamy zatem takie procesy, które przybliżałyby w tym przypadku Ukrainę do Unii Europejskiej, które umożliwiłyby realizację takich przemian gospodarczych, społecznych i ustrojowych, które ułatwiłyby w przyszłości pełną integrację Ukrainy z Unią Europejską.

Istotne jest to, że Partnerstwo Wschodnie obejmuje instrumenty, które będą dostosowane do oczekiwań naszych partnerów w ramach Partnerstwa Wschodniego, a więc takie, które będą funkcjonalne, które będą realnie służyły integracji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie za tę odpowiedź.
Stanisław Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, przed nami rok 2012 i Euro 2012. Skoro proces liberalizacji ruchu bezwizowego będzie przebiegał tak stopniowo i powoli, to czy są na ten czas przewidywane jakieś specjalne rozwiązania?

Mam na myśli rozwiązania dla ludzi, którzy, będą mieli bilety i będą jechali na mecze, a także dla ludzi, którzy będą chcieli w zorganizowany sposób oglądać mecze na wielkich telebimach czy billboardach niekoniecznie po polskiej stronie.

Czy są przewidywane jakieś rozwiązania, czy też zostanie to puszczane na żywioł? To może z punktu widzenia kibica bardzo wszystko utrudnić i uczynić te mistrzostwa koszmarem dla kibiców, a zwłaszcza kibiców ukraińskich, jeśli się nic nie zmieni. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, odpowiem bardzo krótko, tak jak na tym etapie mogę, żeby nie wchodzić w kwestie techniczne.

Oczywiście, że przekraczanie granicy w warunkach realizacji Euro 2012, mistrzostw Europy w roku 2012, będzie się musiało odbywać w sposób odpowiednio zorganizowany. Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie koordynatorem działań w tej sprawie. Przygotowujemy cały szereg regulacji, które rozwiązałyby te problemy. Myślę, że w stosownym czasie będziemy mogli przedstawić zarys działań, które temu będą służyły. W żadnym wypadku w obecnych warunkach nie byłoby funkcjonalne, nie byłoby możliwe, by ta impreza mogła się odbyć w normalny sposób.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy są jeszcze pytania do pana ministra bądź drugiego pana ministra?

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, może jeszcze krótkie pytanie dotyczące uregulowań w tej sprawie, o którą pan senator pytał poprzednio.

Czy są jakieś specjalne uregulowania w prawie Unii Europejskiej, które w takich sytuacjach dopuszczają pewne odstępstwa? A jeżeli nie, to czy będą potrzebne, a jeżeli będą potrzebne, to czy Polska będzie się o nie starać? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Z całą pewnością takie ustępstwa byłyby pożądane. Ja myślę, że na to pytanie mógłby odpo-

(sekretarz stanu J. Borkowski)

wiedzieć pan minister Stachańczyk, bo to jest właściwość Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeśli pani marszałek pozwoli, to poprosimy pana ministra.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

Może pan minister odpowie z miejsca, bo widzę, że nie ma więcej chętnych do zadania pytań.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiem w kolejności. Nie ma takich rozwiązań unijnych, a wydają się potrzebne. Rozpoczęliśmy na ten temat rozmowy, w czasie ostatniej wizyty pana wiceprzewodniczącego Barrot podczas spotkania z premierem Schetyną zasygnalizowaliśmy stronie unijnej, że chcemy podjąć z Komisją rozmowy na temat zasad przekraczania granic w trakcie Euro 2012 z uwagi na to, że będzie to pierwsza w historii sytuacja, kiedy tego typu impreza organizowana jest przez dwa kraje, jeden należący do strefy Schengen, a drugi będący w ogóle poza Unią Europejską. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Do protokołu złożył swoje przemówienie pan senator Czelej*. Nie ma innych zgłoszeń.

W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Zawarty jest on w druku nr 351, a sprawozdanie komisji w druku nr 351S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu w dniu 18 marca bieżącego roku rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez Komisję Ustawodawczą projekt ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych. Komisje wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego projektu, który jest zawarty w druku nr 351S, oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Rzeczywiście, tak jak zostało powiedziane, przedmiotowy projekt regulacji jest próbą wykonania przez Senat, a następnie przez Izbę Niższą, jeżeli będziemy procedować zgodnie z zamierzeniami, wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja zeszłego roku, który został opublikowany 26 maja 2008 r. i tym samym to orzeczenie weszło do naszego systemu prawnego.

Orzeczenie zajmowało się przepisem art. 35 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych z roku 1991. Tenże artykuł ustanawiał karalność czynów popełnianych przez osoby pełniące funkcje związkowe, polegających na podejmowaniu działalności sprzecznej z ustawą. Tak w zasadzie był ten przepis określony. W ocenie trybunału łamał on konstytucyjną zasadę zawartą w art. 42 konstytucji, stanowiącą o tym, że norma karna oprócz wskazania adresata tej normy powinna wskazywać znamiona czynu zabronionego oraz rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu. O ile w tejże regulacji podmiot był wskazany, bo były to osoby pełniące funkcje związkowe, o ile rodzaj sankcji był określony, bo chodziło tam o kary grzywny lub ograniczenia wolności, o tyle znamion czynu w tej regulacji nie było. Regulacja mówiła o tym, że działacz związkowy podejmuje działalność sprzeczną z ustawą o związkach zawodowych, ale nie odsyłała do konkretnych przepisów tej ustawy ani w inny sposób nie określała, jakie to czynności sprzeczne z ustawą, które podejmuje osoba pełniąca funkcję związkową, są karalne. To jest zasada konstytucyjna, ale i podstawowa zasada zawarta w kodeksie karnym, można powiedzieć, będąca dorobkiem wielu wieków, wywodząca się jeszcze z prawa rzymskiego, że nie ma przestępstwa, jeżeli nie jest ono określone w ustawie.

Tak jak mówiłem, ta regulacja została zakwestionowana w kontekście art. 42 ust. 1 konstytu-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator B. Paszkowski)

cji w tym zakresie, o którym mówię. W wywodach Trybunału Konstytucyjnego połączono to również z art. 31 ust. 3 konstytucji, który określa zasadę proporcjonalności ograniczenia pewnych konstytucyjnych praw. Mówimy tu o prawie do zrzeszania się w związkach zawodowych, działania w nich, podejmowania różnych czynności, czyli tak zwanych wolnościach związkowych. Regulacja zawarta w ustawie o związkach zawodowych nie odpowiadała zasadzie proporcjonalności ograniczania praw konstytucyjnych z uwagi na to, że jest w taki sposób niedookreślona.

W związku z powyższym Komisja Ustawodawcza zajęła się tym wyrokiem. Zaproponowała ona pewne rozwiązania dotyczące ustanawiania kar za pewne czyny i sprecyzowała je poprzez odesłania do konkretnych przepisów ustawy o związkach zawodowych. Zaś na wspólnym posiedzeniu, po zapoznaniu się z opiniami przedstawicieli rządu oraz związków zawodowych, dokonana została w tym zakresie korekta pierwotnej propozycji. Z jednej strony zmierzała ona do tego, by penalizowane działania były w naszej regulacji określone nie poprzez odesłanie, ale wskazanie konkretnych zachowań działaczy związkowych, które będą podlegały ewentualnej sankcji, a z drugiej strony do zmiany zakresu przedmiotowego proponowanej regulacji. W pierwotnej propozycji Komisji Ustawodawczej były określone cztery zachowania, które miały podlegać karze ograniczenia wolności lub grzywny. W propozycji, która została wypracowana na wspólnym posiedzeniu, mówimy o dwóch zachowaniach osób pełniących funkcje związkowe, które mogą narażać te osoby na sankcje karne. Pierwsze zachowanie to jest podejmowanie obrony praw interesów pracownika niezrzeszonego w związku zawodowym wbrew woli tego pracownika. Drugie to przeznaczenie dochodu z działalności gospodarczej prowadzonej przez związek zawodowy na cele niesłużące realizacji zadań statutowych związku lub dzielenie go pomiędzy członków związku.

Pragnąłbym jeszcze dodać, że te dwa zachowania zostały tak określone, ponieważ odpowiadają one określonym przepisom w ustawie o związkach zawodowych, które zabraniają takich zachowań. Jeżeli chodzi o podejmowanie się obrony wbrew woli osoby zainteresowanej, czyli pracownika, to art. 7 ustawy o związkach zawodowych, który w ust. 1 określa kwestie dotyczące obrony czy też reprezentacji przez związki zawodowe praw interesów zbiorowych pracowników, wyraźnie w ust. 2 określa czy precyzuje zakres działalności związków w tak zwanych sprawach indywidualnych ze stosunków pracy i stanowi, że w sprawach indywidualnych ze stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków i że – tu uwaga – na wniosek pracownika niezrzeszonego

związek zawodowy może podjąć się obrony jego praw i interesów wobec pracodawcy.

Jeżeli chodzi zaś o to drugie zachowanie, to w art. 24 ustawy o związkach zawodowych jest określenie, że dochód z działalności gospodarczej prowadzonej przez związki zawodowe służy realizacji ich zadań statutowych i nie może być przeznaczony do podziału pomiędzy członków. Czyli, powiedzmy, jest określona w tym zakresie zasada prawna. Stąd też taka propozycja sankcjonowania karą ograniczenia wolności lub grzywny w takich wypadkach.

Już na zakończenie powiem, że zrezygnowaliśmy z rozwiązania, które było zawarte w pierwotnej propozycji, a mianowicie uznaliśmy, że nie należy sankcjonować obowiązku złożenia wniosku o rejestrację – w przypadku utworzenia związku zawodowego można mówić o braku złożenia wniosku – jak również obowiązku, który jest określony w art. 16 w ust. 1, czyli obowiązku przekazywania organowi rejestrującemu informacji o zmianach w statucie. Na wspólnym posiedzeniu uznaliśmy, że sankcja jest już wpisana w to, że po prostu związek nie będzie mógł dokonać tej czynności zgodnie z prawem, bo albo się nie zarejestruje i wtedy w sensie prawnym nie będzie w pełnym zakresie związkiem zawodowym, jedynie będzie mógł być komitetem założycielskim, albo ta zmiana statutu w sensie prawnym nie będzie miała na zewnątrz skutków prawnych.

W związku z tym w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proszę o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania?

Raz, dwa, trzy... Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Rozejrzyjmy się...

Dobrze, pierwszy był senator Andrzejewski, potem senator Bisztyga i pan senator.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Tak, tak, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Pytanie do przedstawiciela dwóch komisji. Czy stanowisko komisji w sprawie respektowania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego było po-

(senator P. Andrzejewski)

równywane ze stanowiskiem tych komisji i stanowiskiem Senatu w sprawie podobnego do napiętnowanego przez Trybunał Konstytucyjny nowego przestępstwa, które zawarte jest, i zostało zaaprobowane przez Senat niedawno, na poprzednim posiedzeniu, w ustawie o prawie drogowym? Mamy w niej przepis karny, to jest wykroczenie, który mówi o nieprzestrzeganiu innych przepisów kodeksu drogowego. Jak się mają wymogi, które określa Trybunał Konstytucyjny, do tego stanowiska Senatu? I czy porównywaliście państwo na posiedzeniach komisji swoje tamto stanowisko i tę inicjatywę ustawodawczą?

Senator Bohdan Paszkowski:

Jak ja pamiętam sprawę rozpatrywania tychże zmian w kodeksie drogowym, to w tym zakresie była chyba składana – o ile dobrze pamiętam, przez senatora Piotrowicza – poprawka do tego artykułu. O ile dobrze pamiętam, została ona przyjęta. Taka jest moja pamięć w tym zakresie. Pamiętam, że senator Piotrowicz zwracał uwagę na niedookreśloność normy prawnej. Tam rzeczywiście było bowiem takie klauzulowe odesłanie. To chyba było poprawione.

(Senator Piotr Andrzejewski: Niedookreśloność znamienia czynu przestępnego.)

Zgadza się. To, o ile dobrze pamiętam, zostało naprawione. Być może byliśmy już nawet po tym posiedzeniu, bo to nasze wspólne posiedzenie było 18 marca 2009 r., i senator Piotrowicz – nie ma go w tej chwili, więc to jest moje tylko przypuszczenie w tym zakresie – natchniony tym orzeczeniem zwrócił na to uwagę w tejże ustawie. O ile dobrze pamiętam, to chyba to zmieniliśmy. O ile pamiętam wspólne posiedzenie naszych połączonych komisji, które rozpatrywały poprawki, to chyba strona rządowa była za. A z reguły, gdy strona rządowa jest za przyjęciem poprawki, to poprawka zostaje przyjęta. Taka jest moja wiedza w tym zakresie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze, mówił pan o sankcjach za naruszenie ustawy. Chcę zapytać, czy one są jednako-
we dla przedstawicieli pracodawców i działaczy związkowych, zwłaszcza tych funkcyjnych, chro-

nionych z tytułu innych ustaw. A jeżeli są jednako-
we, to czy decyduje tylko stopień, że tak po-
wiem, przewinienia, czy są tutaj jakieś zróżnicowa-
wania? O to chciałbym zapytać. Dziękuję.

Senator Bohdan Paszkowski:

Można powiedzieć ogólnie, że z chwilą wyda-
nia wyroku Trybunału Konstytucyjnego grupą
uprzywilejowaną na gruncie ustawy o związkach
zawodowych, jeżeli chodzi o naruszenia czy też
sankcje za naruszenia przepisów ustawy, stali
się działacze związkowi. Ponieważ wyrok Trybu-
nału Konstytucyjnego wszedł w życie, jak mówi-
łem – o ile dobrze pamiętam – w maju ubiegłego
roku, przepis art. 35 ust. 2 został z tą datą, w ta-
kim potocznym rozumieniu, uchylony. Czyli tego
przepisu w formie normy stosowanej w ustawie
o związkach zawodowych już nie ma. Dlatego nie
ma żadnego przepisu, który by sankcjonował od-
powiedzialność, powiedzmy, osób pełniących
funkcje związkowe za naruszenia ustawy
o związkach zawodowych.

Jeżeli chodzi o inne osoby, czyli w skrócie mó-
wiąc, osoby, które występują w imieniu praco-
dawcy... Ustawa używa tutaj sformułowania: kto
w związku z zajmowanym stanowiskiem lub
pełnioną funkcją... i tutaj są wymienione cztery
różne zachowania, a nawet więcej, gdyż w ostat-
nim punkcie mówi się o niedopełnieniu obowią-
zków określonych w artykułach... i tutaj są wymie-
nione trzy artykuły. W sumie więc można mówić
nawet o sześciu zachowaniach. Takie osoby – z re-
guły są to osoby, które występują w imieniu pra-
codawcy, choć oczywiście jest to szerzej sformuło-
wane – podlegają karze grzywny lub ograniczenia
wolności. Ust. 2, który regulował odpowiedzial-
ność za naruszenia ustawy o związkach zawodo-
wych, ale w tej formie ułomnej, na co zwrócił uwa-
gę Trybunał Konstytucyjny, w tym zakresie utra-
cił moc.

Od maja ubiegłego roku do dzisiaj mamy, moż-
na powiedzieć, takie zróżnicowanie odpowie-
dzialności różnych kategorii osób na gruncie
ustawy o związkach zawodowych za naruszenie
jej przepisów. Ten wyrok uchylał konkretną nor-
mę prawną. Nie był to wyrok zakresowy, czyli nie
można było dokonywać jakichś interpretacji itd.,
nie wyjęto też czegoś częściowo, tylko została
uchylona cała norma ust. 2 w art. 35. Stąd też
można wyciągnąć wniosek, że obecnie na grun-
cie ustawy o związkach zawodowych osoby
pełniące funkcje związkowe, które naruszają
przepisy tejże ustawy, nie odpowiadają w sensie
odpowiedzialności karnej – taką bowiem odpo-
wiedzialność przewiduje ustawa – i z tego tytułu
cieszą się w porównaniu z innymi osobami przy-
wilejem, czyli szczególnym immunitetem. Tak
wyszło.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że immunitet związkowy nie jest przywilejem, tylko jest normą ochronną, podobnie jak immunitet parlamentarny nie jest przywilejem, jak to media nazywają, tylko jest normą ochronną w interesie obywateli – mniej w interesie samego wybranego, bardziej w interesie obywateli. Chodzi o to, żeby mogli realizować oni swoje suwerenne prawa.

Ale wracam do pytania. Czy w tej propozycji rozwiązania, które, jak rozumiem, powinno być podjęte w ślad za orzeczeniem trybunału, nie nastąpiło pomieszanie pewnych porządków? Ja ograniczę to pytanie do takiej sytuacji, niewątpliwie ekstremalnej, jaką jest strajk. Oto po przeprowadzeniu procedury strajkowej, a więc uzyskaniu ponadpięćdziesięcioprocentowego poparcia strajku wśród załogi, strajk ma formę legalną, ale są pracownicy, którzy się temu sprzeciwiają z różnych powodów lub w tym nie uczestniczą. Na początku mówią, że tak, ale jak dochodzi do pewnych konfrontacji z pracodawcą w oddzielnych gabinetach, to mówią, że to było wbrew ich woli.

Pytanie jest takie, czy ci działacze związku, którzy rozpoczęli działanie w interesie załogi, w interesie społecznym, będą z tego tytułu karani?

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Już odpowiadam, ale odpowiem na...)

To jest jedna sprawa. I druga... Przepraszam, Panie Senatorze.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* To ja przepraszam.)

Panie Sprawozdawco, czy działalność gospodarcza, na przykład polegająca na produkcji kanapek, które następnie będą rozdawane strajkującym, też byłaby penalizowana?

(*Senator Stanisław Bisztyga:* Zależy, z czym jest kanapka.)

Senator Bohdan Paszkowski

Odpowiadając na pytania pana senatora, przede wszystkim odniosę się do uwagi ogólnej. A mianowicie my nie mówimy o immunitecie, że tak powiem, dla działaczy związkowych, tylko mówimy o kwestii naruszania przez działaczy związkowych przepisów ustawy o związkach zawodowych. Dotyczy to również parlamentarzysty, jeżeli narusza przepisy ustawy. Ten immunitet nie jest bezwzględny. W tej chwili w dalszym ciągu mamy taką sytuację: nie naruszamy tego immunitetu, zwanego inaczej na przykład szczególną ochroną

działaczy związkowych itd., my się tylko odnosiemy do konkretnych zapisów dotyczących tego, że działacz związkowy narusza przepisy ustawy, zresztą konkretnie opisane w naszej propozycji. Również poseł lub senator, jeżeli narusza przepisy ustawy, podlega odpowiedzialności. Oczywiście jest kwestia, powiedzmy, procedury uchylania immunitetu itd., choć on na przykład nie dotyczy spraw cywilnych – o tym też trzeba pamiętać. A w związku z tym ja się nie zgadzam z opinią, którą pan wygłosił.

My – ja na to zwracałem uwagę – chcemy tylko odnieść się do tak zwanej konkretnej działalności polegającej na występowaniu w interesie pracownika niezrzeszonego wobec pracodawcy, ale to dotyczy indywidualnych stosunków pracowniczych, a nie zbiorowych. Oczywiście, że związki zawodowe mogą występować, zresztą jest to zawarte w art. 7 w ust. 1, który również odczytałem... Związki bez żadnego dorozumianego czy wyraźnego upoważnienia mają ustawowe prawo występowania w imieniu zbiorowych interesów załogi. Oczywiście jest ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, która określa szczególną procedurę. Tam, powiedzmy, pojawia się ten element, że trzeba mieć poparcie większości załogi co do pewnych działań, chociażby strajku itd. Zresztą ustawa o związkach zawodowych nawet odsyła do ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, jeżeli chodzi o odpowiedzialność za kierowanie na przykład strajkiem. To nie jest materia tej ustawy.

A co do tych kanapek to powiem tak: to też nie jest materia tej ustawy, bo te sprawy – w kontekście strajku – reguluje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Tam są przewidziane jakieś fundusze strajkowe itd., itd. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że mówimy w tym przepisie o dochodzie: „przeznacza dochód z działalności gospodarczej prowadzonej przez związek zawodowy na cele nie służące realizacji zadań statutowych...” – to ważne – „...lub dzieli go pomiędzy członków związku”. Zresztą sama ustawa...

(*Senator Leon Kieres:* To nie jest działalność gospodarcza.)

To nie jest działalność gospodarcza, chyba że związek prowadzi catering itd.

Ale, jak rozumiem, prowadzenie strajku czy akcji protestacyjnej zawiera się po prostu – to jest dla mnie rzeczą oczywistą – w celach i zadaniach statutowych związku zawodowego. Tak że jeżeli chodzi o przekazywanie kanapek na rzecz strajkujących, to uważam, że w naszym rozwiązaniu żadnej penalizacji w tym zakresie by nie było.

Podkreślam: chodzi o to, że dochód z tej działalności jest przekazywany nie na cele statutowe, a przecież związek zawodowy sam określa w swoim statucie, jakie ma cele, jakie są formy działalności itd., itd. Nie można tego dochodu

(senator B. Paszkowski)

dzielić między członków na takiej zasadzie: jak po roku zrobimy bilans i okaże się, że wypracowaliśmy dochód, to podzielimy go między członków. To trzeba, że tak powiem, uregulować w ramach statutowej działalności.

(Senator Jan Rulewski: Jeszcze dopowiem, Panie Marszałku.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Zgodnie z interesem społecznym związek dostrzega, że pracownika skrzywdzono przy podziale premii i występuje w tej sprawie wbrew jego woli, to znaczy bez jego woli czy też bez wyrażenia przezeń woli. Czy wtedy działacz będzie ścigany?

(Senator Bohdan Paszkowski: Wbrew woli?)

Tak.

I jak to ma być wyrażone wbrew woli?

(Głos z sali: W stosunku do niezrzeszonego pracownika.)

W stosunku do niezrzeszonego pracownika.

Senator Bohdan Paszkowski:

Trzeba pamiętać o art. 7 ust. 2, który też cytowałem. Związek może w indywidualnych sprawach występować na rzecz osoby niezrzeszonej tylko za jej zgodą lub na jej wniosek. Wydaje się, że trudno by było dopuścić taką możliwość, bo jest jasno określony przepis, który dotyczy również takiej wartości, że pracownik niezrzeszony w związku zawodowym powinien rozporządzać swoją osobą, a nie być wbrew swojej woli, że tak powiem, przedmiotem różnego rodzaju zabiegów, rozstrzygnięć i decyzji działaczy związków zawodowych. Może być bowiem i taka sytuacja. Zresztą chyba pan marszałek na posiedzeniu mówił o tym, żeby nie traktować tego pracownika, który sobie tego nie życzy, tak przedmiotowo – jako pewne odniesienie do działań, które w rozumieniu związku mogą służyć nie tylko temu pracownikowi, ale również, powiedzmy, podniesieniu prestiżu czy rangi związków zawodowych. Wtedy człowiek staje się w tym zakresie niejako przedmiotem. W związku z tym jest taki zapis.

Jak mówię, ograniczyliśmy się tylko do tych dwóch przepisów, choć wcześniej było ich cztery i inna była ich formuła, bo bezpośrednio odniesienie się do tych zapisów. A czemu wybraliśmy te przepisy? Bo one się, że tak powiem, pojawiły w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Kierowaliśmy się tym, żeby to zrealizować. Ale argumenty podniesione przez same związki zawodowe zostały przez nas uznane, co doprowadziło do tego, że z propozycji związanych z rejestracjami

się wycofaliśmy. Wydaje się bowiem, że skutek jest adekwatny, same kwestie proceduralne już są sankcją, więc nie warto tego jeszcze penalizować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję.)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Nie, dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Rząd reprezentuje pan minister Mleczo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu w związku z tym punktem porządku obrad. Pytań nie ma.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja mam pytanie.)

Tak? A, to proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Przepraszam najmocniej, ale mam pytanie. Mianowicie, proszę państwa, z tego sformułowania o penalizacji wynika, że podlega karze ten, kto wbrew woli pracownika niezrzeszonego podejmuje się obrony. Moje pytanie jest takie. A jeśli chodzi o pracownika zrzeszonego, jeśli ktoś się podejmuje obrony wbrew jego woli, to wtedy co, nie ma żadnej odpowiedzialności karnej? Celowo stawiam to pytanie w sposób wręcz humorystyczny, dlatego że, proszę państwa, uważam, że idziemy zbyt daleko, jeśli chodzi o penalizację pewnych zachowań. Ja sobie osobiście nie wyobrażam, żeby związek zawodowy podejmował się wbrew woli pracownika, wszystko jedno, czy zrzeszonego, czy niezrzeszonego, reprezentowania go. W związku z czym uważam, że ten pkt 1 swobodnie moglibyśmy sobie darować. Wtedy nie penalizowaliśmy takiego zachowania, które właściwie jest chyba zupełnie wyimaginowanym zachowaniem w związku zawodowym. Jeżeli ktoś reprezentuje kogoś wbrew woli pracownika, to takie oświadczenia są nieważne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Bardzo państwa przepraszam, ale w tej chwili mamy pytania do pana ministra, a jeżeli nie będziemy mieli pytań...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja mogę odpowiedzieć.)

...to ja otworzę dyskusję i wtedy wszystkich panów zaproszę do dyskusji.

Senator Zbigniew Cichoń:

Przepraszam.

To właśnie pytanie do pana ministra. Czym jest podyktowane to, że się penalizuje jedynie reprezentowanie pracownika niezrzeszonego, natomiast nie dotyczy to sytuacji, kiedy jest to wbrew woli pracownika zrzeszonego?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo o odpowiedź, Panie Ministrze, aczkolwiek pytanie jest bardzo trudne...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Pytanie rzeczywiście trudne. Dziękuję za to pytanie. Nie bardzo czuję się tutaj upoważniony, żeby jednoznacznie na nie odpowiedzieć. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt, że w stanowisku i w opinii ministra pracy i polityki społecznej zwracaliśmy uwagę właśnie na art. 7 ust. 2, który stanowi, że w sprawach indywidualnych stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków. Zdaniem ministerstwa przywołanie jedynie tego art. 7 ust. 2 nie jest wystarczające, bowiem nie wynika z niego jednoznacznie, jakie działania lub zaniechania będą penalizowane. Co do zasady, wydaje się również, że jeśli ktoś jest członkiem związku zawodowego, to bierze pod uwagę fakt, że związek zawodowy będzie reprezentował jego prawa; między innymi dlatego jest członkiem związku zawodowego, żeby związek to robił. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Jeśli nie chce, to występuje.
Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Zwłaszcza w razie sporów mamy sytuacje dynamiczne i reakcje są różnie wyrażane. I wtedy wygląda to tak, że gdy związek chciałby wystąpić...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

...oczywiście w poczuciu tak przez siebie rozumianego interesu społecznego, w obronie pracowników, również niezrzeszonych – a o tym mówi ustawa – to oczywiście musiałyby wprawdzie przepro-

wadzić swoistą kwerendę aktów woli lub niezgody. Jak to by wyglądało? Wobec tego pytanie sprowadza się do tego: czy w ślad za tym należy utworzyć w każdym zakładzie dwa rejestry, rejestr związkowy i rejestr ludzi, którzy nie chcą, żeby związki ich w jakikolwiek sposób reprezentowały? Bo to do tego się sprowadza. Przed sądem trzeba będzie udowodnić, że działacz związkowy działał wbrew woli pracownika. A jak ta wola ma być wyrażana? Jak ona ma być sprawdzana?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie, chciałbym, dziękując za tę inicjatywę, jednocześnie wskazać, że Rządowe Centrum Legislacji opracowało projekt ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, realizujący wymienione orzeczenie. Ten projekt został przekazany do zaopiniowania partnerom społecznym. Doprecyzowuje on katalog czynów zagrożonych sankcją karną, a także, mając na uwadze spójność systemu prawa oraz zadośćuczynienia na zasadzie równości podmiotów wobec prawa, wprowadza zmiany również w ustawie z dnia 23 maja... itd. Dlaczego o tym mówię? Chodzi o to, że jest również projekt przygotowywany przez RCL, skierowany do konsultacji społecznych, który to projekt w nieco szerszy sposób traktuje te sprawy. Nie czuję się tutaj upoważniony, żeby ten projekt proponować, natomiast podzielam zdanie pana senatora, że powinniśmy unikać sytuacji, żeby rozwiązania prowadziły do pewnych absurdalnych sytuacji, z których potem trudno się wywikłać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytania do pana ministra, jak rozumiem, tak?
(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No tak.)

Panie Ministrze, teraz problem jest w wykładni legalnej treści tego przepisu. Rozumiem, że jeśli nie ma aktywnego wyrażenia woli pracownika niezrzeszonego, to związek zawodowy ma ogólne

(senator P. Andrzejewski)

uprawnienia do jego reprezentowania i dopiero zaznaczenie przez pracownika, że sobie tego nie życzy, rodzi wypełnienie znamienia tego czynu? Proszę o potwierdzenie tego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Otóż tutaj niestety... To znaczy nasza odpowiedź jest przecząca. Otóż art. 7 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych mówi o tym, że w sprawach indywidualnych stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków. Na wniosek pracownika niezrzeszonego związek zawodowy może podjąć się obrony jego praw i interesów wobec pracodawcy. Odpowiadając na to pytanie, chciałbym również wskazać, że część pytań wydaje się skierowana do autorów tej projektowanej nowelizacji, dlatego wspominałem o projekcie RCL. A więc byłbym zobowiązany, gdybym mógł sugerować takie procedowanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Pytań nie ma. Wobec tego otwieram dyskusję.

W dyskusji zabierze głos pan senator Cichoń. Panie Senatorze, zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam propozycję poprawki, która zmierza do wyeliminowania pktu 1, tak że ten punkt, który jest pktem 2, zająłby miejsce pktu 1. Krótko mówiąc, proponuję zlikwidowanie penalizacji reprezentowania pracownika niezrzeszonego wbrew jego woli. Uważam, że jest to zbyt daleko posunięte działanie. Przecież prawo karne czy karno-administracyjne, jak to się mówi, jest to prawo ostatecznych granic i jako *ultima ratio* jest stosowane wtedy, kiedy nie można zapewnić właściwego zachowania innymi środkami, w tym przypadku zachowania związku zawodowego. Ja sobie nie wyobrażam sytuacji, żeby związek zawodowy usiłował reprezentować, wszystko jedno, czy zrzeszonego, czy niezrzeszonego pra-

cownika, wbrew jego woli. A nawet gdyby tak się działo, to wiadomo, że są to oświadczenia woli, które nie wywołują żadnych skutków prawnych, albowiem zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego ten, kto jest reprezentowany, może swoimi oświadczeniami woli uchylać oświadczenia tego, kto go reprezentuje. Chodzi na przykład o stosunek pełnomocnictwa, a tym bardziej o taką sytuację. Jeżeli pracownik oświadczy, że sobie nie życzy, żeby go dany związek reprezentował, wszystko jedno, czy jest członkiem tego związku zawodowego, czy nie, to się kończy taka reprezentacja i sprawa jest załatwiona. Czynienie z tego faktu wykroczenia wydaje mi się jednak absolutną przesadą i chyba odzwierciedleniem jakiejś dziwnej tendencji w naszym społeczeństwie penalizowania wszystkiego, co jest jakimś zachowaniem nie fair. To zupełnie zbyteczne penalizowanie, dlatego składam tę poprawkę na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podpisuję się w pełni pod tą poprawką i pod jej motywacją. Będę starał się ją rozszerzyć. Mamy do czynienia z bardzo niebezpiecznym, restrykcyjnym eliminowaniem związków zawodowych i korporacji jako pewnych wspólnot, współuczestniczących w kształtowaniu subsydiarnym obowiązków państwa między innymi w ramach tego typu inicjatyw legislacyjnych. Osobiście należę do ludzi, którzy hołdują dobrze rozumianej zasadzie korporacjonizmu, zwłaszcza takiej, jak w ramach grupy polsko-francuskiej. Mówię tutaj też do pana przewodniczącego, który jest w tej chwili zajęty rozmową z panem przewodniczącym Zientarskim. Otóż w grupie polsko-francuskiej odwołuje się do myśli Charles'a de Gaulle'a, Karola de Gaulle'a, który bardzo obszernie mówił o funkcjonalnym, solidarnym braniu odpowiedzialności przez pracodawców i pracowników za sposób funkcjonowania i zakładów pracy, i życia społecznego.

Dzisiaj wydaje się, że tę myśl generała de Gaulle'a należałoby znowu upowszechnić, bo dziś zauważalny jest pewien niebezpieczny kierunek, jeśli chodzi o związki zawodowe, które przecież w okresie transformacji dbały nie tylko o interesy swoich członków, tak samo jak i korporacje nie dbają tylko o interesy swoich członków, o interesy materialne, preferencje, przywileje – one dbają o pewien zasób interesu publicznego, za który czują się solidarnie współodpowiedzialne.

Związki zawodowe są powołane nie tylko do bronięcia swoich członków, bo są jednocześnie

(senator P. Andrzejewski)

powołane do decydowania o pomyślnym kształtowaniu miejsc pracy w ramach zakładów pracy, w ramach przedsiębiorczości. Członek związku zawodowego jest naturalnym sojusznikiem przedsiębiorcy i pracodawcy. A teraz ni stąd, ni zowąd zaczynamy to eliminować. I przykładem tego jest nagła penalizacja, która mówi: wara ci od reprezentowania interesu społecznego! Mamy to penalizować i mówić: tobie nie wolno nic innego niż uprawiać prywatę w ramach twojego związku zawodowego czy twojej korporacji! No, ja nie wiem, czy to jest zgodne z zasadą państwa subsydiarnego i społeczeństwa obywatelskiego. I popieram wniosek kolegi Cichonia.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kogut.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Zaproszeni Goście!

Skloniło mnie do wypowiedzi takie zachęcenie się senatora Bisztygi po wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego, jakoby związki nie patrzyły na dobro zakładu pracy. Ja jestem związkowcem z wieloletnim stażem i powiem jedno: dobry związkowiec musi patrzeć na ekonomię firmy, bo może okazać się, że ludzi będzie miał, a nie będzie miał firmy. W związku z tym jak ktoś nie czuje tych tematów, to niech jak senator Andrzejewski wypowiada się o tym, jak faktycznie według niego jest – i trzeba uszanować jego zdanie.

Ja twierdzę, że ta propozycja zmiany ustawy o związkach zawodowych to zdecydowane uderzenie w związki zawodowe, tak by podlegały karom.

Drodzy Państwo, jak powiedział pan minister, do dzisiaj było według ustawy o związkach zawodowych tak, że niezrzeszony musiał na piśmie zgłosić sprawę do przewodniczącego, i to nie tylko „Solidarności” – ja akurat reprezentowałem i reprezentuję do dzisiaj, i jestem z tego dumny, związek zawodowy „Solidarność” – i wtedy można było podjąć się jego obrony albo nie. Bo jaka jest różnica między pracownikami, którzy są członkami związku, a tymi, którzy nie są zrzeszeni? Czasem ci niezrzeszeni po prostu nie chcą płacić składek na związek zawodowy – taka jest brutalna prawda.

Skoro o tym mówimy, Drodzy Państwo, to zastanówmy się, jak jest w Stanach Zjednoczonych. Tam każdy pracownik przychodzący do pracy musi płacić na związek zawodowy. I związek „Solidarność” staje się związkiem bardzo profesjonalnym, posiada całe działy prawne. Tam, w Sta-

nach, jest podobnie, pracownik płaci na związek, ale też związek ma go autentycznie bronić.

Sprawa następna: niezrzeszeni. Oni, ci niezrzeszeni, i tak, Drodzy Państwo, nie przychodzili, bo byli chytry – nie chcieli płacić na działaczy związkowych. No, ja osobiście, Drodzy Państwo, to...

Punkt kolejny. Czasem przesadzamy i jest tak, że nie wiadomo, o co komu chodziło. Ale tu widać, to jednoznaczne, że chodziło o to, żeby uderzyć w związek. Bo na przykład jest tak, że pracodawca zabiera pracownikowi premię, a związek decyduje, że wyrównuje mu tę premię. No i faktycznie: czy jest to działanie statutowe?

Sprawa następna: członek związku uczestniczy, zgodnie ze statutem, z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, w akcji protestacyjnej. I za czas brania udziału w tej akcji związek mu płaci.

Ja osobiście jestem ogromnym zwolennikiem tego, żeby skorzystać, tak jak tu kolega Zientarski skorzystał przedtem z takiego rozwiązania, że... Żeby w ogóle ten projekt ustawy i następny – bo przy okazji następnego projektu to dopiero będzie burza mózgow, bo to jest totalne uderzenie w interesy związkowe – całkowicie cofnąć, żeby zgodnie z art. 84 regulaminu wysłać to do ponownego rozpatrzenia przez komisję. Nie chodzi o to, Drodzy Państwo, Panie Senatorze Augustyn, żeby faktycznie przyjechali tu ludzie z Gdańska czy skądś indziej, tylko żeby przedstawiciele związków wzięli naprawdę bardzo czynny udział w pracach komisji, bardzo czynny.

Ja chylę czoła przed pracownikami Biura Legislacyjnego, bo faktycznie pracują bardzo dobrze, i Biuro Spraw Senatorskich na czele z panem Piotrem Świąteckim, ale oni autentycznie mogą pomóc dopiero po wysłuchaniu głosów przedstawicieli załogi.

I jest tak, Panie Senatorze Andrzejewski, że porządny związkowiec musi patrzeć na dobro firmy, bo może okazać się, że ludzi będzie miał, ale nie będzie miał firmy.

Wróciłem teraz, Drodzy Państwo... Są potężne pikiety przed PKP SA, bo faktycznie ludzi wyrzuca się na bruk. I widzę: wszyscy niezwiązkowcy – ja ich znam – przyjechali i stoją w kolejce, żeby związki ich broniły. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Informuję, że lista mówców została...
A, jeszcze pan senator Zientarski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Odpowiadam panu senatorowi: akurat w tej sytuacji nie trzeba stosować przepisu art. 84b Re-

(senator P. Zientarski)

gulaminu Senatu, ponieważ tu odbywa się normalna debata, jest możliwość składania wniosków o charakterze legislacyjnym. A ta podstawa, o której ja mówiłem, dotyczy tylko i wyłącznie uchwał okolicznościowych, w wypadku których nie było możliwości składania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Kilka słów natury ogólnej, odwołujących się do debaty. Przede wszystkim trzeba pamiętać, Szanowni Państwo Senatorowie, o art. 7...

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

...o art. 7, który wyraźnie wskazuje zakres działania związków zawodowych: „W zakresie praw i interesów zbiorowych związku zawodowe reprezentują wszystkich pracowników, niezależnie od przynależności związkowej”. I ten przepis jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dlatego jest domniemanie.)

Z kolei w sprawach indywidualnych stosunków pracy związki zawodowe reprezentują prawa i interesy swoich członków – właśnie, swoich członków, w indywidualnych sprawach – i tylko na wniosek pracownika niezrzeszonego związek zawodowy może podjąć się jego obrony, powtarzam: na wniosek. Czyli chodzi o po prostu o realizowanie woli tego, którego obrony by się podejmowano. I dlatego ja uważam, że ta poprawka zgłoszona przez szanownego mojego kolegę, pana mecenasa, senatora Cichonia, nie zasługuje na uwzględnienie. Tu penalizuje się... Ten przepis, o którym mówił pan senator, prosząc o jego wykreślenie, zmiana art. 35, mówi o takiej sytuacji, że tej samej karze podlega ten – a to są kary symboliczne, to jest kara grzywny...

(Senator Stanisław Kogut: Tak, symboliczne...)

...kto wbrew woli pracownika niezrzeszonego w związku podejmuje się obrony jego interesów. No, może być taka sytuacja. Musimy szanować wolę osób, szczególnie osób niezrzeszonych, które nie chcą, ażeby na przykład dana osoba występowała w ich interesie. Być może dana osoba na przykład nie czuje się skrzywdzona, a działacz będzie – no, niech będzie taki przykład – występował w jej imieniu i mówił, że ta kobieta jest molestowana przez dyrektora.

(Wesołość na sali)

No, na przykład. A ona, ta osoba, sobie tego nie życzy.

(Senator Jan Rulewski: Ale czy trzeba od razu to penalizować?)

Nie... No, penalizować w tym sensie...

(Rozmowy na sali)

Ale to jest penalizacja podobna do tej w poprzednich sytuacjach, bo należy szanować wolę osoby, a szczególnie osoby niezrzeszonej, która już wykazała swoją wolę: nie chce być w związku zawodowym i w tej sytuacji nie chce, ażeby działacz związkowy – wbrew jej woli! – bronił jej inte-

resu wobec pracodawcy. Ona nie chce tego, nie chce tego.

(Senator Jan Rulewski: No, zgoda, wystarczy, że oświadczy w zakładzie, że nie chce.)

(Głos z sali: Nie może...)

(Głos z sali: Ale kto tego wysłucha?)

Właśnie chodzi o taką sytuację, kiedy ona złoży oświadczenie, Panie Senatorze, a działacz w dalszym ciągu będzie występował w jej interesie, wbrew jej woli. To ma być właśnie penalizowane, tu chodzi o takie sytuacje.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cieszej, proszę państwa. Nie wszyscy naraz.)

Tłumaczę, że na tym polega istota tej poprawki. Uważam, że ustawa, która jest w tym brzmieniu, szanuje właśnie wolę członków, jak i osób niezrzeszonych, które nie życzą sobie, ażeby działacz związkowy w ich interesie bronił ich praw. W sprawach ogólnych, co podkreślam, ma prawo bronić, na podstawie art. 7. W zakresie praw, interesów zbiorowych – tak. Ale w przypadku interesu indywidualnego należy uszanować wolę danej osoby, która może sobie tego nie życzyć, i nie należy występować wbrew tej woli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski...

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze ja.)

Nie, senator Andrzejewski później.

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski. Pięć minut.

Senator Bohdan Paszkowski:

Proszę państwa, chcę zabrać głos powodowany trochę dyskusją, ale jednak i swoją refleksją. Były pewne zastrzeżenia co do treści art. 2a pkt 1 i ja stwierdzam, że rzeczywiście on ma pewien, w moim przekonaniu, brak. Posługujemy się w nim taką terminologią: „wbrew woli pracownika niezrzeszonego w związku zawodowym, podejmuje się obrony jego praw i interesów wobec pracodawcy”. Tutaj od razu zrodziły się wątpliwości, czy to prawa zbiorowe, czy indywidualne itd. Żeby ten przepis naprawić, chcę zgłosić poprawkę zmierzającą do tego, abyśmy użyli jednak terminologii występującej w art. 7 ust. 2, w którym się mówi, że w indywidualnych stosunkach pracy na wniosek pracownika związek może podjąć... Moja poprawka, którą zaraz złożę – może w formie *incorrect*, ale wiadomo, o co mi chodzi, a już czasu nie ma – zmierzałaby do tego, aby pkt 1 miał następujące brzmienie: „wbrew woli pracownika niezrzeszonego w związku zawodowym podejmuje się obrony

(senator B. Paszkowski)

jego praw i interesów wobec pracodawcy – i tu dodajemy – w indywidualnych stosunkach pracy”...

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

I tu będzie przecinek, a później pkt 2. Będziemy używać terminologii, która jest w ustawie. Chodzi o to, żeby nie stało się tak, jak z tymi nieszczęsnymi strażakami, że użyto sformułowania potocznie właściwego, ale na gruncie innej ustawy było ono już ściśle określone i okazało się, że w każdym zakładzie pracy, nawet w takim jednoosobowym, musi być strażak. W związku z tym jest już i orzecznictwo sądów, i doktryna, itd. Wiadomo, co znaczy na gruncie ustawowym sformułowanie „w indywidualnych stosunkach pracy”. I wtedy może te wątpliwości, które zostały podniesione, chociażby przez senatora Cichonia... Bo ja wbrew temu, co on mówi, wyobrażam sobie taką sytuację, że związek zrobi z kogoś sztandar wbrew jego woli i będzie próbować go bronić.

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

(Głos z sali: Ja bym nie chciała.)

Ja osobiście również nie życzyłbym sobie, żeby związek, z którym się nie utożsamiam, występował w mojej sprawie do pracodawcy, w kwestii na przykład mego zwolnienia, pozbawienia mnie nagrody, premii itd. A taką sytuację sobie wyobrażam. Można bowiem sobie wyobrazić, że wydawał opinię w sprawie mego zwolnienia, a może to była opinia aprobująca... Ja sobie takie sytuacje wyobrażam i uważam, że ten przepis powinien się tutaj znaleźć. Zresztą, cóż to za prawo tworzymy, skoro ustanawiamy zakazy, a później nie ma żadnej sankcji z tego tytułu, nawet tej...

(Senator Jan Rulewski: W kilku przypadkach w prawie tak jest.)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dobrze, proszę państwa. Widzę, że robi się ożywiona dyskusja...)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja to złożę w takiej formie... (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski. Pięć minut.

Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, podtrzymuję zdanie, że jest to przepis dyskryminacyjny. I nie wobec związkowca. Chodzi bowiem tylko o tego, który kieruje działalnością związkową. Zwykły związkowiec może podejmować się obrony praw, interesów swojego kolegi, tylko działacz związkowy nie może. Tak czytamy ten przepis.

Dalej. Nie rozgraniczamy obrony praw i obrony interesów. Co do interesów to ja się zgodzę, ale prawa mamy wszyscy. Przykład bardzo częsty: bita żona w rodzinie. Ona sobie nie życzy obrony z różnych względów, nie tylko dlatego, że jest masochistką albo że przyjemność sprawia jej molestowanie seksualne czy to, że ją biją. W takiej sytuacji każdy jest obowiązany do obrony. Czyli związkowiec wobec pracodawcy jest w gorszej sytuacji niż każdy inny w podobnej sytuacji. Mało tego, kolega związkowiec jest w dobrej sytuacji, natomiast kierujący związkiem zawodowym działacz związkowy jest represjonowany. Jak to się ma do zasady równości wobec prawa? Uważam, że podejmuje się obrony praw. Prawo jest czymś abstrakcyjnym. Jeżeli jest naruszane prawo kogokolwiek jakkolwiek, to należy go bronić. A tylko kierujący działalnością związkową nie może go bronić. To narusza podstawowe zasady równości wobec prawa, zasadę konstytucyjną. Proszę państwa, wydaje mi się, że... Gdzie indziej może, tylko nie wobec pracodawcy. Czyli pracodawca jest świętą krową w tym zakresie. Nie może tego zrobić w ramach działalności związkowej. Na ulicy wobec tego, kto bije tę kobietę, to już może. Jeżeli jednak kieruje działalnością związkową, to gdy bije niepracodawca, może bronić, ale gdy pracodawca, to nie wolno. No bo tak trzeba czytać ten przepis. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Ale, Panie Mecenasie, chcę zauważyć, że jednak można wymówić adwokatowi obronę i nie musi cię bronić niezależnie od twojej woli.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale trzeba mu ją wymówić.)

Ale jeżeli dalej by bronił, to w tym momencie naraziłby się na dyscyplinarkę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale są obowiązki obywatelskie, niewynikające ze szczególnego... Tu zaś nie pozwala się, represjonuje za wypełnianie obowiązków obywatelskich kierującego działalnością związkową.)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: To jest przeginanie.)

(Rozmowy na sali)

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uważam, że ten przepis jest gorszy niż tylko dyskryminacyjny, on jest miotłą dla związków zawodowych w zakładach pracy. Jeśli przyjmiemy liberalną filozofię życia obywateli, a właściwie jednostek, w państwie, to się to wszystko zgadza. Ale przecież nie ma państwa, w którym obowiązują wyłącznie prawa jednostki, a nie ma praw zbiorowości. Takim wyrazem praw zbiorowości są na

(senator J. Rulewski)

przykład media, które mnie reprezentują bez mojej zgody i piszą, że społeczeństwo jest przeciw przywilejom senatorów i posłów. Nie mają mojej zgody, a mnie reprezentują. Ba, donoszą do prokuratury, że ten i ten senator to zrobił... Oczywiście rządziej piszą na przykład o tym, że producent samochodów oszukał nas na cenie, bo reklamują te ceny. Wtedy zapominają o interesie społecznym. Ale na ogół nie wolno tknąć dziennikarza. Był taki przypadek, że dziennikarz obraził burmistrza, bodajże Polic, i w ogóle nie podporządkował się prawu. I to jest ta taka prosta wykładnia, że tak by było. Trzeba jednak pamiętać, że pracodawcy, właściciele firm – i to nie jest przypadek polski, tylko tak było na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie obowiązuje filozofia liberalna czy libertyńska – zakładali fałszywe związki zawodowe bądź wprowadzali prowokatorów. Przed II wojną światową z powodu prowokacji zginęło sześciuset związkowców.

I w tej sytuacji, na podstawie praktyki, mogę domniemywać, że pracodawca w przypadku przegranego strajku uruchomi akcję kilku pracowników, którzy wyprą się tego, jakoby dali związkom zawodowym prawo występowania w ich sprawach. Konsekwencje tego będą takie, że sprawa będzie skierowana do sądu, pracownik, któremu grozi utrata pracy, będzie oczywiście szedł po linii pracodawcy, organizacja związkowa będzie skazana, a działacz pójdzie za kratki, jeśli to ma być penalizowane. I w ten sposób raz na zawsze wyeliminuje się związki zawodowe, istotną siłę dialogu społecznego, zapisaną w konstytucji. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję...

(Rozmowy na sali)

Jeszcze senator Cichoń? Też pięć minut, nie dłużej.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Po raz drugi dzisiaj odwołam się do zasady proporcjonalności regulacji prawnej do interesu czy do prawa, które chcemy chronić. Chcemy tutaj chronić autonomię woli pracownika, czyli to, żeby nie był on reprezentowany wbrew własnej woli. I jest pytanie, czy tutaj rzeczywiście środkiem proporcjonalnym jest stosowanie sankcji karno-administracyjnej. Uważam, że nie, dlatego że wystarczającym, że tak powiem, środkiem zapobiegającym reprezentacji wbrew woli pracownika jest oświadczenie jego woli: ja sobie nie życzę, że-

by mnie związek reprezentował. I koniec, proszę państwa.

(Senator Jan Rulewski: Tak jest, oświadczenie woli, tak jest.)

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest. Dalej będą to robić.)

Podobnie zresztą jest, Panie Senatorze, Mece-nasie, jeśli chodzi o pełnomocnictwo dla adwokata. Jeżeli klient sobie nie życzy, żebym go reprezentował, to kończę reprezentację. Jeżeli bym się przy tym upierał, to czeka mnie odpowiedzialność dyscyplinarna. Ale nie karna, nie karna.

(Senator Mieczysław Augustyn: To jest sankcja.)

I podobnie, proszę państwa, jest w wielu innych sferach życia. To, że ktoś postępuje nie fair, wcale nie znaczy, że popełnia już wykroczenie czy przestępstwo. Oczywiście możemy, proszę państwa, ustalić w sposób absurdalny, że jeżeli, nie wiem, ktoś na kogoś krzywo spojrzy czy nie poda komuś ręki, to powiemy, że jest to wykroczenie. Ale, proszę państwa, nie doprowadzajmy sytuacji do absurdu, a wydaje mi się, że tutaj naprawdę ocieramy się o sytuację absurdalną, zwłaszcza że dobra, które poświęcamy, o czym mówił pan senator Rulewski, mają chyba dużo większą wagę aniżeli te, które zamierzamy chronić, czyli te jednostkowe przypadki pracowników, którzy wbrew swojej woli byłiby reprezentowani. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Jak wiadomo z działu IXa Regulaminu Senatu, jeśli chodzi o inicjatywy ustawodawcze, wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje. Złożone wnioski ten warunek spełniają.

Zostały złożone dwa wnioski: przez senatora Cichonia i przez senatora Paszkowskiego.

Cóż my dalej mamy... W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do tych wniosków?

(Rozmowy na sali)

Dobrze, wobec tego dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Zawarty jest w druku nr 367, a sprawozdanie komisji w druku nr 367S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie.

Wyrok, którego wykonaniem zajmowała się Komisja Ustawodawcza, przyjmująca ten projekt i kierująca go do pozostałych komisji na pierwsze czytanie, to wyrok z 1 lipca 2008 r., w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdza niezgodność art. 4 ust. 1, 3 i 5 ustawy z dnia 7 kwietnia 2006 r. o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji z konstytucją w zakresie, w jakim przepisy te określają tryb wyboru oraz odwoływania rady pracowników w zależności od przynależności pracowników do reprezentatywnej organizacji związkowej. Trybunał uznał, że w niewłaściwy sposób starano się przy pomocy tej ustawy uregulować kwestie tworzenia rad pracowników, których tworzenie, dla zapewnienia konsultacji wewnątrz zakładu między pracownikami a pracodawcami, zalecała dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2002 r.

Dlaczego trybunał tak stwierdził? Dlatego, że jego zdaniem nie wszystkim zatrudnionym zapewniono równie szeroki dostęp do informacji przekazywanych przez pracodawców i równocześnie pozbawiono pewną grupę pracowników realnego wpływu na procesy konsultacji w tak istotnych dla nich sprawach, jak chociażby stan, struktura czy prognoza zmian zatrudnienia, możliwe zmiany w organizacji pracy, względnie w podstawach zatrudnienia. Opisany stan rzeczy wiąże się z udziałem organizacji związkowych w tworzeniu rad pracowników, a także ze skutkiem powiadamiania danego pracodawcy o objęciu go działaniem reprezentatywnej organizacji związkowej, polegającej na automatycznym skróceniu kadencji rady pracowników wybranej przez załogę. Zagwarantowanie organizacjom związkowym prymatu w procesie wyboru przedstawicieli i pracowników, którzy mają reprezentować ogół zatrudnionych w kontaktach z pracodawcą, wywołuje poważne zastrzeżenia natury konstytucyjnej, ponieważ prowadzi do swoistego uprzywilejowania członków organizacji związkowych, a tym samym narusza gwarancję tak zwanej negatywnej wolności związkowej oraz zasadę równości. Tyle Trybunał Konstytucyjny.

Odpowiedź projektodawców na orzeczenie trybunału jest taka, że proponują oni uchylenie

art. 4 ust. 1, 3 i 5 oraz funkcjonalnie z nimi związanych ust. 2 i 6, a także uchylenie przepisów, które wprost odnoszą się do roli, jaką spełniają organizacje związkowe, jeśli chodzi o powoływanie rad pracowników, liczbę wybieranych przez nią pracowników, zasady działania rad wyłonionych w trybie związkowym i mieszanym – bo trzeba przypomnieć państwu, że właśnie trzy tryby były zapisane w projekcie ustawy, a więc związkowy, mieszany i powszechny. Mając na uwadze potrzebę naprawy prawa, zaproponowano również zmianę wzoru informacji o radzie pracowników, no i z tego samego względu wskazano również nowelizację art. 3 ust. 1 oraz art. 18 ustawy o informowaniu pracowników, a ściślej rzecz ujmując, nadano powołanym jednostkom redakcyjnym nowe brzmienie, dostosowane do tej zmiany.

Komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania?

(Senator Stanisław Bisztyga: Oczywiście.)

Bardzo proszę, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Mam do pana senatora sprawozdawcy takie pytanie. Czy dysponuje pan danymi, mówiącymi o skali problemu – bo mamy ileś tam podmiotów i firm, w których mogą... w których to działa – ewentualnie o liczbie firm, może w procentach, w których są rady pracowników? Chciałbym się po prostu zastanowić i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest to zjawisko schyłkowe, czy może jest to zjawisko coraz powszechniejsze. Bo z mojej wiedzy wynika, że tam, gdzie w miarę układała się współpraca i pracodawca oraz związki tego chcieli, te rady powstawały, a jeśli związki zawodowe wypełniały swoją funkcję należycie i takiej woli z ich strony i ze strony pracodawcy nie było, to rady pracowników nie powstawały. Czy mamy wiedzę o trendach w tej kwestii? To jest pierwsze pytanie. A drugie pytanie dotyczy skali problemu. Dziękuję.

Senator Mieczysław Augustyn:

Problem polega na tym, że Trybunał Konstytucyjny kwestionuje formę, a właściwie dwie formy wybierania rad pracowników. Ponieważ ten przepis obowiązywał do tej pory, to tutaj, według mojej

(senator M. Augustyn)

wiedzy, nie było żadnych wątpliwości i sytuacji tego typu, że na przykład ktoś wnosił sprawę do sądu czy coś takiego. Co nie oznacza, że Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując tę sytuację, nie dopatrzył się uchybień. I właśnie w związku z tym wnosi... A co do stosowania tych przepisów, bo rozumiem, że bardziej o to panu senatorowi chodziło, to trzeba powiedzieć, że nadzieje tych, którzy byli zwolennikami przyjęcia tej ustawy zgodnie z dyrektywą, chyba nie okazały się spełnione. Według mojej wiedzy i według doniesień, niestety, tylko prasowych, choć wiem, że było robione takie podsumowanie na odpowiedniej konferencji, ale ja na niej nie byłem i teraz mnie pan senator przyłapał na tym, że nie dysponuję tego rodzaju danymi, ale wedle mojej wiedzy te rady pracowników nie powstają masowo. Jestem przekonany, że pan minister Mleczek i jego współpracownicy udzielą panu senatorowi pełnej odpowiedzi. Ja znam tylko komentarz, który był mniej więcej taki, że rady pracownicze, owszem, powstają, ale nie na taką skalę, jakiej należałoby się spodziewać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze, prosimy tutaj, jeszcze będziemy pana męczyć, ja sam zresztą też. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Rozpocznę może od uzupełnienia wypowiedzi pana senatora Augustyna o dane związane z utworzonymi radami pracowników, sięgając zarówno do rozstrzygnięć historycznych, czyli do tych, które są związane z obowiązującą ustawą, jak i do tego szczególnego stanu pomiędzy orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego a ostatnimi dniami.

Otóż ogólna liczba rad pracowników, według danych ministra pracy i polityki społecznej, to dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt siedem rad, w tym w 2007 r. na podstawie art. 4 ust. 1 zostało utworzonych sześćdziesiąt dziewięć rad pracowników przez pracowników spośród kandydatów organizacji związkowych. A liczba porozumień zawieranych wcześniej, czyli przed dniem

wejścia w życie samej ustawy, o czym warto pamiętać, wynosi cztery tysiące sześćdziesiąt pięć. I te dwie liczby, czyli dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt siedem rad pracowników i cztery tysiące sześćdziesiąt pięć porozumień, należy traktować łącznie.

Jeśli chodzi o ten szczególnie interesujący nas tu okres, od 7 lipca 2008 r. do 15 marca 2009 r., to dane są następujące, i ja je oczywiście pozostawiam interpretacji Wysokiej Izby. Zarejestrowano trzysta osiemdziesiąt dwie rady pracowników, z tego dziewięćdziesiąt rad pracowników zostało utworzonych przez organizacje związkowe, co stanowi 23,6% ogólnej liczby rad utworzonych w tym okresie, dwieście osiemdziesiąt jeden rad – przez pracowników spośród kandydatów zgłoszonych ustawowo na piśmie, co stanowi 73,6% utworzonych w tym okresie rad, oraz jedenaście rad – przez pracowników spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje związkowe, co stanowi 2,9% ogółu utworzonych w tym okresie rad.

A zatem pytania dotyczące schyłkowości bądź niepełnej satysfakcji... My oczywiście podzielamy tutaj obawy czy troskę Senatu, co jest związane z tym, że chcielibyśmy, aby te rady pracowników funkcjonowały jak najlepiej, żeby były jak najbardziej dynamiczne i żeby stosowane były mechanizmy, które ułatwią im pracę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz mogą państwo zapytać pana ministra o to, co państwa interesuje. Czy są pytania do pana ministra?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ja mam następujące pytanie. Jaki jest generalnie stan w tej chwili, ile jest rad pracowniczych, ile związkowych, a ile pozazwiązkowych? Mówił pan o rejestracjach w poszczególnych latach. A ile jest tak ogółem, sumarycznie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Sumarycznie: dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt siedem...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Aha, to było sumarycznie.)

...plus cztery tysiące sześćdziesiąt pięć. To jest ta łączna suma.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wcześniejsze z 24 art....)

Tak jest, na podstawie porozumień.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

I jeszcze drugie pytanie. Czy ministerstwo, czy rząd planuje nowelizację przepisów tej ustawy na własną rękę?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Panie Marszałku, odpowiedź brzmi: tak. Ja chętnie zrelacjonuję, na jakim etapie prac jest w tej chwili ta propozycja nowelizacji rządowej, bo my zaproponowaliśmy takie rozwiązanie w nowelizacji, biorąc pod uwagę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, i procedowaliśmy zgodnie z przyjętymi zasadami w zespole prawa pracy w Komisji Trójstronnej.

Może warto się teraz odnieść do stanowiska partnerów, ponieważ wówczas pojawiła się pewna kwestia dyskusyjna, dotycząca określenia horyzontu czasowego, do którego rady pracowników będą mogły funkcjonować – te rady, które zostały powołane na podstawie dotychczasowych rozstrzygnięć ustawodawczych. Trybunał bowiem nie określa, czy te rady, które dziś funkcjonują – zresztą zakwestionowany został mechanizm ich powoływania – będą mogły pracować do końca swojej kadencji, czy też będą musiały zakończyć swoją kadencję z chwilą wejścia w życie nowelizacji. Uznaliśmy za stosowne skierować tak sformułowane pytania i wątpliwości do rozstrzygnięcia do partnerów społecznych i poprosiliśmy związki zawodowe i pracodawców, żeby zawarli porozumienie czy uzgodnili między sobą wybór właściwego rozstrzygnięcia czy właściwej drogi. Można uznać, że na pewnym etapie tych rozmów wiele wskazywało na to, że partnerzy społeczni są skłonni przychylić się do rozstrzygnięcia związanego z możliwością dokończenia kadencji. Niemniej jednak dysponujemy już innymi opiniami od naszych partnerów społecznych, którzy kwestionują takie rozstrzygnięcie, uważając, że ta kadencja powinna wygasać z chwilą nowelizacji ustawy.

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że w projekcie rządowym, oczywiście już po zakończeniu tego etapu konsultacji, proponujemy rozwiązanie, które z naszego punktu widzenia będzie najlepsze. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja niestety mam trudne pytanie do pana ministra. Skoro mówi pan minister o podjęciu prac nad nowelizacją tej ustawy, to chciałabym zapytać, czy brane jest pod uwagę wprowadzenie wyłączeń odnośnie do konieczności tworzenia rad pracowniczych w instytucjach kultury. Mam tutaj na myśli takie instytucje jak teatry, opery, filharmonie, teatry muzyczne, teatry lalkowe, teatry dziecięce, galerie itp. We wszystkich tych instytucjach funkcjonują rady artystyczne, które spełniają dosłownie wszystkie przewidziane w ustawie powołującej rady pracownicze warunki, a nawet więcej, niż wymaga ustawa, więc można powiedzieć, że w wypadku instytucji kultury te rady pracownicze to byłby taki drugi grzyb w barszcz. Czy nie powinno się pomyśleć o wyłączeniu pewnych instytucji, pewnych zakładów pracy? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczek:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Ten temat pojawił się w naszych dyskusjach już wcześniej i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej odnosiło się również do pewnych propozycji czy sugestii ze strony ministra kultury.

Ja chciałbym powiedzieć, że strategia, którą obecnie przyjęliśmy, jest strategią przygotowania projektu zgodnie z obowiązującymi terminami – a tym terminem, który obliguje nas do zakończenia prac nad tą nowelizacją, jest lipiec. Ze względu na wymagane w ustawodawstwie procedury związane z konsultacjami itd., itd., przyjęliśmy zasadę, że ta propozycja rządowa ma być propozycją, nazwijmy to, minimalną. To znaczy, że ma to być propozycja, która realizuje wprost orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tym jednym punkcie, o którym mówiłem, czyli jeśli chodzi o kwestie funkcjonowania rad pracowników do zakończenia ich dotychczasowej kadencji bądź krócej. Tylko w tym jednym punkcie pozostawiamy jakiś margines negocjacji, albowiem trybunał tego nie określa.

W związku z tym, moja odpowiedź – już wprost – na pytanie pani senator brzmi: nie. Ten przygotowywany w tej chwili projekt to projekt o charakterze dostosowawczym do życzenia Trybunału Konstytucyjnego, i on nie przewiduje takich wyłączeń.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Wobec tego, Pani Marszałku, zadam drugie pytanie.

Kiedy ta propozycja będzie rozpatrywana, kiedy będzie brana pod uwagę? Zwracam uwagę na to, że może tych instytucji kultury nie jest aż tak

(senator B. Borys-Damięcka)

dużo, jak wszystkich zakładów pracy w Polsce, ale samych teatrów, i samorządowych, i rządowych, i innego typu, jest w Polsce ponad dwieście, tak zwanych teatrów dramatycznych. Nie mówię już o galeriach plastycznych, dla których to w ogóle jest dziwna figura, w zasadzie nie do przyjęcia. A więc jest olbrzymia liczba tego, co się nazywa instytucjami kultury. I nie można tego lekceważyć. Czy istnieje wobec tego szansa na zajęcie się tym kiedykolwiek?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Przepraszam, Panie Ministrze. Ja może uzupełnię jeszcze pytanie pani senator.

Czy nie ma możliwości, ażeby te rady artystyczne, które istnieją na podstawie art. 24 ust. 1, funkcjonowały po prostu jako rady pracowników? Tak jak to jest przyjęte. Jest przecież ileś rad pracowników, które powstały z komisji socjalnych. Jest ich chyba około czterdziestu. Po prostu komisje socjalne zostały uznane za rady pracowników na podstawie porozumień pomiędzy pracownikami i związkami zawodowymi.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:

Pani Senator, Panie Marszałku, moją odpowiedź chciałbym rozpocząć od króciutkiej osobistej refleksji. W życiu zawodowym związany byłem przez wiele lat z instytucjami kultury. I proszę mi wierzyć, że w najmniejszym nawet stopniu nie myślę o tym, żeby lekceważyć potrzeby tych instytucji, czy też uwzględniać ich niezwykłą specyfikę i specyfikę reprezentacji pracowników, która w takich instytucjach powstaje. Mogę tylko zaproponować ponowne rozważenie tych argumentów, które pojawiały się już wcześniej w odniesieniu do tej ustawy, i przyjrzenie się możliwościom ewentualnych zmian. Aczkolwiek reagując w tej chwili na gorąco na pytanie pani senator i pana marszałka, odpowiem, że wydaje mi się, że będzie to niezwykle trudne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Trudno mi w to uwierzyć, ale muszę przyjąć.)

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.
(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale będziemy bombardować.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu senatora Koguta.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Zaproszeni Goście!

Ustawa o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji wywołała ogromne emocje. Ja nie ukrywam, że na moje ręce wpłynął protest przedstawicieli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, pana Langera, a także pani magister Ewy Podgórskiej-Rakiel. Byli oni ogromnie oburzeni tym, że nie mieli możliwości na posiedzeniu naszej komisji, komisji rodziny i polityki prorodzinnej, wyrazić swojego stanowiska. Pan przewodniczący... Posiedzenie trwało krótko, a dla związku ta ustawa jest strategiczna. Oni jechali tutaj – chcę dosłownie podać, co piszą – kawał drogi, a po pięciu minutach musieli wracać z powrotem do Gdańska. W związku z tym ja to przekazuję w imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Jeżeli chodzi o tę ustawę, to wszyscy wiemy, że jest to naprawianie niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej.

Droży Państwo, chciałbym ustosunkować się do tej ustawy raczej pod kątem prawa unijnego, bo wszyscy mówimy, że każda ustawa powinna być dostosowana do prawa unijnego. Myśmy zaproponowali projekt ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji i nie przewiduje się w nim w żaden sposób udziału organizacji związkowych w zakresie trybu wyboru oraz odwołania rady pracowników.

Należy zwrócić uwagę na to, że w projekcie rezolucji Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Parlamentu Europejskiego, będącego częścią sprawozdania z posiedzenia w dniu 27 stycznia 2009 r., w sprawie wdrożenia Dyrektywy Unii Europejskiej 2002/14 Wspólnoty Europejskiej ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej w pktcie 6e wskazuje się na konieczność wzmocnienia dialogu społecznego w przedsiębiorstwie i zaleca się pań-

(senator S. Kogut)

stwom członkowskim uwzględnienie reprezentowanych w przedsiębiorstwie związków zawodowych w ramach podejmowania środków transpozycji. Ponadto w pkt 6a tej rezolucji postuluję się dokładne zdefiniowanie terminu informowania, aby nie pozostawiać miejsca na jego alternatywną interpretację, przestrzegać ducha dyrektywy 2002/14 Wspólnoty Europejskiej. Postulat ten był podnoszony przez stronę związkową w trakcie posiedzenia zespołu do spraw prawa pracy i układów zbiorowych Komisji Trójstronnej.

Negatywnie należy także odnieść się do treści art. 2 senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że przy formułowaniu przepisów przejściowych ustawodawca ma do dyspozycji dwie metody regulacji. Może przesądzić, że rady pracowników wybrane w trybie związkowym – art. 4 ust. 1 lub mieszanym – art. 4 ust. 3 jeszcze przed ogłoszeniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, czyli przed uchynieniem domniemania konstytucyjności zaskarżonych przepisów, mogą funkcjonować do czasu upływu ich kadencji. Dlatego postuluję zastosowanie rozwiązania, które pozwoli działać do końca kadencji radzie pracowników wybranych przez reprezentatywne organizacje związkowe. Za tym rozwiązaniem przemawia zbliżanie się terminu końcowego działania rady powołanej w sposób, o którym mowa w art. 4 ust. 1 lub ust. 3 ustawy o informowaniu, oraz zgody partnerów, którzy uczestniczą w Komisji Trójstronnej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pozwolę teraz sobie udzielić głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo, stajemy przed ustawą, która jest jedną z istotnych ustaw ustrojowych. I ja wcale nie jestem pewien, czy nowelizacja prowadzona w trybie rozdziału 9a, a więc nowelizacji dokonywanych w oparciu o orzeczenia, jest wystarczająca, ażeby rozwiązać problemy związane z tą ustawą.

Proszę państwa, zacznijmy od genezy ustawy, może nieusuwalnej, ale która wpłynęła również na wyrok trybunału i na to, że brnie to dalej. Otóż trzeba powiedzieć jedną rzecz: ta ustawa jest po prostu zła, i to nie tylko w tym jednym punkcie. Ja już reprezentowałem taki pogląd w poprzedniej kadencji, kiedy twierdziłem, że ustawa ta wcale nie sprzyja tworzeniu rad pracowniczych. Powody tego, dlaczego ona temu nie sprzyja, mogę wymie-

nić. Proszę państwa, 10% załogi ma to podpisać. A jak zebrać podpisy 10% załogi w przedsiębiorstwie, które jest rozlokowane na przykład na terenie całej Polski? A oddziałowych rad nie ma. Pośrednich struktur nie ma, czyli w takim Tesco czy gdzieś tam w jakichś firmach budowlanych biegaj, człowieku, i zbieraj te podpisy. Stajemy przed takim problemem. To jest w ogóle tym nieobjęte. Ludzie, którzy występują z taką inicjatywą – a, powtarzam, trzeba mieć 10% podpisów – nie są w żaden sposób chronieni, toteż przy spadku aktywności społecznej tych rad tak znowu dużo nie powstało, każdy się tutaj zastanawiał: a może lepiej się nie narażać.

Dlaczego taka ustawa powstała i dlaczego wnioski, które ja wtedy składałem, na posiedzeniu komisji nie zostały przyjęte? Proszę państwa, dlatego, że minister powoływał się wtedy na wolę Komisji Trójstronnej i uważał za swój wielki sukces, że związki zawodowe i pracodawcy doszli do porozumienia, i uznał, że to porozumienie trzeba zaakceptować. No i tak to w końcu zostało przez parlament przyjęte, przyjęte zostało również przez Senat. Ale może zwróćmy uwagę na to, że Komisja Trójstronna to są pracodawcy, związki zawodowe i rząd, który tutaj zajął stanowisko takie: jak się dogadacie, tak sobie róbcie. Ale, proszę państwa, tu w ogóle nie ma pracowników niezrzeszonych. Kto ich reprezentuje? Nikt.

I teraz pytanie, dlaczego doszło do takiej ustawy. A dlatego, że pracodawcy jako tacy w ogóle nie są zainteresowani w tworzeniu rad pracowniczych, dlatego że wcale nie chcą, aby im ktoś w tych kwestiach szperał, nie są zainteresowani budowaniem tego wszystkiego. I dopiero później, gdy jest kryzys, to powstają problemy, jak się dogadywać z ludźmi. A tak to najlepiej narzucić swoją wolę, niech tam pracują i nie zwracają głowy. Taka jest tendencja wśród pracodawców, tymczasem tendencje wśród związków zawodowych są inne. Rady pracowników są dla nich pewną konkurencją. A skoro są konkurencją, no to tak podciągnięto limity, że te samorzutne rady pracownicze złożone z niezrzeszonych pracowników właściwie nie mogą powstać. Jest ich w gruncie rzeczy bardzo mało. Pan minister mówił, że ostatnio one powstawały z większą intensywnością, ale to nie jest zjawisko typowe. I, proszę państwa, w tym momencie trudno było Trybunałowi Konstytucyjnemu nie zauważyć tej nierównoprawności – podkreślam: nierównoprawności – pracowników zrzeszonych w związkach i tych niezrzeszonych, których prawa były ograniczone. Ta ustawa ma przywrócić pewne prawa pracownikom niezrzeszonym w związkach.

Muszę również powiedzieć, że ta związkowa wolność negatywna, na którą powołuje się Trybunał Konstytucyjny, też nie ma takiego zupełnie bezwzględного charakteru. Ona w zasadzie jest wyrażona w art. 59 ust. 1 konstytucji. I rzeczywi-

(senator Z. Romaszewski)

ście z tego można wywieść wolność negatywną. Ale tam jest jeszcze art. 59 ust. 2, który trybunał w gruncie rzeczy pominął, a który pozwala związkom zawierać na przykład układy zbiorowe i prowadzić negocjacje w imieniu wszystkich pracowników. No, tu zaczynamy się już zastanawiać, jak to jest z tą wolnością negatywną, bo mamy tutaj podobną sytuację, jak w radach pracowniczych. I nagle w myśl konstytucji w kwestiach umów zbiorowych, w kwestiach konsultacji związki mogą się wypowiadać, a w radach pracowniczych, w radach pracowników, to już nie można, tak powiedzmy, niczego narzucać i po prostu ich tworzyć. Tak, proszę państwa, wygląda cały problem.

Ja myślę tak: tutaj trybunał ustalił, co ustalił, ale ja nie jestem przekonany, czy to zostało do końca dobrze zinterpretowane przez nasze Biuro Legislacyjne i przez komisję. Mam co do tego poważne wątpliwości, mianowicie powstała rzecz w jakiś sposób katastrofalna, to znaczy główny autor – w tej chwili chyba jeszcze ciągle główny autor – twórca rad pracowników, czyli związki zawodowe, właściwie został po prostu wyeliminowany z ich tworzenia. Proszę państwa, dla pracodawców jest to w gruncie rzeczy dosyć wygodne, bo związki zawodowe to jest pewna silna struktura, mogąca prowadzić na przykład kształcenie, mogąca oddziaływać. A rozproszone rady są w gruncie rzeczy dalece bardziej dogodne, łatwiejsze do spacyfikowania, ludzie się bardziej boją. Tak to wygląda. No tak to wygląda. Takie są, jak by to powiedzieć, moje doświadczenia jako związkowca. Wobec tego całkowite wyeliminowanie związków zawodowych, tak jak to nastąpiło w Senacie, jest w moim przekonaniu zwyczajnie niedopuszczalne. To po pierwsze.

Po drugie, w tej ustawie – i to jest feler tego całego rozdziału 9a regulaminu – pewne rzeczy na przykład nie zostały uwzględnione. Przecież, proszę państwa, nie został zaskarżony art. 24 ust. 1 ustawy, w którym jest mowa o tworzeniu rad pracowników na zasadzie porozumień. Jakich? Pewnie głównie ze związkami zawodowymi. Ale jeżeli takie porozumienie pracownicze istnieje, jeśli jest powołany jakiś ośrodek informacji, ono sobie istnieje i nie musi powoływać już rad pracowników. Jest cztery tysiące takich porozumień, a przez kogo one zostały zawarte? Przez związki zawodowe. A więc jest cztery tysiące funkcjonujących porozumień, to znaczy w dalszym ciągu te rady pracowników powołane przez związki zawodowe istnieją, niezależnie od tej ustawy, bo tego nikt nie dotknął, nikt tego nie zaskarżył. Trybunał Konstytucyjny tego nie uwzględnił, wobec czego tam, gdzie związki powoływały to *expressis verbis* właśnie jako związki zawodowe, opierając się na ustawie, to się wszystko rozwiązuje, natomiast tam, gdzie to

zostało wcześniej przez związki zawodowe wynegocjowane z pracodawcą, w dalszym ciągu to istnieje. No trzeba by albo w tą stronę, albo w tamtą. I to wszystko to są mankamenty tej ustawy.

Proszę państwa, wydaje mi się, że pewnym rozwiązaniem tego problemu reprezentacji związków zawodowych, związków, powiedziałbym, reprezentatywnych, bo o takich w tej chwili mówię, byłoby uwzględnienie po jednym przedstawicielu reprezentatywnego związku zawodowego w każdej radzie pracowników, co wiązałoby się z pewną elastycznością w kwestii wielkości rady pracowników ze względu na fakt, że reszta byłaby po prostu wybierana spośród pracowników zakładu.

Druga kwestia jest taka, żeby rada pracowników powstawała nie tylko na wniosek 10% pracowników, bo jest to niezwykle skomplikowane, zbierać te podpisy – ja już znam procesy tworzenia tego rodzaju struktur, więc doskonale wiem, jak to jest trudne – ale również aby związek zawodowy istniejący w danym przedsiębiorstwie miał prawo wystąpić o powołanie takiej rady pracowników. A więc tutaj jest parę bardzo istotnych elementów.

Na dodatek chciałbym zauważyć, że przekonanie, iż ta nowelizacja nic nie kosztuje, jest błędne. Tam, gdzie były związki zawodowe, rady pracowników były utrzymywane właśnie przez te związki. Jeżeli my teraz wycofujemy związki zawodowe z rad pracowników, to koszty utrzymywania tych rad przechodzą na pracodawcę. A jak przechodzą na pracodawcę, to on wpisuje to w swoje koszty i państwo traci, powiedzmy sobie, swój dziesiętnastoprocentowy podatek. No, może to jest przeszacowane, należałoby w tej sprawie zasięgnąć opinii ministra finansów. Według moich bardzo pobieżnych i bardzo zgrubnych oszacowań to może sięgać nawet 100 milionów zł. To już jest duża suma, stąd stwierdzenie, że to nie jest problem wyłącznie formalny, nie wyłącznie legislacyjny – to jest problem społeczny.

Dlatego też, Wysoka Izbo, moje zdanie w tej chwili jest takie: w związku z zapowiedziami ministra, że tego rodzaju prace trwają, i w związku z oczywistymi wadami tej ustawy, ja byłbym skłonny proponować, a nawet więcej – ja bym proponował odrzucenie tej ustawy. Niech rząd podejmie odpowiednie prace w Komisji Trójstronnej, uwzględniając nasze opinie, uwzględniając to, co do tej pory zrobiliśmy, bo posiada zupełnie inne narzędzia. Możemy to robić również my, ale nie w trybie rozdziału 9a, tylko w trybie rozdziału 9, od początku, ażeby można było wprowadzić wszystkie niezbędne zmiany.

Tak że ja w tej chwili wnoszę o odrzucenie tej ustawy, a na wszelki wypadek składam poprawki, które uwzględniają kwestie włączenia związków zawodowych, oraz poprawki, które – z przykrością muszę przyznać – wykraczają poza rozdział 9a, a które są również niezbędne.

(senator Z. Romaszewski)

(Senator Mieczysław Augustyn: To jest sprzeczne z regulaminem.)

No więc właśnie.

(Senator Mieczysław Augustyn: To jest sprzeczne z regulaminem, pozwolę sobie na to zwrócić uwagę, marszałkowi nie wypada...)

Właśnie, wiem o tym. Kiedy regulamin był przyjmowany, to ja sygnalizowałem, że nie wszystko w ramach rozdziału 9a daje się wykonać. Wobec tego składałem poprawki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja już pozwoliłam sobie zająć pana miejsce, bo przysłała moja pora. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Mieczysława Augustyna.

Pan senator też będzie chciał zabrać głos?

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie, ja przy okazji następnego punktu.)

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Drogi Panie Ministrze i Wszyscy Pracownicy Ministerstwa!

Oczywiście myśmy wiedzieli, że resort pracuje nad tym przedłożeniem, ale my w Senacie przyjęliśmy jako zasadę, że nawet jeżeli słyszymy o tych pracach, a nie jest powiedziane i nie ma pewności, że w najbliższym czasie zostaną one zakończone, to inicjujemy proces legislacyjny. Wiele razy tak się zdarzało, a właściwie prawie zawsze, że projekty te spotykały się na gruncie Sejmu i w ten sposób powstawało najlepsze moim zdaniem rozwiązanie. Dlatego upieraliśmy się, ja też się upieram i polecam państwu, abyśmy dalej nad tym projektem pracowali. Z całą pewnością zmobilizuje to rząd do tego, żeby przedstawić swoją odpowiedź i to w nieodległym czasie. To po pierwsze.

Po drugie, to nie do końca jest tak, że w czasie obrad komisji przedstawiciele strony społecznej nie mieli szansy się wypowiedzieć. Jest tutaj wystarczająco dużo osób, które wiedzą, że taka możliwość była, że stanowisko związku zawodowego „Solidarność” na piśmie zostało dostarczone wszystkim uczestnikom tamtego posiedzenia i że inni uczestnicy, powołując się na stanowisko uzgodnione z „Solidarnością”, prezentowali wspólne stanowisko związków zawodowych. Mimo wszystko wyrażam ubolewanie, że przedstawiciel NSZZ „Solidarność” nie został dopuszczony

do głosu. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć tylko tyle, że działaliśmy w bardzo ściśle określonym czasie, że na końcu dopuściłem określoną liczbę głosów i po wyczerpaniu tej listy, na której niestety nie znalazł się przedstawiciel „Solidarność”, dyskusja została zamknięta.

Proszę państwa, chciałbym się odnieść tylko do jednej kwestii. Mianowicie trybunał pozostawił dwie ścieżki, jeśli chodzi o to, co można zrobić z radami pracowniczymi, które były wybrane na starych zasadach. Jedną, którą zapisaliśmy w naszym projekcie, jest taka, że rada pracowników wybrana przed wejściem w życie niniejszej ustawy na podstawie art. 4 ust. 1 albo ust. 3 tego samego artykułu działa do końca kadencji. Jednak po namyśle dochodzę do wniosku, że i druga ścieżka powinna być zapisana w projekcie, mianowicie dopuszczenie, że skrócenie kadencji rad wybranych w podobnych trybach jest możliwe. Proponuję, abyśmy uwzględnili taką poprawkę – jest ona skonsultowana z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej – polegającą na dodaniu w art. 2 po ust. 3 ust. 3a w brzmieniu: członkostwo w radzie pracowników, o którym mowa w ust. 1, ustaje również w razie złożenia wniosku przez co najmniej 50% pracowników zatrudnionych u pracodawcy przez co najmniej sześć miesięcy.

Pani Marszałek, składałem tę poprawkę i apeluję o kontynuowanie prac nad tą ustawą. A jeśli rząd w uzgodnieniu z pracodawcami i pracownikami w Komisji Trójstronnej będzie miał ochotę wprowadzić dodatkowe zapisy, to będzie mógł to przecież uczynić na etapie prac sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Pięć minut.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Miałem nie zabierać głosu, ale skoro się kłócimy o to pismo, to ja, Panie Przewodniczący, przeczytam pismo, jakie otrzymałem, a naprawdę nie chciałem podnosić temperatury dyskusji. Tu jednoznacznie napisane jest tak.

„W dniu 17 marca 2009 r. odbyło się wspólne posiedzenie senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, na którym odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, druk senacki nr 367. Nie muszę chyba tłumaczyć, jakie ta usta-

(senator S. Kogut)

wa ma znaczenie zarówno dla pracowników, jak i związków zawodowych działających u danego pracodawcy. Bardzo poważnie potraktowaliśmy zaproszenie na to posiedzenie skierowane do Janusza Śniadka, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podpisane przez przewodniczącego Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna. Specjalnie na obrady komisji przyjechali z Gdańska niżej podpisany Jerzy Langer, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, wraz z ekspertem komisji krajowej, panią magister Ewą Podgóorską-Rakier.

Pośpiech w obradach narzucony przez pana senatora Mieczysława Augustyna – poświęcono temu punktowi obrad zaledwie kilkanaście minut – nie pozwolił odnieść się do uwag zgłoszonych do przedmiotowego projektu ustawy między innymi przez NSZZ „Solidarność”. Prowadzący zwrócił się do obecnych senatorów oraz przedstawiciela Biura Legislacyjnego Senatu i Rządowego Centrum Legislacyjnego o określenie ich stanowisk. Ponadto udzielił głosu przedstawicielom organizacji pracodawców i przedstawicielowi Instytutu Spraw Obywatelskich, panu Piotrowi Ciompie. Temu ostatniemu, w momencie gdy zaczął się odnosić do uwag NSZZ „Solidarność”, uniemożliwił wyrażenie pełnej opinii, argumentując ten fakt brakiem czasu. Mimo że wielokrotnie zgłaszałem się do głosu, prowadzący uniemożliwił mi zaprezentowanie uwag związku. Po zakończeniu obrad wyraziłem swoje niezadowolenie ze sposobu prowadzenia obrad i faktu niedopuszczenia do głosu, bądź co bądź, zaproszonych na to posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych projektem organizacji. Pan senator Mieczysław Augustyn skwitował moje pretensje stwierdzeniem: nie mieliśmy czasu, a swoje uwagi przesłaliście na piśmie. Nie potrafił jednak potwierdzić, że zna te uwagi, podobnie jak i inni senatorowie przysłuchujący się dyskusji.

Trudno też uznać za dowód poważnego traktowania partnerów społecznych reakcję pana senatora Mieczysława Augustyna na moją informację, którą chciałem przekazać komisji, o tym, że oprócz opinii ekspertów komisji krajowej dysponujemy opinią niezależnego eksperta, pana profesora Arkadiusza Sobczyka z Katedry Prawa Pracy i Polityki Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, która podważa jedynie słuszną opinię senackich ekspertów. Nasz ekspert nie ma przed nazwiskiem tytułu profesora, ale ma za to do niego pełne zaufanie. Ten cytat nie wymaga chyba komentarza, a postawa pana senatora jest świadectwem jego pogardy dla instytucji konsultacji i demokratycznych procedur. W ten sposób pan senator wyraził też swój stosunek do przedstawicieli związku bezpośrednio zainteresowanych

projektem ustawy, która będzie miała wpływ na relacje pomiędzy pracodawcą a działającymi u niego związkami zawodowymi. Mimo kompromitującej postawy reprezentującego szacowną instytucję, Senat RP, jednego senatora wierzę, że stanowisko Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” zostanie dogłębnie przeanalizowane i znajdzie zrozumienie w izbie wyższej polskiego parlamentu”. I tutaj podpis: z poważaniem, Gdańsk, dnia tego i tego, Jerzy Langer, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Proszę uprzejmie, pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Nie będę się ustosunkowywał do obraźliwych uwag, w których uogólnia się incydent i wyciąga z tego wnioski na temat mojej postawy wobec partnerów społecznych. To jest draństwo, tak się odnosić. To nie wiec związkowy, lecz trybuna senacka. Tu nie wszystko jest dopuszczalne i nie powinno być. Nie życzę sobie tak obraźliwych sformułowań. To po pierwsze.

Po drugie, stanowisko wszystkich związków zawodowych zostało zaprezentowane, tak jak zresztą było powiedziane w tym piśmie, zostało uzgodnione. Następnie chciano referować stanowiska poszczególnych organizacji związkowych. Ze względu na to, że musiałem skończyć obrady w określonym terminie, ze względu na to, że sala miała być wolna, musiałem odwołać się do stanowiska pisemnego, które wszyscy przed sobą mieli, co zresztą w tym piśmie zostało potwierdzone. Tyle mogę na ten temat powiedzieć. Zapewniam, że zawsze jest i będzie miejsce na głos partnerów społecznych w pracach komisji, o ile oczywiście będzie on wnosił coś nowego i istotnego, czego senatorowie nie mieli okazji poznać inną drogą. W tym wypadku mieli taką okazję, mieli taką możliwość i ustnie, co prawda nie ustami przedstawiciela „Solidarności”, i pisemnie, bo każdy miał to przed sobą. Tak więc nie ma najmniejszych podstaw do tak obraźliwych sformułowań.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów zabiera głos? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Zamykam dyskusję.

Są złożone, zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym. Dokonał tego pan senator Zbigniew Romaszewski oraz pan senator Mieczysław Augustyn.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Przechodzimy teraz do kolejnego punktu...

Nie, przepraszam bardzo, cofam to, bo zanim zamknę ten punkt, muszę jeszcze spytać, czy przedstawiciele rządu chcą się odnieść do tych wniosków. Przepraszam bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Nie, dziękuję bardzo. Stanowisko rządu przedstawiłem już wcześniej.)

Nie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym **powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Marszałek Senatu skierował projekt ponownie do Komisji Ustawodawczej w celu przygotowania poprawionego sprawozdania. Jest ono w druku nr 499P.

Proszę pana senatora Zientarskiego o przedstawienie poprawionego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przemawiać w imieniu Komisji Ustawodawczej, która na posiedzeniu w dniu dzisiejszym ponownie rozpatrzyła projekt uchwały oraz zgłoszone do niego wnioski i wnosi o wprowadzenie poprawki do projektu uchwały.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że poprawkę złożył też pan senator Andrzejewski; chodziło o zmianę tytułu uchwały. Proponował, ażeby tytuł brzmiał: „w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących rodaków pochodzenia żydowskiego w czasie II wojny światowej”. Ta poprawka została odrzucona jednogłośnie, ponieważ uznaliśmy, iż właściwy jest ten tytuł uchwały, który był do tej pory; oczywiście w treści uchwały mówi się właśnie o rodakach pochodzenia żydowskiego. Poprawki złożyłem także ja i one zostały jednogłośnie przyjęte. Chciałbym przypomnieć, że poprawki, które zgłosiłem, były uzgodnione zarówno

w klubie Platformy Obywatelskiej, jak i w klubie Prawa i Sprawiedliwości.

Pozwolę sobie odczytać treść uchwały, która zawiera zgłoszone poprawki. Do tej pory nie była prezentowana:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając przypadającą w tym roku sześćdziesiątą piątą rocznicę śmierci Józefa i Wiktorii Ulmów z Markowej na Podkarpaciu, którzy za ukrywanie ośmiu obywateli polskich narodowości żydowskiej z rodzin Szallów i Goldmanów zginęli wraz z nimi i siedmiorgiem dzieci, w tym jednym nienarodzonym, w dniu 24 marca 1944 r. z rąk niemieckiej żandarmerii, pragnie uczcić wszystkich Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Poświęcenie rodziny Ulmów, którzy – jak napisano na pomniku w Markowej – «ratując życie innych złożyli w ofierze własne», winno być zaliczone do tego nurtu w tradycji narodu polskiego, który zasługuje na naszą pamięć i szczególną wdzięczność.

W Polsce uratowano około 60 tysięcy bliźnich, którzy byli naszymi rodakami, chociaż różnili się od nas wiarą, językiem, obyczajami, czy szczególnym przywiązaniem do tradycji przodków.

«Żaden naród» – jak powiedział Arnold Mostowicz – «nie złożył na ołtarzu pomocy Żydom takiej hekatomby ofiar jak Polacy, bowiem w wielu krajach okupowanych pomoc ta nie niosła ze sobą takiego ryzyka.»

Ratujący, a było ich kilkaset tysięcy, wywodzili się z różnych środowisk społecznych, ich świadomość kształtowały odmienne, niekiedy skrajnie przeciwstawne, poglądy polityczne, kierowali się różnymi motywami ratowania. Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo, wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową. Wielu oddanych w sprawie ratowania bliźnich z Narodu Żydowskiego nie chciało w swojej skromności zaszczytów, pochwał czy ludzkiej lub oficjalnej wdzięczności: «(...) pragnę – mówiła Irena Sendlerowa – jak najmocniej podkreślić, że nie my ratujący jesteśmy jakimiś bohaterami – te słowa nawet bardzo mnie drażnią. Odwrotnie – ciągle mam wyrzuty sumienia, że tak mało zrobiłam».

Wielu z nich, tak jak Ulmowie z Markowej, uczyniło wystarczająco dużo. Wykazali, że człowieczeństwo jest ważniejsze niż życie. «Cześć oddawana» – mówił Jan Paweł II w *Yad Vashem* – «Sprawiedliwym Wśród Narodów za bohaterskie działania w obronie Żydów, czasami aż do oddania własnego życia, jest uznaniem, iż nawet w najciemniejszej godzinie nie gaśnie wszelkie światło». Winni Oni znaleźć miejsce nie tylko w naszej polskiej zbiorowej świadomości i pamięci.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do społeczeństwa i instytucji państwa polskiego o uznanie czynów rodziny Ulmów, Ireny Gut, Ireny Sendler, Henryka Sławika i wielu innych Spra-

(senator P. Zientarski)

wiedliwych za zasługujące na szczególną pamięć i miejsce w świadomości Polaków.”

Uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać pytania do sprawozdawcy komisji oraz do przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Pawła Klimowicza.

Czy ktoś z państwa senatorów chce...

Proszę bardzo, do którego? Do pana senatora...

(Senator Sławomir Sadowski: Obojętnie.)

Może poproszę tu bliżej też pana senatora Pawła Klimowicza, jeśli można.

Proszę bardzo, pan senator Sławomir Sadowski

Senator Sławomir Sadowski:

Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana senatora, czym kierowała się komisja, podając liczbę sześćdziesięciu tysięcy uratowanych Żydów. Ponieważ według historyków żydowskich... Friedman podaje około pięćdziesięciu tysięcy, a Józef Kermisz sto dwadzieścia tysięcy. Jest to takie moje spostrzeżenie. Czy ta liczba nie jest za mała? Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Już odpowiadam, Panie Senatorze.

Ta liczba była konsultowana. Między innymi pan senator Ryszka, który uczestniczył w dyskusji, jeszcze przed posiedzeniem komisji przedstawił dokumenty, zresztą była też dyskusja z wieloma innymi osobami. Wynikało z nich, że szacunkowo jest to od czterdziestu do stu tysięcy. Tak że ta liczba to jest liczba szacunkowa, która uśrednia, Panie Senatorze, tę wielkość. Nikt nie jest w stanie dokładnie określić liczby osób, ale szacuje się ją właśnie w granicach od czterdziestu do stu tysięcy. Przyjeliśmy taką średnią, w dolnej granicy.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Kto teraz?

Pan senator Dobrzyński.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów? Chciałabym mieć rozeznanie, kto jeszcze będzie zabierał głos.

Proszę pana senatora Jana Dobrzyńskiego.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chodzi o akapit czwarty. Proszę mi podać powód, dla którego musimy umieszczać akurat taki zapis? Ja może odczytam. Dobrze, Panie Senatorze?

(Senator Piotr Zientarski: Proszę.)

Całość: „Ratujący, a było ich kilkaset tysięcy, wywodzili się z różnych środowisk społecznych, ich świadomość kształtowały odmienne, niekiedy skrajnie przeciwstawne, poglądy polityczne, kierowali się różnymi motywami ratowania. Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową”.

O kogo chodzi? Mam na myśli „tych nielicznych”. Czy chodzi o różne narodowości, w tym również Żydów, Panie Senatorze? Czy też chodzi o Polaków? Jaki sens ma utrzymywanie tego typu zapisu w tak potrzebnym, moim zdaniem, projekcie naszego stanowiska?

Senator Piotr Zientarski:

Już odpowiadam.

Panie Senatorze, chcieliśmy podkreślić szczególnie niebezpieczeństwo, jakie wiązało się z udzielaniem pomocy Żydom. Chodzi o to, że osoby te działały w sytuacji, kiedy były narażone, co prawda przez nielicznych, ale na różnego rodzaju doniesienia ze strony folksdojczów, ze strony Polaków, ze strony Żydów, ze strony różnych osób, które...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tylko nie gestapo.)

Proszę?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Niemców nie ma, gestapo nie ma.)

Nie, mówimy: „tych nielicznych, którzy...” Przecież generalnie Niemcy zachowywali się, wiadomo w jaki sposób. Tak że trudno mówić, że oni zachowywali się jakoś nietypowo czy... Przecież oni byli oprawcami.

A my chcieliśmy pokazać warunki, w jakich działali ci ratujący, którzy często byli narażeni właśnie na niebezpieczeństwo wynikające z tych niegodziwych postaw. Te postawy co prawda były nieliczne, ale istniały, i to w różnych środowiskach.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, czy pan senator Klimowicz chciałby coś dodać?

(Senator Paweł Klimowicz: Tak.)

Proszę uprzejmie. A potem pan senator.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Odnosząc się do pytania pana senatora, chciałbym wyjaśnić, że tym wielkim postawom, takim jak rodziny Ulmów, towarzyszyły również postawy haniebne. Na przykładzie tej rodziny najlepiej to widać, ponieważ ona została wydana żandarmerii niemieckiej przez konkretną osobę, która jest znana z imienia i nazwiska i na której Armia Krajowa wykonała wyrok śmierci. Tak że bez małości nie ma też wielkości. Trzeba mówić i o tych postawach, które były szlachetne, i o tych postawach, które były haniebne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pan senator chce dopytać.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Senatorze, obyśmy nie wpadli, pan też, w taki nurt jakiegoś braku rzeczywistej oceny, może nawet w nurt haniebny. W takim razie powinniśmy, Panie Senatorze, wymienić te narodowości, które pan senator podał. Wymienić i Niemców, i Żydów. Ta ustawa bowiem ma służyć czemuś innemu. Przy takim zapisie pan pewnym kwestiom i wydarzeniom przeczy. Oczywiście nie trzeba nikomu udowadniać, że w różnych społecznościach są różne osoby, są różne charaktery. Przecież trudno...

(Senator Piotr Zientarski: Ale tu były określone warunki, Panie Senatorze.)

Panie Senatorze, ja rozumiem.

...tych, którzy będą to czytać, posądzać o to, że nie znają historii II wojny światowej i holokaustu. Naprawdę uważam, że ten zapis jest niepotrzebny. Ten zapis, powiem może kolokwialnie, nawet delikatnie brudzi intencje i całe to stanowisko, Panie Senatorze. I należałoby go wykreślić, po prostu.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę, pan senator Klimowicz chce uzupełnić...)

Pani Marszałek, albo narodowości, które pan senator Zientarski słusznie wymienił, też w tym stanowisku wymienić. Przecież różni donosili.

(Senator Piotr Zientarski: Ale na tym etapie nie ma możliwości zgłaszania poprawek.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Bardzo proszę, pan senator Klimowicz udziela odpowiedzi.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Myślę, że nie chodzi tu o to, żebyśmy wymieniali narodowości, tu chodzi o postawy, jakie były w czasie II wojny

światowej. Te postawy dotyczą naszych współobywateli bez względu na to, jaka była ich narodowość. Myślę, że państwo polskie powinno oddać hołd tym, którzy nieśli pomoc w zagrożeniu, w tragicznych warunkach, i powiedzieć o tym, co było złe i kto wydawał ukrywających i współobywateli narodowości żydowskiej...

(Rozmowy na sali)

Tak że uważam, że przykład rodziny Ulmów, którzy są również kandydatami na ołtarze w Kościele katolickim, jest najlepszym przykładem wielkości i zarazem małości postaw ludzkich. Dziękuję.

(Senator Jan Dobrzyński: Panie Senatorze, jakiej narodowości dotyczy ten akapit?)

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, ja chciałbym panu przypomnieć, że przy uchwałach okolicznościowych nie ma możliwości składania na tym etapie...

(Senator Jan Dobrzyński: Ja nie składam, ja zadaję pytanie.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, proszę teraz nie podejmować dyskusji. Teraz jest odpowiedź.)

Ja to wyjaśniłem.

A poza tym podkreślam, że taka treść została ustalona wspólnie z przedstawicielami prezydii obu klubów. Tak że nie jest to wytwór tylko Komisji Ustawodawczej. Ta uchwała jest po bardzo szerokich uzgodnieniach i wynika z konsensusu, za którego co do jej treści.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiesław Dobkowski, proszę uprzejmie.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję.

Mi brakuje tu w ogóle słowa czy zdania na temat... Bardzo fajnie, że Polacy ratowali Żydów czy osoby narodowości żydowskiej, pochodzenia żydowskiego, ale nie ma nawet jednego słowa o tym, że chodzi o ratowanie przed faszystami, przed Niemcami. Nigdzie nie ma tego, że trzeba było ratować przed hitleryzmem, przed Niemcami. Przecież taka uchwała będzie czytana i będzie funkcjonowała w innych krajach – na zachodzie Europy, a nawet na całym świecie – a w ogóle nie ma wzmianki, że to właśnie Niemcy, albo inaczej, hitlerowcy tych Żydów mordowali.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, po pierwsze w tytule mamy: „w czasie II wojny światowej”, a po drugie, jest podany przykład...

(*Głos z sali:* Absolutnie ma rację.)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę? Ja odwołuje się do treści – „którzy... zginęli... z rąk niemieckiej żandarmerii...” itd. Jest więc mowa o tym, z czyich rąk zginęli przedstawiciele rodzin Szallów, Goldmanów i wielu innych. Tak że jest mowa o Niemcach.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Jeszcze raz pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Mowa jest o tym tutaj w sposób zbyt delikatny. Tu jest tylko wzmianka, a to powinno być zapisane nawet w tytule, że jest to uchwała w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów czy osoby pochodzenia żydowskiego w czasie II wojny światowej przed oprawcami niemieckimi czy hitlerowskimi. Tego tu brakuje.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, ale w tej chwili nie ma już takiej możliwości legislacyjnej, prawnej. Bardzo dziękuję, przyjmujemy tę... Pan senator oczywiście może...

(*Senator Wiesław Dobkowski:* Bardzo żałuję, że nie ma.)

...jeśli wyraża taką wolę, wziąć udział w dyskusji.

Czy są jeszcze pytania?

Dziękuję, nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisały się w tej chwili cztery osoby. Jedną, czyli pan senator Ryszka, złożyła swoje przemówienie do protokołu. I teraz w kolejności panowie senatorowie: Klimowicz, Andrzejewski, Romaszewski.

Proszę pana senatora Pawła Klimowicza.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wybuch II wojny światowej był początkiem tragedii milionów mieszkańców Europy. W sposób szczególny dotknęła ona narody żydowski i polski. Pierwszy z nich, według założeń władz niemieckich, miał być totalnie wyniszczony. Podob-

ny los w późniejszym czasie planowano zgotować Polakom. W okresie II wojny światowej zginęło około sześciu milionów obywateli polskich. Połowę z nich stanowiła niemal cała przedwojenna, trzymilionowa społeczność żydowska.

Pierwsze antyżydowskie prawa Niemcy wprowadzili na okupowanych ziemiach polskich już w pierwszych miesiącach swych rządów. 1 grudnia 1939 r. w Generalnym Gubernatorstwie wydano nakaz, aby wszyscy Żydzi powyżej dwunastego roku życia nosili opaski z gwiazdą Dawida. Nałożono następnie na nich obowiązek pracy, wydano zakazy korzystania ze środków transportu i opuszczania miejsc zamieszkania bez zezwolenia. Konfiskowano majątki, przedsiębiorstwa, sklepy i warsztaty. Wkrótce wyzysk połączono z pozbawieniem wolności: znaczną część ludności żydowskiej skierowano do obozów pracy przymusowej.

W 1941 r. przywódcy III Rzeszy podjęli decyzję o tak zwanym ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, co w konsekwencji oznaczało wolę wymordowania wszystkich europejskich Żydów, także tych, którzy w licznych skupiskach mieszkali na terenie okupowanej przez Niemców Polski. W odpowiedzi na działalność agresora rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i konspiracyjne władze podziemne w kraju podjęły wysiłki na rzecz ratowania Żydów. Mimo zagrożenia represjami i karą śmierci także część Polaków, niezależnie od decyzji władz, pomagała Żydom. Zorganizowaną pomoc dla ludności żydowskiej prowadziło wiele środowisk już od początku okupacji. Były to zwykle inicjatywy oddolne, pojawiające się głównie tam, gdzie przed wojną Polacy i Żydzi żyli wspólnie. Gdy Niemcy zaczęli przymusowo przesiedlać Żydów do gett, pomoc dla tych, którzy pozostawali po aryjskiej stronie, można było uzyskać między innymi od niektórych konspiracyjnych ugrupowań politycznych, takich jak Polska Partia Socjalistyczna czy Stronnictwo Ludowe, a także od zakonów katolickich. Pomagano głównie w nawiązaniu potrzebnych kontaktów, wskazywano, kto może wyrobić fałszywe dokumenty.

W lutym 1942 r. w ramach ZWZ-AK utworzono referat żydowski. Zajmował się on między innymi analizą sytuacji Żydów i przekazywaniem informacji polskiemu rządowi, a za jego pośrednictwem – międzynarodowej opinii publicznej. Różne środowiska, skupione między innymi wokół znanej pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej, dostrzegły konieczność instytucjonalnej pomocy. Zaproponowano wówczas powołanie komitetu koordynującego akcję ratowania Żydów, w co włączyła się konspiracyjna Delegatura Rządu RP na Kraj. 27 września 1942 r. zawiązano Komitet imienia Konrada Żegoty. 4 grudnia 1942 r. na bazie tego komitetu utworzono Radę Pomocy Żydom. Rada była konspiracyjną, rządową in-

(senator P. Klimowicz)

stytucją z własną strukturą wewnętrzną, łącznie z komórkami terenowymi. Dawała gwarancję możliwie trwałego wsparcia środkami uzyskiwanymi od rządu RP w Londynie.

Poza wsparciem finansowym współpracownicy rady ułatwiali Żydom przekraczanie granicy i ucieczkę z okupowanej Polski. Ukrywającym się przekazywano nielegalne dokumenty. Działania te były prowadzone na miarę możliwości podziemnych struktur i w stałym zagrożeniu życia osób w nie zaangażowanych. Mimo usilnych starań rada nie była w stanie udzielić pomocy wszystkim, którzy się po nią zgłosili. Zdołała jednak pomóc tysiącom Żydów. I tak na przykład Irena Sendlerowa, szefowa referatu dziecięcego „Żegoty”, wraz ze współpracownikami uratowała od śmierci około dwa i pół tysiąca dzieci żydowskich. Jeszcze większego wsparcia niż instytucje Polskiego Państwa Podziemnego, udzielały Żydom pojedyncze osoby i rodziny. Postawa ta tym bardziej zasługuje na uznanie, że za każdą taką pomoc groziła na terenie okupowanej Polski kara śmierci, egzekwowana nie tylko wobec tych, którzy bezpośrednio wspierali Żydów, ale także wobec członków ich rodzin, a niejednokrotnie również sąsiadów.

Pierwsze rozporządzenie w tej sprawie zostało wydane przez generalnego gubernatora Hansa Franka w dniu 15 października 1941 r. Stwierdzono w nim: Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które takim Żydom świadomie dają kryjówkę. Podżegacze i pomocnicy podlegają tej samej karze, jak sprawca, czyn usiłowany karany będzie jak czyn dokonany. W łżejszych wypadkach można orzec ciężkie więzienie lub więzienie. W kolejnym rozporządzeniu, wydanym rok później, restrykcje zostały rozszerzone: Wobec tego, kto uzyska wiadomość o tym, że jakiś Żyd bezprawnie przebywa poza obrębem dzielnicy mieszkaniowej, a nie zgłosi tego policji, zastosowane będą policyjne środki bezpieczeństwa. W miastach i na wsiach pojawiły się plakaty przypominające o tym zarządzeniu i zawierające jeszcze bardziej rygorystyczne przepisy, na przykład: Za pomoc udzielaną Żydom nie uważa się tylko przenocowanie ich i wyżywienie, ale również przewożenie ich jakimkolwiek środkiem lokomocji, kupowanie od nich różnych towarów itp.

Historyk Szymon Datner, ocalały z zagłady, tak oddaje trudną i skomplikowaną sytuację ludzi szukających pomocy oraz tych, których o tę pomoc proszono: „Gdy w nocy do okna chłopskiej chaty zapukał nieznajomy Żyd, wraz z nim zapukał problem żydowski owych lat, z całym splotem implikacji, ryzyka, niebezpieczeństwa, wraz z koniecznością powzięcia decyzji i związanej z tym rozterką duchową. Zaszczuty prosi o pomoc,

o łyżkę strawy, o kilka chwil, aby ogrzać się w ciepłym kącie. Gdy trafia na cieplejszy błysk oczu, życzliwe słowo, prosi, by pozwolono mu kilka dni pobyc – popracuje i odejdzie. Chłop staje przed pytaniem, jak zareagować. Zdaje sobie sprawę, że do jego okna zapukał problem moralny, problem człowieka, któremu odmówiono człowieczeństwa, zapukało wielkie zagadnienie humanitarne. Problem odwieczny, będący udziałem tysięcy pokoleń: problem chwilowej przewagi zła, problem ściganego i prześladowanego. W takiej chwili przed człowiekiem staje konieczność sprawdzenia siebie, skonfrontowania swojej postawy z nakazem moralnym. Ryzyko związane z opowiedzeniem się po stronie dobra, po stronie ściganego, było zawsze wielkie. Jednak w latach 1939–1945 rozmiary tego ryzyka były nieporównywalnie wielkie”. Tu koniec cytatu.

Trwają obecnie badania Instytutu Pamięci Narodowej, które stwierdza, ilu Żydom Polacy udzielali doraźnej lub długotrwałej pomocy. Nie wiadomo także, ilu Polaków dostosowało się do nieludzkich praw okupanta i ponosi odpowiedzialność za śmierć tych, których wydali. Byli też i tacy, którzy szantażem wymuszali pieniądze od tych, którzy udzielali schronienia Żydom. Na to, że zdarzenia takie miały miejsce, wskazują między innymi zawarte w zarządzeniach polskich władz podziemnych ostrzeżenia, że takie postawy będą tępione. Potwierdzają to także przypadki podziemnych wyroków śmierci za tak zwane szmalcownictwo.

O skali pomocy udzielanej Żydom przez Polaków może świadczyć fakt, iż do 1 stycznia 2008 r. wśród dwudziestu dwóch tysięcy dwustu jedenastu wszystkich nagrodzonych zostało uhonorowanych medalem przez Instytut Yad Vashem sześć tysięcy sześćdziesięciu sześciu naszych rodaków. Ze wstępnych badań wynika, że z rąk okupanta niemieckiego za udzielanie pomocy Żydom mogło zginąć lub znaleźć się w obozach koncentracyjnych około dwóch i pół tysiąca osób. Nie znamy dotąd nazwisk choćby połowy z nich. Według szacunkowych badań Szymona Datnera 80% osób zamordowanych za pomoc Żydom to mieszkańcy wsi. Najwięcej było ich w województwach krakowskim i rzeszowskim. W województwie rzeszowskim leży Markowa, w której miał miejsce najbardziej znany mord na Polakach pomagających Żydom.

W Markowej, gdzie żyło przed wojną około stu dwudziestu Żydów, ukrywało się ich od 1942 r. co najmniej dwudziestu pięciu, a prawdopodobnie dwudziestu ośmiu. Udzielenia im schronienia podjęło się sześć rodzin: Szylarowie, Przybylakowie, Barowie – dwie różne rodziny o tym samym nazwisku, Cwynarowie, Ulmowie. Dzięki nim przeżyło co najmniej siedemnastu Żydów, a być może nawet dwudziestu, z rodzin Riesenbachów, Weltzów, Segalów i Lorbenfeldów. Spośród nich żyją jeszcze przynajmniej trzy osoby.

(senator P. Klimowicz)

Niestety, najliczniejsza ośmioosobowa grupa ukrywających się Żydów z rodzin Szallów i Goldmanów nie doczekała końca okupacji. Zostali zamordowani 24 marca 1944 r. wraz z całą ośmioosobową ukrywającą ich rodziną Ulmów. Zdarzenie to było tym bardziej tragiczne, że zginęły nie tylko dorosłe osoby, ale także siedmioro dzieci, jedno żydowskie o nieznanym imieniu oraz szóstka dzieci Ulmów w wieku od jednego roku do ośmiu lat. Zamordowana Wiktoria była wówczas w dziewiątym miesiącu ciąży. Jeden ze świadków mówi: „Kładąc do trumny zwłoki Wiktorii stwierdziłem, że była ona w ciąży. Twierdzenie to opieram na tym, że z jej narządów rodnym było widać główkę i piersi dziecka”.

Trudno określić przesłanki, jakimi kierowali się Józef i Wiktoria Ulmowie, przyjmując pod swój dach Żydów. Były to zapewne: miłość bliźniego, współczucie i świadomość tego, że zaniechanie pomocy może być wyrokiem śmierci dla wyjętych spod prawa ludzi. W 1942 r. Ulmowie wielokrotnie widzieli, jak na sąsiedniej parceli, grzebowisku padłych zwierząt, Niemcy rozstrzeliwali Żydów. Czy mógł być jeszcze jakiś inny powód skłaniający ich do takiej postawy, na przykład wynagrodzenie za użyczenie schronienia, gdyż, jak wiadomo, liczna rodzina Ulmów była biedna? Przyjmując Żydów, Ulmowie mogli liczyć na to, że dzięki wspólnej pracy kilku osób w sile wieku wszystkim będzie łatwiej przeżyć trudne wojenne dni. Wiadomo, że Józef Ulma razem z Żydami zajmował się garbowaniem skór, które sprzedawał w dużej ilości, uzyskując w ten sposób pieniądze na życie. Wszystko wskazuje na to, że informacji Niemcom o miejscu przebywania Żydów udzielił Włodzimierz Leś, policjant granatowy ukraińskiego pochodzenia. Wcześniej udzielił on schronienia rodzinie Szallów, a później po odmówieniu dalszej pomocy nie oddał im ich majątku, co powodowało, że domagali się jego zwrotu. W marcu 1944 r. front sowiecki był coraz bliżej Markowej, więc być może obawiał się tego, że będzie musiał te pieniądze zwrócić.

Tragiczny los rodziny Ulmów stanowi symbol poświęcenia Polaków, którzy wbrew niebezpieczeństwu potrafili udowodnić, iż człowieczeństwo jest ważniejsze niż życie. Fakt ich śmierci jest znany nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju. W 1995 r. zostali odznaczeni przez Instytut Yad Vashem tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2003 r. Kościół katolicki rozpoczął proces ich beatyfikacyjny, którego etap diecezjalny zakończył się w kwietniu 2008 r. Kolejny etap będzie prowadzony przez Stolicę Apostolską w Watykanie. Przysługuje im obecnie tytuł Sług Bożych.

Do Markowej przybywa wielu pielgrzymów z całej Polski. Każdego roku pod wzniesiony przez

mieszkańców Markowej pomnik przyjeżdżają także setki młodych uczniów z Izraela i USA, gdzie oddają hołd zamordowanym. W corocznych uroczystościach uczestniczą ministrowie, parlamentarzyści, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, ambasador Izraela, a także Abraham Segal, mieszkaniec Haify, który ukrywał się w Markowej podczas wojny. 27 stycznia 2008 r. podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu została zaprezentowana na Rynku Głównym w Krakowie w języku polskim i angielskim wystawa poświęcona Sprawiedliwym z Małopolski. Najwięcej miejsca poświęcono w niej rodzinie Ulmów.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Prosiłabym, by powoli zmierzać do końca. Przepraszam bardzo, ale czas nas goni.)

Już kończę.

25 czerwca 2008 r. jej otwarcia w gmachu Senatu dokonał marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, za co panu marszałkowi z tego miejsca dziękuję.

Sprawa stosunków polsko-żydowskich podczas II wojny światowej w Markowej oraz fakt ukrywania Żydów przez mieszkańców zostały gruntownie opracowane naukowo, wyprodukowano na ten temat sześć filmów dokumentalnych, ukazało się także, nie tylko w Polsce, wiele artykułów prasowych na ten temat, między innymi w „L'Osservatore Romano”. W Markowej powstaje również pierwsze w Polsce muzeum poświęcone Polakom ratującym Żydów. Jestem przekonany, że istnieje konieczność zauważenia i należytego docenienia faktów, w dużej mierze nieznanych, wskazujących, że podczas zagłady miało miejsce wiele pozytywnych zdarzeń, przejawiających się w udziale Polaków w ratowaniu osób narodowości żydowskiej w warunkach, gdy ten czyn w zajętej przez Niemców Polsce był rygorystycznie ścigany i w odróżnieniu od okupowanej zachodniej Europy karany śmiercią.

Mam nadzieję, że w przyszłości dzień 24 marca będzie dniem, kiedy będziemy wspominać postawy właśnie takich ludzi, którzy zasłużyli na nasz najwyższy szacunek, bowiem za tą datą kryje się los tych, którzy ratując życie innych, własne złożyli w ofierze. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam pana senatora Andrzejewskiego, potem pana Romaszewskiego, a wreszcie Misiółka.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja rezygnuję.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Senatorowie! Wydaje się, że z dużą dozą powagi i szacunku przystępujemy do uczczenia pamięci Polaków ra-

(senator P. Andrzejewski)

tujących osoby, którym ustawy norymberskie przypisały pochodzenie żydowskie. O ile dzisiaj bardzo mocno akcentujemy odrębność narodu polskiego, narodu żydowskiego, narodu ukraińskiego, o tyle proszę pamiętać, że tradycja Pierwszej Rzeczypospolitej, to była tradycja ochrony człowieczeństwa różnych nacji w ramach jednolitego, wieloetnicznego, wieloreligijnego narodu polskiego. Ja rozumiem, że każdemu narodowi, który ma pewne cechy odrębne, i język, i kulturę, i cywilizację, zależy na tym, żeby akcentować tę odrębność. Ale tak jak wreszcie stwierdziliśmy w ustawie o obywatelstwie polskim, że istnieje prawo do obywatelstwa nie tylko jednego, że one się przenikają, tak samo proszę pamiętać, że tworzeniu narodu polskiego w Pierwszej Rzeczypospolitej towarzyszyło przenikanie z tymi, którzy dzisiaj są poza granicami Polski, a którzy należeli do narodu polskiego, bardzo często poświęcali życie i uczestniczyli we wszystkich zrywach narodowościowych jako należący do narodu polskiego Żydzi. Stąd moja poprawka. Uważam, że to przenikanie narodu polskiego i narodu żydowskiego z poszanowaniem patriotyzmu wzajemnego zasługuje dzisiaj na podkreślenie.

Zabieram głos głównie ze względu na to, o czym mówi ostatni akapit proponowanej uchwały. Mianowicie wymieniając nazwiska niewątpliwie tych, którzy wśród wielu sprawiedliwych zasługują na szczególne uwzględnienie, mówi też o innych, o tych zapomnianych reprezentantach narodu polskiego. Chciałbym przywołać rodzinę, która bardziej znana jest w Stanach Zjednoczonych, w Izraelu, a prawie zupełnie nie jest znana w Polsce – to jest mój były elektorat, Dębica – i przypomnieć małżeństwo Aleksandra i Leokadii Mikołajków. Nie ma chyba lepszego momentu niż ten moment, bo również takich postaw było wiele. To jest małżeństwo, które też powinno być upamiętnione przy okazji tej uchwały. W tym czasie, który mi przysługuje, postaram się przybliżyć państwu te postacie.

Małżeństwo zamieszkałe w Dębicy pod nr 248 przy ulicy Kościuszki z dziećmi, on – lekarz ubezpieczalni społecznej, ona – higienistka pracująca z dziećmi i młodzieżą, działacze Polskiego Czerwonego Krzyża. Po wkroczeniu niemieckich okupantów do Dębicy stało się to, o czym mówił mój przedmówca. Po utworzeniu getta w 1941 r. doktor Aleksander Mikołajków zatrudnił, najpierw w charakterze gońca pomocnika, młodego chłopaka, Polaka pochodzenia żydowskiego Efraima Reicha. Kiedy w lipcu 1942 r. Niemcy rozpoczęli pierwszą likwidację getta, na prośbę młodego Efraima doktor wraz z żoną przyjęli całą rodzinę pod swój dach. Jeszcze raz trzeba tu podkreślić, że za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci, to nie jest byle ryzyko. Proszę pamiętać, że w oku-

powanej Francji za to samo groziła grzywna pieniężna w wysokości jednodniowych poborów. Tak że trzeba się przyrzeć w skali europejskiej, czym wówczas ryzykowano. A jest prawdą, że niemiecki okupant zachęcał Polaków do donoszenia na bliźnich, oferując w zamian wysokie nagrody w postaci jednokilogramowego woreczka cukru, butelki wódki, no, za ludzkie życie. To niemieckie poczucie równości, nie można mówić, że tylko hitlerowskie. Nie będę tego dalej komentował.

No i znajdowali się tacy podli ludzie, którzy donosili na Żydów i na Polaków do gestapo, nazwano ich szmalcownikami, ale władze Polskiego Państwa Podziemnego, komórki Armii Krajowej, sądy akowskie bezwzględnie wydawały wyroki śmierci na tych ludzi i je wykonywały. To też trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, bo to właśnie była reprezentacja narodu polskiego, a nie szmalcownicy.

Po pierwszej likwidacji na terenie getta Niemcy rozlepili plakaty z napisem, że każdy, kto nie wskaże ukrywającego się Żyda, zostanie rozstrzelany. Już nie tylko ukrywanie, ale niewskazanie Żyda było przez Niemców karane śmiercią. Mimo to ta rodzina z jasnej motywacji, bo zostały zapisy, ukrywała Żydów; doktor Mikołajków mówił: zawsze będę narażał życie, by ratować porządnych, niewinnych ludzi. W czasie drugiej likwidacji getta w ciągu kilku dni przemycono na teren domu państwa Mikołajków trzynastu członków dalszej rodziny państwa Reichów. Od tej pory, od grudnia 1942 r. do końca sierpnia 1944 r. strych, garaż, piwnica, ponownie strych był ich mieszkaniem. Tak to się działo aż do wyzwolenia Dębicy przez wojska radzieckie. Grozą napawa to, że obok tego domu, w sąsiednim budynku przez cały czas znajdowała się siedziba dębickiego gestapo, gestapo nawet zarekwirowało doktorowi garaż na swoje potrzeby.

Mówiąc o motywacjach, trzeba też podkreślić to, że oni nigdy nie wzięli ani nie zażądali dla siebie żadnej korzyści materialnej za to, co robili, ani wtedy, ani potem. Wspomagali ich, bo jednak trzeba było jakoś utrzymać te trzynaście osób, działacze powiatowej Rady Głównej Opiekuńczej z księżną Heleną Jabłonowską i dyrektorem Franciszkiem Sadowskim. Przez cały czas Aleksander i Leokadia Mikołajkowie pomagali również ocalałym i wyprowadzanym z getta żydowskim dzieciom, umieszczając je w polskich sierocińcach. Jest tu ogromna rola misji katolickich i Kościoła katolickiego w tym zakresie, co trzeba podkreślić.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, zmierzamy ku końcowi.)

Tak.

Efraim Reich umieszczał na łamach „New York Times” w 1960 r., już po śmierci, bo w momencie wyzwolenia zginął Aleksander Mikołajków, następujący tekst: „Każdego roku w dniu jego śmierci myślę o nim, wierzę w życie pozagrobowe, myślę,

(senator P. Andrzejewski)

że jest tam jednym z wielkich”. I dopisał, że świat musi stać się dobry, jeżeli są na nim tacy ludzie jak on.

Pamięć o takich ludziach, jak Aleksander i Leokadia Mikołajkowie, powinna być zachowana, stąd moje wystąpienie. Dzięki takim ludziom, jak oni, jak wszyscy inni, których dotyczy nasza uchwała, możemy z godnością mówić o dobroci i człowieczeństwie kolejnym pokoleniom. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę pana senatora Andrzeja Misiołka. Wiem, że kolejne osoby też pragną zabrać głos, na liście są panowie senatorowie Sławomir Sadowski i Kazimierz Wiatr.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Uchwała, nad którą dyskutujemy, jest w moim przekonaniu znakomitą okazją do zaprezentowania postaci Henryka Sławika, jest on zresztą jedną z postaci wymienionych w uchwale. Postanowiłem zabrać głos w tej debacie, ponieważ Henryk Sławik jest, był wielkim Polakiem i wielkim Ślązakiem, ponieważ jest to postać bliska Polakom, bliska ludziom mieszkającym na Śląsku.

Otóż, gdyby miarą zasług była liczba uratowanych z holokaustu Żydów, to Henryk Sławik byłby pierwszym nie tylko w Polsce, ale sądzę, że również na świecie. Instytut Yad Vashem udowodnił, że Sławik uratował ponad pięć tysięcy Żydów, przypisuje mu się uratowanie ponad pięciu tysięcy Żydów, a inne dokumenty, o których za chwilę powiem, mówią, że to była liczba co najmniej trzykrotnie większa, czyli piętnaście tysięcy. Gdyby zatem przyjąć tę liczbę sześćdziesięciu tysięcy uratowanych Żydów, którą podajemy w uchwale, to należałoby stwierdzić, że Henryk Sławik, jeden człowiek, uratował 1/4 wszystkich osób.

Kim był Sławik? Henryk Sławik urodził w 1894 r. we wsi Szeroka, dzisiaj jest to dzielnica Jastrzębia Zdroju. Pochodził z bardzo biednej rodziny i był samoukiem. Doszedł do bardzo wysokich zaszczytów już w okresie przedwojennym, także w okresie międzywojennym. Był on redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej”, prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, był radnym Katowic i przedstawicielem Śląska w genewskiej Lidze Narodów.

Henryk Sławik był aktywnym uczestnikiem wszystkich trzech powstań śląskich i jednocześnie bliskim współpracownikiem Wojciecha Korfatego. Z tej to przyczyny we wrześniu 1939 r.

znalazł się na samym szczycie listy proskrypcyjnej, którą sporządzili Niemcy, listy obywateli polskich, którzy mieli zostać aresztowani i zgładzeni. Sławik miał tego pełną świadomość, dlatego we wrześniu 1939 r. wyemigrował na Węgry. W Miskolcu spotkał Josefa Antala, przedstawiciela rządu węgierskiego skierowanego przez ten rząd do organizowania miejsc dla polskich uchodźców i zagospodarowania polskich uchodźców na terenie Węgier. W trakcie spotkania ze Sławikiem obaj stwierdzili, że podejmą ten trud. Sławik w czasie pobytu na Węgrzech, a był tam od września 1939 r. aż do sierpnia, właściwie do lata, do czerwca, lipca 1944 r., organizował przerzuty polskich żołnierzy do Francji i na Bliski Wschód – przerzucił ich ponad pięćdziesiąt tysięcy – a także pomoc dla Żydów, którzy wydostali się z okupowanej Polski i dotarli na Węgry.

Zupełnym majstersztykiem, można powiedzieć, nawet przy jego zdolnościach organizacyjnych było zorganizowanie w Vacu, niewielkim miasteczku na Węgrzech, sierocińca, który nazwany został sierocińcem dla dzieci polskich oficerów. Oczywiście nie było w tym sierocińcu ani jednego dziecka polskich oficerów. Były tam same dzieci żydowskie, sieroty, które zostały przemyczone z Polski na Węgry. Wszystkie te dzieci, wszystkie, zostały uratowane, bezpiecznie przewiezione do innych krajów. Część tych dzieci czy część tych osób nadal żyje, mieszka w Izraelu i miała okazję się wypowiedzieć.

Henryk Sławik jest bohaterem trzech narodów – polskiego, żydowskiego i węgierskiego. Dlaczego węgierskiego? Otóż, proszę państwa, w 1944 r., była tu już dzisiaj o tym mowa, Henryk Sławik został zdradzony. Został zdradzony przez Polaka przebywającego w społeczności Polaków na Węgrzech. Najpierw był katowany, a później wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie w sierpniu 1944 r. został zamordowany. Dlaczego jest również wielkim bohaterem narodu węgierskiego? Otóż gestapo, kiedy katowało Sławika, Niemcy, kiedy katowali Sławika, próbowali wymusić na nim zeznania, że Josef Antal współpracował ze Sławikiem w dziele ratowania Żydów i przerzucania polskich żołnierzy na Zachód i na Bliski Wschód. Henryk Sławik do samego końca temu zaprzeczał. Zaprzeczał i dzięki temu Josef Antal przeżył. Kiedy po raz ostatni widzieli się Antal ze Sławikiem w drodze do niemieckich, hitlerowskich katowni, Antal uściskał dłoń Sławika i powiedział: dziękuję. Na to Sławik odpowiedział: tak płaci Polska.

Należałoby się zastanowić, jak Sławikowi zapłaciła Polska. Zapłaciła kompletnym zapomnieniem. Dzisiaj dzięki wysiłkowi niewielkiej grupy osób staramy się budować pamięć o Henryku Sławiku. I muszę powiedzieć, że te wysiłki napotykają opór. Został nakręcony przez pana Grzegorza Łubczyka i Marka Maldisa film o Henryku Sławiku

(senator A. Misiulek)

ku. Film ten był wyemitowany w pierwszym programie Telewizji Polskiej tylko jeden raz, przed północą. Film, który opisuje życie Sławika, film, który pokazuje również uratowane ofiary z czasów wojny. Tak naprawdę osobą, która przypominała postać Henryka Sławika był Żyd Henryk Zvi Zimmermann, były wiceprzewodniczący Knesetu i wicemercer Hajfy, który w 1977 r. wystąpił do Instytutu Yad Vaschem o uznanie Sławika Sprawiedliwym wśród Narodów Świata, a później w roku 1990 przyjechał do Polski i starał się Polakom przypomnieć postać Sławika. Jak widać udało się na tyle, że przekonaniem o wielkości tej postaci zaraził niewielką grupę osób.

Staram się dzisiaj przybliżyć tę postać także dlatego, że inne postaci, bardzo znane na całym świecie, takie jak Wallenberg, czy takie jak Schindler, w porównaniu ze Sławikiem mają dużo mniejsze zasługi. Wallenberg był szwedzkim dyplomata, który przyjechał do Budapesztu z paszportem dyplomatycznym, z dużą ilością pieniędzy i uratował, chwala mu za to, wiele istnień żydowskich. Ale Sławik robił to samo bez paszportu dyplomatycznego, bez pieniędzy, i robił to przez pięć lat, od roku 1939 do 1944. Co do Schindlera to wiemy, że jego przeszłość nie była chlubna. Schindler był niemieckim oficerem i ratował osoby narodowości żydowskiej, czerpiąc z tego korzyści. Sławik zapłacił za to życiem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Sadowski, proszę.

Senator Sławomir Sadowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Koledzy prezentowali tutaj różne postawy Polaków, ale przede wszystkim Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji. Ja chciałbym przypomnieć tutaj trochę historii, przypomnieć rolę, jaką na początku Żydzi odgrywali w naszych dziejach.

Otóż Żydzi pojawili się na ziemiach polskich już w IX wieku. Będę mówił krótko o tej historii, aczkolwiek mógłbym dłużej. Słynny podróżnik żydowski Kardadbeh opisuje, że Żydzi zamieszkiwali Małopolskę i Wielkopolskę. Później inny słynny podróżnik i kupiec żydowski Ibrahim ibn Jakub, czyli Abraham syn Jakuba, podaje pierwsze wiadomości o państwie polskim, ta relacja to rok 965. Żydzi odgrywali w państwie polskim bardzo ważną rolę. Już w roku 1203 w okolicach Wrocławia, na terenie dzisiejszego Wrocławia, istnieje osada żydowska, w 1237 – w Kaliszu, wcześniej również w innych miejscowościach. Początkowo

zajmowali się handlem, później zamieszkiwali miasta, już od początków XIV w. w Krakowie jest ulica Żydowska. Mało kto o tym wie, ale do roku 1415 na ziemiach litewskich Żydzi mieli obowiązek wystawiania tysiąca jeźdźców na wyprawy zbrojne. A więc z tego wynika, że również oni uczestniczyli w naszym życiu, także politycznym. Później byli także tymi, którzy wspomagali naszych królów, magnatów, także szlachtę.

I tutaj chciałbym nawiązać do wystąpienia pana senatora Andrzejewskiego, do czasów I Rzeczypospolitej, Rzeczypospolitej zwanej szlachecką, kiedy to na terenach Polski, według naszych historyków statystyków, zamieszkiwało około jednego miliona dwustu tysięcy Żydów. A więc Żydzi stanowili około jednej ósmej ludności Rzeczypospolitej. Odgrywali, jak już wspominałem, bardzo znaczącą rolę. Powstanie kościuszkowskie, insurekcja z 1794 r. wykazała bohaterstwo między innymi Berka Joselewicza, który przeszedł całą kampanię napoleońską, zginął w 1809 r., był wcześniej we Włoszech, w Niemczech, dosłużył się rangi pułkownika, generała. Te tradycje kontynuowali jego syn Józef i wnuk Leon. A więc można rzec, że jest to przykład uczestnictwa Żydów. Chlubny był też ich udział w powstaniu listopadowym i później w powstaniu styczniowym. Warto tutaj wspomnieć, że Żydzi brali czynnie udział w demonstracjach przed powstaniem styczniowym w 1861 r. – nasi historycy podają przykład studenta Landego, który podczas demonstracji podniósł krzyż z ziemi i szedł z tym krzyżem, a następnie został śmiertelnie ranny. Podają też przykład buntu w szkole rabinów – buntu w pozytywnym znaczeniu tego słowa – kiedy to młodzież żydowska śpiewała pieśń „Boże, coś Polskę” i modliła się do Matki Boskiej. To są takie ciekawostki z historii. Słynne wtedy rody Kronenbergów, Epsteinów, Natansonów i inne wspomagały powstanie styczniowe, a wielu ich przedstawicieli wspomagało również Rząd Narodowy w formie materialnej.

Szanowni Państwo, już w okresie budzenia się Polski do niepodległości młodzież żydowska działała w Związku Strzeleckim, czyli w „Strzelcu”, w Polskiej Organizacji Wojskowej, w Związku Walki Czynnej, stanowiąc – tutaj uwaga – około 10% uczestników. A więc gdyby ujmować to statystycznie, że Żydzi stanowili około 10% naszej ludności, społeczeństwa, państwa polskiego, to dałoby to wykładnik mniej więcej równego udziału – gdybyśmy chcieli tak to przeliczać.

Następnie, Szanowni Państwo, jest okres II wojny światowej. Co do tego są różne dane: od stu do stu dwudziestu tysięcy oficerów, podoficerów, żołnierzy żydowskich brało udział w kampanii wrześniowej – czy też wojnie obronnej, jak kto woli – z tego poległo ponad trzydzieści dwa tysiące. Następnie czarna noc okupacji. I tu zbliżamy się właśnie do tych bardzo ciężkich proble-

(senator S. Sadowski)

mów, mianowicie do problemu sytuacji narodu żydowskiego. Według danych – znowu szacunkowych, bo spis był w 1931 r. – ziemie II Rzeczypospolitej zamieszkiwało trzy miliony sto trzydzieści tysięcy Polaków narodowości żydowskiej.

Koledzy, na przykład pan senator Klimowicz, wspominali tutaj o ofiarach Polaków, kolega Misiołek również wspominał pewne postawy, była też mowa o bohaterskiej rodzinie Ulmów. Ale te postawy, trzeba to powiedzieć, były różne. Polskie Państwo Podziemne, które działało na trzech płaszczyznach, w tym na płaszczyźnie militarnej, w ostatecznym kształcie jako Armia Krajowa, delegatury, a także struktury polityczne starały się udzielać Żydom pomocy, jak już tutaj kolega Klimowicz wspominał, w Komitecie Pomocy Żydom, w Radzie Pomocy Żydom, w „Żegocie” – no, ja nie będę rozwijał tego tematu. Ta pomoc przejawiała się w różnej formie: w dostarczaniu broni – aczkolwiek można mieć pewne wątpliwości, jak mają niektórzy, czy ta pomoc była wystarczająca – w wyrobieniu fałszywych dokumentów. Wielką pomoc niesły siostry Szarytki, które ukrywały dzieci żydowskie w różnego rodzaju sierocińcach, ochronkach, a także księża katolicy, wystawiając metryki chrztu. O tym również warto powiedzieć.

Szanowni Państwo, do dnia dzisiejszego liczba ocalonych Żydów, czy uratowanych z czyjaś pomocą, czy przez siebie samych, jak już wspominałem wcześniej, zawiera się w przedziale pięćdziesiąt – sto dwadzieścia tysięcy. Niektóre źródła może na wyrost, bo to są problemy niezbadane, podają liczbę stu pięćdziesięciu tysięcy. Ale trudno jest w tej chwili to odtworzyć, ponieważ najczęściej te dowody źródłowe są bardzo... one z czasem jakby stały się mało wiarygodne, bo ludzie, którzy udzielali pomocy, poumierali, część relacji nie została sprawdzona...

Warto jednak wspomnieć o tym, o czym wspominali już moi przedmówcy – o instytucie naukowym Yad Vashem. Tam nagrodzeni Polacy stanowią mniej więcej jedną trzecią, na dzień dzisiejszy jest to liczba... Ja dokładnie nie wiem, ale kolega Misiołek też ktoś inny z kolegów podawał, zdaje się, liczbę sześciu tysięcy sześćdziesięciu sześciu, jeśli dobrze to zapamiętałem. Jest to istotna liczba świadcząca o tym, że część Polaków potrafiła, narażając własne życie, pomagać Żydom. Wielu tych Polaków pozostało osobami anonimowymi, szczególnie ci z terenów wschodnich, z dawnych terenów wschodnich – mam tu na myśli tereny Białorusi, tereny Podlasia – z tych terenów, gdzie poziom wykształcenia, szczególnie polskiego chłopstwa, było bardzo niski i, trzeba to powiedzieć, był duży analfabetyzm. Ja takie historie znam z opowiadań własnej babci, która mówiła o tym, że też pomagała Żydom, udzielając im pomocy żywnościowej,

przechowując ich w stodole. Ale to są już czasy bardzo, bardzo odległe.

Szanowni Państwo, nie chciałbym tutaj przedłużać. Ale jest problem bardzo trudny dla Polaków, a jeszcze trudniejszy dla Żydów. Trzeba powiedzieć, że również wśród Polaków zdarzały się postawy negatywne. Nie chciałbym tego rozwijać... Tu wspominało o szmalcownikach, o...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Kończymy.)

Ja już kończę, Pani Marszałek.

Uważam, że Senat, podejmując taką uchwałę, robi bardzo dobrze, zwłaszcza że 19 kwietnia bądź 20 kwietnia, jak kto uważa, mamy rocznicę powstania w getcie warszawskim. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pięknie moi przedmówcy opowiadali o tych trudnych sprawach. Ale słyszałem w tych wypowiedziach słabe odniesienia do tekstu, który mamy uchwalać, a co do którego mam istotne wątpliwości.

Zapewne tematyka tej uchwały to sprawy wrażliwe, temat nie trudny, a wrażliwy. Wrażliwy szczególnie dlatego, że polityczna poprawność w tych kwestiach jest szczególnie ważna. Ale skoro historia jest nie tylko naszą przeszłością, ale i naszą przyszłością... To nie jest żaden slogan, bo zajmujemy się historią po to, aby budować naszą przyszłość. To są nasze korzenie, które nas definiują, wytyczają pewien kierunek, mobilizują do dobra. Otóż niesłuchanie ważne w naszej pamięci są proporcje dotyczące wiedzy historycznej. Kiedy słuchałem dyskusji wczorajszych czy przedwczorajszych o IPN, to bardzo mi się podobały wypowiedzi przypominające o proporcjach, wypowiedzi, w których mówiono: zachowajmy proporcje. Jestem za. Ale chciałbym też zadbać o proporcje w tej uchwale, a mam wewnętrzne przekonanie, że one są tu zaburzone.

Podejmujemy tę uchwałę dzisiaj, 2 kwietnia 2009 r., kiedy mamy w pamięci ciągle w ostatnich latach wypowiedzi o polskich obozach śmierci, przypisujące nam wiele rzeczy nieprawdziwych, niestety złych – bo o dobrych nie słyszałem, nie przypisywano nam ich ponad miarę. I ta uchwała o uczczeniu Polaków ratujących Żydów jest także pośrednio o uczczeniu Żydów odniesieniem się do tamtego nieszczęścia, tylko czy te proporcje są zachowane. Otóż, proszę państwa, jak czytam akapit druku nr 499, to niestety

(senator K. Wiatr)

w druku nr 499P on jest w 3/4 powtórzony. Pani Marszałek, ja odczytam ten tekst: „Ratujący, a były ich dziesiątki tysięcy, wywodzili się z różnych środowisk społecznych, ich świadomość kształtowały odmienne, niekiedy skrajnie przeciwstawne, poglądy polityczne, kierowali się różnymi motywami ratowania. Ich poświęcenie nie rzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych naszych rodaków, którzy utracili zdolność honorową, kształtującą poczucie przynależności do Narodu Polskiego. Poczucie narodowej godności nie pozwala nam zapomnieć o ich współpracy z niemieckim okupantem w jego dziele zagłady Żydów na ziemiach polskich”.

Muszę powiedzieć, że źle poczułem się w Izbie, w której taki tekst się narodził. Przede wszystkim, czy ten akapit dotyczy istoty sprawy poruszanej w tej uchwale? Czy tak ma wyglądać polska polityka historyczna? Czy jako Senat Rzeczypospolitej Polskiej mamy wpisać się w ten nurt pogardy dla narodu polskiego? Co przyświecało autorom uchwały zawartej w druku nr 499? Otóż chciałbym podkreślić, że odnoszę się z wielkim szacunkiem do narodu żydowskiego i nieszczenia holokaustu. Cieszę się, że tylu Polaków ratowało nie tylko siebie, ale także bliźnich narodowości żydowskiej. Cieszę się, że ci Polacy są dostrzegani także przez potomków czy współbraci Żydów, którzy o tym pamiętają. Bardzo im za to dziękujemy. Wstyd mi, że zdarzało się inaczej, o czym jest mowa w tym przytoczonym przeze mnie fragmencie. Ale pytam, jakie są liczby, które upoważniają nas do takiego zapisu. Jakie są liczby?

Zgłaszaliśmy kolegom, aby tego akapitu nie było. W tym czasie odbyły się dwa posiedzenia komisji i on nadal jest w druku nr 499P, poprawka druga...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie ma.)

Mam odczytać?

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ale on jest okrojony.)

Jak powiedziałem, w 3/4 jest powtórzony. Mam tego świadomość.

Otóż nie przestudiowałem wszystkich dotychczasowych uchwał Senatu za ostatnie dwadzieścia lat – będziemy obchodzili niedługo dwudzieste stulecie Senatu – ale jeśli taki tekst uchwalimy, to będzie to swoiste kuriozum na mapie zasług Senatu dla Rzeczypospolitej Polskiej. I ja do tego ręki nie przyłożę. Owszem, namawiam państwa do odrzucenia tej uchwały w obecnym brzmieniu, a wcześniej proszę pana marszałka o skierowanie jej do ponownego rozpatrzenia, czego precedens zachodził w naszej Izbie już niejednokrotnie. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I jeszcze pan senator Cichoń.

Bardzo proszę pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ta chwila, kiedy zamierzamy podjąć uchwałę, jaka by uznała zasługi Polaków, którzy ratowali Żydów od niechybnej śmierci w czasie okupacji, skłania do pewnej refleksji historycznej na temat polskiej tolerancji. Chciałbym przypomnieć, że już król Zygmunt August mówił do Polaków: nie jestem królem waszych sumień, każdy jest wolny, każdy ma możliwość wybierania sobie wiary i wyznawania jej. I w czasie, kiedy we Francji była rzeź Huguenotów, u nas, nieco wcześniej, w 1573 r., przyjęto akt konfederacji warszawskiej, w którym zapewniono właśnie wolność wyznania. Jest to wydarzenie epokowe na miarę tamtych czasów, czasów, o których wiadomo, że Żydzi byli dosyć powszechnie prześladowani, kiedy były słynne pogromy, chociażby w Hiszpanii czy wielu innych państwach. Mało tego, w granicach Rzeczypospolitej nie tylko Żydzi, ale również inne narodowości, na przykład Ukraińcy i wiele, wiele innych, znajdowali upragnioną wolność, swobodę wyznania religijnego, swobodę prowadzenia takiego trybu życia i zajmowania się sprawami tak, jak sobie życzyli. Byli studentami, studiowali na krakowskiej akademii, której jeszcze wtedy nie zwano Uniwersytetem Jagiellońskim, i często piastowali zaszczytne funkcje i stanowiska państwowe. Warto, żebyśmy o tym wszystkim pamiętali. Warto również pamiętać o tym, jak się zachowała w czasie wojny polska inteligencja, o czym pan senator Piesiewicz już tu wspominał przy okazji debaty na temat zawodów prawniczych. Wspominał wtedy postać dziekana Warszawskiej Izby Adwokackiej, Nowodworskiego, który na żądanie władz hitlerowskich złożył listę adwokatów Żydów, wpisał na pierwszym miejscu samego siebie, mimo że nie był Żydem. I to była jego jedna jedyna odpowiedź, nie podał żadnego więcej nazwiska. Ale nie tylko on – podobnie postąpił dziekan izby lubelskiej, mecenas Stanisław Kalinowski. On również na ową listę adwokatów pochodzenia żydowskiego wpisał jedynie siebie. Są to piękne świadectwa z naszej historii, które warto przypominać.

I muszę nawiązać do tych proporcji, o jakich wspomina pan senator Wiatr. Rzeczywiście te zdarzenia, o których tutaj przed chwileczką napomknąłem, podobnie jak zrobili to moi przedmówcy, wskazują na jedno: my, Polacy, i nasza ojczyzna byliśmy zawsze otwarci na osoby, które do nas przybywały z zewnątrz. Żydzi w zasadzie, można by powiedzieć, mieli w Polsce drugą ojczyznę,

(senator Z. Cichoń)

a właściwie, ponieważ swojej ojczyzny wtedy nie mieli, to znaleźli ją u nas i stąd taka ich liczebność. Dlatego, proszę państwa, wydaje mi się, że możemy tutaj z podniesionym czołem patrzeć w oczy historii. Wszelkie zarzuty o rzekomym antysemityzmie czy o ksenofobii Polaków są wielce niesprawiedliwe. I należałoby chyba apelować do tych, którzy czasami używają takich sformułowań w różnego rodzaju dokumentach, nawet rangi międzynarodowej, żeby przejrzyli na oczy, żeby przestudowali historię Polski, historię polskiego parlamentaryzmu, żeby przeanalizowali, jak u nas były traktowane inne narody i jakich zaszczytów dostępowali w Polsce ich przedstawiciele. Warto również, aby czasami przyjechali do Polski i naocznie przekonali się, jak to u nas wygląda, albowiem ja w moich bardzo licznych kontaktach międzynarodowych z różnymi ludźmi, bo przyjeżdżają tutaj z całej Europy i zza oceanu różni moi koledzy, znajomi, najczęściej są to prawnicy, zawsze spotykam się z jednym zdaniem, mianowicie takim: jacy wy jesteście wspaniali, gościnni i otwarci. I to jest chyba ta cecha Polaków, która nas pozytywnie wyróżnia. Warto właśnie o tym pamiętać. I też podpisuję się w pełni pod zastrzeżeniami, jakie sformułował pan senator Wiatr co do tego passusu w ostatnim fragmencie zdania pierwszego na stronie drugiej, że tutaj zostały zachwiane proporcje, z jednej strony w wyrażeniu uznania dla tych Polaków, którzy ratowali Żydów, a z drugiej – w przypomnieniu, że były osoby, które zachowały się niegodnie. Oczywiście, jak w każdym społeczeństwie, jak w każdej rodzinie ludzie się w różny sposób zachowują. I nawet tak szlachetnemu narodowi jak naród polski, który generalnie rzecz biorąc jest otwarty na inne nacje i który jest bardzo gościnnie, zdarzały się sytuacje nieprzynoszące mu zaszczytu. Ale myślę, że nie pora na wspomnianie o tym w tej uchwale. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Inicjatywa pana senatora Klimowicza w pierwszej wersji, w moim odczuciu, była wspaniałą inicjatywą. Odebrałam to jako inicjatywę dobrego człowieka, parlamentarzysty, Polaka i człowieka myślącego i czującego, że to, co dobre w polskim narodzie, w postawach Polaków, należy pokazywać, bo trzeba dawać wzory młodym. Przypuszczałam, że u podstaw tego wniosku legła potrzeba dawania wzoru, toteż pod uchwałą w tej pierwszej

wersji z przyjemnością i z radością się podpisałam. Zmiany, które potem zostały wprowadzone z woli władz Senatu, są... Oczywiście czasami trzeba coś zmienić, to jest naturalne, że pewne rzeczy się rozwija. Ale zapisy, które zostały tutaj wprowadzone, budzą moje wątpliwości. O tym mówili bardzo szeroko pan senator Wiatr i pan senator Cichoń.

Wydaje mi się, że to zdanie, które jest łyżką dziegciu, takim zgrzytem w całej uchwale – „Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową” – no naprawdę jest tu niepotrzebne. Jeżeli ta uchwała ma budować wzory dla młodych Polaków, a przecież chodzi nam właśnie o to, żeby młodzież przejęła te najlepsze wzory, to ten fragment jest naprawdę niekonieczny, niepotrzebny, powoduje zgrzyt. W całej tej uchwale nie ma ani jednego słowa o tym, że to była walka z Niemcami. Jest natomiast to zdanie mówiące, że to Polacy, część z nich utraciła zdolność honorową. Skoro była tak ogromna liczba Polaków, którzy ratowali Żydów, bo niektóre źródła podają, że uratowano trzysta tysięcy Żydów, a sto pięćdziesiąt tysięcy Polaków zginęło – no są takie źródła, choć ja nie potrafię w tej chwili ich tutaj wymienić, ale te liczby pamiętam – skoro były takie ofiary, to jeżeli nawet znalazło się kilka osób wśród Polaków, ale powiedzmy sobie szczerze, że także i wśród Żydów, które wydawały, to nie można umieszczać informacji o tym w takiej uchwale Senatu Rzeczypospolitej. Ja uważam, że to jest po prostu tak: pogłaskanie Polaków po głowie i nóż w serce. Ja to tak odbieram. I dlatego z wielkim bólem to zdanie, tak przez państwa podtrzymywane, odrzucam w swojej świadomości. Bo jeżeli celem uchwały ma być stawianie wzorów, to, na litość boską, nie zadawajmy jednocześnie ciosu w serce. I ostatnie zdanie. Ta uchwała może uczynić wiele dobrego, jeśli tego zdania nie będzie. I może na tym zakończyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę pana senatora Andrzeja Misiółka i pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym, żeby Pani Marszałek... Przepraszam, to dotyczy wniosku formalnego, żeby po tym, co powiedział pan senator Wiatr, skierować uchwałę z powrotem do komisji celem rozważenia wykreślenia tego zdania. Prosiłbym panią marszałek, nie wiem, czy teraz, czy ewentualnie po przerwie, o podjęcie stosownej decyzji.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Zacznę od tego, że trudno mi się zgodzić z tym, co mówił pan senator Wiatr. Zaraz powiem, dlaczego, z przyczyn bardzo oczywistych. Ja postaram się odczytać ten krótki akapit z druku nr 499P, zwracając uwagę na owe proporcje, o których tutaj tyle mówimy. W pierwszym zdaniu jest napisane: „Ratujący, a było ich kilkaset tysięcy – podkreślam, kilkaset tysięcy – wywodzili się z różnych środowisk społecznych” itd. Ten akapit się kończy słowami: „niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową”, podkreślam, tych nielicznych. Czyż nie jest zachowana proporcja? Kilkaset tysięcy i ci nieliczni. Otóż, proszę państwa, ja przed chwilą w swoim wystąpieniu powiedziałem, że jeden z najwybitniejszych Polaków, być może nawet wszechczasów, Henryk Sławik, został wydany przez Polaka, przez młodego człowieka, który ukończył liceum, zdał maturę w liceum założonym przez Sławika na Węgrzech. I on go wydał. Więc dla mnie to jest właśnie ten, który należy do nielicznych. Ja to tak rozumiem.

A teraz nawiążę do paru innych kwestii. Proszę państwa, czy Armia Krajowa nie wydawała wyroków śmierci na szmalcowników i ich nie wykonywała? Wykonywała. To dotyczyło właśnie tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową, którzy byli niegodni. Więc gdybyśmy tego nie ujęli, to tak, jak byśmy o tym zapomnieli, jak byśmy o tym nie wiedzieli.

Chciałbym do jeszcze jednej sprawy nawiązać. Otóż coraz częściej... To wywołało we mnie ogromne oburzenie. Nie tak dawno w niemieckiej prasie ukazały się stwierdzenia o polskich obozach zagłady. Dotychczas pojawiała się to w prasie amerykańskiej, brytyjskiej, ale już się zaczęło pojawiać i w niemieckiej. Sądzę, że właśnie ta uchwała jest przypomnieniem tego, kto te obozy zakładał i kto w nich mordował, nie tylko zresztą Żydów, bo i Polaków.

(Głos z sali: W całej tej uchwale niczego takiego nie ma.)

(Rozmowy na sali)

Ja bardzo gorąco polecam państwu obejrzenie filmu o Sławiku i suplementu do tego filmu. Otóż suplement do tego filmu to jest siedmiominutowe nagranie wypowiedzi Żydów po projekcji filmu o Sławiku w Tel Awiwie. Większość tych ludzi, tych Żydów, mówi tak: myśmy o tym nie wiedzieli, dlaczego o tym nikt nie mówi? Myśmy myśleli, że to Polacy mordowali. I to mówią ci młodzi Żydzi

w Tel Awiwie. Oni mówią; my teraz wiemy, jaka była prawda. Proszę to zobaczyć.

Jeżeli dzisiaj będziemy starali się tę uchwałę utracić, to będzie to, dla mnie przynajmniej, jakiś dziwny sygnał.

(Głos z sali: Nie utracić, tylko polepszyć.)

(Głos z sali: Poprawić.)

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam pana senatora Andrzejewskiego, a potem pana senatora Zientarskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Szanowny Senacie!

Dyskusja i wypowiedzi senatorów przekonały mnie do tego, że w treści tej uchwały należy unikać wszystkiego, co może stworzyć jakiegokolwiek zagrożenia i narazić nas na zachwianie proporcji, o których mówił pan senator Wiatr. Proszę zwrócić uwagę – przyjrzałem się uchwale jeszcze raz, nigdy dość – że tu nie ma mowy o Niemcach...

(Głos z sali: Jest.)

Nie, jest tylko wzmianka o tym, że Ulmowie zginęli z rąk niemieckiej żandarmerii, i koniec. Ale jest mowa o tym, że „ratujący, a było ich kilkaset tysięcy, wywodzili się z różnych środowisk społecznych, ich świadomość kształtowały odmienne” poglądy itd., kierowali się różnymi motywami ratowania – i tu trzeba by kropkę postawić. Ale jeżeli mówimy, że „ich poświęcenie nierzadko”... Nie nierzadko, a z reguły, to słowo „nierządkiem” trzeba skreślić. W tym, co zacytowałem, nie ma mowy o tym, że kara śmierci była wymierzana nie tylko za ukrywanie i za pomoc, ale za niewskazanie. To obciąża naród niemiecki i trzeba dzisiaj to wyraźnie w tej uchwale napisać. Trzeba napisać o odpowiedzialności całego narodu, który akceptował nazizm. Mamy do czynienia nie tylko z gestapo, nie tylko z nazistami, więc jeżeli o tym mówimy, to trzeba te proporcje zachować, powiedzieć: oczywiście, że te postawy szmalcownicze są hańbą, hańbą dla narodu polskiego, ale ja nie chcę mówić o tym, co się działo we Francji czy na Węgrzech, o tym, dlaczego Zygelbojm – chyba dobrze wymawiam nazwisko – członek rządu londyńskiego popełnił samobójstwo ze względu na to jak Amerykanie zareagowali na wiadomości, które przyszły z Polski, poczynając od meldunków rotmistrza Pileckiego, ani o tym, jak reagowała na to bogata społeczność pochodzenia żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. Jest to hańba dla całej ludzkości i nie można jej ograniczyć tylko do szmalcownictwa w Polsce. Ona powinna być napiętnowana, trzeba jednak zachować te proporcje. Dlatego ja myślę, że jeśli mówimy o śmiertelnym niebezpieczeństwie wynikającym z tego, o czym państwo senatorowie tutaj mówicie, to nie sposób nie wspo-

(senator P. Andrzejewski)

mnieć, co zagrażało ze strony takiego prawa – i jakie były tego źródła – i ze strony społeczeństwa niemieckiego, które to społeczeństwo wtedy aprobowało takie prawo i, powiedzmy sobie, rabowało mienie żydowskie. I tak samo trzeba powiedzieć, że z tego mienia żydowskiego korzystali również Polacy. Tak, korzystali, i to nie tylko szmalcownicy. To też musimy sobie powiedzieć. Ale jeżeli mówimy już o tym wszystkim, to te proporcje trzeba jednak zachować. Dlatego przychyliam się do wniosku, żeby uchwałę skierować z powrotem do komisji i te proporcje przywrócić w tym jednym zdaniu, gdzie jest napisane: ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw rodaków – rozumiemy, że chodzi tu o Polaków, którzy utracili zdolność honorową. Ale gdzie tu są Niemcy? Gdzie tu jest to zagrożenie?

Ja myślę, że jeżeli koledzy... Ja przeszedłem nad tym do porządku dziennego, myśląc, że wystarczy tę drugą część skreślić. Jeżeli jednak ktośkolwiek na tej sali ma takie zastrzeżenia i je formułuje, to myślę, że powinniśmy dojść do jak najpełniejszego konsensusu. I nie twórzmy poczucia, że coś tu w tej uchwale zgrzyta, bo ona jest zbyt ważna dla Senatu, zbyt ważna dla uregulowania tego, co jest naszym długiem wobec tych wszystkich osób. Dziękuję. (Oklaski)

(Senator Piotr Zientarski: Można?)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że ja, jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej, już po obradach komisji, wsłuchiwałem się w uwagi zgłaszane z różnych stron, w szczególności przez przedstawicieli klubu Prawa i Sprawiedliwości. I uwzględniłem praktycznie bez dyskusji, to znaczy przyjąłem za słuszną argumentację, jaka została przedstawiona przez pana senatora. Ta wersja, którą pan przedstawił, Panie Senatorze, była wersją poprzednią i to ona właśnie spowodowała tę istotną zmianę. Czyli pan niejako przedstawił konieczność tej sytuacji, jaką podniósł pan marszałek Borusewicz, czyli skierowanie uchwały do ponownego rozpatrzenia przez Komisję Ustawodawczą. Tak się stało i to zostało wyeliminowane. Pozostały sformułowania, na które zgadzali się – podkreślam – wszyscy. Pojawił się wniosek pana senatora Andrzejewskiego jedynie o zmianę tytułu, nic więcej.

Chcę powiedzieć, że cytowane tutaj przez pana senatora Andrzejewskiego sformułowanie, zapi-

sane na stronie drugiej, dotyczy nie sytuacji permanentnego zagrożenia ze strony Niemców...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tego problemu...)

Ale to jest, Panie Senatorze, oczywiście dla każdego Polaka, który wie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niekoniecznie.)

... co działo się podczas II wojny światowej.

(Głosy z sali: Nie, nieprawda.)

Dla mnie tak. Ja wiem o tym, że zakłamuje się historię, ale wtedy trzeba reagować. A tutaj...

(Głosy z sali: Ale w tej uchwale tak jest...)

Ale czy my tu zakłamujemy historię? No proszę państwa...

(Głos z sali: Trzeba jasno napisać...)

Sprawa jest jasna i jednoznaczna. Sformułowanie, o którym mówimy, dotyczy sytuacji donosicielstwa, szmalcownictwa, tego to dotyczy. Proszę przeczytać całe zdanie: „Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo, wynikające z niegodziwych postaw...”, a nie z ustawodawstwa niemieckiego.

(Głosy z sali: No nie...)

Proszę?

(Głos z sali: To jest odwracanie...)

(Senator Piotr Andrzejewski: To nie jest tak, jak pan mówi.)

Z niegodziwych postaw tych nielicznych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli to było zagrożenie...)

No tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...a nie Niemcy.)

Jak to nie? No Niemcy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Przecież tu nawet słowa nie ma o Niemcach.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, teraz jest czas wypowiedzi, tak że proszę się ewentualnie zapisać do głosu. Pan senator Wojciechowski się zapisał. Nie dyskutujemy teraz.)

I chcę na koniec powiedzieć, że art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu mówi, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach marszałek może skierować... I na prośbę komisji to zrobił. Komisja się zebrała, jednomyślnie przyjęła uchwałę, która rozwiała wątpliwości, jakie przedstawił tutaj pan senator Wiatr, a które stały się obecnie nieaktualne. W związku z tym ja uważam, że absolutnie nie ma w tym momencie uzasadnionej, a tym bardziej szczególnie uzasadnionej sytuacji, żeby znowu składać na ręce marszałka wnioski o ponowne skierowanie tego do Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Problem dotyczy w zasadzie tego jednego zdania: ratujący, a było ich kilkuset, itd.

Wysoka Izbo, skąd się w ogóle bierze taki pogląd? On jest powszechny nie tylko wśród Polaków, ale, jak mówili tutaj senatorowie, również wśród Żydów. Skąd on się bierze? Zwróćmy uwagę na to, że ten pogląd pochodzi przede wszystkim od Żydów, którzy przeżyli. Przeżyli, bo byli wśród Polaków, a ci, którzy spotkali Niemców, nie przeżyli. I oni nie złożyli sprawozdania ani go już nie złożą. W związku z tym jest pewien stereotyp: Żyd, który przeżył, mówił, że ten jeden Polak, który mu pomógł, był sprawiedliwy, ale ostrzegwał go przed innymi Polakami, którzy byli wokół i mogli go zobaczyć, że mogą na niego donieść. Naprawdę musimy ten pogląd skorygować, to jest bardzo ważna sprawa. W sytuacji, kiedy pojawiają się nazwy „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy koncentracyjne”, uważam, że powinna tu być zawarta kwestia, kto mordował naród żydowski w okresie II wojny światowej. Nie unikajmy tego, bo to jest tak, jak byśmy sami przyznawali się do winy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I proszę bardzo pana senatora Wiatra. Pięć minut jeszcze, bardzo proszę

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

Powiem bardzo krótko. Chciałbym tylko sprostować: nie możemy mówić, że tekstu z druku nr 499 nie ma, bo to jest pierwszy wniosek, o przyjęcie uchwały bez poprawek. I ten tekst jest. Ponadto, on zostanie w dorobku Senatu jako druk roboczy.

(Rozmowy na sali)

W druku nr 499P... Jest, tak.

Kolejna sprawa. W swoim wystąpieniu mówiłem, że to są dwie wersje i że w wersji 499P zawarte jest 3/4 tego tekstu. Ja to określiłem dość precyzyjnie i proszę tutaj nie wkładać w moje usta słów, których nie powiedziałem. Rzeczywiście, kiedy mówimy o tych proporcjach... Osoby, które jeszcze po mnie zabierały głos, zwróciły uwagę, że tu rzeczywiście nie ma nic o Niemcach, którzy mordowali Żydów. Mało tego, w akapicie, o którym mówimy, nie ma nic o zagrożeniu życia ratujących ze strony Niemców. Ale chciałbym skoncentrować państwa uwagę na jeszcze jednym wyrazie. Otóż jest tam sformułowanie takie: ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo – skracam – wynikające z po-

staw i działań naszych rodaków. Co to znaczy „nierządkiem”? Nierzadkiem to znaczy często, bo rzadko oznacza, że się zdarza...

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma sformułowania „naszych rodaków”. Proszę operować tekstem B.)

Tak... Ale jest słowo „nierządkiem”. Nierzadkiem to oznacza często, bo rzadko to oznacza rzadko, a nierzadkiem to oznacza często. A więc jeżeli często...

(Głos z sali: Mniej niż często, mniej niż często.)

Zakończyłem sprostowanie...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jeśli chcemy tak pisać uchwały, to bez sensu.)

...dziękuję za cierpliwość. Bardzo dziękuję za uwagę.

(Głos z sali: Podwójna negacja to zaprzeczenie.)

Przepraszam, jeszcze jedno dopowiedzenie. Chciałbym jednak podtrzymać mój wniosek i prośbę do pana marszałka. Był już taki precedens, że pan marszałek powtórnie kierował do komisji... Myślę, że z uwagi na wypracowanie zgodnego poglądu byłoby to ze wszechmiar oczekiwane. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Myślę że uchwała, którą chcemy podjąć, nie tylko wyraża uznanie dla tych Polaków, którzy ratowali życie Żydom, ale ma również pewien wydźwięk międzynarodowy. Przecież pamiętamy o tym, jak Polska jest często przedstawiana przez media, które fałszują historię, które twierdzą, że w Polsce obozy koncentracyjne były rzekomo zakładane przez Polaków, że to Polacy mordowali Żydów. Tym podobne enuncjacje pojawiają się raz po raz i dopiero na skutek interwencji dyplomatycznych są potem prostowane.

Wydaje mi się, proszę państwa, że ponieważ wszystkie uchwały u nas w Senacie są z reguły podejmowane jednomyślnie, to warto by było, żeby jednak pracować czasami z większym nakładem sił ze strony nas wszystkich, również ze strony pana marszałka, który już raz raczył podjąć decyzję o tym, żeby jeszcze skierować ten projekt do komisji, by go przemyśleć. I dlatego apeluję tutaj do pana marszałka jako najwyższej władzy, żeby ewentualnie rozważył, czy jeszcze raz nie skierować tego projektu do komisji. Ten art. 84b ust. 4 nie zawiera takiego ograniczenia, że marszałek może tylko raz skierować projekt pod obrady komisji. Wydaje mi się, że sprawa jest takiej rangi, takiej wagi, że dla dobra całej naszej Izby, jak również dla dobra naszego społeczeństwa, warto by było to przepracować i przyjąć taką uchwałę, która dla wszystkich będzie do zaakceptowania.

(senator Z. Cichor)

Ja też biję się tutaj w piersi, Piotrze – to w związku do tego, co mówił pan senator Zientarski – gdyż rzeczywiście brałem udział w tym posiedzeniu i przyznam się, że nie zgłosiłem zastrzeżeń, bo w tamtym momencie, nie wiem, po prostu nie miałem na tyle refleksu, którym wykazał się tutaj pan senator Wiatr... Przyznaję, że po przeczytaniu tej uchwały rodzą się tego typu zastrzeżenia. Myślę, że dla dobra sprawy warto jednak wziąć to pod uwagę, dlatego że różni ludzie będą to czytać i naprawdę nie da się wykluczyć, a wręcz z większym prawdopodobieństwem można przyjąć, że te sformułowania będą odczytywane w takim duchu, jak to przedstawił pan senator Wiatr: że ludzie będą uważali, iż my tutaj przyznajemy, że były nie-rzadkie, czyli częste, przypadki, kiedy w naszej społeczności się zdarzało, że te osoby były denuncjowane i że groziło im śmiertelne niebezpieczeństwo. Dlatego ja bym przepracował to w takim kierunku, że zostawiłbym to zdanie kończące się sformułowaniem „śmiertelne niebezpieczeństwa”, a po nim dodałbym: „ze strony hitlerowskiej maszyny zbrodniczej”. Coś w tym rodzaju, żeby była postawiona kropka nad „i”, żeby było wiadomo, kto zakładał getta, kto był autorem tej tragicznej historii Żydów w Polsce; żeby nie było żadnych wątpliwości, żeby historycy na świecie czy różnego rodzaju dzienniki nie miały żadnego pretekstu do tego, by wypisywać bzdury, czego świadkiem w ostatnich czasach był każdy z nas. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Zientarski jeszcze...

(Senator Piotr Zientarski: Nie, dziękuję.)

Nie? Bo myślałam.

Czy są... Bardzo proszę, pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Senatorowie!

Zdecydowałem się na ten tryb nadzwyczajny po raz pierwszy, sądząc, że sprawa jest ustalona.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja też tak myślałem.)

Projekt tej uchwały przeleżał dość długi czas. Wywoływał on różne kontrowersje. Ja zwracałam uwagę osobom, które wystąpiły z tą inicjatywą, że będzie z tym związana dyskusja nie tylko o tych Polakach, którzy ratowali Żydów, ale o całym problemie, który, mówiąc ogólnie, jest bardzo skomplikowany. Przed wojną były trzy miliony Żydów, po wojnie – jakieś czterdzieści tysięcy, z tym że część przyszła tutaj ze Wschodu, uciekli, a uratowało się jakieś trzydzieści tysięcy. I jeżeli się tu

uratowali, to dzięki pomocy Polaków, Ukraińców, zdarzała się także pomoc Niemców. A więc to naprawdę jest sprawa trudna i skomplikowana. Ja oczywiście wolałbym, żeby taką uchwałę podjął Kneset, parlament izraelski, nie my. Bo zawsze jest tak, że natychmiast rodzi się kwestia: no dobrze, ale były także inne postawy. Czy były? Oczywiście, były. Napisałem pracę magisterską dotyczącą akurat tego okresu. Przeglądałem biuletyny informacyjne i tam są informacje dotyczące tych spraw, które zostały uchwycone i osądzone, spraw szmalcownictwa wśród naszych rodaków, powiem inaczej – naszych obywateli, bo zdarzało się także szmalcownictwo wśród naszych obywateli, którzy mieli inną narodowość. A więc jest to problem i nie chciałem... Proponowałem, żeby nie wywoływać akurat tej dyskusji. No ale uchwała jest. Swoje uwagi, a także zastrzeżenia zgłosiła minister z Kancelarii Prezydenta, uwagi, które w zasadzie szły w tym kierunku... To były takie obawy, które ja także miałem.

Ta uchwała pojawiła się w wyniku długotrwałych prac i wczoraj wydawało się, że przedstawiciele dwóch klubów ustalili ostateczny tekst. Bez tego ja bym nie podjął decyzji w trybie nadzwyczajnym, tylko poddałbym tę uchwałę pod głosowanie w tym kształcie, w jakim została zgłoszona. Apelowałby o to, żeby nie kontynuować dyskusji, nie kontynuować sporów na ten temat, bo jesteśmy w takiej sytuacji, że odrzucenie uchwały byłoby fatalne. Oczywiście chcę powiedzieć, że ja też miałem poważne zastrzeżenia do tekstu tej uchwały. Ale nie zgłaszałem ich i teraz też nie chcę zgłaszać. No nie podjęliśmy żadnej uchwały dotyczącej podziękowania za ratowanie obywateli polskich, narodowości polskiej, podziękowania tym, którzy ratowali Polaków, tak? No i dobrze. Można to analizować, rozdzielać włos na czworo itd., itd. Ale będziemy zapędzali się w coraz trudniejsze rewiry.

A więc ja nie widzę w tej chwili żadnych przesłanek – oczywiście to pani marszałek podejmuje decyzje – aby po raz drugi w odniesieniu do tej samej uchwały podejmować jakiegokolwiek nadzwyczajne decyzje. Trzeba głosować i tyle.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę bardzo, pan senator Skorupa. Jak rozumiem, jeszcze trzy osoby chcą zabrać głos: pan senator Kaleta, marszałek Romaszewski i pan senator Dobrzyński.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dosyć długo trwa dyskusja nad tym problemem i w pewnym momencie byłem już gotowy

(senator T. Skorupa)

zgłosić nawet wniosek formalny z prośbą do pana marszałka o przesłanie tej uchwały jeszcze raz do komisji. Ale stało się tak, że prawdopodobnie jestem już ostatnim mówcą...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jeszcze co najmniej trzech mówców będzie. Ale ostatni będą pierwszymi.)

Ja nie byłem uczestnikiem tego posiedzenia komisji, ale byłem przekonany, że koledzy z klubu, do których mam zaufanie, dopilnują tych spraw i nie będę musiał się tym osobiście zajmować. No niestety nie można mieć do końca zaufania i dlatego postanowiłem tu wystąpić. (Oklaski)

Zwracam się jeszcze raz z prośbą do pana marszałka, aby wrócić ten projekt do komisji i wprowadzić prostą poprawkę. My tutaj procedujemy nad chlubną dla Polaków sprawą, możemy się tylko chlubić takimi postawami, nie jest naszym zadaniem ganień szmalcowników, czy też wprowadzanie jakiegoś zdania, które tę chlubną postawę naszych rodaków ograniczy. I dlatego wnoszę, aby zamienić sformułowanie „Ich poświęcenie nierzadko narażało ich...” na inne „Ich poświęcenie często narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony nazistowsko-hitlerowskich Niemiec”.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, może pan wyrazić swoją opinię, ale w tej fazie dyskusji nad uchwałą nie można złożyć wniosku o wprowadzenie poprawki.

Senator Tadeusz Skorupa:

No właśnie. Dlatego chcę, żeby odesłać to do komisji i żeby tam poprawka o tej treści została wprowadzona.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, a jeżeli to jest treść...)

Panie Marszałku, mogę kontynuować?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ależ oczywiście.)

Uważam, że my jako Senat powinniśmy uwypuklić to, co jest chlubą nas Polaków, czyli postawę tych ludzi, którzy pomagali Żydom. I nie tylko Żydom, ale też Romom, Węgom i innym narodowościom. Tu skupiliśmy się tylko na pomocy Żydom. I dobrze, niech tak będzie. Ale nie możemy w tej samej uchwale jednocześnie chwalić i ganić. Niech Kneset w Izraelu gani za nieprzyjemne postawy. Niech Niemcy to sobie uchwalają, bo to nazistowskie, hitlerowskie Niemcy spowodowały na terytorium okupowanym trudną sytuację Żydów w czasie okupacji. A my jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej przynajmniej przemilczmy te przykre sytuacje, działania tych nielicznych ludzi, którzy niegodnie się

zachowali. My możemy to przemilczeć. Uwypuklajmy te naprawdę chlubne dla naszego narodu postawy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta jest następnym mówcą.

Chciałbym powiedzieć, że ja to traktuję jako głosy w dyskusji. Żadnych poprawek w tej chwili nie rozpatrujemy. Każdy z panów senatorów ma do dziesięciu minut na wystąpienie. To wszystko, co mogę powiedzieć.

(Głos z sali: Chyba, że będą to wnioski formalne.)

No chyba, że tak.

(Senator Piotr Kaleta: Mogę?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, pan będzie łaskaw.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Wydaje mi się, że należałoby sobie postawić pytanie: jaki jest cel tej uchwały, którą chcemy podjąć? W tytule jest napisane, że jest to projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów. A więc my chcemy uczcić Polaków ratujących Żydów. Czy mamy wątpliwości co do innej grupy Polaków, która niewątpliwie istniała, i też chcemy to zawrzeć w tej uchwale? Odnoszę wrażenie, że nie o to nam chodzi.

Szanowni Państwo, mój przedmówca pan senator Wiatr podniósł tutaj kwestię, że być może projekt tej uchwały powinien wrócić do komisji. Wydaje mi się, że po tych wszystkich wypowiedziach jest to pomysł najlepszy, można by powiedzieć, jedyny. Dlaczego? Ano dlatego, Szanowni Państwo, że w życiu pewnych instytucji, także parlamentów, przychodzą takie chwile, jak ta dzisiejsza, że trzeba się nad czymś zastanowić. Ta chwila przypada na ten szczególny dzień, 2 kwietnia. Myślę, że nikomu nie muszę przypominać, co ta data oznacza dla prawdziwych Polaków. Przychodzą takie chwile, Szanowni Państwo, że taka uchwała powinna być podjęta w sposób bezsporny, jednomyślny, nie wywoływać żadnych kontrowersji. I to jest właśnie ta chwila.

Jeżeli poważnie podchodzimy do tego, w jaki sposób należy się zachować, pochylając się nad tym projektem, to dobrze by było, żeby pan marszałek wyraził zgodę na to, żeby ta uchwała nie budziła żadnych kontrowersji. A odnoszę wrażenie, że tak naprawdę spieramy się tylko i wyłącznie o to, czy ten projekt powinien trafić do komisji, czy nie. Co do istoty sprawy jesteśmy zgodni – i koledzy z Platformy, i panowie senatorowie z Prawa i Sprawiedliwości.

(senator P. Kaleta)

Proszę państwa, uważam, że to jest w tej chwili jedyny dobry pomysł, żeby skorzystać z tego artykułu w Regulaminie Senatu, po to, abyśmy mogli to naprawdę dobrze, merytorycznie i oddając istotę tego, o co nam chodzi, opracować. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawa dotyczy praktycznie jednego zdania „Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelnie niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych naszych rodaków, którzy utracili zdolność honorową”. Tylko o tym zdaniu właściwie rozmawiamy, więcej problemów nie ma.

Jaki sens ma to zdanie? Jaką treść niesie to zdanie? Wśród Polaków byli przestępcy... No tak, byli, są i będą. Tyle tylko możemy powiedzieć. A to jest treść dość banalna. Ci przestępcy byli wszędzie. Ja myślę, że my pod wpływem politycznej poprawności zatraciliśmy obraz okupacji w Polsce. Zapomnieliśmy to, co żeśmy czytali jako lektury, zapomnieliśmy Borowskiego „Dzień na Harmenzach” czy „Pożegnanie z Marią”. Nie wiemy w ogóle, jak wyglądała okupacja. Zapominamy o tym, że Polacy też w tym uczestniczyli. Ja myślę, że jeszcze w tym pokoleniu trudno byłoby z takim zdaniem się pogodzić. Jest to w moim przekonaniu wpływ pewnego trendu, który ma nas obwinić o holokaust. Proszę państwa, czy ktoś sobie wyobraża, żeby za holokaust i za wysyłkę Żydów obwinić żydowską policję? Jest nieprawdopodobny zupełnie dokument, najstraszniejsza książka, jaką czytałem, pamiętniki Perechodnika, takiego policjanta żydowskiego z żydowskiego getta w Otwocku, który własną żonę kierował do gazu. No jest powód, żeby go o to obwinać? No, to był fałsz. To nie ci ludzie za to odpowiadali. Ci szmalcownicy nie funkcjonowali by w normalnym kraju. To był terror, to był totalitaryzm, to było zdziczenie. Proszę państwa, czy ktoś pamięta... Bo myśmy mówili o pojedynczych szmalcownikach, nielicznych, jak to się mówi. Ale, proszę państwa, ja nie słyszałem, żeby Francuzi, Włosi czy Węgrzy obwiniali się o transporty, które przy pomocy państwowej policji wysyłali do Oświęcimia. Czy nasza wrażliwość w tej sprawie nie jest zbyt wielka? I czy nie posuwamy się po prostu do banału, czy nie staramy się tu przypodobać? Myślę, że jest to niegodne Senatu.

Proszę państwa, to jedno zdanie. Sądzę, że z tego zdania możemy spokojnie zrezygnować, a ta uchwała nic na tym nie straci. Jest to tylko kwestia dobrej woli. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Dobrzyński, potem pan senator Abgarowicz i pan senator Zając.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po tym pięknym wystąpieniu pana marszałka Romaszewskiego, za które bardzo serdecznie dziękuję, naprawdę niewiele da się jeszcze powiedzieć w tej sprawie.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną z wypowiedzi, na wypowiedź senatora, który nam tutaj udowodnił, iż ta uchwała, to stanowisko Senatu Rzeczypospolitej Polskiej będzie pewnym dokumentem, który będzie o czymś świadczył lub wpływał na środowiska międzynarodowe, aby nie używano takich stwierdzeń jak „polskie obozy śmierci” czy „polskie obozy koncentracyjne”. Otóż, Szanowny Panie Senatorze, ja to odbieram w inny sposób. Ta uchwała w jakimś mierze będzie dalej upoważniała, oczywiście, w bardzo ograniczonym stopniu, właśnie do tego, aby takie opinie funkcjonowały wśród prasy zachodniej, a nawet wśród niektórych polityków, i do tego, żeby tak o nas mówić.

Szanowni Państwo! Ten projekt uchwały nie jest w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej, moim zdaniem ta uchwała w tym właśnie zdaniu czy też akapicie próbuje też nas – jestem o tym przekonany – w jakiś sposób oskarżać za nie nasze winy. W każdym narodzie, jak to pięknie mówił pan marszałek Romaszewski, są osoby będące przestępcami, które w różny sposób próbują skorzystać z różnych tragicznych wydarzeń czy też postępują źle na przykład ze zwykłej zawiści. To nie dotyczy tylko Polaków, to dotyczy społeczeństw czy też narodów na całym świecie. Jakaś proporcjonalność w tym przypadku musi być zachowana.

Mam tu prośbę do pana marszałka Borusewicza, żeby skorzystał z art. 48b regulaminu, z tego trybu nadzwyczajnego, i skierował ten projekt jeszcze raz do ponownego rozpatrzenia, abyśmy to przyjęli w drodze konsensusu. Bo przecież po jednej i po drugiej stronie, i w koalicji rządzącej, i w opozycji, jest chęć, aby przyjąć jakiś stosowny, mądry dokument, który by satysfakcjonował wszystkie strony. I to jest na pewno możliwe, ale oczywiście te zapisy muszą z tego projektu zniknąć.

Panie Marszałku, mam też taką prośbę. Czy ktoś mógłby wyjaśnić, jaki był skład komisji, która ten dokument przygotowała? Bo mówi się, że byli tam przedstawiciele Platformy Obywatelskiej i przedstawiciele PiS, ale my tak naprawdę nie znamy składu personalnego tej komisji. Chciałbym wiedzieć, w jakim trybie i w jaki sposób to się odbyło, jaki był stan kadrowy, kto konkretnie uczestniczył w ostatecznym redagowaniu tego projektu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Zając, proszę bardzo.

Potem ewentualnie poproszę o odpowiedź na to pytanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ta uchwała ma dość długi rodowód. Chcę przypomnieć, że pierwotnie mówiliśmy o projekcie ustawy, która miałaby stanowić inicjatywę Senatu do przyjęcia w konsekwencji ustawy zmierzającej do uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Stanęliśmy wszyscy na stanowisku – bez mała wszyscy, bo nie chcę się wypowiadać za autorów, za tych państwa senatorów, panie i panów, którzy podpisali się pod projektem tej inicjatywy ustawodawczej – aby zastanowić się nad przygotowaniem tekstu uchwały okolicznościowej. I chcę powiedzieć, że tekst tej uchwały w pierwotnym brzmieniu budził, najdelikatniej mówiąc, bardzo wiele kontrowersji, zwłaszcza w odniesieniu do tej części, do tego fragmentu, który w konsekwencji uległ modyfikacji przy ponownym skierowaniu projektu do komisji. Dzisiaj, jak widzimy, wszyscy wypowiadający się widzą potrzebę przyjęcia uchwały okolicznościowej, ale wszyscy chcemy, aby przyjęta uchwała miała taką formę, taką treść, żeby był możliwy absolutny konsensus całej Izby. Chodzi o to, żeby odpowiadała ona wielkości wydarzenia czy zdarzeń, które miały miejsce, które wpisują się w historię narodu polskiego, a jednocześnie odnoszą się do tych bohaterów, którzy nieśli pomoc Żydom w czasie II wojny światowej.

Wsluchując się w głosy, które w tej chwili się pojawiły, toczyliśmy dyskusję, w szerszym czy węższym gronie, o tym, jak powinien wyglądać ostateczny kształt tej uchwały. I w tym momencie widzimy, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, że kontrowersje budzi jedno zdanie, mianowicie to, które umieszczone jest w akapicie dotyczącym ratujących, sprowadzające się do takiej treści: „Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową”. I zacząłem się zastanawiać, czy tak ważny dokument nie może ulec modyfikacji, ale nie w trybie, w jakim teraz procedujemy, bo jest to niemożliwe, tylko w formule zakładającej ponowne rozważenie, skierowanie tego projektu uchwały do komisji, aby bez nadmiernych emocji, a jednocześnie dla dobra nas wszystkich i Wysokiego Senatu przyjąć treść tak, żeby przyjęcie sprowadzało się niemalże do aklamacji. Nie ma w Senacie takiej formy, ale mówię to w takim kontekście, aby rzeczywiście było

możliwe przyjęcie uchwały bez jakichkolwiek wątpliwości co do trafności treści, którą chcemy tutaj wyrazić.

Dlatego też w pierwszym rzędzie chciałbym się powołać na treść przepisu art. 48 pktu 6 Regulaminu Senatu, o rozważenie i odesłanie jeszcze raz do komisji tego projektu, a posiłkowo odnosiłbym się do pana marszałka i powoływałbym się na treść przepisu art. 84b, który był już dzisiaj przywołany. Doprowadzi to do takiej sytuacji, że ostateczny kształt uchwały nie będzie budził wątpliwości, nie będzie budził zastrzeżeń. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że przecież o to nam chodzi, aby tak ważny dokument był przyjęty bez jakichkolwiek kontrowersji, które pojawiły się w tej Izbie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Pan senator Abgarowicz jednak wyraża chęć zabrania głosu.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Prace nad przedmiotową uchwałą, choć nie toczyły się na tej sali, tak naprawdę trwają już około dwóch miesięcy, jak mi się wydaje. Tekst był zmieniany, forma była zmieniana. Najpierw była to inicjatywa zmierzająca do przyjęcia ustawy, potem zgodzono się, że lepszy będzie tryb przyjęcia uchwały. Złożony został projekt, który był starannie opracowany. Ten projekt we właściwym trybie i właściwym czasie był procedowany w komisji, a także, o czym chcę wyraźnie powiedzieć i co legło, jak sądzę, u podstaw dzisiejszej porannej decyzji marszałka Borusewicza, powrócił do ponownego poprawienia, ponieważ zgodzono się na pewien konsensus.

Państwo mówią, że jedno zdanie budzi kontrowersje, a ja chcę powiedzieć, że to zdanie zostało zawarte w uchwale w wyniku kompromisu. Ja nie widzę możliwości wykreślenia tego zdania, tak samo jak wnioskodawcy i tak samo jak klub Platformy Obywatelskiej. Szanowni Państwo, jeżeli nie opisujemy otoczenia, w jakim działali ci, którzy z narażeniem życia ratowali Żydów, to nie złożymy im pełnego hołdu, gdyż opresji ze strony Niemców... Wszyscy wiemy, jest to zawarte w tytule, że to jest uchwała w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Każdy rozumie, co to był za czas, każdy wie, jakie były obowiązki, każdy wie, że groziły kary tak za przechowywanie Żydów, jak i niedoniesienie o tym, że ktoś przechowywał Żydów. Niestety, takie było otoczenie, ci, którzy ukrywali Żydów i im pomagali, niejednokrotnie musieli się z tym ukrywać również przed sąsiadami. Tak wygląda prawda. Bez oddania tego w tym tekście nie złożymy hołdu w pełni.

(senator *L. Abgarowicz*)

Z naszego punktu widzenia ten tekst już jest wynikiem kompromisu i mówienie teraz o dalszym kompromisie, który miałby prowadzić do wykreślenia tego zdania, sprawi, że tak naprawdę nie będzie odniesienia do faktów historycznych, do których się w tej uchwale w naszym przekonaniu odnosimy. Tak że wydaje mi się, że decyzja o ponownym odesłaniu projektu uchwały do komisji zmierza donikąd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie i Panowie Senatorowie, w tym momencie zamykam dyskusję.

Ogłaszam dziesięciominutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 52 do godziny 17 minut 00)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc. Pani senator sekretarz już podchodzi?

Powracamy, Wysoki Senacie... Proszę bardzo, Pani Senator.

(*Senator Grażyna Sztark*: Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.)

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Przed przerwą dyskusja została przeprowadzona i zamknięta. W związku z tym chciałbym w trybie art. 48 przystąpić do głosowania nad wnioskiem formalnym o odesłanie do komisji.

Przypominam, że pan senator Stanisław Zajac zgłosił wniosek formalny o odesłanie do komisji, sprzeciw złożył pan senator Abgarowicz. W związku z tym chciałbym przeprowadzić głosowanie.

Proszę o głosowanie...

(*Głosy z sali*: Jeszcze moment przerwy!)

Dobrze, minuta na przerwę techniczną.

Przystępujemy do głosowania, Wysoki Senacie. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Ale głosujemy nad odesłaniem do komisji?)

Tak.

Kto jest za wnioskiem o odesłanie tego projektu do komisji? Proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Senator Stanisław Zajac*: Przepraszam, Panie Marszałku, jeszcze nie wszystkie karty działają.)

Panie Senatorze, w tej chwili na mojej liście osiemdziesiąt dwie osoby są widoczne.

(*Głos z sali*: Nie, jeszcze raz, powtórzmy.)

(*Senator Władysław Ortyl*: Niech pan marszałek sprawdzi.)

Działa? Ja to wszystko widzę.

Proszę państwa, ogłaszam wynik głosowania.

Na 84 senatorów 37 głosowało za odesłaniem, 47 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

(Głosowanie nr 2)

Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu bez odesłania do komisji.

I w tym momencie, Wysoki Senacie, możemy **przystąpić do punktu dwudziestego trzeciego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jest to projekt uchwały okolicznościowej wniesiony przez grupę senatorów.

Projekt jest zawarty w druku nr 512, sprawozdanie komisji – w druku nr 512O.

Pan senator Piotr Zientarski. Proszę bardzo o sprawozdanie Komisji Ustawodawczej.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi w imieniu Komisji Ustawodawczej treść uchwały w następującym brzmieniu.

„Kolejna rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II przywołująca w pamięci świadectwo Jego życia skłania do zastanowienia nad moralnym wymiarem działań ustawodawczych i politycznych, co umyka w prozie dnia codziennego. Jako senatorowie Rzeczypospolitej będziemy dokładać starań, by wszystko, co czynimy w naszej pracy, odpowiadało wskazaniom moralnym, które były troską całego nauczania Jana Pawła II.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».”

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Mogą państwo w tej chwili zgłaszać pytania do sprawozdawcy komisji bądź do przedstawiciela wnioskodawców, którym jest pan senator Kazimierz Jaworski.

Czy senatorowie mają pytania? Nie. Dziękuję.

Proszę państwa, moglibyśmy przystąpić do dyskusji, ale nikt do dyskusji się nie zapisał.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały odbędzie się po przerwie, razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

I w tym momencie, Wysoki Senacie, ogłaszam piętnastominutową przerwę.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Najpierw jednak wysłuchamy komunikatów. W trakcie przerwy jest, Panie Marszałku, posiedzenie konwentu?

A więc po piętnastominutowej przerwie wznowiamy obrady o 17.20.

Proszę o komunikaty, Pani Senator.

Senator Sekretarz Grażyna Sztafk:

Komunikaty. Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Gospodarki Narodowej i Zdrowia oraz Rodziny i Polityki Społecznej, poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, druk nr 165S, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu 2 kwietnia 2009 r. w sali nr 179 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Rozpatrywane będą następujące sprawy: przygotowanie projektu uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich; przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Posiedzenie Konwentu Seniorów odbędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych odbędzie się dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, do 17.20 mamy czternaście minut.

Ogłaszam przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 06 do godziny 17 minut 22)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, proszę o zajmowanie miejsc.

Jeszcze przed rozpoczęciem obrad chcę powiedzieć, że teraz przeprowadzimy wszystkie głosowania normalne i jawne, za pomocą urządzenia elektronicznego. Potem, na samym końcu będziemy mieli jedno głosowanie tajne, w sprawie powołania pana senatora Szaleńca na szefa Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wysoki Senacie, wznowiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że komisja przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki. W pierwszej kolejności odbędzie się głosowanie nad poprawką, a następnie... Tak?

(Senator Stanisław Zajac: Panie Marszałku, czy mógłbym prosić o chwilkę przerwy, bo nie wszyscy są. Nie ogłaszaliśmy terminowo przerwy...)

(Rozmowy na sali)

W tej chwili po prostu wezmę oddech, napiję się wody, spokojnie, nie będzie przerwy.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, przypominam, że jesteśmy w trakcie rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego. Najpierw będzie głosowanie nad poprawką, a potem dalsze głosowania.

Przystępujemy zatem do głosowania nad poprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 3)

Poprawka została przyjęta.

Możemy zatem przystąpić do głosowania nad całą uchwałą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 4)** (Oklaski)

Proszę mi tylko pozwolić powiedzieć, że wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Szkoda, że tylko większością.)

Dziękuję, Wysoka Izbo.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

W pierwszej kolejności głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek.

Proszę państwa, przystępujemy zatem do głosowania nad przyjęciem uchwały bez poprawek.

Przycisk obecności.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Proszę o wyniki. Proszę państwa, ogłaszam wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 17 głosowało za, 64 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Wniosek o przyjęcie projektu uchwały bez poprawek został odrzucony.

W związku z tym możemy przystąpić do głosowania nad poprawkami zawartymi w druku nr 499P.

Proszę państwa, poprawka pierwsza zmienia tytuł uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 14 głosowało za, 68 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmienia treść uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Wobec tego głosowanie nad podjęciem uchwały w całości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Proszę państwa, na 83 obecnych senatorów 70 głosowało za, 12 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 8)**

Wysoki Senacie, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, druk nr 486A.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały, czyli nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 9)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty ustaw i wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek, druki nr 484A i 484B.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 10)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały i wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, druk nr 482A.

Proszę państwa, proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Powracamy do punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały i wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek, druk nr 505A.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych.

Powracamy do punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która po debacie przygotowała sprawozdanie zawarte w druku nr 507Z.

Pan senator Jan Wyrowiński jako sprawozdawca komisji.

Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi, aby Senat przyjął ustawę bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator wnioskodawca Leon Kieres chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Leon Kieres: Tak, chcę, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku!

Drugi raz stało się tak, że – delikatnie mówiąc – zderzyłem się z murem. Pierwszy raz przy okazji ustawy na temat prędkości pojazdów, ustawy o tak zwanych fotoradarach. Mimo mojej życzliwej dla ustawy argumentacji przedstawiono nam orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, sugerując, że ma ono istotny związek z tamtą ustawą. Nie miało, o czym nie tylko ja wiem.

Drugi raz w tej sprawie. Przypominam państwu, że wczoraj zabrałem głos z całą życzliwością dla nowelizacji, co podkreśliłem w moim wystąpieniu. Złożyłem poprawkę, gdyż miałem wątpliwości nie tylko co do postanowienia mówiącego o tym, że Prokuratura Generalna nie może uczestniczyć w postępowaniu karnym, ale także do tego, czy w tym postępowaniu karnym nie odbiera się jednocześnie Prokuraturii Generalnej przez

brak jej uczestnictwa możliwości wytoczenia tak zwanego powództwa adhezyjnego, czyli dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych. Powiedziałem, że zgłaszam tę poprawkę tylko dlatego, żeby pan minister, Ministerstwo Skarbu Państwa ten problem wyjaśniło.

Cytuję odpowiedź pana ministra na moją życzliwą uwagę: Panie Senatorze, tak, oczywiście, ma pan rację. Ekonomia procesu – ja tutaj tak na gorąco w pełni panu na to nie odpowiem – uzasadnia sugerowaną przez pana zmianę, jeżeli z innych przepisów nie da się wywieść udziału prokuraturii w takich procesach, o których pan tu wspomniał. Gdyby tak nie było, to sugerowana zmiana jest w pełni zasadna, bo ekonomika postępowania wskazuje na udział prokuraturii w tym akurat momencie i miejscu. Koniec. Po trzech godzinach pan minister przedstawił na posiedzeniu komisji pismo, w którym zawarł argumenty merytoryczne. Nie będę z nimi polemizował, to jest temat na odrębną dyskusję. W tym piśmie znalazło się również stwierdzenie, że ministerstwo dogłębnie nad tą sprawą pracowało.

Mam więc dwa różne oświadczenia pana ministra. Pierwsze oświadczenie, złożone na posiedzeniu Senatu, informujące, że tą sprawą się nie zajmowano, i drugie oświadczenie, złożone po trzech godzinach, informujące, że zajmowano się nią bardzo dokładnie i szczegółowo. W świetle tego rodzaju reakcji ja oczywiście wycofuję moją poprawkę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby podtrzymać poprawkę pana senatora Kieresa?

Senator Stanisław Kogut:

Ja podtrzymuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze.

Proszę państwa, w takim razie przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie w wypadku odrzucenia wniosku nad poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę bardzo, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, na 87 obecnych senatorów 40 głosowało za, 42 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek został odrzucony. (Oklaski)

W związku z tym głosujemy nad poprawką do ustawy.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 46 głosowało za, 38 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta. (Oklaski)

W związku z tym przechodzimy do głosowania nad uchwałą w całości ze zmianami.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 83 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 15**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, proszę o ciszę.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje ustosunkowały się do wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie, zawarte w druku nr 489Z.

Proszę, pan senator Mieczysław Augustyn jako sprawozdawca.

Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje rozpatrzyły zgłoszone poprawki, poprawki pierwszą i drugą, i opowiedziały się za przyjęciem poprawki drugiej, co państwu rekomenduję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator sprawozdawca Lucjan Cichosz chce zabrać głos?

Z tego, co rozumiem, nie chce zabrać głosu. Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Najpierw głosowanie w sprawie przyjęcia ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Nie, nie, nie, wniosek o odrzucenie...)

(Głos z sali: Przeciw.)

Przepraszam bardzo...

(Głos z sali: Wniosek o przyjęcie bez poprawek, następnie wniosek o odrzucenie ustawy.)

(Głos z sali: A był taki wniosek komisji...)

Proszę państwa, jeszcze raz powtarzam, bo zacząłem i mi przerwano.

Głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a w przypadku nieprzyjęcia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, jeszcze raz.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 1 głosował za, 87 – przeciw. (**Głosowanie nr 16**)

Proszę państwa, wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek został odrzucony.

Możemy zatem głosować nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu podwyższenie progów granicy obszarowej gospodarstwa rolnego, od której opłacana ma być dodatkowa składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalno-rentowe.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 38 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga usuwa zbędny i mogący rodzić wątpliwości interpretacyjne przepis przejściowy zawarty w nowelizacji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym głosujemy nad podjęciem uchwały.

Proszę państwa, przycisk obecności.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 54 głosowało za, 33 – przeciw. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Powracamy do punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Możemy głosować nad tym projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

W przerwie posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Po debacie komisja sporządziła sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 488Z.

Pan senator Przemysław Błaszczuk już jest gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduje wszystkie wnioski zgłoszone w czasie dyskusji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, to znaczy Małgorzata Adamczak i Jerzy Chróścikowski, chcieliby zabrać głos?

(Głosy z sali: Nie, dziękuję.)

Wstrzymują się od zabrania głosu, dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza uaktualnia odesłanie do wskazanej dyrektywy unijnej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą, piątą i siódmą należy głosować łącznie. Usuwają one przyjętą przez Sejm zmianę dotyczącą zakazu importu zwierząt i produktów zwierzęcych uzyskanych w wyniku chowu lub hodowli z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony zwierząt oraz przywracając związany z tym zakazem przepis karny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia poprawia wadliwy przepis dotyczący terminu przekazania powiatowemu lekarzowi weterynarii informacji o planowanym zwiększeniu obsady brojlerów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmienia odesłanie w związku z utratą mocy rozporządzenia unijnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu dodanie przepisu karnego, wskazującego sankcję karną z tytułu naruszenia obowiązku przechowywania przewidzianej prawem dokumentacji dotyczącej chowu brojlerów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 25**)

Proszę państwa, głosujemy zatem nad uchwałą w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 osób obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W przerwie posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. Po debacie przygotowano sprawozdanie wraz z zestawieniem wniosków. Jest to w druku nr 485Z.

Pan senator Marek Trzciński proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzciński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w tym samym dniu w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą i ósmą. Ponadto komisja informuje, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu mniejszość komisji wycofała swój wniosek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Tadeusz Gruszka jako sprawozdawca mniejszości, proszę bardzo.

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie, dziękuję.)

Czy senatorowie wnioskodawcy, to znaczy senatorowie: Banaś, Gruszka, Wyrowiński i Trzciński chcą zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę takiej chęci.

Przypominam zatem, że mniejszość komisji wycofała swój wniosek o odrzucenie ustawy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę takiej chęci.

Przystępujemy zatem w pierwszej kolejności do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie ustawy... Przepraszam.

(Głos z sali: Nie ma takiego wniosku.)

Dobrze, tak, nie ma.

Głosujemy najpierw nad poprawkami, a potem nad uchwałą w całości.

Proszę państwa, poprawki pierwsza, czwarta, piąta i szósta zmiernają do tego, aby nieokazanie dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy OC skutkowało zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego także w stosunku do kierującego pojazdem zarejestrowanym w Polsce, pod warunkiem, że informacji o ubezpieczeniu nie będzie można uzyskać z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 27)**

Owe cztery poprawki zostały przyjęte.

Poprawki druga i siódma zmiernają do tego, aby uniemożliwienie korzystania z pojazdu, jego odholowanie i zatrzymanie dowodu rejestracyjnego dotyczyło pojazdów zarejestrowanych w państwie, które nie jest sygnatariuszem Jednolitego Porozumienia między biurami Narodowymi, oraz obligują Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do udostępniania i aktualizowania na stronach internetowych tego biura listy państw sygnatariuszy jednolitego porozumienia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 38 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawki zostały odrzucone.

W związku z tym głosujemy nad poprawką trzecią, która zmierną do ujednoczenia terminologii ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma jednoznacznie przesądza, że dowody rejestracyjne zatrzymane przed dniem wejścia w życie ustawy oraz pojazdy umieszczone w tym czasie na parkingu strzeżonym będą po dniu wejścia w życie ustawy zwracane na zasadach dotychczasowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za,

1 – przeciw. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

I głosowanie nad uchwałą w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za,

1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, *silentium*...

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

W przerwie posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po debacie przygotowały sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 509Z. Senator Marek Konopka jest gotowy do jego przedstawienia.

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawek pierwszej i piątej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senator sprawozdawca mniejszości.

Panie Senatorze Ortyl, do roboty.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym uzasadnić, dlaczego poprawka druga jako poprawka mniejszości powinna zostać przegłosowana, o co zwracam się do Wysokiego Senatu. Chcę uświadomić państwu, że wyelimi-

nowanie tej poprawki spowoduje, iż tysiące bezbronnych emerytów utracą możliwość odtworzenia często jedynej ich ogrodu działkowego, który uprawiali i pielęgowali przez dziesiątki lat.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca, dotyczy to senatorów Andrzejewskiego i Owczarka, chcą zabrać głos?

(Senator Andrzej Owczarek: Nie, dziękuję.)

Przystępujemy zatem do głosowania, w pierwszej kolejności nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza. Jej przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawkami drugą, trzecią i czwartą. Ta poprawka w sposób czytelny i jednoznaczny wskazuje zasady wypłacania odszkodowania przysługującego Polskiemu Związkowi Działkowców oraz jego członkom w przypadku, gdy dla realizacji inwestycji drogowej niezbędna jest likwidacja rodzinnego ogrodu działkowego. Ponadto poprawka zdejmuje z inwestora obowiązek zapewnienia gruntu zastępczego na odtworzenie likwidowanego ogrodu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 47 głosowało za, 39 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym możemy głosować nad poprawką piątą. Dodaje ona do ustawy przepis przejściowy, na podstawie którego do spraw wszczętych a niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosować się będzie nowe przepisy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy zatem nad uchwałą w całości wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 48 głosowało za, 38 – przeciw. **(Głosowanie nr 34)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygoto-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i przygotowano sprawozdanie. Pan senator Wyrowiński już jest gotowy do jego przedstawienia.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, uprzejmie wnoszę w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, aby Wysoki Senat raczył przyjąć wszystkie poprawki poza piątą, dwunastą i dwudziestą trzecią.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Jako wnioskodawca nie chce pan już zabierać głosu, Panie Senatorze? Rozumiem.

Czyli przystępujemy do głosowania, najpierw nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały w całości.

Poprawka pierwsza nakłada na operatora obowiązany do zapewniania dostępu telekomunikacyjnego obowiązek prowadzenia negocjacji w sprawie zawarcia umowy o tym dostępie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki głosowania.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga ma na celu doprecyzowanie sposobu liczenia określonego przez prezesa UKE terminu zakończenia negocjacji o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 było za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

Nad trzecią i czwartą poprawką głosujemy łącznie. Umożliwiają prezesowi UKE z urzędu lub na wniosek strony określenie terminu zakończenia negocjacji o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym z operatorem obowiązany do zapewnienia tego dostępu na podstawie nałożonych na niego ograniczeń regulacyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki piąta i dwudziesta trzecia. Powodują one wykreślenie zmian dotyczących art. 39 i 40 ustawy, regulujących sposób nakładania obowiązku stosowania opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego oraz sposobu weryfikacji tych opłat przez prezesa UKE.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 2 głosowało za, 87 – przeciw. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka szósta ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 39**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu uwzględnienie w procesie ustalania przez prezesa UKE opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego przesłanki uzasadnionych kosztów operatora.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 86 było za, 3 nie głosowało. (**Głosowanie nr 40**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma skreśla zbędne odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 41**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma na celu zapewnienie stosowania w ustawie jednolitej terminologii.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

87 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 42**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta doprecyzowuje warunki odstąpienia od zmiany umowy dokonanej telefonicznie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 85 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 43)**

Przyjęta.

Poprawka jedenasta precyzuje zakres zmian umowy wykluczającej prawo do wypowiedzenia umowy. Zmiany nazwy firmy, adresu lub siedziby dostawcy nie będą stanowiły zmiany warunków umowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka trzynasta ma charakter porządkujący...

(Głosy z sali: A dwunasta?)

Głosowalibyśmy nad nią tylko w przypadku odrzucenia poprawki jedenastej, a przyjęliśmy jedenastą, Wysoki Senacie.

W związku z tym feralna trzynasta. Ma charakter porządkujący.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta ma na celu zapewnienie jednolitej terminologii ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

84 obecnych senatorów, 83 za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta doprecyzowuje wysokość opłaty, jaką abonent jest zobowiązany uiścić dotychczasowemu dostawcy w przypadku realizacji żądania przeniesienia przydzielonego numeru.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

86 obecnych senatorów, 86 za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki szesnasta, dziewiętnasta i dwudziesta druga mają na celu poprawienie odesłań do przepisów ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

87 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka siedemnasta ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

87 obecnych senatorów, 86 za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta wyłącza obowiązek niszczenia po dwudziestu czterech miesiącach danych dotyczących wykonywanych połączeń w przypadku ich zabezpieczenia na potrzeby toczących się postępowań.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

89 obecnych senatorów, 87 za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta umożliwia natychmiastowe wykonanie decyzji w sprawie zniesienia obowiązków regulacyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

88 obecnych senatorów, 87 za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka przyjęta.

Teraz uchwała w całości, proszę państwa.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Proszę państwa, 89 obecnych senatorów, 89 – za. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska. Przygotowały one wspólne sprawozdanie.

Pan senator Michał Wojtczak już je czyta.

Proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Środowiska wnoszą o przyjęcie wszystkich poprawek zawartych w druku nr 487Z z wyjątkiem poprawki siódmej. Muszę jednak dodać, że poprawka pierwsza uzyskała opinię takiej, która jest niekonstytucyjna. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przepraszam, czy mogę prosić o wyjaśnienie?)

Poprawka pierwsza ma charakter niekonstytucyjny w opinii Biura Legislacyjnego i części senatorów, jako że umożliwia zmianę ustawy w drodze rozporządzenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Andrzej Grzyb jako wnioskodawca chce zabrać głos?

(Senator Andrzej Grzyb: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania, najpierw nad poprawkami, a potem nad uchwałą o przyjęciu ustawy w całości, z przyjętymi poprawkami.

Proszę państwa, poprawka pierwsza...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie!

...przewiduje możliwość wydania przez ministra właściwego do spraw środowiska rozporządzenia określającego minimalne poziomy wydajności recyklingu wyższe, niż przewiduje ustawa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów, 32 głosowało za, 51 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 54**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga modyfikuje zakres danych umieszczanych we wniosku przez przedsiębiorcę ubiegającego się o wpis do rejestru osób prowadzących działalność w zakresie wprowadzenia do obrotu baterii i akumulatorów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia precyzuje przepisy regulujące zwolnienie od opłaty rejestrowej i opłaty rocznej w zakresie wymagań, jakie należy spełnić, aby podlegać zwolnieniu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

86 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 56**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta określa sposób obliczania wysokości przychodów przez wprowadzającego baterie i akumulatory, czego ustalenie jest konieczne dla wykonania obowiązku finansowania publicznej kampanii edukacyjnej, w sytuacji, gdy ustalenie wysokości tego przychodu w inny sposób jest niemożliwe.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

87 obecnych senatorów, 86 za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 57**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta zwalnia prowadzącego miejsce odbioru z obowiązku prowadzenia ilościowej i jakościowej ewidencji odpadów w postaci zużytych baterii i akumulatorów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

88 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 58**)

Przyjęta.

Poprawka szósta określa zasady przetwarzania i recyklingu zużytych baterii i akumulatorów kwasowo-ołowiowych, samochodowych i prze-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

mysłowych, przewidując, że takie baterie i akumulatory mogą być przetwarzane wyłącznie w zakładzie prowadzącym recykling ołowiu i jego związków oraz tworzyw sztucznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

88 obecnych senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 59**)

Poprawka przyjęta.

I teraz poprawka ósma, która wprowadza w ustawie – Prawo ochrony środowiska zmiany zmierzające do uznania wpływów z kar pieniężnych pobieranych na podstawie ustawy o bateriach i akumulatorach za przychody Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, określenia sposobu rozdysponowania tych środków oraz terminu przekazywania wpływów z kar na rachunek funduszu przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Wstrzymanie się od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

88 obecnych senatorów, 81 za, 2 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 60**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziewiąta i dziesiąta poddajemy pod głosowanie łącznie.

(Rozmowy na sali)

Zmierzają one do przeznaczenia... Przepraszam, zmieniają...

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, proszę o ciszę. Chcę, żeby mój głos docierał do państwa.

Zmieniają ono przeznaczenie środków zgromadzonych na likwidowanym rachunku bankowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prowadzonym na podstawie ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz opłacie produktowej oraz przesuwają termin likwidacji tego rachunku z 1 stycznia na 1 maja 2010 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 61**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta. Opóźnia o trzy miesiące termin wejścia w życie przepisów nakładających obowiązek dołączania do sprzętu wprowadzonego

do obrotu, w którym zamontowano baterie i akumulatory, instrukcji o rodzaju zamontowanych baterii i akumulatorów oraz o sposobie bezpiecznego ich usuwania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawka została przyjęta.

Możemy zatem, Wysoki Senacie, głosować nad przyjęciem całości uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 63**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach.

Feralny punkt trzynasty będzie prowadziła pani marszałek. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie, druk nr 480Z.

Proszę senatora Andrzeja Owczarka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Wysoka Izba raczy przyjąć wszystkie poprawki oprócz poprawek: trzynastej, dwudziestej, trzydziestej czwartej i trzydziestej szóstej. Poza tym informuję, że wycofana została poprawka dwunasta. Bardzo prosiłbym panią marszałek o poddanie łącznie pod głosowanie poprawek legislacyjnych.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy jest wniosek przeciwny?

Nie ma wniosku przeciwnego. Rozumiem, że będą...

(Rozmowy na sali)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przepraszam, ale pan senator nie wymienił tych poprawek. Jeśli można... Wiemy które? No bo dla porządku trzeba je wymienić.

(Głos z sali: Tylko wolno.)

(Rozmowy na sali)

Senator Andrzej Owczarek:

Przepraszam najmocniej, wymieniłem poprawki co do których jesteśmy przeciw, ale nie wymieniłem poprawek, w przypadku których jesteśmy za. W związku z tym proszę o głosowanie za poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą trzecią, trzydziestą piątą, trzydziestą siódmą, trzydziestą ósmą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą i czterdziestą pierwszą.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękujemy.

Teraz bardzo serdecznie proszę...

(Rozmowy na sali)

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji senatora Macieja Klimę o przedstawienie wniosku mniejszości.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Łącznie.)

Czy pan senator pragnie zabrać głos?

(Senator Maciej Klima: Nie, dziękuję.)

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości, pana senatora Stanisława Zajęca.

Senator Stanisław Zajęca:

Ja tylko proszę o głosowanie za wnioskiem mniejszości.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy senator Andrzej Owczarek chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Andrzej Owczarek: Nie, nie.)

Nie chce zabrać głosu.

(Rozmowy na sali)

Przypominam, że komisja wycofała swoją poprawkę dwunastą w druku nr 480Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofaną poprawkę? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Państwo Senatorowie, przypominam, że podajemy teraz pod głosowanie poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą siódmą, trzydziestą ósmą, trzydziestą dziewiątą, czterdziestą i czterdziestą pierwszą. Innymi słowy, głosujemy nad poprawkami od pierwszej do jedenastej, od czternastej do dziewiętnastej, od dwudziestej pierwszej do trzydziestej drugiej, od trzydziestej siódmej do czterdziestej pierwszej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek?

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

87 obecnych, 87 głosowało za. (**Głosowanie nr 64**)

Wszystkie poprawki w bloku zostały przyjęte.

Teraz przeglądamy to, żeby się nie pomylić...

Poprawka dwunasta jest wycofana.

Poprawka trzynasta dokonuje zmiany przepisu określającego katalog organów właściwych do wyznaczania na stanowiska służbowe i zwalniania z tych stanowisk żołnierzy zawodowych, przyjmując między innymi, że minister obrony narodowej będzie organem właściwym do wyznaczania na stanowisko służbowe w odniesieniu do stanowisk służbowych o stopniach etatowych od stopnia majora, komandora podporucznika, a nie jak uchwalił Sejm od stopnia pułkownika, komandora.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 37 głosowało za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 65**)

Poprawka została odrzucona.

Teraz poprawka dwudziesta, która rozszerza zakres przysługujących żołnierzom zawodowym uprawnień do bezpłatnych świadczeń stomatologicznych o świadczenia w zakresie leczenia zachowawczego z endodoncją zębów przedtrzonowych i trzonowych.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 34 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Czyli można powiedzieć, że nie będzie leczenia zachowawczego z endodoncją zębów przedtrzonowych i trzonowych. Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta trzecia...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Cicho.)

Poprawka trzydziesta trzecia wprowadza w przepisach przejściowych w miejsce odesłania do przepisu o wejściu w życie ustawy daty pewne, koreluje terminologię tych przepisów z innymi przepisami nowelizacji oraz skreśla przepis powtarzający uregulowanie zawarte w innym miejscu ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta wprowadza w przepisach... Aha, ona była w przypadku odrzucenia...

Poprawka trzydziesta piąta zmierza do tego, aby również żołnierz nadterminowej służby wojskowej posiadający stopień wojskowy starszego szeregowego, starszego marynarza, spełniający wymagania do powołania do zawodowej służby wojskowej w korpusie szeregowych zawodowych, mógł być powołany do zawodowej służby wojskowej i wyznaczony, za jego pisemną zgodą, na stanowisko służbowe zaszeregowane do stopnia etatowego szeregowego, marynarza.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz głosujemy już nad całością.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

(Głosowanie nr 69)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Obrony Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk nr 481A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka została... Chwileczkę, przepraszam.

(Głos z sali: Uchwała.)

Uchwała została podjęta.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o odrzucenie ustawy, druk nr 508A.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 88 obecnych senatorów 40 głosowało za, 48 – przeciw. **(Głosowanie nr 71)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę... Nie. Momencik, przepraszam bardzo, to było głosowanie nad odrzuceniem.

Czyli teraz głosujemy nad przedstawionym przez... Chyba gdzieś się pomyliłam.

(Głos z sali: Pani Marszałek, wniosek.)

(Senator Piotr Zientarski: Mam wniosek.)

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek, w tej sytuacji zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

W takim razie teraz głosujemy nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

(Rozmowy na sali)

(Senator Ryszard Bender: Ale czy można tak? Trzeba zrobić...)

Można.

Kto jest za tym, żeby przyjąć ten projekt ustawy bez poprawek?

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 49 głosowało za, 38 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 72**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 502A.

Głosowanie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

86 obecnych, 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 73**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do punktu siedemnastego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 503A.

Głosujemy nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję uprzejmie.

89 obecnych, 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 74**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 504A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

89 obecnych, 89 głosowało za. (**Głosowanie nr 75**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwiętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 491A i 491B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

87 obecnych, 87 głosowało za. (**Głosowanie nr 76**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów

(wicemarszałek K. Bochenek)

Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku.

Wysoki Senacie!

Wnoszę o uzupełnienie punktu dwudziestego czwartego: zmiany w składzie komisji senackich o druk senacki nr 516, oraz o uzupełnienie porządku obrad o punkt: wybór przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich – druk nr 515 – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego piątego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione wnioski. Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawione propozycje.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarte są w drukach nr 510 i 516.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Zbigniewa Szaleńca, o przedstawienie wniosków.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym w imieniu komisji zarekomendować przyjęcie dwóch uchwał w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Pierwsza uchwała dotyczy odwołania senatora Zbigniewa Meresa z Komisji Obrony Narodowej oraz wybrania senatora Zbigniewa Meresa do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

W drugiej uchwale w art. 1 odwołuje się senator Lucjana Cichosza z Komisji Środowiska, senatora Jana Dobrzyńskiego z Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i senatora Krzysztofa Marka Piesiewicza z Komisji Kultury i Środków Przekazu, zaś w art. 2 wybiera się senatora Lucjana Cichosza do Komisji Spraw Unii Europejskiej, senatora Jana Dobrzyńskiego do Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Ryszarda Knosalę do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Antoniego Andrzeja Motyczkę do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Krzysztofa Marka Piesiewicza do Komisji Ustawodawczej.

Proszę o przyjęcie tych uchwał. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę nikogo, kto chciałby zabrać głos.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową,

Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały – druk nr 510.

Głosujemy.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

85 obecnych, 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 77)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich – druk nr 510... przepraszam, druk nr 516.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

85 obecnych, 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 78)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego piątego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Projekt uchwały znajduje się w druku nr 515.

Informuję, że wniosek w sprawie wyboru senatora Zbigniewa Szaleńca na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Seniorów.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Piotra Zientarskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji oraz przedstawienie kandydatury senatora Zbigniewa Szaleńca na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały komisji w następującym brzmieniu.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Zbigniewa Szaleńca na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.”

Teraz chciałbym przedstawić sylwetkę kandydata na przewodniczącego. Pan senator Zbi-

(senator P. Zientarski)

gniew Szaleniec urodził się w 1954 r. w Zabrze. W 1985 r. ukończył studia na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, a w 1997 r. studia podyplomowe w zakresie administracji i zarządzania na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 1974–1990 pracował w kopalniach węgla kamiennego w Rudzie Śląskiej, Mysłowicach, Radzionkowie, Wojtkowicach. Od 1990 do 2001 r. pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w liceum ogólnokształcącym w Czeladzi. W latach 1993–2002 z ramienia Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego pełnił funkcję doradcy metodycznego dla nauczycieli wychowania fizycznego w powiecie będzińskim. W 2002 r. zajmował stanowisko dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Czeladzi. Przez wiele lat był trenerem drużyn piłkarskich na Śląsku – AKS Chorzów, Ruch Radzionków, Górnik Wojkowice, CKS Czeladź. A w tej chwili jest kapitanem naszej, senackiej, drużyny piłkarskiej. Jest głównym inicjatorem, a także animatorem sportu w naszej Izbie.

W latach 1994–2002 był radnym Rady Miasta Czeladź, a w okresie 1994–1998 jej wiceprzewodniczącym. Także przez jedną kadencję, w ramach wykonywania funkcji radnego, pełnił funkcję przewodniczącego komisji regulaminowej.

W latach 2002–2005 sprawował urząd zastępcy burmistrza i odpowiadał za zarządzanie oświatą, sportem, kulturą i opieką społeczną.

W Senacie szóstej kadencji pracował w Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Pragnę poinformować państwa, że pan senator Zbigniew Szaleniec od początku tej kadencji pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich i jest jedynym wiceprzewodniczącym tej komisji. Posiada duże doświadczenie, jest odpowiedzialnym i rzetelnym senatorem, wykonującym bardzo sumiennie swoje obowiązki. Dlatego pragnę rekomendować tę osobę na stanowisko przewodniczącego komisji regulaminowej.

Chcę powiedzieć, że znakomicie mi się współpracowało z panem senatorem, zresztą zostając w tej komisji. Jest w niej pan marszałek Romaszewski, był pan marszałek Ziółkowski i są sami przewodniczący innych komisji. Jest to komisja istotna, dlatego też uważam, że ten wybór... (Wesołość na sali) (Oklaski)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Brawa, tak.)

Co, nie jest istotna?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Istotna, tak.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

My też dziękujemy bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma przemożną chęć zabrania głosu w tej sprawie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i są karty do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego.

Do jego przeprowadzenia zapraszam panią senator Małgorzatę Adamczak, senatora Waldemara Krasę i senatora Andrzeja Szewińskiego.

Za chwilę państwo dostaną karty i trzeba postawić krzyżyk. Postawienie większej liczby krzyżyków spowoduje, że głos będzie nieważny.

Po wypełnieniu kart senatorowie będą wrzucać je do urny, a następnie będzie krótka przerwa w obradach.

Proszę senatorów o rozdanie kart do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Proszę teraz senatorów sekretarzy...

Czy wszyscy państwo mają już karty? Mają.

Proszę senatora Krasę o odczytanie nazwisk.

(Głos z sali: Jeszcze nie.)

Jeszcze nie?

Proszę odczytać nazwiska, Panie Senatorze.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Senator Łukasz Abgarowicz...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę się uspokoić, bo nie słychać nazwisk.)

...senator Małgorzata Adamczak...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Moment. Szanowni Państwo, bo przedłużamy. Proszę o spokój, bo przedłużamy. Proszę państwa, jest pewna procedura, musimy jej dopełnić. Proszę wysłuchać nazwisk.)

Senator Łukasz Abgarowicz
senator Małgorzata Adamczak
senator Piotr Łukasz Andrzejewski
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk
senator Mieczysław Augustyn
senator Grzegorz Banaś
senator Ryszard Bender
senator Józef Bergier
senator Stanisław Bisztyga
senator Przemysław Błaszczyk
senator Krystyna Bochenek
senator Bogdan Borusewicz
senator Barbara Borys-Damięcka
senator Jerzy Chróścikowski
senator Zbigniew Cichoń
senator Lucjan Cichosz

(senator sekretarz W. Kraska)

senator Włodzimierz Cimoszewicz
 senator Grzegorz Czelej
 senator Władysław Dajczak
 senator Wiesław Dobkowski
 senator Jan Dobrzyński
 senator Jarosław Duda
 senator Janina Fetlińska
 senator Piotr Głowski
 senator Stanisław Gogacz
 senator Stanisław Gorczyca
 senator Ryszard Górecki
 senator Henryk Górski
 senator Maciej Grubski
 senator Piotr Gruszczyński
 senator Tadeusz Gruszka
 senator Andrzej Grzyb
 senator Witold Idczak
 senator Stanisław Iwan
 senator Kazimierz Jaworski
 senator Stanisław Jurcewicz
 senator Piotr Kaleta
 senator Stanisław Karczewski
 senator Leon Kieres
 senator Kazimierz Kleina
 senator Maciej Klima
 senator Paweł Klimowicz
 senator Ryszard Knosala
 senator Stanisław Kogut
 senator Marek Konopka
 senator Bronisław Korfanty
 senator Sławomir Kowalski
 senator Norbert Krajczyk
 senator Waldemar Kraska
 senator Krzysztof Kwiatkowski
 senator Roman Ludwiczuk
 senator Krzysztof Majkowski
 senator Adam Massalski
 senator Zbigniew Meres
 senator Tomasz Misiak
 senator Andrzej Misiołek
 senator Antoni Motyczka
 senator Rafał Muchacki
 senator Ireneusz Niewiarowski
 senator Michał Okła
 senator Jan Olech
 senator Władysław Ortyl
 senator Andrzej Owczarek
 senator Maria Pańczyk-Pozdziej
 senator Bohdan Paszkowski
 senator Zbigniew Pawłowicz
 senator Andrzej Person
 senator Antoni Piechniczek
 senator Krzysztof Piesiewicz
 senator Stanisław Piotrowicz
 senator Zdzisław Pupa
 senator Janusz Rachoń
 senator Marek Rocki
 senator Zbigniew Romaszewski

senator Jadwiga Rotnicka
 senator Jan Rulewski
 senator Czesław Ryszka
 senator Sławomir Sadowski
 senator Janusz Sepioł
 senator Władysław Sidorowicz
 senator Tadeusz Skorupa
 senator Wojciech Skurkiewicz
 senator Eryk Smulewicz
 senator Jacek Swakoń
 senator Zbigniew Szaleniec
 senator Andrzej Szewiński
 senator Grażyna Sztark
 senator Marek Trzciniński
 senator Piotr Wach
 senator Kazimierz Wiatr
 senator Mariusz Witczak
 senator Edmund Wittbrodt
 senator Grzegorz Wojciechowski
 senator Michał Wojtczak
 senator Henryk Woźniak
 senator Jan Wyrowiński
 senator Stanisław Zajac
 senator Krzysztof Zaremba
 senator Piotr Zientarski
 senator Marek Ziółkowski.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, zarządzam przerwę w obradach do godziny 18.40.

Proszę wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 28 do godziny 18 minut 40)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wznawiam obrady.

Proszę o zamknięcie drzwi.

Zapraszam państwa senatorów na salę obrad, bo chciałabym już wznowić obrady. Proszę uprzejmie, zapraszam, Panie Senatorze, Pani Senator, bardzo proszę na salę.

Chciałabym ogłosić wyniki głosowania tajnego.

Uprzejmie proszę zamknąć drzwi, Pani Senator albo Panie Senatorze. Dziękuję.

Protokół głosowania tajnego z dnia 2 kwietnia 2009 r. w sprawie wyboru senatora Zbigniewa Szalenica na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu – senator Waldemar Kraska, senator Andrzej Szewiński, senator Małgorzata Adamczak – stwierdzają, że

(wicemarszałek K. Bochenek)

w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru senatora Zbigniewa Szaleńca na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oddano 83 głosy, w tym wszystkie ważne. Za wyborem głosowało 69 senatorów, przeciwnych było 12, wstrzymało się 2 senatorów.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Proszę pana przewodniczącego Zbigniew Szaleńca o podejście do stołu prezydialnego. (Oklaski)

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy na mnie głosowali, a tych dwunastu, mam nadzieję, przekonam do siebie. Dziękuję też za to, że przynajmniej ta grupa senatorów została i poczekała na ogłoszenie wyników. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy, Państwo Senatorowie, do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu. Nad oświadczeniem nie przeprowadza się dyskusji.

Teraz proszę osoby, które chcą tutaj wystąpić...

Zapraszam pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Pod koniec ubiegłej dekady Zakopane starało się o organizację XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 r. Rywalami były wówczas: Turyn – który ostatecznie otrzymał zadanie zorganizowania tych zawodów – Sion, Klagenfurt, Helsinki i Poprad. Kandydatura Zakopanego, podobnie zresztą jak i partnerskiego Popradu po południowej stronie Tatr, została oceniona negatywnie.

Obecnie, dzięki mojej inspiracji, lokalne samorządy polskie i słowackie mają kolejny raz słuszne, moim zdaniem, aspiracje, aby u podnóża

Tatr, po obu stronach, zorganizować taką światową imprezę.

Zdaję sobie sprawę, że zorganizowanie zimowej olimpiady to ogromny organizacyjny wysiłek, który mógłby być poprzedzony organizacją mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, choć przecież nie jest to warunek zaporowy. Na marginesie dodam, że dziwię się, iż do tej pory nie czyniono prób uzyskania prawa organizacji mistrzostw świata przez Zakopane wspólnie z Popradem i Wysokimi Tatrami pod hasłem „Tatry”. Po światowych sukcesach Justyny Kowalczyk, Adama Małysza, Tomasza Sikory, polskich skoczków i polskich biathlonistek czy też słowackiego srebrnego snowboardzisty Zidka i alpejki Zuzulovej – że nie wspomnę już o wspaniałych słowackich hokeistach – wydaje się zasadne stworzenie właściwego impulsu do rozwoju pomysłu olimpijskiego „Tatry”.

Oczywiście od pomysłu do jego realizacji droga jest długa. Ale będzie to właściwy impuls do rozwoju zaniedbanych baz sportowych, infrastruktury technicznej czy nawet turystycznej, zarówno po polskiej, jak i po słowackiej stronie Tatr. A taki rozwój gwarantować może tylko wspólna idea, wspólna praca i wspólna promocja lokalnych samorządów. Bo Zimowa Olimpiada „Tatry” to nie tylko Zakopane i Poprad, ale i Wysokie Tatry, Jasna, Bańska Bystrzyca, Kościelisko, Poronin, Bukowina, Nowy Targ, Krynica czy nawet Mszana Dolna. Wszystko w promieniu około 70 km, a nie, jak choćby było w wypadku Turynu czy tak jak będzie w wypadku nadmorskiego Vancouver albo nadmorskiego Soczi, 150 km. Jednym słowem, jest to inspiracja do wspólnego rozwoju całego przygranicznego regionu polsko-słowackiego.

Szanowny Panie Ministrze! Jest dla mnie oczywiste, że prace koncepcyjne nad projektem tak wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej nie mogą toczyć się bez udziału ministerstwa sportu. Dlatego zachęcam do kontaktów z władzami samorządowymi i do poparcia idei Zimowych Igrzysk Olimpijskich „Tatry”. Proszę jednocześnie o uwzględnienie tego pomysłu w koncepcji rozwoju baz sportowych i polskiego sportu na najbliższe lata. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie!

Oświadczenie swoje kieruję do marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Bogdana Borusewicza.

(senator R. Bender)

Czynię to na prośbę kilkunastu senatorów, którzy zwrócili się do mnie o to, żebym podał pełny tytuł i zakres rozprawy dyplomowej, magisterskiej, którą w 1977 r. przedstawił pan Bogdan Borusewicz. Uzyskał on to magisterium na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w I Katedrze Historii Nowożytnej, kierowanej przeze mnie, przez mówiącego te słowa.

Tytuł rozprawy: „Program Unii 1940–1943”.

Jestem zobowiązany do wyjaśnienia. Chodziło o program Unii – jak się mówiło, Unii Jerzego Brauna – będącej zapleczem ideowym chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy. Tym zagadnieniem zajmował się pan Borusewicz, zresztą z powodzeniem, napisał świetną rozprawę o Unii jako zapleczu ideowym chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940–1943, bo to są lata działalności w Unii Jerzego Brauna. Skończyłem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

To było oświadczenie – tak? – skierowane do pana marszałka.

(Senator Ryszard Bender: Tak.)

Zapraszam pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panowie Senatorowie!

Oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury, pana Cezarego Grabarczyka.

W Telekomunikacji Kolejowej prowadzona jest ciągła redukcja zatrudnienia. Przygotowane przez zarząd spółki projekty zmian organizacyjnych mają na celu uzasadnienie tych redukcji. Brakuje jednoznacznej koncepcji rozwoju firmy uwzględniającej realia rynkowe.

Prezentowane przez zarząd spółki plany zmierzają do rewolucyjnego zburzenia istniejących struktur i eksperymentalnego budowania na gruzach nowej organizacji. Tymczasem w opinii wielu zainteresowanych, i to żywotnie zainteresowanych przyszłością spółki pracowników najniższego i średniego szczebla, olbrzymie rezerwy kryją się w obecnej strukturze, do której należy jedynie podejść z rozsądkiem, upraszczając procedury decyzyjne i delegując część uprawnień w dół.

Wystarczy, że zarząd spółki przekaże zakładom część obecnie kurczowo zatrzymywanej kompetencji, aby poprawić efektywność gospodarowania.

Brak wizji przyszłości Telekomunikacji Kolejowej w połączeniu z obiektywnymi, niekorzy-

stnymi zmianami na rynku prowadzi do zagrożenia stabilności finansowej spółki. Zamiast szukać lekarstwa usuwającego zauważone oznaki choroby, zarząd spółki, w opinii licznych obserwatorów, zmierza raczej do przygotowania firmy do podziału. Kierownictwo przedsiębiorstwa nie potrafi przedstawić opinii publicznej i środowiskom profesjonalnym wizji przyszłości tej firmy. Tymczasem Telekomunikacja Kolejowa jest sukcesorem sprawnej struktury kolejowej łączności, z długą tradycją dobrej pracy i dużym dorobkiem w zakresie kierowania wielkim organizmem gospodarczym, jakim były nie tak dawno Polskie Koleje Państwowe. Zamiast nadawać kolejno wydzielanym z PKP częściom nowe, nowoczesne oblicze, prowadzi się do ich redukcji i załamania. Wśród firm kolejowych, które po wyjściu z PKP znalazły się na równi pochyłej, jest obecnie również Telekomunikacja Kolejowa. Nie możemy się na to zgodzić.

Panie Ministrze, proszę o pochylenie się nad problemem tej spółki, wysłuchanie żywotnie zainteresowanych jej przyszłością środowisk kolejarskich, zbadanie działalności zarządu i spowodowanie, aby postępowania szefów firmy skierować na właściwe, nomen omen, tory.

Bardzo proszę o informację, jakie kroki pan minister podjął w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja też dziękuję panu senatorowi.

Zapraszam senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pragnę skierować do ministra sprawiedliwości oświadczenie w sprawie działań w naszych sądach, w moim przekonaniu ograniczających publiczności dostęp do uczestnictwa w rozprawach w charakterze obserwatorów, jak również działań, które ograniczają możliwość obrony stron w konkretnych sprawach.

Pierwsza kwestia. Otóż w wielu budynkach sądowych pojawiły się przy wejściach ogłoszenia, że osoby wchodzące na teren sądu proszone są o okazanie wezwania do sądu. Jest to, moim zdaniem, praktyka sprzeczna z zasadą powszechnej dostępności sądów dla publiczności. Jest to jeden z elementów kontroli wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo, do czego ma ono prawo w demokratycznym państwie prawa. Nie mówię już o innym ważnym elemencie, jakim są walory edukacyjne uczestnictwa społeczeństwa poprzez obserwowanie procesów, jakie się toczą.

(senator Z. Cichoń)

Druga kwestia związana jest z prawem do obrony, czyli możliwością korzystania z akt sprawy. W sądach pojawiają się takie praktyki, że się nie udostępnia stronom akt sprawy, tylko żąda się umówienia na określony dzień, czasami dopiero za kilka dni, względnie na określoną godzinę. Uważam, że jest to praktyka, która ogranicza prawo do obrony. Nie można wymagać od stron – od osób, której przybywają do sądu nieraz z odległych miejscowości, żeby czekały kilka dni albo kilka godzin na to, aby móc przeczytać akta. Dlatego zwracam się do ministra sprawiedliwości, żeby położył kres tej praktyce. Oczywiście ma taką możliwość poprzez wskazanie prezesom sądów, że tego typu ograniczenia w dostępie do sądów i w dostępie do akt stanowią pogwałcenie elementarnej zasady, która wynika chociażby z art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, mówiącego, iż sądy w demokratycznym państwie prawa procedują w sposób jawny, chyba że ograniczenie jawności jest niezbędne ze względu na obronę moralności czy praw innych osób. Polska przegrywa wiele spraw z tego powodu, że na przykład w sprawach karnych stronom nie udostępnia się akt sądowych, zwłaszcza na etapie postępowania związanego ze stosowaniem tymczasowego aresztu.

Dlatego uważam, że jest tu potrzebna interwencja ze strony ministra sprawiedliwości, który powinien wskazać prezesom sądów, że powinni dopilnować – w ramach nadzoru czysto administracyjnego, oczywiście, bo prezes sądu nie ma nadzoru judykacyjnego, czyli nie może wpływać na treść wyroku sądowego, może natomiast

wpływać na pewne czynności administracyjno-prawne – żeby publiczność miała zapewnioną możliwość udziału w rozprawach i żeby było respektowane prawo do obrony każdego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze pragnie zabrać głos?

Pan senator?

(Senator Józef Bergier: Nie, ja tylko towarzyszyłem.)

Nie.

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Proszę teraz senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

(Senator Sekretarz Waldemar Kraska: Nie ma komunikatów.)

Nie ma komunikatów.

Czy pan senator chciałby zabrać głos?

(Senator Tadeusz Skorupa: Nie.)

Nie.

Informuję, że protokół trzydziestego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam trzydzieste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 56)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
2 M. Adamczak	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	#	-	-	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	-	+	-	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
5 M. Augustyn	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
8 J. Bergier	-	-	+	+	?	-	.	.	+	+	+	+	+	?	+	-	-	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-	+	-	-	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
11 K. Bochenek	.	-	+	#	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	-	+	+	-	+	+	-	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
19 W. Dajczak	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	-	+	?	?	-	+	+	-	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	+	+	-	-	?	?	-	+	.	-	+	+	+	+
22 J. Duda	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
23 J. Fetlińska	.	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+
24 P.K. Głowski	-
25 S. Gogacz	.	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28 H. Górski	.	+	+	+	-	+	?	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
32 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
33 W.L. Idczak	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	-	-	+	#	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
36 S. Jurcewicz	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
38 S. Karczewski	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
39 L. Kieres	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	?	?	-	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	-
41 M. Klima	.	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
42 P. Klimowicz	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+	?	+	-	-	+	+	+
43 R. Knosala	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
45 M. Konopka	-	-	+	#	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
47 S. Kowalski	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
52 K. Majkowski	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
55 T. Misiak	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+
56 A. Misiólek	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
57 A.A. Motyczka	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	?	?	-	-	+	+	+
59 I. Niewiarowski	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
60 M. Okła	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
61 J. Olech	-	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+
63 A. Owczarek	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	.	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
66 Z.M. Pawłowicz	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
67 A. Person	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	.	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	?	-	?	-	-	+	.	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	-	-	+	+	#	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
72 J.W. Rachoń	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+
73 M.D. Rocki	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	-	-	?	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
75 J. Rotnicka	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	-	+	+	+
76 J. Rulewski	-	.	+	+	.	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
77 C.W. Ryszka	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
79 J. Sepioł	-
80 W. Sidorowicz	-	-	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	-	.	?	?	+	.	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
83 E.S. Smulewicz	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
84 J. Swakoń	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
86 A. Szewiński	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
87 G.A. Sztark	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	-	+	+	+
88 M. Trzciniński	-
89 P. Wach	-
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
91 M.S. Witczak	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	-	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	.	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
95 H.M. Woźniak	-	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
100 M. Ziółkowski	.	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+
Obecnych	69	84	86	86	85	85	85	83	83	84	84	85	87	88	87	88	88	88	87	88
Za	26	37	86	84	17	14	77	70	82	84	84	82	40	46	83	1	38	88	54	88
Przeciw	43	47	0	0	64	68	1	0	0	0	0	2	42	38	0	87	50	0	33	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	4	3	7	12	0	0	0	1	5	4	3	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	2	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
7 R.J. Bender	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	#
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	#
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	-	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
36 S. Jurcewicz
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
40 K.M. Kleina
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	.	.	.	+	+	+	-	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
61 J. Olech
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	.	+	+	-	#	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
71 Z.S. Pupa	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	-	.	+	+	#	+	+	+
77 C.W. Ryszka
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 A. Szewiński	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 M. Trzciński	.	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
91 M.S. Witczak	#	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	87	87	86	89	88	87	88	88	87	88	88	87	88	86	89	89	89	89	89	89
Za	86	87	85	89	88	87	88	38	86	87	87	47	86	48	89	88	86	2	89	86
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	50	0	1	0	39	1	38	0	0	1	87	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	1	2	0	0	3

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
Obecnych	89	87	86	89	89	84	86	87	87	89	88	89	89	88	89	86	87	88	88	88
Za	89	87	85	89	89	83	86	87	86	87	87	89	89	32	89	86	86	88	88	81
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	51	0	0	0	0	0	2
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	5	0	0	0	0	0	5
Nie głosowało	0	0	1	0	0	1	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	.	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	-	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	.	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.
36 S. Jurcewicz
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina
41 M. Klima	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 30. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

W zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim bardzo ważna jest regulacja, która zobowiązuje instytucje spoza sektora bankowego, między innymi fundusze inwestycyjne, do przekazywania do Narodowego Banku Polskiego danych statystycznych. Pozwoli to na efektywniejszą realizację polityki pieniężnej państwa. Będzie to ważne zwłaszcza teraz, kiedy kryzys finansowy zaczyna boleśnie dotykać także nasz kraj. Widać to najdobitniej w osłabieniu złotego. Po prostu zagraniczne banki spekulują naszą walutą, co pogłębia problemy przedsiębiorstw, które zawarły kontrakty na opcje, a także problemy osób, które zaciągnęły kredyty hipoteczne w obcej walucie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Jefferson powiedział w 1802 r.: Myślę, że instytucje bankowe są groźniejsze dla naszej wolności od wrogich armii gotowych do bitwy. Jeśli społeczeństwo amerykańskie któregoś dnia pozwoli bankom prywatnym na kontrolowanie swojej waluty, to banki i inne instytucje finansowe pozbawią ludzi własności. Po pierwsze – poprzez inflację, po drugie – poprzez recesję, tak że pewnego dnia nasze dzieci obudzą się bez domu i bez dachu nad głową na ziemi zdobytej przez ojców.

O aktualności tych słów nie trzeba nikogo przekonywać. Od razu przychodzi na myśl wspomniana sprawa opcji walutowych oraz masowego wycofywania się inwestorów z Polski. Cóż, nie można liczyć na to, że inwestorzy zagraniczni w sytuacji osłabienia złotego pozostaną w Polsce i będą tracić na równi ze wszystkimi. Dlaczego niby mieliby pełnić rolę gwaranta naszej waluty?

Dlatego tak ważne są własne banki, zwłaszcza Narodowy Bank Polski.

Ktoś może w tym momencie zapytać, jakie działania podejmuje Narodowy Bank Polski dla obrony przed kryzysem, dla utrzymania wartości złotego.

Wypada podkreślić, że Narodowy Bank Polski jest pierwszą instytucją sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce, która zareagowała na wzrost niepewności na krajowym rynku finansowym. Narodowy Bank Polski jest również jednym z pierwszych banków centralnych w naszym regionie, które wprowadziły nadzwyczajne instrumenty mające zapewnić sektorowi bankowemu płynność finansową.

Już 14 października 2008 r. NBP przedstawił kompleksowy pakiet instrumentów, tak zwany pakiet zaufania, skierowany do sektora bankowego w Polsce, aby umożliwić bankom pozyskiwanie środków złotych na okresy dłuższe niż jeden dzień, a także pozyskiwanie środków walutowych oraz zwiększenie możliwości pozyskiwania płynności złotej przez banki poprzez rozszerzenie zabezpieczeń operacji z NBP.

Pakiet zaufania uspokoił nastroje na rynku międzybankowym: banki mają poczucie większego bezpieczeństwa poprzez zagwarantowanie przez NBP regularnego dostępu do płynności w złotym oraz w walutach obcych; wpłynął również na spadek stóp procentowych rynku międzybankowego. Te działania polskiego banku centralnego są w pełni zbieżne ze światowymi standardami działań podjętych przez banki centralne w trakcie obecnego kryzysu.

Sprawność i skuteczność działań Narodowego Banku Polskiego zostały dostrzeżone również poza granicami kraju. 3 grudnia 2008 r. na spotkaniu zorganizowanym przez Institute of International Finance – IIF – oraz Komitet Europejskich Nadzorców Bankowych – CEBS – w Londynie działania Narodowego Banku Polskiego, jako jedynej instytucji z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, zostały wskazane jako pozytywny przykład szybkiego przeciwdziałania skutkom kryzysu.

Trzeba również wspomnieć, że 15 maja 2007 r. w NBP zostało powołane Biuro do spraw Integracji ze Strefą Euro, którego głównym zadaniem jest opracowanie raportu dotyczącego pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej. Do szczegółowych zadań Biura należą: ocena dotychczasowego funkcjonowania strefy euro; zdefiniowanie warunków optymalizujących wprowadzenie euro w Polsce; oszacowanie korzyści i kosztów przystąpienia do strefy euro; sformułowanie ocen, rekomendacji i postulatów mających znaczenie dla decyzji podejmowanych w procesie uzyskiwania przez Polskę pełnego uczestnictwa w trzecim etapie UGiW.

Dla zachowania bezpieczeństwa sieci finansowej prezes NBP wspólnie z ministrem finansów oraz Komisją Nadzoru Finansowego powołał Komitet Stabilności Finansowej, którego celem jest zapewnienie efektywnej współpracy na rzecz wspierania stabilności krajowego systemu finansowego, w tym koordynacji działań i wymiany informacji służących ochronie oraz wspieraniu stabilności finansowej w kraju.

Do osiągnięć w działalności NBP na płaszczyźnie wewnętrznej zaliczyć należy między innymi utworzenie Instytutu Ekonomicznego jako osobnej jednostki badawczej. W marcu 2007 r. powołano Zespół do spraw Zarządzania Strategicznego, co było jednym z kroków mających na celu uczynienie Narodowego Banku Polskiego wiodącym bankiem centralnym pod względem jakości zarządzania, sprawności i skuteczności decyzji. Zespół dokonał wielu analiz w zakresie jakości zarządzania bankiem na tle innych ban-

ków centralnych, co potwierdziło słuszność idei zarządzania przez cele jako właściwego kierunku zmian w obszarze zarządzania bankiem.

W październiku 2008 r. zarząd NBP przyjął strategię zarządzania Narodowym Bankiem Polskim na lata 2009–2012, w którym określił wizję rozwoju NBP, jego misję, cele strategiczne oraz naczelne wartości.

Ponadto z inicjatywy prezesa Sławomira Skrzypka Narodowy Bank Polski od 2008 r. organizuje konkursy na najlepsze prace magisterskie, doktorskie i habilitacyjne z dziedziny ekonomii, w tym szczególnie z zakresu bankowości centralnej i polityki pieniężnej. Autorzy najlepszych prac otrzymują stypendia prezesa NBP. W pierwszej edycji na te konkursy nadesłano siedemdziesiąt osiem prac.

Podkreślając znaczenie NBP, mam cały czas na myśli jego udział w przewyciężeniu obecnego kryzysu. Widać wyraźnie, że prywatne banki wycofują się z akcji kredytowej, tymczasem gospodarka nie może funkcjonować bez kredytowania. Skąd wziąć na to pieniądze, gdy banki nie dają kredytów? Amerykanie zdecydowali się na skupowanie własnych obligacji skarbowych przez FED. Tą samą drogą idzie Wielka Brytania. Eurostrefa – przeciwnie – nie chce powiększać deficytów budżetowych na programy pomocowe, bo najsilniejsze kraje obawiają się, że musiałyby pomagać słabszym.

Dlatego akcję kredytową należy skoncentrować w państwowych instytucjach, w naszym przypadku w NBP, w PKO BP oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego. W tym celu narodowe banki powinny być dokapitalizowane środkami publicznymi. Na przykład PKO BP powinien przejmować udziały w rynku, kredytować gospodarkę, wspierać projekty unijne. Każda złotówka pomocy temu bankowi przejawia się nowymi kredytami. Celem musi być jednak nie sama pomoc bankom, ale zapobieżenie upadłości tych przedsiębiorstw, które posiadają możliwości produkcyjne, ale utraciły płynność finansową z powodu zadłużenia w bankach lub strat na opcjach. Ich dług powinien zostać zrestrukturyzowany i zamieniony częściowo na akcje. Właścicielami akcji stałyby się banki, ale ich kolejnym krokiem powinna być odsprzedaż akcji przedsiębiorstw i pozyskanie za to kapitału finansowego. Chodzi o to, aby nie dopuścić do lawiny upadłości podmiotów gospodarczych.

I na koniec jeden istotny wniosek: gospodarką nie może rządzić wyłącznie zysk. Bez etyki każdej dziedzinie ludzkiej działalności grozi upadek. Tak stało się z bankami na Zachodzie. Jak sądzę, czynnik etyczny będzie jeszcze bardziej decydujący w przyszłości, jeśli kryzys dotknie fundusze emerytalne. Wówczas dla wielu eutanazja będzie jedynie słusznym rozwiązaniem dla starzejącego się społeczeństwa. Spowoduje to jeszcze większe osłabienie kondycji człowieka i tego fundamentu, na którym opiera się zdrowy rozwój gospodarczy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa jest jedną z najważniejszych instytucji, jeśli chodzi o praktyczną stronę funkcjonowania państwa polskiego. Jest tak ogromnie ważna, bo, mówiąc w skrócie, zajmuje się pieniędzmi naszego kraju, a konkretnie reprezentowaniem Skarbu Państwa w procesach sądowych – zarówno przeciw Skarbowi Państwa, jak i w sprawach Skarb Państwa kontra jego dłużnicy. Od sprawności działań tej instytucji zależy to, czy wyniki wymienionych rodzajów spraw sądowych będą dla Polski korzystne, czy w efekcie działań prokuraturii budżet zyska czy straci, a przez to czy zyskają lub tracą podatnicy, a więc my wszyscy. A zaznaczyć należy, że kwoty, o jakich mówimy, są niebagatelne.

Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa funkcjonuje od marca 2006 r. Do końca 2008 r. toczyło się z jej udziałem cztery tysiące czterysta spraw, w których przedmiot sporu opiewał na kwotę 29,5 miliarda zł, 180 milionów dolarów amerykańskich i 173 miliony euro. Ponieważ Prokuratoria Generalna reprezentuje Polskę także w arbitrażach międzynarodowych, nadmienić należy, że w takich arbitrażach wartość sporu to 47 miliardów zł.

Kiedy się spojrzy na te liczby, widać jak wielkie jest znaczenie Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Instytucja ta wygrała jak dotąd tysiąc dwieście dwadzieścia osiem spraw przed sądami, przegrała zaś jedynie sto sześćdziesiąt sześć. Mimo tych zadowalających danych usprawnienie działania prokuraturii bez wątpienia przyczyni się do większej efektywności jej działania, co z kolei może zakończyć się wyłącznie sukcesem dla nas wszystkich.

Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa zastępuje Skarb Państwa przed sądami, wydaje opinie na wnioski innych urzędów państwowych, a także uczestniczy w procesie legislacyjnym. Obecnie wnioskuje się o rozszerzenie zakresu spraw sądowych prowadzonych przez prokuraturię. Do chwili obecnej zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez prokuraturię miało miejsce, gdy wartość sporu wynosiła przynajmniej 1 milion zł. Jednakże taka kwota jest niedostosowana do rozwiązań przyjętych w kodeksie postępowania cywilnego, dlatego za słuszną należy uznać propozycję ustawodawcy, by prokuratoria występowała już w sprawach o wartości sporu wynoszącej 75 tysięcy zł. Kiedy się przeanalizuje sprawy, z którymi prokuratoria miała dotąd do czynienia, widać, że liczba spraw, a szczególnie wydatków budżetowych przeznaczonych na funkcjonowanie tej instytucji wcale znacząco nie wzrośnie, co dobitnie wskazuje na dużą słusność zaproponowanego przez ustawodawcę rozwiązania.

Prokuratoria ma stawać za Skarb Państwa przed wszystkimi sądami i trybunałami. W Polsce przed Sądem Najwyższym, co zdarza się po raz pierwszy, a także, co oczywiste, przed sądami okręgowymi, rejonowymi. W przypadku tych ostatnich w sprawach o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o stwierdzenie zasiedzenia zachowano rozwiązanie zastępstwa procesowego Prokuraturii Generalnej od kwoty przedmiotu sporu 1 miliona złotych. Prokuratoria ma także stawać obowiązkowo we wszystkich sprawach, w których Skarb Państwa uczestniczy przed sądami polubownymi.

W nowelizacji ustawy proponuje się, by Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa opiniowała bardzo szeroki katalog aktów normatywnych i wszystkie projekty dotyczące praw i interesów Skarbu Państwa. Jest to bez wątpienia wielka odpowiedzialność, a prokuratoria musi mieć stworzone warunki, by takie opinie wydawać. Dlatego też omawiana tutaj nowela ma zapewnić Prokuraturii Generalnej dostęp do tajemnic prawnie chronionych – szczególnie tych z zakresu tajemnicy skarbowej i medycznej. Nie trzeba nikogo przekonywać, że tego typu działanie ułatwi wykonywanie zastępstwa procesowego Skarbu Państwa.

Należy też wspomnieć o ważnym dookreśleniu dotyczącym udziału Prokuraturii Generalnej w arbitrażach międzynarodowych. Po pierwsze, wskazuje się, w których postępowaniach prokuratoria zastępuje Rzeczpospolitą Polską, a w których doradza reprezentującemu ją podmiotowi, po drugie, rezygnuje się z nieprecyzyjnego zapisu ustawowego, że Prokuratoria Generalna bierze udział w postępowaniach i arbitrażach międzynarodowych. Prokuratoria nie będzie mogła odmówić udziału w sprawie, jeśli będzie tego wymagać ochrona praw i interesów ważnych z punktu widzenia Skarbu Państwa, lub jeśli zleci to prezes Rady Ministrów lub minister Skarbu Państwa.

Poza zastępstwem procesowym Prokuratoria Generalna będzie też miała obowiązek stawiania się i uczestnictwa z głosem doradczym na każde wezwanie organów władzy publicznej, w sprawach o których była mowa. Ochrona ważnych interesów państwa jest też przesłanką do tego, by w sprawach, które nie należą do ustawowych zadań Prokuraturii Generalnej, instytucja ta na wnioski lub z urzędu mogła przejąć zastępstwo procesowe.

Oczywiście tak obszerny katalog spraw może spowodować, że wystąpi ogromny ich natłok w prokuraturii. Dlatego prokuratoria jednorodnie sprawy, w których zbliżony jest stan faktyczny i prawny, a nawet całe bloki takich spraw będzie mogła przekazywać innym organom państwowym.

W związku z faktem swobodnego drenażu środowisk prawniczych pracujących dla Skarbu Państwa przez duże prywatne korporacje prawnicze konieczne stają się zmiany w kwestii opłacania tychże prawników. Jeśli idzie o radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, to nowelizacja ustawy proponuje powiązanie wysokości wynagrodzeń tychże urzędników z wynagrodzeniami sędziów sądów powszechnych. Wysokość wynagrodzenia radców prokuraturii nie będzie mogła przekroczyć 130% maksymalnego wynagrodzenia zasadniczego sędziego sądu okręgowego, przy czym należy pamiętać, że w przeciwieństwie do sędziów radcowie prokuraturii muszą potraczać składki na ubezpieczenie społeczne.

Jak wiadomo, reprezentującemu jednostkę organizacyjną sfery budżetowej radcy prawnemu zatrudnionemu przez tę jednostkę po wygranej przez niego sprawie przysługuje część kosztów procesowych zasądzonych w sprawie. Było oczywistą dysproporcją, by nie powiedzieć niesprawiedliwością, niezastosowanie takiego zapisu w odniesieniu do radców Prokuraturii Generalnej. Omawiana dziś nowelizacja zmienia ten stan rzeczy. Po wprowadzeniu zmian radcy i starsi radcy prokuraturii będą otrzymywać co najmniej 65% kosztów zastępstwa procesowego zasądzonych dla Skarbu Państwa czy szerzej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach, w których czynności zastępstwa były przez nich wykonywane. Dokładnie kwestie przekazania tych kosztów regulowałaby stosowna umowa cywilnoprawna między radcą a prokuratorią. Radca ma otrzymywać stosowne kwoty dopiero po wyegzekwowaniu ich od strony przeciwnej, w kwocie tej liczy się tylko to, co wynika z zastępstwa procesowego, a nie koszty procesu w ogóle.

Ostatnią ze zmian, którą należy podkreślić, jest regulacja kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej i porządkowej radców. Proponuje się, by w sprawach mniejszej wagi, w których nie ma potrzeby wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, prezes Prokuraturii Generalnej mógł udzielić radcy, po uprzednim wysłuchaniu go, pisemnego ostrzeżenia bez wymierzenia kary dyscyplinarnej. Ostrzeżenie to radca może zaskarżyć do sądu pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta duża nowelizacja ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w ogromnej mierze usprawnia jej działanie. Wszystkie przedstawione propozycje są konieczne, pożądane lub przynajmniej w jakiejś mierze usprawniają działania Prokuraturii. Sprawne działanie tego organu jest konieczne, bowiem jego znaczenie jest niebagatelne, o czym świadczyć może najsłynniejszy przykład działania prokuraturii, a mianowicie arbitraż z koncernem Eureko, którego rozstrzygnięcie na korzyść Polski jest niezmiernie ważne.

W debacie nad rzeszoną nowelizacją pojawiły się, szczególnie ze strony przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, poglądy, że Prokuratura Generalna powinna zarządzać całym procesem prywatyzacji w Polsce, a jednym ze środków tego zarządzania byłoby przekazanie nadzoru nad nią z rąk ministra Skarbu Państwa w ręce prezesa Rady Ministrów. Ale zapytajmy, czy tego typu działanie jest potrzebne. Czy nie istnieje wystarczająca liczba organów zajmujących się badaniem kwestii prywatyzacji – począwszy od Ministerstwa Skarbu Państwa, przez Najwyższą Izbę Kontroli, skończywszy na organach ścigania? W debacie sejmowej znów padły sformułowania o złodziejskiej prywatyzacji, znów mówiono niepoehlebnie o byłym ministrze przekształceń własnościowych panu Januszu Lewandowskim. W tym miejscu chciałbym tylko przypomnieć, że niedawno niezawisły sąd oczyścił pana ministra z zarzutów o tę złodziejską prywatyzację, jeśli zaś są dowody na nieprawidłowości przy prywatyzacji w innych sprawach, to posiadające je osoby winny zwrócić się do prokuratury, nie zaś prokuraturii.

Za działanie na wyrost należy uznać też propozycje PiS mówiące o konieczności opiniowania przez Prokuratorię Generalną wszystkich projektów umów dotyczących rozporządzania majątkiem Skarbu Państwa. Tego typu działanie doprowadziłoby do poważnych przeciążeń w pracy prokuraturii, której zadania i tak są już liczne, a wiele z nich wymaga nie tylko pełnego zaangażowania, ale także szybkich reakcji. Można się oczywiście zastanowić nad koncepcją tego typu opinii, ale prokuratura w obecnym stanie kadrowym nie jest w stanie wykonywać takich działań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy w Polsce wspaniałą i niezwykle ważną instytucję w postaci Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Działania przez nią sprawowane są priorytetowe dla funkcjonowania kraju, dlatego też priorytetem jest sprawne funkcjonowanie prokuraturii, a omawiana dziś nowelizacja przyczynia się do stworzenia aparatów tego sprawnego funkcjonowania bardzo dobitnie.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność w trakcie dzisiejszego posiedzenia przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o Prokuraturii Generalnej.

Odwołując się do historii, należy zauważyć, iż instytucja taka istniała już w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, a jej zasadniczym celem było strzec majątku narodowego. Obecnie taki urząd powołany został na mocy ustawy z dnia 18 lipca 2005 r. i, oceniając jego dotychczasową trzyletnią działalność, trzeba przyznać, że dobrze wypełnia nałożone ustawowo obowiązki.

Uchwalona ustawa rozszerzająca zakres działalności Prokuraturii Generalnej jest niewątpliwie krokiem w dobrym kierunku. W świetle dotychczasowych przepisów zastępstwo procesowe wykonywane przez Prokuratorię Generalną dotyczyło spraw o wartości przedmiotu sprawy przewyższającej 1 milion zł. A według nowo przyjętych zmian takie zastępstwo wykonywać będzie już wtedy, gdy wartość przedmiotu sporu przewyższy 75 tysięcy zł.

Przyjęcie takiego rozwiązania nie tylko pozwoli rozszerzyć zakres zadań Prokuraturii Generalnej, ale również wyeliminuje występujące często w praktyce wątpliwości interpretacyjne związane ze zmianą wartości przedmiotu sprawy w toku postępowania czy też współuczestnictwem procesowym. Ponadto jest ono dostosowane do kodeksu postępowania cywilnego, bowiem możliwe będzie jasne określenie, czy zastępstwo Skarbu Państwa będzie wykonywać prokuratoria, czy też inny podmiot reprezentujący Skarb Państwa – dotychczas wywoływało to wiele wątpliwości. Zauważę ponadto, iż próby obniżenia kwoty dotyczącej obowiązkowego zastępstwa z 1 miliona do 500 tysięcy zł podejmował jeszcze w toku szóstej kadencji klub PiS, jednak wówczas to się nie udało. Dlatego cieszymy się, że ta zmiana jest wprowadzana obecnie.

Prokuratoria Generalna będzie mieć większe kompetencje, wzrośnie również liczba spraw przez nią rozpoznawanych, ale wypadałoby zadać pytanie: skoro jest pełnomocnikiem procesowym Skarbu Państwa przed sądami, to dlaczego nie dać jej możliwości wykonywania zastępstwa procesowego także przed sądami administracyjnymi? Jest pełnomocnikiem procesowym, reprezentowanie przez nią interesów Skarbu Państwa także przed sądami administracyjnymi wydaje się więc zasadne. Zgłoszona w tej sprawie w Sejmie poprawka została odrzucona, jednakże kwestia ta wymaga niewątpliwie głębszej analizy.

Dalsze zmiany przede wszystkim doprecyzowują prawa i obowiązki Prokuraturii Generalnej w zakresie uprawnień opiniodawczych, uregulowania w kwestii informacji poufnych, definitywnie eliminują wątpliwości co do udziału Prokuraturii Generalnej w postępowaniu karnym, a także normują kwestie wynagrodzeń radców prawnych prokuraturii oraz kwestie kosztów zastępstwa procesowego.

Pozytywna jest także zmiana art. 7, usuwa bowiem wszelkie wątpliwości co do charakteru udziału Prokuraturii Generalnej w postępowaniu przed sądami, trybunałami i innymi organami orzekającymi w stosunkach międzynarodowych. Zmiana ta pozwoli na określenie tego, kiedy Prokuratoria Generalna wykonuje zastępstwo procesowe, a kiedy jedynie doradza podmiotowi reprezentującemu Rzeczpospolitą Polską – co dotychczas nastęrczało kłopotów.

Nie sposób ocenić szczegółowo wszystkich przyjętych zmian, ale pozwolę sobie odnieść się jeszcze do kwestii nadzoru nad Prokuratorią Generalną. Już za czasów wcześniejszych rządów istniał pomysł, aby nadzór nad tym organem sprawował prezes Rady Ministrów, a nie, jak obecnie, minister skarbu. Przyjęcie takiego rozwiązania byłoby korzystniejsze z punktu widzenia przejrzystości działania tej instytucji, tym bardziej że przyglądając się przeprowadzonej reformie prywatyzacji, można mieć dzisiaj wiele zastrzeżeń. Organem nadzoru powinien być inny organ niż minister skarbu, ponieważ gwarantowałoby to bezstronność i pełną niezależność prokuraturii.

Aby nie dopuścić do popełnienia w przyszłości kolejnych rażących błędów prywatyzacyjnych, których skutki będą długo odczuwalne, należałoby głębiej przeanalizować sugestie zgłaszane w tej sprawie. Przedmiotem głębszej analizy powinno pozostać także zagadnienie opiniowania projektów umów dotyczących rozporządzeń majątkiem Skarbu Państwa o wartości przewyższającej 1 milion zł. Poprawka zgłoszona przez PiS w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie także podyktowana była obawami o interes Skarbu Państwa. Jednakże podobnie jak pozostałe poprawki PiS została odrzucona.

Co prawda względy proceduralne nie pozwalają na uwzględnienie w procesie legislacyjnym w Senacie proponowanych przez PiS rozwiązań, ale problem do uregulowania w przyszłości istnieje i w szczególności dotyczy tego, aby:

1. nadzór nad Prokuratorią Generalną sprawował prezes Rady Ministrów, a nie, tak jak dotychczas, minister właściwy do spraw Skarbu Państwa, oraz aby sprawozdanie z działalności Prokuraturii Generalnej za rok poprzedni składał Sejmowi jej prezes, a nie, jak dotychczas, minister właściwy do spraw Skarbu Państwa,

2. do zadań Prokuraturii Generalnej należało zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przed sądami administracyjnymi,

3. zaopiniowaniu przez Prokuratorię Generalną podlegały wszystkie projekty umów dotyczących rozporządzenia majątkiem Skarbu Państwa o wartości przewyższającej 1 milion zł.

Mając na uwadze powyższe wywody, pozwalam sobie zwrócić się do państwa z prośbą o przeanalizowanie przedstawionych uwag i rozważenie ponownej analizy w Senacie proponowanych przez Klub PiS szerszych zmian w tej ustawie w możliwie szybkim terminie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników jest kolejnym i ważnym głosem w debacie o ewentualnej uprzywilejowanej bądź nieuprzywilejowanej pozycji rolników, jeśli chodzi o kwestie ubezpieczeniowe. Jest oczywiste, że rolnicy płacą do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nieporównywalnie mniej niż inni pracownicy do ZUS. Jest jednak sprawą bezsporną, że trend ogólnosiwiatowy wskazuje na kryzys także w produkcji rolnej, co z kolei ma przełożenie na dochody rolników, a co za tym idzie na ich składki do KRUS. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zarzuty jakoby liberalna Platforma Obywatelska chciała zrównać składki KRUS i ZUS są nieprawdziwe. PO rozumie sytuację polskiego rolnika i ocenia tego typu rozwiązanie jako nierealne. Nie można jednak tolerować nadmiernych dysproporcji między składkami, dlatego pojawia się omawiana w tej chwili propozycja zwiększenia udziału niektórych ubezpieczonych w finansowaniu wydatków na świadczenia emerytalno-rentowe. Dotyczy to szczególnie osób, które posiadają użytki rolne o obszarze większym niż 50 ha. Osoby posiadające grunty uprawne o powierzchni mniejszej niż 50 ha mają płacić składkę podstawową na poziomie 10% kwoty najniższej emerytury, osoby posiadające grunty w przedziale 50–100 ha będą miały zwiększoną składkę do 12% tej kwoty, w przedziale 100–150 ha do 24%, w przedziale 150–300 ha do 36%, a powyżej 300 ha do 48%.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadomi, że wprowadzana obecnie reforma nie jest absolutnie pełna, jednak wszyscy realnie myślący muszą być świadomi, że na gruntowną reformę nie ma obecnie ogólnej zgody wszystkich sił i politycznych, i społecznych, a czas perturbacji gospodarczych dodatkowo nie sprzyja takim działaniom. Trudno o ogólnospołeczny konsens w tej dziedzinie w momencie, w którym broniący pracowników i wspierający PiS przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek żąda zrównania składek KRUS i ZUS. Pojawia się więc pytanie, kogo popiera PiS, jakie jest, jego zdaniem, odpowiednie działanie. Czy to reforma jest zła, bo uderza po kieszeni rolników, czy brak reformy jest zły, bo dyskryminuje innych pracowników? Czy może wreszcie dla Prawa i Sprawiedliwości najistotniejsze jest powiedzenie, że jest źle, niezależnie od propozycji? Tego rodzaju retoryki przyjąć nie możemy, dlatego powinniśmy zrobić wszystko, by poprawić funkcjonowanie naszego państwa, a omawiana tu ustawa temu właśnie służy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym zakłada, że jeśli podczas kontroli drogowej kierowca nie będzie miał ze sobą dokumentu, który pozwala stwierdzić, że pojazd ma wykupione ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, to nie narazi się na odholowanie swojego auta. Zlikwiduje to ponoszone w takiej sytuacji koszty: opłaty za odstawienie auta na policyjny parking oraz opłaty za postój pojazdu. Koszty te były do tej pory karą niewspółmiernie wysoką w stosunku do przewinienia, którego przyczyną było najczęściej zwykłe zapomnienie dokumentu. Projektodawcy, uwzględniając opinie kierowców, słusznie uznali, że obowiązujące do tej pory prawo w tej materii okazuje się bardzo nieżyciowe. W dobie postępującej komputeryzacji i informatyzacji, w czasach kiedy coraz więcej umów ubezpieczenia zawieranych jest przez internet czy telefon, również policja powinna posługiwać się tymi narzędziami. Proponowana zmiana spowoduje, że to właśnie przez telefon bądź internet policjant uzyska z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców potwierdzenie, czy pojazd rzeczywiście ma ubezpieczenie OC. Dla samych funkcjonariuszy ta zmiana też będzie udogodnieniem, ponieważ obowiązek odholowania auta jest absorbujący czasowo i organizacyjnie. Warto podkreślić, że wprowadzenie nowych przepisów nie oznacza przyzwolenia ustawodawcy na nieposiadanie przy sobie umowy OC, w dalszym ciągu będą nakładane mandaty za jej brak. Pozostanie też oczywiście kara, którą Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nałoży wtedy, gdy okaże, że kierowca w ogóle nie wykupił ubezpieczenia OC.

Projekt ten, jak sądzę, w założeniu słuszny, budzi jednak pewne wątpliwości. Jego przeciwnicy ostrzegają, że brak surowej kary może doprowadzić do zwiększenia się liczby pojazdów nieubezpieczonych, a to z kolei spowoduje więcej wypłat z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego dla ofiar wypadków. Przytaczane dane o kosztach, jakie ponoszą wszyscy polscy kierowcy z tytułu szkód powodowanych przez nieubezpieczonych lub niezidentyfikowanych kierowców, mówią o 400 milionów zł w ostatnim dziesięcioleciu. Co więcej, Polska nie będzie się należyście wywiązywać z obowiązku prowadzenia działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa na drogach, między innymi właśnie przez nakładanie obowiązku ubezpieczenia OC. Przeciwnicy projektu podkreślają też, że system centralnej informacji o pojazdach nie jest jeszcze w Polsce wystarczająco ukształtowany, a przez to nie jest wydajny. Propozycja zmian w prawie drogowym spotkała się ponadto ze sprzeciwem instytucji działających w branży ubezpieczeniowej. Podnoszony jest argument, iż taka zmiana przepisów spowoduje spadek liczby zawieranych umów ubezpieczenia OC, a w następstwie wzrosną stawki polis OC. Obawy mają też sami kierowcy, bowiem w razie kolizji nigdy nie będą mieli pewności, czy jej sprawca miał ważną polisę. Wzywanie policji do każdej, nawet najdrobniejszej stłuczki, aby telefonicznie sprawdziła OC sprawcy, spowoduje, że oczekiwanie na patrol drogówki znacznie się wydłuży, co niekorzystnie będzie oddziaływać nie tylko na zainteresowanych, ale i na bezpieczeństwo na drogach w ogóle.

W związku z przytoczonymi zastrzeżeniami, nie tyle do założenia nowelizacji, ile do jej funkcjonowania, uważam za szczególnie zasadne baczne przyglądanie się, jeśli nowelizacja wejdzie w życie, praktyce stosowania przepisu, jego interpretacji przez kierowców, policję i firmy ubezpieczeniowe.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla zaproponowanej zmiany w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, a mianowicie dla uchylenia pktu 2 w art. 130 ust. 1. Obecnie ten zapis nikomu nie służy, powodując stosowanie niewspółmiernej kary wobec kierowców, którzy mają opłacone ubezpieczenie OC, ale z różnych przyczyn nie mogą udokumentować tego stanu stosownym dokumentem, mogą jednak przedstawić na przykład internetowe potwierdzenie przelewu za przedmiotowe ubezpieczenie OC. Przed wprowadzeniem przedmiotowej nowelizacji kierowca, który nie posiadał stosownego dokumentu, był obciążany finansowo za usunięcie pojazdu z drogi.

W dobie mobilnego internetu oraz telefonii bezprzewodowej funkcjonariusze Policji powinni, zgodnie z założeniami proponowanych zmian, sprawdzić za pośrednictwem tych środków łączności, czy została zawarta umowa ubezpieczenia OC.

Uważam, że wspomniane zmiany są słuszne z punktu widzenia kierowców, ale i funkcjonariuszy Policji. Przedstawiciele rządu oraz władzy ustawodawczej powinni dążyć do tego, aby Polska była krajem w pełni demokratycznym i coraz bardziej przyjaznym dla obywateli.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Uchwalona przez Sejm ustawa o bateriach i akumulatorach, wdrażająca dyrektywę 2006/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 września 2006 r. w sprawie baterii i akumulatorów oraz uchylającą dyrektywę 91/157/EWG, ma na celu ograniczenie negatywnego wpływu baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i zużytych akumulatorów na środowisko przez redukcję ilości substancji niebezpiecznych w bateriach i akumulatorach oraz właściwe zbieranie i recykling powstających z nich odpadów, w tym przez wspieranie wysokiego poziomu zbierania zużytych baterii przenośnych i zużytych akumulatorów przenośnych (art. 2 ustawy).

Szczególne obowiązki ustawa nakłada na sprzedawców detalicznych baterii, akumulatorów samochodowych oraz baterii przemysłowych kwasowo-ołowiowych (rozdział 9). Zgodnie z ustawą tacy sprzedawcy mają obowiązek przyjmować od kupujących zużyte baterie lub akumulatory. W przypadku, gdy kupujący, nabywając nowy akumulator lub baterię, nie przekaze zużytego akumulatora lub baterii, sprzedawca pobierze od niego opłatę depozytową w wysokości 30–50 zł i potwierdzi jej pobranie. Wysokość opłaty ma być zróżnicowana ze względu na rodzaj baterii i akumulatorów. Kupujący, od którego pobrano opłatę depozytową, będzie mógł w terminie trzydziestu dni przekazać sprzedawcy zużyte baterie i akumulatory kwasowo-ołowiowe i uzyskać zwrot pobranej opłaty depozytowej.

Założenia ustawy uznać należy za słuszne. Rodzi się jednak następujące pytanie: co w wypadku, gdy kupujący nabywa nowy akumulator samochodowy, mając na celu zamontowanie go w samochodzie jako zapasowego lub drugiego – tak jest na przykład w niektórych typach samochodów terenowych – i nie ma zamiaru oddać starego, gdyż będzie korzystał z obu naraz itd.? A co w sytuacji utraty akumulatora w wyniku kradzieży? Zapłaci cenę towaru oraz opłatę depozytową jako karę? Wobec tego należy stwierdzić, że zachodzą przesłanki wskazujące na możliwość niekonstytucyjności tego przepisu.

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zaproponowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej tak zwana duża nowelizacja ustawy o służbie żołnierzy zawodowych generalnie zmierza w dobrym kierunku, wpisuje się bowiem w realizowany proces profesjonalizacji armii. Przyjęta przez resort obrony filozofia decentralizacji polityki kadrowej w zakresie powoływania i zwalniania ze służby wojskowej bez wątplenia wychodzi naprzeciw oczekiwaniom zarówno dowódców, jak i samych żołnierzy. Rozumiemy, iż takie są potrzeby armii profesjonalnej. Za tą zmianą przemawia również konieczność uporządkowania kwestii tak zwanego braku tożsamości posiadanego stopnia wojskowego ze stopniem zajmowanego stanowiska służbowego. Problem ten, dotyczący około 40% podoficerów, może być szybko i skutecznie rozwiązany w ramach decentralizacji uprawnień kadrowych.

Nasze wątpliwości budzi jednak obniżenie kompetencji kadrowych w przypadku powoływania żołnierzy na stanowiska służbowe pozostające do tej pory w gestii centralnych instytucji ministerstwa oraz w przypadku zwalniania ich z tych stanowisk. W istotny sposób zmienia się bowiem uprawnienia do wyznaczania na kolejne stanowiska służbowe i zwalniania z nich – art. 44. W ustawie uprawnienia do stanowisk oznaczonych na przykład stopniem wojskowym kapitana obniża się do szczebla dowódcy brygady, komendanta szkoły oficerskiej, dowódcy pułku i batalionu. Dowódca korpusu, dywizji, okręgu wojskowego uzyskuje uprawnienia do stopnia majora. W dotychczasowym rozwiązaniu organem kadrowym uprawnionym do stopnia majora był minister obrony narodowej. Uważamy, że jest to zbyt daleko idąca regulacja. Oddając fundamentalne kompetencje ustawowe dowódcom, pozbawiamy w ten sposób ministra obrony narodowej elementów cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Uważamy, że wprowadzona zmiana jest zbyt radykalna, dlatego też Prawo i Sprawiedliwość, podobnie jak w trakcie prac sejmowych, również w Senacie zgłasza stosowną w tym zakresie poprawkę, która jest objęta wnioskiem mniejszości.

Dobrym krokiem jest dalsze uelastycznienie ustawy. Przyjęta zasada powtarzalności kadencji na stanowisku służbowym bez ograniczeń, z wyłączeniem stanowisk dowódczych od stopnia majora w górę, jest spełnieniem oczekiwań kadry zawodowej, o czym niejednokrotnie informuje ona podczas spotkań. Żołnierze zawodowi w służbie stałej będą mogli bez ograniczeń powtarzać kadencje na tym samym stanowisku. Wyjątek stanowią będą stanowiska dyrektorów i szefów komórek organizacyjnych MON, w tym Sztabu Generalnego WP oraz stanowiska zaszerogowane od stopnia majora i komandora podporucznika, zawierające w nazwie słowo „dowódca”. Służba na tych stanowiskach będzie mogła być pełniona maksymalnie przez okres dwóch kadencji.

Określone wątpliwości budzić może pozostawienie możliwości zajmowania stanowiska służbowego dowódcy kompanii, a nawet dowódcy plutonu przez nieokreśloną liczbę kadencji. Może to doprowadzić do wypalenia się młodych oficerów na niewralgicznym i najtrudniejszym szczeblu dowodzenia – dowódcy kompanii.

Istotnym novum jest wprowadzenie na etapie prac parlamentarnych nowej kategorii – Z/O, czyli zdolny do zawodowej służby wojskowej z ograniczeniami. Wprowadzenie tej kategorii stwarza możliwość pełnienia dalszej służby wojskowej przez żołnierzy, którzy doznali stałego albo długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku podczas pełnienia obowiązków służbowych. Przyjęta jednogłośnie przez posłów nowela umożliwi pozostanie w czynnej służbie wojskowej poszkodowanych żołnierzy – w tym w misjach poza granicami kraju – którym stopień niesprawności umożliwi dalsze pełnienie służby na określonych stanowiskach służbowych. W przepisach przejściowych wprowadzono również istotną z punktu widzenia byłych żołnierzy zwolnionych wskutek odniesionych ran i kontuzji możliwość ubiegania się o ponowne powołanie do zawodowej służby wojskowej. Możliwość ta będzie istniała przez okres dwudziestu czterech miesięcy po wejściu w życie przepisów ustawy. Będzie to uczciwe ze strony państwa rozwiązanie problemów żołnierzy rannych i poszkodowanych w służbie. Przepis wychodzi naprzeciw oczekiwaniom grupy byłych żołnierzy weteranów misji pokojowych i stabilizacyjnych.

Projekt przewiduje również złagodzenie wymagań dla kandydatów na żołnierzy zawodowych. I tak kandydaci na podoficerów będą musieli posiadać ukończoną szkołę średnią, a kandydaci na szeregowych ukończone co najmniej gimnazjum. Minimalnym wymogiem umożliwiającym promocję na pierwszy stopień oficerski będzie ukończenie studiów pierwszego stopnia. Proponowane rozwiązanie budzi poważne wątpliwości, skoro zmierzamy do pełnej profesjonalizacji armii. Posiadanie wyższego poziomu wykształcenia – stopień magistra, matura – powinno przy tym założeniu mieć zasadnicze znaczenie. Możliwe jednak, że pragmatyka służby w korelacji z procesem profesjonalizacji sił zbrojnych pozwoli już w trakcie zasadniczej służby wojskowej zdobyć podoficerom świadectwo maturalne, a młodym oficerom – tytuł magistra.

Nowela dzieli służbę żołnierzy zawodowych na dwie kategorie. Wprowadza nowy rodzaj służby wojskowej – służbę kontraktową. Do tej służby powoływani będą przede wszystkim żołnierze służby kandydackiej, ale również żołnierze rezerwy będą mogli ubiegać się o przyjęcie do tej służby. Służba ta jako służba terminowa pełniona będzie przez okres trwania kontraktu, w sumie jednak nie dłużej niż przez dwanaście lat. Co istotne, do okresu dwunastu lat wliczać się będzie wszystkie okresy pełnienia lub odbywania innych form czynnej służby wojskowej – służbę wojskową pełnioną jako służbę zasadniczą, nadterminową, okresową, kandydacką czy zawodową – w tym również okresy pełnienia służby w innych formacjach mundurowych. Przepisy przejściowe przewidują co prawda, że wszyscy żołnierze, którzy w dniu wejścia w życie nowelizacji, to jest 1 stycznia 2010 r., będą posiadać co najmniej dwunastoletni okres służby, będą pełnić służbę kontraktową przez okres, na jaki zawarli kontrakt, ale to może oznaczać, że po zakończeniu tego kontraktu wojsko z nimi się pożegna. Pojawia się jednak pytanie: czy stać wojsko na pozbywanie się często dobrych i zdeklarowanych do dalszej służby fachowców. Wątpliwości budzi fakt, iż ustawa nie przewiduje możliwości pełnienia służby stałej w korpusie szeregowych zawodowych. Zachodzi także obawa niepodpisania kolejnego kontraktu z żołnierzami, którzy aktualnie mają wysługę zbliżoną do dwunastu lat lub nieco więcej.

Istotną i ze wszech miar pożyteczną różnicą jest wprowadzenie zasady pierwszeństwa przyjmowania do szkół podoficerskich szeregowych zawodowych pełniących zawodową służbę wojskową przez okres co najmniej pięciu lat i posiadających bardzo dobrą ocenę w ostatniej opinii służbowej. Projekt przewiduje także zniesienie granicy wieku dla podoficerów ubiegających się o przyjęcie do korpusu oficerów. Ten postulat zapewne spotka się z dużym i pozytywnym odzewem w korpusie podoficerskim.

Resort obrony narodowej z należąną uwagą odniósł się do praw kobiet w siłach zbrojnych. Ustawa przewiduje bowiem prawo żołnierza zawodowego do bezpłatnego urlopu wychowawczego. Zagadnienie to nie było dotąd uregulowane. Przepisy umożliwiają zatem, na wzór innych służb mundurowych, skorzystanie z urlopu wychowawczego. Ważne jest to, że żołnierz korzystający z urlopu wychowawczego trwającego do dwunastu miesięcy będzie pozostawał na dotychczasowym stanowisku. Dopiero po okresie dłuższym niż dwanaście miesięcy żołnierz będzie przenoszony do rezerwy kadrowej, a na jego miejsce dowódca będzie mógł wyznaczyć innego żołnierza.

Zgodnie z projektem żołnierze objęci będą corocznym bezpłatnym badaniem profilaktycznym. Uprawnienie to – już dawniej funkcjonujące w wojsku – dobrze oddaje charakter pragmatyki zawodowej żołnierzy, która reguluje stosunek służby żołnierzy, a nie pracy, stąd też badanie, tak jak kiedyś, będzie obowiązkowe. Nadto żołnierze podlegać będą bezpłatnym szczepieniom ochronnym. Przewiduje się też bezpłatne świadczenia zdrowotne oraz bezpłatne zaopatrzenie w produkty lecznicze żołnierzy w trakcie szkoleń poligonowych i ćwiczeń wojskowych, rejsów, lotów. Dotychczasowe rozwiązanie, opierające się na powszechnym systemie świadczeń zdrowotnych, eliminowało z ćwiczeń i szkoleń żołnierzy nawet w błahych przypadkach, wymagających niekosztownej interwencji medycznej.

Na etapie procedowania projektu nowelizacji w Komisji Obrony Narodowej Senatu Rzeczypospolitej zgłoszona została poprawka, która poprawi bezpieczeństwo zdrowotne żołnierzy oraz zapobiegnie licznym schorzeniom. Chodzi o prawo do bezpłatnego leczenia zachowawczego zębów bocznych żołnierzy. Co więcej, nowela zakłada także objęcie żołnierzy bezpłatnymi świadczeniami dentystycznymi z zastosowaniem materiałów stomatologicznych w określonych sytuacjach, na przykład w okresie przygotowań do pełnienia służby poza granicami państwa, w tym również w okresie sześciu miesięcy po powrocie do kraju po zakończeniu służby poza granicami państwa.

Korzystnym rozwiązaniem jest też wprowadzenie nowego stałego dodatku motywacyjnego dla podoficerów zawodowych oraz szeregowych zawodowych za uzyskanie bardzo dobrej oceny w opinii służbowej oraz posiadanie odpowiedniej klasy klasyfikacyjnej – trzeciej, drugiej, pierwszej albo mistrzowskiej. Jest to tak zwany awans poziomy, czyli uzyskanie wyższego uposażenia bez konieczności zmiany stanowiska służbowego. Potrzeba takiego rozwiązania wynika ze spłaszczenia stanowisk w obszarze tych korpusów osobowych. Wymienione dodatki mają mieć charakter stały i motywować do pozostania w służbie i podnoszenia kwalifikacji.

Ważną zmianą jest także objęcie systemem rekonwersji wszystkich żołnierzy zwalnianych z zawodowej służby wojskowej, z wyjątkiem żołnierzy zwolnionych w tak zwanym kwalifikowanym trybie, czyli zwolnionych w wyniku prawomocnego orzeczenia o pozbawieniu praw publicznych czy o karze pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania itd.

Obok dotychczasowego prawa do ubezpieczenia zbiorowego żołnierzy pełniących służbę poza granicami państwa pojawia się również ubezpieczenie indywidualne od następstw nieszczęśliwych wypadków zaistniałych podczas tej służby, wskutek których nastąpiło uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć żołnierza. Niezależnie od zapomóg dla rodzin ofiar oraz pomocy w nauce dzieci żołnierzy zmarłych lub zaginionych jest to kolejny krok w kierunku zabezpieczenia tej grupy żołnierzy zawodowych.

Jednocześnie projekt nowelizacji przewiduje kolejne wydłużenie okresu osiągnięcia przez podoficerów oraz szeregowych tożsamości posiadanego stopnia wojskowego ze stopniem etatowym zaszeregowanym dla zajmowanego stanowiska służbowego – do 31 grudnia 2015 r.

Ustawa w sposób korzystny zmienia również dotychczasowe reguły postępowania w odniesieniu do następujących kwestii.

1. Kwestii obowiązku kierowania żołnierza zawodowego na komisję lekarską w związku z uzyskaniem przez niego oceny niedostatecznej ze sprawdzianu sprawności fizycznej – art. 5 ust. 3 pkt 7. Ustawa pozostawia to uznanie dowódcy jednostki wojskowej. Dotychczasowa praktyka nie dała rezultatów, a spowodowała zbędne wydatki związane z pracą wojskowych komisji lekarskich.

2. Kwestii możliwości kierowania żołnierza zawodowego do wykonywania zadań służbowych poza macierzystą jednostką wojskową. Zgodnie z dotychczasowymi przepisami dowódca jednostki mógł skierować podległego mu żołnierza zawodowego do wykonywania zadań służbowych poza jednostką na czas nie dłuższy niż trzy miesiące w roku kalendarzowym. Ustawa wydłuży ten okres do sześciu miesięcy i w ten sposób umożliwi między innymi ukończenie kursu czy przeszkolenia w ramach zajmowanego stanowiska służbowego bez kierowania do rezerwy kadrowej. Zmiana ta spowodowała również wyłączenie możliwości wniesienia przez żołnierza zawodowego skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego w omówionej sytuacji.

3. Kwestii świadczeń związanych z rozłąką z rodziną, wynikającą z pełnienia służby w odległym garnizonie bądź powodującą konieczność codziennych dojazdów z miejscowości zamieszkania do miejscowości pełnienia służby – art. 68 ust. 1. Świadczenia te to dodatek za rozłąkę oraz zwrot kosztów codziennych dojazdów do miejsca pełnienia służby i z powrotem. Świadczenia te, otrzymywane przez inne służby, były wypłacane na podstawie przepisów wykonawczych do ustawy. Wprowadzenie ich do ustawy ma więc charakter porządkujący.

4. Kwestii możliwości zajmowania stanowisk służbowych oznaczonych stopniem szeregowego przez starszych szeregowych służby nadterminowej. Ta wprowadzona do przepisów przejściowych poprawka wynika ze specyficznej sytuacji żołnierzy służby nadterminowej, którzy stają się z mocy prawa szeregowymi zawodowymi, posiadając stopień starszego szeregowego. Celem poprawki jest uniknięcie możliwości odmowy powołania z uwagi na brak tożsamości stopnia.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

24 maja 2007 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dokonał nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP i wydzielił prócz wojsk lądowych, morskich i powietrznych kolejny rodzaj sił zbrojnych, jakim są Wojska Specjalne. Wojska Specjalne mają do odegrania niezwykle istotną rolę, zajmują się bowiem antyterroryzmem, bojowymi akcjami ratowniczymi, wsparciem militarnym i działaniami niekonwencjonalnymi w kraju i za granicą. Nasze jednostki tego typu są w całym świecie uznawane i szanowane. Są nimi przede wszystkim Jednostka Wojskowa GROM oraz Pułk Specjalny Komandosów i grupy specjalne pływonurków Formoza. Te elitarne oddziały ze wszelkich miar zasłużyły sobie na uznanie, wydzielenie ich z innych rodzajów wojsk, a przez to uhonorowanie.

Jak wiadomo, poszczególne rodzaje sił zbrojnych posiadają swego orła i flagę. Orzeł jest wzorowany na godle z 1815 r. Podobny orzeł jak ten będący symbolem Wojsk Lądowych ma się stać symbolem Wojsk Specjalnych, jego cechą charakterystyczną ma być trzymana w szponach czarna tarcza amazonek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznanie Wojskom Specjalnym znaku to tylko pewien symbol. Najważniejszy jest fakt ich wydzielenia i musimy uczynić wszystko, by polskie Wojska Specjalne, w których rękach jest bezpieczeństwo naszego kraju, były otaczane należytą dbałością, dobrze zaopatrywane, a przede wszystkim by nie stawały się, jak to już niestety bywało w przeszłości, elementami gry politycznej. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 24 maja 2007 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw, w której art. 1 pkt 1 ust. 4 wprowadzono nowy rodzaj Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – Wojska Specjalne.

W ustawie z dnia 19 lutego 1993 r. o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej określono znaki przysługujące rodzajom Sił Zbrojnych: Wojskom Lądowym, Siłom Powietrznym i Marynarce Wojennej. W myśl art. 1 pkt 1 ust. 1 i 5 tego aktu prawnego każdy rodzaj Sił Zbrojnych posiada orła wojskowego i flagę.

Dowódca Wojsk Specjalnych wystąpił do ministra obrony narodowej z wnioskiem o wprowadzenie znaków Wojsk Specjalnych, orła i flagi, poprzez wprowadzenie stosownych zmian w ustawie o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

Projekt graficzne orła i flagi Wojsk Specjalnych zostały w dniu 25 czerwca 2008 r. pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Historyczną do spraw Symboliki Wojskowej funkcjonującą w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Komisję Heraldyczną w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Po przeprowadzeniu wymaganych uzgodnień wewnątrz- i międzyresortowych projekt ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej został przesłany do Sejmu RP. W dniu 5 marca 2009 r. Sejm jednogłośnie przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przedmiotowy projekt ustawy omawiany na dzisiejszym posiedzeniu zawiera zmiany zapisów ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej polegające na wprowadzeniu dla Wojsk Specjalnych symboliki przysługującej rodzajowi Sił Zbrojnych: orła wojskowego i flagi.

Projekt graficzny orła Wojsk Specjalnych jest zgodny z zasadami polskiej symboliki wojskowej i tradycją heraldyki Wojska Polskiego. Tradycja kształtowania poszczególnych orłów wojskowych oparta jest na zasadzie dodawania do historycznego wzoru orła z 1815 r. elementów wskazujących na tradycję i specyfikację danego rodzaju Sił Zbrojnych. Tę samą zasadę przyjęto również w przypadku projektowania wzoru orła Wojsk Specjalnych.

Znawcy heraldyki i symboliki wojskowej oraz żołnierze Wojsk Specjalnych uznali, iż najbardziej charakterystycznym wyróżnikiem będzie zabarwienie na czarno wnętrza tarczy amazońskich orła Wojsk Lądowych. Czarna barwa oznacza najwyższy stopień wtajemniczenia żołnierzy jednostek specjalnych. Jest ona powszechnie przyjętym we wszystkich armiach świata wyróżnikiem oddziałów doborowych. Czarna barwa oznacza również tak zwaną taktykę czarną Wojsk Specjalnych stosowaną podczas działań w środowisku zurbanizowanym. Taktyka ta stanowi najwyższy stopień wyszkolenia i umiejętności bojowych żołnierzy. Opracowany projekt orła stanowi prosty, ale zarazem estetyczny i czytelny dla wszystkich symbol Wojsk Specjalnych.

Zgodnie z art. 25 ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej flagą rodzaju Sił Zbrojnych jest prostokątny płat tkaniny czerwonej o barwie Rzeczypospolitej Polskiej zakończony dwoma trójkątnymi językami na wolnym liku. Pośrodku płata flagi jest umieszczony wizerunek orła wojskowego właściwy dla danego rodzaju Sił Zbrojnych. W przypadku flagi Wojsk Specjalnych będzie to omówiony orzeł.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że wprowadzenie nowych znaków Sił Zbrojnych przyczyni się, poprzez określenie w ustawie znaków Wojsk Specjalnych, do pogłębienia więzi łączących środowiska żołnierskie. To sprawia, że przyjęcie przez Senat RP ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest w pełni zasadne.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

W myśl uzasadnienia do projektu ustawy o referendum ogólnokrajowym przedmiotowa nowelizacja „zmierza do wypełnienia luki w przepisach (...), które to przepisy nie regulowały do tej pory zagadnienia zarządzania referendum ogólnokrajowego w sytuacji, w której Sejm nie zdołał uchwalić, w trybie art. 90 ust. 2 konstytucji, ustawy wyrażającej zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej”.

Analizując przebieg prac legislacyjnych, należy zauważyć, że Biuro Analiz Sejmowych na etapie powstawania projektu zmiany ustawy wydało dwie – różniące się – opinie prawne.

Konkluzja pierwszej brzmi tak: „uchwalenie opiniowanej ustawy w brzmieniu proponowanym w projekcie, przy jednoczesnym założeniu utrzymania stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, nie powinno doprowadzić do stwierdzenia jej niekonstytucyjności”.

Druga opinia, wykonana przez innego pracownika BAS, mówi tak: „w świetle interpretacji przyjętej przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 11/03 należałoby (...) uznać, że analizowana poprawka jest niezgodna z art. 90 ust. 4 konstytucji”.

Zaskakujące jest to, że już na etapie tworzenia prawa dochodzi do takich sprzeczności w sposobie interpretacji przepisów prawa. Skoro z założenia racjonalny ustawodawca ma takie problemy interpretacyjne, to jak następnie będą przedmiotowe kwestie interpretowali obywatele?

Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W trakcie dzisiejszego posiedzenia mam przyjemność przedstawić moje stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Na wstępie należy zauważyć, iż wprowadzona zmiana dotyczy dwóch artykułów, art. 398⁴ §1 oraz art. 398⁶, i wynika ona z konieczności wykonania obowiązku dostosowania systemu prawnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 lipca 2008 r., sygnatura akt SK 40/07. Trybunał orzekł wówczas, że art. 398⁶ §2 i §3 k.p.c., w związku z art. 398⁴ §1 pkt 3 k.p.c. są niezgodne z art. 45 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 2 konstytucji w zakresie, w jakim przewidują odrzucenie – bez wezwania do usunięcia braków – skargi kasacyjnej niespełniającej wymagań określonych w art. 398⁴ §1 pkt 3 k.p.c.

Regulacja z art. 398⁶ w dotychczasowym brzmieniu umożliwia sądowi drugiej instancji odrzucenie skargi kasacyjnej wniesionej po upływie terminu, skargi niespełniającej wymagań art. 398⁴ §1, skargi nieopłaconej oraz skargi, której braków nie usunięto w terminie, lub z innych przyczyn niedopuszczalnej. W §3 tego artykułu nakazuje się Sądowi Najwyższemu odrzucenie skargi kasacyjnej, która podlega odrzuceniu przez sąd drugiej instancji, albo zwrócenie jej temu sądowi w celu usunięcia braków.

Istota problemu dotyczy właśnie pktu 3 w art. 398⁴ §1, który określa treść skargi, a konkretnie formuluje wymaganie, aby skarga kasacyjna zawierała wniosek o jej przyjęcie do rozpoznania i jego uzasadnienie, to jest wykazanie okoliczności, iż w danej sprawie występuje istotne zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości lub wywołujące rozbieżności w orzecznictwie.

W świetle dotychczasowych unormowań w razie niesformułowania wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienia, czyli niespełnienia wymogu z art. 398⁴ §1, sąd drugiej instancji i Sąd Najwyższy odrzucały kasację bez wzywania do usunięcia braków. Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż takie uregulowania, umożliwiające odrzucenie skargi kasacyjnej, budzą poważne wątpliwości w kontekście ograniczenia gwarantowanej przez konstytucję zasady prawa do sądu (art. 45 ust. 1). Zdaniem trybunału odstępstwo od tej zasady na rzecz zasady szybkości postępowania nie znajduje usprawiedliwienia w świetle zasad, jakie niesie ochrona konstytucyjnych praw podmiotowych jednostki.

Odwołując się do doktryny trzeba zauważyć, że wyróżnia się dwa rodzaje warunków formalnych skargi kasacyjnej: elementy o charakterze konstrukcyjnym, które nie podlegają uzupełnieniu (art. 398⁴ §1), oraz elementy, które winno spełniać każde pismo procesowe w rozumieniu art. 126 k.p.c., a które podlegają takiemu uzupełnieniu (art. 398⁴ §2).

Wprowadzone w ustawie zmiany, polegające na wyodrębnieniu z art. 398⁴ §1 i przeniesieniu do §2 przesłanki dotyczącej wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wraz z uzasadnieniem, mają istotne znaczenie, bowiem warunek ten o charakterze konstrukcyjnym obecnie podlega uzupełnieniu.

Należy zauważyć, iż eliminacja niekonstytucyjnych przepisów ma istotne znaczenie dla spójności naszego systemu prawnego. Wspomniana zmiana niewątpliwie usunie niekonstytucyjny przepis i wpłynie pozytywnie na stosowanie prawa. Dodam także, iż przedmiotowa zmiana została skonsultowana między innymi ze środowiskami prawniczymi, które wyraziły pozytywną opinię w tym zakresie.

Mając to wszystko na uwadze, zwracam się o przyjęcie ustawy w obecnym jej brzmieniu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W trakcie dzisiejszego posiedzenia mam przyjemność przedstawić swoje stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Zmiana ustawy przyjęta przez Sejm w dniu 19 marca 2009 r. dotyczy art. 394¹ §1 k.p.c. i stanowi ona wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2007 r.

Na wstępie należy zauważyć, iż inicjatywa zmiany tej ustawy wyszła z Senatu RP, a istota zmiany dotyczy uchylonego jeszcze w 2005 r. art. 393¹⁸ §2 k.p.c. w zakresie, w którym uniemożliwiał on zaskarżenie postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji.

Trybunał, mając na uwadze treść art. 78 konstytucji, który mówi o prawie do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, w związku z brzmieniem art. 176 ust. 1 stanowiącym, iż „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”, uznał ten przepis za niekonstytucyjny. W efekcie jego uchylenia wprowadzono nowy przepis: art. 394¹. Problem dotyczy art. 394¹ §2, którego treść jest w zasadzie identyczna z treścią uchylonego art. 393¹⁸ §2 k.p.c.

W praktyce sądowej, zgodnie z dotychczasowymi regulacjami, postanowienie w zakresie kosztów nie jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, o którym mowa w art. 394¹ §2 k.p.c., i dlatego też sądy zmuszone są odrzucać zażalenia na postanowienia w przedmiocie kosztów zawarte w wyrokach sądów drugiej instancji, w sprawach, w których przysługuje skarga kasacyjna, i to niezależnie od okoliczności, że w części spraw sądy drugiej instancji de facto po raz pierwszy orzekły o kosztach postępowania.

Wprowadzona w ustawie zmiana polega na tym, że umożliwia stronie wniesienie do Sądu Najwyższego zażalenia od rozstrzygnięcia mającego charakter materialnie pierwszoinstancyjny (wydanego w danej sprawie po raz pierwszy). Granice dopuszczalnego wzruszenia rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji określa wskazanie, że prawo zaskarżenia dotyczy orzeczeń w przedmiocie kosztów procesu, które nie były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu w pierwszej instancji.

Zmiana ta umożliwi stronom wnoszenie zażaleń na rozstrzygnięcia sądu odwoławczego – będącego formalnie sądem drugiej instancji – w przedmiocie kosztów procesu wydane po raz pierwszy w danym zakresie oraz usunie niezgodność z Konstytucją RP omawianych przepisów.

Mając to na uwadze zwracam się o przyjęcie ustawy w obecnym jej brzmieniu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podpisanie umowy o zasadach małego ruchu granicznego w marcu 2008 r., jej zaopiniowanie przez Komisję Europejską, a wreszcie finalizująca całą procedurę ratyfikacja, na którą teraz wyrażamy zgodę – to zdarzenia o wielopłaszczyznowym znaczeniu. Formalnie umowa jest przejawem realizacji unijnego Partnerstwa Wschodniego stanowiącego wspólny projekt polsko-szwedzki, zakładający zacieśnienie współpracy z Ukrainą, Mołdawią, Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią, a częściowo także z Białorusią. Faktycznie jednak jej rola jest dużo większa.

Umowa jest przykładem skutecznych negocjacji strony polskiej. W trakcie wielomiesięcznych ustaleń między Polską a Ukrainą, co do których swoje zastrzeżenia wносиła też Komisja Europejska, udało się rozstrzygnąć kwestie zarówno drobne, jak kwestię pokrywania kosztów pomocy medycznej, jak i zasadnicze, odnoszące się do szerokości pasa przygranicznego.

Umowa stanowi też wyraz dbania o dobrosąsiedzkie kontakty z Ukrainą. Oczekiwali jej bowiem głównie Ukraińcy, którzy po wejściu Polski do strefy Schengen w grudniu 2007 r. stracili prawo do wielorazowych i bezpłatnych wiz. Wprowadzenie ruchu bezwizowego w pasie przygranicznym jest dla nich dużym udogodnieniem.

W tym miejscu pozostaje jedynie wyrazić nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami MSZ mały ruch graniczny ruszy już latem, a strona polska będzie przygotowana technicznie do realizowania uproszczonej procedury i do wydawania zastępujących wizy zezwoleń na przekroczenie granicy. W tym celu powstać powinien zapowiadany konsulat polski w Winnicy. Jego rolą będzie wydawanie nie tylko wiz narodowych, ale także wiz Schengen, upoważniających do podróży po całej Europie. Dlatego też tak ważne jest, aby teraz, gdy procedura wprowadzania ustawowych rozwiązań liberalizujących ruch przygraniczny jest na ukończeniu, zadbać o wydajne funkcjonowanie polskich konsulatów na Ukrainie. Chodzi przede wszystkim o odpowiednie doposażenie kadrowe polskich placówek. Pozwoli to lepiej zorganizować pracę i ukształtować proces wydawania pozwoleń, a w efekcie zlikwiduje problem kolejek, a także gorszących scen, jakie dotąd nieraz w nich się rozgrywały, a jakie na pewno nie powinny mieć miejsca w placówkach będących wizytówką nie tylko naszego kraju, ale i całej Unii Europejskiej.

Mimo, że faktem jest, iż to na Polsce spoczęła główna odpowiedzialność za wdrożenie rozwiązań technicznych założonych w umowie, pamiętać należy, że pozwala ona na rozszerzenie infrastrukturalnych i prawnych możliwości przekraczania granicy polsko-ukraińskiej także przez Polaków mieszkających w strefie przygranicznej. Po stronie polskiej umową zostaną objęte setki miejscowości z województw lubelskiego i podkarpackiego, w których zamieszkują tysiące osób. Wiele z nich w nowych rozwiązaniach upatruje możliwość pobudzenia małego handlu przygranicznego, a co za tym idzie, poprawienia kondycji swojego najbliższego otoczenia.

W szerszym kontekście zauważyć można także, że mimo iż sytuacja, w której wschodnia granica Polski jest jednocześnie zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, powoduje pewne niedogodności dla strony polskiej, to jednak odpowiednie wykorzystanie tej sytuacji może stworzyć dla nas bardzo korzystne warunki, przede wszystkim w zakresie aktywizacji regionów pogranicznych. Współpraca transgraniczna polegająca na realizacji wspólnych inicjatyw, zmierzająca do rozwoju kontaktów pomiędzy społecznościami spotyka się bowiem ze wsparciem ze strony Unii Europejskiej, między innymi z funduszy celowych. Liczyć można na dofinansowywanie z nich działań podejmowanych nie tylko w celu poprawy bezpieczeństwa granicy, ale także w celu rozwoju współpracy instytucji edukacyjnych, naukowych i badawczych. Otwiera to nasz kraj na partnerów naukowych ze Wschodu oraz stwarza możliwość studiów w Polsce młodzieży z krajów sąsiednich. Unia Europejska daje ponadto możliwości aktywnego wspierania przedsięwzięć w zakresie promocji polskiej aktywności gospodarczej na sąsiednich terenach przygranicznych poprzez organizowanie misji handlowych, wspieranie działalności bilateralnych izb handlowych i gospodarczych, organizowanie imprez wystawienniczych czy targów pogranicza.

Na zakończenie chciałbym podkreślić raz jeszcze rolę przedkładanej w izbie wyższej umowy jako realizacji zobowiązań podjętych wobec Unii Europejskiej, ale także sąsiedzkiego obowiązku wobec Ukrainy. Procedura jej tworzenia niech stanowi wytyczenie szlaku, jakim powinny pójść polskie działania dotyczące analogicznej umowy z Białorusią, której podpisanie zapowiedziano na najbliższe miesiące.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad

Uchwała o uczczeniu Polaków ratujących Żydów jest ze wszech miar godna poparcia. Stanowi ona wyraz hołdu dla bohaterstwa tysięcy Polaków, którzy z narażeniem życia nieśli pomoc Żydom podczas II wojny światowej. Ta uchwała zarazem zaprzecza tezie o rzekomo powszechnym antysemityzmie Polaków czy też współpracy z Niemcami, która znalazła się w znieważającej Polaków książce Jana Tomasza Grossa zatytułowanej „Strach”.

Ponadto w uzasadnieniu uchwały Senatu Rzeczypospolitej podkreśla się ważny – tak uważam – fakt: to, że Niemcy podczas II wojny światowej spowodowali tragedię milionów mieszkańców Europy i że ta tragedia w sposób szczególny dotknęła narody żydowski i polski. Przypomnę za uchwałą Senatu, że w okresie II wojny światowej zginęło około sześciu milionów obywateli polskich, a połowę z nich stanowiła niemal cała przedwojenna trzymilionowa społeczność żydowska. Tak wyglądało „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”, jak Niemcy eufemicznie nazwali rozkaz Hitlera, aby wymordować wszystkich europejskich Żydów. Utworzone na terenie okupowanej Polski niemieckie obozy koncentracyjne, nazywane przez okupanta obozami pracy, niestety, nie wzbudziły w czasie wojny odpowiednich protestów światowej opinii, a mordowanie w nich ludzi przez zagazowanie i spalenie jest do dzisiaj dla wielu jakimś nieprawdopodobnym faktem.

Polacy podjęli próbę ratowania Żydów, mimo że za tę pomoc groziła kara śmierci. W ramach Armii Krajowej utworzono referat żydowski, powstał między innymi Komitet imienia Konrada Żegoty, a następnie powstała konspiracyjna Rada Pomocy Żydom, instytucja kierowana przez polski rząd na uchodźstwie. To w ramach tej konspiracyjnej instytucji Irena Sendlerowa, szefowa referatu dziecięcego Żegoty, wraz ze współpracownikami uratowała od śmierci około dwóch tysięcy pięciuset dzieci żydowskich.

Największego wsparcia Żydom udzieliły jednak polskie rodziny. Wiele z nich zapłaciło za to śmiercią. Szacuje się, że uratowano od czterdziestu do stu tysięcy polskich Żydów. O skali pomocy udzielanej współobywatelom Żydom przez Polaków niech zaświadczy fakt, iż w dniu 1 stycznia 2008 r. w gronie ponad dwudziestu tysięcy wszystkich nagrodzonych medalem przez Instytut Yad Waschem było ponad sześć tysięcy naszych rodaków.

Oblicza się, że w pomoc Żydom było zaangażowanych kilkaset tysięcy Polaków. Około dwóch tysięcy pięciuset z nich za to zginęło lub znalazło się w obozach koncentracyjnych. Jest wśród nich dziewięćosobowa rodzina Ulmów z Markowej koło Łańcuta, którą Niemcy zamordowali za ukrywanie Żydów. Ich śmierć jest symbolem poświęcenia Polaków, którzy wbrew niebezpieczeństwu potrafili udowodnić, iż człowieczeństwo jest ważniejsze niż życie.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Dzisiejsza uchwała miała być wcześniej ustanowieniem Dnia Pamięci o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej. Podobno podważały ten projekt Związki Gmin Żydowskich oraz Żydowski Instytut Historyczny. Jeśli to prawda, to jestem zdziwiony taką postawą. Czyżby komuś zależało na tym, aby piękna karta w relacjach polsko-żydowskich w czasach pogardy miała pozostać tak słabo znana?

Z satysfakcją przyjmuję fakt, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także Instytut Pamięci Narodowej zainicjowały program pod nazwą „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”. Uczestniczą w tym rozmaite podmioty państwowe, także Archiwa Państwowe, a jego wykonawcą, czyli tym, który tworzy komputerową bazę danych ofiar represji, jest ośrodek „Karta”.

Podałem wcześniej, że w czasie II wojny światowej zginęło ponad sześć milionów Polaków. Wiemy już, ilu zostało rozstrzelanych, ilu zginęło w obozach koncentracyjnych, ilu wywieziono na roboty czy wysiedlono, natomiast nie znamy dokładnie ich losów. A przecież chodzi o życie milionów Polaków, noszących rozmaite imiona, nazwiska, pochodzących z tych czy innych miejscowości, poddanych takim lub innym formom represji. Właśnie dzięki temu programowi uzyskamy pełną informację na ten temat. To będzie bardzo ważna wiedza dla Polaków z punktu widzenia zarówno interesu państwowego, narodowego, jak też i samych rodzin ofiar represji.

Archiwa Państwowe uczestniczą także w realizacji innego projektu, pod nazwą „Indeks Polaków represjonowanych za pomoc ludności żydowskiej”. Z dotychczasowych badań wynika między innymi niezbitcie ogromna rola Kościoła katolickiego w niesieniu pomocy ludności żydowskiej w Polsce. Chodzi zarówno o poszczególnych duchownych, jak i zgromadzenia zakonne: męskie i żeńskie. Wiadomo, że księża, siostry zakonne, bracia i ojcowie zakonni uratowali tysiące Żydów. Tysiące żydowskich dzieci zawdzięcza swoje życie i przetrwanie katolickim duchownym, Kościołowi katolickiemu, który potajemnie prowadził tę ogromną akcję.

Wróć jeszcze myślą do początku mojej refleksji, do książki Jana Tomasza Grossa „Strach”, książki znieważającej Polaków. Spotkała się ona w Polsce ze zdecydowaną krytyką i w zasadzie zniknęła z rynku.

Inaczej jest na Zachodzie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie z powodu głębokiej niewiedzy o tym, co działo się w Polsce i ogólnie w Europie Środkowej w czasie II wojny światowej, jest szeroko popularyzowana. Uważam, że skoro inne nacje, zwłaszcza Niemcy, tak mocno interesują się przeszłością, prowadzą bardzo przemyślaną politykę historyczną, konsolidują swoją tożsamość, to również my jako Polacy powinniśmy dbać o pełną prawdę historyczną. Chodzi nie tylko o prostowanie kłamstw. Należy ukazywać męstwo i bohaterstwo Polaków, dokładnie też liczyć wojenne straty i ofiary, aby nie okazało się, że ktoś za nas napisał nową, zakłamaną historię o istnieniu „polskich obozów koncentracyjnych” czy o „niemieckich wypędzonych”. Dobrze w budowanie tej historycznej prawdy wpisuje się niniejsza uchwała Senatu. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Społeczność regionu świętokrzyskiego z wielkim niepokojem przyjmuje decyzję wstrzymującą finansowanie przebudowy drogi krajowej nr 73 na odcinku Kielce – Wola Morawicka wraz z obwodnicą Morawiny i Woli Morawickiej. W ciągu paru dni zebrano wiele tysięcy podpisów pod petycją skierowaną do Pana Ministra o przywrócenie środków na realizację tej inwestycji.

Trzeba przypomnieć, iż wojewoda świętokrzyski wydał już decyzję lokalizacyjną w tej sprawie, pomyślnie kończąc etap administracyjnych przygotowań do budowy drogi. W takiej sytuacji decyzja o wycofaniu środków na odszkodowania związane z wywłaszczeniem terenów pod przyszłą budowę, stawia cały proces inwestycyjny pod znakiem zapytania i ma charakter poważnego zaniedbania.

Zwracam się zatem do Pana Ministra o przywrócenie środków przypisanych tej inwestycji, tak aby w roku bieżącym zrealizować wykupy niezbędnych nieruchomości.

Ponadto uprzejmie proszę Pan Ministra o rozważenie zmiany decyzji dotyczącej przyznania środków unijnych z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na realizację miejskiego odcinka tej drogi, ściśle powiązanego z zadaniem przygotowywanym do realizacji przez Kielecki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Z dostępnych informacji wynika, iż wniosek Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach otrzymał zaledwie dwadzieścia dwa punkty w postępowaniu konkursowym na tego typu zadania prowadzonym w ramach POIiS.

Proszę Pana Ministra o informację o kryteriach i zasadach, które wpłynęły na tak niską ocenę tego projektu.

Proszę też o zapewnienie, iż zadanie modernizacji drogi krajowej nr 73 pozostanie nadal w Programie Budowy Dróg Krajowych i Autostrad na lata 2008–2012.

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Banaś

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o rozważenie możliwości utrzymania dotychczasowych zasad prowadzenia i rozliczania programu Orlik 2012. Przekazanie wszystkich uprawnień samorządom wojewódzkim, a zabranie ich służbom wojewodów może w moim przekonaniu spowodować bałagan i paraliż organizacyjny. Jeżeli chcemy zmienić dobrze funkcjonujące zasady, to może z odpowiednim wyprzedzeniem, na przykład od 1 stycznia 2010 r., a nie tej w chwili, gdy zostało już uruchomionych wiele procedur.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o rozważenie propozycji, aby następnym po programie Orlik 2012 był program „Stadion lekkoatletyczny w każdym powiecie”. Zasady finansowania mogłyby być podobne. Uważam, że jeśli nie stworzymy dzieciom i młodzieży warunków do uprawiania lekkiej atletyki, to nigdy nie odbudujemy potęgi królowej sportu, jaką niegdyś w naszym kraju była ta dyscyplina.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W zeszłym miesiącu skierowano do Najwyższej Izby Kontroli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez rząd premiera Donalda Tuska w związku z rzekomym niewywiązaniem się gabinetu z ustawowych obowiązków dotyczących budowy zbiornika wodnego w Świnnej Porębie. Istnieją wszelako dane, wedle których wiele środków przeznaczonych pierwotnie na budowę zbiornika zostało przekierowanych na inne cele. Działo się tak, zanim rządy objęła koalicja PO-PSL.

W związku z tymi kontrowersjami pragnę zapytać Pana Ministra, jaki jest stan prac nad budową zbiornika w Świnnej Porębie i na kiedy przewidywane jest ich zakończenie. Czy faktycznie mamy do czynienia ze spowolnieniem prac w związku z brakiem środków i czy samorządy gmin otaczających zbiornik otrzymają wsparcie z budżetu państwa?

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W ostatnich latach obserwujemy coraz większy wzrost liczby zachorowań na choroby przewlekłe, wymagające opieki paliatywnej.

Posługując się przykładem województwa małopolskiego, a konkretnie Hospicjum Stacjonarnego w Miechowie, można wskazać, że w latach 1998–2008 opieką objętych było około tysiąca osób tylko z jednego powiatu miechowskiego. Podobna liczba osób wymagających opieki paliatywnej jest w każdym powiecie.

W podanym wyżej okresie znacznie wzrosły standardy świadczenia opieki i konieczne jest poszerzenie bazy placówek hospicyjnych. Oczekiwania w stosunku do samorządów w tym zakresie są wysokie.

Chciałbym zapytać, czy w budżecie centralnym są wystarczające środki na finansowanie tych placówek, a także o to, w jaki sposób będzie wyglądała polityka ministerstwa wobec widocznego wzrostu zapotrzebowania na działalność hospicjów.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W świetle rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko oraz szczególnych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (DzU nr 257, poz. 2573 wraz z późniejszymi zmianami) pragnę zapytać, dlaczego przy sporządzaniu raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko inne są współczynniki przeliczeniowe sztuk zwierząt w granicach administracyjnych miast, gdzie plan zagospodarowania przestrzennego często wskazuje, że dany teren jest przeznaczony pod produkcję rolną, a inny jest przelicznik względem terenów wiejskich. Należy przy tym zauważyć, że w ramach reformy administracyjnej i samorządowej 1998 r. granice wielu miast zostały rozszerzone na tereny wiejskie.

Czy Ministerstwo Środowiska i Rada Ministrów mają zamiar zmienić te kuriozalne zapisy rozporządzenia?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

Oświadczenie dotyczy problemów lokalowych mieszkanki Warszawy – pani A. S.

Już od dłuższego czasu na wniosek skarżącej się wymieniam korespondencję, poglądy i argumenty z poszczególnymi instancjami decydenckimi miasta Warszawy, właściwymi w sprawie sytuacji mieszkaniowej pani A. S. Rozumiem jej rozgoryczenie i rozpacz oraz poczucie beznadziejności. Nie będę opisywać całej sprawy, bo powstałaby z tego gruba księga. Przekazuję wszystkie zgromadzone materiały* i bardzo proszę Panią Prezydent o spowodowanie zaangażowania w tę sprawę fachowego i rzetelnego urzędnika Pani urzędu, na szczeblu kierownika, który mógłby poszukać optymalnego rozwiązania problemu, trudnego dla mieszkanki Warszawy, która zbywana jest przez urzędników – począwszy od szeregowych, na burmistrzu Włoch kończąc – kolejnymi pismami zawierającymi powoływanie się na przepisy; te zaś czasami są bezduszne, ale nie beznadziejne.

Sprawa zasadniczo wygląda tak: przed dwudziestu laty pani S. podpisała umowę z urzędem na zajmowany przez nią lokal, potem nikt tej umowy z nią nie rozwiązał ani nie zaproponował nowego lokum, dziś zaś budynek jest własnością firmy, która nie poczuwa się do działań na rzecz pani S.

Pani Prezydent, raz jeszcze proszę, aby decydenci miasta Warszawy zajęli się tą sprawą solidnie, rzetelnie i uczciwie, posiłkując się wszystkimi narzędziami obowiązującego prawa.

Załączniki przesyłam pocztą.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Jest sprawą powszechnie wiadomą, że sytuacja ekonomiczna części jednostek udzielających świadczeń zdrowotnych jest bardzo trudna. Jest oczywiste, że mimo wzrastających wciąż nakładów finansowych na służbę zdrowia jej poprawne funkcjonowanie nie będzie możliwe bez dobrze zorganizowanych i racjonalnie gospodarujących szpitali. W obecnej sytuacji, gdy większość szpitali jest zadłużona, nie ma mowy o wprowadzaniu planowanych zmian w postaci koszyka świadczeń gwarantowanych, reformy płatnika, wyceny technologii medycznych czy ubezpieczenia uzupełniającego. W związku z tym mam pytanie, jaką pomoc przewiduje rząd w celu realizacji przekształceń i restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej. Realizacja dotychczasowych programów restrukturyzacji w oparciu o zasady określone w ustawie o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej z dnia 15 kwietnia 2005 r. (DzU nr 78, poz. 684) dokonywana jest dzięki udziałowi finansowemu jednostek samorządu terytorialnego, co stanowi duże obciążenie dla ich budżetów. Ponadto trzeba dodać, że przez lata na restrukturyzację wydano już 20 miliardów zł, a szpitale nadal toną w długach.

W przedstawionym kontekście odniosę się do programu rządowego „Ratujmy polskie szpitale”. Trwają właśnie konsultacje społeczne na jego temat. Samorządy, zachęcane pieniędzmi z budżetu na pokrycie części długów, miałyby dobrowolnie zacząć przekształcać szpitale w spółki. Rząd zakłada, że w ten sposób w najbliższych latach uda się doprowadzić do komercjalizacji wielu placówek. Czy jednak faktycznie każdy samorząd będzie mógł oraz, co również istotne, będzie chciał skorzystać z dotacji? Program zakłada, że samorząd musi zlikwidować działający zadłużony ZOZ i stworzyć spółkę, która przejmie majątek szpitala. Jednak jest to propozycja jedynie dla szpitali z niewielkim długiem i bogatych samorządów. Wiele samorządów po prostu nie będzie mogło przejąć długów, bo same są już poważnie zadłużone, a w tym przypadku mogą się zadłużyć maksymalnie na 60% swoich dochodów. Jeśli zaś chodzi o dotację, która miałaby zachęcać samorządy, to trzeba podkreślić, że samorząd dostanie ją dopiero wtedy, gdy skończy przekształcenie, a to może trwać wiele miesięcy. Ponadto państwo nie spłaci wszystkich długów szpitala, samorządy dużą ich część będą musiały spłacić same. Zachodzi uzasadniona obawa, że samorządy po przeliczeniu, ile faktycznie mogą dostać od rządu, uznają, że nie opłaca im się przystępować do programu.

Podsumowując treść swojego oświadczenia, pragnę jeszcze raz wyrazić zdanie o konieczności wspierania samorządów w finansowaniu służby zdrowia. Przedstawiony do konsultacji społecznych program „Ratujmy polskie szpitale” nie jest jednak dobrym rozwiązaniem. Po stronie rządu podejmowane będą wybiórcze decyzje, komu darować długi i udzielić dotacji, ze strony samorządów może więc po prostu nie być zainteresowania przystąpieniem do programu.

Dr Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Moi wyborcy, zarówno konsumenci, jak i przedsiębiorcy zajmujący się sprzedażą konsumencką, sygnalizują mi problemy związane ze stosowaniem niektórych zapisów ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (DzU z 2002 r. nr 141, poz. 1176). Szczególnie często podnoszone są kłopoty z interpretacją art. 8 wspomnianej ustawy. W razie niezgodności towaru z umową uprawnienia konsumenta pozwalają mu żądać od sprzedawcy doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy. W wyjątkowych przypadkach, opisywanych w art. 8 ust. 4, kupujący może też domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy.

Kluczową sprawą jest jednak rozumienie art. 8 ust. 3 ustawy, którego brzmienie jest następujące: „Jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie określone w ust. 1, nie ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni, uważa się, że uznał je za uzasadnione”. Największe wątpliwości budzi charakter czternastodniowego terminu, w którym sprzedawca powinien ustosunkować się do żądania kupującego. Czy w tym terminie sprzedający powinien jedynie nadać na pocztę pismo zawierające ustosunkowanie się do żądania, czy też pismo to powinno w tym terminie dotrzeć do kupującego w taki sposób, aby mógł on zapoznać się z jego treścią?

Ze względu na fakt, iż wartość przedmiotu sporu jest zazwyczaj niewielka, sprawy konsumenckie stosunkowo rzadko trafiają do sądów. Wydaje się jednak, iż tak niejednoznaczny zapis, jak przepis art. 8 ust. 3 wymienionej ustawy, nie powinien obowiązywać w sprawach życia codziennego. Lepiej byłoby, zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla konsumentów, aby sama ustawa rozstrzygała jak najwięcej wątpliwości i aby obywatele nie musieli w tego typu drobnych sprawach udawać się do sądów.

Mając na uwadze przedstawiony problem, dotyczący większości obywateli, zwracam się do Ministerstwa Gospodarki z zapytaniem, czy resort monitoruje spory sądowe dotyczące umów sprzedaży konsumenckiej i czy są prowadzone w Ministerstwie Gospodarki jakiekolwiek prace mające na celu poprawienie wspomnianej ustawy w taki sposób, aby uczynić ją jak najbardziej jednoznaczną i precyzyjną.

Z wyrazami szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Niezwykle istotnym problemem w Polsce jest trudne łączenie rodzicielstwa z pracą. Mają to ułatwić pewne instytucje prawa pracy. Jednym z takich rozwiązań jest prawo do przerw w pracy, przysługujące pracownikom karmiącym dziecko piersią. Przerwy te są uregulowane w art. 187 kodeksu pracy. Niestety, dociera do mnie wiele sygnałów, zarówno od matek, jak i od pracodawców, o problemach ze stosowaniem przepisów o przerwach. Matki sygnalizują często nieprzyjazną atmosferę towarzyszącą korzystaniu z tych uprawnień. Przedsiębiorcy zaś podkreślają, iż w wielu przypadkach narażeni są na nadużycia ze strony nieuczciwych kobiet. Niektóre z nich nie karmią dzieci piersią, a korzystają z uprawnień. Pracodawca nie jest w stanie w żaden sposób zweryfikować prawdziwości deklarowanego faktu, a kobiety bez większych problemów uzyskują od lekarzy stosowne zaświadczenia o karmieniu piersią.

W mojej ocenie powyższe problemy mogą wynikać ze sposobu uregulowania tej instytucji. Czy ministerstwo dostrzega istnienie problemu dotyczącego wykorzystywania przerw w pracy przez matki karmiące piersią swoje dzieci? Czy istnieje możliwość zmian w kodeksie pracy w celu określenia maksymalnego wieku dziecka, do którego kobiety mogłyby korzystać z prawa do przerw w pracy? Czy takie rozwiązanie, oparte na zasadzie pewności prawa i jego jednoznaczności, mogłoby przyczynić się do poprawienia sytuacji matek karmiących piersią, a jednocześnie zapewnić przedsiębiorców, że kobiety nie będą nadużywać swoich praw kosztem pracodawców? Proszę o informację, czy w ministerstwie prowadzone są jakiegokolwiek prace związane ze zmianą prawa dotyczącego powyższego zagadnienia.

Z wyrazami szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W obecnej sytuacji gospodarczej – a co za tym idzie, także sytuacji finansowej – w jakiej znalazła się Rzeczpospolita Polska, widząc potrzebę poszukiwania oszczędności we wszystkich działach gospodarki, w tym nawet w polskiej armii oraz służbach mundurowych, należy odnieść się również do wydatków ponoszonych przez administrację rządową i samorządową oraz ich faktycznego uzasadnienia.

Olbrzymie premie przyznawane wysokim urzędnikom w dobie narastającej recesji są niewątpliwie nie na miejscu oraz bulwersują opinię publiczną. Nie do zaakceptowania jest bowiem przyznawanie urzędnikom, którzy nierzadko zarabiają miesięcznie po kilkanaście tysięcy złotych, dodatkowych premii, stanowiących wielokrotność ich miesięcznego wynagrodzenia. Nie jest tu istotne, pod jaką nazwą następuje tu wypłacanie takich profitów. Równie dobrze można nazwać je nagrodami, a nawet podwyżkami.

W sytuacji spowolnienia polskiej gospodarki, kiedy coraz częściej słyszy się o upadłości polskich firm oraz zwolnieniach grupowych, należałoby raczej odstąpić od przyznawania premii wysokim urzędnikom, a przynajmniej zmniejszać ich wymiar. Przekazywanie kwoty w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych na „nagrody” wysokim urzędnikom w skali jednego miasta, w żadnym wypadku nie można nazwać „motywowaniem pracowników”. Jest to sytuacja nie do przyjęcia.

Dlatego też zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Czy widzi Pan potrzebę i jednocześnie przewiduje Pan podjęcie jakichkolwiek kroków celem zapobieżenia opisanym sytuacjom? Jeżeli tak, to jakie to miałyby być kroki oraz kiedy zamierza Pan je podjąć?

2. Czy widzi Pan potrzebę podejmowania takich działań również w odniesieniu do wysokich urzędników samorządowych?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawłaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwolnienia grupowe, które stają się u nas już niemal codziennością, wiążą się niejednokrotnie z dramatem nie tylko pracowników upadających firm, ale także całych ich rodzin. Sytuacja jest szczególnie trudna w tych rejonach Polski, w których upadają sztandarowe zakłady pracy, w miejscowościach, w których setki zwalnianych pracowników nie są w stanie znaleźć innego zatrudnienia. Nie mówię tu o rynku pracy w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu. Chodzi o znacznie mniejsze miejscowości, w których inne zakłady pracy, mogące zatrudnić wszystkich zwalnianych pracowników, a przynajmniej ich większość, po prostu nie istnieją.

Takie zagrożenie widoczne jest obecnie w miejscowości Łapy, w której kilka miesięcy temu zlikwidowano cukrownię, miejsce pracy dla setek osób. Obecnie w ciężkiej kondycji znajdują się Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach, które wobec zmniejszenia zamówień muszą zredukować zatrudnienie o kilkaset osób. Podobna sytuacja ma miejsce także w innych zakładach, na przykład w Ostrowie Wielkopolskim. Coraz więcej grupowych zwolnień szykuje się także w moim rodzinnym mieście, Białymstoku. W patowej sytuacji znalazła się Fabryka Przyrządów i Uchwytów „Bison-Biał”. Zarząd spółki chce zerwać przyjęty przed miesiącem układ zbiorowy. Zapowiada kolejne cięcia oraz redukcję etatów.

Biorąc pod uwagę, iż coraz większej liczby przedsiębiorstw dotyczy problem zwolnień grupowych pracowników oraz wizja upadłości, zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Jakie przewiduje Pan możliwości, jeśli chodzi o ewentualną pomoc dla upadających zakładów, będących w wielu przypadkach największymi pracodawcami w regionie, tak aby nie było konieczności likwidacji tych zakładów, a co za tym idzie, nie dochodziło do dalszych zwolnień grupowych pracowników?

2. Czy rząd podejmie jakiegokolwiek kroki celem uniknięcia tych zwolnień?

3. Na jakie formy pomocy mogą liczyć osoby zwalniane wobec upadłości firm będących głównymi pracodawcami w danym regionie? Podkreślam, że chodzi tu o pomoc rzeczywistą, a nie jedynie doraźną, w formie przyznawanych pracownikom jednorazowych odpraw pracowniczych czy też zasiłków dla osób bezrobotnych, płatnych przez kilka miesięcy w kwocie, która nie zapewni minimum egzystencji jednej osoby, a co dopiero członkom rodziny będącym na utrzymaniu tej osoby.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Podczas mojego pobytu w marcu w Dortmundzie, w trakcie licznych rozmów z Polonią, okazało się, że film „Katyń” w reżyserii Andrzeja Wajdy cieszy się dużym zainteresowaniem. Niestety, ku mojemu zdziwieniu, dowiedziałam się, iż film ten nie jest dostępny w sprzedaży w niemieckiej wersji językowej. W kraju potwierdziły się informacje o braku możliwości zakupienia filmu „Katyń” na DVD w niemieckiej wersji językowej. Dostępna jest tylko wersja w języku polskim, angielskim i dla niesłyszących.

Uważam, iż należy poszerzyć ofertę sprzedaży tego jakże ważnego dla Polaków i dla historii filmu o inne wersje językowe, przede wszystkim niemiecką, ale byłoby dobrze, gdyby również pojawiły się wersje w językach: rosyjskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o podjęcie stosownych kroków, aby umożliwić Polakom mieszkającym za granicą, a szczególnie ich dzieciom i wnukom, których poziom znajomości języka polskiego często jest słaby, obejrzenie filmu w języku używanym przez nich w życiu codziennym. Pozwoli im to na pełne zrozumienie historii przekazywanej w filmie.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

W roku 1996 w ramach systemu ONZ zostało zawarte porozumienie, na podstawie którego państwa i firmy będą mogły handlować prawami do emisji dwutlenku węgla. Kraj, który do tej pory zmniejszył zużycie gazu, może sprzedać prawa krajowi, któremu to się nie udało.

Jak wynika z informacji medialnych, doszło do podpisania przez premier Ukrainy Julię Tymoszenko i premiera Japonii Taro Aso umowy dotyczącej sprzedaży przez Ukrainę Japonii praw do emisji 30 milionów ton CO₂.

Niestety, pomimo tego, iż Polska również mogłaby zarobić na prawach do emisji, bowiem, podobnie jak w innych krajach naszego regionu, po upadku komunizmu i zamknięciu wielu zanieczyszczających środowisko przedsiębiorstw mamy dużą nadwyżkę do sprzedania, na przeszkodzie stanął brak odpowiedniej ustawy. Rząd pracuje nad nią ponad pół roku.

Jak wynika z informacji, Japonia planuje zakupić dodatkowe prawa do emisji około 100 milionów ton CO₂. Naszą nadwyżką są też zainteresowane inne kraje, takie jak Hiszpania, Irlandia, Portugalia. Niestety, brak stosownej ustawy udaremnia podpisanie kontraktów.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie kroki podejmie Ministerstwo Środowiska w celu jak najszybszego przygotowania odpowiedniej ustawy, która umożliwiłaby sprzedaż części praw do emisji CO₂?

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

W ostatnim czasie napływają do mojego biura niepokojące informacje odnośnie do nasilających się ostatnio restrykcyjnych kontroli przez NFZ aptek lub zapowiedzi takich kontroli. W ich wyniku aptekom odbierana jest refundacja za leki wydane osobom ubezpieczonym.

Skargi dotyczą założeń, jakimi kieruje się NFZ podczas kontroli. Pierwszym i jedynym założeniem, z jakiego wychodzi NFZ w trakcie kontroli i po niej, jest to, że za jakikolwiek błąd w wypisaniu recepty, za brak jakiegokolwiek elementu formalnego odpowiada finansowo apteka.

Na receptach występują informacje, które można uznać za podstawowe do jej zrealizowania. Należy tu wymienić: poprawną datę, nadruk kodu kreskowego, zawarcie danych pacjenta, pieczętki lekarza i przychodni, podpis lekarza oraz samą zawartość recepty, czyli wypisane leki. To są istotne elementy dla realizacji recepty. Niestety, brak wielu innych elementów o charakterze czysto formalnym, które recepta powinna zawierać, stanowi według NFZ prawo do cofnięcia refundacji.

Aptekarze podkreślają, że apteka jest karana finansowo za błędy w czynnościach, których nie wykonuje – aptekarz nie powinien odpowiadać za błędne wypisanie recepty.

Ponadto w rozporządzeniu w sprawie recept lekarskich jest zapis tego, co NFZ kontroluje u lekarza wystawiającego receptę, a co w aptece. W drugim punkcie zapisu jest, że w aptece NFZ kontroluje prawidłowość zrealizowania i otaksowania recepty, prawidłowość liczby wydanych opakowań i ich wielkości oraz przestrzeganie terminów realizacji recepty. W żadnym z tych sformułowań nie ma odniesienia do jakości wystawienia recepty, a pomimo tego karana jest apteka.

Większość kwestionowanych przez NFZ recept zawiera niedociągnięcia niemające najmniejszego wpływu na wysokość refundacji. To znaczy, że nawet jeśli zostałyby one poprawione u wystawiającego, nie zmienia to wysokości dopłaty dla pacjenta uiszczanej przez NFZ w ramach refundacji. Chciałabym zwrócić uwagę na rzecz istotną, a mianowicie na poprawki u wystawiającego. Otóż praktyka kontrolna NFZ nie przewiduje możliwości poprawienia kwestionowanego elementu recepty. Nawet urzędy skarbowe, przynajmniej w ostatnim czasie, zanim zagrozą karą finansową i zastosują restrykcje, proszą o uzupełnienie dokumentu o brakujące elementy.

Ponadto NFZ rozstrzyga o cofnięciu refundacji jednostronnie. Brak jest możliwości odwołania się od decyzji NFZ. Jedyne, co pozostaje, to droga sądowa, na którą wielu aptek nie stać. W chwili obecnej zaczyna się tworzyć sytuacja, w której pacjent przychodzący do apteki z receptą, na której brakuje jakiegokolwiek elementu, jest odsyłany do lekarza, aby ten poprawił receptę, lub proponuje mu się sprzedaż z odpłatnością 100%. A przecież pacjent jest ubezpieczony.

Druga sytuacja zagraża aptece. Przy tak drobiazgowych kontrolach oraz obarczaniu apteki winą za nie jej błędy łatwo sobie wyobrazić zagrożenie dla podmiotu prowadzącego taką aptekę.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Pani Minister o ustosunkowanie się do przedstawionych uwag, a także o zniwelowanie rozbieżności między przepisami prawa a praktyką NFZ.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z ostatnią nowelizacją ustawy o systemie oświaty zwracam się z uprzejmą prośbą o wydanie przez ministerstwo opinii w sprawie możliwości finansowania remontów i inwestycji w placówkach edukacyjnych z dotacji podmiotowej. Zapytanie w tej sprawie skierowała do mnie ostatnio dyrektor Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie. Jest to szkoła publiczna, prowadzona przez organ inny niż jednostka samorządu terytorialnego. Szkoła ta zajmuje się głównie edukacją dzieci niepełnosprawnych. Ze względu na rosnącą ciągle liczbę kandydatów w ubiegłym roku rozpoczęto rozbudowę szkoły. Wydaje się, że w świetle obowiązujących przepisów szkoła stanęła przed problemem zakończenia tej inwestycji.

Nowelizacja ustawy o systemie oświaty wprowadziła zasadę, zgodnie z którą w przypadkach kiedy jednostka samorządu terytorialnego nie chce likwidować szkoły lub placówki, może ją przekazać do prowadzenia innemu podmiotowi gwarantującemu właściwe wykonywanie zadań organu prowadzącego, to jest osobie prawnej nie będącej jednostką samorządu terytorialnego lub osobie fizycznej, w drodze umowy.

Szkoły publiczne prowadzone przez osoby niebędące jednostkami samorządu terytorialnego mają takie same obowiązki jak pozostałe szkoły publiczne. Niestety nie mają takich samych uprawnień. Muszą prowadzić działalność, zapewniając uczniom i nauczycielom takie same warunki jak szkoły samorządowe, ale nie mogą w identyczny sposób wydatkować pozyskanych środków publicznych.

Zgodnie z art. 80 ust. 3 lit. d tej ustawy dotacje wymienione w ust. 2–3b mogą być wykorzystane wyłącznie na pokrycie wydatków bieżących szkoły lub placówki. Ustawa o systemie oświaty wprowadza pojęcie „wydatku bieżącego”, ale go nie definiuje. Według art. 106 ust. 4 ustawy o finansach publicznych wydatek bieżący obejmuje:

- a) wynagrodzenia i uposażenia osób zatrudnionych w państwowych jednostkach budżetowych oraz składki naliczane od tych wynagrodzeń i uposażeń,
- b) zakupy towarów i usług,
- c) koszty utrzymania oraz inne wydatki związane z funkcjonowaniem jednostek budżetowych i realizacją ich statutowych zadań,
- d) koszty zadań zleconych do realizacji jednostkom niezaliczonym do sektora finansów publicznych, z wyłączeniem fundacji i stowarzyszeń.

Art. 163a ustawy o finansach publicznych wprowadza pojęcie „wydatku bieżącego” i „wydatku majątkowego”. Zgodnie z tą ustawą wydatkiem majątkowym (inwestycyjnym) jest zakup środków trwałych, których wartość początkowa, stanowiąca podstawę naliczania odpisów amortyzacyjnych, przekracza kwotę pozwalającą na jednorazowe odpisanie ich ceny nabycia w ciężar kosztów działalności. Ustawodawca wykazał, że środkami trwałymi są trwałe aktywa rzeczowe o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż rok, w szczególności nieruchomości, maszyny, urządzenia, środki transportu.

Powołując się na te przepisy można stwierdzić, że dotacje publiczne nie mogą zostać wykorzystane na inwestycje, których wartość jednostkowa przekracza 3500 zł. Zgodnie z ustawą o systemie oświaty niesamorządowe szkoły publiczne nie będą mogły dokonywać zakupów wyposażenia i sprzętu oraz przebudowy budynków, jeżeli ich koszt przekracza wymienioną kwotę. Niemożliwe będzie również pozyskanie środków unijnych ze względu na konieczność wniesienia wkładu własnego.

Czy Pani Minister widzi możliwość wyrównania szans szkół i placówek prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz pozostałych poprzez wydanie oficjalnej definicji pojęcia „wydatki bieżące”, co umożliwiłoby szkołom wykorzystywanie pozyskanych środków na modernizację, remonty oraz inwestycje oświatowe?

W załączeniu przekazuję kopię opinii prawnej* opracowanej na prośbę dyrektora omawianej placówki.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Budżet na finansowanie opieki zdrowotnej w roku 2009 dla mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego określony został na 1 799 995 000 zł. W przeliczeniu na jednego ubezpieczonego roczna wartość świadczeń opieki zdrowotnej wynosi 1251,58 zł, co stawia nasze województwo na piętnastym miejscu w kraju. Odchylenie od średniej wartości wynosi aż 138,38 zł, natomiast od najwyższej wartości 352,20 zł (województwo mazowieckie). To już kolejny rok, w którym województwo warmińsko-mazurskie zajmuje jedną z ostatnich pozycji na tle pozostałych województw. W latach 2004–2005, a więc poprzedzających wprowadzenie podziału środków według algorytmu określonego rozporządzeniem ministra zdrowia, koszty przypadające na jednego ubezpieczonego wynosiły 772,45 i 857,98 zł, co plasowało to województwo odpowiednio na ósmym i dziewiątym miejscu w kraju, a odchylenia od wartości średnich wynosiły 29,46–45,30, od wartości najwyższej w kraju – 172,04–201,63 zł.

Należy podkreślić, że w całym okresie 2004–2008 populacja ubezpieczonych była stabilna, a udział ubezpieczonych z województwa warmińsko-mazurskiego w populacji całego kraju wahał się pomiędzy 3,8% a 3,83%. Gdyby założyć, że środki byłyby dzielone pomiędzy oddziały wojewódzkie według tego udziału, można by dojść do wniosku, że w całym okresie 2004–2009 województwo warmińsko-mazurskie utraciłoby środki na finansowanie kosztów świadczeń opieki zdrowotnej w wysokości około 720 milionów zł. Gdyby natomiast w całym tym okresie udział województwa warmińsko-mazurskiego w kosztach świadczeń opieki zdrowotnej wynosił 3,66%, to jest tyle, ile w roku 2004 to ubezpieczeni z naszego regionu zostaliby pozbawieni około 371 milionów zł.

Jak dowodzą te wyliczenia, działanie algorytmu podziału środków jest niesprawiedliwe społecznie, powoduje nierówne traktowanie ubezpieczonych z województw zamożnych i jednocześnie dyskryminuje ubezpieczonych z uboższych regionów naszego kraju.

Warto podkreślić, że na terenie województw, które otrzymują wyższe środki, wartość zobowiązań, w tym zobowiązań wymagalnych w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej, wzrasta wraz ze wzrostem nakładów na świadczenia. W województwie warmińsko-mazurskim natomiast nominalna wartość zobowiązań w publicznych placówkach służby zdrowia ogółem uległa obniżeniu z 226 milionów zł według stanu na dzień 31 grudnia 2004 r. do 182,5 miliona zł według stanu na 30 czerwca 2008 r., a wartość zobowiązań wymagalnych spadła w tym okresie ze 115,6 miliona do 38,9 miliona zł.

Mając na uwadze te argumenty, zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

1. Czy właściwy jest taki podział środków pomiędzy poszczególne oddziały wojewódzkie, który prowadzi do nieuzasadnionego wzrostu finansowania bogatszych województw, z jednoczesną utratą środków przez województwa biedniejsze?

2. Czy istnieje możliwość zwiększenia dofinansowania ochrony zdrowia w województwie warmińsko-mazurskim w ciągu roku 2009?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego oraz senatora Zbigniewa Meresa

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

W nawiązaniu do debaty przeprowadzonej na 25. posiedzeniu Senatu RP w dniu 15 stycznia 2009 r., w ramach punktu szóstego porządku obrad dotyczącego ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami organizacji podziału zadań administracji publicznej w województwie, chcemy zwrócić uwagę na potrzebę usprawnienia zarządzania bezpieczeństwem na poziomie rejonu, regionu i kraju.

Ze względu na aktualny stan organizacji zarządzania bezpieczeństwem w naszym kraju oraz rosnący stan zagrożenia obywateli składamy propozycję włączenia do takich działań polskich uczonych zajmujących się tą problematyką. Jednym z rozwiązań mogłoby być złożenie przez MSWiA do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (podlegającemu nadzorowi ministra nauki i szkolnictwa wyższego) propozycji uruchomienia specjalnego programu badawczego w ramach krajowego programu badań naukowych. Celem tego programu powinno być opracowanie modeli zarządzania bezpieczeństwem w rejonie, regionie i kraju.

Z poważaniem
Ryszard Górecki
Zbigniew Meres

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Starosta węgrowski oraz Komisja Rozwoju Gospodarczego, Rolnictwa i Ochrony Środowiska powiatu węgrowskiego zwrócili się do mnie z wnioskiem o zainteresowanie się problemem szkód wyrządzanych przez zwierzęta łowne oraz wypłat odszkodowań z tego tytułu.

Szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne, zwłaszcza dziki, w uprawach kukurydzy w gospodarstwach towarowych nie są rekompensowane w faktycznej wysokości przez odszkodowania wypłacane przez koła łowieckie. System wyliczania wartości szkód jest, zdaniem wymienionych organów, krzywdzący dla rolników i w żaden sposób nie daje możliwości złagodzenia poniesionych strat. Zabezpieczanie gruntów poprzez stosowanie repelentów czy odstraszenie jest pracochłonne i kosztowne.

Zdaniem starosty węgrowskiego oraz właściwej komisji Rady Powiatu Węgrowskiego zwierzęta łowne jako dobro ogólnonarodowe są własnością Skarbu Państwa, a więc odszkodowania za szkody wyrządzone przez wszystkie zwierzęta (nie tylko te objęte całoroczną ochroną) powinny być wypłacane z budżetu państwa, przy czym za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną w uprawach i plonach rolnych powinien odpowiadać minister rolnictwa i rozwoju wsi. Wyżej wymienieni podnoszą również konieczność szczegółowego uregulowania w przepisach prawa odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone ludziom przez zwierzęta dziko żyjące, a także sposobu szacowania szkód tak, by uwzględniało ono słuszny interes gospodarczy rolników.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska w wyżej opisanych sprawach i co do postulowanych przez środowiska rolnicze zmian w istniejących przepisach prawa dotyczących szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną, a w szczególności w kwestii postulowanego przez przedstawicieli rolników przejęcia odpowiedzialności odszkodowawczej przez Skarb Państwa reprezentowany przez Pana Ministra.

Ponadto proszę o udzielenie informacji, czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzi prace nad ewentualną nowelizacją przepisów ustawy – Prawo łowieckie, dotyczących odszkodowań za szkody wyrządzone rolnikom przez zwierzynę. Jeśli tak, to jakie zmiany przepisów tej ustawy postuluje resort rolnictwa?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Dyskusja na temat kryzysu finansów państwa, która przetacza się przez Polskę, spowodowała, że o problemy polskiej zbrojeniówki oskarża się MON, a utrata miejsc pracy przez pracowników tego sektora ma stawiać ministerstwo w złym świetle. Nie zgadzając się z taką interpretacją, co wielokrotnie było podkreślane w naszych wypowiedziach podczas posiedzeń senackiej Komisji Obrony Narodowej, uprzejmie prosimy Pana Ministra o uwzględnienie w planach oszczędnościowych MON ochrony pracowników polskiej armii i ich rodzin. Prosimy, aby kryzys nie dyktował nam działań, zmian organizacyjnych, które pozbawią żołnierzy pracy, a co za tym idzie, dotkną ich najbliższych. Wiemy, jak bardzo Panu Ministrowi zależy na ochronie MON przed skutkami dzisiejszej sytuacji ekonomicznej państwa, dlatego liczymy, że pozytywnie odniesie się Pan do naszej prośby.

Z całą mocą popieramy wszelkie decyzje, które pokazują, że minister nie może odpowiadać za utratę miejsc pracy w swoim sektorze, ale jednocześnie wyrażamy przekonanie, że minister obrony narodowej nie może pozwolić sobie na zwalnianie pracowników zbrojeniówki i tworzenie armii bezrobotnych żołnierzy i ich rodzin.

Liczymy na poparcie Pana Ministra w przedmiotowej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zapowiadana reorganizacja terenowych organów administracji wojskowej zaczyna nabierać tempa, zwłaszcza w zakresie prac analityczno-prognostycznych.

Na tym etapie zasadne jest zadanie podstawowego pytania: czy to jest odpowiedni czas na wprowadzanie zmian? Kiedy próbuje się odpowiedzieć na to pytanie, ważne jest zastanowienie się nad następującymi problemami.

Po pierwsze, reorganizacja wojewódzkich sztabów wojskowych i wojskowych komend uzupełnień sprowadzać się będzie do likwidacji wielu z tych instytucji i powołania nowych – rejonowych sztabów wojewódzkich. Konsekwencją tych działań będzie utrata stanowisk pracy przez setki wykwalifikowanych pracowników korpusów służby cywilnej, w których kształtowanie Ministerstwo Obrony Narodowej, czyli budżet państwa, zainwestowało określone środki finansowe.

Po drugie, w obecnej sytuacji kryzysowej, kiedy ogromne trudności finansowe dotknęły podmioty gospodarcze sektora prywatnego, czego konsekwencją są zwolnienia pracowników, instytucja budżetowa chce podjąć decyzję o zwiększeniu bezrobocia. A to właśnie teraz państwo winno dołożyć wszelkich starań, by utrzymać stanowiska pracy, a nie zwiększać grupy niezadowolonych. Ponadto zwalniana grupa zawodowa to nie murarze czy też hydraulicy mogący dorobić w szarej strefie. To są przyszli bezrobotni, którzy z dużym prawdopodobieństwem nie będą mieli środków finansowych na przeżycie.

Po trzecie, aktualnie nie potrafimy przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja kryzysowa w kraju, a więc czy zasadne jest eksperymentowanie poprzez stworzenie nowych struktur administracji wojskowej. Nowo powstałe instytucje będą musiały od początku tworzyć cały system współpracy i współdziałania z administracją rządową i samorządową na nowym administrowanym terenie. Tym samym odrzuca się wypracowane i sprawdzone przez lata metody współdziałania z lokalną administracją publiczną.

Po czwarte, umożliwienie funkcjonowania nowych struktur administracji wojskowej w całym systemie administracji publicznej, czyli określenie ich roli, miejsca, zadań, itp., będzie wymagało zakrojonych na szeroką skalę prac legislacyjnych związanych ze zmianami aktów prawnych różnej rangi, z ustawami łącznie. A czy takie działania są teraz niezbędne?

Te wybrane problemy już dają do myślenia, czy to jest odpowiedni czas na przemiany w administracji wojskowej. Jeżeli mamy w tej chwili wątpliwości, to po co burzyć aktualny porządek, tym bardziej że nie wiemy, jaka będzie przyszłość.

Uprzejmie prosimy pana ministra o wyrażenie swojej opinii na przedstawiony temat.

Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Od 1 listopada 2009 r. nastąpi zmiana zasad przyznawania jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka. Wypłata będzie należała się tym kobietom, które do dziesiątego tygodnia ciąży zgłoszą się do lekarza ginekologa i założą tak zwaną kartę ciąży.

Jakie przesłanki przemawiają za tym, by tak rygorystyczny przymus administracyjny miał warunkować otrzymanie becikowego?

Dotychczas obowiązujące przepisy są przejrzyste i dla wszystkich zrozumiałe. Wystarczy zgłosić się z aktem urodzenia i numerem PESEL dziecka, żeby otrzymać jednorazową wypłatę

Forma przyznawania becikowego w dotychczasowej postaci jest logiczna i wspiera bezwarunkowo (poza oczywistymi przytoczonymi przeze mnie wymogami formalnymi) każdą rodzinę obdarzoną potomstwem. Czy wprowadzenie nowej regulacji nie będzie pogwałceniem zasady sprawiedliwości społecznej?

Jakie rozwiązania przewiduje ministerstwo w sytuacji, gdy kobieta zgłosi się do lekarza ginekologa w terminie późniejszym niż do dziesiątego tygodnia, a będzie to podyktowane na przykład jej dłuższym pobytem za granicą?

Zamieszanie wokół becikowego już teraz wywołuje niepotrzebne dyskusje. Pozwolę sobie zatem na stwierdzenie, że finalnym efektem na pewno będzie zwiększenie zbędnej biurokracji.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęła uchwała Rady Gminy Wiry z dnia 27 lutego 2009 r., w której rada wyraża protest przeciwko przeniesieniu siedziby Nadleśnictwa Kobiór poza teren gminy Kobiór. Siedziba nadleśnictwa znajduje się w gminie Kobiór od 1820 r. Z nieuzasadnionych przyczyn ma zostać przeniesiona do sołectwa Piasek w mieście Pszczyna. Współpraca gminy Wiry z nadleśnictwem układa się wzorowo i nie istnieją okoliczności, które przemawiałyby za tą decyzją.

Z informacji, które posiadam, wynika, że w sołectwie Piasek nie ma nawet odpowiedniego budynku, który mógłby posłużyć za nową siedzibę nadleśnictwa. Realizacja budowy nowego obiektu jest dopiero w planach i naraża nadleśnictwo na zbędne wydatki finansowe.

Dlatego zwracam się z prośbą o przedstawienie argumentów przemawiających za podjęciem decyzji o przeniesieniu siedziby Nadleśnictwa Kobiór do sołectwa Piasek w Pszczynie oraz podanie, jakie są przewidywane koszty przedstawionych zmian.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Dotychczas w polityce rozszerzania dostępu do zawodów prawniczych można było zaobserwować dobry kurs w stronę rozwinięcia wachlarza możliwości dla osób chcących świadczyć usługi, poradnictwo i prawne zastępstwo procesowe przed różnymi organami. Niestety, ostatnio oprócz deklaracji słownych nie widać żadnych merytorycznych posunięć prawno-ustawodawczych zmierzających w tym kierunku. Zasadniczo dobry projekt licencji prawniczych nie jest realizowany. Młodzi prawnicy oraz studenci kierunków prawniczych z nadzieją obserwowali zachodzące zmiany mające na celu re korporalizację zawodów prawniczych. Płatność aplikowania w korporacji (około 3–4 tysięcy zł za semestr) oraz egzaminów rekrutacyjnych (około 600 zł) nie pozwala każdemu na swobodne realizowanie swoich życiowych planów.

Nasuwa się pytanie, gdzie podziały się zamiary oraz chęć otwarcia zawodów prawniczych. Należy jednakowoż pamiętać, iż liczba obywateli przypadająca na jednego prawnika czynnego zawodowo, którego umiejętności zostały usankcjonowane poprzez wpisanie na listy adwokatów bądź radców prawnych, w porównaniu z krajami Unii Europejskiej jest u nas zaskakująco wysoka.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zawód psychologa, będący niewątpliwie jednym z zawodów zaufania publicznego, powinien być należycie chroniony. Rodzaj świadczonych usług oraz podejmowana materia nakładają na państwo obowiązki ochrony nie tylko obywateli, ale i środowiska zawodowego psychologów. Dzisiaj osoba, która otrzymała dyplom studiów na kierunku psychologia, po zarejestrowaniu działalności gospodarczej może swobodnie wykonywać wyuczony zawód.

Powszechny dostęp do zawodu jest korzystny zarówno dla absolwentów psychologii, jak i, ze względu na duży wybór oraz konkurencyjne ceny usług, dla obywateli. Jednakże w naszym systemie prawnym nie znajdziemy instytucji, która mogłaby następczo kontrolować jakość świadczonych usług oraz ich poziom. Absolwenci nie mają także obowiązku odbywania po ukończeniu studiów pod okiem doświadczonych psychologów z wieloletnim doświadczeniem stażów bądź obowiązkowych praktyk.

Problematycznym zagadnieniem, które w związku z tym nasuwa się na myśl, jest możliwość odebrania uprawnień przez organ samorządu zawodowego. Jedyną liczącą się instytucją w tym środowisku jest Polskie Towarzystwo Psychologiczne, które jako najśroźszą karę stosuje relegowanie z towarzystwa, nie ma zaś uprawnień do odbierania możliwości wykonywania zawodu ani nawet opiniowania takich wniosków do odpowiedniego organu z prostego powodu – takowego organu nie ma.

Należałoby zastanowić się nad objęciem ochroną obywateli oraz całego środowiska psychologów poprzez stworzenie możliwości następczych kontroli jakości wykonywania zawodu psychologa, świadczonych usług i nadzoru nad tym. Jednakowoż nauczeni doświadczeniem korporacji prawniczych wiemy, że nie należy ograniczać dostępności do zawodu lub w pełni hermetyzować przedmiotowego środowiska. Zadanie to nie jest łatwe i potrzebne są konsultacje społeczne, jednakże idea jest warta zachodu.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

W związku z tym, że minister Skarbu Państwa Aleksander Grad zobowiązał zarządy jednoosobowych spółek Skarbu Państwa oraz spółek z większościovym udziałem Skarbu Państwa do przedstawienia do 27 marca 2009 r. informacji o umowach, zleceniach i kontraktach o znacznej wartości i kluczowym znaczeniu dla tych spółek i spółek zależnych, zwracam się z prośbą o przedstawienie przez Ministerstwo Skarbu Państwa informacji z dnia 27 marca 2009 r. o umowach, zleceniach i kontraktach o znacznej wartości i kluczowym znaczeniu dla spółek Skarbu Państwa i ich spółek zależnych oraz informacji o podmiotach, z którymi zawierały umowy, a także zakresu, rodzaju i przedmiotu tych umów z zestawieniem informacji o procedurze zawieranych umów i zastosowanych kryteriach wyboru – w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 20 marca 2009 r.

Proszę również o wnioski ABW i CBA ze sprawdzenia i monitorowania transakcji ze szczególnym uwzględnieniem ewentualnych nieprawidłowości i ewentualnych konfliktów interesów przy podejmowaniu decyzji i realizacji zamówień. Ponieważ może to mieć charakter ciągły, proszę o wnioski i dane comiesięczne.

Biorąc pod uwagę możliwość istnienia dużej ilości szczegółowych danych, materiał może mieć formę elektroniczną, format zapisu zgodny z Open Office – ODT lub RTF, na nośniku CD bądź DVD, według wygody sporządzających.

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z art. 71 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy do okresu, który uprawnia do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych, zaliczane są okresy zatrudnienia z obowiązkiem opłacania składki na Fundusz Pracy. Nowelizacja ustawy stanowi natomiast, że pracodawcy nie opłacają składki na Fundusz Pracy za osoby, które wróciły z urlopu macierzyńskiego, w ciągu 36 miesięcy, począwszy od pierwszego miesiąca po powrocie z urlopu. Nowelizacja, wprowadzając wymienione zwolnienie, nie wprowadza jednak dla powracających z urlopu macierzyńskiego wyjątku od zasady, że zaliczane do ich okresu zatrudnienia są tylko okresy zatrudnienia z obowiązkiem opłacania składki na Fundusz Pracy. Wejście w życie nowelizacji powoduje więc, że okres zatrudnienia w ciągu 36 miesięcy po powrocie z urlopu macierzyńskiego nie będzie zaliczany do okresu, który uprawnia do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

Oczywiście taka interpretacja jest sprzeczna z celem nowelizacji, jednakże wykładnia celowościowa nie może być wykładnią *contra legem* i nie może stać w sprzeczności z wykładnią literalną. Ta ostatnia natomiast wskazuje, że zwolnienie z obowiązku opłacania składki na FP za osoby wracające z urlopów macierzyńskich nie stanowi wyjątku od zasady wyrażonej w art. 71 ustawy, tj. zasady, że warunkiem otrzymania zasiłku jest odprowadzanie składek do Funduszu Pracy.

Niezbędna wydaje się stosowna zmiana legislacyjna, która zlikwidowałaby wadę wcześniejszej nowelizacji.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem przyjąłem pojawiające się w ostatnim czasie informacje prasowe dotyczące problemów finansowych wielkopolskiej policji.

Budżet wielkopolskiej policji został obcięty o 60 milionów zł. Na bieżące wydatki policjanci w regionie mają do dyspozycji 1/3 kwoty sprzed roku. W najbliższym czasie nie będzie pieniędzy na środki biurowe, materiały eksploatacyjne, a także na paliwo. Efekty cięć w wielkopolskiej policji to zmniejszenie liczby policjantów na ulicach i radiowozy na parkingach, zamiast na patrolach. Według wyliczeń komendzie wojewódzkiej zabraknie 18 milionów zł.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy w tej sytuacji policja jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom regionu i czy w przyszłości komendy wojewódzkie policji mogą liczyć na budżety, które zapewnią pokrycie wydatków na tak fundamentalne cele jak choćby paliwo do radiowozów.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Panie Ministrze!

Z głębokim niepokojem obserwuję sytuację dotyczącą dyskryminacji mężczyzn w sprawach z zakresu przemocy w rodzinie przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości.

Obecnie lawinowo wzrasta liczba fałszywych oskarżeń mężczyzn o stosowanie przemocy wobec bliskich. Uważam, że wynika to z wadliwego działania całego systemu przeciwdziałania przemocy, poczynając od działań prokuratury, a skończywszy na sądach. W instytucjach tych mamy do czynienia ze stereotypowym podejściem do zjawiska przemocy w rodzinie, zgodnie z którym mężczyzna najczęściej utożsamiany jest ze sprawcą. Organy ścigania i niestety wymiar sprawiedliwości często za prawdziwe przyjmują słowa strony oskarżającej, najczęściej kobiety, że jest ofiarą, i nie badają sytuacji rodziny, sprowadzając swoje działania do ukarania rzekomego sprawcy, a nie rzetelnego zbadania sprawy. Zastanawiające i niepokojące jest to, że ofiarami takich działań są głównie mężczyźni. Sprzyja temu atmosfera, jaką wytworzono wokół problemu przemocy domowej. Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy daje nieograniczone możliwości represjonowania osoby wskazanej jako sprawca, nie zabezpieczając jej w żaden sposób przed możliwością pomówienia. Daje nieograniczone możliwości ingerencji w życie rodziny służb społecznych, manipulowania policją i prokuraturą przez osoby fałszywie oskarżające swych partnerów. Daje możliwość bezkarnego i bezprawnego oddzielenia rodzica od dziecka bez rzetelnego zbadania problemu.

W związku z tym proponowałbym, aby wprowadzić poprawki do nowelizacji, wymuszające bardziej rzetelne zapoznanie się ze sprawą, zaprzestanie stereotypowego traktowania mężczyzn jak oprawców oraz obiektywne zaznajomienie się z zeznaniami obu stron przed ostatecznym wydaniem wyroku.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Składam niniejsze oświadczenie w związku z wpływającymi do mojego biura senatorskiego licznymi uwagami podającymi w wątpliwość praktyki stosowane przez NFZ, polegające na odbieraniu pacjentom prawa do otrzymywania przysługujących im leków refundowanych, a aptekom odbieraniu refundacji za wydawane leki.

Obowiązkiem Narodowego Funduszu Zdrowia jest pokrywanie kosztów zakupu niektórych leków sprzedawanych pacjentom w aptekach. W obliczu rosnących kosztów refundacji NFZ znalazł sposób na szukanie oszczędności kosztem aptek. Często praktyką stały się kontrole sposobu realizacji pojedynczych recept w aptekach oraz zbiorczych raportów zawierających informacje o receptach realizowanych w aptekach w danej placówce.

Fundusz wychodzi z założenia, że każda zrealizowana w aptece recepta musi odpowiadać wszelkim wymogom formalnym przewidzianym w rozporządzeniu ministra zdrowia z 17 maja 2007 r. w sprawie recept lekarskich. W razie jakichkolwiek uchybień NFZ żąda zwrotu wypłaconej danej aptece refundacji. Praktyka wskazuje, że w wypadku mniejszych aptek takie żądanie może doprowadzić do likwidacji placówki, tym bardziej że żądane kwoty refundacji sięgają nawet kilkuset tysięcy złotych.

Apteki coraz częściej odmawiają realizacji recept na leki refundowane, odsyłając chorych ponownie do lekarza w celu poprawy nieznaczących uchybień formalnych na receptach lub proponują sprzedaż leku wyłącznie za 100% odpłatnością. Wielu pacjentów godzi się na to, gdyż powrót do przychodni jest dla nich zbyt uciążliwy.

Aptekom są zabierane refundacje za wydane ubezpieczonym leki z powodu nieznaczących lub mało znaczących błędów formalnych lekarzy, podczas gdy rozporządzenie w sprawie recept lekarskich w §26 wyraźnie rozdziela zakresy i miejsca kontroli wystawienia i realizacji recept. Aptekom odbiera się refundację, nie zwracając najmniejszej uwagi na to, czy ewentualne uchybienia w wystawieniu i realizacji recept mogą mieć wpływ na ostateczne otrzymanie leku przez chorego pacjenta.

Rozporządzenie w sprawie recept lekarskich pod względem prawnym nie dotyczy ani aptek, ani aptekarzy, a już w żadnym wypadku pacjentów. Ponadto rozporządzenie to bardzo dokładnie określa i różnicuje odpowiedzialność za recepty, precyzując zakres i miejsce ich kontroli. Niestety, NFZ chroniąc tych, którzy permanentnie niedbale wypisują recepty, ukierunkowuje kontrole tak, by nie eliminować źródła problemu, czyli błędnego wystawiania recept, a jedynie wykorzystywać te błędy w celu zagarniania pieniędzy za leki wydawane ubezpieczonym lub zmuszania ubezpieczonych do rezygnacji z przysługującego im prawa do leków refundowanych i kupowania ich za pełną odpłatnością.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy rząd podejmie kroki mające na celu zlikwidowanie rozbieżności między przepisami prawa a praktykami Narodowego Funduszu Zdrowia?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie, czy w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. instytucje finansowe kontrolowane przez Skarb Państwa lub takie, w których Skarb Państwa posiada udziały, banki notowane na giełdzie oraz inne instytucje finansowe, na przykład OFE, FIZ, FIO, notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, ulokowały środki pieniężne poza granicami kraju na lokatach bankowych, a jeśli tak, to na jaki czas. Czy w związku z takimi działaniami mogło dojść do naruszenia prawa dewizowego i bankowego oraz naruszenia praw akcjonariatu mniejszościowego?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. instytucje finansowe kontrolowane przez Skarb Państwa, OFE, banki notowane na giełdzie oraz inne instytucje finansowe, na przykład FIZ (fundusze inwestycji zamkniętych), dokonywały pożyczek akcji oraz innych instrumentów notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Czy stwierdzono takie działania, a jeśli tak, to jakich instrumentów finansowych one dotyczyły, jakich instytucji oraz jaki obejmowały zakres?

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W ilu spółkach Skarbu Państwa, spółkach z udziałem Skarbu Państwa i innych instytucjach finansowych nadzorowanych przez Skarb Państwa korzystano z opcji walutowych, na jaką sumę zostały zawarte umowy, na jaki okres i jakie straty poniosły wyżej wymienione instytucje z powodu opcji walutowych w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.?

Na jakich zasadach zostały zawarte umowy z bankami – ustne, telefoniczne, pisemne – w sprawie opcji walutowych?

Kto podejmował decyzje o zawarciu umów w sprawie opcji walutowych i z jakimi bankami, czy byli to pracownicy firm, czy zarządy spółek?

Czy rady nadzorcze spółek wyrażały zgodę na zawarcie takich umów, czy były informowane o zawarciu umów w sprawie opcji walutowych?

Od kiedy Ministerstwo Skarbu Państwa monitorowało straty związane z opcjami walutowymi? Kiedy podjęło działania zapobiegawcze i na czym one polegały?

Czy w raportach członków rad nadzorczych oraz informacjach przekazywanych ze strony zarządów spółek Skarbu Państwa informowano Ministerstwo Skarbu Państwa o ryzyku związanym z zawartymi umowami w zakresie opcji walutowych oraz narastającymi stratami finansowymi z tym związanymi?

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa nie stwierdziło niedopełnienia obowiązków służbowych przez członków zarządów spółek Skarbu Państwa, członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa oraz innych instytucji finansowych z udziałem przedstawicieli Skarbu Państwa w związku z zawarciem umów w zakresie opcji walutowych?

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa nie stwierdziło naruszenia prawa przez członków zarządu spółek Skarbu Państwa, członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa oraz innych instytucji finansowych z udziałem przedstawicieli Skarbu Państwa w zakresie zawarcia umów dotyczących opcji walutowych?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o dokonanie przeglądu przepisów dotyczących utrzymania czystości i porządku z punktu widzenia skutecznego egzekwowania przestrzegania przez obywateli przepisów ustawowych w tym zakresie.

Pragnę zwrócić uwagę zwłaszcza na konieczność doprecyzowania zagadnień związanych ze sprawowaniem przez gminy nadzoru nad realizacją przez właścicieli nieruchomości obowiązków wynikających z art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Ustawa ta nakazuje właścicielom nieruchomości przyłączenie się do istniejącej sieci kanalizacyjnej, czyniąc wyjątek jedynie dla przypadków, w których dana nieruchomość wyposażona jest w przydomową oczyszczalnię ścieków. Mieszkańcy terenów nieskanalizowanych muszą z kolei wyposażyć nieruchomość w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych, spełniający określone przepisami wymagania.

Ogólna kompetencja do zapewnienia przestrzegania tych przepisów obciąża samorząd lokalny na poziomie gminy. Jednakże samorządy lokalne coraz częściej sygnalizują niemożność skutecznego egzekwowania przestrzegania przez mieszkańców uregulowań przywołanej ustawy. Najczęściej podnoszone przez samorządy argumenty to: brak odpowiednich przepisów prawnych, niewystarczająca liczba pracowników.

Z tego względu konieczna wydaje się nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W opinii samorządów lokalnych szczególnie istotne jest wprowadzenie przepisów pozwalających na skuteczną egzekucję obowiązków nałożonych w ustawie na właścicieli nieruchomości, takich między innymi jak:

- a) posiadanie aktualnych umów na odbiór odpadów komunalnych i nieczystości ciekłych,
- b) przyłączenie nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej,
- c) wyposażenie nieruchomości w zbiornik bezodpływowy lub przydomową oczyszczalnię ścieków, spełniające odpowiednie wymagania,
- d) pozbywanie się nieczystości stałych i ciekłych w sposób zgodny z przepisami ustawy i przepisami odrębnymi.

Skuteczne egzekwowanie wyliczonych przeze mnie obowiązków można zapewnić poprzez zmianę trybu stosowania sankcji karnych, tak aby w przypadku stwierdzenia przez służby ochrony środowiska naruszeń możliwe było wystawienie mandatu karnego już w trakcie prowadzonej kontroli.

Ponadto należałoby rozważyć możliwość wzmocnienia organów ochrony środowiska, na których obecnie ciąży obowiązek kontroli przestrzegania ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, to jest wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. Zasadne wydaje się na przykład wyasygnowanie na ten cel dodatkowych środków pieniężnych z przeznaczeniem na wsparcie organizacyjne samorządów w realizacji tych zadań. Za takim rozwiązaniem przemawia również fakt, że mogłoby to ułatwić gminom realizację wszystkich kompetencji z zakresu utrzymania czystości i porządku, nie tylko tych dotyczących gospodarki ściekowej.

W mojej ocenie wdrożenie proponowanych rozwiązań przyczyni się do utrzymania należytego porządku i czystości w gminach. Opisane przeze mnie problemy są szczególnie dotkliwe dla gmin posiadających tereny o charakterze rekreacyjnym. Wskażę dla przykładu gminę Turawa, na terenie której znajdują się tak zwane jeziora turawskie. Aktualnie w trakcie każdego sezonu turystycznego gmina boryka się z dzierżawcami, użytkownikami domków letniskowych oraz właścicielami posesji zlokalizowanych na obrzeżach jezior, którzy nie przestrzegają przepisów wspomnianej ustawy oraz lekceważą czynności kontrolne prowadzone przez służby gminne. Taki stan rzeczy powoduje z kolei utrzymujące się już od kilku lat znaczne zanieczyszczenie wody w tych jeziorach.

Dlatego też proszę Pana Ministra o podjęcie starań w celu wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, które pozwolą na skuteczne wykonywanie norm z zakresu utrzymania czystości i porządku.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pismem, które otrzymałem od samorządowców powiatu węgorzewskiego, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ponowne rozważenie decyzji o likwidacji w Węgorzewie Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w Giżycku. Samorządowcy nie kryją swojego oburzenia w związku z tą decyzją.

Utrzymanie wydziału grodzkiego leży w dobrze pojętym interesie mieszkańców powiatu węgorzewskiego. Funkcjonowanie tegoż wydziału w Węgorzewie jest ze wszech miar uzasadnione. Dotychczasowa lokalizacja wydziału grodzkiego w wielu przypadkach skraca czas dotarcia do sądu i obniża koszty mieszkańców gmin powiatu węgorzewskiego. Należy pamiętać, że wielu uczestników postępowań przed sądem grodzkim to ludzie żyjący na pograniczu minimum socjalnego. Zmiana siedziby wydziału grodzkiego będzie miała również negatywne konsekwencje dla funkcjonowania Komendy Powiatowej Policji w Węgorzewie. Policjanci będą musieli dojeżdżać do sądu w Giżycku, tracąc ponad godzinę na jeden przejazd. Tym samym będą mieli mniej czasu na pracę merytoryczną na rzecz miejscowej ludności. Wydział grodzki odgrywa również wielką rolę w kształtowaniu wizerunku sądownictwa wśród naszych mieszkańców, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży. Nie można zapomnieć też o tym, że tego typu placówka powinna znajdować się w każdym powiecie, takie były bowiem założenia reformy ustrojowej powołującej powiaty.

Obecnie w Węgorzewie trwają duże inwestycje związane z instytucjami władzy państwowej. Dzięki temu rozwijają się placówki Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej, wyremontowany został również budynek sądu.

Ministerstwo Sprawiedliwości dopiero niedawno zauważyło potrzeby węgorzewskiego społeczeństwa w zakresie dostępu do sądownictwa i zorganizowało sąd w Węgorzewie. Przez wiele lat powiat pozbawiony był tej bardzo potrzebnej instytucji. O potrzebie istnienia wydziału grodzkiego w Węgorzewie niech świadczy fakt, że w 2008 r. rozpatrzył on 1 161 spraw karnych i spraw o wykroczenia oraz 539 spraw cywilnych.

Wierzę, że przedstawione tu argumenty znajdą zrozumienie u Pana Ministra i będą podstawą do zweryfikowania poglądu w sprawie likwidacji w Węgorzewie Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w Giżycku.

Z wyrazami uznania
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do pana ministra w następującej kwestii, gdyż do mojego biura senatorskiego zgłosili się sołtysi z prośbą o interwencję w takiej sprawie.

Sołtysi to w ogromnej większości rolnicy ubezpieczeni w KRUS. Część z nich prowadzi działalność gospodarczą. Większość gmin zleca sołtysom pobór podatku rolnego. Z tego tytułu otrzymują oni wynagrodzenie w postaci prowizji od zebranych kwot (inkaso). Odbywa się to na podstawie uchwał gmin. W tym celu gminy zawierają z sołtysami umowy zlecenia. Zgodnie z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (DzU z 2007 r. nr 11 poz. 74 j.t.) zawarcie takich umów jest podstawą do obowiązkowego ubezpieczenia na zasadach ogólnych ZUS. W związku z tym większość urzędów gmin zgłosiła sołtysów do ubezpieczenia ZUS i odprowadzała należne składki z tytułu zawartych umów zlecenia. Na skutek tego tracą oni prawo do ubezpieczenia w KRUS na podstawie art. 5a ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (DzU z 2008 r. nr 50 poz. 291 j.t.).

Obecnie sytuacja jest taka, że sołtysi ci mogą stracić prawo do ubezpieczenia w KRUS z mocą od kilku lat, a niektórzy nawet kilkunastu lat wstecz. Jednocześnie będą musieli zapłacić należne składki do ZUS za ubiegłe lata wraz z należnymi odsetkami karnymi (nawet do dziesięciu lat). Ze wstępnych wyliczeń wynika, że są to ogromne kwoty, przekraczające możliwości finansowe sołtysów. Dodatkowo osoby, które uzyskały prawo do rent i emerytur z tytułu ubezpieczenia w KRUS, mogą je utracić. Kolejnym negatywnym skutkiem sytuacji jest to, że sołtysi ci przez kolejne trzy lata będą musieli być ubezpieczeni w ZUS. Fakty te potwierdzają w rozmowie telefonicznej pracownicy ZUS i KRUS.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 lipca 2008 r., sygn. II UK 348/07, stoi na stanowisku, że „wykonywanie czynności na podstawie umowy zlecenia nie stanowi podstawy do wyłączenia z ubezpieczenia społecznego rolników na podstawie art. 5a ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników”.

Prosimy o jednoznaczną odpowiedź, gdyż pracownicy KRUS i ZUS stoją na stanowisku, że jest to sprawa indywidualna i każdy z rolników w tej sytuacji może dochodzić swoich praw przed sądem.

1. Czy zawarcie umowy zlecenia z rolnikiem będącym ubezpieczonym w KRUS skutkuje wyłączeniem go z ubezpieczenia społecznego rolników na podstawie art. 5a ust. 1 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników?

2. Jakie działania zamierza podjąć ministerstwo rolnictwa, w sytuacji gdyby KRUS zaczął nagminnie wyrejestrowywać rolników z ubezpieczenia społecznego rolników (w opisanej sytuacji), a ZUS zaczął dochodzić swoich należności wraz z odsetkami?

Z poważaniem
Marek Konopka
Stanisław Jurcewicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczygo

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Oświadczenie dotyczy zmiany warunków zawierania i realizacji umów na podstawie zarządzenia 17/2009/DSOZ prezesa NFZ z dnia 11 marca 2009 r. w odniesieniu do warunków wyposażenia gabinetów fizjoterapeutycznych i rehabilitacyjnych.

Stowarzyszenie Świadczeniodawców Fizjoterapii Opolskiej zwróciło się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie tego zarządzenia, gdyż narzuca ono producenta niezgodnie z zasadami wolnego rynku. Chodzi o punkt 3, wiersz 3.5.2, który wprowadza obowiązek posiadania aparatu wytwarzającego impulsowe pole magnetyczne wielkiej częstotliwości o nazwie własnej „Terapuls”. Według Stowarzyszenia Świadczeniodawców Fizjoterapii Opolskiej urządzenie to emituje pole elektromagnetyczne wielkiej częstotliwości, w systemie impulsowym. Jednocześnie na rynku są aparaty do magnetoterapii, które również działają przeciwwzapalnie, przeciwbólowo i przeciwobrzękowo, wytwarzając pole magnetyczne niskiej częstotliwości. Aparat o nazwie „Terapuls”, obligatoryjnie zalecany w zarządzeniu, wytwarza pole magnetyczne, które charakteryzuje się wysokim promieniowaniem ubocznym i jest raczej wycofywany z ogólnego użycia.

Zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o weryfikację zarządzenia z dnia 11 marca 2009 r. w części dotyczącej wyposażenia gabinetów fizjoterapeutycznych i rehabilitacyjnych.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Dochodzą do nas, parlamentarzystów, niepokojące sygnały, że polska pediatria stoi nad przepaścią! Polskie dzieci mają opiekę pediatryczną, bo pomocy udzielają emerytowani pediatrzy. Czy grozi nam pediatryczna zapaść? Polskie Towarzystwo Pediatryczne szacuje, że w Polsce brakuje około czterech tysięcy specjalistów pediatrii. Średnia wieku szacowana jest na około 58 lat, tysiąc sto pracujących pediatrów to osoby na emeryturze.

Przyjęta ostatnio przez parlament ustawa o zróżnicowaniu wynagrodzeń lekarzy odbywających szkolenia specjalistyczne w ramach rezydentury i uznanie pediatrii za specjalność deficytową daje nadzieję, że może nastąpić poprawa, ale efekty będą dopiero za 5–6 lat. Czy ministerstwo ma pomysł, jak doraźnie to poprawić, zwiększyć dostępność lekarza pediatry?

Odsunięcie lekarzy pediatrów od podstawowej opieki zdrowotnej, zamykanie oddziałów szpitalnych, słabe finansowanie procedur pediatrycznych doprowadziło do takiej sytuacji, jaka jest obecnie. Polskie Towarzystwo Pediatryczne bije na alarm. Potrzebne są szybkie i skuteczne działania.

Pani Minister! W imieniu polskich dzieci i lekarzy pediatrów proszę o szybką reakcję.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi sygnałami docierającymi ze środowiska handlowców, dotyczącymi problemów z interpretacją przepisu ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, uprzejmie proszę o zainteresowanie ministerstwa przedstawionym poniżej tematem i pomoc w rozwiązaniu problemu, jaki wynika z brzmienia art. 11. Chodzi o wnoszenie opłaty za nowe zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych.

Problem dotyczy sytuacji, kiedy w danym roku kalendarzowym kończy się zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych i osoba wnioskująca o nowe zezwolenie dokonuje opłaty za korzystanie z niego. Z informacji, które uzyskałem z różnych urzędów miast i gmin na terenie Śląska, wynika, że stosują one w takiej sytuacji zupełnie różną interpretację tegoż przepisu, a co za tym idzie handlowcy detaliczni wnioskujący o nowe zezwolenia, które są pewnego rodzaju „kontynuacją” (tego rodzaju określenie nie występuje w wymienionym przepisie) poprzednich, płacą w imię tych samych przepisów różne opłaty, a tym samym nie są równo traktowani.

Jedne urzędy stosują zasadę, zgodnie z przedstawioną interpretacją PARPA, że przedsiębiorcy, których poprzednie zezwolenie wygasło, muszą wносить opłatę podstawową podaną w ustawie, tak zwany ryczałt, w wysokości proporcjonalnej do okresu ważności zezwolenia na dany rok.

Inne urzędy stosują zasadę tak zwanej kontynuacji i żądają od przedsiębiorcy, którego zezwolenie wygasło ze względu na upływ terminu jego ważności, wniesienia opłaty za następne zezwolenie na podstawie oświadczenia o wartości sprzedaży z poprzedniego roku.

Tym samym przedsiębiorcy w różnych miastach za nawiązanie tego samego stosunku administracyjno-prawnego, wynikającego z tej samej ustawy i związanego z opłatą za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych, ponoszą zupełnie różne koszty.

Szanowna Pani Minister, uprzejmie proszę o zainteresowanie się tym tematem i ewentualną inicjatywę uszczegóławiającą przepisy tej ustawy, by nie nastęrczała ona aż takich rozbieżności interpretacyjnych i nie była powodem braku równości pomiędzy podmiotami, których bezpośrednio dotyczy.

Z uszanowaniem
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera z oświadczeniem senatorskim w sprawie udzielenia mi wyczerpującej informacji dotyczącej stanu rozwoju społeczeństwa informacyjnego w naszym kraju.

Ostatnie dane, które zostały przedstawione w raporcie przygotowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne, pokazują, że pozycja Polski pod względem potencjału internetowego jest najslabsza w Europie, a co gorsze ostatni rok przyniósł spadek o kilka pozycji w dół.

Proszę o przedstawienie działań rządu i inicjatyw dotyczących koordynacji prac w tym obszarze, etapu przygotowania i wdrażania znaczących projektów współfinansowanych z funduszy europejskich. Projekty te będą realizowane w ramach różnych programów operacyjnych – nie tylko krajowych.

Pragnę także zauważyć zdecydowany nacisk w licznych stanowiskach Komisji Europejskiej dotyczący zwiększenia finansowania obszaru związanego z infrastrukturą służącą rozwojowi internetu szerokopasmowego. To właśnie stanowisko związane jest z przeciwdziałaniem obecnemu kryzysowi. Należy także podkreślić, że słuszne i konsekwentne działania Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie wspierane przez skoordynowane działania rządu mogą trafić w przysłowiową próżnię.

Bardzo proszę o szybką odpowiedź.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra w sprawie udzielenia mi informacji na temat działań rządu i inicjatyw dotyczących ustawy zapewniającej świadczenia pieniężne, i nie tylko, dla osób przymusowo wcielonych do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

Jak mi wiadomo, do Sejmu były kierowane inicjatywy legislacyjne w tej sprawie, jednakże problem nie został do dzisiejszego dnia rozwiązany.

W związku z tym pragnę zapytać pana ministra, czy w najbliższym czasie rząd zamierza podjąć kroki w sprawie uchwalenia ustawy, która w jakiś sposób czyniłaby zadość przymusowo wcielonym do organizacji „Służba Polsce”. Tym bardziej że dzisiaj w dużej mierze są to osoby w podeszłym już wieku, ta społeczność z biegiem lat jest coraz mniejsza, a przymusowa ciężka praca znacząco nadszarpnęła ich zdrowie. Uważam, że zasadne jest podjęcie działań legislacyjnych w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jedną z najważniejszych kwestii w polskiej energetyce stanowi wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Przyjęty przez Unię Europejską cel – 20% energii uzyskiwanej z odnawialnych źródeł energii – będzie bardzo trudny do uzyskania, a wielu sądzi, że niemożliwy. Dyrektywa przyjęta przez Parlament Europejski w dniu 18 grudnia 2008 r. nakłada na państwa członkowskie obowiązek wyraźnego określenia procedur autoryzacji, certyfikacji i licencjonowania, a szczególnie planowania przestrzennego oraz uproszczenia procedur.

Z moich kontaktów z inwestorami od tego typu urządzeń wynika, iż w Polsce w tej dziedzinie dzieje się bardzo źle.

Sytuację zmieniałaby zmiana prawa polegająca na stworzeniu ustawowego systemu taryf preferencyjnych, na uznaniu odnawialnych źródeł energii za inwestycje celu publicznego, na wprowadzaniu w planach zagospodarowania przestrzennego możliwości lokalizacji takich urządzeń, oczywiście po uzyskaniu zgody mieszkańców.

Sądzę, że z uwagi na dużą wagę omawianych zmian, wskazane jest wprowadzenie specustawy dotyczącej wydawania zezwoleń na budowę źródeł energii odnawialnej. Dokonanie tych zmian znacznie przyspieszyłoby proces inwentaryzacyjny w tym zakresie.

Proszę o poinformowanie mnie, czy prowadzone są prace legislacyjne, które rozwiązywałyby te problemy, i kiedy przyjmą one formę konkretnych ustaw.

Z poważaniem
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Obowiązujące zapisy art. 80 i 90 ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (DzU z 2004 r. nr 256, z późn. zm.) określają udzielanie z budżetu miasta dotacji dla jednostek oświatowo-wychowawczych, które nie są zaliczane do sektora finansów publicznych. Miasto podczas realizacji zadań oświatowych czyni starania o pozyskanie dodatkowych środków między innymi z rezerw subwencji, dotacji celowych na dofinansowanie programów rządowych, funduszy celowych, budżetu Unii Europejskiej. Realizacja zadań z wykorzystaniem dodatkowych środków wymaga również zaangażowania pokaźnych kwot własnych z budżetu miasta, które przeznacza się także przy realizacji zadań fakultatywnych. To powoduje zwiększenie wydatków miasta w zakresie realizacji zadań oświatowych, a w konsekwencji zwiększane są dotacje podmiotowe dla publicznych i niepublicznych szkół i placówek, które nie podejmują się realizacji dodatkowych zadań.

W związku z przedstawionym wyżej problemem zwracam się z prośbą o ustosunkowanie się do możliwości wprowadzenia zmiany legislacyjnej w ustawie o systemie oświaty. Wiązałaby się ona z wprowadzeniem dodatkowego zapisu, pktu 18, do art. 3 tejże ustawy, określającego pojęcie wydatków bieżących, w następującym brzmieniu: „18) wydatkach bieżących – należy przez to rozumieć wydatki ponoszone na bieżące utrzymanie przedszkola, szkoły i placówki publicznej, z wyłączeniem wydatków na remonty tych jednostek oraz na realizację zadań finansowanych lub współfinansowanych z dotacji celowych, ze środków pochodzących ze źródeł zagranicznych, z budżetu Unii Europejskiej oraz środków własnych jednostek samorządu terytorialnego na realizację ponadstandardowych programów”.

Zdefiniowanie „wydatków bieżących” w ustawie o systemie oświaty pozwoli na właściwe ustalanie faktycznie ponoszonych średnich kosztów utrzymania placówek opiekuńczo-wychowawczych. Spowoduje to równocześnie finansowanie tych placówek ze środków miasta proporcjonalne do realizowanych zadań.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator okręgu kujawsko-pomorskiego jestem zobowiązany do przedstawienia stanowiska Rady Programowej Polskiego Radia Pomorza i Kujaw SA w Bydgoszczy, dotyczącego zmian proponowanych w projekcie nowej ustawy medialnej. Stanowisko to jest zgodne ze stanowiskami innych rozgłośni regionalnych.

W opinii członków rady likwidacja rad programowych regionalnych spółek radiowych i telewizyjnych będzie prowadzić do zaniechania kontroli społeczności lokalnych w zakresie realizacji przez radiofonię i telewizję zadań określonych w art. 3 projektu ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Członkowie rady uważają, że proponowana w projekcie ustawy jedna, scentralizowana rada programowa, nie znając specyfiki regionu, nie będzie w stanie rzetelnie ocenić programów regionalnych nadawców publicznych.

Nieuwzględnienie w nowym projekcie ustawy medialnej rad programowych w regionalnych spółkach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej kłóci się z ideą samorządności i państwa obywatelskiego oraz z demokratycznymi zdobyczami po roku 1989. Dorobek i doświadczenie regionalnych rad programowych odgrywają dużą rolę kulturotwórczą, naukową, społeczną i gospodarczą w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i kultury demokratycznej uwzględniającej tradycje kultury regionu. Właśnie tej roli zdają się nie widzieć autorzy projektu.

Środowiska regionalnych rozgłośni radiowych i telewizyjnych wyrażają obawy, że proponowana w projekcie ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych piętnastoosobowa rada programowa nie będzie w stanie realizować zadań realizowanych przez obecnie istniejące rady programowe w publicznych mediach regionalnych.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowne Panie Minister!

Egzamin maturalny, potocznie zwany maturą państwową, którego zawsze byłem gorącym zwolennikiem, jest swego rodzaju przepustką do podjęcia studiów wyższych w naszym kraju. Egzamin ten, zgodnie z założeniami reformy, jest połączeniem egzaminu końcowego w szkołach ponadgimnazjalnych z egzaminem wstępnym w procesie rekrutacji na uczelniach wyższych. Upraszczając problem, można powiedzieć, że o przyjęciu na studia wyższe co do zasady decyduje tzw. konkurs świadectw.

W związku z otwarciem granic i faktem, że znaczna liczba obywateli pracuje lub mieszka poza granicami kraju, do mojego biura senatorskiego zgłasza się z roku na rok coraz większa liczba naszych obywateli, chcących studiować w Polsce a legitymujących się egzaminem maturalnym (końcowym egzaminem szkoły średniej) zdany w innym kraju niż Polska.

Zwracam się do Pań Minister z kilkoma podstawowymi pytaniami:

1. Czy mamy ustawowo uregulowany system uznawalności świadectw maturalnych (końcowych egzaminów szkoły średniej) uzyskanych w systemach edukacji ponadgimnazjalnej innych niż krajowy?
2. Jakie są procedury związane z uznawalnością świadectw, o których mowa?
3. Czy mamy jednolity system przeliczania ocen z obcego świadectwa maturalnego na oceny odpowiadające warunkom świadectwa maturalnego uzyskanego w Polsce?
4. Czy polskie placówki dyplomatyczne posiadają kompletne informacje dotyczące poruszanego problemu?

Z wyrazami szacunku
Janusz Rachon

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Przed sześcioma miesiącami parlament znowelizował ustawę o ochronie zdrowia psychicznego upoważniającą Radę Ministrów do wydania rozporządzenia o Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Organizacje pozarządowe i środowisko psychiatryczne wyrażają zaniepokojenie przeciągającą się procedurą. W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z prośbą o informację, w jakiej fazie legislacyjnej są prace nad Narodowym Programem Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Z wyrazami szacunku
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi zapytaniami przedsiębiorców z branży przetwórstwa spożywczego uczestniczących w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, prowadzonym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dotyczącym przyznania pomocy w ramach działania 1.2.3 „Zwiększenie wartości dodanej i podstawowej produkcji rolnej i leśnej”, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia przepisów zapewniających uwzględnienie w złożonych wnioskach i ewentualnie w zawartych umowach drastycznych zmian kursów walut obcych, które nastąpiły i nadal następują w ostatnim półroczu.

Według przedsiębiorców, którzy w kwietniu 2008 r. składali wnioski do ARiMR w ramach wymienionego programu, w większości przypadków projekty przewidzianych inwestycji zakładają zakup maszyn i urządzeń, co stanowi ok. 70% inwestycji i jest rozliczane w walucie euro lub dolarze amerykańskim, i jedynie ok. 30% inwestycji rozliczane jest w walucie polskiej. Dla przypomnienia, w momencie planowania przez nich inwestycji i składania wniosków kurs wynosił odpowiednio dla EUR – 3,45 zł, a dla USD – 2,13 zł. Warto także wspomnieć, że w tym samym czasie prognozy walutowe banków oraz innych instytucji rządowych i finansowych wskazywały na możliwe jeszcze większe obniżenie kursów walut obcych w stosunku do złotówki pod koniec 2008 r., nawet do poziomu dla EUR – 3,20 zł, a dla USD – 2,00 zł. Potwierdzeniem realności tych prognoz były średnie kursy walutowe na przełomie lipca i sierpnia 2008 r., wynoszące odpowiednio dla EUR – 3,20 zł, a dla USD – 2,02 zł.

Nieprzewidywane i nagłe odwrócenie trendu, powodujące gwałtowne osłabienie polskiej waluty, rozpoczęło się we wrześniu 2008 r. i trwa do dzisiaj. Spowodowało to olbrzymi wzrost kosztów inwestycji objętych planowanym dofinansowaniem już będących w fazie realizacji, i to inwestycji, których nie można było zatrzymać. Oczywiście spowodowało też znaczne podrożenie inwestycji, a w konsekwencji wpływa bardzo niekorzystnie na aktualne możliwości finansowe beneficjentów, czyli firm, które miały skorzystać na pomocy unijnej umożliwiającej ich rozwój, a których kondycja gospodarcza może się znacznie pogorszyć, że już nie powiem o prawdopodobieństwie upadku. Może to mieć także bezpośredni wpływ na powiązane z sektorem przetwórczym, zaopatrujące go w surowce, polskie rolnictwo.

Ewentualne wprowadzenie przez Pana Ministra przepisów, umożliwiających np. przeliczenie złożonych już w ARiMR wniosków przed ostatecznym podpisaniem umowy i uwzględniających jedynie zmianę w różnicach kursowych, spowoduje poprawę zaistniałej sytuacji i urealnienie wartości realizowanych inwestycji, na które przedsiębiorcy zaplanowali określone środki finansowe. Oczywiście to wszystko dotyczy jedynie kwoty ewentualnego dofinansowania, gdyż zaangażowane własne środki finansowe przedsiębiorców i tak będą narażone na niekorzystne działanie różnic kursowych.

Proszę Pana Ministra o rozważenie słusznego apelu przedsiębiorców, który popieram.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Upadek Centralwings, spółki córki PLL LOT, jest według mnie tak naprawdę kulminacją zdarzeń, i to złych zdarzeń, które w szeroko pojętej działalności lotniczej mają miejsce co najmniej od połowy 2008 r. Dlatego wydarzenie to nie powinno zostać przemilczane, gdyż może się zdarzyć coś o wiele poważniejszego, z czego chyba Pana ministerstwo zdaje sobie sprawę.

Nie chcę wszystkiego zrzucić na rząd, na Pana ministerstwo, na złe wybory dokonywane w zarządach spółek czy na niewłaściwe realizowanie funkcji nadzorczych, choć na przykładzie Balic, które znam najlepiej, ciśnie się to na usta. Chciałbym się skupić na faktach. A te są dla mnie, osoby mającej ogólne pojęcie o przedsiębiorczości czy podstawach ekonomii, nie do przyjęcia. Prosiłbym, aby dokładnie im się przyjrzeć.

Jeszcze we wrześniu 2008 r., a więc pół roku przed likwidacją, Centralwings ogłosiły, że przestają obsługiwać tanie regularne połączenia. Zlikwidowano między innymi połączenie z Krakowa do Rzymu. Był to oczywiście kolejny cios wymierzony w Kraków Airport. Musi Pan przyznać, nawet bez głębszego zastanowienia, uwzględniając jedynie liczbę pielgrzymów z naszego wspólnego małopolskiego regionu i księży pracujących w Italii, że każdy sprawny menedżer zrobiłby wszystko, aby te rejsy utrzymać bądź odbudować. PLL LOT jako spółka matka Centralwings, nie mówiąc o Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze”, nie zrobiły w ciągu pół roku absolutnie nic, aby zapobiec stracie możliwych dochodów. A przecież jeszcze niedawno do stolicy Włoch latały z Krakowa samoloty należące aż do trzech kompanii: Sky Europe, Alitalia i Centralwings. Obecnie tej trasy nie obsługuje nikt, choć nadal jest to bardzo lubiany szlak turystyczny. Na marginesie dodam, że według ekspertów koniec tanich lotów i koniec Centralwings oznacza dla Balic po prostu koniec planów dotyczących uruchomienia tutaj, już od dłuższego czasu obiecywanej, bazy polskich linii. Ponadto będzie to oznaczać aż 30 tysięcy mniej pasażerów miesięcznie, co daje około 370 tysięcy pasażerów mniej w skali roku.

Na naszej polskiej nieporadności korzystają oczywiście inni. Po likwidacji przez Centralwings obsługi trasy Kraków – Rzym węgierskie tanie linie Wizz Air od razu podały informację, że zwiększają częstotliwość połączeń z Rzymu na Śląsk – chodzi o lotnisko w Pyrzowicach – aż do siedmiu razy w tygodniu, a do swojego rozkładu lotów dodają również Bolonię!

Panie Ministrze! Oczywiście nie tylko Balice mają kłopoty. Niemal w tym samym czasie, a dokładniej dziesięć miesięcy temu, Port Lotniczy Wrocław stracił między innymi dotację na instalację elektronicznego systemu ogrodzenia oraz na zakup nowych wozów strażackich. Ponoć do dzisiaj nie wiadomo, kto się temu przysłużył.

Jeśli dodamy do tego problemy rozwojowe poznańskiej Ławicy i gdańskiego Rębiechowa, to wszystko to brzmi, szczególnie w kontekście przygotowań do Euro 2012, bardzo groźnie.

Celowo pozostawiam niejako na marginesie sprawę kondycji finansowej PLL LOT, bo byłoby prawdziwą antyreklamą i kompromitacją Polski, gdyby nasz narodowy przewoźnik upadł tuż przed Euro 2012, czego sobie, Panu i każdemu następnemu ministrowi w szczególności na pewno nie życzę.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wsparcie podejmowanych przez organizacje z terenu miasta i powiatu sochaczewskiego inicjatyw związanych z organizacją obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uroczystości te będą dla Sochaczewa wielkim wydarzeniem z racji 70. rocznicy bitwy nad Bzurą oraz obrony miasta we wrześniu 1939 r.

W programie obchodów jest między innymi: wizyta uczestników Światowego Zjazdu Kombatantów, widowisko historyczne pod tytułem „Obronić Miasto”, uroczysty Apel Poległych na Cmentarzu Wojska Polskiego w Sochaczewie (Trojanów), inauguracja i zwiedzanie wystawy „Gdy bój nad Bzurą wrzał” w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udzielenie informacji, jakie działania podejmował resort rolnictwa w przeszłości i jakie inicjatywy planuje podjąć w najbliższym czasie w celu poprawy opłacalności produkcji mleka. Na przestrzeni ostatnich miesięcy cena skupu mleka uległa znacznemu obniżeniu, co wydatnie pogorszyło u rolników opłacalność jego produkcji i spowodowało spadek dochodów prowadzonych gospodarstw rolnych.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Proszę o udzielenie mi informacji o planach i perspektywach modernizacji drogi krajowej nr 62 na odcinku Maków Mazowiecki – Przasnysz – Chorzele. W jakim terminie planowane jest prowadzenie inwestycji na przedmiotowym odcinku drogi?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla starań samorządu gminy Kłomnice w sprawie modernizacji drogi krajowej nr 91 (DK91) w związku z planowaną przez GDDKiA budową odcinka autostrady A1 od Łodzi do Częstochowy, a także chciałbym prosić o wykonanie analizy wzrostu natężenia ruchu na tej drodze, zgodnie z sugestią władz lokalnych.

Proszę o pochylenie się nad problematyką dotyczącą bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie gminy Kłomnice zawartą w stanowisku Rady Gminy Kłomnice z dnia 12 lutego 2009 r. w sprawie modernizacji drogi krajowej nr 91 na terenie gminy i pozytywne rozpatrzenie poruszanych tam kwestii.

Pragnę również wyrazić swoje poparcie dla budowy obwodnicy miejscowości Kłomnice w perspektywie budowy autostrady A1. Podzielał obawy mieszkańców, a także lokalnych władz, że na alternatywnym, bezpłatnym odcinku DK91 dojdzie do znacznego wzrostu natężenia ruchu drogowego, co będzie powodowało znaczne uciążliwości dla mieszkańców całej gminy.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie postulatów zawartych we wspomnianym stanowisku gminy Kłomnice.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusza Kurtyki

Szanowny Panie Prezesie!

Ogromny niepokój i wiele komentarzy wzbudził artykuł zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” z dnia 20 marca br. „Polityczne zwolnienia w IPN”. Do mojego biura senatorskiego wpłynęło wiele listów z prośbą o interwencję, a wśród nich także zapytanie o dalsze losy Delegatury IPN w Koszalinie i jej pracowników. Listy, które otrzymuję, brzmią niemal dramatycznie. Autorką jednego z listów, którego kserokopię załączam*, jest osiemdziesięcioletnia kobieta, więzień polityczny okresu stalinowskiego, która dopiero w czasie funkcjonowania Delegatury IPN w Koszalinie została dostrzeżona i poinformowana o przysługujących jej prawach.

Nie muszę chyba Pana zapewniać, jak ważna jest postawa i zaangażowanie prokuratora IPN, który dociera do ludzi starszych i schorowanych, stopniowo zdobywając ich zaufanie, bez wzywania ich do „urzędu”.

Mówimy o ogromnej liczbie dotkniętych w przeszłości represjami mieszkańców Pomorza Środkowego, którzy mają jak najgorsze wspomnienia o działaniach prokuratury i sądownictwa. Ci ludzie z niepokojem odbierają wypowiedź rzecznika IPN, pana Andrzeja Arseniuka: „Redukcje, które obejmują cały IPN, związane są wyłącznie z ostatnimi oszczędnościami”.

Nic więc dziwnego, iż obawiają się, że w ramach redukcji w pierwszej kolejności ulegną likwidacji delegatury IPN, w których już dokonuje się zwolnień. W Koszalinie na przykład zwolniono certyfikowanego archiwistę, za którego przeszkolenie wcześniej zapłacił IPN.

Panie Prezesie! Czy ludziom, którzy często jako nagrodę za lata prześladowań otrzymują „unieważnienie wyroku” w wyniku poniżających procesów, w trakcie których ich dawni prześladowcy „wyposażeni” są w pomoc znakomitych obrońców, ludziom, którzy po latach długich i żmudnych starań otrzymują w końcu uprawnienia kombatanckie, takim właśnie ludziom nie należy się gwarancja spokojnego zakończenia ich walki o sprawiedliwość w urzędzie, do którego wreszcie mogą dotrzeć, i przez ludzi, którym zaufali? Czy ich obawy, że prokurator, któremu powierzyli swoje sprawy, nie stanie się w ramach oszczędności ofiarą redukcji etatów w IPN, są bezzasadne?

A może, Panie Prezesie, zamiast zwalniać wykwalifikowaną i wyszkoloną za duże pieniądze kadrę, można by ograniczyć liczbę imprez i akcji organizowanych przez IPN w czasie, kiedy nasz kraj boryka się z problemami finansowymi? Przecież inne organizacje, takie jak na przykład NSZZ „Solidarność”, wspólnie z lokalnymi samorządami organizują w sposób profesjonalny wiele uroczystości i towarzyszących im imprez, wystaw, koncertów, związanych z walką o niepodległość naszego kraju i jej odzyskaniem.

Z poważaniem
Grażyna Sztark

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z funkcjonowaniem przepisów prawa budowlanego i kwestiami związanymi z planowaniem nowych budynków gospodarczych w obrębie budynków mieszkalnych.

Jak stosuje się w praktyce przy planowaniu nowych budynków oraz wydawaniu pozwoleń na budowę art. 140 i 144 k.c., w szczególności w sytuacji, gdy nowo powstający budynek gospodarczy będzie zasłaniać istniejący w sąsiedztwie budynek mieszkalny, gdyż jest od niego znacznie wyższy i w praktyce znacznie wpłynie to na mieszkańców tego budynku? Czy charakter użytkowania nowo powstającego budynku (charakter tej inwestycji) ma wpływ na odległość usytuowania od sąsiednich budynków, w tym budynków mieszkalnych? Czy kwestie ewentualnych hałasów, związanych z przyszłym funkcjonowaniem powstającego lub planowanego budynku, mają wpływ na jego odległość od sąsiednich budynków? Jeśli tak, to proszę o wyszczególnienie.

Proszę również o informację, czy te same normy zacielenia obowiązują w stosunku do budynków mieszkalnych i do budynków gospodarczych, na przykład stodół. Jakie rozwiązania przewidują polskie przepisy prawa budowlanego w tego rodzaju sytuacjach i przy tego typu inwestycjach? Jak w tego typu przypadkach są uwzględniane argumenty ewentualnych stron postępowania, to jest właścicieli sąsiednich budynków w stosunku do inwestora?

Proszę również o informację, czy charakter terenu, na przykład budowa zagrodowa, w miejscu gdzie planowana jest inwestycja, ma znaczenie w odniesieniu do norm i przewidzianych odległości? Czy przeznaczenie terenu, na którym jest planowana budowa w miejskim planie zagospodarowania przestrzennego, ma wpływ na usytuowanie budynku w stosunku do innych budynków oraz na sposób planowania i przeprowadzenia inwestycji?

Panie Ministrze, proszę o szczegółowe omówienie podniesionych kwestii i szczegółowe ich wyjaśnienie w odniesieniu do funkcjonowania obowiązujących przepisów prawa budowlanego.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w związku z bardzo niejasną dla mnie kwestią dotyczącą zasad naboru wniosków o dofinansowanie projektów w ramach osi priorytetowej piątej „Infrastruktura społeczna”, działania 3 „Infrastruktura edukacyjna”, finansowanych ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013.

Proszę o wyjaśnienie następującej kwestii. Co zdecydowało o odrzuceniu projektu złożonego przez Urząd Gminy Rawa Mazowiecka dotyczącego realizacji przedsięwzięcia polegającego na budowie sali gimnastycznej z łącznikiem przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Starej Wojskiej? Jak wynika z przekazanej przez Zarząd Województwa Łódzkiego – jako instytucji zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013 – listy wniosków o dofinansowanie pozytywnie ocenionych pod względem zgodności z kryteriami oceny merytorycznej, wniosek Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka uzyskał wysokie, piąte miejsce wśród pięćdziesięciu trzech złożonych wniosków. Niestety, nie otrzymał dofinansowania.

Pani Minister, proszę o dokładne wyjaśnienie, co zdecydowało o odrzuceniu tego projektu. Jakie błędy w złożonym wniosku spowodowały jego dyskwalifikację? Z informacji przekazanych przez Urząd Gminy Rawa Mazowiecka wynika, że gmina jest przygotowana do budowy, posiada wszystkie niezbędne pozwolenia i czeka tylko na uzyskanie dofinansowania. Z czego wynika to, że najwyżej oceniane pod względem merytorycznym projekty nie otrzymują dofinansowania? Który punkt regulaminu tego konkursu o tym stanowi? Jakie kryteria wyboru projektów zdecydowały o odrzuceniu tego wniosku? Czy nie istnieje obawa, że o wyborze projektu zdecydowała ekonomika wyborcza członków Zarządu Województwa Łódzkiego i kryzys przedwyborczy, a nie kryzys finansowo-gospodarczy, i to spowodowało, że wybrano projekty najbardziej „korzystne”, zamiast tych najlepszych? A może została stworzona inna lista rankingowa, z której jasno wynikał wybór zakwalifikowanych do dofinansowania projektów, a o której istnieniu nie zostałem poinformowany, i może to ona zdecydowała o wyborze projektu? Jeśli taka lista powstała, to proszę o jej przedstawienie oraz o wyszczególnienie kolejnych etapów oceny i punktów uzyskanych przez poszczególne projekty.

Proszę zatem Panią Minister o sprawdzenie, w ramach kompetencji Pani resortu i pełnionego nadzoru nad przejrzystością dysponowania środkami unijnymi, z jakich przyczyn został odrzucony przez urzędników projekt Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka, pierwotnie tak wysoko oceniony pod względem merytorycznym przez tych samych urzędników.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z kwestią pielęgnowania zieleni miejskiej niepodlegającej ochronie konserwatorskiej. Kto prowadzi nadzór nad coraz częstszym „tworzeniem” straszących nas konarów drzew bez gałęzi? Taka pielęgnacja drzew w miastach prowadzi do powolnej ich wycinki i – jak się okazuje – nie z powodu choroby tych drzew, ale dlatego, że one przeszkadzają. Czy Ministerstwo Środowiska jako resort odpowiedzialny za nasze środowisko ma jakiś nadzór nad tym procederem? Niestety obawiam się, że w niedługim czasie z polskich miast znikną wszystkie drzewa, bo przeszkadzają na przykład powstawaniu kolejnych parkingów, lub z powodu mieszkających na tych drzewach ptaków, które ośmielają się śpiewać, gwizdać... A mieszkańcom miast pozostanie już tylko szary smog.

Bardzo proszę o szybkie udzielenie odpowiedzi ze względu na trwające szczególnie intensywne prace przy „pielęgnacji” zieleni w tym okresie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w związku z likwidacją najstarszego w Łodzi szpitala pediatrycznego, ufundowanego chorym dzieciom przez bogate rody fabrykanckie. W dniu dzisiejszym została zakończona ewakuacja pacjentów szpitala.

Pani Minister, czy nie obawia się Pani, iż likwidacja szpitala nieodwracalnie odmieni wizerunek łódzkiej pediatrii? Mieszkańcom Łodzi szpital im. Korczaka kojarzył się i wciąż kojarzy z dobroczynnością, miejscem, gdzie mogli uzyskać profesjonalną opiekę dla swoich dzieci, podczas gdy inne szpitale niejednokrotnie odmawiały im pomocy, a pogotowie nie chciało przyjechać do chorego dziecka, gdyż wszystkie karetki były rozdysponowane. Szpital Korczaka był jedynym miejscem, skąd pacjentów nie odsyłano, a udzielano im pomocy. Jak wynika z wielu opinii mieszkańców i specjalistów, szpital im. Korczaka jest jak najbardziej potrzebny, bowiem świadczy opiekę medyczną na poziomie podstawowym. W izbie przyjęć szpitala udziela się najczęściej porad ambulatoryjnych dzieciom z różnego rodzaju infekcjami i urazami. Pozostałe dwie placówki w mieście są placówkami o profilu wyspecjalizowanym. Jeśli zabraknie placówki o charakterze szpitala im. Korczaka, to te dwie pozostałe placówki nie poradzą sobie z przejściem jego dotychczasowej roli.

Czy ministerstwo nadzorowało przeprowadzany przez urząd marszałkowski proces restrukturyzacji szpitala im. Korczaka? Jeśli tak, to w jaki sposób i jakie były zalecenia resortu co do dalszych losów placówki i istniejących tam oddziałów? Gdzie zostaną przeniesione oddziały ze szpitala im. Korczaka, na przykład jedyny w regionie oddział neurologii, specjalizujący się w diagnozowaniu i leczeniu dziecięcych padaczek, czy też jedyny okulistyczny zabiegowy oddział leczenia wad wzroku u dzieci? Czy ministerstwo dostrzegało rolę szpitala, który z punktu widzenia potrzeb zdrowotnych łódzkich dzieci jest niezastąpiony? Co się stanie z fachową kadrą szpitala? Jaki będzie dalszy los małych pacjentów szpitala? Czy mieszkańców Łodzi będzie stać na dojazd do szpitali położonych na obrzeżach miasta? Co więcej, w odróżnieniu od szpitala im. Korczaka, w Centrum Zdrowia Matki Polki rodzice muszą płacić za swój pobyt w trakcie hospitalizacji ich dzieci. Który szpital przejmie unikatowy zarówno w regionie, jak i Polsce, oddział toksykologii dziecięcej szpitala im. Korczaka?

Pani Minister, czy nie istnieje zasadna obawa, że przeprowadzona przez urząd marszałkowski restrukturyzacja szpitala im. Korczaka miała jedynie na celu zamknięcie szpitala w celu przejęcia i sprzedaży cennych terenów, w centrum miasta, na których położony jest szpital? Przez wiele lat szpital nie był odpowiednio zarządzany, nie przeprowadzono koniecznych remontów, a argument, że ze względu na stuletnie mury szpital stwarza większe zagrożenie epidemiologiczne, nie został potwierdzony. Co więcej, naukowcy z Politechniki Łódzkiej, którzy badali mury szpitala, uważają, iż stan techniczny jest dobry, bowiem budynki są wzniesione z najwyższej jakości cegły, której ząb czasu nie zdołał naruszyć.

Pani Minister, proszę o informacje, jakie działania podejmował podległy Pani resort w sprawie ratowania szpitala im. Korczaka. Czy są znane Pani Minister inne szpitale w Polsce w podobnej sytuacji, jak Szpital im. J. Korczaka w Łodzi, to znaczy zamykane z podobnych przyczyn, czyli z powodu braku remontu?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 30. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II

Kolejna rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II przywołująca w pamięci świadectwo Jego życia skłania do zastanowienia nad moralnym wymiarem działań ustawodawczych i politycznych - co umyka w prozie dnia codziennego. Jako Senatorowie Rzeczypospolitej będziemy dokładać starań, by wszystko co czynimy w naszej pracy odpowiadało wskazaniom moralnym, które były troską całego nauczania Jana Pawła II.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przypominając przypadającą w tym roku sześćdziesiątą piątą rocznicę śmierci Józefa i Wiktorii Ulmów z Markowej na Podkarpaciu, którzy za ukrywanie ośmiu obywateli polskich narodowości żydowskiej z rodzin Szallów i Goldmanów zginęli wraz z nimi i siedmiorgiem dzieci, w tym jednym nienarodzonym, w dniu 24 marca 1944 roku z rąk niemieckiej żandarmerii, pragnie uczcić wszystkich Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.

Poświęcenie rodziny Ulmów, którzy – jak napisano na pomniku w Markowej – *„ratując życie innych złożyli w ofierze własne”*, winno być zaliczone do tego nurtu w tradycji narodu polskiego, który zasługuje na naszą pamięć i szczególną wdzięczność.

W Polsce uratowano ok. 60 tysięcy bliźnich, którzy byli naszymi rodakami, chociaż różnili się od nas wiarą, językiem, obyczajami czy szczególnie przywiązaniem do tradycji przodków. *„Żaden naród – jak powiedział Arnold Mostowicz – nie złożył na ołtarzu pomocy Żydom takiej hekatomby ofiar jak Polacy, bo- wiem w wielu krajach okupowanych pomoc ta nie niosła ze sobą takiego ryzyka”*.

Ratujący, a było ich kilkaset tysięcy, wywodzili się z różnych środowisk społecznych, ich świadomość kształtowały odmienne, niekiedy skrajnie przeciwstawne, poglądy polityczne, kierowali się różnymi motywami ratowania. Ich poświęcenie nierzadko narażało ich na śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające z niegodziwych postaw i działań tych nielicznych, którzy utracili zdolność honorową.

Wielu oddanych sprawie ratowania bliźnich z Narodu Żydowskiego nie chciało w swojej skromności zaszczytów, pochwał czy ludzkiej lub oficjalnej wdzięczności: *„(...) pragnę – mówiła Irena Sendlerowa – jak najmocniej podkreślić, że nie my ratujący jesteśmy jakimiś bohaterami – te słowa nawet bardzo mnie drażnią. Odwrotnie – ciągle mam wyrzuty sumienia, że tak mało zrobiłam”*.

Wielu z nich – tak jak Ulmowie z Markowej – uczyniło „wystarczająco dużo”. Wykazali, że człowieczeństwo jest ważniejsze niż życie. *„Cześć oddawana (...) – mówił Jan Paweł II w Yad Vashem – Sprawiedliwym Wśród Narodów za bohaterskie działania w obronie Żydów, czasami aż do oddania własnego życia, jest uznaniem, iż nawet w najciemniejszej godzinie nie gaśnie wszelkie światło”*. Winni Oni znaleźć miejsce nie tylko w naszej polskiej zbiorowej świadomości i pamięci.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do społeczeństwa i instytucji państwa polskiego o uznanie czynów rodziny Ulmów, Ireny Gut, Ireny Sendler, Henryka Sławika i wielu innych Sprawiedliwych za zasługujące na szczególną pamięć i miejsce w świadomości Polaków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych
oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim
oraz ustawy – Prawo dewizowe**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 2 w lit. c, w ust. 5 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, z wyjątkiem zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Akceptując przyjęte przez Sejm doprecyzowanie przepisów ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa polegające na wskazaniu, iż Prokuratoria nie wykonuje zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, do rozpatrzonej nowelizacji tej ustawy Senat wprowadził poprawkę umożliwiającą wykonywanie przez Prokuratorię takiego zastępstwa w postępowaniu karnym, ale tylko w celu dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa.

Powyższa zmiana przyczyni się zdaniem Senatu do lepszej ochrony interesów Skarbu Państwa, umożliwia bowiem skorzystanie z szybszej drogi dochodzenia roszczeń majątkowych.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:
– w art. 3 skreśla się ust. 2.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników uchwalając do niej jedną poprawkę.

Poprawka usuwa zbędny i mogący rodzić wątpliwości interpretacyjne przepis przejściowy zawarty w nowelizacji.

Przedmiotowy przepis prawdopodobnie miał być normą szczególną w stosunku do zasady określonej w przepisie art. 8 ust. 4. Jego redakcja nie pozwala jednak jednoznacznie ocenić, jaki jest jego cel. Ustawa ma wejść w życie 1 października 2009 r., a więc wysokość składki obowiązującej w pierwszym kwartale 2010 r., będzie mogła być ogłoszona w trybie określonym w art. 8 ust. 4 ustawy nowelizowanej w brzmieniu nadanym nowelizacją. W tym stanie przepis art. 3 ust. 2 może wprowadzać jedynie w błąd. Chodzi o sformułowanie „Począwszy od pierwszego kwartału 2010 r.”, które rodzi wątpliwości, co do tego, jaki jest termin ogłoszenia w Monitorze Polskim wysokości miesięcznej składki. Termin ten, w myśl art. 8 ust. 4 ma wynosić co najmniej 14 dni przed pierwszym dniem kwartału, na jaki ma obowiązywać składka.

Pragnąc wykluczyć wątpliwości mogące zaistnieć w praktyce stosowania tego przepisu Senat uznał za konieczne skreślenie go, jako zbędnego.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1)w art. 1 w pkt 1, w odnośniku nr 1 w pkt 1:

a) skreśla się lit. a,

b) po lit. f dodaje się lit.... w brzmieniu:

„...) dyrektywy Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r. ustanawiającej minimalne normy ochrony świń (Dz. Urz. UE L 47 z 18.02.2009, str. 5);”;

2)w art. 1 w pkt 4 skreśla się lit. a;

3)w art. 1 w pkt 5, w art. 12d w pkt 2 wyrazy „na 15 dni” zastępuje się wyrazami „co najmniej 15 dni”;

4)w art. 1 w pkt 5, w art. 12j pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) kurcząt utrzymywanych w systemie ekstensywnego chowu ściółkowego z dostępem do wolnego wybiegu, o których mowa w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 543/2008 z dnia 16 czerwca 2008 r. wprowadzającym szczegółowe przepisy wykonawcze do rozporządzenia Rady (WE) nr 1243/2007 w sprawie niektórych norm handlowych w odniesieniu do mięsa drobiowego (Dz. Urz. UE L 157 z 17.06.2008, str. 46, z późn. zm.) w załączniku V, w lit. b-e;”;

5)w art. 1 skreśla się pkt 6;

6)w art. 1 w pkt 7, w art. 37d w ust. 1 dodaje się pkt 3a w brzmieniu:

„3a) nie przechowuje lub nie udostępnia dokumentacji, o której mowa w art. 12f ust. 1, zgodnie z przepisem art. 12f ust. 2,;”;

7)w art. 3 wyrazy „2, 4 i 6” zastępuje się wyrazami „2 i 4”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie zwierząt uchwalając do niej 7 poprawek.

Poprawka zawarta w pkt 1 uchwały Senatu w odnośniku nr 1 ustawy nowelizowanej zmienia odesłanie do uchylonej z dniem 10 marca 2009 r. dyrektywy Rady 91/630/EWG z dnia 19 listopada 1991 r. ustanawiającej minimalne normy ochrony świń zastępując je odesłaniem do obowiązującej w tej kwestii dyrektywy Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r.

Podobny charakter ma poprawka przyjęta w pkt 4 uchwały. Zmienia ona odesłanie zawarte w dodawanym do ustawy nowelizowanej przepisie art. 12j pkt 5. Jest to konieczne w związku z utratą mocy z dniem 1 lipca 2008 r. rozporządzenia (EWG) nr 1538/91 i zastąpieniem go rozporządzeniem Komisji (WE) nr 543/2008 z dnia 16 czerwca 2008 r. wprowadzającym szczegółowe przepisy wykonawcze do rozporządzenia Rady (WE) nr 1243/2007 w sprawie niektórych norm handlowych w odniesieniu do mięsa drobiowego.

Przyjmując poprawkę zawartą w pkt 2 uchwały, Senat uznał za niezbędne utrzymanie w mocy usuniętego przez Sejm przepisu zakazującego importu zwierząt i produktów zwierzęcych uzyskanych w wyniku chowu lub hodowli z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony zwierząt. Zakaz ten, zdaniem Senatu, dobrze służył i powinien służyć w przyszłości ochronie nie tylko humanitarnych standardów, jakie krajowe przepisy wyznaczają w zakresie ochrony zwierząt, ale również zysków przedsiębiorców, którzy te standardy stosują. Jako konsekwencja tego rozwiązania poprawka nr 5 przywraca związany z tym zakazem przepis karny, a poprawka nr 7 koryguje w zakresie tej zmiany przepis dotyczący wejścia nowelizacji w życie.

Poprawka w pkt 3 uchwały poprawia przepis dotyczący terminu przekazania powiatowemu lekarzowi weterynarii informacji o planowanym zwiększeniu obsady brojlerów. Rozwiązaniem niewątpliwie wadliwym jest nakaz, by w każdym przypadku informacja o planowanym zwiększeniu obsady brojlerów była przekazywana powiatowemu lekarzowi weterynarii w terminie określonym ściśle, tj. „na 15 dni przed” umieszczeniem stada w kurniku.

Przyjmując poprawkę zawartą w pkt 6 uchwały, Senat uznał, że wprowadzenie przez Sejm w art. 12f ust. 2 obowiązku przechowywania przez 3 lata od dnia umieszczenia brojlerów w kurniku przewidzianej prawem dokumentacji i udostępniania jej powiatowemu lekarzowi weterynarii wymaga dodania przepisu karnego wskazującego sankcję karną z tytułu naruszenia tego obowiązku. Pozostawienie przepisu zawierającego określone obowiązki bez możliwości ich egzekwowania powoduje, że przepis ten pozostanie jedynie normą instrukcyjną.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym
oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym
i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w lit. c po wyrazie „zarejestrowanego” dodaje się wyrazy „w Rzeczypospolitej Polskiej albo”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 – 3 wyraz „kraju” zastępuje się wyrazem „państwie”;
- 3) w art. 1 w pkt 3, w pkt 6 po wyrazach „jest zarejestrowany” dodaje się wyrazy „w Rzeczypospolitej Polskiej albo”;
- 4) w art. 1 w pkt 3 po wyrazach „w art. 132” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a oraz dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Przepisu ust. 1 pkt 6 nie stosuje się, jeżeli policjant uzyskał informację z centralnej ewidencji pojazdów potwierdzającą zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu.”;
- 5) w art. 1 w pkt 4, w ust. 2 wyraz „Jeżeli” zastępuje się wyrazami „W przypadku pojazdu zarejestrowanego w państwie, o którym mowa w art. 129 ust. 2 pkt 8 lit. c, jeżeli”;
- 6) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:
„Art. 2a. W sprawach wszczętych a niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2009 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, przyjmując do niej 6 poprawek.

Wprowadzając poprawki nr 1, 3, 4 i 5 Senat stanął na stanowisku, że nieokazanie dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej skutkować powinno zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego także w stosunku do kierującego pojazdem zarejestrowanym w Polsce, pod warunkiem, że informacji potwierdzającej zawarcie umowy ubezpieczenia nie będzie można uzyskać z centralnej ewidencji pojazdów.

W związku z tym, że ustawa nie zawiera regulacji określających wpływ nowych przepisów na stosunki powstałe pod działaniem przepisów dotychczasowych, Izba uznała za zasadne wprowadzenie przepisu przejściowego. Przyjęta w tym celu poprawka nr 6 jednoznacznie przesądza, że dowody rejestracyjne zatrzymane przed dniem wejścia w życie ustawy oraz pojazdy umieszczone w tym czasie na parkingu strzeżonym będą, po dniu wejścia w życie ustawy, zwracane na zasadach dotychczasowych.

Poprawka nr 2 ma na celu ujednolicenie terminologii ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. W ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 i Nr 199, poz. 1227) art. 11j otrzymuje brzmienie:

„Art. 11j.

1. Do nieruchomości stanowiących rodzinne ogrody działkowe objętych decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nie stosuje się art. 17-22 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz. U. Nr 169, poz. 1419, z 2006 r. Nr 220, poz. 1600 oraz z 2008 r. Nr 201, poz. 1237 i Nr 223, poz. 1475).

2. W przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy rodzinnych ogrodów działkowych w rozumieniu ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, odszkodowanie przysługuje:

1) członkom Polskiego Związku Działkowców - za stanowiące ich własność nasadzenia, urządzenia i obiekty znajdujące się na działkach;

2) Polskiemu Związkowi Działkowców - za stanowiące jego własność urządzenia, budynki i budowle rodzinnego ogrodu działkowego przeznaczone do wspólnego korzystania przez użytkowników działki i służące do zapewnienia funkcjonowania ogrodu.”;

2) po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu:

„1a. Do spraw wszczętych a niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, postanowił wprowadzić do niej 2 poprawki.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat w sposób czytelny i jednoznaczny wskazał zasady wypłacania odszkodowania przysługującego Polskiemu Związkowi Działkowców oraz jego członkom w przypadku, gdy dla realizacji inwestycji drogowej niezbędna jest likwidacja rodzinnego ogrodu działkowego. Poprawka porządkuje systematykę ustawy oraz zapewnia jej spójność terminologiczną. Senat uznał także, że obowiązek zapewnienia gruntu zastępczego na odtworzenie likwidowanego ogrodu w sposób nadmierny obciąża inwestora, a ponadto może w istotny sposób opóźnić proces budowy dróg.

Uchwalając poprawkę nr 2 Senat dodał do ustawy przepis przejściowy, na podstawie którego do spraw wszczętych a niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, stosować się będzie nowe przepisy. Zdaniem Izby respektowanie zasady równości wymaga, aby nowe, korzystne dla działkowców przepisy prawa dotyczyły także tych podmiotów, w stosunku do których wszczęto już postępowanie w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację decyzji drogowej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo telekomunikacyjne
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 9, w art. 26a po wyrazach „w zakresie połączenia sieci” dodaje się wyrazy „oraz w zakresie dostępu telekomunikacyjnego, którego obowiązek zapewnienia wynika z nałożonych na tego operatora obowiązków regulacyjnych”;
- 2) w art. 1 w pkt 10:
 - a) w lit. a, w ust. 1 i 2 oraz
 - b) w lit. b, w ust. 2a
– wyrazy „licząc od dnia rozpoczęcia negocjacji” zastępuje się wyrazami „licząc od dnia wystąpienia z wnioskiem o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym”;
- 3) w art. 1 w pkt 10 w lit. b:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 2a” zastępuje się wyrazami „ust. 2a i 2b”,
 - b) dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Prezes UKE może, na pisemny wniosek każdej ze stron negocjacji o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym prowadzonych z operatorem obowiązany do zapewnienia dostępu telekomunikacyjnego, którego obowiązek zapewnienia wynika z nałożonych na tego operatora obowiązków regulacyjnych, albo z urzędu, w drodze postanowienia, określić termin zakończenia negocjacji o zawarcie tej umowy, nie dłuższy niż 90 dni, licząc od dnia wystąpienia z wnioskiem o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym.”
 - c) w dotychczasowym ust. 2a po wyrazach „odmowy udzielenia dostępu telekomunikacyjnego przez podmiot do tego obowiązany” skreśla się przecinek i dodaje się wyrazy „lub niezawarcia umowy o dostępie telekomunikacyjnym w terminie, o którym mowa w ust. 2a, lub”,
 - d) dotychczasowy ust. 2a oznacza się jako ust. 2b;
- 4) w art. 1 w pkt 10 w lit. c oraz w pkt 11 w lit. a i b wyrazy „ust. 2 i 2a” zastępuje się wyrazami „ust. 2 i 2b”;
- 5) w art. 1 w pkt 15, w art. 39 w ust. 1 i w art. 40 w ust. 1 wyrazy „art. 24 pkt 2” zastępuje się wyrazami „art. 24 pkt 2 lit. a”;
- 6) w art. 1 w pkt 15, w art. 39 w ust. 5 na końcu kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy „jak również zwrot uzasadnionych kosztów.”;
- 7) w art. 1 w pkt 16, w art. 56 w ust. 6 skreśla się wyrazy „art. 56”;
- 8) w art. 1 w pkt 16, w art. 56 w ust. 6 w zdaniu trzecim i czwartym wyraz „daty” zastępuje się wyrazem „dnia”;
- 9) w art. 1 w pkt 16, w art. 56 dodaje się ust. 7-9 w brzmieniu:

„7. Abonentowi nie przysługuje prawo odstąpienia od dokonanej zmiany warunków umowy, o którym mowa w ust. 6, jeżeli dostawca usług, za zgodą abonenta, rozpoczął świadczenie usług zgodnie ze zmienionymi warunkami umowy.

8. W razie braku potwierdzenia abonentowi faktu złożenia oświadczenia o zmianie warunków umowy oraz jego zakresu i terminu wprowadzenia zmian, o których mowa w ust. 6, termin, w którym abonent może odstąpić od dokonanej zmiany warunków umowy, wynosi trzy miesiące i liczy się od dnia złożenia oświadczenia o zmianie warunków umowy. Jeżeli jednak abonent po rozpoczęciu biegu tego terminu otrzyma potwierdzenie, termin ulega skróceniu do 10 dni od dnia otrzymania tego potwierdzenia.

9. Do zmiany warunków umowy w trybie, o którym mowa w ust. 6, nie stosuje się art. 60a.”;
- 10) w art. 1 w pkt 20, w art. 60a:
 - a) w ust. 3 po wyrazach „ze zmiany przepisów prawa” dodaje się wyrazy „, w tym również usunięcia niedozwolonych postanowień umownych”,
 - b) dodaje się ust. 4 i 5 w brzmieniu:

„4. Dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych niezwłocznie informuje abonentów na piśmie o zmianie nazwy (firmy), adresu lub siedziby dostawcy usług. Informacja o powyższych zmianach nie stanowi zmiany warunków umowy.

5. Dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych dla użytkowników końcowych usługi przedpłaconej świadczonej w ruchomej publicznej sieci telefonicznej niezwłocznie po-

- daje do publicznej wiadomości informacje o zmianie nazwy (firmy), adresu lub siedziby dostawcy usług.”;
- 11) w art. 1 po pkt 21 dodaje się pkt 21a w brzmieniu:
„21a) w art. 64 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Świadczenie usługi o podwyższonej opłacie odbywa się na podstawie umowy zawartej w sposób określony w art. 56 ust. 2 zdanie drugie.”;”;
- 12) w art. 1 w pkt 23 w lit. a, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Abonent będący stroną umowy z dostawcą usług zapewniającym przyłączenie do publicznej sieci telefonicznej lub użytkownik końcowy usługi przedpłaconej może żądać przy zmianie dostawcy usług przeniesienia przydzielonego numeru do istniejącej sieci operatora na:
1) obszarze geograficznym - w przypadku numerów geograficznych;
2) terenie całego kraju - w przypadku numerów niegeograficznych.”;
- 13) w art. 1 w pkt 24, w art. 71a wyrazy „za okres wypowiedzenia powiększonej o zwrot udzielonej ulgi, o której mowa w art. 57 ust. 6” zastępuje się wyrazami „za okres wypowiedzenia, nie wyższej jednak niż opłata abonamentowa za jeden okres rozliczeniowy, powiększonej o roszczenie związane z ulgą przyznaną abonentowi obliczoną proporcjonalnie do czasu pozostającego do zakończenia trwania umowy”;
- 14) w art. 1 po pkt 24 dodaje się pkt 24a w brzmieniu:
„24a) w art. 72 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Kierując się potrzebami abonentów w zakresie wyboru dostawcy usług, Prezes UKE, po przeprowadzeniu zgodnie z art. 21 analizy rynku usług świadczonych w ruchomej publicznej sieci telefonicznej, może w drodze decyzji, o której mowa w art. 24, nałożyć na wyznaczonego operatora o znaczącej pozycji na tym rynku obowiązek realizacji na rzecz abonentów przyłączonych do jego sieci uprawnienia, o którym mowa w ust. 1.”;”;
- 15) w art. 1 w pkt 25, w art. 91 w ust. 1 skreśla się wyrazy „lit. a”;
- 16) w art. 1 w pkt 39, w art. 180a w ust. 1 w pkt 1 po wyrazach „dane te niszczyć” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem tych, które zostały zabezpieczone, zgodnie z przepisami odrębnymi”;
- 17) w art. 1 w pkt 44 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „w ust. 1” dodaje się dwukropek, pozostała treść oznacza się jako tiret pierwsze i dodaje się tiret drugie w brzmieniu:
„- pkt 18 otrzymuje brzmienie:
„18) przedstawianie Komisji Europejskiej i organom regulacyjnym innych państw informacji z zakresu telekomunikacji, w tym wykonywanie obowiązków notyfikacyjnych, obejmujących przekazywanie treści postanowień, o których mowa w art. 23 ust. 1, oraz informacje o przedsiębiorcach telekomunikacyjnych, którzy zostali uznani za posiadających znaczącą pozycję rynkową, świadczących usługę powszechną i realizujących połączenia sieci telekomunikacyjnych oraz nałożonych na nich obowiązkach;”;
- 18) w art. 1 w pkt 45, w ust. 2a skreśla się wyrazy „i zniesienia obowiązków regulacyjnych”;
- 19) w art. 1 w pkt 47 skreśla się wyrazy „art. 39 ust. 1, art. 40 ust. 1.”;
- 20) w art. 1 pkt 48 otrzymuje brzmienie:
„48) użyte w art. 46 ust. 1 i w art. 134 wyrazy „art. 23” zastępuje się wyrazami „art. 21”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy - Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 20 poprawek.

W celu zagwarantowania istnienia skutecznej konkurencji na rynku telekomunikacyjnym, Senat postanowił wprowadzić poprawkę nr 1, która nakłada na operatora, obowiązane do zapewnienia dostępu telekomunikacyjnego, obowiązek prowadzenia negocjacji w sprawie zawarcia umowy o tym dostępie.

Poprawka nr 2 ma na celu doprecyzowanie sposobu liczenia, określanego przez Prezesa UKE, terminu zakończenia negocjacji o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym. Brak tego doprecyzowania czyniłby określenie terminu zakończenia negocjacji bezskutecznym w przypadku, gdy operator unika podjęcia negocjacji.

Również poprawki nr 3 i 4 mają służyć zagwarantowaniu istnienia skutecznej konkurencji. Poprawki te umożliwiają Prezesowi UKE, z urzędu lub na wniosek strony, określenie terminu zakończenia negocjacji o zawarcie umowy o dostępie telekomunikacyjnym z operatorem obowiązującym do zapewnienia tego dostępu w zakresie innym niż połączenie sieci.

Celem poprawki nr 6 jest uwzględnienie, w procesie ustalania przez Prezesa UKE opłat z tytułu dostępu telekomunikacyjnego, przesłanki uzasadnionych kosztów operatora. Zdaniem Senatu poprawka ta usunie wątpliwości co do zgodności przepisów ustawy z dyrektywą 2002/19 w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń.

Przyjmując poprawki nr 9 i 10 Senat kierował się koniecznością zachowania równowagi pomiędzy uprawnieniami stron umowy – dostawcy i abonenta. W tym celu poprawka nr 9 doprecyzowuje warunki odstąpienia od zmiany umowy dokonanej telefonicznie, natomiast poprawka nr 10 doprecyzowuje zakres zmian umowy wykluczający prawo do wypowiedzenia umowy – zmiany nazwy firmy, adresu lub siedziby dostawcy nie będą stanowiły zmiany warunków umowy.

Poprawka nr 12 ma na celu zapewnienie stosowania w ustawie jednolitej terminologii.

W celu zapewnienia dostatecznej precyzyjności przepisów Senat postanowił przyjąć poprawkę nr 13. Poprawka ta doprecyzowuje wysokość opłaty, jaką abonent jest obowiązany do uiszczenia dotychczasowemu dostawcy w przypadku realizacji żądania przeniesienia przydzielonego numeru.

Poprawka 16 wyłącza obowiązek niszczenia, po 24 miesiącach, danych dotyczących wykonywanych połączeń w przypadku ich zabezpieczenia zgodnie z przepisami odrębnymi. Zdaniem Senatu poprawka usunie wszelkie wątpliwości, iż przechowywane dane o połączeniach, zabezpieczone w toczących się postępowaniach prowadzonych przez uprawnione organy państwa, nie podlegają obowiązkowi ich niszczenia w trybie przepisów ogólnych zawartych w ustawie – Prawo telekomunikacyjne.

Przyjmując poprawkę nr 18, Senat, uwzględniając przepisy prawa europejskiego, stanął na stanowisku, iż decyzje dotyczące obowiązków regulacyjnych należy traktować jednakowo. Poprawka ta umożliwia natychmiastowe wykonanie decyzji w sprawie zniesienia obowiązków regulacyjnych.

Poprawki nr 5, 7, 11, 14, 15, 17, 19 i 20 mają charakter porządkujący i polegają na zastosowaniu prawidłowych odesłań do przepisów ustawy. Poprawka nr 8 ma charakter redakcyjny.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o bateriach i akumulatorach, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 18 w ust. 3 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) wprowadzającego baterie lub akumulatory:

- a) firmę przedsiębiorcy oraz oznaczenie jego siedziby i adres,
- b) numer identyfikacji podatkowej (NIP) przedsiębiorcy - jeżeli został nadany,
- c) europejski numer identyfikacji podatkowej - jeżeli został nadany,
- d) informację o rodzaju wprowadzanych baterii i akumulatorów,
- e) informację o sposobie realizowania obowiązków wynikających z ustawy;”;

2) w art. 20:

a) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Opłaty rejestrowej nie uiszcza wprowadzający baterie lub akumulatory wpisany do rejestru, o którym mowa w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o krajowym systemie ekzarządzania i audytu (EMAS) (Dz. U. Nr 70, poz. 631, z 2005 r. Nr 175, poz. 1462, z 2007 r. Nr 93, poz. 621 oraz z 2008 r. Nr 199, poz. 1227), który składając wniosek o wpis do rejestru przedłoży informację potwierdzającą dobrowolny udział w systemie ekzarządzania i audytu (EMAS).”;

b) ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Opłaty rocznej nie uiszcza wprowadzający baterie lub akumulatory, który jest jednocześnie wprowadzającym sprzęt i jest zarejestrowany w rejestrze, o którym mowa w art. 6 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, który składając wniosek o wpis do rejestru przedłoży informację o numerze rejestrowym nadanym zgodnie z przepisami o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym.”;

3) w art. 37 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. W przypadku braku możliwości ustalenia wysokości przychodów z tytułu wprowadzenia do obrotu baterii i akumulatorów na terytorium kraju, całkowity przychód określa się na podstawie ilości sztuk baterii i akumulatorów wprowadzonych w danym roku do obrotu na terytorium kraju przyjmując dla każdej baterii i akumulatora wysokość przychodu jako:

- 1) wysokość stawki opłaty produktowej, o której mowa w art. 40 ust. 2, dla danego rodzaju baterii przenośnych i akumulatorów przenośnych;
- 2) średnią cenę baterii i akumulatora o takim samym składzie fizyko-chemicznym lub pojemności oferowanych w handlu detalicznym w kraju, dla pozostałych baterii i akumulatorów.”;

4) w art. 52 w pkt 3 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:

„4) prowadzenia ilościowej i jakościowej ewidencji odpadów w postaci zużytych baterii lub zużytych akumulatorów, o której mowa w art. 36 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach.”;

5) w art. 63 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Zużyte baterie samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte akumulatory samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte baterie przemysłowe kwasowo-ołowiowe lub zużyte akumulatory przemysłowe kwasowo-ołowiowe poddawane są przetwarzaniu wyłącznie w zakładzie przetwarzania prowadzącym również recykling ołowiu i jego związków oraz tworzyw sztucznych.”;

6) dodaje się art. 109a w brzmieniu:

„Art. 109a. W ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 401 po ust. 13d dodaje się ust. 13e i 13f w brzmieniu:

„13e. Przychodami Narodowego Funduszu są także wpływy z kar pieniężnych wymierzanych na podstawie art. 97-102 ustawy z dnia... o bateriach i akumulatorach (Dz. U. Nr ..., poz. ...).

13f. Wpływy z kar, o których mowa w ust. 13e, Narodowy Fundusz przeznacza na dofinansowanie działań w zakresie:

- 1) zbierania zużytych baterii i zużytych akumulatorów;
- 2) przetwarzania i recyklingu zużytych baterii i zużytych akumulatorów;
- 3) unieszkodliwiania zużytych baterii i zużytych akumulatorów.”;

2) art. 401b otrzymuje brzmienie:

„Art. 401b. Przychody wymienione w art. 401 ust. 2-13 i 13e oraz w art. 401a przeznacza się również na pokrycie kosztów ich obsługi.”;

- 3) w art. 402 dodaje się ust. 10 i 11 w brzmieniu:
- „10. Wpływy z kar, o których mowa w art. 401 ust. 13e, wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska przekazują na rachunek bankowy Narodowego Funduszu w terminie do końca następnego miesiąca po upływie każdego kwartału.
 - 11. Wojewódzki inspektor ochrony środowiska przed przekazaniem na rachunek Narodowego Funduszu wpływów z kar, o których mowa w art. 401 ust. 13e, pomniejsza je o 20%, a kwotę uzyskaną z tytułu pomniejszenia przeznacza na koszty egzekucji ustalonej należnej kary oraz koszty weryfikacji ustalenia jej wysokości.”;
- 7) w art. 116 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
- „2. Środki zgromadzone przed dniem 1 maja 2010 r. na rachunku bankowym, o którym mowa w art. 30 ustawy zmienianej w art. 110, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznacza na finansowanie działań w zakresie:
 - 1) odzysku i recyklingu odpadów użytkowych powstałych z akumulatorów niklowo-kadmowych, niklowo-żelazowych, innych akumulatorów elektrycznych oraz ogniw i baterii galwanicznych;
 - 2) edukacji ekologicznej dotyczącej selektywnego zbierania i recyklingu odpadów użytkowych z akumulatorów niklowo-kadmowych, niklowo-żelazowych, innych akumulatorów elektrycznych oraz baterii i ogniw galwanicznych;
 - 3) selektywnego zbierania odpadów użytkowych z akumulatorów niklowo-kadmowych, niklowo-żelazowych, innych akumulatorów elektrycznych oraz baterii i ogniw galwanicznych wykonywanych przez gminy;
 - 4) badań laboratoryjnych na zawartość metali ciężkich w bateriach lub akumulatorach zleconych przez Inspekcję Handlową;
 - 5) wdrażania przez zakłady przetwarzania zużytych baterii lub zużytych akumulatorów certyfikowanych systemów zarządzania środowiskowego, umożliwiających dobrowolne uczestnictwo we wspólnotowym systemie ekozarządzania i audytu (EMAS).”;
- 8) w art. 121 w pkt 1 przed wyrazami „art. 15” dodaje się wyrazy „art. 11 ust. 2 i 3,” po wyrazach „art. 49,” dodaje się wyrazy „art. 77,” oraz wyrazy „i art. 87” zastępuje się wyrazami „, art. 87 i art. 99”;
- 9) w art. 121:
- a) w pkt 4 wyrazy „art. 110 i” zastępuje się wyrazami „art. 110 pkt 1-13 i 15-20 oraz”,
 - b) dodaje się pkt 4a otrzymuje brzmienie:
 - „4a) art. 110 pkt 14, który wchodzi w życie z dniem 1 maja 2010 r.”;

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o bateriach i akumulatorach, Senat proponuje wprowadzenie 9 poprawek do jej tekstu.

Poprawka nr 1 modyfikuje zakres danych umieszczanych we wniosku przez przedsiębiorcę ubiegającego się o wpis do rejestru osób prowadzących działalność w zakresie prowadzania do obrotu baterii i akumulatorów.

Poprawka nr 2 precyzuje przepisy regulujące zwolnienia od opłaty rejestrowej i opłaty rocznej w zakresie wymagań, które należy spełnić, aby podlegać zwolnieniu.

Poprawka nr 3 uzupełnia ustawę - określa sposób obliczania wysokości przychodu przez wprowadzającego baterie i akumulatory, którego ustalenie jest konieczne dla wykonania obowiązku finansowania publicznych kampanii edukacyjnych, w sytuacji gdy ustalenie wysokości tego przychodu w inny sposób jest niemożliwe.

Przyjmując poprawkę nr 4 Izba opowiedziała się za zwolnieniem prowadzącego miejsce odbioru z obowiązku prowadzenia ilościowej i jakościowej ewidencji odpadów w postaci zużytych baterii i akumulatorów.

Senat uznał za konieczne uzupełnienie ustawy o zasady przetwarzania i recyklingu zużytych baterii i akumulatorów kwasowo-ołowiowych, samochodowych i przemysłowych, uznając, że jest to konieczne dla stworzenia spójnego i efektywnego systemu gospodarowania odpadami niebezpiecznymi. Poprawka nr 5 określa, iż takie baterie i akumulatory mogą być przetwarzane wyłącznie w zakładzie prowadzącym recykling ołowiu i jego związków oraz tworzyw sztucznych.

Poprawka nr 6 wprowadza zmiany w ustawie - Prawo ochrony środowiska zmierzające do uznania wpływów z kar pieniężnych pobieranych na podstawie ustawy o bateriach i akumulatorach za przychody Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, określenia sposobu rozdysponowania tych środków oraz terminów przekazywania wpływów z kar na rachunek Funduszu przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska.

Poprawki nr 7 i 9 zmieniają przeznaczenie środków zgromadzonych na likwidowanym rachunku bankowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prowadzonego na podstawie ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej, oraz przesuwają termin likwidacji tego rachunku z 1 stycznia 2010 r. na 1 maja 2010 r.

Poprawka nr 8 opóźnia o 3 miesiące termin wejścia w życie przepisów nakładających obowiązek dołączania do sprzętu wprowadzonego do obrotu, w którym zamontowano baterie lub akumulatory, instrukcji o rodzaju zamontowanych baterii i akumulatorów, a także sposobie bezpiecznego ich usuwania, a w przypadku wprowadzania baterii lub akumulatorów do obrotu na terytorium kraju - dołączania instrukcji w języku polskim, dając tym samym adresatom norm dłuższy czas na przygotowanie się do realizacji tych obowiązków. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy wejdą również w życie przepisy określające sankcje z tytułu niewykonania obowiązków wymienionych powyżej.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 4 w lit. e:
 - a) w ust. 7a wyrazy „w związku lub podczas wykonywania obowiązków służbowych, albo choroby pozostającej w związku ze służbą wojskową” zastępuje się wyrazami „pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo chorobą powstałą w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej”;
 - b) w ust. 7b po wyrazie „właściwe” dodaje się wyraz „wojskowe” oraz wyrazy „uprawniony do wyznaczania żołnierza na to stanowisko służbowe” zastępuje się wyrazami „właściwy do wyznaczenia na to stanowisko”;
- 2) w art. 1 w pkt 5 w lit. a w tiret trzecim, w pkt 1 a skreśla się wyrazy „(komórki organizacyjnej)” oraz wyrazy „i wymaganych kwalifikacji na stanowisku służbowym” zastępuje się wyrazami „, wymaganych kwalifikacji i podstawowych obowiązków służbowych na tym stanowisku”;
- 3) w art. 1 w pkt 7, w art. 10 w pkt 4 po wyrazie „pułkownika” dodaje się wyraz „(komandora)”;
- 4) w art. 1 w pkt 7, w art. 15 skreśla się ust. 2;
- 5) w art. 1 w pkt 7, w art. 16 w pkt 1 po wyrazie „posiadającego” dodaje się wyraz „bezpośrednio”;
- 6) w art. 1 w pkt 7, w art. 17 w ust. 2 po wyrazach „sądów wojskowych” dodaje się wyrazy „(Dz. U. z 2007 Nr 226, poz. 1676, z 2008 Nr 237, poz. 1651 oraz z 2009 r. Nr 26, poz. 157)”;
- 7) w art. 1 w pkt 10 w lit. b w tiret drugim, w pkt 3 po wyrazach „nie dłuższy” dodaje się wyraz „również”;
- 8) w art. 1 w pkt 12 w lit. b, w ust. 4 w pkt 4 wyraz „lub” zastępuje się wyrazem „albo” oraz wyraz „i” zastępuje się wyrazem „albo”;
- 9) w art. 1 w pkt 12 w lit. b, w ust. 5:
 - a) pkt 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2) prawo do nieodpłatnego zakwaterowania w lokalu mieszkalnym, wraz z niezbędnym umeblowaniem i wyposażeniem albo prawo do równoważnika pieniężnego na wynajęcie lokalu mieszkalnego, odpowiednio do zajmowanego stanowiska służbowego oraz liczby uprawnionych i przesiedlonych członków rodziny;”;
 - b) po pkt 2 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
 - „...) prawo do ryczałtu na pokrycie niektórych świadczeń związanych z użytkowaniem lokalu mieszkalnego;”;
- 10) w art. 1:
 - a) w pkt 13, w art. 26:
 - w ust. 7 w pkt 1 i 2 po wyrazie „żołnierza” dodaje się wyraz „zawodowego”,
 - w ust. 19 w zdaniu wstępnym wyraz „służbę” zastępuje się wyrazami „zawodową służbę wojskową”,
 - w ust. 22 w pkt 2 po użytym po raz pierwszy wyrazie „służby” dodaje się wyraz „wojskowej”,
 - b) w pkt 16:
 - w art. 35 w ust. 1 i 2 wyrazy „prognozy przebiegu służby” zastępuje się wyrazami „prognozy przebiegu zawodowej służby wojskowej”,
 - w art. 36 w ust. 2 w zdaniu wstępnym po wyrazie „stanowiska” dodaje się wyraz „służbowego”,
 - c) w pkt 19, w art. 44 w ust. 2 wyraz „uprawniony” zastępuje się wyrazem „właściwy”;
- 11) w art. 1 w pkt 16, w art. 37 ust. 5 oznacza się jako ust. 2a;
- 12) w art. 1 w pkt 25 w lit. c, w ust. 8 w pkt 2 po wyrazie „zaginięcia” dodaje się wyrazy „, a także wzory dokumentów ewidencyjnych”;
- 13) w art. 1 w pkt 29 w lit. b, w ust. 3b skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem spełnienia warunków, o których mowa w ust. 3”;
- 14) w art. 1 w pkt 30 w lit. b, w ust. 4a wyrazy „normę określoną” zastępuje się wyrazami „normy określone”;
- 15) w art. 1 w pkt 35, w art. 67:
 - a) w ust. 7:
 - w pkt 1 po wyrazie „Narodowej” dodaje się wyrazy „albo uczelnia wojskowa,” oraz po wyrazie „zawodowym” dodaje się wyrazy „, uwzględniając konieczność zapewnienia zaopatrzenia urazów i schorzeń, które powstały w trakcie szkoleń poligonowych i ćwiczeń wojskowych”,

- w pkt 2 po wyrazach „ust. 3” dodaje się wyrazy „, mając na względzie zapewnianie poprawności i celowości wydawania takich produktów i wyrobów oraz racjonalność gospodarowania nimi”;
 - w pkt 3 po wyrazie „państwa” dodaje się wyrazy „, uwzględniając niezbędne elementy skierowań, orzeczeń i certyfikatów wystawianych po przeprowadzaniu takich badań”;
 - w pkt 4 po wyrazie „państwa” dodaje się wyrazy „, uwzględniając zagrożenia epidemiologiczne charakterystyczne dla miejsca pełnienia służby poza granicami państwa oraz terminy i miejsca wykonania takich szczepień”;
 - w pkt 5 po wyrazie „turnusów” dodaje się wyrazy „, uwzględniając potrzeby żołnierzy zawodowych wynikające z ich aktualnego stanu zdrowia, w tym konieczność zapewnienia pełnej rekonwalescencji żołnierzy zawodowych oraz umożliwienia im dalszego leczenia (rehabilitacji) po zakończeniu pobytu na turnusie leczniczo-profilaktycznym, a także wskazując organ kierujący kompetentny do oceny aktualnego stanu zdrowia żołnierzy zawodowych oraz miejsca prowadzenia turnusów leczniczo-profilaktycznych”;
 - w pkt 6 po wyrazie „dyspenseryzacyjnego” dodaje się wyrazy „, określając grupy zdrowotne, wykaz chorób i schorzeń, zakres konsultacji specjalistycznych i badań dodatkowych, w tym laboratoryjnych, w celu prowadzenia dyspenseryzacji”;
- b) skreśla się ust. 8;
- 16) w art. 1 w pkt 36, w art. 67a:
- a) w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyraz „dentystyczne” zastępuje się wyrazem „stomatologiczne”;
 - b) w ust. 2 wyraz „dentystycznych” zastępuje się wyrazem „stomatologicznych”;
- 17) w art. 1 w pkt 36, w art. 67a w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „wojskowej” skreśla się przecinek oraz wyrazy „tej służby” zastępuje się wyrazami „służby wojskowej”;
- 18) w art. 1:
- a) w pkt 37, w art. 68 w ust. 1 wyrazy „o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych” zastępuje się wyrazami „ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2005 r. Nr 41, poz. 398, z późn. zm.)”;
 - b) po pkt 37 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) art. 69 otrzymuje brzmienie:
„Art. 69. Żołnierz zawodowy ma prawo do zakwaterowania oraz innych świadczeń z tym związanych na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.”; ”;
- 19) w art. 1 w pkt 37, w art. 68 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Dodatek za rozłąkę, o którym mowa w ust. 1, oraz zwrot kosztów codziennych dojazdów, o którym mowa w ust. 2, ustala się w formie ryczałtów miesięcznych.”;
- 20) w art. 1 w pkt 37, w art. 68 ust. 5 otrzymuje brzmienie:
„5. Należności określone w ust. 1 i 2 nie przysługują żołnierzowi zawodowemu, któremu przyznano świadczenie mieszkaniowe, a także żołnierzowi zawodowemu pełniącemu służbę poza granicami państwa.”;
- 21) w art. 1 w pkt 37, w art. 68:
- a) w ust. 8 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) wysokość dodatku za rozłąkę oraz zwrotu kosztów codziennych dojazdów, szczegółowe warunki ustalania wysokości należności, o których mowa w ust. 1 i 2, oraz warunki korzystania z tych uprawnień”;
 - b) w ust. 9:
 - wyrazy „określić wysokość dodatku za rozłąkę, uzależnioną” zastępuje się wyrazami „uwzględnić, że wysokość dodatku za rozłąkę jest uzależniona”;
 - wyrazy „wysokość kosztów przejazdów i codziennych dojazdów, o których mowa w ust. 1 i 2, uzależniając ich wysokość” zastępuje się wyrazami „, że wysokość kosztów codziennych dojazdów, o których mowa w ust. 2, jest uzależniona”;
- 22) w art. 1 w pkt 45, w art. 82:
- a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „po raz pierwszy”;
 - b) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Zasilek na zagospodarowanie może być przyznany żołnierzowi zawodowemu tylko jeden raz w trakcie pełnienia zawodowej służby wojskowej.”;
- 23) w art. 1 w pkt 48, w art. 86 w ust. 15 wyrazy „rodzaj należności” zastępuje się wyrazami „rodzaje wydatków”;
- 24) w art. 1 w pkt 52 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „ust. 2” dodaje się dwukropek, pozostała treść oznacza się jako tiret pierwsze oraz dodaje się tiret drugie w brzmieniu:
„- pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) orzeczenia przez wojskową komisję lekarską niezdolności do pełnienia zawodowej służby wojskowej, w razie gdy utrata tej zdolności została spowodowana wypadkiem pozostającym w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo chorobą powstałą w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej;”;

25) w art. 1:

- a) w pkt 59 w lit. b, w ust. 1c wyrazy „w następstwie wypadku lub choroby pozostających w związku z pełnieniem służby wojskowej” zastępuje się wyrazami „wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej pełnionej”,
- b) w pkt 60, w art. 120 w ust. 2 wyraz „Żołnierz” zastępuje się wyrazami „Były żołnierz” oraz wyrazy „w następstwie wypadku lub choroby pozostających w związku z pełnieniem służby wojskowej” zastępuje się wyrazami „wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej pełnionej”;

26) w art. 1:

- a) w pkt 60, w art. 120 w ust. 3 w pkt 3 po wyrazie „zwolnieniem” dodaje się wyrazy „z zawodowej służby wojskowej”,
- b) w pkt 61, w art. 124 w ust. 2 wyrazy „do służby” zastępuje się wyrazami „do zawodowej służby”;

27) w art. 1 w pkt 61, w art. 126 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Szeregowych zawodowych pobierających naukę w szkołach podoficerskich oraz szeregowych zawodowych i podoficerów zawodowych odbywających szkolenie w uczelni wojskowej nie powołuje się do służby kandydackiej.”;

28) w art. 1 w pkt 63, w art. 132 wyrazy „art. 66” zastępuje się wyrazami „art. 66 - 67c”;

29) w art. 2 w pkt 1, w art. 12 po wyrazie „ustawie” dodaje się wyrazy „z dnia 17 grudnia 1998 r.”;

30) w art. 4:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Podoficerowie i szeregowi odbywający w dniu 31 grudnia 2009 r. nadterminową zasadniczą służbę wojskową, spełniający wymagania określone w ustawie zmienianej w art. 1 do powołania do zawodowej służby wojskowej w korpusie podoficerów zawodowych albo w korpusie szeregowych zawodowych, stają się z dniem 1 stycznia 2010 r. żołnierzami zawodowymi pełniącymi czynną służbę wojskową jako służbę kontraktową, odpowiednio w korpusie podoficerów zawodowych, albo w korpusie szeregowych zawodowych, pod warunkiem zawarcia kontraktu, o którym mowa w ust. 2.”;

b) w ust. 2 wyraz „uprawnione” zastępuje się wyrazem „właściwe” oraz wyrazy „ciągu trzydziestu dni od dnia wejścia w życie ustawy” zastępuje się wyrazami „terminie do dnia 31 stycznia 2010 r.”,

c) w ust. 3 wyraz „pełnią” zastępuje się wyrazem „odbywają”,

d) w ust. 4 po wyrazie „Zbrojnych” dodaje się wyrazy „Rzeczypospolitej Polskiej, zwanych dalej „Siłami Zbrojnymi””,

e) skreśla się ust. 5;

31) art. 5 otrzymuje brzmienie:

„Art. 5. Żołnierz rezerwy posiadający stopień wojskowy starszego szeregowego (starszego marynarza) oraz żołnierz nadterminowej zasadniczej służby wojskowej posiadający stopień wojskowy starszego szeregowego (starszego marynarza), spełniający wymagania do powołania do zawodowej służby wojskowej w korpusie szeregowych zawodowych określone w ustawie zmienianej w art. 1, do dnia 31 grudnia 2013 r., z uwagi na potrzeby Sił Zbrojnych, może być powołany do zawodowej służby wojskowej i wyznaczony, za jego pisemną zgodą, na stanowisko służbowe zaszergowane do stopnia etatowego szeregowego (marynarza).”;

32) w art. 6 w ust. 4 wyrazy „wejścia w życie niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „31 grudnia 2009 r.”;

33) w art. 7 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W okresie do dnia 31 grudnia 2011 r., byli żołnierze zawodowi oraz byli żołnierze nadterminowej zasadniczej służby wojskowej, którzy wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej pełnionej poza granicami państwa po dniu 22 lutego 1998 r., doznali stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, mogą wystąpić do Ministra Obrony Narodowej z wnioskami o powołanie do zawodowej służby wojskowej.”;

34) w art. 9:

a) w ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 4 ust. 5, art. 16, art. 22 ust. 9, art. 46 ust. 1, art. 48 ust. 8, art. 64 ust. 1, art. 66 ust. 2, art. 84 ust. 2 i art. 137 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej usta-

wy, zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 4 ust. 5, art. 16, art. 22 ust. 9, art. 46 ust. 1, art. 48 ust. 8, art. 64 ust. 1, art. 66 ust. 2, art. 84 ust. 2 i art. 137 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”,

b) w ust. 2 wyraz „czasu” zastępuje się wyrazem „dnia”,

c) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 5 ust. 8, art. 50a ust. 6 i art. 56 ust. 5 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 5 ust. 8, art. 50a ust. 6 i art. 56 ust. 5 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;

35) w art. 10 po wyrazach „i 124a” dodaje się wyrazy „, art. 5”;

36) w art. 10 wyrazy „oraz art. 7” zastępuje się wyrazami „, art. 7 oraz art. 9 ust. 3”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 36 poprawek.

Poprawki nr 1, 24 i 25 zmierzają do zachowania spójności terminologicznej w ramach systemu prawa dostosowując terminologię rozpatrzonej nowelizacji do ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat uznał, że karta opisu stanowiska służbowego powinna zawierać również informację o podstawowych obowiązkach na tym stanowisku. Analogiczne rozwiązanie obowiązuje w aktualnym stanie prawnym.

Mając na uwadze zachowanie konsekwencji terminologicznej w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych konieczne jest sformułowanie przepisu art. 10 pkt 4 analogicznie do m.in. art. 10 pkt 1 i wskazanie, że odpowiednikiem pułkownika w Marynarce Wojennej jest komandor (poprawka nr 3).

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat miał na względzie, że art. 15 ust. 2 powtarza treść art. 15 ust. 1 (w zakresie wniosku o powołanie do służby stałej) oraz art. 11 ust. 2 (w zakresie konieczności uzyskania przez żołnierza zawodowego bardzo dobrej oceny w ostatniej opinii służbowej).

Poprawka nr 5 koreluje zakres przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia z odpowiednimi przepisami merytorycznymi, tj. art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 2.

Uchwalając poprawki nr 6, 18 i 29 Senat uwzględnił § 158 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej (zwanych dalej „ZTP”) określający zasady formułowania odesłań do innych aktów normatywnych.

Mając na względzie zapewnienie czytelności przepisu określającego czas pozostawania w rezerwie kadrowej żołnierza zawodowego w związku z udzieleniem mu urlopu wychowawczego Senat przyjął poprawkę nr 7. Poprawka ta wyeliminuje również ewentualne wątpliwości interpretacyjne dotyczące tego, czy pierwsza część przepisu dotyczy również żołnierza zawodowego służby kontraktowej.

Uwzględniając zasady posługiwania się spójnikami (koniunkcją, alternatywą łączną i rozłączną) w języku prawnym, Senat uznał za poprawne posłużenie się w nowelizowanym art. 24 ust. 4 alternatywą rozłączną w miejsce alternatywy łącznej i koniunkcji (poprawka nr 8). Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której żołnierz zawodowy będzie pełnił służbę na stanowisku bezpośrednio w strukturach organizacji międzynarodowej i międzynarodowych strukturach wojskowych.

Senat uchwalił poprawkę nr 9 mając na uwadze zapewnienie właściwej relacji pomiędzy prawem do nieodpłatnego zakwaterowania, prawem do równoważnika pieniędzy na wynajęcie lokalu mieszkalnego oraz prawem do ryczałtu na pokrycie niektórych świadczeń związanych z użytkowaniem lokalu mieszkalnego. W poprawce przyjęto, że prawo do nieodpłatnego zakwaterowania i prawo do równoważnika pieniędzy na wynajęcie lokalu mieszkalnego przysługują alternatywnie. Natomiast prawo do ryczałtu na pokrycie niektórych świadczeń związanych z użytkowaniem lokalu mieszkalnego przysługuje żołnierzowi bez względu na to czy korzysta z nieodpłatnego zakwaterowania, czy też z równoważnika pieniężnego.

Poprawki nr 10, 17 i 26 zmierzają do zapewnienia spójności terminologicznej w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Przyjmując te poprawki kierowano się § 10 ZTP (nakaz zachowania konsekwencji terminologicznej).

Mając na względzie treść poszczególnych przepisów ujętych w nowelizowanym art. 37 oraz relacje między tymi przepisami, uznano za właściwe, aby ust. 5 umieszczony był w strukturze artykułu po ust. 2 (poprawka nr 11). Przepis ust. 5 dotyczy bowiem podstawowego okresu trwania kadencji, a więc jest treściowo związany z ust. 2, a nie przedłużonego okresu kadencji, o którym mowa w ust. 3 i 4. Miejsce przepisu w strukturze aktu (ustępu w strukturze artykułu) jest istotne z punktu widzenia interpretacji przepisu. Błąd w tym zakresie może być przyczyną dokonania przez zainteresowanego niewłaściwej wykładni przepisu.

Mając na uwadze, że ewidencja wojskowa powinna być prowadzona w sposób jednolity i przejrzysty oraz, że zakres ewidencjonowanych danych powinien być kompletny, Senat uznał za niezbędne, aby Minister Obrony Narodowej określał, w drodze rozporządzenia, nie tylko zakres i sposób prowadzenia ewidencji wojskowej, ale także wzory dokumentów ewidencyjnych (poprawka nr 12).

Mając na względzie, że warunkiem wykonywania przez żołnierza zawodowego pracy zarobkowej jest spełnienie warunków określonych przez ustawodawcę w art. 56 ust. 3, bez względu na to gdzie taka praca będzie wykonywana, zbędne jest odsyłanie w art. 56 ust. 3b do ust. 3 tego artykułu. Odesłanie takie nie ma żadnej wartości normatywnej, a co więcej może wprowadzać adresata w błąd co do intencji ustawodawcy. Analogicznego odesłania nie dokonano bowiem w ust. 3a, co mogłoby sugerować, że w przypadku określonym w tym przepisie ust. 3 się nie stosuje, co jest oczywiście niezgodne z wolą ustawodawcy. Biorąc pod uwagę § 11 ZTP (zakaz formułowania przepisów, które nie służą wyrażaniu norm prawnych) Senat uchwalił poprawkę nr 13.

Uwzględniając, że nowelizowany art. 60 ust. 2 stanowi o dwóch normach: czterdziesto i czterdziestoosmiogodzinnej, należałoby w dodawanym art. 60 ust. 4a uściślić, do jakiej normy ten przepis się odnosi.

Uznano, że wolą ustawodawcy jest, aby wskazany przepis odnosił się zarówno do jednej, jak i drugiej normy. Przyjmując taką interpretację uchwalono poprawkę nr 14.

Analiza art. 67 ust. 7 i 8 prowadzi do wniosku, że sformułowane w ust. 8 wytyczne są niekompletne. Warunkiem poprawności przepisu upoważniającego, a co za tym idzie zgodności tego przepisu z art. 92 ust. 1 Konstytucji, jest ujęcie w nim wszystkich przewidzianych ustawą zasadniczą elementów. Omawiany przepis nie spełnia tego warunku, ustawodawca nie daje bowiem niezbędnych wskazówek co do sposobu uregulowania spraw, o których mowa w ust. 7 pkt 1 i 3–5. Dążąc do zapewnienia zgodności przepisu upoważniającego z Konstytucją oraz ZTP, Senat uchwalił poprawkę nr 15.

Dodawany art. 67a przyznaje żołnierzom zawodowym prawo do bezpłatnych świadczeń dentystycznych oraz materiałów stomatologicznych. Uwzględniając art. 15 ust. 2 pkt 7 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jest to ustawa podstawowa dla danej dziedziny spraw) uznano za właściwe posłużenie się w dodawanym artykule nazwą świadczenia zgodną z nazwą przyjętą w przytoczonej ustawie. Na określenie świadczeń zdrowotnych lekarza dentysty posługuje się ona określeniem „świadczenia stomatologiczne”, a nie „świadczenia dentystryczne”. Mając to na względzie uchwalono poprawkę nr 16.

Mając na względzie czytelność nowelizowanego art. 68 ust. 3 oraz kierując się § 7 ZTP, który nakazuje redagowanie zdań w ustawie w sposób zgodny z powszechnie przyjętymi regułami składni języka polskiego, a także mając na względzie brzmienie tego przepisu zaproponowane w przedłożeniu rządowym, Senat uchwalił poprawkę nr 19.

Uwzględniając, że w nowelizowanym art. 68 ust. 5 mowa jest o należnościach, a nie świadczeniach, oraz dążąc do zapewnienia czytelności przepisu przyjęto poprawkę nr 20.

Mając na względzie, że ustawodawca w art. 68 ust. 4 ustalił wysokość zwrotu kosztów przejazdu, nie jest celowe upoważnianie Ministra Obrony Narodowej do określenia tej wysokości w drodze rozporządzenia. Uzasadnionym wydaje się natomiast, aby minister określał szczegółowe warunki ustalania wysokości należności, o których mowa w art. 68 ust. 1 i 2. Ponadto, zdaniem Senatu, konieczne jest uściślenie sformułowanych w art. 68 ust. 9 wytycznych, w ten sposób, aby nie powtarzały one zakresu spraw przekazanych do uregulowania w ust. 8 tego artykułu oraz uwzględniały art. 68 ust. 4, tj. fakt ustalenia w ustawie wysokości należności polegającej na zwrocie kosztów przejazdu (poprawka nr 21).

Przyjmując założenie, że wolą ustawodawcy jest, aby zasiłek na zagospodarowanie przysługiwał żołnierzowi w trakcie kariery tylko jeden raz oraz mając na względzie wyeliminowanie w tym zakresie ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych (w szczególności dotyczących relacji pomiędzy art. 82 ust. 1 i ust. 2 pkt 2), Senat uchwalił poprawkę nr 22. Propozycja zmierza do jednoznacznego wyrażenia w przepisach wyżej przedstawionej tezy.

Poprawka nr 23 formułuje w poprawny sposób zakres odesłania do innego przepisu. W poprawce uwzględniono, że w art. 86 w ust. 7 w pkt 3 mowa jest o wydatkach, a nie należnościach.

Poprawka nr 27 zmierza do tego, aby szeregowych zawodowych i podoficerów zawodowych odbywających szkolenie w uczelni wojskowej nie powoływało się do służby kandydackiej. Zdaniem Senatu brak jest uzasadnienia, aby żołnierzy takich traktować inaczej, aniżeli szeregowych zawodowych pobierających naukę w szkołach podoficerskich.

W opinii Senatu żołnierzom pełniącym służbę kandydacką powinny przysługiwać analogiczne uprawnienia w zakresie ochrony zdrowia, jakie przysługują żołnierzom zawodowym. Mając to na uwadze uchwalono poprawkę nr 28.

Propozycja zmian w art. 4 ust. 1 – 4 ustawy nowelizującej ma charakter redakcyjno-legislacyjny. Natomiast propozycja skreślenia w art. 4 ust. 5, wynika z faktu, że materia regulowana tym przepisem przejściowym została już unormowana w przepisach przejściowych nowelizowanej ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, a mianowicie w zmienianym art. 176 tej ustawy (poprawka nr 30).

Przepis art. 5 rozpatrzonej ustawy umożliwia (w okresie przejściowym) powołanie do zawodowej służby wojskowej i wyznaczenie na stanowisko zaszeregowane do stopnia etatowego szeregowego, żołnierzy rezerwy posiadających wyższy stopień wojskowy (starszego szeregowego). Poprawka nr 31 ma na celu zapewnienie równego traktowania zarówno żołnierzy rezerwy, jak też żołnierzy nadterminowej zasadniczej służby wojskowej, posiadających takie same stopnie wojskowe i powoływanych do zawodowej służby wojskowej. Zdaniem Senatu przyjęcie proponowanego rozwiązania pozwoli również na płynne przejście żołnierzy nadterminowej zasadniczej służby wojskowej do służby zawodowej. Jednocześnie Senat proponuje wcześniejsze wejście w życie omawianego przepisu. W opinii Senatu powinien on wejść po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia (poprawka nr 35).

Poprawka nr 32 wprowadza w przepisie przejściowym datę pewną w miejsce odesłania do przepisu o wejściu w życie ustawy.

Zmiany w art. 7 nowelizowanej ustawy (poprawka nr 33) zmierzają z jednej strony do odniesienia tego przepisu do daty wejścia w życie ustawy z dnia 19 lutego 1998 r. o zasadach użycia Sił Zbrojnych poza

granicami Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r., z drugiej zaś dostosowują terminologię tego przepisu do ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin.

Mając na względzie, że zmiana przepisów upoważniających zawartych w art. 5 ust. 8, art. 50a ust. 6 i art. 56 ust. 5 wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia ustawy, kierując się regułami walidacyjnymi dotyczącymi obowiązywania rozporządzeń oraz uwzględniając, że wolą ustawodawcy jest czasowe utrzymanie w mocy rozporządzeń wydanych na podstawie przytoczonych delegacji, Senat skorelował termin wejścia w życie przepisu przejściowego czasowo utrzymującego w mocy te rozporządzenia, z terminem wejścia w życie przepisów nowelizujących upoważnienia ustawowe. Poza tym w art. 9 ust. 1 w katalogu przepisów utrzymywanych w mocy uściślono niektóre podstawy prawne oraz w ust. 2 tego artykułu dokonano drobnej zmiany redakcyjnej (poprawki nr 34 i 36).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku
nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2009 r. ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy
między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy
o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku,
oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku,
między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy
o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy
o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 marca 2009 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 2 kwietnia 2009 r.
w sprawie zmian w składzie komisji senackich**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Zbigniewa Meresa z Komisji Obrony Narodowej oraz wybiera senatora Zbigniewa Meresa do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Lucjana Cichosza z Komisji Środowiska,
- 2) senatora Jana Dobrzyńskiego z Komisji Budżetu i Finansów Publicznych,
- 3) senatora Krzysztofa Marka Piesiewicza z Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Lucjana Cichosza do Komisji Spraw Unii Europejskiej,
- 2) senatora Jana Dobrzyńskiego do Komisji Gospodarki Narodowej,
- 3) senatora Ryszarda Knosalę do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 4) senatora Antoniego Andrzeja Motyczkę do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych,
- 5) senatora Krzysztofa Marka Piesiewicza do Komisji Ustawodawczej.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 2 kwietnia 2009 r.

**w sprawie wyboru przewodniczącego
Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich**

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Zbigniewa Szaleńca na przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

30. posiedzenia Senatu w dniach 1 i 2 kwietnia 2009 r.

(Obrady w dniu 1 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: Informacja senatorów członków Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o jej działalności	
senator Ryszard Bender	6
senator Kazimierz Wiatr	7
senator Ryszard Bender	7
senator Jan Rulewski	7
Głosowanie nr 1	7
Odrzucenie wniosku formalnego	
senator Kazimierz Jaworski	8
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak.	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Jurcewicz	9
senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak.	9
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	9
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Marek Trzciniński	10
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga.	11
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	11
senator Stanisław Jurcewicz	11
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	11
senator Marek Trzciniński	11
podsekretarz stanu	
Maciej Grabowski	11
Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Bisztyga.	12
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś	13
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Dariusz Daniluk.	13
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych	

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Banaś	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga	15
podsekretarz stanu	
Dariusz Daniluk	15
senator Stanisław Jurcewicz	15
podsekretarz stanu	
Dariusz Daniluk	15
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	15
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Zając	17
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	18
senator Leon Kieres	18
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński	18
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa	
podsekretarz stanu	
Zdzisław Gawlik	18
Zapytania i odpowiedzi	
senator Leon Kieres	19
podsekretarz stanu	
Zdzisław Gawlik	19
senator Ryszard Knosala	19
podsekretarz stanu	
Zdzisław Gawlik	19
senator Stanisław Bisztyga	20
podsekretarz stanu	
Zdzisław Gawlik	20
senator Bogdan Borusewicz	20
podsekretarz stanu	
Zdzisław Gawlik	20
Otwarcie dyskusji	
senator Leon Kieres	21
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Lucjan Cichosz	22
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	22
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	23
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	23
senator Zdzisław Pupa	24
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	24
senator Jerzy Chróścikowski	24
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	25
senator Stanisław Jurcewicz	25
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	25
senator Zdzisław Pupa	26
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	26
senator Tadeusz Skorupa	26
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	27
senator Jerzy Chróścikowski	27
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	27
senator Zbigniew Romaszewski	28
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	28
senator Grzegorz Wojciechowski	28
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	28
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	29
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Konopka	30
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	30
senator Zdzisław Pupa	30
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	30
senator Zdzisław Pupa	31
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	31
senator Tadeusz Skorupa	31
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	31
senator Tadeusz Skorupa	32
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	32
senator Tadeusz Skorupa	32
senator Piotr Gruszczyński	32
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	32
senator Piotr Gruszczyński	33
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	33
senator Marek Konopka	33
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	33
senator Jerzy Chróścikowski	33
podsekretarz stanu	
Artur Ławniczak	34

senator Przemysław Błaszczyk	35	senator Grzegorz Wojciechowski	52
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Artur Ławniczak	35	Przemysław Błaszczyk	52
senator Lucjan Cichosz	35	senator Małgorzata Adamczak	52
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Artur Ławniczak	35	Przemysław Błaszczyk	52
Wznowienie obrad		senator Piotr Gruszczyński	52
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		senator sprawozdawca	
senator Jerzy Chróścikowski	36	Przemysław Błaszczyk	53
podsekretarz stanu		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
Artur Ławniczak	37	stwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Jerzy Chróścikowski	37	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Kazimierz Plocke	53
Artur Ławniczak	38	Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Gruszczyński	38	senator Piotr Andrzejewski	54
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
Artur Ławniczak	38	Kazimierz Plocke	54
Otwarcie dyskusji		senator Grzegorz Wojciechowski	55
senator Stanisław Jurcewicz	38	sekretarz stanu	
senator Lucjan Cichosz	39	Kazimierz Plocke	55
senator Jan Rulewski	41	senator Jerzy Chróścikowski	56
senator Mieczysław Augustyn	42	sekretarz stanu	
senator Jerzy Chróścikowski	43	Kazimierz Plocke	56
senator Jan Rulewski	46	senator Piotr Andrzejewski	57
senator Zdzisław Pupa	46	sekretarz stanu	
senator Jerzy Chróścikowski	47	Kazimierz Plocke	57
senator Mieczysław Augustyn	47	senator Grzegorz Wojciechowski	57
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko		sekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Kazimierz Plocke	58
wy o nasiennictwie		senator Grzegorz Wojciechowski	58
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju		sekretarz stanu	
Wsi		Kazimierz Plocke	58
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Zdzisław Pupa	48	senator Piotr Andrzejewski	58
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Głowski	59
senator Małgorzata Adamczak	49	senator Piotr Andrzejewski	60
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Artur Ławniczak	49	Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-	
Otwarcie dyskusji		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Zamknięcie dyskusji		ustawy o szczególnych zasadach przygo-	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko		towania i realizacji inwestycji w zakresie	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		dróg publicznych	
wy o ochronie zwierząt		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju		senator sprawozdawca	
Wsi		Andrzej Owczarek	61
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Przemysław Błaszczyk	49	rialnego i Administracji Państwowej	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski	50	Marek Konopka	61
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Przemysław Błaszczyk	50	senator Władysław Ortyl	62
senator Andrzej Szewiński	50	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	62
Przemysław Błaszczyk	51	senator Stanisław Bisztyga	63
senator Krystyna Bochenek	51	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	63
Przemysław Błaszczyk	51	senator Piotr Andrzejewski	63
senator Piotr Głowski	51	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	63
Przemysław Błaszczyk	51	senator Małgorzata Adamczak	64

senator sprawozdawca		senator Grzegorz Banaś	77
Marek Konopka	64	senator Małgorzata Adamczak	77
senator Stanisław Gogacz	64	senator Zbigniew Cichoń	78
senator sprawozdawca		senator Piotr Wach	78
Marek Konopka	64	senator Tadeusz Gruszka	79
senator Piotr Andrzejewski	64	senator Piotr Andrzejewski	79
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Andrzej Owczarek	64	Punkt jedenasty porządku obrad: stano-	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
sterstwie Infrastruktury		ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz	
podsekretarz stanu		niektórych innych ustaw	
Radosław Stępień	64	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Władysław Ortyl	66	Jan Wyrowiński	79
podsekretarz stanu		Sprawozdanie mniejszości komisji	
Radosław Stępień	66	sprawozdawca mniejszości	
senator Stanisław Gogacz	66	Jan Wyrowiński	79
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Radosław Stępień	67	senator Jadwiga Rotnicka	82
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca mniejszości	
senator Piotr Andrzejewski	67	Jan Wyrowiński	82
senator Władysław Ortyl	68	senator Stanisław Bisztyga	82
senator Leon Kieres	69	senator sprawozdawca	
senator Ryszard Bender	69	Jan Wyrowiński	82
senator Stanisław Gogacz	70	senator Władysław Ortyl	83
senator Andrzej Owczarek	71	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Jan Wyrowiński	83
Punkt dziewiąty porządku obrad: stano-		senator Stanisław Kogut	83
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator sprawozdawca	
ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz		Jan Wyrowiński	83
ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych,		senator Stanisław Kogut	84
Ubezpieczeniowym Funduszu		senator sprawozdawca	
Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpie-		Jan Wyrowiński	84
czycieli Komunikacyjnych		Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		stwie Infrastruktury	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Marek Trzciński	72	Magdalena Gaj	84
Sprawozdanie mniejszości komisji		Wystąpienie prezes Urzędu Komunikacji	
senator sprawozdawca mniejszości		Elektronicznej	
Tadeusz Gruszka	73	prezes Anna Strżyńska	85
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	73	senator Stanisław Bisztyga	86
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Marek Trzciński	74	Magdalena Gaj	86
senator sprawozdawca mniejszości		senator Marek Konopka	86
Tadeusz Gruszka	74	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Magdalena Gaj	86
Marek Trzciński	74	prezes Anna Strżyńska	86
sekretarz stanu		senator Marek Konopka	86
w Ministerstwie Infrastruktury		prezes Anna Strżyńska	86
Tadeusz Jarmuziewicz	74	senator Władysław Ortyl	87
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Gruszka	74	Magdalena Gaj	87
sekretarz stanu		senator Tadeusz Skorupa	87
Tadeusz Jarmuziewicz	74	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Gruszka	75	Magdalena Gaj	87
sekretarz stanu		prezes Anna Strżyńska	88
Tadeusz Jarmuziewicz	75	senator Tadeusz Skorupa	88
Otwarcie dyskusji		prezes Anna Strżyńska	88
senator Tadeusz Gruszka	75		

senator Lucjan Cichosz	89	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Bernard Błaszczuk	96
Magdalena Gaj	89	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Ryszard Knosala	97
senator Władysław Ortyl	89	podsekretarz stanu	
senator Jan Wyrowiński	90	Bernard Błaszczuk	97
Zamknięcie dyskusji		senator Jadwiga Rotnicka	98
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-		podsekretarz stanu	
stwie Infrastruktury		Bernard Błaszczuk	98
podsekretarz stanu		senator Władysław Ortyl	98
Magdalena Gaj	90	podsekretarz stanu	
Punkt dwunasty porządku obrad: stano-		Bernard Błaszczuk	98
wisko Senatu w sprawie ustawy o bate-		Otwarcie dyskusji	
riach i akumulatorach		senator Jadwiga Rotnicka	98
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		Zamknięcie dyskusji	
Gospodarki Narodowej oraz Komisji Śro-		Punkt trzynasty porządku obrad: stano-	
dowiska		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmia-	
senator sprawozdawca		nie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy	
Michał Wojtczak	91	zawodowych oraz niektórych innych	
Zapytania i odpowiedzi		ustaw	
senator Krystyna Bochenek	93	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak	93	Andrzej Owczarek	99
senator Piotr Wach	93	Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca mniejszości	
Michał Wojtczak	93	Maciej Klima	100
senator Stanisław Bisztyga	93	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator sprawozdawca		stwie Obrony Narodowej	
Michał Wojtczak	94	sekretarz stanu	
senator Jadwiga Rotnicka	94	Czesław Piątas	100
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Michał Wojtczak	94	senator Tadeusz Skorupa	101
senator Jadwiga Rotnicka	95	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Czesław Piątas	101
Michał Wojtczak	95	senator Stanisław Zając	101
senator Ryszard Knosala	95	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Czesław Piątas	101
Michał Wojtczak	95	Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Skorupa	95	senator Stanisław Bisztyga	102
senator sprawozdawca		senator Maciej Grubski	102
Michał Wojtczak	96	Zamknięcie dyskusji	
senator Piotr Wach	96	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator sprawozdawca		stwie Obrony Narodowej	
Michał Wojtczak	96	sekretarz stanu Czesław Piątas	104
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Komunikaty	
sterstwie Środowiska			

(Obrady w dniu 2 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia		Zapytania i odpowiedzi	
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad:		senator Piotr Andrzejewski	105
drugie czytanie projektu uchwały		senator sprawozdawca	
w sprawie uczczenia pamięci Polaków		Piotr Zientarski	106
ratujących Żydów w czasie II wojny		Otwarcie dyskusji	
światowej		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		Skierowanie projektu uchwały do Komisji	
senator sprawozdawca		Ustawodawczej w celu przygotowania	
Piotr Zientarski	105	poprawionego sprawozdania	

Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Zając	106
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
sekretarz stanu Czesław Piątas	107
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga	107
sekretarz stanu	
Czesław Piątas	107
senator Jan Dobrzyński	108
sekretarz stanu	
Czesław Piątas	108
senator Bogdan Borusewicz.	108
sekretarz stanu	
Czesław Piątas	108
Otwarcie dyskusji	
senator Maciej Grubski	109
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski.	109
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	111
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski.	111
senator Leon Kieres.	111
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski.	111
senator Piotr Andrzejewski	111
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski.	112
senator Leon Kieres.	112
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Zbigniew Sosnowski	112
Otwarcie dyskusji	
senator Władysław Dajczak.	113
senator Piotr Andrzejewski	114
senator Zbigniew Cichoń	115
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	116
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	116
wiceprezes	
Rządowego Centrum Legislacji	
Jacek Krawczyk	117
senator Grzegorz Wojciechowski	117
wiceprezes Jacek Krawczyk.	117
senator Piotr Andrzejewski	117
wiceprezes Jacek Krawczyk.	118
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	118
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt osiemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	120
Otwarcie dyskusji	
senator Edmund Wittbrodt	120
senator Janusz Rachoń.	121
senator Kazimierz Wiatr	121
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski.	123
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Mariusz Witczak	124

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
sekretarz stanu Jan Borkowski	124
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janusz Rachoń	125
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	125
senator Józef Bergier	126
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	126
senator Jan Dobrzyński	126
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	126
senator Stanisław Bisztyga	127
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	127
senator Grzegorz Wojciechowski	127
sekretarz stanu	
Jan Borkowski	127
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych	
i Administracji	
Piotr Stachańczyk	128
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	128
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	129
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	130
senator Stanisław Bisztyga	130
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	130
senator Jan Rulewski	131
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	131
senator Jan Rulewski	132
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	132
senator Zbigniew Cichoń	132
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczek	133
senator Jan Rulewski	133
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	133
senator Piotr Andrzejewski	133
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	134
Otwarcie dyskusji	
senator Zbigniew Cichoń	134
senator Piotr Andrzejewski	134
senator Stanisław Kogut	135
senator Piotr Zientarski	135
senator Bohdan Paszkowski	136
senator Piotr Andrzejewski	137
senator Jan Rulewski	137
senator Zbigniew Cichoń	138
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	139
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Bisztyga	139
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn	139
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	140
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	140
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	140
senator Zbigniew Romaszewski	141
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	141
senator Barbara Borys-Damięcka	141
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	141
senator Barbara Borys-Damięcka	141
senator Zbigniew Romaszewski	142
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczek	142
Otwarcie dyskusji	
senator Stanisław Kogut	142
senator Zbigniew Romaszewski	143
senator Mieczysław Augustyn	145
senator Stanisław Kogut	145
senator Mieczysław Augustyn	146
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	147
Zapytania i odpowiedzi	
senator Sławomir Sadowski	148
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	148
senator Jan Dobrzyński	148
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	148
senator Paweł Klimowicz	149

senator Jan Dobrzyński	149	Głosowanie nr 5	168
senator Paweł Klimowicz	149	Głosowanie nr 6	168
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 7	168
Piotr Zientarski	149	Głosowanie nr 8	168
senator Wiesław Dobkowski	149	Podjęcie uchwały w sprawie uczczenia pa-	
senator sprawozdawca		mięci Polaków ratujących Żydów w czasie	
Piotr Zientarski	150	II wojny światowej	
senator Wiesław Dobkowski	150	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 9	168
senator Paweł Klimowicz	150	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
senator Piotr Andrzejewski	152	nie ustawy o pomocy społecznej	
senator Andrzej Misiołek	154	Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
senator Sławomir Sadowski	155	Głosowanie nr 10	168
senator Kazimierz Wiatr	156	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
senator Zbigniew Cichoń	157	nie ustawy o podatku dochodowym od	
senator Janina Fetlińska	158	osób fizycznych oraz ustawy o podatku	
senator Piotr Andrzejewski	158	dochodowym od osób prawnych	
senator Andrzej Misiołek	159	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
senator Piotr Andrzejewski	159	Głosowanie nr 11	168
senator Piotr Zientarski	160	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
senator Grzegorz Wojciechowski	161	nie ustawy o Narodowym Banku Polskim	
senator Kazimierz Wiatr	161	oraz ustawy – Prawo dewizowe	
senator Zbigniew Cichoń	161	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
senator Bogdan Borusewicz	162	Głosowanie nr 12	169
senator Tadeusz Skorupa	162	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy	
senator Tadeusz Skorupa	163	o zmianie ustawy o objęciu poręczeni-	
senator Piotr Kaleta	163	ami Skarbu Państwa spłaty niektórych	
senator Zbigniew Romaszewski	164	kredytów mieszkaniowych	
senator Jan Dobrzyński	164	Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Wniosek formalny o ponowne przekazanie		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
projektu do rozpatrzenia przez Komisję		senator sprawozdawca	
Ustawodawczą		Jan Wyrowiński	169
senator Stanisław Zajac	165	senator Leon Kieres	169
senator Łukasz Abgarowicz	165	senator Stanisław Kogut	169
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 13	169
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 14	170
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad		Głosowanie nr 15	170
(cd.)		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 2	166	nie ustawy o Prokuraturii Generalnej	
Odrzucenie wniosku formalnego		Skarbu Państwa	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad:		Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
drugie czytanie projektu uchwały w spra-		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
wie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świę-		sjki Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji	
tego Jana Pawła II		Rodziny i Polityki Społecznej	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Mieczysław Augustyn	170
Piotr Zientarski	166	Głosowanie nr 16	170
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 17	170
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 18	170
Komunikaty		Głosowanie nr 19	171
Wznowienie obrad		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Punkt dwudziesty trzeci porządku obrad		nie ustawy o ubezpieczeniu społecznym	
(cd.)		rolników	
Głosowanie nr 3	167	Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 4	167	Głosowanie nr 20	171
Podjęcie uchwały w sprawie uczczenia rocz-		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
niczy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II		nie ustawy o nasiennictwie	
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad		Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
(cd.)		Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju	
		Wsi	

senator sprawozdawca			
Przemysław Błaszczak	171		
Głosowanie nr 21	171	Głosowanie nr 49	175
Głosowanie nr 22	171	Głosowanie nr 50	175
Głosowanie nr 23	171	Głosowanie nr 51	175
Głosowanie nr 24	171	Głosowanie nr 52	175
Głosowanie nr 25	171	Głosowanie nr 53	176
Głosowanie nr 26	172	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		nie ustawy – Prawo telekomunikacyjne	
nie ustawy o ochronie zwierząt		oraz niektórych innych ustaw	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
senator sprawozdawca		isji Gospodarki Narodowej oraz Komisji	
Marek Trzcіński	172	Środowiska	
Głosowanie nr 27	172	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 28	172	Michał Wojtczak	176
Głosowanie nr 29	172	Głosowanie nr 54	176
Głosowanie nr 30	173	Głosowanie nr 55	176
Głosowanie nr 31	173	Głosowanie nr 56	176
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		Głosowanie nr 57	176
nie ustawy – Prawo o ruchu drogowym		Głosowanie nr 58	176
oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiąz-		Głosowanie nr 59	177
kowych, Ubezpieczeniowym Funduszu		Głosowanie nr 60	177
Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpie-		Głosowanie nr 61	177
czycieli Komunikacyjnych		Głosowanie nr 62	177
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 63	177
Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o bate-	
isji Samorządu Terytorialnego i Admini-		riach i akumulatorach	
stracji Państwowej oraz Komisji Gospo-		Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
darki Narodowej		Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Marek Konopka	173	Andrzej Owczarek	177
Sprawozdanie mniejszości komisji		Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Ortyl	173	Stanisław Zajęc	178
Głosowanie nr 32	173	Głosowanie nr 64	178
Głosowanie nr 33	173	Głosowanie nr 65	178
Głosowanie nr 34	173	Głosowanie nr 66	179
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		Głosowanie nr 67	179
nie ustawy o szczególnych zasadach przy-		Głosowanie nr 68	179
gotowania i realizacji inwestycji w zakre-		Głosowanie nr 69	179
sie dróg publicznych		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		nie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		zawodowych oraz niektórych innych	
senator sprawozdawca		ustaw	
Jan Wyrowiński	174	Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 35	174	Głosowanie nr 70	179
Głosowanie nr 36	174	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 37	174	nie ustawy o znakach Sił Zbrojnych	
Głosowanie nr 38	174	Rzeczypospolitej Polskiej	
Głosowanie nr 39	174	Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 40	174	Głosowanie nr 71	179
Głosowanie nr 41	174	senator Piotr Zientarski.	179
Głosowanie nr 42	174	Głosowanie nr 72	180
Głosowanie nr 43	175	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 44	175	nie ustawy o referendum ogólnokrajowym	
Głosowanie nr 45	175	Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 46	175	Głosowanie nr 73	180
Głosowanie nr 47	175	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie	
Głosowanie nr 48	175	ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
		Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
		Głosowanie nr 74	180

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 75	180
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”	
Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 76	180
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku	
Punkt dwudziesty czwarty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	181
Głosowanie nr 77	181
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich	
Głosowanie nr 78	181
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich	
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	181
Tajne głosowanie	
Wznowienie obrad	
Punkt dwudziesty piąty porządku obrad (cd.)	
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Zbigniew Szaleniec	184
Oświadczenia	
senator Tadeusz Skorupa	184
senator Ryszard Bender	184
senator Stanisław Kogut	185
senator Zbigniew Cichoń	185
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia senatorów	
przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 30. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	199
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	201
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	203
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	205
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	206
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	207
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	208
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad	209
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	212
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	213
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	214
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	215
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	216
Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem dziewiętnastym porządku obrad	217
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym drugim porządku obrad	218
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia	220
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	221
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	222
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	223
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	224
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka	225
Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	226

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	227	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę wspólnie z innymi senatorami	255
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	228	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	256
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	229	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	257
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	230	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	258
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	231	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	259
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	232	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	260
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	233	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	261
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	234	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	262
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	235	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	263
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	236	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Rachonia	264
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego oraz senatora Zbigniewa Meresa	237	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	265
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego	238	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	266
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha	239	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	267
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha	240	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	268
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	241	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	269
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	242	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	270
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	243	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	271
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	244	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	272
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	245	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	273
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza	246	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	274
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	247	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	275
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	248	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	276
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	249		
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	250	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	251	Uchwała Senatu w sprawie uczczenia rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II.	279
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	252	Uchwała Senatu w sprawie uczczenia pamięci Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej	280
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	253	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	281
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	254	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku docho-	

dowym od osób prawnych	282	dowych oraz niektórych innych ustaw	302
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz ustawy – Prawo dewizowe	283	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej	309
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o objęciu poręczeniami Skarbu Państwa spłaty niektórych kredytów mieszkaniowych	284	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym	310
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa	285	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	311
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	287	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	312
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie	289	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej w Gdańsku nazwy „Gdański Uniwersytet Medyczny”	313
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt	290	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 22 grudnia 2008 roku, między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Kijowie dnia 28 marca 2008 roku	314
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych	292	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	315
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych	294	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	316
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw	296	Uchwała Senatu w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	317
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o bateriach i akumulatorach	299		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawo-			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X